



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIAE

42624

I

Ma 4 p. Dr.

P

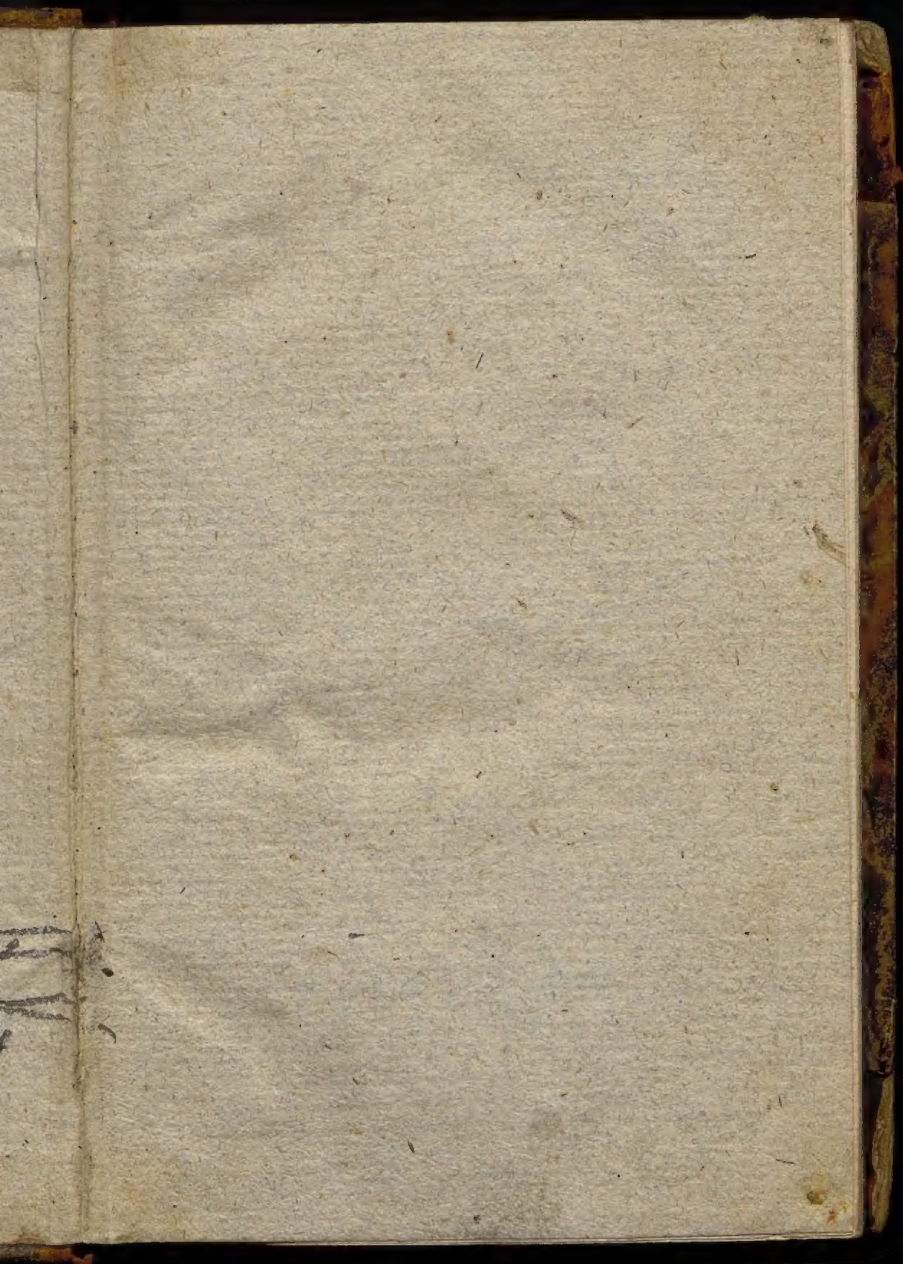


42624

I

Meday. pet. 108

4



D

M

Roz

k

f

v

r

DZ

u

p

Na

c

s

l

vF

l

—

**DYKCYONARZ
POWSZECHNY,
MEDYKI, CHIRURGII
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.**

ZAWIERAJĄCY

Rozciągle wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne i najszczegulniej-
sze opisy zażywanych roślin, sposoby rato-
wania zdrowia ludzkiego, i leczenia cho-
rob bydłych;

DZIEŁO pożyteczne wszystkim klasom Oby-
watelów i do ich poietności przystosowane,
przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.
Na język Polski przełożone i wielu ważnemi
dodatkami powiększone, przez W. K***
dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii
Doktora i Profesora.

T O M I V .

W W A R S Z A W I E .

u P. DUFOUR, Konfiliarza Nadwor. J. K. Mci,
Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły
Rycerskiej.

M. DCC. LXXXIX.

42624





DYKCYONARZ
POWSZECHNY,
MEDYKI, CHIRURGII
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.

M. M.

*Jak Małżeństwo wpływa w udziałanie stanu
zdrowia lub choroby.*

DOPIERO, mówiąc o temperamentach,
widzieliśmy: iż się znaydują ludzie dla kto-
rych roskosz małżeńska jest nieodbitą po-
trzebą; że znowu są inni, których konstitu-
cya zimna, mało bardzo unosi się do miłości:
z tey różnicy koniecznym wypadkiem ro-
dzi się miara, którą każda w szczególności
osoba powinna brać z sił własnych, aby
nie znieważyc natury zbytciem, którego
ona nigdy zniesć nie może.

Rozkosz, gdy iey używamy umiarkowanie, iest bez wątpienia jedną z przyczyn wpływających do utrzymywania życia. Nadobitość humoru zapładzającego, w człowieku czerstwym i zółtającym w dzielności wieku, burzy porządek funkcyi, a nawet dotyka umysłu, gdy ten człowiek uporczywie trwa w bezżeństwie. Ci którzy twierdzili: iż ta nadobitość nigdy szkodzić nie może, nie przyłożyli, iak się należało, uwagi do sprawy tak ważney.

Galenus zatrzymanie nasienia uważa, iako zdolne do wyprowadzenia bardzo ciężkich przypadków. Ten sławny lekarz, dochował nam przykładu jednego mężczyzny i jednej kobiety, których zbytek tego rozcieku czynił choremu, i którzy ozdrowieli, zrzekłszy wstrzemięźliwości dobrowolnie na siebie włożoney. Obserwacye, którem przytoczył mówiąc o temperamentach, dowodzą: że bardzo mało iest praktykow, którzyby nie spostrzegli tego wpływania likworu nasiennego na pewne osoby.

Zacutus mówi o dwóch mężczyznach, którym poprzestanie rozkoszy miłosnych, przychyliło okropnych przypadków. Jednemu zrobiła się nadbiegłość na pępku, której żadne lekarstwa nie mogły rozpedzić, a którą małżeństwo rozpedziło: drugi udał się do lekarzy, którzy stanu jego nieroztrząsali dosyć bacznie; miewał zawroty, wkrótce potym epilepsyi przystępy, i umarł w gwałtownym paroxyzmie: za otworzeniem trupa, znaleziono przyczynę choroby, w pęcherzykach nasiennych i w kanale donoszącym.

Pan Tisot pisze, że pewien Lekarz szanowny przez umiejętność swoją i wiek; który długo jeździł przy Woytku Austryackim po Włoszech, dostrzegł: że żołnierze Niemieccy nie mający żon, a żyjący cnotliwie, często bywali rażeni przystępami epilepsyi i przyapizmu. *Onanizm*

Lanzoni zostawił nam dwa postrzeżenia, które dowodzą; iak skuteczne jest Lekarstwo w pewnych chorobach. Pierwsze postrzeżenie, ściaga się do iednego młodzieńca, napastnionego gorączką czwórdniową, oporną wszystkim sposobom sztuki; który był uleczony grzecnością pewney kobiety, którą los bidnego młodzieńca niezmiernie dotykał. Drugie postrzeżenie ma za cel młodą iedną wdowę temperamentu gorącego, która rażoną epilepsyą, znalazła uzdrowienie w pieśzcotach powrotnego i dzielnego męża.

Niechay sobie tutaj czytelnik przypomni, conie mówił wyżej, wspominając o traktacie *Nymphomanii*. Musiał tam uważać: że lekarstwem nayskuteczniejszym przeciwko wszystkim przypadkom tey choroby jest małżeństwo. Obserwacye przytoczone od Autora, bardzo iasnie tego dowodzą.

Anatomicy popierają tego zdania; *Riolan* otworzył iedną dziewicę mającą lat 30. a z przypatrzenia się ialecznikom, nie waha się twierdzić, że śmierć tey dziewicy była smutną następnością bezmężsćia, w którym żyła. Pan *le Duc*, uczynił toż samo postrzeżenie w Szpitalu *à la Salpetriere* w Paryżu. Nie zawodna jest, iż się mało

znayduie praktykow, którzyby nie mogli dostawić choć iednego postrzeżenia w tey mierze, osobliwie pomiędzy temi, którzy leczą po wielkich domach, w których są zgromadzone osoby płci oboygą, a żyją w bezżeństwie.

Na tych postrzeżeniach dosyć do pokazania: że zachodzą okoliczności, w których małżeństwo iest sposobem nayskuteczneyszym otrzymania uleczenia wielu chorob. Te nawet choroby, które są przywiązane do konстыtucyi kaźdey w iszczególności osoby, nikną na widok miłości. Ludzie temperamentu cholerycznego podlegają wielu dolegliwościom, gdy się ogołacają z rozkoszy małżeństwa; te rozkoszy utrzymują wesołość w ludziach krwistych, a w melancholikach wzbudzają i łagodnie rozgrzewają flegmatyków. Nikogo nie ma, któryby nie dostrzegł, że zgnusniałość, ociążałość, zwątlaości skutkowane próżnowaniem, sny utrudzające, bezsenność i inne dolegliwości, uprzedzane bywają umiarkowanym użyciem rozkoszy, lub też zaspokajają się.

Nie można dać mocneyszego dowodu, wpływania małżeństwa na stan zdrowia, iak podsuwając pod oko czytelnika skutki, które działa w dziewicach dręczonych *Białą Chorobą*. Chociaż nie powiemy, że ta dolegliwość zawsze bierze swoy początek z miłości, bo często miewa inne przyczyny, pewna iest, że rozkoszy małżeńskie dzielnie pomagają do przywrocenia zdrowia osobom rażonych chorobą wzmiankowaną. Przy-

patrz się tey młodey dziewicy, ktorey twarz
wybladła i żółta, obwieszczą dręczącą ją
bolesć, ciało iey jest ociężałe, głowa za
każdą chwilą podpada bolom; oddech za
każdym momentem przerwany zaledwo do-
zwala iey kilka słow. przemówić, które
wydaie głosem mdłym i przecinanym; ża-
da pokarmow ktore iey są przeciwne, a od-
rzuca te, ktorych iey stan wymaga; oczy
iey mgłą zasłte, wzrok ciemny i omdlały,
wzbudzaia litość wszystkich patrzących na
nią, zdaie się: iż już do tego nie należy
świata, i wszystko w naturze obojętne jest
iey oku, ieżeli wyłączyz kochanką, dla
ktorego iey serce dochowuje ieszcze nie-
iakiey czynności. Niechże hymen łos iey
osłodzi, wszystko w odmiennej stawa posta-
ci, rzekłbyś: że on jest promieniem słoń-
cznym który dzielnie rozprasza mgły za-
chmurzające niebiosą; lilia, róża, skwapli-
wie wypadają na łea młodey małżonki, i
obwieszczają iey radość.

Ile fizyczna sprawa miłości roztacza zba-
wiennych skutkow po zdrowiu ludzkim,
gdy jest używana pomiarkowanie, tyle posu-
niona aż do zbytku, w okropniejsze wpra-
wia przypadki. Mocować i wysilać rozkosz,
jest to zatrnuwać napoy przyiemny i dobro-
czynny, niszczyć swe sity uciechami zbyt
często powtarzanemi, jest to kopać pod no-
gami swemi przepaść, ktorey nie postrzeżesz
aż w okropną chwilę pogrążenia w niey całe-
go swego iestestwa.

Nie odbita potrzeba płynu nasiennego do
utrzymania w czerstwości zdrowia, dowo-

dzi iak wiele na tym zależy, aby cząstka tego płynu drogiego, doszedłszy do swoiey dojrzałości, wsiąkiwana czyli wsiarkiwana nazad była w masę krwi (*Patrz SAMOGWALT.*) Mieysca tey cząstki nasienia nie w nas nie może zastąpić, ponieważ Lekarze wszystkich wieków iednostaynie zgodzili się na to: że utrata uncyi tego rozcieku mocni-y osłabia, niż utrata czterdziestu uncyi krwi. Nasienie, dopokąd iest w ciele, przypuścić koniecznie trzeba za mocnego działacza, który siły swey udziela wszystkim częściom, i nowey onym dodaje czerstwości. Odmiany, iakie się w nas trafiają w wieku pokwitania, a ktorych niedostrzegamy w rzezańcach, niezbitym są tego dowodem.

Zbyteczne rozpraszanie płynu nasienne-go, nie tylko iest uczynkiem szkodzącym zdrowiu, w używaniu sprawy fizycznej miłości; ale nad to sposób, iakim się układamy do tey ofiary namiętności, przyczynia się do tego niekiedy, iako to czytelnik zobaczy w artykule **NIEPŁODNOŚĆ**

Wystrzał zbyt częsty płynu zapładzającego, uważając iako iedyną przyczynę chorob następujących po uczynkach miłosnych, zbyt często powtarzanych (a ta przyczyna może ie sama przez się, wyśmienicie skutkować); zobaczymy w wszystkich praktykach starożytnych i dzisiejszych obserwacye iasne zdolne do rażenia śmiertelnym przestrahem owych płochych i zuchwałych rozpustników, ktorzy zdrowie swoje kładą na ofiarę rozkoszy.

Hipokrates naydawnieyszy i naydokładnieyszy Obserwator znalazł dobrze iak wiele ztego skutkuje nadużycie pieszczot miłośnych. Opisuie on ie pod nazwiskiem *consumptionis dorsalis*. Ta choroba, mowi, bierze swoy początek z szpiku kości pacerzowych. Napada na młodych nowożeńców lub na miłośników. Nie miewaią oni gorączki, a lubo dobrze iedzą, chudną i trawia się. Zdaie im się iak gdyby im mrowki zchodziły od głowy do kupra w podłuz pacerzy. Za każdym razem gdy idą na stołec lub gdy mocz puszczaia, obficie tracą plyn nasienny bardzo iafny

Nie zdadni są tacy do zapładzania, a w snach często bywaią bawieni społką miłośną. Przechadzki, nadewszytko po trudnych mieyscach, odeymuią im tchnienie; osłabiaią ich, zarażaią głowę ociężałością, a uszy szumem; nakoniec gorączka oftra kończy ich życie.

Areteusz tak opisuie nieszczęścia skutkowane zbytceznym wyprożnieniem nasienia: Młodzi Indzie (mowi on) przybieraią cerę i dolegliwości starcow; staią się blade, mi, zniewieściami, ociężałymi, lękliwymi, niedbałymi, głupcami i niedołężnymi; ciało ich krzywi się, nogi nie mogą ich wtęcej dzwigać, maią ogolny niesmak do wwszytkich rzeczy, i do wwszytkiego są nie zdadni, wielu z nich wpada w paraliż.

Comenius w swym traktacie o chorobach, mocno opisuie konsumpcyą, ktora się zwykła zawięzywać po wyniszczeniach sił przez

Wenerę. Dostrzegłem ich nie raz, mowi ten Lekarz, podczas urzędowania Lekarzkiego. Chorzy tego gatunku, lubo nie mają gorączki i niesmaku do wszystkiego, nie biorą żadney tułży, żadnego pośluku, z używanych pokarmow. Im choroba bardziej starzeje się, tym bardziej niszczy chorego; nogi mu nabrzmiewają, niektórym robią się wrzody na łądźwiach, które na rzeczonym miejscu uleczone, wstępują na innym; nareszcie przypada *suffrago*, która im zupełnie wzrok odbiera. Mamy nawet postrzeżenia, że ta choroba przestaje niekiedy i znowu się wraca. Widziałem ten przypadek, mowi *Lommius* na pewnym Lekarzu, który w niej utracił wzrok, i który na sobie samym doświadczył smutnych skutkow choroby, dostrzeżoney od siebie w wielu innych.

Symptomata towarzyszące chorobom skutkowanym wycieńczeniem nadzwyczajnym sã, nie zawsze są tak okropne, ale jednak zawsze rzetelną będzie prawdã: że uciecha małżeńka, często powtarzana, trawi nas nie znacznie; i że w ten czas dopiero stan nasz zły postrzegamy, gdy już nie ma czasu naprawienia go Lekarstwami. Stan takowy kazi nasz umysł, wãtli mężstwo i odwagę i niedozwala duszy żadnego wywyższenia się. Nigdy się dostatecznie nie zastanawiamy nad nieszczęśliwemi skutkami okropnych namiętności, a to dla tego: iż nie zbywa nam na osobach, które ie zbyt późno uczuwają; chcę mowie, w wieku: w którym też osoby zaczynają porzucać wspólne.

czność, dla niemocy bawienia w niej. W tey Epoce nieszczęsney dla ich exystencyi, nikt na nich nie zwraca oka; ograniczeni ciałnym kresem własney Familii, jeżeli przynajmniey ciągłość występku, niepozbawiła ich tey pomocy; cierpią okrutne bole niewiadome innem śmiertelnikom. W tym stanie opłakany płacą haracz, który natura wkłada na rozwiozłość. Czemuż nie mamy magistratury iakiey, do ktoreyby każdy Medyk obowiązany był udawać się po śmierci pacyenta, i obwieszczać przed nią publicznie; *ten a ten męszczyna, skrocił dni życia swego, rozpraszając czerstwość ciała na zbytki*. Przynajmniey ci, którzy nie wiedzą, że miłość śmierć okropną nadarzyć może, nauczyliby się prawdy tak interesującey; a ci którzy wiedzą, nie korystając z swey wiadomości, przejęliby się strachem na wzmiankę ogromney liczby ofiar padających pod żelazem rozpusty.

Lekarz umiejący podstrzegać, ma zawsze okoliczność poznania tego okropnego wpływu rozpusty do stanu życia. Nie potrzebuje nawet bydź przyzwanym, aby poznał i przeniknął przyczyny, które z czerstwego i dzielnego męszczyny, zrobiły znikczemniałego niewieściucha, którego tylko to utrzymuje ieszcze przy życiu: że zwątlłość chorowita, ieszcze w nim nie działała całkowitą swoją mocą. Widzę osobę, która zwolna traci swoją tuszę, głowa iev nie jest iak przedtym przyozdobiona włosami, oczy iey przyćmione, sine, posępne, zapadłe; nie może rozpoznawać przedmio-

tow tylko w małej nader odległości; liczy pozbawione rumieńca ściągając się na doś obwiśłością; nozdriże ma wyschłe, czoło suche i twardą skórę, oddech ciężki; całe ciało pozbawione właściwej niegdyś postaci; widzę z żalem: że takowa osoba nie czuje swego nieszczęścia; że nie przestaje wylewać się z zaciekłością na rozkosze; i że nie postrzeże swego niebespieczeństwa, aż w ten czas: gdy muzg, żołądek, pierś, wżyskie trzewia nakoniec, nie zechcą powodować się w odbywaniu funkcyi, do których były przeznaczone. Ah! iak niedola i niemoc skutkowane miłości używaniem są zwodnicze, mówi *Venette*, aż do momentu, w którym się stałą nayokropnieyszemi.

Zachodzą pewne okoliczności, w których rozkosz umiarkowanie nawet zażyta, może śmierć nadarzyć. Niezawodna jest, że pod czas choroby, zupełnie się od niej wstrzymać potrzeba; i niemniej niezawodna, że się stała śmiertelną, dla osób, które nieodzyskawszy zupełnie sił swoich, poruczały się tkliwym iey uniesieniom: *Plinius* nas upewnia; że *Prætor Cornellius Gallus* i *Titus Aetherius* żołnierze Rzymscy, znaleźli śmierć w tey chwili, którą miłość naznacza rozkoszą. *Tabourot* dochował Francuzom wielką liczbę nadgrębow niefortunnych własną winą osób, które utraciły życie kosztując słodczy zmysłności. *Bigurures & touches du Seigneur des accords* Znajdują się także niektóre tego przykłady w dziełach nieśmiertelnego

Montaigne. Trudnoby było wytłumaczyć, co mogło skutkować te przypadki osobom mającym poniekąd zdrowie dobre; niemiąć tylko trzeba: że miłość gwałtowna, nagłe zachwycenie duszy, było dostateczną przyczyną do naglego zatamowania biegu wszystkich duchów, ile że, ogółem mówiąc, wszystkie gwałtowne namiętności, mogą skutkować śmierć nagłą. Autorowie wszystkich wieków, zostawili nam tego przykłady: a więc miłość może skutkować toż samo zdarzenie, co i radość, smutek, gniew, nienawiść. To nas tylko w tej mierze spokojnemi uczynić powinno, że takowe zdarzenia bywają bardzo rzadkie.

Galenus pisze, że pewien mężczyzna, nie zupełnie jeszcze uleczony z gwałtowney choroby, tej samej nocy umarł, krotrey oddał dług małżeński żonie. Pan *Van Swieten* znał pewnego epileptyka, na którego uderzył przyśpę kaduka pierwszej nocy po ślubie. *Hoffmann* mówi o iedney kobiecie bardzo lubieżney, którą napadała taż sama choroba po każdym złączeniu się z mężczyzną. *Boerhave* znał pewnego człowieka, który umarł wśród pierwszej zabawy. Pan *de Sauvages* zostawił nam osobliwsze postrzeżenie względem innego, który wśród uczynku doświadczał spazmu, który zateęzał całe jego ciało, przy utracie uczucia i poznania; ta choroba trwała lat dwanaście. *Bartholin* przyzwany był do pewnego nowowożeńca, który nazajutrz po nocy ślubney, z zbytku zeyścia się małżeńskiego, zapadł na gorączkę ostra, połączo-

na z wielkim zwałnieniem, z omdlewaniem, wznoszeniem się brzucha, z pragnieniem niepokrośnionym, marzeniami, bezsennością, i wielką niespokojnością. *Chefnau* widział dwóch małżonków nowo-zaślubionych, którzy pierwszego tygodnia po ślubie zapadli na tak gwałtowną chorobę, iż ich w przeciągu dni kilku zaprowadziła do grobu.

Pewien melarcholik ożenił się z młodą wdową podczas upałów lata; chciał się popisać na nowej małżonce; zapadł na nadzwyczajne chudnienie, i wprędce potym oszalał. *Fabrycius Hilden* dochował nam nieszczęśliwej historii pewnego młodego człowieka, któremu ucięto rękę, i który na końcu kuracyi chciał uczynić zadośćcę żądom miłosnym. Zona ostrzeżona od Chirurga, wzbraniała się odpowiadać jego zapalom; lecz on, bez uczelnictwa żony, ziednał sobie wypuszczenie nasienia, które natychmiast pociągnęło za sobą przypadki gwałtowne, z których umarł ku końcu dnia czwartego. *Onanizm* art: IV. sec. XI.

Znałem pewnego mężczyznę, który kazawszy sobie krew puścić dla zapobieżenia skutkom sfluczenia, chciał dowieść żo nie, iakoż i dowiódł: że nieutracił sił wszystkich, ale tym niewczesnym dowodem wzniecił wielką hemorragią otworem przeciętey żyły; obowiązany był wstrzymywać się bardzo długo od popisów miłosnych, bo ile razy chciał stanąć na placu, czuł, że go napadały zalsnienia i zawroty.

Ludzie podlegli napaściom pedogry, nie mogą nadto zbytaczney używać ostrożno-

ści w poskramianiu zapału, który ich uno-
si do uczynku wenerycznego; bo doświad-
czenie dowodzi codziennie: że zbytki te-
go gatunku, rozgnieżdżają dolegliwości
pedogryczne. Temi słowy tłumaczy się
Pan *Coște* w ciekawym i interesującym
swym Traktacie o chorobie Pedogry. Do-
wiedziono już dawno, że wylewy zbyt
częste nasienia, których nie dopuszczają
mężczyźni, odeymują im zawczasu moc
całą i czelstwość nog. Już nie są zdolni
chodzić, stać, a jeżeli chodzą i stoją, do-
świadczają zwątlności niezdolnych; tracą
władzę zapładzania; bo muszkuty już się
nie mogą więcej skracać czyli ściągac, tu-
dzież: że się ich nasienie aż nadto zmie-
niło; podlegli są drzeniu nadewszystko po
sprawie weneryczney; utracają moc żołąd-
ka, apetyt; a krew ich tak jest zubożała,
iż łatwo wpadała w choroby zgnile i skor-
butyczne; pedogra osiadła w ich ciele, bar-
dzo prędko zawięzuie w ich nerkach i pę-
cherzu kamień. Ci to ludzie podlegają
owemu gatunkowi pedogry, którą nazywa-
ją pedogry wstępną przeto: że z rąk i nog
w wnętrzości przechodzić zwykła: a kto-
ra tak łatwo, tak straszliwie rzuca się na
trzewa: że chorego, niekiedy w trzy dni,
wyprawia w podróż wieczności.

Nie ma sposobu ani łatwiejszego, ani
skorszego nabycia pedogry, iak wylewać się
często na rozkosze wenery. Rozkosz ta jest
naydotkliwfsza, nayprzyjemnieysza, i nay-
powfszechniej poszukiwana w wszystkich

czterech częściach świata. Zaczawszy od wiośleda Hottentota aż do grubego Lapona, i znowu od Hiszpana dumnego aż do Tatarzyna okrutnego; każdy człowiek pała żądzą tey rozkoszy, każdy ją poszuka nie, ale też każdy zbyt drogo przypłacił zbytkowania w niej; najczęściej zaś pedogry, bywa nadgroda nierozładnego bydlęcey zmysłności Bohatyrza. Praktycy zawsze jednomyślnie dostrzegali: iż pomiędzy sto pedogrykami ledwo się dzieściu znaleźć może, którzyby iej nie byli winni. Zbyt częstemu używaniu Wenery; ci, którzy iej nabyli z Wenery, mowi jeszcze Pan Coste; wprowadzili Lekarzy w to mniemanie, że pedogry jest nieuleczona; bo ciało wycieńczone na siłach, jest bez wszelkiego ratunku, i dla tego prawie wszyscy giną. W Turczach znajdujemy bardzo wiele prawdziwych Muzułmanów rażonych złym nader gatunkiem pedogry, nie pili oni nigdy wina, ale się winiszczyli z sił w Saraiach.

Cieężko jest porzucić rozkosz Wenery młodemu gdy do niej nawyknie złośliwie; potrzeba jednak aby nim roztropność zawsze i wszędzie powodowała: nie może tak prędko ziednać powrotu pedogry z zupełną gwałtownością, jak błędy tego gatunku; nie potrzeba się na rozkosz wylewać tylko tyle, a podobno mniej jeszcze, ile powinność małżeństwa wyciąga: to jest używając rozkoszy tyle, ile potrzeba do napłodzenia potomków; ale nigdy tyle, ile iej potrzeba do zagażenia żądzy jednego z małżonków.

Vénette

Venette bez wszelkiej trudności twierdzi : że częstokroć pedogra wzniecona pieśczołami kobiety, niemi samemi uleczona bywa ; że widziano pedogryków czuiących ulgę, po skromnym użyciu sprawy miłosney.

Autór traktatu o pedogrze, iest dalekiego bardzo zdania od zdania *Veneta* ; gdy mowi : pedogrycy mogą wybierać iedno z dwoyga : albo nietykać żon swoich i bydź uleczonemi ; albo używać ich pieśczoł i czynić chorobę swoją zupełnie nieuleczoną. Za każdą razą, gdy pedogryk zbliża się do swoiey żony ; ieżeli iest młody, dodaje nowego korzonka swey chorobie ; ieżeli stary, wykopuie dla siebie stopę kwadratową grobu.

Są pewne choroby, które się zdają przychylnie działaniu części służących do zapładzania : w tym szeregu kładą opoienie skutkowane od substancyi nazwanych *aphrodisyaczne*, ale powiemy niżej, iak o nich sądzić należy. Tu przestaniemy na krótkim napomknieniu : że te substancye, albo obłąkanie umysłu skutkuia ; i w tym przypadku, człowiek ; którego własny temperament unosi do miłości, poczuie do niej bodźca ; lub też działaią rozdrażniając pęcherz ; a pod ow czas, części sąsiadujące popadną zapaleniu, bez nadania człowiekowi warunkow koniecznych do uzupełnienia czynu wenerycznego. Tym sposobem działaią Kantarydy ; tym sposobem, gdy zwierze iakie iadowite ukąsi człowieka ; iad unosi się nagle do części rodzaynych, i sprawuie w nich przypadki,

które uporczywie choć nierozsądnie biorą za znaki *dzielności* nadzwyczajney.

Gdy iad wściekłości zaczyna czynić postępek, działa także na części rodzajne; bądź: że mieszając się z płynem naliennym nadaie mu więkzey ostrości i przenikliwości, i że uryna gorętsza rozdrażnia pęcherzyki nalienne, iako sławni Doktorzy utrzymują; bądź: że iad hydrophobiczny nie udziela humorom swego charakteru ziadliwego i niszczącego, i że nie działa tylko obrażając nerwy. Pewna rzecz, że hydrophobicy rażeni bywają pryapizmem. *Boerhave*.

Trąd, ten biez utrapienia który chłostał Europę tylu spośtożeniami, i ktorem przecięż wyniesiono za granicę Ameryki; uważany był, i do tych czas jest uważany iak choroba zdolna pomnożyć siły zapładzające: Lubieżność trędowatych, iak mówią, była zbyt zbyteczna, a nawet szkodliwsza niż ich choroba.

Ci, którzy popadli niešťczęśliwey napaści pedogry, aż nadto są przekonani: że się niekiedy daie uczuwać gwałtowne roziańtrzenie w częściach rodzajnych, czyli mówiąc dokładniey, w pęcherzu i nerkach.

Bądź że humor pedogryczny, raczey do tych niż do innych unosi się części; bądź że, kamień zaczyna się robić, lub w pęcherzu lub w nerkach; co dosyć zwyczajnym jest przypadkiem w chorobie, o ktorey mowa:

Ktoż zapewnić nas może, że, w wśzyfikich chorobach, które się zdają zarażać skórę, a które muszą nieuchronnie zmieniać mocno prawa przededchu, męszczyni nie czu-

ią nowych sił do uczynku wenerycznego? jeżeli się nie radzą tylko narzędzia zewnętrzne ile głównego w tej mierze działacza.

Z tych rozmaitych postrzeżeń wypadnie: że używanie lekarstw aphrodisyacyjnych, rozdrażniając części rodzajne, stawia je w postaci mamiącej, na ktorej nie jest do-
 stępnym do spełnienia uczynku. Daymy: że wściekłość wyprowadzić zdoła ten sam skutek co i materya trądu, materya pedogry, a nawet i materya świerżbu; (a) daymy, że przytomność kamienia w pęcherzu, wprowadzi, w tę myśl cierpiącego, iż wśródz najdolegliwszych bólów, uczynek weneryczny może mu przynieść ulgę; głupstwem jednak niedorównanym byłoby zawsze wnosić ztąd: że zeyście się poci miłosne, jest pewnym i niewątpliwym sposobem uleczenia rzeczonych chorób.

Ci którzyby bądź przez głupstwo, bądź przez pobudkę zmyślności, używali lekarstw aphrodisyacyjnych, żeby się bardzo leczyli, gdyby nie szukali innego lekarstwa na pokrośnienie przypadków; procz samej sprawy miłosnej.

Mimo rozziatrzenia erotycznego, którego się wszyscy dorozumiewają u hydrofobików, obserwacya dolegliwa obwieszcza nam: że użycie zeyścia się małżeńskie-

(a) *Mnie się zdaie, żebyśmy znaleźli liczne tego przykłady pomiędzy naszym Żydomstwem. Jak ta szarańcza jest mnożna! a a razem iak zapługawiona świerzben!*

B i j

go, było dostateczną przyczyną śmierci pewnego Męszczyzny, od dawności od psa wściekłego, ugryzionego. W Roku 1743 w Mauras, człowiek ukąszony ośmiu miśsięcy, wprzód od psa wściekłego, wpadł w wściekłość pierwszej nocy małżeństwa, i ukąsił w pierś żonę swoją. Oboje wkrótce potym umarli. *Dissert. sur la rage par Mr. de SAUVAGES.*

Z tych jeszcze przypadków wypadnie: że w wszystkich wiekach, ludzie z błędu w błąd postępowali; że im się nie nie wymknęło, gdy szło o wstawienie miłości ich własnej poniżonej; i że duma ich wyciągała korzyści z środków najnierozsądniejszych, gdy chciała uniknąć upodlenia i pogardy. Muzgi przewrócone, które używały tych mniemanych aphrodiszycznych, głosiły o nich cuda, gdy nierozładku swego nieprzytłaczyły śmiercią. Pedogrycy, chorujący na fregie bole kamienia, a nawet trędowaci, często się udawali za męszczyzny posiadających dzielność aż do zaźdrości innych. Nie jestże osobliwszą rzeczą, iż skaleczały człowiek, człowiek winien wszystkim swoje dolegliwości rozpustnie, którego zwiędłe członki nie doświadczają innego czucia, prócz czucia ostrego bólu, uchodzi jeszcze w umysłach głupców, za zdolnego do kosztowania rozkoszy?

Mamy jedną obserwacyą, którą każdy uczynić zdoła, to jest: że męszczyźni którzy byli spokojni względem sprawy małżeństwa, gdy się żenią i wylewają się na wszystkie zapaly ponęty rozkosznej, prawie za-

wsze doświadczają iakiey ciężkiey choroby. A nawet są pewne kraie, w których przypadki zdarzające się nowożeńcom, stosownie bywają do konstytucyi kaźdey w szczególności osoby. Widziałem: pewną okolicę, w ktorey męszczyźni biorący żonę po pierwszy raz, wkrótce po ślubie tracą włosy. Bayle uważał: że w Hollandyi głos Ministrów Protestantkich zmieniał się do pewnego stopnia, po wniesciu onych w stan małżeńcki.

Te postrzeżenia stwierdzają to, co niżej powiemy o wpływaniu powietrza, i wód pewnych krajów, gdy rzecz będzie o niepełności Pan Pibrac, czytał na publiczney Sessyi w Akademii Krolowskiej Chirurgii. 1760. pamiętnik, który daie poznać: że podobny jest do urzeczywistnienia kanał ciągły, którymby można ustanowić prawdziwą zdrowości lub niezdrowości, tak ogólney, iak srofonkowcy, nawet w różnych okolicach miasta. Ten sławny Chirurg mniema że nawet każda ulica ma swoje własne klima, stosownie do aspektu słońca i wpływu wiatrow; tudzież: że mieszkanie zdrowe dla iedney osoby, staie się bardzo szkodliwym dla drugiej. Ma ac sobie zleconą rewizyą trzydziestu sześciu tysięcy ludzi, którzy stawieni byli z Paryża 1743 na rekrut, korzystał z tēy iedyney okoliczności, która mu wskazywała razem znaczną ilość osób czerstwych kaźdey okolicy Paryskiej; i widział w wszelkiey szczególności tych, których niedoleżności wyłączały od służby wojskowej. Dostrzegł: że męszczy-

zni byli mocniejszy i dzielniejszy na przedmieściu S. Marcina i S. Dyonizego; słabsi w samym mieście. Ze słabi na pierśi liczniejszy byli w okolicy S. Honorego; że choroby skornie były częste na placu S. Benedykta; że bardziej podlegają obywatele kamieniowi na placu S. Antoniego, a katarakcie w niższej części przedmieścia S. Germana, koło rzeki &c. &c. Ileżby wynikło dobra, gdyby praca Pana Pibraka dalej ciągnoną była, i gdyby iey dostrzeżenia skierowano do tego, co się ściąga do rozmnożenia Narodu ludzkiego.

Wpływanie fizycznej sprawy miłości, zdaje się nie tyle czynić spustoszenia w kobietach co w mężczyznach; i łatwo jest dać tego przyczynę (jeżeli w nich przypuścimy płyn nasienny) mówiąc, że płyn który w spółkowaniu rozlewaia nie jest tak drogi, ani tak mocno wypracowany, iak płyn nasienny mężki. Z drugiej strony, ponieważ iedna część kobiet jest bardzo trudna do wzruszenia, a druga konfitytucyi wcale nieposobney i niezdatna; nie mówię do zapłodzenia, ale do roskoszy; zbytki w tej mierze nie są dla nich. Nie utrudzamy się zbytkiem przy stole, gdy do niego siadamy iedynie dla dopełnienia grzeczności, i gdy wina naywybornieysze nie mogą wzbudzić w nas chęci biesiady. Dziewczęta, które niedostatek lub rozwiózłość wtrąca w nieszczęśliwy stan nierządnic, leżyłyby wkrótce ofiarami trudów przywiązanych do ich losu, gdyby w ten czas nawet, kiedy im okoliczności nastroczają ro-

Roskocz, nie starały się oddalać iey. Puszczające się bez wszelkiej wstrzymałości na uciechy, częstą bardzo bywają rażone chorobami, które zwykły następować po wyniszczeniu sił. Pan Tyssot, twierdzi, że 1746. pewna dziewczica mająca lat 23 wyzwała sześciu Draganow Hiszpańskich i wytrzymała ich szturmy przez całą noc. Skonała w wieczor. Ta scena okropna zdarzyła się w *Mantpellier*. Zobacz *Onanizm*.

Roskocz rzadko pociąga niebezpieczne następności za sobą w kobietach; które natura obdarzyła temperamentem gorejącym, w nadgrode skromnego bardzo wydziału rozumu i dowcipu: można mówić: że roskocz, w takich osobach, ściśle trzyma się materji, i dla tego na samo tylko ciału wpływa. Takowe kobiety są częstką nayszybciej umierającą obywatelkę; bo dzieci które królowi dają, są nayszybciej umierające; gdy tymczasem wszystkie owe, które życie swoje winny kobiecie łączącej z temperamentem, lubieżnym i łaskotliwym, sztukę rozbiórku roskoczny i rozumowania nad uciechą, prawie wszystkie, nikczemnymi bywają osobami. Roskocz używanie w tych osobach, u których imaginacya nadstawia siły ciała, zmienia się w chorobę w miarę starzenia się; pod owczas ich czucia są nayszybciej, nerwy tym czuciem niewypowiedzianie dotknięte bywają; i widziano kobiety, które przepędziwszy część życia swego na roskoczach sentymentalnych, doświadczały konwulsyów gwałtownych; gdy w wieku, w którym narzędzia roskoczny buntują się zuchwale i

wymawiają posłuszeństwo żądom, chciały ieszcze przywołać do siebie dawniey smakowane pieśzcoty.

Bywają pewne kobiety, dla których rokosz jest szkodliwa, nie przez siebie samą, ale przez usposobienia do niey prowadzące. Męszczyzna, mający znamiona płci swojej zbyt mocno wzmacnione i okazale, rokosz swoją nabawia nieszczęsnych przypadków kobiety, która ją z nim dzieli. Ci którzy są mniej utalentowani z strony ciała, mnie mają: iż nadstawiają dostatecznie tego czego im zbywa, gdy pomnażają uśłowania często niepożyteczne, wystawiają się na przykry w przyszłości widok; bo kobieta nie zbyt czerstwa dzieląca z niemi pieśzcoty miłosne, popadnie nieochybnie chorobom zwolna trawiącym iey iestestwo. Te choroby bywają częstokroć nieuleczone; bo mają, liedlisko swoje w częściach, które natura ukryła przed naszymi oczami, tudzież, bo ich prawie nigdy nie przypisują właściwey przyczynie (a).

Jedna Krolowa Arragońska, obowiązana była wydać wyrok przeciwko pewnemu

(a) Mało iest męszczyzn, którychby natura domieszcila stanu kaleczenia macicy w pieśzczotach miłosnych; ale wielu iest takich którzy przez niezręczność lub bydlęctwo, mogą skutkować znakomite krwiotoki; te przypadki bywają częstszé podczas brzemienności, i w ten czas męszczyźni nawiecey powinni używać ostrożności w ro-

Katalończykowi, na którego się żona, o zbytęcną dzielność żaliła. Ten męszczyzna przyznał się, że każdej nocy dziesięć odnosił zwycięstw; na fundamencie tego wyznania, po należytey rozwadze rady, przekazała Krolowa temu Bohatyrowi nadzwyczajnemu, aby się nie ważył, pod karą śmierci, więcey zbliżać do żony swoiey iak 6. razy na dzień.

Ten przypadek rzadki nie iest przecię tak cudownym iak świeże postrzeżenie zapisane w dzienniku lekarzkim. Ma ono za cel pewnego starca mającego lat 96., który poiawszy kobietę niemającą tylko lat 93. trzy razy co noc dopełniał powinności małżeńskiey tak dzielnie, iak nacyerstwieyszy męszczyzna. Pewien iestem (mowi Pan Pehr Autor tego postrzeżenia) tak tego przypadku, iak tylko pewnym człowiek bydz może Co mnie naybardziey dziwi, (mowi daley) iest to; że od lat trzech, iak te potyczki prawie conocne trwaią, stary nasz zapaśnik niedoświadczył żadney znakomitey odmiany w swym zdrowiu. *Journal de Médecine Tom 1. 1757.*

skoszach. Mowić będziemy w artykule Niepłodności, o położeniach mocowanych, z których mogą wyniknąć znakomite nieprzyzwoitości; i ztąd to wynikają rozmaite choroby, na ktore nie uważamy aż w ten czas, gdy tak wielkie uczyniły postęпки, że naydzielniejszygm lekarstwowm oprzec się zdo-
lają.

Te obserwacye, powinnyby mnie doprowadzić do roztrząśnienia: ile razy przez noc męszczyzna może kosztować rokoszny małżeński: obiekt ten tak rozwlekł traktował *Venette*, iż za iego śladami iść nie mogę; ja uważam tutaj rokosz miłosny stołownie do dobra lub złego, które skutkować może; ale iey nie uważam w względzie dzieła które rozwiozłość usiłuje rozmnożyć, a które wyniosłość powiększa jeszcze na ułudzenie kobiet, lub ziednanie sobie zalety jakimś podobieństwem do bohaterów.

Czyż można użyczyć iakiegożkolwiek zaufania młodzieży rozpustney, która dla tego tylko szczebiocze, aby dała wyższą cenę próżności swojej? Zaiście że nie, albo, przynajmniej, należałoby się, w ten sam czas przygotować do wierzenia w najeudowniejsze a razem naysmieszniejsze przypadki. Między tą płochą drużyną, znajduią się i tacy, którzy mówią z szczerości i wewnętrzznego przekonania; którym się zdaie: że kosztowali rokoszny miłosny w tak wysokim stopniu, iż się nie zgadza z delikatnością ich konстыtucyi. Ci łatwo uwiedzeni zostali mamiącą sztuką sprostych handlarzy rokoszny; człowiek nowy w dziele miłości, po pierwszych przystępach do kobiety pałającej niezmierną chęci przywołania uczuć tak pieśzczośliwych, często bywa oszukanym, obrotami miłosnymi i zdradami pospolitemi nierządnie. Nie może wierzyć, aby westchnienia, zachwyceńia dobrowolne, nie miały być oczywi-

stym skutkiem rokoszy, którą on skutkiem;
podwaja swoje usiłowania, aby je dokła-
dniey wziął w podział; ale omamienie ośia-
da miejsce rzeczywistości; mniema: iż wi-
nien miłości rokosze o których użyciu prze-
konywałą go fałszywie... Iluż to męszczyzn
mniemało, że otrzymali ostateczne łaski
kobiety modney! a którzy mimo tego, za-
wiedzeni i oszukani zostali!

Pomiędzy Męszczyznami szczenioliwe-
mi w tej mierze z powodu próżney chlu-
by można umieścić Cesarza *Prokulusa*, kto-
ry pisząc do swego przyjaciela *Metianu-
sa*, chce go przekonać, że wzięte w nie-
wolą sto dziewic Sarmackich, w niezupeł-
nym dni XV. przeciągu przemienił w ko-
biety; uważać potrzeba na powiększenie
chwały tego Cesarza: że te wszystkie dzie-
wice były nietykanemi. *PROCLUS METI-
ANO S. P. D. Centum ex Sarmatia Virgi-
nes capi; ex his, una nocte decem inivi;
omnes tamen, quod in me erat mulieres
intra dies XV. reddidi. Crucius* zostawił
nam historią pewnego słuźalca, który przez
noc iedną, nie tylko że spał z dziełięciu
słuźacemi, ale nad to wszystkie zapłodził.
Nie potrzeba przepominać zdarzenia *Her-
kulesowego*, który poleżawszy przez 12.
czyli 14. godzin z 50 dziewczicami Ateń-
skimi, każdey zrobił chłopca, które potym
nazwano *Thespiades*.

Venette czyniąc ogólny kalkul dzielności
i sił męskich, ogranicza ich papisy, liczbą
pięciu na iedną noc, i to bardzo dośw. jest;
a nawet bardzo nadto dla wszystkich mę-

szczyzn, i nie radziłbym wielu działać sfownie do tej taryfły. Gdym mówił o temperamentach, widzieliśmy jaką dzielność przyznać można każdemu temperamentowi; nie jest to rzeczą niepodobną, aby męszczyzna temperamentu cholerycznego, nie przestąpił liczby pięciu uścisków miłosnych przez noc jedną, a nawet może flegmatyk doysć aż do tej liczby.

Oprocz temperamentu wiele jeszcze innych okoliczności powinno wpływać na nasze rokosze: męszczyzna więcej pokaże dzielności współkuiąc z piękną kobietą którą kocha, niż z inną niższą od pierwszej pięknością. Rokosz żywiej będzie bożdz męszczyznę, gdy się schodzi z kobietą, która uposażona jest w owe drobne powaby, które przywołują, ułatwiają, spóźniają i przyspieszają rokosz. Z drugiej strony prawie na oko widzimy: że pokarmy, pora roku, klima, są jeszcze działaczami zdolnymi do rozmnożenia w nas żrzoł rokoszy, a tym samym do sprzyjania uczynkowi, który ją przywołują.

Błędliwie zatem, niektórzy Prawodawcy kufili się o przepisanie prawem uczynku, który tylko samym natury ustawom jest podległy. *Solon*, ta wyrocznia Grecyi, znalazł dobrze naturę, gdy przepisał swym współobywatelom, iż się nie należy zbliżać do żony tylko trzy razy w Miesiąc? Rabinowie, samo tylko zachowanie Narodu Żydowskiego mający, na oku, ocenili powinność, którą chłop swej małżonce winien, jedną nocą na tydzień; powinność

kupca lub Furmana jedną nocą na miesiąc; powinność maytka dwoma nocami na rok; a powinność człowieka poświęconego naukom, jedną nocą co dwa lata: każdy postrzedz może: iżbyśmy tu mieli swobodną okoliczność do czynienia uwag nad tym osobliwszym urządzeniem, gdyby podług tych przepisów ściśle postępowało Żydostwo. Lecz Narod, dla którego ta taryffa sporządzona była, nigdy się do niej ściśle nie stosował: wiek, temperament, klima, mówią do ludzi z większą nierównie dzielnością, niż wszystkie prawa ludzkie.

Wpływanie małżeństwa na zdrowie musi jeszcze zależeć od przymiotów roskoszy, jeżeli tak tłumaczyć się mogą; powinność małżeńska mniej uczyni wrażenia na małżonkach spokojnych, iak na małżonkach, których roskosz, wszystkie zmysły biorą w udział. Osoby lubieżne, w oczach swoich zachowują długo po sprawie iskierki miłości; przeciwnie znajdziesz wiele małżonków, których uciechy nieruchawe, żadney nie zostawiają impresyi, za pomocą ktorey, możnaby ich szczęście wywrożyć.

Postzegają także, że łatwiej jest wywrożyć uczyniek miłosny w kobiecie niż w mężczyźnie. Czyliż roskosz którą czuie kobieta jest większa? To zapytanie po tylekrotnie rozbierane, na które raz naście odpowiadano, nie może być zadecydowane doskonale, chyba przez istotę, któraby w sobie łączyła korzyści różniące płeć oboją. Starożytność podała nam ślad *Tyrezysza*, który bywfszy kobietą i mężczyzną, wyrok

wał na stronę Jowisza przeciwko Junonie, że kobiety więcej w miłości biorą rokoszy jak mężczyźni. Z imion samych osób umieszczonych w tym sporze postrzegamy iawnie, że jest wyięty z baiek; a więc sąd *Tyrzyasza* na stronę odsunięty być powinien. Gdybyśmy w tym chcieli się spuścić na szczególne mężczyzn i kobiet powieści, postrzeżlibyśmy, że iedna płęć u drugiej jest zawsze istotą uprzywilejowaną od natury, z przyczyny owego przyśłowia: *Cudże prosko lepsze*.

Nic niema stałego w tej mierze. Anatomicy nam dowodzą, że przez układ części potrzebnych do zapłodzenia, mężczyźni są bogaciej uposażeni w uczynku, którego rokosz jest wypadkiem. W samej rzeczy, te długie naczynia, tylokrotnie wkło siebie pokręcane, i które płyn nasienne musi obiegać, aby sobie znalazł miejsce wytrysku; stawiają oku korzyści, których się dorożumiewać nie możemy w kobietach; własność tego rozcieku nasiennego, nierównie więcej duchow w sobie mająca, musi dotykać łaskotliwiej też same naczynia i drażnić je rokoszniej; struktura delikatna naczynia potrzebnego do przestrzahu tego likworu, musi ięszcze pomnażać tkliwość w tych momentach opienia rokoszy... Te są korzyści mężczyzn; kobiety, iako każdy widzi mniej mają tych korzyści; ale delikatność ich konfytueyi, sama nawet ich słabość, iedna im pewne że tak rzekę lepszości, których pozbawieni są mężczyźni. Części które służą do przywołania ro-

roskoszy, są u niewiaśc licznieysze iak u męszczyzn; a miotanie, rozlechtanie niektórych, dostatecznym iest środkiem na pobudzenie innych. Jedna nadewszystko część, obdarzona czuciem naywybornieyszym, o ktorey mowiliśmy pod artykułem *Łechtaćka*, iest w kobietach siedliskiem roskoszy.

Imaginacya mocniey dotyka kobiety iak męszczyzny, tak w smutku iak i w radości; ich rodzaj suchożyłowy zdolnieyszy iest do przygięcia wrażenia; a skoro ie tylko żywo uchwyci, daleko ich stałey dochowuje w pewnych okolicznościach. Można także powiedzieć: że roskosz u kobiet, ma związki rozciągleysze iak u męszczyzn.

Niewiedzieć iak wytłumaczyć przyczynę rozziatrzenia macicznego, czyli wściekłości erotyczney niektórych kobiet, ktorych bezwstydność sprosną opiewa historya. Bezwstydna Kleopatra, wziąwszy na siebie imię sławney nierządnicy Rzymskiej, udała się na miejsce rozwiozłości: przewyższyła, mowi *Venette* dwudziestą piątą razami nierządnicę, którą miano za naydzielnieyszą w miłości; a potym przyznała się: iż ieszcze nie była zupełnie zasycona. Rozhukana w lubieźności Messalina, wytrzymała, iedney nocy, szturmy miłosne stu szczęściu męszczyzn, bez oświadczenia naymnieyszego ztąd znużenia. Nie uważając tych historyek w charakterze powieści baiecznych, przyznać potrzeba: że w tych rozpustach więcey było próżney chluby iak roskoszy. Zmnydowały się kobiety, ktorych zaciekłość miłosna, nie mogła być inaczey zasycona

tylko pieścizotami kilkunaſtu męſzczyżn; ale podług wyprobowanych odemnie mąxym, każdy przyzna: że uczynek mocno powtarzany wyczerpnie zupełnie rozkoſz, i że boleść a przynajmniej obojętność, nieodbić po nim naſtąpić muſi.

A więc nic nie można pewnego uſtanowić względem rozkoſzy iednoczącey płci obie; ani wyrokować pewnie, ktorey uciecha ma więkſze wptywanie. Niech obydwie używają pozwolonych ſobie korzyſci. Niechay męſzczyzna, ktorego rozkoſz ieſt tak żywa, nie rozumie: iż zaniedbany był w podziale od natury; chociaż kobieta zdaje ſię dłużej dochowywać, niż on impreſſyi zdziała-ney wſpólnie rozkoſzy.

Pewna Angielka zoſtała tak mocno dotknięta mowami utrzymujących: że kobieta przynajmniej tyle co i męſzczyzna koſztuie rozkoſzy w miłości, iż poprzyſięgła całe życie chować dziewictwo. Unikała męſzczyzn z naywiękſzą uporczywością, żyła więc 80. lat w tej fantazyi, i umarła tak iak żyła. Mamy od niej testament w którym wſzyſtkie zapisy były na rzecz Panienek dziewic. Jey układem było dowieſć, że nierówność uczęſtnictwa płci oboiej w rozkoſzy miłoaey, ieſt przynajmniej iak 40 do 83 *Essais hiſtoriques, ſur les princepeaux ridicules des différentes nations.*

Bądź co chce, niemniej iednak pewną ieſt rzeczą; iż nic nie ma poſpołitzego w płci oboiej, iak zbyteczne wylewanie ſię

na

na rozkoszy miłości. Wiek nawet gaszący wszystkie płomienie młodości; nie zdoła częstokroć stłumić ognia duszy nałożney do palenia się to najszkodliwszą, i życiu i obyczajom, namiętnością. Nie raz, gdy zwoltale ciało częstą usługą zapalom miłosnym, nie może już bydź posłusznym wyuzdaney żądzy, udają się miótani pożądliwością Starcowie, i baczne na dawniejszą lubość, a przez zbytek miłości wywiędte staruszki, do pomocy sztuki. Ci nawet, którzy w wieku najpiękniejszym życia postradali siłę zapładzania przez rozpustę, a których interesa pociągała w stan małżeński, pewną unoszą się nadzieją, iż zręczne przepisy Hipokrata lub Galena sownie zapłaconego; odtworzą w nich dobro, ktorego szanować nie umieli. Niestety; na tych zestarzałych młodziaków, za każdym krokiem napadamy w wieku rozszerzenia światła filozoficznego! i dla tych pożytku, roztrząśniemy ieszcze w tym artykule, ważne pytanie. Czyli lekarstwa, mogą w człowieku odtworzyć utraconą zbytkiem władzę zapładzania. Że zaś i na takich nie zbywa, którzy przez gorliwość nierozsądną cnoty usiłują wygubić w sobie wszelką do sprawy małżeńskiej zdolność, wzwyż wyrażone pytanie, poprzędziemy tym: Czyli Sztuka Lekarska ma pewne sposoby stłumienia miłości.

O MNIEMANYCH SPOSOBACH STŁUMIENIA MIŁOŚCI.

„ W którymkolwiek bądź mieyscu żyje człowiek lubieżny, mowi *Penette (la Genetiv. IV. C*

„ *nération de l'homme II. part.*) zawsze jest
 „ dięczony swym miłosnym temperamen-
 „ tem. Cnota nie może tam nic dokazać,
 „ gdzie miłość działa naturalnie; a sama
 „ nawet Religia mało ma mocy nad ięgo
 „ dufzą, do wstrzymania pierwszych ich zapę-
 „ dow i do przezwyciężenia complexyi,
 „ która mu w każdą chwilę dostawia przed-
 „ miotów rozgrzewających imaginacyą. „
 Nie dziwna więc rzecz, iż to powiedzia-
 wszy przytoczony Medyk, mało bardzo po-
 kazanie ufności w lekarstwach powzięcznie
 używanych, na poskromienie temperamentu.
 Niektorym iędnak zbytęcznie ufa; bo mo-
 wił o nich podług starożytnych, którzy
 częstokroć sadzili o lekarstwach, raczęj po-
 dług wyobrażenia zabobonnęgo, niż podług
 rozbiornu i prawdziwych ich własności

Gdy się zapytam, czyli są sposoby skuteczne
 na poskromienie miłości, odpowiadają mi wy-
 mienianiem tłumuroślin, a nadewszystko sta-
 wieniem cudownęj dzielności *wierzby wło-
 skięj* (*Agnus castus*) tak znanomęj i tak ba-
 cznie zachowywanęj, w wszystkich mieyscach
 poświęconych wstrzemięźliwości. Zobacze-
 my czyli skuteczność tego krzewika ięst tak
 pewna iak utrzymują; ale gdyby to nawet
 było, potrzebażby go używać od razu, na
 siłumienie konstitucyi, której nagle odmie-
 nić nie można bez wprowadzenia chorob
 ciężkich?

Temperament może się odmienić niekie-
 dy; przyczynami zawillemi od klimatu, try-
 bu życia, zabaw, nałogow i. t. d. ale do

tego potrzeba czasu. Temperament miezkanców Grecyi przeszedł do Francyi, znajdując się także u Szwedów; których przeto nazywają Francuzami połudnemi; przed lat 50. mówi Pan *le Crec*, ten sam temperament; stanie się temperamentem Moskali. Paryżanie byli megdysłateczni, a podobno pisał Lubie Paryżanina, mawiał Cesarz Julian, bo jest słateczny i poważny, iak i a. Widziemy zatem temperamenta zupełnie odmienne; nie śmiem wyrokować czyli ta odmiana jest na zupełną ich korzyść; ale twierdzę: że potrzeba było czasu do udziału tego przestoczenia! Jest to dzieło wieków a nie lekarstw chłodzących i kłujących! Gdy biorę na rozważę uśmowania Przełożonych nad Edukacją, w nagłym przełamaniu temperamentu tych uczniów; których przeznaczono do stanu bezżeństwa; zdaje mi się: że widzę dzieci małe rzuciące ziarenka piasku w strumień gwałtowny, uwiedzione nadzieją zastanowienia, tym sposobem, iego potoku. Zdaje mi się: że widzę też same dzieci, uśmujące młokami rękami, wyrwać z ziemi dąb okazały, który patrzył na urodzenie ich oyców. Nierozsądne! niezdołać i zamąć wody, nie potrafić ani zachwiał piem ogromnym po którego powierzchni rozchodzi się bezpożytecznie śliska ich śliska.

Nie tak atoli śadzić należy o lekarstwach; których używają na poskromienie konstytucyi człowieka; prawda: że iey nie zniszcza; ale straszliwe poczynią spustoszenia. Nie odmieniaj my niczego skwapliwie, rzekł Oy-

ciec Sztuki Lekarskiej ; inaczey wynikną z tego dzieła choroby, na które ciężko będzie o lekarstwó.

A to czemu ? Bo się człowiek rodzi z konstytucją pierwotną, którą trzeba ułagodzić, gdy się przeciwi jego szczęściu ; ale stopnia mi, nie drażniąc iey w niczem , nie używając owych sposobow: które nie tylko , że nie dopełniaia ułożonych zamiarow, ale nadto mięszaią Ekonomią zwierzęcą, zarzucaiać w nią omdlałość, słabość, zwątlenie, rażać funkcyę zwierzęcą , skutkuiąc zgęstnienie , zaśtanowienie w humorach , zatkanie w trzewiach, niedołężność w władzach duszy.

Sposobami , których pospolicie używaią na zmniejszenie upału ciągnącego do rozkoszy miłosney są: narkotyczne , które sprawiiają załpałą ociężałość , i wprowadzaią chorych w zadumienie , zdurzałość lub gnuśną głuptawość. Mniemanie po większey części niesie: że iednając sen letargiczny, odbieramy narzędziom cedzącym i przygotowiacy m płyn nasienny, ich władze. I sprawiedliwie mowią tak, sądzący ; ale by też powinni przypomnieć sobie : że snodayne rowno działaią na wszystkie funkcyę zwierzęcą, a nawet na funkcyę umysłu. Grecy nazwali takowe lekarstwa *hypnotycznemi*, i uważali ie zarowno z narkotycznemi, iako lekarstwa, których wyziew subtelny, szkodliwy, i *nieprzyjiazny naturze*, zmniejsza lub zupełną kładzie tamę ruchowi i czuciu części stałych. Substancye

wszystkie, które zmniejszając krążenie krwi, tępowały odświeżanie, odejmowały apetyt, zabijały pamięć, iednały wprawdzie sen, ale wzbudzały mory smutne pełne widowisk straszliwych, mieli za substancye trujące, za płony zabójcze. Nic nie ma, podług Fryderyka *Hoffmanna*, w naturze zdanieyszego do uczynienia ślepiącym i głupim, człowieka dobrego zdania i dowcipu, iak używanie narkotycznych. Mamy pewne i niezaprzeczwliwe doświadczenie, mowi ieszcze *Hoffmann*, że aiatyczne w zbyteczney ilości używane od dzieci, wprawiaią je w zurzałość umysłu i pamięci, która trwa bardzo długo. *Patrz NARKOTYCZNE.*

Nie zawsze używają narkotycznych i snodaynych, iakich dostawiają *pokrzyk*, (*mandragora*) *psinki*, (*bella donna*) *szalaf wielki*, (*stramonium*) *iabłko miłości*, *bielnut*, *lulek*: i tyle innych, których ptochości i niewiadomość używać zaleciły bez wiadomości ich własności i bez rozśaiku. Częsney ieszcze, udają się do tworow aptekarskich, w które wchodzi *opium*, a które tym samym mogą się stać okropnemi. *Opium*, co za okropny sposób iednania spoczyнку ciała miotanemu pożądlwością! *Opium* iest lekarstwo, w ktorego używaniu lekarzynie mogą mieć nadto ostrożności, i przed ktorego każdym zadaniem drżał z bojazni sam *Galen*.

Gdybym miał potrzebę poparcia zdania świadectwy starożytnych, *Scribonius*, *Largus*, *Celsus*, *Aëtius*, *Dioscorides*, *Plutarchus* &c.

dostawiliby mi broni przeciwko tym okropnym lekarstwom, które mają tyle wpływu na ciało i umysł, gdy są niewłaściwie zadane.

Vitex, czyli *Wierzba włóška* albo *AGNUS CASTUS* wziętość swoją winien używaniu starożytnych. *Lioscorides* nam opowiada: że Damy Ateńskie używały go do obżadków, które sporządzano na cześć *Cerery*. Wyściełały gałązkami i liśćmi tego krzewia łożka, którym oddawały w straż swoją czystość; bo mniemanie powszechnie pomiędzy nimi rozefzle nieślo: że wonia ziela *agnus castus*, tłumi myśli miłosne i oddala sny lubieżne.

Arnold de *Villeneuve* dalej rzecz posunął; twierdzi, z zaufaniem wcale ośobi wymowczłowieku oświeconym: że lekarstwem niemylnym zachowania czystości jest, nośić zawsze przy sobie noż oprawny w drzewo *agni caśli*.

Prześlad, ktoreni starożytni mieli o cnotach tego krzewia, przeledeł aż do nas; używają w klatztorach wewnetrznie i zewnetrznie, nasion oraz liści tego cudownego drzewka. Co się tycze przykładania gałęzi tego kształtem pałow, nie widzę aby w tym było jakie złe; a nawet dopełniłyby zamiarow ułożonych, gdyby przyślowie twierdzące: że *intencya wszystko robi*, grunutowało się na prawdzie. Używanie ziarnek włóškicy wierzby wewnetrzne, podobno nie jest tak obojętne.

Wierzba włóška, ma, jeżeli wierzyć chciemy, zalecającym iey cnoty, ma mówię,

własność niszczenia chuci, zabijając: że tak rzekę ciało i umysł. Szczęściem dla dobra ludzkości! cnoty nadzwyczajne tego ziarna, nie lepiej są dowiedzione iak cnoty gałęzi. Pan *Chomel* Lekarz Krolewski, z Akademii Umiejętności, przyznaje że nasienie wierzby włókiey, z którego robią emulsyą z wodą grzybieńca, jest pożyteczne na ukojenie przystępów dolegliwości historyczney; ale daleki jest od mniemania, aby to lekarstwo było zdolne do pokrowienia popędów pożądliwego ciała. „ Pewien „ Pleban doskonałej pobożności i gorliwości „ ści apostołikiey, (mowi Pan *Chomel*) bardzo „ wyśławia w swych listach i w swym „ *Dykegonarzu Ekonomicznym* lekarstwo „ które sam robił; i na które się zapatrywa „ wał, iak na nieomylny sekret dochowania „ czystości: bardzo szacuję jego świat „ dectwo, ale ieszcze nie mam tak pewnych „ doświadczeń, abym go miał przyznać za „ *specificum* zdolne skutkować cnotę tak „ trudną do wykonania bez pomocy łaski „ nadprzyrodzoney. „ Ah! czegożby nie „ dokazała roślina, któraby miała własność „ nie tylko zarzucenia tamy chuciom, ale nadto „ przeciwienia się utworzeniu i oddczdzaniu tego „ płynu drogiego, który obwieszcza moc, „ zdrowie, i któremu podobno winniśmy wszystko? Nie, natura nie zaszczepliła w ziemię „ żadnego takiego ziela, któreby człowieka „ usuwało poniżej bydłęcia; natura nie dyktowała praw tajemnic i obrządkow Cere „ ry; nie włożyła ona w ręce Tyrana mie „ cza okrutnego, który ogalał człowieka, z

połowy iego iestectwa; ani też użyczyła wierzbje włoskiej cnot, któreby się stać mogły okropnemi dla ludzkości.

Umieszczają także *Nenuphar* w klasie sposobow zdolnych do ukoienia żądź miłosnych. *Pliniusz* mowi, że ci którzy go przez dni dwa zażywać będą, staną się niezdolnemi do przyłożenia się do rozmnożenia rodu naszego; tudzież, iż gdyby go kto używał przez przeciąg dni czterdzieści, nieczułyby żadney podżogi miłości. Nie pożyteczną wcale byłoby rzeczą kłaść tu przyezyny dawane od starożytnych, na dowód skuteczności tey rośliny; i iak zimność połączo-
na z suchością, wyśusza zżodła zapładzania. Wielu Lekarzy, którzy w dawaniu antiw-
nerycznych używają jeszcze grzybieńca, nie używają go tylko iako sposób prześlania do pęcherza płynu szlamiowatego, aby u-
rynę pozbawił nieco ostrości, a tym zmniejszył czucie bolesne, któreby mogła skutko-
wać na przechodzie w uretrze. „ W tym
„ to tylko zamiarze, mowi Pan *Gardane*,
„ radziłem grzybieniec, korzeń lepki i szla-
„ mowaty. Smieśnym byłoby nierozsąd-
„ kiem ufać cnotie antiaphrodyzycznej tey
„ rośliny, a tym bardziey cnotie syropu cięż-
„ kiego i obmierzliwego który z niey pędzą. „
Pan *Gardane* podług prawideł doświadczenia
i rozumowania, ocenia cnoty grzybieńca; mo-
żną bezpiecznie w tym zawierzyć Lekarzo-
wi znakomitemu przez swoje talenta, i któ-
remu ludzkość winna dzieła, w których po-
kazuje się oczywiście cel szacowny, przy-
zwoity i właściwy każdemu pocziwemu

człowiekowi, to jest cel, stania się pożytecznym

Niektorzy Autorowie opisując urośnięte tey rośliny cnoty, powiedzieli bardzo niewczesnie, że Turcy moczą kwiaty tey w wodzie, nacieraia ją nozdrza i pią wiele tego wzmoczenia. Ci ludzie czerstwi, którzy zakładają swoją terażnieyszą szczęśliwość i przyszłość na uciechach sprawy miłosney; używaliżby tey rośliny, gdyby postrzegii, że zmienia lub zmnieyszą widocznie ich rozkosze?

Następujące postrzeżenie dowiedzie nie tak cnoty grzybieńca, iako raczey mocy imaginacyi w człowieku prostym i łatwowiernym. Pewien rzemieślnik dostawszy złey bardzo zanokcicy, poszedł do jednego z owych szpitalow, w ktorvch ubóstwo znajduje pomoc, i prosił o plaster wzięty po spolicie w Kraiu. Siostra pod ktorey dozorem była apteka, musiała słuchać kilka kawalkow wolnych, ktoremi rzucał młodzian towarzyszący choremu. Zaliła się na to przed Chirurgiem Szpitalnym, który był w sali, Chirurg udał, iakoby go to nic nie obchodziło, a pod pozorem gościnności, kazał ich prosić na porcyą klasztorną. Po skończonym obiedzie, rzekł obracając głos poważny do naszego żartownisia: *Przyjacielu! już teraz możesz bezpiecznie bywać w tym domu, a mowy twoie nie będą odtąd przyczyną zgorzelenia; dałem ci zieleń potrawę, która w tobie nie tylko sposobność, ale nawet żądzę wszystką odeymie.* Młodzian

nie zdawał się bardzo uważać tey pogroźki; ale opowiedział ją swym kamratom, którzy mu tak zamięlżali imaginacyą, przekonywając go: że mu dano grzybieńca, iż ten nieszczęśliwy, zaczął się mieć za niezdatnego, do złączenia się z piękną i młodą dziewicą, z którą się miał, wkrótce potym żenić. W samey rzeczy stał się nieposobnym, i nie rychło, a to jeszcze za usługą człowieka bogatego w *korzystne sekreta*, natchniono go iakąkolwiek ufnością w władzach naturalnych ciała. Człowiekiem tym *bogatym w sekreta* był ieden kowal, który miał sławę Czarodzieia. Zadał najprzód swemu choremu kilka napoiów rozgrzewających, które w ten czas dopiero skutkowały, gdy go przekonał: że diabeł mocno się interessuje do iego sytuacyi,

Salata, miała u starożytnych wziętość, ktorey jeszcze czasów naszych nieustraciła zupełnie. U Greków wszystko było emblematem: ich Poeci twierdzili; że Wenera chcąc zapomnieć swych niegodziwych miłostek, zagrzebia ukochanego swego Adonisa pod krzaczkami salaty. Od owego czasu używano tego ziela, iak środa czystości, w którym bardzo wielkie miano zaufanie; a to zaufanie przeszło aż do nas. Ale skutki salaty, które rozmaite bywają w ludziach, podług właściwey każdemu konfitycuyi (flegmatyka czyni zimniejszy niż jest, przeciwnie choleryka a często nawet i krwistego, usposabia do zapładzania) powinnyby były utworzyć oczy osobom, bez potrze-

bnie jednającym sobie dolegliwości, w zamiarze uspokojenia pasyji.

Cidybyśmy opuścili bez wszelkiej wzmianki kamforę, możeby kto rozumiał: iż się bójemy natrzeć na przedziwne cnoty, któremi ta substancja zarzuca tamę młodości. W samej rzeczy starożytni byli bardzo przekonani o iey skuteczności w tey mierze; a nawet między dzisiejszemi, wielu ma pewne w niey zaufanie. W wieku zeszłym, uważano kamforę, podług *Scaligera*, jako lekarstwo ochładzające; kazano ją wachać i żuć Mnichom, końcem stłumienia pożądliwości.

Camphora per nares castrat odore mares.

*Wonia zimney kamfory wsiąkana nozdrzami.
Lzielne Męszczyzny robi młodemi rzeźnicami.*

To Lekarstwo łatwe było do użycia, ale mamy wszystkie pozory do sądzenia: że nie odpowiadało chęciom tych, którzy go prosto przepisywali; bo w zeszłym wieku *Penot* zapewniając cnotę kamfory naprzeciwnko pożądliwości ciała, w ten czas tylko zaręczał iey skutek, gdy będzie przysogotowana dwunastu dystryllacyami.

Wreszcie pozostaje nam tu jeszcze uczynić toż samo postrzeżenie, któreśmy uczynili względem Grzybieńca. Indianie mieszczą kamforę z substancjami ostreimi i aromatycznymi, i robią kołaczyki które kilkakrotnie na dzień żują. Używanie codzienne kołaczykow rzeczonych praktykowane od

ludzi chciwych rozkoszy, nie może nikogo wprowadzić w uważanie kamfory iak rzeczy zdolney do zaspokoienia gwałtowności żądzy miłosney. Można ieszcze dodać co mowi *Venette*; że ludzie użyci do czyszczenia kamfory w Wenecyi i Amsterdanie są bardzo miłośni i pędni. A zatym bardzo niedorzecznie nazwana jest od wielu *Autorum: ligatura & vinculum veneris*. *ściągałka i pęco Wenery*, ponieważ *Widelius* i inni Lekarze, uważyli, że ta substancya ma osobliwszą skuteczność w pomnażaniu ruchu krwi, tudzież, że dana w ten czas, gdy humory są w wielkim wrzeniu, pomnaża ieszcze bezlenność, gorącość i pragnienie.

Nie potrzeba mniemać, aby kamfora była lekarstwem, któreby można dawać w wszystkim bez wyłączenia: używanie iey wycieńcza i chudzi osoby tłuste i maiace wiele wodnistości. Może podług *Stenzeliusza*, uczynić nie-dołężnemi tych, którym zbywa na sokach galaretowych, i którzy pozbawieni są *vehiculum* potrzebnego do odślaczania nasienia (to jest, że może uczynić niezdawnymi do zapłodzenia tych, którzy do tego nie mają przyrodzoney sposobności;) ale nie ma cnoty założenia tamy odślaczaniu płynu zwierzęcego, ani zapobieżenia dźwignieniu prącia, od czego dwoyga zawiśło zapłodzenie. Nakoniec, niech bądź jakiey chce skuteczności będzie kamfora, gdy jest przepisana od Lekarzy, może się stać smutnym dla chorego lekarstwem, skoro użyta będzie od niewiadomości i fanatyzmu. Złe płodzi skutki w tych,

ktorzy mają żołądek osłabiony; osobliwie nie dobrą jest dla ludzi bawiących się naukami i prowadzące życie wymagające siedzenia, tudzież kobietom kompleksy delikatney; lecz, wapory histeryczne w tych, które mają konstytucyą mocną; lecz nabawia przypadków osoby, u których rodzaj nerwowy jest w stanie słabości; czasem za-
leczenie woni samey, dostatecznie ie skutko-
wać może.

Miętka, cieszyła się także niegdyś przywilejem studienia osób, które ją używały. *Aristoteles*, *Pliniusz* i *Arnold de Villeneuve* nie wątpią o tym, równie iako i Poeta *Oppien*, który tę roślinę nazywa *ziołem przekętym*. Ale także miętka Poetom winna swoją wziętość *Mentha*, po polsku Miętka, była piękna iedna Nympha, która wzbudziwszy przeciwko sobie gniew Cerery Bogini, o-
trzymała od Jowisza, aby była przemienio-
na w ziele noszące iey imię, z przydatkiem przekleństwa: że nigdy pożyteczną nie bę-
dzie w sprawowaniu tajemnic miłości....
Po tak oczywistym wyprowadzeniu rodowi-
tości miętki, iakimże sposobem można po-
wątpić o iey cnótach! Jakimże sposo-
bem zawierzyć *Awicennie*, *Diaskorydowi*,
Aëtiuszowi, którzy twierdzą: że przeciwnie:
ta roślina zdalna jest do ożywienia ognia roz-
kofzy.

Spodziewam się, że mnie czytelnik uwol-
ni bez trudności od przytaczania wszystkich
sposobow, które nam starożytni wskazali na
piskromienie miłości Cudowne owe wy-
leczenia, które doprowadzali do skutku za

pomocą antiaprodyzycznych, uważać należy, jako tyleż bałek, jeżeli nie chcemy zgodzić się z niektórymi Autorami: że już nie mamy prawdziwego *gnus castus*, że nam nie stało kamfory z Wyspy Borneo tak załeczoney, że nam brakło iaderek psich lub lisich ialek ziela &c. A więc nie potrzeba wierzyć zewszyskim temu co mówi Dioscorides i jego Commentator, albowiteż, zapatrywać się należy na ziarnka salsanie, na portulakę, rutkę, ziarnica konopne, korzeń miedzyka, świnią wesz, mietę &c. &c. iak na zioła zdolne do wyprowadzania cudow.

Aleć świadectwom rzeczonym tak wiele zbywa na dowodności: iż żadney po rozsądnym człowieku, wymagać nie mogą wiary. Jakież można mieć zaufanie w Matthioliu który mówi, iż będąc w Wenecyi widział pewnego mężczyznę skazanego na szubienicę; przed którym się wszystkie drzwi otwierały, przed którym wszystkie zanki i klołki pękały, za pośrednictwem dotknięcia się onych rośliną pewną, gdy mówi: że pewien gatunek torady, zabija niewiały; byleby się nim dotknąć iedney części, od ktorey wymienienia wstrzymuję się; gdy mówi o zieleu nazwanym *Scythica*, która bardzo szacuią, bo trzymając ją w uściech ani głodu, ani pragnienia człowiek nie czuje. Jakie zaufanie można mieć w człowieku, który twierdzi: że iedna roślina ma ciotę wskrzeszenia umarłych? przez skutek tej samey rośliny, mówi, Thilo zabity od synoka odzyskał życie. Nie rozumiem: czy po przeczytaniu tych bałamustw, człowiek kto-

ry, znalazłszy pleiaderko (które Grecy zwali *cynosorchis*) i znalazłszy największą tę roślinę cebulkę, miał unieść się nadzieją, płodzenia niezawodnego potomków płci męskiej; aby miał sądzić; iż gdy żona jego używać będzie najmniejszej, rodzić będzie same dziewczyny. Nie będę także wierzył, że pierwsza z tych cebulek miała moc, zjednania pewnemu czerstwemu Indyanowi, siedmdzieściu razy raz po raz zachwycenie rozkoszy, gdy tym czasem; używanie cebulki najmniejszej, podług tegoż samego Autora, zdolne jest do umorzenia natychmiast Wenerycznego zapachu. *Commentaire de Mathias sur le III. livre de Discor.*

Pomimo wszystkich pism starożytnych, można różtropnie powątpiwać, o tak stwierdzonym na pozor zaufaniu dawnych ludzi, w wzmiankowanych lekarstwach. Wniosek ten zabieram z sposobow nadprzyrodzonych i zabobonnych, do których się w owych wiekach udawano. Nadaremnieby kto odpowiadał: że gmin, zawsze się ubiegał za sprawami cudownemi; ten sam gmin, nie udał się do mniemanych czarodzieiów w zamiarze uleczenia się z febry, tylko w ten czas, gdy się oprze dziełności małego iasieńca i kinkiny. I tak amulety, bransolety, pierścienie zaczarowane, talizmany; święte zioła *Hermesa*, te płody niewiedomości i zabobonu, winny być swoje narodzenie małej skuteczności środków naturalnych, których używano do zachowania zdrowia lub uleczenia nadwreżonego. Wszy-

flkie narody troskliwie szukały wynalezienia sposobow zdelnych do zachowania czystości w tych osobach, ktore ią poślubiły; a postrzegłszy, że ani lekarstwa, w ktorych aż dotąd zaufanie miały; ani kary okrutne przepisane prawami; nie zawsze zdołały pokonać naturę, udały się do sposobow, podobnych mniemania, nad-naturalnych. Niektóre narody przypuszczały trzydziestu sześciu bogow, inne trzydziestu sześciu diabłow; ktorzy pomiędzy siebie podzielili panowanie nad ciałem człowieka na tyleż części podzielonym; z ktorych każda miała za Protektora bostwo, toż samo co ona noszące imię, i ktorego wzywano w przypadku bólu teyże części. Nie trzeba wątpić, że i części tak wielki związek mające z czystością, powierzone były iakiey straży nad-przyrodzonéy.

Taki zawżę był postępek umysłu ludzkiego, gdy cienie niewiadomości cięły światło rozumu. Skoro tylko uznano niedołężność Sztuki Lekarskiej w pewnych okolicznościach, udano się do czarodzieystwa; Nieskuteczność sposobow przyrodzonych, ktore miano za zdelne do stłumienia miłości, lub do wzbudzenia oney, sprawiła, że wzywano na pomoc owych czarow, o ktorych tyle nabaiano u starożytnych, osobliwie między wierszopisami.

Łatwo się przekonać o tym co mówię, rzucając okiem na ktorekolwiek sposoby używane w rozmaitych czasach, końcem doyscia tegoż samego celu, to iest końcem stłumie-

nia czucia, którym natura obdarza każdą istotę żyjącą.

Mercurialis radzi tym, którzy mają kompleksy skłonna do miłości, powietrze zimne i wilgotne. *Moschion* Greczyn chce, aby mieszkali w izbie ciepłej i iasnej. *Avicenna* przepisał dla mężczyzn powietrze ciepłe, a kobietom powietrze zimne. *Aristoteles* mówi: że wino skłania do miłości; a lekarz *Gordon* radzi go pić Mnichom. *Marile Ficin*, z swej strony radzi na uspienie passyi miłośney, aby się często upić, i aby tym sposobem, mówi, urobić sobie krew nową; aby wzniecić nowe duchy w krwi starej i w duchach zarażonych spoglądaniem na kobiety. Doktor *Ferrand* życzy, żąda, aby młodzi chłopcy, w których się natura odżywa, poświęcili o chlebie i o wodzie. *Avicenna* zaleca puszczenie krwi z bazyliki prawej ręki; a *Aëtius* każe otwierać żyłę pod kolanem: ten ostatni przepisał także, a za jego przepisem, poszli niektorzy terazniejszy, opasywanie się na nerkach blachą ołowianą. Gdy te sposoby nie skutkowały tego, czego się po nich spodziewano, udano się do kamieni drogich; karbunkuł, szafir, diament, szmaragd, noszono na palcu lekarzom lewej ręki; ale gdy i te kosztowne lekarstwa nie obdarzały żadnym skutkiem, wzywano Bogów, czyniono ofiary; dozwolono się śodzić czarlatanów, którzy przyrzekali wszystko co kto żądał, a którzy nie będąc szczęśliwsiemi od Lekarzy, znów do tych odesłali pacjentów. Pod ow czas Galenowie rączy na zysk, podwajali swoje uśilności, a

lubo, niewyleczyli tych, którzy się ich radzili, złożyli jednak w Księgach swoich przepisy cudowne, przeszłe aż do potomności, a które ludzie z wielu miar zacię, poprzepisywali w swoje teraźniejsze dzieła.

A. nold de Villeneuve, który z wszystkich pilujących w tej materii autorów, najwięcej napisał bałamuctw, radzi caustica na nogi, bańki w okolicy części rodnich z dostatek znym nasiekiwaniem: chce aby dawac k chankom na wymioty: twierdzi, iż gdyby który mężczyzna nosił na częściach naturalnych sadro wilcze, stałby się natychmiast niedołącznym; i dodaje, że to lekarstwo jest niezawodne. Przepisuje zakonnikom Cyfsterkim, i tym wszystkim, którzy chcą żyć w czystości, aby bosko chodzili. Radzi także gwałtowne biczowanie na umorzenie pożądliwości; i *Gordon*, który się na to z nim zgadza, mówi, że trzeba bić ciało, poki nie wpadnie w zgniliznę. Ktoż się dziwić będzie, przeczytawszy to prawo dzkie, które znieważa naturę uszkadzając ludzkość, iż starożytni radzili rozkochanych wciągać w główne i trudniące ich interesa, sadzić w więzienia, wzbudzać w nich smutek, narzucać na nich podeyrzenie o zbrodnie? *Wszystkie te rzeczy*, mówi Doktor Ferrand, *bardzo są zbawienne, na zachowanie od miłości.*

Jeżeli było które skuteczne antiaphrodyzyczne, to zapewne, (gdy będziemy wierzyć niektórym Autorom,) *saletra*, tak sławna u starożytnych, w charakterze niewątpliwego środka na ziednanie płodności.

Dawno przed *Platonem* pisano umyślnie księgi na wyśławienie cnot saletry: teraznięyszy przyznali iey, z osobliwym entuzjazmem; własność i moc przykładania się do reprodukcji wszystkiego, co się znajduje w naturze. Nadewszystko Anglicy, a osobliwie Kanclerz *Bakon* dobyli wszystkich sił swoich, aby saletrę umieścili w wszystkich operacyach natury. *Bakon* twierdzi w dziele, które ma tytuł *Historia vitæ & mortis*, że skrupił ieden saletry jest zdolny do przedłużenia życia. Kawaler *Digby* toż samo twierdzi: "Ta sol wywyższona, (iego są słowa) w mowie nad *Wegetacyą*, i wprawiona w ruch przez pierwotne ciepła wiosny; mięsza się z sokami krzewin i z krwią zwierząt; przymusza iedne i drugie do rozmnożenia swego rodu. Ztąd to pochodzi owa radość i owo odmłodnienie nadobne, które wiosna rozacza po całej naturze... I taż sama saletra preparowana należycie do użycia człowieka, naprawiałaby zawsze zniszczenie skutkowane od lat, i ziednałaby mu owo drogie odmłodnienie, które pismo święte przyznał orłowi. *Renovabitur ut aquila juvenus tua.*"

Iuż tedy widzimy saletrę uznaną od pierwszych filozofów; za dzielny sposób pomnożenia populacyi; zachowania zdrowia, przywołania roskoszy do członków, które się zdają niezdolne do przyjęcia oney. *Millord Bakon* końcem dopełnienia tych zamiarów; pisząc na pochwałę i obronę saletry, doszedł tego: że Anglików zpośród

z używaniem oney, i brano ją prawie we wszystkich chorobach. Używano iey nawet w stanie doskonałego zdrowia, iako najlepsze *preservativum*. Miałe nawet najlepszą chęć, niepodobna zawżse wszystkim dogodzić, kładziemy tu pewien przypadek, który tego dowiedzie. Twierdzą że kobiety, wkrótce wygnały z użycia to lekarstwo. Dostrzegły że mężowie ich nie tak prędcy byli do zaspokoienia ich żądź, skoro używanie saletry stało się powszechnym. Poszukiwały swej krzywdy na Kanclerzu, który tak rozszerzył saletrę. Okrzyknęły go iako Czarnoksiężnika, Czarownika &c. &c. Wszakże często naydrobnieysze ilości wiele wzawy i kłopotu wzniecać zwykiy; i ztąd to utyiski Angielek, rozumem bydy ugruntowane na dobrych przyczynach. A więc nie potrzeba gdzieindziej szukać innego chłodzącego, któreby można używać nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo: *nitrum* czyli saletra przynieśie skutek, ktorego przynieść nie mogła męka okropna, na którą były skazane Westalki upadające pod ciężarem czystości. Lecz czytelnik pozwoli mi tutaj uczynić niektóre postrzeżenia. Kanclerz Bakon nie zalecał ani wstawiał saletry, aż po uczynieniu wielu bardzo doświadczeń; tak gorliwy obywatel nie byłby się starał tak mocno o rozszerzenie używania iey, gdyby był postrzegł naymnieyszy cień okrutnego zamachu, ktorem wymierzał przeciwko rozmnożeniu rodu ludzkiego. Saletra jest dzielnym lekarstwem w przypadkach,

w których potrzeba zapobiec usposobie-
niu zapalającemu krwi; ta sol jest tak szcze-
golney natury, że podług *Hoffmanna* nie nie
ma w całym zbiorze stworzenia, z czemby
ją można porównać; ale wzięta na język chłó-
dzi go; zażyta wewnętrznie ten sam skutek
wyprowadza w całym ciele; a rozpuszczona
w wodzie pomnaża iey zimność. Za pomocą
tey własności, może nieco uspokoić zbyte-
czne wrzenie płynów w człowieku, ktore-
go, dzielność młodości i ogień rozkochane-
go serca, unoszą gwałtownie ku rozkoszy;
ale czyliż ta sol ma moc działania nad mał-
żonkiem, który zwolna idzie za popędem
swego temperamentu. (Prawda jest, że *Pan*
Tissot, końcem zapobieżenia częstemu zda-
rzeniu zmaz nocy, radzi draczną sale-
try rozpuszczoną w butelce wody; ale óraz
uważa, iż widział chorego, w którym chcia-
no uspokoić znaki nawniewątpliwse dzielno-
ści misofney, a któremu saletra była prze-
ciwna; bo zamiast niszczenia symptomatow
chorobnych pomnażała ie. Przypisywa-
łem, mowi on, ten skutek dwom przyczy-
nom; nayprzod, że nerwy miał bardzo sta-
be; a w takowych temperamentach saletra
działa iako rozdrażniające; powtore, że ni-
trum pomnażało znakomicie urynę, którą się
pęcherz przez noc przedzey napełniał, a
wiadomo: że wyprężenie pęcherza, jest ie-
dną z pomiędzy przyczyn determinujących
nocne zmary) Czyliż saletra ma władzę
zarażenia ślepiałością organow rozkoszy, a
zarażenia ich do tego stopnia, aby niewia-
sty miały prawo obciążania przeklętwy *Ba-*

kona z Werulaminu; aby im się każały w nim dorozumiewać sztuki czarodzieyskiej? Nie rozumiem tego; a jeżeli, iak wszyscy twierdzą, kobiety tak wielką wznieciły wrzawę, wolę raczey wierzyć: że ich lada co do największych pobudza krzykow, niżeli przekonywać się: że używanie saletry, ktorey bytność przypuszczamy w wszystkich ciałach podzięcznych, i która w nich tak wielką gra rolę podług niektórych fizyków, posiada okropną własność zabijania dzieci, ktore każdy człowiek ma obowiązek dostawiać potężności.

Z drugiey strony *Bacon*, nie samym tylko męszczynom radził używanie saletry. Jeżeli iey i kobiety używały, iakimże cudem wzniecała w iedney płci czucie, które w drugiey tłumila? Nie wierzymy ślepo wszystkim anekdotom znaydującym się w *Historji sztuk i umiejętności*.

Toż samo się dzieie z saletrą co z opium i kamforą, pod ow czas, gdy ią Lekarze przepisuia iak rzecz chłodzącą; widzimy pewne narody, ktore iey używaią na wzbudzenie płomieni miłosnych, a przynajmniej na dopomożenie zawiązkowi płodowemu.

Seneka płodność kobiet Egipskich przypisuię wodom Nilu. Jeżeli damy wiarę *Pliniuszowi*, kobiety mieszkające na brzegach tej rzeki, miewaią niekiedy po siedm dziełek iednym połogiem. *Theophrastes*, *Libanius*, i inni Autorowie, przypisuia tę cudowną płodność partykułom saletrzanym rozplynionym po naydrobnieyszych cząstkach wod Nilu. *Aristoteles* twierdzi, że w

ogolności sol ubogacona jest cnotą zapładzającą nadzwyczajną; dodaje na poparcie swego zdania; że okręty czyli statki, w których prowadzą sol, wydają niedorównaną liczbę mýszy; bo samce poczynają pód bez samców, szczególie zapolizywaniem częstym soli. *Plutarch*, który w swych dziełach moralnych idzie za zdaniem *Aristotelesa*, dodaje; chcąc dadź przyczynę pódności zwierząt mnożących się w soli, iż podobniey jest mówić, iż skłonność wraża nieakieś świerźbienie w części przyrodzone tych zwierząt, i tym sposobem popędza je do łączenia się.

Z tego zatym com przełożył, wypada: iż nie ma żadnego lekarstwa, ktoreby można zadadź z pewnością na pokromienie miłości, albo przynajmniej na ułaskawienie nieodpartey skłonności ku rozkoszy. Jest to dziełem temperamentu; ktorego Sztuka Lekarska nie może tak osłabić, aby z niego tryumfowała; a w męszczyznach, którzy z dzieciństwa pokazują się skłonni do rozwiozłości, potrzeba usiłowań nadprzyrodzonych, do ułagodzenia namiętności miłosnych.

Pan *Tisot* żywo uczuł, iak ważną korzyścią byłoby dla Edukacyi, gdyby wynaleziono sposoby naysprawieysze i najsławniey niebezpieczeństwa mające, zachowania młodzieży od żądź gwałtownych, które ją zwykły unosić do zbytów pódających tyle okrutnych chorób. Moim zdaniem nikt zdolnieyszym bydź, nie może

nad tego oświeconego Professora, do obda-
 rzenia narodów pożytecznym w tey mierze
 dziełem. Pan *Iselin* Sekretarz Stanow w
 Bazylei, pisał do Pana *Tifsota*, w zamiarze
 pobudzenia go do tey pracy. „ Nie wątpię,
 mowi w swym liście ten szacowny czło-
 wiek „ nie wątpię, iż musi bydz iaki ga-
 „ tunek dyety szczególniey sprzyiający
 „ stanowi wstrzemięźliwości; musiemam, że
 „ dzieło, ktoreby nas tey dyety uczyło. po-
 „ łączone z opisem chorob skutkowanych
 „ przez nieczystość, stanęłoby za naygło-
 „ wnieysze w tey materyi traktaty moral-
 „ ne. W samey rzeczy sprawiedliwie są-
 „ dzi, dodaie Pan *Tifsot*, nieby nie było
 „ ważnieyszego nad takowy dodatek do tra-
 „ ktatu o Onanizmie, ktorego żąda Pan *I-*
 „ *selin*, ale nie trudnieyszego w oddziele-
 „ niu go od innych części Edukacyi, nie
 „ tylko moralney, ale i lekarckiey. Ktoby
 „ chciał osobno pisać ten traktat, musiał-
 „ by ustanawiać mnostwo niezliczone zasa-
 „ dowych maxym; a zatym lepiej te materya
 „ odesłać do osnowy znakomitszego iakiego
 „ dzieła: o sposobach ułożenia dobrego tem-
 „ peramentu i ziednania ludziom młodym
 „ statecznego zdrowia; ta materya lubo tra-
 „ ktowana była od ludzi bardzo biegłych,
 „ nie iest iednakowo dotąd wyczerpniona. A
 „ nawet do wszystkich dzieł o niey wyszłych,
 „ można czynić niezmierną moc bardzo wa-
 „ żnych dodatkow, iako do wszystkich ma-
 „ iących rzecz o chorobach młodego wieku.
 „ Ztąd to iest, kończy Pan *Tifsot*, że mi-

„mo naygorliwszą chęć moją nie tknę się
„bynaymniej tego artykułu. „

Koniec tego wyjątku, da nam się doro-
zumiewać, iż powinniśmy się spodziewać
nowego dzieła od Pana *Tisota*; ściągającego
się do Edukacyi Fizyczney i chorob dzie-
cinnych. Oby ten sławny Praktyk nie dłu-
go nas trzymał w oczekiwaniu dzieła, które-
go dla sprawiedliwey reputacyi Autora tak
chciwie żądamy. Bez wątpienia znajdzie-
my w nim, przepisy naymędrsze, które wy-
pływając z maxym ogólnych, oraz z po-
łączenia moralności z fizycznością; dadzą
nam naylepszy układ Edukacyi, stosownie
do pieczołowitości, z jaką pracować nale-
ży około uprzedzenia namiętności, nade-
wszystko zaś namiętności miłośney.

Prożnowanie, nieczynność, zbyt długie
przebywanie w łóżku, łożo zbyt międko
wyflane, dyeta soczysta, aromatyczna, sło-
na, winna, przyiaciele podeyrzanych oby-
czaiów, dzieła rozwiozłe, ponieważ są przy-
czynami dosyć powszechnemi poruszenia
temperamentu, z baczną nader pilnością
unikać ich potrzeba.

Przykłady które mamy przed oczyma, i
które nam przesłała historya, wystarczają-
cemi są dowodami: że ludzie gnuśni i pro-
żniactwem bezczynnym zajęci, są nie mo-
wie naydzielniejszymi, ale naylubieźniej-
szymi. Wiadomo jednak, że dzielność i
czerstwość szczególnych osób, stanowi moc
i dzielność Państw, a nadto łatwo każdy mo-
że się przekonać o tym, byleby tylko ze-

chciał rzucić okiem, na początek, wzrost i upadek mocarstw.

Proźniak musi niezawodnie mieć żywszą imaginacją w miłości, niż ten który w pracach ćwiczy swoje ciało. Pierwszy bezustannie wzywając rozkoszy, gwałtownie ją do siebie przyciąga; żądze jego, które ledwo miały dosyć czasu do zająęcia się, chcą bydz natychmiast zaspokoione; ale imaginacya zawsze zwrocona ku rozkoszy, rozpędza wczesnie zrzodła pieśzczoły, które natura zachowała dla miłości. Przeciwnie człowiek umacniający ciało swoie ćwiczeniem pracy, poznaie rozkosz w całej iey rozciągłości, bo się na nią nie wylewa, aż w owe chwile w którą go miłość nagaba; a tym czasem człowiek beczynny, chcąc ustawicznie palić esary miłości, czyni się niezdolnym do zakosztowania całkowitego opojenia rozkoszy. Rozkoszy pierwszego tak się mają do rozkoszy drugiego, iak wzajemne dzielności sił. Ciało jego jest tłuste ale miękkie i wietkie, słabe, omdlałe; przeciwnie drugie, mając mniej tłuszczu, jest muszkułowatsze, członki ma tęższe, a co zatym idzie, lżej nierownie podniesie ciężar, którego nie nałożony w pracy i poruszyć nie zdoła. Ludzie omdlewający w miękkości i spoczynku, zawsze mają myśl skierowaną ku jednemu przedmiotowi, to jest ku rozkoszy, ale że iey niewystarcza słabość konstytucyi, tworzą sobie przybyiszowe uciechy, rozkosze, których mogą używać przez imaginacyą; iakoż ich rozmowy, czytania, pokarmy, zawsze się do iednego celu ściągają.

Można więc zapewnić, że temperament lubieżny rodzi się z próżniactwa, bo próżniactwo rozgnieżdża żądze, bo ono używa wszystkich sposobów, jakie człowiekowi zanurzonemu w gnuśności imaginacya nierządna podsunąć może.

Każdy łatwo się domyśli, że próżnowanie w człowieku, który w wszystko nadobfituje, który opływa w wszystko to, co nazywamy wygodami życia, stanie się straszliwym dla wstrzemięźliwości, niż w każdym innym. A więc nie wspomnę tu bynajmniej o przyczynach ktorem wyżej wzmiankowałem jako unoszące człowieka do rozkoszy. Chronić się ich tylko troskliwie potrzeba, a chronić się inaczej nie można tylko ściśle zachowując dyetę przeciwną miłości, którą nakoniec (nie mówię tu) pokona człowiek zupełnie, ale przynajmniej uspokoi nieco gwałtowności iey przystępów. Natura ożywiona tchem życia, nie poddaie się żadney gwałtowności; wszystko porządnie idzie na iey łonie, ludzie usiłujący przyspieszyć, spóźnić lub wyniszczyć w sobie iey operacye, wychodzą z klasy ludzi, którym użyczać zwykła swej opieki.

Dyeta, którą radzić przystoi osobom zbyt mocno pociąganym skłonnością ku rozkoszy, nie tak zawisła na używaniu pewnych pokarmów, jako raczej na wstrzymaniu się od tych ktorem w ogolności wymieniłem wyżej. Ci których imaginacya mocno dęczy w nocy, powinni się uwolnić od iadania wieczery, a przynajmniej w wieczornym

posiłku nie używać tylko mięsów nie bardzo syczących i jarzyn. Niepowinni tacy w wieczór używać wina, likworów, zgoła żadnej rzeczy, która choć na chwilę może nadadź sirom sęczałość, a tym samym przyspieszyć biegu płynom. Pić dużo przed położeniem się do łóżka jest to powiększać zło; gdyby nawet nie nie pć procz samych chłodzących. Dalszmy powyżey tego przyczyną.

Przytoczyliśmy wszystkie substancye, w których wielu zdaie się mocne pokładać nadzieie, gdy idzie o sflumienie ognioiw miłośnych. Ciarletanizm lub niewiadość wprowadziły ie w wziętość, którą przesąd nie naruszenie zwykł zachowywać. Lekarze czasów naszych codziennie mniej mają zaufania w antiaphrodyzycznych, ale ustawicznie ziawiaia się nowe lekarstwa, lub wydobyte z starożytnego zaniedbania, dobre do użycia w pewnych okolicznościach, a którym ludzie przypisują nayniewątpliwsze cnoty. Widziano ziawiające się preparacye ołowiu, które wewnątrznie brano z zaufaniem wskroś strachem przeymuiącym ludzi oświeconych. Radzono te przygotowania ludziom dręczonym dzielnością temperamentu; ponieważ ich praktycy używali na zaftanowienie upławu gonorycznego, a w praktyce wziętych Lekarzy, możemy widzieć, iakie zaufanie pokładać należy w tych szkodliwych przyprawach „Lekarstwo do „ktorego się niewiadomi uciekali, mowi „Autor *des Recherches sur les différentes manieres de traiter les maladies veneriennes*. „To jest do przyprawy Saturna (ołowiu) „zażywany wewnątrznie. Z żalem widzę,

„ że to lekarstwo, któreby wymazać należało
 „ z przepisów wewnętrznych, przepisane
 „ jest od wielu ksiąg aptekarskich i radzone
 „ od wielu nawet znakomitych Autorów.
 „ Trafiło mi się, iż raz szczególnie wspar-
 „ ty na ich świadectwie, dałem octu Sa-
 „ turna, rozkazując wlać kilka kropel w
 „ wywarzenie lekko sześcienne; dwie uncye
 „ tego octu, wzięte w długim przeciągu
 „ czasu, nie zastranowiły wypływu, a cho-
 „ ry cierpiał bole w nerkach, w słabiznie
 „ brzuchowej, w ręku, w nogach, w gło-
 „ wie, przy konstypacyi, przy zwałtemiu
 „ sił i miękkości pulsu, która zwykła pią-
 „ tnować kolkę malarzką. Ledwom go wy-
 „ bawił od złego zadaniem wymiotnego i
 „ mocnymi purgującymi „

*O Aphrodyzyacznych czyli Lekarstwach
 pobudzających do fizycznej sprawy mi-
 łości.*

Jeżeli się nie mylę, dosyć jasnie pokaza-
 łem: iak mało można ufać sposobom wynale-
 zionym na odcięcie człowiekowi uczucia
 własnej exystencji. Substancye o których
 mówić się zabieram, są równie wstawione
 iak antiaphrodyzyaczne; gdybym jednak miał
 koniecznie zaufać lekarstwom ktorey klasy,
 zapewnebym stanął przy chłodzących; bo
 według mnie daleko łatwiej jest niszczyć
 iak stwarzać; bo tysiączne mamy środki
 odjęcia człowiekowi mocy i czerstwości,
 ale bardzo mało skutecznych na przywroce-
 nie mu siły.

Gdy mówię, że łatwiej jest zniszczyć niż stworzyć, niechęć tej propozycji ustana-
wiać za ogólną: wiem że stworzenie, albo
jeżeli się tak mówić podoba, reprodukcya
wywinienie istot, bardzo mało kosztuje na-
turę; że ich zniszczenie doszczętne, było-
by podobno nayscudowniejszą rzeczą na
świecie. Nie mówimy tu, tylko o stanie
człowieka przypadkowym, podległym chłód-
zącym i aphrodyzyacznym lekarstwom. Je-
żeli sobie wystawimy męszczyznę skłonny
do temperamentu unoszącego ku miłości;
możemy zmniejszyć, przerwać, używaniem
gwałtownych narkotycznych, odsączanie
płynu nasiennego. (Każdy łatwo doro-
żumieć się może, coby ztąd wynikło, lecz ja
odrywam na czas nieiaki myśl moję od
zdrowia a nawet od życia.) Dostyc mi jest
na tym, abym pokazał: że możemy ściśle
mówiąc zniszczyć, a przynajmniej zrobić
bezczylnemi zawiązki płodności nadane nam
od natury. Ale nie podobna rozmnożyć
przez sztukę te zawiązki; nie możemy mó-
wić, że opium naprzykład, zanosi w sub-
stancyą naszą pewną część mogitek (tak nazy-
wają drobnouchne i prawie pierwotne cząstki
fizycy,) które się mają przyczyniać do pło-
dności; a więc to opium nie może pomno-
żyć zawiązkow zawartych w naszych na-
czyniach, iako to niżej roztrząsać będzie-
my. Pokarmy to tylko mogą naprawiać siły
ciała naszego, one tylko, zdolne są wpro-
wadzać w nas zwolna zawiązki czyli mogit-
ki, które muszą podpadać rozlicznym i mno-
gim przygotowaniom, nim się staną zapładza-

iącemi. Wreszcie sposoby osłabienia działają szybko, a używane do wzmocnienia działają z tą powolnością, która dostatecznie okazuje: jak wielkie znajdują trudności do pokonania.

Jeżeli usiłuję zmniejszyć zaufania, które małą ludzie w sposobach wzbudzających miłość; to nie tak dla przerażenia troskiem małżonków niedołężnych lub niepłodnych, iako raczey dla wyprowadzenia z błędu niedzieży trawiącej piękne dni pierwszego wieku, na zbytłych haniebney rozkoszy, w tym fałszywym zaufaniu: że im Lekarze zdolają przywrócić siły roztrwonione na rozwiozłości, gdyby nawet ogień rozpalony dla nich od opatrzaey natury, zupełnie stłumionym został.

Czynię także w tym przyługę owym głupim i lubieżnym starcom, których imaginacya mniej osłudzona niż organa zmocowane swawolą w rozkoszy, chcą ieszcze zwątlące zmysły przymuszać do uczynienia zadosyć niedołężnym chuciom. Tym to nade wszystko powtarzać nie przestane, że sztuka nie ma żadney władzy nad męszczyznami, którzy dla zbytłych popełnionych w rozkoszowaniu, utracili wszelkie prawo do uciechy. Dam im na przykład sławnego Cesarza *Chagehan*, który na sehyłku wieku chcąc posiadać młodą pewną panienkę, ktorey pięknością był ujęty, gdy dostrzegł mocnych zawad w ciele swoim do uczynienia zadosyć chuci, udał się do przypraw aptekarskich; ale te, nie dopełniwszy zamiaru

pożądanego, popędziły go w posępne kraie gróbu.

W artykule pokwitania młodziańskiego, zobaczemy iak płyn nasienny pożyteczny iest zdrowiu, i iak lekaradue choroby ciągną się pasimem za rozwiozłością. Nad żadnym z tych punktow rozciągać się tutaj nie będę, roztrząsnę tylko, czyli można dać wiarę postrzeżeniom, które zdają się dowodzić cnot nadprzyrodzonych pewnych lekarstw dawanych w charakterze aphrodisyacyjnych, a nawet, czyli może to bydź, aby się w naturze znajdowały tak cudowne lekarstwa.

Bądź pod jakimkolwiek względem uważać będziemy nasienie; czyli przyznamy: że ten płyn zamyka w sobie wszystkie części płodu pod nazwiskiem mogilek organicznych, czyli powiemy: że tylko iest przeznaczonym do zapłodzenia iana w niewieście; zawsze prawdą będzie, że nawet w tym ostatnim przypadku, nasienie iest płynem napuszczonym duciami ożywiającemi, które *Hypokrates* uważał iako część nayważniejszą naszych humorow. Gdzie indziej zobaczymy, że filozofowie uważali ten płyn, iako cząstkę nayczystszą, naydoskonalszą pokarmow naszych, iako kwiat krwi, iako cząstkę mazu, odrobinę duszy i ciała. &c. Mając na pamięci to, co Lekarze wszystkich wiekow twierdzili i pisali o drogim tym rozcieku, któż się zdoledzie na nierozsądne mniemanie, że nasienie może się znajdować w niezmierney mnogości w człowieku, skoro tylko zacznie używać lekarstw wynysłonych od niedoleżności, i wprawnych w wzię-

w wziętość i w cenę za chytrą sprawą łakomego na zysk ciarletanizmu? Jeżeli sobie choć na moment przypomniemy: że wszystko co służy do wzrostu ciała, do naprawy utrat ustawicznie życiem ponoszonych; słowem, że to co utrzymuje naszą egzystencją, jest wyciągiem subtelnych pokarmów, przekonamy się: że człowiek biorący wiele pokarmów, będzie dzielniejszy od innych, jeżeli w nim trawienie odbywa się łatwo, i jeżeli gruczoły których powinnością jest oddzielać od miazgi humory istotne życia, są w dobrym stanie. Ale człowiekowi oświeconemu, zawsze się zda niepodobną wcale rzeczą; aby nie zawisłe od pokarmów, miały się znajdować pewne lekarskie twory i przyprawy zdolne do zrobienia dzielnego Herkuleśa, z mdłego Adonisa; żeby sztuka hodowania zdrowia ludzkiego, bogata miała być w środki zanoszące, w masę humorów, nadzwyczajną obfitość drogich związków płodności. Lecz gdyby i tak było, i jeszczeby te środki nie wystarczały na dopełnienie zamiarów lubieżnego rokosznika; potrzebaby i jeszcze, aby organa czyli narzędzia przeznaczone do oddzielania tego rozcieku, mogły wystarczyć tak obfitym odsączeniom; potrzebaby i jeszcze, aby duchy nadające ruch muszkułom, bez których uciecha nastąpić nie może, trzymały zawsze muszkuły dzwigające i wystrzałowe w nieprzerwaney czynności... Może mi kto odpowie, że gatunek gorączki, zapału i uniesienia, który skutują aphrodyzyaczną, może bezpiecznie do-

pełnić tych warunkow.... Nie mam co zarzucić tey odpowiedzi; nadto zboczyliśmy od Natury; znam moją powinność tak pisać, aby z iey drogi nie zbaczał; moim celem jest mówić o rokoszy, ktorey używanie nie obraża przyróżdzenia, a nim powinien zapuszczać się w tłumaczenie przypadkow konwulsiynych i epileptycznych.

Autor *Obrazu miłości małżeńskiey* (*Tableau de l'Amour Conjugal par Venette*) dosyć rozciągle mówił o lekarstwach pobudzających męszczyznę do gorącego pieśczenia się z kobietą. Artykuł który tey materiy wyznaczył mimo poprzednich protestacyi, jest gwałtowną dla młodzieży trucizną. Mamy kilkakrotne postrzeżenia na męszczyznach, którzy częścią na sobie, częścią na innych próbowali przepisow *Venette* na wzbudzenie w sobie uczynku miłowania; luto nie z tego doświadczenia nie wynika, co by ich żądze zaspokoilo, nieroztropności jednak swojej, okropnemi przypłacili chorobami. Każdy więc widzi, że istotnie potrzebna jest rzeczą, zburzyć i obalić tak niebezpieczne wyobrażenia.

Venette mówi o pewnym zwierzu, które nazywa *krokodylem ziemnym*. twierdzi: że męsko przylegające nerkom iego, starte na proszek, i pite w winie słodkim, w wadze talara złotego, cuda dokazuje w wzbudzaniu męszczyzny do uciech miłosnych; i dla tego, dodane kładą go w przyprawę rozdrażniające części nasze ukryte, bo szalenie ufpodabia do rokoszowania. Mowi ieszcze, że prawie nieznaome jest to zwierzątko

Francuzom. Ale się *Venette* myli; chłopci Egipscy noszą ten rodzaj iaszczurki do Kairu, zkąd przez Alexandryą przewożą go do Wenecyi i Marfyli. zkąd znowu rozwożą po wszystkich Aptekach Europeyjskich. Ta iaszczurka, w Egipcie i w Arabii żyje roślinami aromatycznymi. Arabowie, iak mówią, używają iey do wzniecenia w sobie lubieżnych zdatności; Egipcyanie nie zaniedbują tego sekretu, ale nim podług aktów Upsalskich pogardzają Europeyczykowie. Ta obojętność Europeyczyków względem sposobu, który podług powszechnego mniemania zdolny jest do rozmnożenia rokoszy, nie powinna dawać wielkiego wyobrażenia o iego skuteczności; albowi też, Arabowie nie staia się straszliwemi w miłości, tylko za utratą rozumu i wpadnieniem w manię, a ieżeli to prawda, rozumnnie Europeyczykowie robią, że używanie iego odrzucają. Bądź co chce; o tym zwierzęciu, mówią nam iako o zdatnym do odparcia iadu truczny i do pomnożenia nasienia, lecz się Autorowie nie zgadzają: którą część iego brać na lekarstwo należy.

Venette, iakośmy już powiedzieli, zaleca mięso leżące około nerek; i w tym poszedł za *Dyoskorydem*; *Galen* mówi przeciwnie, że tamych nerek używać przystoi. Pan *Leinery* powiada, iż wielu przekładaia nerki, ale dodate, że krokodyle ziemne w caley reszcie swego ciała są dobre. Ustanawia ich dozę w wadze drachmy siedney, co nierównie umiarkowaney jest niż doza *Venetta*. Wszystkie te rozroźnienia zdań,

w materyi, w ktoreyby łatwo było zgodzić się, sprawiedliwe wzniecają powątpiewania o cnotach tego ożywiającego miłość krokodyla; a mimo względów, któreśmy winni starożytnym, nie możnażby powiedzieć, że cyda, które przypisywali tej iaszczurce, roztrząśnione należycie, drobnieją niezmiernie? Moim zdaniem, zapatrywać się potrzeba na tę iaszczurkę, iako na lekarstwo, przeciwko któremu raczey uzbroić się należy naywiększą ostrożnością, nie zaś używać go, w zamiarze rozmnożenia uciech.

Kuczmerka swoyłka, ktorey korzonkow używają i w kuchniach, uchodzi także za zdolną do wzbudzenia miłości. Historycy twierdzą: że Tyberyusz, naylubieżniejszy ze wszystkich Cesarzow, wymagał pewney ilości kuczmerki od Niemcow w corocznym podatku, aby nie uftawał bydź dzielnym w walce z kobietami; a *Venette* wsparty na powieści Maytkow połnocnych twierdzi, że w Szwecyi żony dają kuczmerki swym mężom, ilektoć ich postrzegają zwolniałych w sprawie łączącey płec oboią.

Jeżeli korzonek kuczmerki nie jest dzielnym aphrodyzyacznym, zdoła jednak wzniecić miłość, iako wszystkie pokarmy wietrzyte, ale tą własnością może niekiedy zaszkodzić ekonomii zwierzęcey, gdy go kto zbytecznie używa. A więc zmniejszyć należy mocno zaufanie, które starożytni mieli w kuczmerce, inaczey nie mogłby iey był *Boerhave* zalecać na suchoty, konsumpcyą, i na wszystkie choroby pierśi, kto-

rych uleczenie, iak pospolicie wiadomo, nie zgadza się z wyobrażeniem, ani chuciami rozpalającej rokoszy.

Nadewszystko w roślinie zwanej *Satyri-
on*, ktorey Botanicy dostrzegli czternaście gatunkow nazwanych *orchis* (*lisemi iayka-
mi*) zakładaia swoje nadzieie potrzebniacy lekarstw aphrodyzyacznych. W samey rzeczy, iakiey pomocy nie może przynieść roślina, która cuda działać potrafi podług powieści swych Apologistów? Łatwo sobie czytelnik przypomnieć może o owym Indyaninie, który wyznał, iż za pomocą zielea przyniesionego od siebie, a ktore *Androphilus* Indyjski posłał *Anđiochusowi*, tyle nabrał dzielności, iż wystarczył siedmiu dzieściat walcowi miłosnym.

To ziele, ktore nazwano zieleciem *Theophrasta* mocno zatrudniło Botaników starożytnych i teraźniejszych, ale nakoniec wielu zadecydowało, że to nie mogło być co innego, tylko gatunek ialek lisich; *Matthiole* zdaie się na to przyśtawać, ale ponieważ dostrzegł, że osoby używające korzonków *Satyri-
ona*, nie zdawały się porywczevżemi do lubieżności, wnosi: żeśmy utracili na zawsze prawdziwy *Satyri-
on* starożytnych. Druga przyczyna, którą przytacza ten komentator na dowod nieskuteczności *Satyri-
ona*, zdaie się niedorzeczna; mowi on, że nieskuteczność może pochodzić z niewiady Lekarzy, którzy obydwa korzenia razem przepisują; a w takim przypadku, jeden psuje cnotę drugiego. Bądź co chce, nasi Botanicy, którzy cnoty przywłaszczono-

ne roślinie przepisuia jedni z drugich, prawie wszyscy zalecaia używać Satyriona na wzniecenie miłości. Niektorzy twierdzą; że wszystkie gatunki rownie są dobre na dopełnienie tego celu; inni radzą, aby się przywiazac do gatunkow naycebulowatszych, nakoniec pomiędzy temi zalecaia *Satyriona samca wąskoliśnego*, i *Satyriona szerokoliśnego*.

Turcy maia swoy Satyrion, który rośnie na gorach Burfyi blisko Konstantynopolu, i którego używają na naprawę sił i na poduzczenie się do sprawy weneryczney. Nade wszystko zaś liśch ialek zwanych *orchis*, tak wziętych od lat kilkunastu we Francyi pod imieniem *salopu* czyli *solopu*. Turcy i Persowie mocno używają. Ta roślina krzewi się na pograniczu Persyi i Chin; przygotowują iey korzonek kładąc suszyć na słońcu po wywarzeniu; po tym przygotowaniu traci swoją korę i staje się przezroczystą. Tym sposobem narody wschodnie zachowują ją i prowadzą nią handel. Skoro korzonki *salopu* tak są preparowane, można je zetrzeć na proszek, iak tylko chcesz naysubtelniejszy: robią z nich papkę skuteczną na naprawę sił utraconych bądź przez chorobę, bądź przez podeszłość wieku. Chińczykowie i Persi, mowi *Albert de Seba*, mocno szanują ten korzeń, którego przyznają cnotę aphrodyzyyczną; nadają iey ieszcze inne cnoty stwierdzone iak mówią, doświadczeniem; i dla tego, gdy przedsiębiorą daleką podróż, biorą ją z sobą iak lekarstwo *specificum* na wszystkie

choroby i znużalności. *Journal de Médecine* T. XI. p. 264.

Domyślać się trzeba, że to z tego gatunku *orchis* robią likwor lepki, używany w karczmach Perckich, który podług świadectwa *Venetta* mocno rozgrzewa. *Satop* dawany chorym we Francyi, jest ten sam, co *salop* Percki, a jeżeli nie odpowiada w charakterze aphrodisyazycznego własnoscion, które mu przyznają w krajach gorących, przyznać należy, że albo te korzonki tracą znakomicie swą siłę podczas przewożu, albo, co mi się podobnieyszem zdaie do wiary, że nas w powieściach swoich często podróżujący łudzą.

Nie zapatruję się jednak na korzeń *salopu* jako na rzecz wcale niepożyteczną, gdy idzie o naprawę sił nadwątłych; wiadomo powszechnie, że przystoi suchotnikom, i że może być bardzo pożyteczny w dysfenteryach, kolkach cholerycznych &c. ale te własności, nie czynią z niej rośliny zdolney do działania cudów w sprawie miłosney, za jaką nam starożytni *satyrion* podawali.

Chcąc obalić przesąd względem *orchis* czyli *Satyrionu*, dosyć jest postąpić aż ku jego początkowi. *Venette* mowi, że ta roślinna, *Satyrion*, swoje imię, cnotom swym winna; czyni nas, dodaie, prawie podobnemi do *Satyrow*, i ztąd zyskała swoje nazwisko. *Pau Lemer* mowi, że słowo *orchis* pochodzi z Greckiego *ząd*, pragnę, bo używanie korzenia tej rośliny wzbudza żądze lubieżne. Z tej etymologii wniesć-

by należało: że nayprzod używano iądra psiego, i że mu potym nadano nazwisko stosowne do cnot znalezionych; ale przytaczamy tu poważnego Autora, który zbija to zdanie; Pan *Chomel*, ktoregom już wzmiankował mówiąc o *Agnus castus*, twierdzi, że *Orchis* iest iednym z owych zioł, ktorych cnot domysłano się w czasach ciemności, z zewnętrznego układu i podobieństwa postaci do naszych członków; ponieważ korzeń tey rośliny, mowi on, podobny iest do iąderek, osądzono, że może bydź pożyteczny rozplodzeniu. Jeżeli ten sławny Akademik, zdaie się mieć jaką usność w sławnym *electuario de satyrio*, ktoremu dają na ocucenie duchow, i naprawę sił zwatłaych, nie można iey przypisywać zieleu *orchis*; materye ostre, mowi sam, iako to nasienie rukwi, pieprz, imbir, aromatyczne spirytusowe &c. ktore składają tę przyprawę, działają w nim tę cnotę daleko pewniey, niż korzonki o ktorych mowa.

Pokazawszy oczywiście, że własności naturalne ialek lisich (*orchis*) są baieczne, uwolnię się od wymieniania innych zioł, podobnem iż cnotami obdarzonych od głupstwa i niewiadomości. Wszystkie takowe ziele są zagraniczne, a więksha część Autorow nie zgadza się ani względem nazwiska, ani względem opisanja ich. Ktoby sobie chciał zadać pracę rozwiązania tey matwaniny, zobaczy że są prawie wszystkie trucziznamy, do ktorych pewne narody umiały przywyknąć, tudzież: że ieżeli z ich uży-

wania wynika większa dzielność i sposobność do rokoszów miłosney; tę zdolność dzielną, nie czemu innemu przypisać należy, tylko opoieniu i zawroceniu mózgu, które rzeczzone rośliny skutkują w używających je; iako powiemy, gdy rzecz będzie o opium.

Przebiegiem wszystkie powieści wędrowników najsławniejszych i największych wia-ry mających, i mogę zapewnić, że pomiędzy tylu narodami rozmaitemi osiadającymi okrag ziemi, nie ma żadnego, a przynajmniej prawie żadnego, któryby nie miał nałogu używania iakiey substancyi opiającej, w zamiarach, które są różne podług różności klimatu, i konstytucyi panującej w narodzie.

Kamtschadale używają niekiedy, gdy się chcą raczyć, pewnego gatunku grzybów iadowitych, znanych w Rosyi pod nazwiskiem *Muchomore* (*traci muszki*); skutki tych grzybów są osobliwsze, a partyzanci aphrodyzycznych nie omieszkaliby byli położyć w swej klasie grzybu moskiewskiego, gdyby był wcześniesz znany. Nayprzoddy skutkiem drżenia konwulsyine po całym ciele, po którym następuje opoienie i szaleństwo podobne do obłąkania umysłu w gorączce pieczącej. Tyśiączne poczwary, smutne lub wesole, podług różnicy temperamentu, stawaia w imaginacyi tych którzy iedli *múchomory*. Niektorzy skaczą, inni tańcują lub płaczą; i wpadają w nayokropnieysze strachy. Mała dziurka zdaie się im wielką bramą, łyżka wody morzem sta-

wa w ich oczach. „Stan, w który ie ten „grzyb wtrąca podobny iest do owego, „w którym się znaydują, podług powsze- „chney wieści Turcy, po napiciu się opi- „um. „ *Histoire de Kamtschadka*.
 Wszyscy Kamtschadale twierdzą, że kto- kolwiek tylko nie *muchomora*, wzbudzony bywa od mocy niewidzialney, do popeł- nienia rozlicznych głupstw. A nawet ich uczynki pod ten czas opoienienia tak bywają dla nich samey szkodliwe: iż gdyby ich nie strzeżono, pozabijaliby się, prawie wszyscy. Autor dzieła, z którego ten wyiątek przytaczamy, pisze iaki skutek ten grzyb czyni na Kozakach i twierdzi: że był tego świadkiem. *Muchomor*, mowi, rozkazał jednemu słudze Podpołkownika Merlina u- dusić Pana swego, i byłby tego rozkazu dopełnił, gdyby go nie wstrzymali inni ka- mratowie. Innemu mieszkańcowi tego kra- iu, zdało się, że widział piekło, w które miał być wtrącony; i że moc iakaś niewi- dzialna, kazała mu klęcząc wyznać swe grzechy; co w samey rzeczy zrobił w obe- cności wielu nader swych towarzyszwow, którym obiawił mimowolnie bardzo wiele tajemnych rzeczy. Tłumacz Pana *Krache- ninnikow*, zjadłszy ten grzyb, wpadł w ta- kie szaleństwo, iż sobie brzuch nożem chciał otworzyć, i zaledwo mogli wstrzymać szalo- ny jego zapęd. Pewien żołnierz zjadłszy trochę *muchomoru* przed puszczaniem się w podróż, uszedł bardzo wiele, bez poczu- cia trudu; gdy znowu najał się tego przy-

smaku aż do opoienia, tak gwałtownie ścinał sobie części rodzayne, iż umarł.

To nadewszystko nieszczęśliwe zdarzenie mogłoby być skłonić tego, do przyznania grzybowi mołkiewskiemu cnoty aphrodyzaczney. W samey rzeczy, nie można by powiedzieć, że ta substancya działa osobliwym sposobem na naczynia spermatyczne, i że nędznik, o którym dopiero mówiliśmy, nie mogąc dłużej wstrzymać roziątrzenia erotycznego które nim miotało, udał się do wzięcia zemsty z buntowniczych części? Zaiście, Autorowie czasów dawnych takby napisali, gdyby mieli podawać potopności historią *muchomora*, bo podobne baśnie przesłali nam o Satyrionie i Opium.

„*Borax* rasłnowany, mowi *Venette*, jest
 „w liczbie lekarstw dzieinnie pobudzających
 „do miłości. Jest to pewien gatunek soli
 „ktorey używają teraz nasi złotnicy, do
 „łatwiejszego topienia złota. Przenika
 „on wszystkie części ciała naszego, otwie-
 „ra wszystkie iego naczynia, a subtelno-
 „ścią swej substancyi, sprowadza do czę-
 „ści rodzaynych wszystko, co zdolnego jest
 „w nas do dostarczenia materyi nasiennej.
 „Ma tyle cnoty, iakom tego doświadcze-
 „niem własnym doznał, mowi daley *Ve-*
 „*nette*, iż gdyby go dano kobiecie, która
 „nie może porodzić, ieden lub dwa skru-
 „puły w przyzwoitym likworze; wkrótce-
 „by postrzeżono podziwienia godne skutki.
 „*Borax* natychmiast się unosi ku częściom
 „przyrodzonym, i skutkuje w nich wszy-

„ Ilo, czego się spodziewać można po le-
 „ karstwie, które bardzo długo miano za taie-
 „ mnicę niedocieczoną. A więc nie potrzeba
 „ się lękać używania tego lekarstwa ustami,
 „ mówi dalej nasz Autor, używanie takie
 „ nie niema w sobie niebezpiecznego, a jeżeli
 „ niektórzy lekarze pisali, że to jest truci-
 „ zna, wzięli za jedno *Chryzokolle*, Gre-
 „ kow z *Boraxem* Arabow, przeto: że ie-
 „ dno i drugie równie fluży do łatwego to-
 „ pienia złota. Jeżeli Lekarze używali go
 „ szczęśliwie w chorobach niewiaśt, nie-
 „ powinniśmy mieć od niego wstrętu, a ie-
 „ żeli *Mercurialis* nas. zapewnia, że tak
 „ dzielnie działa na częściach przyrzdzo-
 „ nych iedney płci i drugiej, że nawet
 „ wprawia męszczyny w *pyapizm* gdy go
 „ zbytecznie używają, możemy go śmiało
 „ używać z pomiarkowaniem. „

Przytoczyłem całkowicie ten wyiątek,
 aby każdy łatwiey mógł widzieć, że go ko-
 niecznie zbic należało.

Nie zgadzają się względem początku *Boraxu*; niektórzy mniemali, że ta substancya
 która podobna jest do hałunu, jest szczerym
 tworem sztuki: inni mniemali, że tę sol
 winniśmy płodney naturze; bądź co chce-
 dowożą iey z Indyi Wschodnich do Euro-
 py: potrzebuie nayprzód lekkiego przeczys-
 zczenia, które czynią Hollendrzy i Wene-
 towie. Potym rozsyłają ją po wszystkich czę-
 ściach Europy.

Bardzo długo pracowano około *boraxu*, a
 co za tym idzie, śmiałych nader potrzeba

było ludzi, którzyby się odważyli zażywać go wewnątrznie. Panował przesąd bardzo mocny przeciwko tej substancji, którą wielu brało za *chrysokollę* starożytnych zabieraną powszechnie z min miedzianych i uchodzącą za truciznę. Aleć człowiek, który odbył niebezpieczną podróż Egiptu końcem widzenia piramid; za powrotem swoim nie omieszkiwa rozciągać swoich powieści nad cudami których nigdy nie widział; toż samo dzieje się z tym który doświadcza substancji ieszczę od nikogo nieznanej. Pod ow czas wszystko się stało cudownym, i ci którzy zażyli boraxu, mniemali zapewne, że nic nie mogą mocniejszego powiedzieć na jego sławę, iak przyznać mu władzę tak pożądaną rozmnażania miłosnych rozkoszy.

Rozważając bacznie rozmaite postęпки Chimikow dzisiejszych w zamiarze, odkrycia natury boraxu, niemożna śmiało wyrokować o jego cnotach. Nie będę tutaj przytaczał co biegli Chymikowie powiedzieli o soli poskramiającej, *sal sedativum*, którą Pan Homberg odkrył pracując koło boraxu. Wiadomo prawie wszystkim Lekarzom, że sol lotna koperwasowa narkotyczna, czyli sol poskramiająca Pana Homberga której kojąca cnotę tak wyśławiano, nie dopina zupełnie zamiarow, które przedsiębiorą w chorobach, na iakie ją zalecają. Toż samo mówić o *Boraxie*, z którego sol Homberga jest wyciągana; znajdną się jego cnoty opisane, rozciągnięte w wielkich pochwałach po wszystkich książkach, gdzie jest wzmian-

ka o nim, a dobrzy praktycy nie zdiają się cenić go wiele. Prawda, że go niekiedy przepiliuą na wypędzenie czyli łatwe wyprowadzenie płodu; ale żądalka boraxu nie zdiają się bydz tak mocne, aby skora iednały pomoc w złączeniu pracowitym, chyba że siłę ich pomnożą inne dzielnieysze ingredyencye; ale oświeceni medycy weale małe mają zdanie o tych uroionych lekarstwach na wypędzenie płodu.

Ponieważ borax, za sprawą entuzyazmu niektórych Autorow, ma wziętość ktorey mu zaprzecza doświadczenie, niepożyteczną weale jest rzeczą wywyższać iego podziwienia godne cnoty w popędzaniu do miłości. Jeżeli kilkunastu męszczyzn używaniem iego wpędziło się w pryapizm, to przeto, że brali borax preparowany z substancjami ostremi, rozgrzewającymi, które skutkowały namieniony przypadek. Niektorzy Autorowie mniemają: że kilka granów boraxu zażyte w iau sadzonym, wystarczającym są lekarstwem, na uczynienie człowieka dzielnym w rozkoszy. To postrzeżenie byłoby dostatecznym dowodem na utwierdzenie cnoty boraxu tak zaleconey od *Venetta*; ale doświadczenie, które w takich okolicznościach powinno nam służyć za przewodnika, przekonywa: że wprawdzie ta substancja działa w męszczyznach, którym niczego do wzbudzenia miłości nie brakuje procz ziedzenia sadzonego iau, gdy tymczasem w zwykłym otrętieniu czucia zostawia tych, których pokariny gorące lub wietrzyfte nie mogą wzruszyć.

O Kantarydach czyli muchach Hiszpańskich bardzo wiele mówiono, iako o pośladających w wysokim śkopniu cnotę aphrodyzyczną; a niektorzy rozpustnicy chcąc zakolśztować ich skutku, uznali po niewczasie, że ten owad jest zjadliwą i okrutną trucizną. Unosi dzielność swoją do pecherza i w nim sprawuje naystraszliwsze spustoszenia. A więc nie dziwna wcale, że ta trucizna, gdy zaczyna działać, wzbudza swemi okropnemi kolecami rozdrażnienie gwałtowne w częściach rodzajnych. Nie można jednak tego rozdrażnienia uważać w charakterze owego, które człowieka unosi do poszukiwania rozkoszy, i które mu dodaje sposobow niewyczerpionych palenia na sprośnym lubieżności ołtarzu. *Veneté* mówi, że muchy Hiszpańskie mają tyle mocy nad pecherzem i nad częściami rodzajnymi obojga płci, iż wzięwszy ich dwa lub trzy grana, każdą osobą poczuć takie upały, że potym zachoruje. Przytacza obserwacyą pewnego swego przyjaciela, który wieczor salubu swego zjadł kawałek ciasta gruszkowego zamieszanego z kantarydami za sprawą swego rywala. Gdy noc nadeszła, nowożeniec tak dziwnie się pieścił z swą miżonką, iż ją wprawił w słabość; ale jego rozkosze, mowi nasz Autor, zamieniły się w smutek, gdy nowożeniec, czując się koło północy zbyt mocno rozpalonym, i z wielką boleścią puszczaiąc mocz postrzegł, że krwią moczył. Ten chory pomimo nayskorszych i naytroskliwzych starań, zaledwo uleczo-
nym został.

Nie będziemy tutaj roztrząsać, czyli trucizna albo raczej iad kantarydy, ma swoje siedlisko w głowie, w nożkach, lub czyli przebywa w całym ciele i w wlyzyskich częściach owadu; ani się zapuścimy w dochodzenie, iak i dla czego wywiera swą siłę na błonę pęcherzową raczej niż na inne błony, które przed doyscieniem do pęcherza napotyka; czas któryby mi zabrało to dochodzenie, wolę obrocić na przytoczenie niektórych obserwacyi zdolnych do przekonania czytelników: że kantarydy są trucizną, którą zupełnie wymazać należy z szeregu lekarstw wewnętrznych.

Czytamy w dziełach Ambrożego *Paré*, że pewna nierządnica zaprosiwszy młodego mężczyznę na wieczera, dała mu do ziedzenia potrawkę potrząśnioną proszkiem kantaryd, i że ten nieszczęśliwy wpadł w przyapazim i ronienie krwi otworem zadnim, z którego go nie uleczyć nie mogło.

Ephemerydy niemieckie opowiadają nam, iż gdy pewien Ciarlatan ządał kantaryd iednemu znakomitemu Panu; w charakterze lekarstwa zdolnego pobudzić do sprawy miłośney, to lekarstwo wpędziło w grob używającego po iedynastu dniach. A jeszcze przed śmiercią długie i naysroźsze cierpiały bole.

Pewna osoba zażywszy tabaki, w którą nieco wrzucono kantaryd, napaśniona natychmiast została gwałtownym bolem głowy, i moczeniem krwią bardzo niebezpiecznym.

Wedel-

Weßellius mowi, że znał człowieka, który wzięwszy, końcem pobudzenia się do miłości, wymoczenie kantaryd w czekuladzie, zapadł na dyfuryą nieznosną i na gwałtowne pieczenie w prąciu, z którego uleczonym byź niemożł; iak tylko piąc obficie mleka świeżego, i używając lekarstw innych przepisanych na podobne okoliczności.

Pewien Lekarz, chcąc doświadczyć skutków lekarstwa czyli *electuarii aphrodisiaci*, w które wchodziły kantarydy, wziął go tak wiele iak kasztan. Drogo ciekawości swojej przypłacił; przypadki okropne zaprowadziły go w podwoie grobowca; ledwie uniknął zupełnego wstępu do kraiu śmierci, za mocnym używaniem lekarstw przepisanych na takowe zdarzenia.

Z tych obserwacyi łatwo każdy może widzieć, że używanie wewnętrzne kantaryd powinno byź zupełnie wypędzone z sztuki lekarskiej; że sprawiedliwiej ieszcze na wie czyste zapomnienie skazane byź powinny wszystkie gminne przepisy, wynalezione od płochości niewiadomey i skorego w prześięwzięciach głupstwa, a wprawione w cenę przez niegodziwych oszczercow. Nadaremnieby, kto chciał przyzywać na pomoc powagi niektórych starożytnych Autorow przepisujących wewnętrznie kantarydy: większa ich część pokazała się bardzo roztropną względem zewnętrznego ich użycia: a *Areteusz* nayıpierwszy, ze wszystkich, gdy miał przykładać kantarydy na skórę głowy

w kształcie plastru pryszcącego, nakazywał choremu, aby przez trzy dni wprzód używał mleka, końcem uprzedzenia szkód, któreby to miejscowe skutkować mogło w pęcherzu.

Aleksiusz używał kantaryd na uleczenie epilepsyi, mógł zatem mieć dosyć czasu i. przygotować chorych. Jego ostrożności nie można czasów naszych używać przy każdym stawieniu pryszczow, które pospolicie miewa miejsce w chorobach ostrych, iako to w pewnych gatunkach gorączki ziadliwej, w apoplexyi, letargu, w których pomyślność lekarstwa, prawie zawsze zawisa od prędkiego onegoż użycia.

Wiadomo wszystkim, że nie koniecznie potrzeba wewnątrznie zadać kantarydy, aby działały na część tak delikatną iak pęcherz. Przyłożenie onych w kształcie plastru pryszcącego, częstokroć dostateczną było przyczyną wzbudzenia ciężkich przypadków; a Lekarze wiedzą, iakiey ostrożności używać powinni, końcem uprzedzenia lub ukojenia takowych zdarzeń.

Sławny ieden Medyk, który roztrząsał z naytroskliwszą dokładnością działanie lekarstw na ciało ludzkie, mowi o kantarydach w kilku miejscach swojego dzieła; a to co o nich mowi, wznieca nayokropnieysze strachy względem wewnętrznego onych użycia. „ Przyłożone na skórę, mowi, za-
 „ palają i wznoszą w górę epidermę, (skór-
 „ ki powłokę zwierzchnią) wzięte we-
 „ wnętrnie nawet w małej dozie, skutku-
 „ ją dysurją, prypizm, czyli mimo wolne
 „ wzniesienia się prącia; ten iad dodaje od-

„cedzenia śmiertelnego... Kantarydy wię-
 „te uftami wzniecaią moczenie krwią, ere-
 „kcyę czyli wzdęcie się prącia konwulsyi-
 „ne. „ *Dissertations sur les medicamens qui*
affectent certaines parties du corps hu-
main plutôt que d'autres, & sur la cause
de cet effet par Mr. de Sauvages.

Boerhave przepisuie pewne lekarstwa zdol-
 ne do poskromienia gwałtowności kanta-
 ryd, nieszczęśliwym przypadkiem, lub przez
 głupstwo zażytych wewnątrznie, alboliteż
 skutkujących okropne następności po ze-
 wnętrznym przyłożeniu. Zaleca on wymio-
 tne, napoje wodniste, rozrzedzające, sub-
 stancye oleiowate, odmiękczające, i kwasy,
 ktore mają cnotę opierania się zgniliznie.
Ramazini radzi Aptekarzom, aby się strze-
 gli pyłu, który się wznosi podczas tłucze-
 nia kantaryd, i aby brali wprzód lub podczas
 samego tłuczenia, często, po szklaneczce emul-
 syi melonowej, lub mleka, lub serwatki.
L'indestolpe twierdzi; na fundamencie roz-
 maitych doświadczeń, że nic nie ma skute-
 czniejszego przeciwko działaniu kantaryd,
 gdy rozdzierają bolem szyję ręcherza, iako pić
 znaczną ilość likworow kwaśnych, i przykład-
 ać je zewnętrznie: najlepszym z tych kwa-
 sów do używania zewnętrznego, jest ocet bia-
 ły, ciepły; ale oxymel prosty, nayzdatniejszy
 i najlepszy jest do używania wewnętrznego.
 Inni Autorowie przepisują i zalecają równie
 emulsyę robionę z migdałow słodkich, z na-
 sion zimnych; mleko wzięte w znaczney ob-
 fiłości; syrop diacodium; tyzannę robioną
 z korzenia ślazu i siemienia; wstrzykiwania

łagodzące w pęcherz; kiedy ie można robić; i potkąpielki z wody letniej. Nakoniec Pan de *Sauvages* przepisuje kąpiele, puszczenie krwi, emulsye, końcem dopełnienia indykacyi ogólnych, i kamforę która jest, mowi sławny Professor Montpellierki zafundzony na zdaniu praktyka Angielskiego, lekarstwem szczególnie na to właściwym.

Wrząłem sobie za powinność, przytoczyć tu sposoby leczenia przypadków które mogą skutkować kantarydy, bo mi oświecenie filozoficzne wieku ośmiastego ręczy, że takowe zdarzenia, nie mogą być rzadkie.

Zalecano także używanie mięsa Lwiego. *Venetta* nie ma żadney ufnosci w tym aphrodyzycznym; bo doświadczenie, iak on sam wyznaie, dało poznać: że to mięso jest nie przyjazne ludzior; pewien Lekarz, ieszcze słowa *Venetta*, zadał go trzy drachmy *Calisto Patiscowi*, końcem wzbudzenia go do miłości, zamiast uleczenia z niedołęztwa, zabił go. Z tego com wyżej powiedział, nikt mię nie posądzi, abym miał przypisywać mięsu Lwiemu cnotę przygotowywania męszczyzny do uczestnikowania zbytecznego w rozkoszy płci dwoyga; ale też nie sądzę, aby było tak śkodziwe, iżby się zmieniało w pokarmie w zaboyczą ich życia truciznę. Prawda, że ma smak nieprzyjemny i mocny, iednak mimo tego Murzyni i Indyanie, którym dosyć smakuie, używają go, gdy dostać mogą, a niełtychac, aby się mieli nabawiać zaboyczych przypadków. *Histoire naturelle de Buffon*. I owszem mięsu Lwie-

mu przyznają cnotę wzmacniania muzgu i rozpuszczania waporow. *Dictionnaire des Animaux*. Nie potrzeba zatem mniemać, aby te trzy drachmy mięsa Lwiego, miały skutkować śmierć *Vaticusa*; dorozumiewać się raczej należy, że Lekarz musiał do tego lekarstwa przymieszać co zdatnego pozba-
wić życia.

Rzadko znajdziesz zwierza, któryby miał tyle wziętości w materji Lekarskiej, iak *Jeleń*; ponieważ, jeżeli damy wiarę niektórym Autorom, ten czworonóg jest lekarstwem, i *preservativum* powszechnym. *Plinius* uważa, że *Jeleń* nigdy nie bywa napaśniony od gorączki; ztąd wnosi, że używanie mięsa ieleniego zabezpiecza nas od niej. Znam, mówi wspomniany naturalista, *Panie, które żyły długo, nie znając gorączki nigdy, bo używały codziennie na obiad i wieczerną mięsa ieleniego.*

Prawie wszyscy starożytni, uważali części ielenia iako skuteczne przeciwko truciznie; teraznieysy wyłączyli ogon, który podług nich jest trucizną gwałtowną.

Kardan zapewnia, że łyż zgeśnięte *Jeleń*ia, noszone na ciele, są skutecznym *preservativum*. *Agricola* to samo twierdzi o zębach ielenich. *Sextus* Filozof z Sekty *Platona*, zapewnia: iż dosyć jest przykryć się skórą ielenią, aby być bezpiecznym od wszelkiej trucizny. Wiadome są powszechnie cnoty cudowne które przyznają temu, co nie właściwie nazwano kością serca ieleniego; wiadomo także, że ta substancya

chrząstkowata zalecona jest na choroby serca. A zatem niezadziwię nikogo gdy powiem, że praciu rodzajnemu *śelenia* przyznają moc, obfitego dostarczania człowiekowi drogiego owego płynu, który stanowi źródło rozkoſzy miłośnych.

Nie jest moim zamiarem: przebiegać wszystkie części ielenia, zalecone na leczenie chorób; roztrząśniemy tylko, na czem się zaſadzaią cnoty przyjaźne miłości za- pałom, które przypisują pewnym jego czę- ściom.

Xenophon nam powiada, że jeżelibyśmy posmarowali iądra i części rodzajne mę- ſzczyzny, proſzkiem z ogona ieleniego kalcynowanym i rozrobionym w winie, wzbu- dzilibyśmy w nim żądze miłości, którą w przypadku zbytku można ulpokoić, sma- rując też same części oliwą. Od czasów *Xenophona* zalecano to aphrodyzyczne, i podług wszelkich pozorów, dla tego tylko za czasów naszych upadło na wziętości, że poznano małą jego skuteczność. Rozumiął- bym, że zdołam odkryć przyczynę, dla której ogon ieleni wzięto u ſtarożytnych za dzielne nagabające. Bardzo długo w tym mniemaniu byli ludzie, (bo aż do czasów *zootomii*, czyli rozbierania ciał zwierzęcych) że ogon ieleni jest ſkładem żołci; że obfi- tość i oſtrość tego płynu skutknie lubie- żność; i że ieleń, ile unoszący się aż do zaciekłości rozjątrzeniem erotycznym pod- czas bekowiſka, jest najsilniejſzym z zwierząt; a więc żołą tego czworonoga,

przyłożona na części rodzayne innego zwierz-
rza, powinna ie roziątrzać. To wnioskowa-
nie za czasow naszych upada samo przez się,
bo wiadomo, że ieleń nie ma wprawdzie
torbeczki ziołciowey; ale ogon iego, który
od ogona innych zwierząt nie różni się tyl-
ko samą długością, nie więcej w sobie za-
wiera humoru żółciſtego iak inne części ie-
go ciała. Wreszcie przykładanie ogona
ieleniego, iakie nam zalecaią ſtarożytni,
może skutkowało przedziwnie w męſzczy-
znach temperamentu zimnego, a to tym ſpo-
sobem. Pacierze, które go ſkładają; gdy
nie ſą zupełnie zkalcynowane, muſzą po
natarciu wrzuzzać, rozdrażniać ſibry, a tym
ſamym ſprawiać ową ſteżałość, która ieſt
potrzebna do wznieſienia się przącia; gdy
tym czasem wino, ſwą pełną przenikliwo-
ści cnotą, przyczynia się do tego ſamego.
To tłumaczenie znoſi wszelką cudowność,
którą przyznawano ogonowi ieleniowemu;
bo wszelka inna ſubſtancya może skutkować
toż ſamo, i że proſte nacierania powinny
dopełnić równego zamiaru.

Pomiędzy cnotami exaggerowanemi a na-
wet fałszywie przyznawanemi prąciovi na-
ſiennemu ielenia, nadewſzyſtko ſławiono
cnotę wzbudzania żądź miſoſnych. Do-
dają iednak partyzańci tey cnoty, iż po-
trzeba, aby ieleń był zabity pod czas beko-
wiſka; bo tym ſpōsobem, podług *Etmullera*,
daleko dzielniey wzbudza odfaczenie naſie-
nia, gdy zadane będzie dozą drachmy ie-
dney w iaiu ſadzonym lub w dobrym wi-
nie. Łatwo każdy poſtrzedz może, że to

aphrodisiacum właśnie jest takie jak borax; może działać na temperamenta, którym do wzruszenia się miłosnego nic więcej nie potrzeba prócz zjedzenia iednego iayka, lub które mimo to może unosić do miłości. Prącie nasienne ielenia nie ma inney cnoty tylko tę, że jest osuszające i chłoniące gdy będzie zadane w proszku; a jeżeli zaś dane jest w wywarzeniu staie się lekarstwem szlamowatym. Jeżeli mu starożytni przypisywali inne cnoty; te wszystkie są szczerze urojone, zasądzone na związkach i stosunkach chimerycznych, które w wieku oświeconym wysmiane i zarzucone w niepamięć być powinny.

Mięso żółwia morskiego, uważano także w charakterze substancyi zdolney nad zamiar pomnożyć siły człowieka w odpładzaniu sobie podobnych; byleby iedzone było w owej porze roku, w ktorey te zwierzęta czują zapalę miłosne. *Valisnieri* przyznaie ten sam skutek żabom; toż samo powiadało o strusiach. „Taki jest postęppek rozumu ludzkiego, mowi Pan *Buffon*, gdy go raz uderzy iaki przymiot rzadki i szczególny, szuka wszelkich sposobow na uczynienie go ieszcze rzadszym, i szczególnieyszym; przyznaiąc mu własności urojone a niekiedy nierozsadne: tym to sposobem doszli ludzie do twierdzenia: że kamienie nayprzezroczystsze znalezione w torbeczkach strusich, posiadają cnotę czynienia dobrej strawności, gdy są niożone na sżyi; że powłoka wewnętrzna iego gardła, ma moc ożywiania

„ temperamentu osłabionego, i wzniecenia
 „ miłości &c.... Ta gorącość, mowi ieszcze
 „ Pan *Buffon* gdy marzec o przepiorkach,
 „ sprowadziła: iż przyznano iaykom i tłuśczo-
 „ wi tych ptaków, własność podźwignienia
 „ sił zwatłonych i temperamentow utru-
 „ dzonych pracą zbytku; a nawet pofunio-
 „ no nierozsądek aż do zapewniania: że
 „ sama obecność tego ptaka w izbie, ie-
 „ dna śpiącym w niej osobom sny wenery-
 „ czne... Należy przytaczać błędy, aby
 „ przez własną swą śmieszność upadały. „

Pozostaje mi mówić ieszcze o *opium*,
 którego skuteczność wyśławiają z okropnym
 w swych skutkach entuzjazmem. Obserwa-
 cya dana od *Venetta*, ktorey sam jest osno-
 wą, iest bardzo szkodliwą dla młodzieży po-
 nętą; tym dzielnieyszą: iż w niej Autor
 przydaie okoliczności, ktore się każą zapa-
 trywać na *opium*, iako na sposób zdolny do
 ziednania pewnego gatunku rozkoszy umy-
 słowej, którą podobno pewne charaktery
 przeniosłyby zawsze nad rozkosz wynikają-
 cą z ziednoczenia płci. Czytelnik dozwoli
 mi przytoczyć zupełnie ten wyiątek *Ve-*
netta, na ktory dawać będę moje uwagi po-
 dług potrzeby.

„ Podobno mnie kto nagani, są słowa te-
 „ go Lekarza, że tu umieszczam wraz z
 „ lekarstwami wzbudzającemi miłość, *opi-*
 „ *um*, ktore cała starożytność miała za zi-
 „ mnę w czwartym stopniu, i ktore podług
 „ niej, tą własnością zabijało ludzi. „

Tak iest zaiste, godzieneś W Pan nagany
 Panie *Venette*, nie dla tego, że kładziefz

w szeregu aphrodyzyacyjnych substancją, którą miano za zimną w czwartym stopniu, (bo inną wcale drogą chodzi stopniowanie zimna i ciepła) ale że w dziele które z rąk do rąk w fizykich przechodzi, śmiesz za lekarstwo przyjaźne miłości, podawać straszliwą truciznę, która swych zaboyczych skutków nie traci tylko w ręku biegłych nader lekarzy.

„ Rzeczę kto, iż zamiast rozpalenia nas
 „ przy kobiecie, sprawuje nam sen i wpra-
 „ wia w zdurzałość, a nie wznieca miłości.
 „ Lecz jeżeli się zastanowimy nad tym:
 „ że jest gorzkie i cierpkie w ustach, że się
 „ zapala przy ogniu, i że wschodnie na-
 „ rody używają go do wzniecenia w sobie
 „ mężstwa na wojnach i dzielności w obco-
 „ waniu z kobietami, pewnie innego bę-
 „ dziemy zdania. Gdy Cesarz Turecki zbie-
 „ ra Wojsko, żołnierze otaczają się *opium*
 „ aby go używali podług powieści *Bellona*,
 „ jak nasi maytkowie tabaki. „

Turcy, nie tylko podczas wojny używa-
 ią *opium*; skoro tylko do niego raz przy-
 wykną, i gdy się nałożą do brania go w zna-
 czney dozie (doza ta posuwa się niekiedy
 do drachmy 1; 72. granow na dzień) doświad-
 czają przypadków złych, jeżeli się nagle od
 niego odzwyczajaia. A więc nie potrzeba
 Turkowi iść na wojnę, ani żądać noclegu z
 kobietą, aby się determinował do wzięcia
opium, musi go koniecznie używać, jeżeli się
 do niego nałożył. Nie może się bez niego o-
 beyść. tak jak pomiędzy nami piiak, nie-
 może się zrzec wina lub likworow mocnych.
 Wreszcie, zobaczemy niżej, że używanie

opium nie jest tak ogólne u Narodów Wschodnich, iak nas chcieli przekonać Wędrownicy. Mała liczba ludzi, którzy używają tej substancji, nie może wchodzić w porównanie z liczbą deboszów Europejskich, którzy się opalają winem i likworami mocnymi.

„ Mała doza wzięta ustami, wzbudza wapory, które wstępują do muzgu, łagodnie mięszają imaginacyą, na wzor wina; ale doza zbyt duża, zupełnie paruje ciepło przyrodzone i całkowicie rozprasza nasze duchy, tak iak szafran wzięty w zbyt dużej ilości. „

Ktoż potrafi ustanowić tę lekką dozę, która tylko rozweselić powinna imaginacyą? Kawałek *opium*, wrzucony w jamę zębu zeplutego, skutkował śmierć pewnemu człowiekowi czyniącemu to okropne doświadczenie. Pewnemu Hiszpanowi dręczonemu okropną bezsennością, wpuszczono także trochę *opium* w ucho; zasnął, ale za obudzeniem swoim pokazał się głupim; zdurzałym, niedołęgą, nakoniec umarł. *Anecdotes de Médecine*. Galenus pisze, że pewien Szermierz umarł, z przyczyny plastru z *opium*, który mu iego wółpożapaśnik przyłożył na głowę. Pewna osoba spała głęboko przez czas dwudziestu czterech godzin, zażywwszy poł grana *opium*. Ktoż może zaręczyć, iżby nie umarła była, zażywwszy go w dozie całego grana.

Pan *Lorry* 1756. uczynił dwa ciekawe postrzeżenia względem *opium*, a z nich to wy-

pada wnioskowanie, iż nikt nie może być nadto ostrożnym w używaniu narkotycznych. Ten Lekarz widział człowieka bardzo zdrowego; który bawiąc się przelewaniem *opium* nieczyszczonego, zachwycony był, bez wszelkiey *poprzedzającej wesołości*, w gwałtowne i zdurzałe trzpiotanie się, którego nic nie mogło prócz snu rozpedzić. Z długiey strony pewien człowiek, mający świerzbienie ciała bardzo znakomite, nie mógł zafnąć, chociaż wziął cztery grana tego narkotycznego. Pan *Lorry* miał w kuracyi męszczyznę trzdziestoletniego, zgłupiałego z miłości i ustawicznie miotanego skrupułami, który z innych miar bardzo był zdrowy; każda noc naznaczona była przystępami szaleństwa bardzo niewygodnego dla tych, którzy go strzegli. Za pośrednictwem napoju anodynnego, Pan *Lorry* doszedł uspokojenia jego choroby, a nawet spał chory przez trzy godziny; dodano do napoju kojącego grano iedno *opium*, i tey samey nocy miał przystęp szaleństwa nadzwyczajnego. Nazajutrz dano dwa grana *opium*, i szaleństwo ieszcze większym natarło przystępem.

Pierwszy który wynalazł *opium*, zbogacił Sztukę Lekarską sposobem skutecznym ukojenia rozpedu gwałtownego duchow, ułagodzenia bólów; ale iakże wiele na tym zależy, aby tey substancyi nikt się nie wazył używać prócz roztropnego Lekarza! *Szafran* często był w używaniu u starożytnych Narodów w potrawach i końcem wzniesienia podżogi rozkoszy. Używają ie-

szcze pospolicie szafranu w Polsce, w Kurlandyi, w Niemczech, a Hiszpanie i Włochy mniemają: iż używaniem tego, zabezpieczają się przeciwko wielu chorobom. *Bacon* w uczonym dziele, któreśmy wzmiankowali mówiąc o sałetrze, wyraźnie i z zapewnieniem mówi, że zwyczaj Irlandczyków farbowania koszul szafranem, nie mało się przyczynia do zachowania życia i przedłużenia go, tudzież że Anglicy, część swojej żywości winni używaniu szafranu w potrawach. Ten sam Autor, w innym dziele, radzi: aby szafran kładziono do lekarstw, mających za cel spożnienie przykrych skutków starości. Bo *szafran*, mówi *Kanclerz*, kieruje swoje działanie ku sercu, leczy drżenia, wypędza ponurość, wzmacnia mózg, rozciąca wesołość po umyśle. Nakoniec sławny *Bjerrhave*, zapatruje się na niego iako na dzielnego, i potężnego ruchacza duchów zwierzęcych; ponieważ *szafran*, mówi ten Autor jest aromatyczny, nagabający, rozgrzewający, a co za tym idzie rozpędzający, rozwięzujący, rozwalniający i wzmacniający.

Uważam zatem wraz z *Venettem* *szafran*, nie iako sposób, rozniecenia potężnego żądz i sprawy miłości, ale iako środek rozciączenia po całej machinie pewnego gatunku swobody, która połączona z wesołością skutkowaną powzięcnie od *szafranu*, sposobu do rozkoszy, prowadzi nawet do niej skłonnością łagodną, i przyspiesza, nie czyniąc zbyteczney *impreffyi* na organach rozkoszy, chwile opoienia ziednanego od

uciechy. Szafran subtelnością swoich części przenika nasze naczynia i wyprowadza dobre skutki, które mu pospolicie przypisują, i które doświadczenie codziennie potwierdza. Z pomiędzy licznych postrzeżeń, którebym mógł przytoczyć na dowód tej cnoty przenikania, jedną tylko tu położę, ile mającą więcej stosowności z niniejszą rzeczą ośnową. Pewien młodzieniec mający lat dwadzieścia i dwa używawszy pokarmów z szafranem, oddawał nasienie zupełnie przeięte kolorem tej substancji.

Cnoty jednak te bardzo exaggerowano. *Schultzius* twierdzi, że gdyby kto przyfunął do nosa dziecięcego butelkę próżną w której był szafran, natychmiast zacząłby się śmiać. Inny Autor zapewnia, że pierścien natarty szafranem, i włożony na którykolwiek palec ręki lewej, rozwesela serce. *Efemerydy ciekawych natury* mówią: Można by dorzucić do tego doświadczenia stwierdzone przypadki, które dowodzą, że szafran farbował w żywocie matek dzieci i że te dzieci rodziły się zupełnie żółtego koloru.

Z tego cośmy dotąd mówili wypada: że szafran może być pomocą skuteczną w wielu bardzo okolicznościach; ale nie trzeba w nim zbytkować, bo brany często i w wielkiej złej ilości, staje się trującą niebezpieczną, iak narkotyczne, przeciwko któremu Sztuka Lekarska poszukiwała antydotów. Podług *Dioskoryda* trzy drachmy szafranu dostateczną są dozą na ziednanie śmierci; moim zdaniem ta doza jest zbyt-

czna, i że z mniejszey nawet, mogłby ten sam wyniknąć skutek. Służalec pewnego kupca, który zwykł był legać i spać przy znacznym składzie szafranu, umarł z tego, wycierpiałszy kilka złych przypadków.

Amatus Lusitanus przytacza kilka obserwacyi, które dowodzą niebezpieczeństwa, któremu podpadają nieumiarkowanie używający szafranu. Dosyć jest powiedzieć, że można zadawać szafranu od gran dwunastu aż do skrupułu jednego lub granów dwudziestu czterech, że nigdy nie należy przebieierać tey dozy bez rady Lekarza, tudzież że szafran, który zdoła skutkować wielkie spustoszenia nawet w małej dozie wzięty, gdy kto do niego przyzwyczajonym nie jest; nieprzystoi bynajmniej osobom pletorycznym, młodym ludziom temperamentu cholerycznego, których humory łatwo podpadają rozjątrzeniu.

„ Narody wschodnie ustawicznie lubiące
 „ zbytkować w miłości, mowi daley *Venne*,
 „ mają imaginacyą ustawicznie zatru-
 „ dnioną przedmiotami lubieżnemi; a sko-
 „ zażyją trochę *opium* do którego przywy-
 „ kli, rozgrzewa się w ten czas w nich i-
 „ maginacya i mięsza bardziey niż kiedy in-
 „ dziey; że zaś czują świerzbienie i łasko-
 „ tliwość po całym ciełe, a nadewszystko
 „ w częściach rodzajnych, nie dziwię się,
 „ że są tak porywczy w wojnie, i tak lu-
 „ bieźni w obcowaniu kobiet.

Z tego com powiedział o temperamentach, łatwo każdy odkryje początek który unosi

narody. wschodnie do sprawy fizyczney miłości, ku ktorey ich kierunku ieszcze dzielnie życie zniewieszciało, które większą część ich prowadzi. Bezustannie żyją wśród kilkunastu niewiaśc, których szczęście zawisło od sztuki podobania się groźnym Panom, nie dziw, że się udają do pomocy środków zdolnych, podług ich mniemania, zanurzać ich w żbytku rozkoszy.

Te usiłowania doyscia ostatecznego uszczęśliwienia w miłości, pokazują się dosyć często i w innych Narodach, a bogday nie wszystkich. *Muzułman* który bierze opium, aby był dzielniejszy w rozkoszach zabezpieczonych na licznyim seraju, nie bardziej mnie dziwi; iak bogaty Sybaryta, który w innych klimatach, getnie się do kosztowania uciechy, widokiem obrazów wszetecznych, które lubieżność porozbiiała w iego pokojach; czytaniem książek rozwiozłych, które wszeteczność dyktowała, tudzież innemi sposobami wynalezionemi od rozhułkaney żądzy i niemocy rozkoszowania. Tak jest zaisze, te płocze usiłowania bynajmniej mnie nie dziwią, bo wiem, co człowiek przedsięwziąć zdola, gdy idzie o usłużenie by też naysprośniejszy namiętności; ale też wiem i to, że natura, dała ludzkości wszystkim (uczyniwszy wyłączenie zdarzeń przypadkowych) środki kosztowania rozkoszy, i że te środki nie mogą być pomnożone podług gwałtowności i nierozsądney rozległości z narowionych żądź namiętnych.

Turcy, nie można tego zaprzeczyć, są mocni i dzielni, a nawet ten naród ucho-

dzi

dzi dzisiaż za najczterstwieyszy z pomiędzy wszystkich Narodow znanych; iuż więc winni część swej dzielności fizycznej, dobroci własney konstytucyi. Imaginacya podwyższona, którą winni wpływowaniu wśchodniego klimatu, unosi ich ięszcze do rozkoſzy, nadewszystko; ieżeli damy uwagę na to, że w kraju z ktorego rugowano wszystkie prawie sztuki i umiejętności, męſzczyźni gnuśni, meuchybnie muszą być skłonnieyszy do rozkoſzy. Ludzie o których mowieny tak są poważni, iż nie mogą się wylewać na ucieśnienia radości; czemu przeciwi się ięszcze ich charakter melancholiczny, który czyniąc ich spokojnemi widzami zabaw pomiędzy innemi narodami używanych, każdego Turczyzna zostawia całkowicie fizycznej sprawie młodości (a)

A więc konstytucya czerstwa, imaginacya podwyższona, wyłączenie zabaw niezgadzaających się z ich powagą czyli dumą; sposoby, które mają na doręczu uczynienia zadoſtyć swej namiętności, są zaiste tyluż pobudkami do ustanowienia reputacyi, ktorey Turcy nabyli w młodości, dla ktorey wy-

(a) Turcy brzydzą się grą, na taniec względem siebie zapatrują się iako na talent poniżający doſtoynność człowieka, który przystoi samym tylko wyrzutom, podług ludzkiego rodu; bardzo wielki mają szacunek ku swej muzyce, a iednak nie ma żadnego Turka z godnieyszych, któryby dotknął iakiego instrumentu.

Tom IV.

G

tłumaczenia nie trzeba się uciekać do franczyi wzniecającej łaskotliwości i swierzbienia w częściach ich naturalnych.

Skoro nas tylko Wędrownicy i Pisarze dzieiow wprowadzili w błąd względem opium, (b) Naturaliści po niewolniczemu ich kopiowali. Powieściom ich wierzono dopokąd obserwatorowie dokładni nie powstałi przeciwko pizelad, wi ogólnie rozlanemu. Pan Russeł i Porter dali publiczności objaśnienia zdolne do wyprowadzenia z błędu

(b) *Wędrownikom czyli Kawalerom woia-
żniącym rzadko kiedy pizzącym, a prawie
nigdy opowiadającym widaki i zdarzenia
swoich podróży wierzyć nie będą; bo ieden
z nich w mej przytomności powiedział
1. Ze go we Włoszech siedzącego w woz-
ku, dyszłem grubym uderzył rozbojnik
w krzyże aż się nagiął. 2. Ze w Egipcie
doślat był Chamaleona od pełnego Araba,
który tak pomatu szedł, iż od kolana do
środku goleni ledwoby mógł zayść za dni
ośm, a niebaczny dodał, że mu Chamaleon
ośmego dnia zdecht; że nie przez te ośm
dni nie iedząc, pyska nawet nie otwierał.
Zapewne nie wiedział tego co Dictionnaire
d'histoire naturelle prem: part: Art: Ca-
maleon mowi: Może żyć pięć lub sześć
Mieściocy, nie biorąc żadnego pożywienia,
mając dosyć na tym, że czasem otworzy-
włszy pyszczek naciąga świeżego powie-
trza, a na ten czas czyni umizgi pełne
przytomności.*

osob, mniemających że *opium* jest ogólnie używane pomiędzy narodami wschodnemi, i że mu cnota aphrodyzyaczna, wyrużyła tę wziętość.

Przytoczemy tu czego nas uczy Pan *Russel*, Lekarz szacowny, który się długo uczył obyczajów Muzułmańskich, i który ich podstrzegał bez przesady, a który tym samym zasługuje na większą wiarę publiczności niż ci wszyscy bairze wędrownicy, którzy ledni z drugich po niewolniczymu przepisują. W swym dziele *histoire naturelle de la Ville d'Alep*, zapewnia nas, że co się tyczy *opium*, używanie jego nie jest tak powszechnę jak mniemają w Europie. „Ci którzy *opium* biorą, jego są słowa, uważani są od wszystkich jak rozpustnicy, i umierają bardzo młodo w stanie dzieciństwa. „przy wszystkich symptomatach wieku starczego i zgrzybiałości.

Pan *Porter* który przemieszkował w Konstantynopolu w charakterze Pośta Krola Angielskiego, zapuszcza się w szczególności uspokajające ciekawość wszelką w tej mierze. Według Pana *Porter*, *Mahomet* miał wielką przyczynę zakazania wina swym naśladowcom; zda się, że wino w Turkach daleko odmiennie wyprowadza skutki jak w innych ludziach; wprowadza ich w miotanie gwałtowne, które się aż do szaleństwa i wściekłości posuwa. Niektorzy z pierwszych Urzędników Saraju i Porty, tak mocną mają pasję do tego likworu, iż wynalezli małe putzki skórzane, w których go do siebie

noszą; aby nie byli obowiązani powierzać
tey tajemney rozkoszy nayzaufanśzemu swym
służalcem. „ Widziałem niektórych, mowi
„ Pan Porter, że napełniali winem długie rury
„ skorzane, otaczali niemi ciało swoje, aby
„ go mogli potajemnie, z niebezpieczeń-
„ stwem życia, wnosić, do Saraju. „

Widziemy zatym Turkow przestępujących
prawo dla pasji ku winu, gdy im nie zby-
wa na *opium*, którego cnoty cudowne są
wyższe nad cnoty likworu, którego używa-
nie życie ich podaje w niebezpieczeństwo,
jeżeli możemy wierzyć przesadney mowie
Wędrownikow. Zkądże pochodzi to prze-
kładanie wina nad *opium*, tak znane mię-
dzy Muzułmanami, jeżeli nie z przeświad-
czenia się o doskonałszych cnotach wina?
Jeżeli się uciekają do *opium*, to tylko w
ten czas, gdy wina dostać nie mogą. „ Gdy
„ na schyłku wieku, są słowa Pana Porter,
„ skrupuły religijne osiadaia serca Turkow,
„ lub gdy posiadający wielkie Urzędy oba-
„ wiają się, aby zapach tego likworu nie
„ wydał ich przed wielkim Sultaniem, czę-
„ sto zamiast wina, biorą *opium*, które nie
„ mniej opaja, a którego skutki gorsze nie
„ rownie są dla władz fizycznych i umy-
„ słowych. Ale czasow terażniejszych,
„ większa część Panow mających skrupuły
„ lub bojących się odkrycia, używają li-
„ kworow pędzonych. Używanie wina nie
„ mniej przeto uważane jest iako występek
„ obmierzły, a nawet nałog brania *opium*, ścią-
„ ga na Turkow obelgę: gdy chcą hańbę rzu-
„ cić na człowieka znakomitego, a używa-

„iącego opium mówią, że jest *Tirlachi*, czyli
„żarłok opium, to zaś wypada na jedno
„iак gdyby powiedziano: to nierządna i
„źle ułożona głowa..

Z obserwacyi Panow *Russet* i *Porter* ka-
żdy widzieć może, iак podróżniacy zwiedli-
łatwowierność naturalistów, i iак wiele za-
leży na tym prawdzie, aby ci co piszą u-
mieli podstrzegać. Lecż wroćmy się do
Venetian.

Swierzbień i łaskotliwośći, o których
mowi Autor, winny swoy początek wży-
stkiemu co może zawichrzyc imaginacya; a
gdy zawichrzona jest imaginacya w czło-
wieku, który z innych miar jest w stanie
zdrowia, namiętność iego będzie namię-
tnością rodzącą się w nas, i którą natura
nie gani, to jest miłością. Trzeba tu uwa-
żyć, że przez człowieka zdrowego, nie rozu-
miałem tylko owego człowieka, którego
wszystkie funkcyje zwierzęce odbywają się
łatwo; ale w którym nawet usposobienie
moralne jest ze wszystkim dobre; bo jeżeli
człowiek zdrowy jest charakteru dzikie-
go i okrutnego, opoienie nie uniesie go za-
wsze do rozkoszy; czego okropne widzia-
no przykłady.

Gdy Turcy biorą opium przed stoczeniem
bitwy, gdyby ta substancya miała niemyl-
ne i iedyne prawo, kierowania dzielnego
ich uniesień ku rozkoszy, honor, chwala,
nienawiść, bojaźń; słowem żadna pobudka
ludzka, nie byłaby dosyć zdolna do pro-
wadzenia ich wórząd okropności boju; a

oboz wschodnich woiaków wystawiałby widok straszliwy, na którymby miłość z ubolewaniem patrzyła i któryby struchlałość w głębokie łona natury zanosił. Lecz iak powszechnie niosą wiadomości, wcale przeciwnie się dzieje. Turcy po wzięciu *opium*, zaciękli są i mężni bez wszelkiej uwagi w potyczkach, a lubieżni w obcowaniu z kobietami. A więc wniesć należy, że *opium* jest trucizna, która działa podług okoliczności; człowiek pijany, śpiewa z swymi przyjaciółmi, bije się z niemi, pieści się z małżonką, podług usposobienia, iak e go napadnie.

„ Jest to trucizna dla nas, którzy do niego nie jesteśmy przyzwyczajeni, są słowa *Venetta* rezonującego o *opium*, chyba żebyśmy byli tak czerstwi iak Pan *Charas*, gdy go zażył granowia. Co do mnie za ledwo odważę się dać dwa lub trzy grana surowego, moim nacyzerstwiejszym i najmocniejszyemu chorem, pamiętać zawsze o okropnych skutkach, które w oczach moich ściagało złe użycie tego lekarstwa, tudzież o przepisach, które nam daie *Zuingerus* względem niego doży. „

Opium, gdy nie jest dawane ręką oświeconego Lekarza, jest trucizną dla ludzi wszystkich krajów; a zatym staie się trucizną i dla Turka, który go po pierwszy raz używa; i w samey rzeczy początkowe używanie nabawiałoby ich przypadków najsmutniejszy, gdyby nie zaczynali od małej dozy i bardzo słabej. Nie wchodząc w roz-

siągłe roztrząsania sposobu, którym opium działa na ekonomią zwierzęcą, należy raz na zawsze powiedzieć, że opium działa iako narkotyczne inne. Rozrządza krew nadzwyczajnie; a zatym w pewnym stopunku rozszerza naczynia mniej mające sprężystości, iako to np. naczynia muzu. Ztąd następnie przyciśnienie na początkowe uścicia nerwow, zawieszenie, czyli zatamowanie odsłaceń duchow zwierzęcych; przerwa ogólna wszystkich funkcyi zawisłych od narzędzi zmyślowych, i paraliż ogólny ale momentalny wszystkich nerwow ciała, wyjąwszy tylko te, które służą do ruchu serca i do oddechu; bo gdyby naciśnienie nie-szczęśliwym trafem rozciągnęło się aż na początkowe uścicia wymienionych dopiero nerwow, skończyłoby niechybnie życie zwierzęcia.

Łatwo widzieć, że opium działa i działać powinno na ludzi wszystkich krajow, a przynajmniej skutki swoje okazać powinno w wszystkich klimatach. Klimat ciepły, pod którym Turcy żyją, może nieco przycięć działania narkotycznych, ale sposób ich postępowania bardzo się wiele do tego przyczynia. Turcy są zazwyczaj bardzo trzeźwi, nie przepędzają żadnego prawie dnia bez użycia kąpieli, mają zatym pory, czyli dziurkowatości skóry bardzo otwarte, fibry czyli włókna bardzo wielkie i krwiniasto; z tych wszystkich okoliczności wypada, że w ich ciałach bardzo wolne odbywa krew krążenie, i że naczynia ich bardzo znacznie rozszerzać się mogą: i dla tego

krw. znajduie wolne mieysce do rozrzedzenia się, nie nie mocuiąc działaniem dozy pospolitey opium. Nie może im przeto przytrafić się żadne naciśnienie na uyscia początkowe nerwow; byleby zbytęcną ilością opium nie posunęli rozrzedzenia do stopnia naywiększego rozszerzenia naczyń. Ale ilość opium potrzebna do wyprowadzenia tego skutku, musi bydź bardzo wielka w Turkach, bo wprzod niż krew ich nabierze dostateczney obiętości na zdarzenie przyzwoitego naciśnienia, naywiększy skutek kracenia krwi unosi się ku skorze, gdzie mało bardzo znajduie oporu w wszystkich kracach cieplych. Przeto transpiracya czyli przedech pomnża się znakomicie, a skutek inodayny opium, słabieie w tym samym stopniu.

Nie dla tego Pan Charas wytrzymał dwa naście granow opium, że był zdrow i czestwy. Turcy sami nie mogliby go używać, gdyby ich do tego kłina samo nie sposobiło po trochu, i gdy iakośmy widzieli trębźcia, kąpiele, nie pomagały szczegolniey. (Gdzie indziey zobaczemy co winni nalogowi częstego kąpienia się) A więc używanie opium oby nie miało okropnych skutkow zawisła od pewnych okoliczności. Mówilem wyżej o pewney kobiecie, którą opium poś grana uspiło na przeciąg dwudziestu czterech godzin; można się dorozumieć, że iedno granum mogłoby iey byle śmierć przynieść, a iednak gdy się udało do tego samego lekarstwa tak dobrze skutkuiącego, końcem ziednania iey spoczyna-

ku; dopuszczono się nierostropności posu-
nienia tey dózy do poł drachmy. to jest
36. gran, a ilość tak znaczna opium, nie
trzymała chorey we śnie tylko godzin dwa-
naście.

Alym lepiej stwierdził, com powiedział,
że ludzie czerstwi, nie są zdolnieyszy do
zażywania opium iak inni, przytoczę Pa-
na *Geofroi* starszego, który powiadał, że
znał pewną kobietę obowiązana brać co-
dziennie 27. granow opium, końcem uko-
nienia bolow nieprzerwanie skutkowanych od
raka. Nie spodziewałbym się, aby w naszych
klimatach, mógł kto bezkarnie zadać czło-
wiekowi ktoremu tyła dozę opium, gdyby
też nayzdrowszemu i nayczerstwieyszemu.
A zatym wszystko zawisło od pewnych rze-
czywiście okoliczności, których iednak nie
należy się płocho dorozumiewać końcem
zadawania opium w znacznieyszej dozie.
" Każde ciało tyle tylko jest lekarstwem,
" ile stosownie do czasu i okoliczności za-
" dane bywa, lub ile znayduie się przeci-
" wności między stanem naszych części i
" między owym, który mieć powinny w
" zdrowiu, lub ile go nabć powinny przez
" używanie lekarstwa... Cnota lekarska ka-
" żdey substancyi zawŹsze jest warunkowa,
" zawŹsa od stanu części płynnych lub sta-
" łych człowieka używającego iey, i mo-
" że się stać szkodliwa lub iadowita, ieżeli
" człowiek znayduie się w stanie zdrowia "
Sauvages. Dissertation sur les medicaments.

Venette ile lekarz, powinien nam być dać
swoie podstrzeżenia o skutkach okropnych

opium, które miał tyle okoliczności widzieć. Dodając do nieszczęśliwych zdarzeń, których nam pamiątkę zostawili wybośni Prątkocy, byłby opis następujący uczynił mniej szkodliwym dla swoich czytelników.

„Nie dziwię się, że Turcy i inne Narody „Wschodnie mają tak nierządną skłonność „do brania opium, końcem używania ro- „skoszy niewymowney. „

Raz jeszcze powiem, opium staie się potrzebą dla tego, który do niego przywyknie. Używanie jego zaczynaia przez rozwiozłość i w tych samych zamiarach, które determinują do brania electuarii *de Satyrio*; ale w następnych czasach nie mogą się już obyć bez opium. Kuryerowie Turcy wiozący pilne depesze biorą opium przez całą drogę, używają go, gdy się czują wycieńczonemi, i przywraca im siłę wraz z odwagą. Wielu naszych używa likworow za napoy, inni jedynie dla roskoszy, którą w picciu ich doznają; ale zapewne cudzoziemiec, któryby nie miał żadney znajomości naszych napoiow, powiedziałby nieomylnie, że Polacy używają likworow jedynie dla roskoszy; a nawet możeby powiedział, że ich używają w chęci pobudzenia się do rozwiozłości z kobietami. Boby dostrzegł, że wino pociąga męszczyzny do roskoszy. Mogłby równo myśleć, że ludzie piiani cieszą się pewnym gatunkiem szczęśliwości, gdyby uważał tych, którzy opiwszy się, wystawiają swoje szczęście piosnkami najweselejszemi i najżywszemi. Można zatem powiedzieć, że ta roskosz niewymo-

suna, nie jest taka, jaką nam uślisia wyobrazić, tudzież, że tak iak u naszych pi-
iakow, raczey w ich imaginacyi, niż w czu-
ciu zajmującym rzeczyw.ście człowieka,
ma swoje si- dliśko. Do potwierdzenia tego
com powiedział, mogłbym dodać, że nie-
kiedy dano cztery razy większą dozę opi-
um maniakom, a jednak nie mogli w nich
wznieść owej spokojności duszy, owych
zachwyceń, którą powinni byli starać się
wzbudzić w chorobie, w ktorej przyto-
mni wszystkiego z strony chorego obawiać
się powinni.

Co do mnie, ktorym doświadczył eno-
ty tego lekarstwa, w chorobie prawie
nieuleczoney 1688 powiem szczerze com
urzuł. Wszystkie pod ow czas lekarstwa
stały mi się niepożytecznemi w zbyte-
cznych wymiotach, podczas bardzo nie-
bezpieczney biegunki, ktorej podpadłem.
Mniemałem, że nie było na świecie in-
nego lekarstwa na uleczenie moje, iak
wziąć dwa grana ekstraktu prostego z
opium. Zaledwo com to lekarstwo zażył,
poczułem się uleczonym niby cudem iak-
kim; a przez ieden dzień cały czułem
roskosz, ktorej wyrazić nie zdołam. Ma-
ła para łagodna i łechcąca płynęła nie-
znacznie, iak mniemam, przez nerwy i
błony zewnętrzne mego ciała. Ta para
skutkowała mi roskosz zbyteczną, bo od
karku aż do kupra czułem łaskotliwość
bardzo miłą; potym ta wdzięczna para,
uniosła się ku nogom i kolanom, osobli-
wie w okolicy czaski kolankowej, z nie-

„wymownemi łaskotliwościami. Ta rokosz
 „dała mi się kilkakrotnie uczuć we śnie w
 „przeciągu owego dnia, tak dalece, że m
 „nie był nrarkotny o to że mi chorował,
 „ponieważ ta choroba nabawiła mnie ro-
 „koszy, która jest cieniem rokosz niebie-
 „skich i wyobrażeniem szczęścia naywy-
 „borniey ułożonego.

„*Venette* nie daie nam opisu dostateczne-
 go swey choroby, a więc nie możemy są-
 dzić, czyli opium było wskazanym od sym-
 ptomatow lekarstwem czyli nie; to tylko
 pewna, że on mowi, iż uleczenie swoje
 winien był opium, i dla tego nie zastano-
 wie się nad przedmiotem, który z innych
 miar, obcy jest osnowie moiey. Lecz to
 błogosławieństwo doczesne, te rokosze, te
 cienie rokoszy niebieskich, mają niejaką sto-
 fowność z celem dzieła mego, a *Venette*
 mówiąc o skutku, powinienby się był mo-
 eniey przyłożyć do wytłumaczenia przy-
 czyny.

W przypadku w którym się *Venette* znay-
 dował, imaginacya iego łatwo się podwyż-
 szyla, a co inny mogłby był wziąć za bol
 i dolegliwość ogoiną, *Venette* wziął to za
 ową rokosz, którą nam się starał dosadnie
 wyobrazić. Ztym wszystkim niezawodną
 jest, iż gdy opium zaczyna działać na bło-
 ny żołądkowe, (na tę część tak delikatną,
 na którą się niektorzy filozofowie zapatry-
 wali tak na właściwe siedlisko duszy) sprá-
 wia w niej czucie, może przyjemne dla nie-
 ktorych osob, które za pośrednictwem nie-
 wów tym czuciem dotkniętych, może się

udzielić innym częściom; ale takowe czucie daleko ieszcze jest odległe od owego zachwycenia, od owej szczęśliwości, o której tu mowa.

Każdy przyznać musi, iż, jeżeli opium w pewnych okolicznościach przyczynia się do wzniesienia lekkiego czucia rokoszy, ieszcze wiele drogi pozostaie dla imaginacyi do doprowadzenia człowieka do owej najwyższej szczęśliwości. Ciarlatani Indyjscy używają opium, (które iednak miewają z inną jakąś substancją) na wprowadzenie biorących go w gatunek obłąkania umysłu, które biorą za rzeczywiste zachwycenie. Ci ciarlatani wcześniej nawet obwieszczają wszystko; co używający ich przyprawy ma widzieć lub słyszeć w zachwyceniu, i w samej rzeczy, to wszystko mu się przytrafia; lecz temu oświecony dziwić się nie powinien.... Ileż to ludzi w rzeczywistym i mocnym jest przekonaniu, że widzieli diabła z ogonem dużym, że byli na uczcie szatańskiej wraz z czarownicami na łysej gorze, skoro im tylko taki impostor rozpalil imaginacyą, a ieszcze impostor słynący głupią umiejętnością czarodzieistwa.

U *Siamczykow* opium jest zupełnie towarem kontrabandowym, bo skutki iego nabyły, niegdyś, obywatelów tego Królestwa, najokropniejszych spustoszeń. Król panujący roku 1774. dał wyrok śmierci na kilku poddanych swoich wprowadzających do kraju opium.. Coż może być za pobudka tak dzielna dla *Siamczykow*, że się nie wa-

haia podać życia w niebezpieczeństwo dla
 nabycia opium? Zaledwoby kto chciał wie-
 rzyć. W tym Państwie nie używają opium
 w charakterze substancji bogaczącej czło-
 wieka dzielnymi talentami miłości; ale opi-
 um wprawia ich w marzenie i przestęp-
 ną prawa, aby sobie ziednali sny ulubione.
 Naywiększa część używających opium, bie-
 rze go w dymie co ich wprowadza w opo-
 ienie usypiające. Pod ow czas, iak mówią
 miewają wyobrażenie wyśokie i wspaniałe.
 Autor Historyi Siamskiej, pisząc w tej
 mierze, dodaje uwagi, które popierają co-
 już powiedział o skutkach opium i wina w
 rozmaitych osobach. " Każdy miewa sny
 „ stołowne do swego temperamentu: du-
 „ mny widzi Królów przy nogach swoich
 „ i niewolników pokutych w kajdany: cho-
 „ leryk bywa w umyśl uderzony widokiem
 „ okropności i przewrotności: charaktery
 „ łagodne i dobroczynne widzą wszystkich
 „ ludzi uśmiechających się do siebie. Sto-
 „ wem niema nie tak świętego, czegoby
 „ przestąpić i przelamać nie był gotowym
 „ Siamczyk, końcem ziednania sobie dosta-
 „ tkiem opium, które przedają na wagę sre-
 „ bra: czemu dziwić się nie potrzeba mię-
 „ dzy narodem przekonanym: że sny są
 „ księgami, w których wyrok odwieczny za-
 „ pisł ich przeznaczenie „

Zbierając w iedno wszystko, co wędro-
 wnicy naygodnieysj wiary powiedzieli o opi-
 um, zobaczymy, że ta substancja, w kra-
 iach nawet, w których jest wzięta, nigdy
 nie uchodzi za aphrodyzyczną.

Czyli *Orchis* przyzywa, czyli nie, do miłości, jużesmy powiedzieli iak o tym trzymać należy; niemniej jednak prawdziwą jest rzeczą, że Turcy, Persowie, Chińczycowie, mają gatunek liśich ialek, których używają w zamiarze pobudzenia się do rozkoszy: a więc *opium* u tych Narodow nie jest uważane, iako substancya zdolna do dopełnienia podobnych żądź. Jeżeli Siamczykowie używają *opium* to w chęci odkrycia swe-go przeznaczenia w snach, które podług uprzedzenia Narodowego, mogą sobie ziednać używaniem wspomnioney substancyi. Końcem wzniecenia w sobie miłosnych chuci udają się do *Arachu* i *Betela*.

W Cesarstwie wielkiego Mogoła, gdzie *opium* podług świadectwa *Turneforta* tak jest pospolite w sklepach iak tabaka jest pospolita w naszych; mieszkańcy używają go przez nalog ale wprzod mieszają go z *rhubarbarum*, lub iego ekstraktem. *Prosper Alpin* i *Bellonius*, powiedzieli, że Egipcyanie używali *opium* aby się nabawić więkzey weselości, i wzniecić w sobie większą nielekliwość, ale dodali, że ci którzy go używają, nie tak są rządni w pełnieniu swych powinności, iak owi, którzy się od niego wstrzymują; że tamci są oziębleyfi, zdają się zawsze piiani, głu-ptawi, ospali, gnuśni i ciężcy w obcowaniu.

Opium ieden tylko skutek wyprowadza w Persach, to jest opoienie; i w tym kraju, gdy chcą oznaczyć człowieka pijanego, mówią o nim że iadł *opium*. Rząd nadaremnie używa wszelkiey surowości i powagi swoiey na wytepienie używania tej sub-

stancyi; nie może nigdy doysdź celu swego. Lubi tyle jest publicznych przykładow, że *opium* kazi i psuje zdrowie; Persi nieustannie uwodzą się żądzą używania go, biorą go w wywarzeniu, w pigułkach, lub mieszając z tytoniem do fajek.

Ale dla czegoż, rzecze mi kto, dla czego wzmiankowane Narody uporczywie chcą trwać w braniu *opium*; jeżeli tak jest niebezpieczne w swych skutkach? Łatwo byłoby na to odpowiedzieć przytoczeniem kilkudziesiąt lub kilkaset przykładow oczywistych, któreby dowiodły: że przesąd skłania ludzi w wszystkich krajach do przypuszczenia najprzeciwniejszych swym interesom zwyczajow. Nieupokarzamy miłości własnej współrodaków, a w odległych klimatach poszukamy zdarzeń niezawodnych i gruntownie stwierdzających to, cośmy dopiero powiedzieli.

Siamczykowie używają nieprześcannie mieszaniny betelu, arachu, kapusty i tytoniu w liściach, którą sobie nacieraia zęby i działa, końcem zachowania ust w stanie zdrowia i końcem zabezpieczenia ich od zgnilizny. Ten zwyczaj jest ogólny i nieby, go nie zdołało obalić. Jakże się zdziwi czytelnik, gdy się dowie, że mimo zaufania, które Siamczykowie mają w tę mieszaninę, język ich bywa wydrażony w kilku miejscach, że go co rano muszą skrobać i szorować, końcem oczyszczenia z kału, który tak przyprawa roztacza po nim; że nakoniec mało jest mieszczyszyn, którzy by zechw do pewnego wieku dochowali. Powiedz Persowi, że

opium

opium ktorych przez nałog i przesąd używa, iest mu przeciwnie; powiedz Siamczykowi, że sposoby ktore przedsiębierze do zachowania w całości i stania czerstwym gęby, są i owszem zarazą każącą ie zupełnie. Obydway ci wierzyć nie będą

Wedelius nas uczy, że opium, osobom temperamentu gorącego, sprawuie zmazy nocne i ustawiczny priapizm, *nadewszystko gdy iuż mają usposobienia do tej choroby.* Ztąd też, dodacie wzmiankowany Lekarz, iest dzielnym aphrodyzyacznym, gdy iest pomieszane z bursztynem, czyli ambłą lub iey essencyą

Rzeczony Autor ścieśnia cnotę opium, przyznając, że działa stosownie do miłości, na osobach ktore do niey mają dosyć usposobienia, i gdy mu dodadzą za posilnika ambłę, kiedy idzie o wzruszenie temperamentu. Ale ambłę bardzo rzadko zadają w substancyi, chyba w przypadku potrzeby aromatyzowania lekarstw składanych. Co się tycze essencyi ambry, może za pomocą swey własności przenikającej i kordyalney, rozweselić duchy, a co za tym idzie usposobić do miłości, lubo przez to, iako i rozliczne inne przyprawy, niezastugune na tytuł okazały aphrodyzyacznego lekarstwa.

Moim zdaniem, można ieszcze zmniejszyć zaletę i wziętość opium samym wytłumaczeniem dokładnym sposobu ktorym działa.

Przyznając, że rozrzedza krew i pomnaża iey bieg do nadzwyczajnego stopnia, że rozdyma i rozpręża naczynia krwiste, że to

naczynia, w takowym stanie, naciskaia na nerwy i gniotą je, a tym samym, przerywają bieg duchow i innych rozciekow zawartych w naczyniach słabszych; każdy poymie łatwo, że *opium* i inne narkotyczne, mogą, a nawet powinny dać człowiekowi znak zewnętrzny, który obwieści waleczność w obcowaniu z kobietami. Lecz jeżeli się zastanowimy, że nerwy i inne kanały są niezakim sposobem zatkane podczas działania *opium*; wniesiemy: że ta substancja musi skutkować gwałtowne chuci, które pomnaża pozor obwieszczający fałszywą moc uczynienia im zadość; ale w tymże samym czasie, jest w ciele rozgnieżdżona pewna niemoc, początek swoy zabierająca w zhyteczney czerstwości głównego narzędzia uciech naszych. Domyłł moy gruntuie się na pewnych postrzeżeniach.

Twierdzą powszechnie, że Chińczykowie, osiedli w Batawii używają pewnego electuarium, które nazywają *affion*, końcem wzniecenia w sobie miłości; skutek tego electuarium; iak mówią, jest tak gwałtowny: iż w nich skutkuie namiętność bydlęca, która trwa noc całą, i która niekiedy przynusza ich kochanki do ucieczki, od boku rozpalonych lubieżników (*To electuarium* robione bywa z *opium*, które także daia w likworze. *To electuarium* nazywa się *Naslach* Mnie się zdaie, że skutki, które wyprowadza *affion*, nie są czem innem tylko dopiero namienionym stanem ciała. Namiętność bydlęca Chińczyków, nadarza-

na bywa samym stanem w którym się znajduję i który w każdą minutę zdaie im się obwieścić nadchodzący moment rozkoszy. Zawadza rozmiarza ię, trwając przy wroźbie szczęśliwey którą nmiemając widzieć, ale ten stan sęzności członka, nie iest iedyną i samotną potrzebą, do opoienia się rozkoszą; niezem niemogą nadgrodzić tego, czego niedostaie ich szczęściu... Ofiara ich żądź wyrwa się z pośród piefczot zwierzęcych, które w naywiększym zapale tkliwości zdaia się dufić; unika przed zdzięzającym człowiekiem stawiającym w kresówni miłośney, z okropną bronią, która może ranić, nie mogąc nawet czuć ani smakować, ceny i słodyczy zwycięztwa.

Nakoniec, abym utwierdził moje mniemanie o cnocie *opium*, wziętego w charakterze aphrodyzyacznym, dodadź należy: że wszyscy tak mocno przekonani są o własności iego zatrzymującej wszystkie odcieki, sam tylko przedech niewidzialny wyjąwszy; iż biegli praktycy uleczyli wielu ludzi trawionych niepohamowanym płynieniem rozciekni nasiennego, samym zadawaniem *opium*. Wiem dobrze: iżby niebezpieczną było rzeczą dawać tę substancją w wszystkich przypadkach, w których zapobiegać potrzeba miłości. A nawet Pan *Tissot* oczywiście pokazuje, żeby była szkodliwa w licznych zdarzeniach; lecz nie mniej i to prawda: iż się trafiają przypadki, gdzie naywłaściwszym sposobem zatamowania zmaż nocnych iest użycie przypraw, w które wcho-

dzi opium, i takowe trafy wymienione są w onanizmie.

Ludzie charakteru ponurego, a co zatym idzie, ludzie mało udzielający się obcowaniu, szukali sposobow nadzwyczajnych, ziednania sobie pewnego gatunku czucia rozkosznego, któreby sami mogli kosztować. Ten kawałek może bydź umieszczony a nawet powinien, w historyi szaleństw rozumu ludzkiego:

Pewien młodzian Paryżanin, zamykał się sam ieden w pokoju, ścisnął sobie pierś; brzuch, ręce, pulsa, uda i golenie, sznurami opatrzonemi w ogniłka ruchliwe do ściągania lepszego, których końce były przyczepione i przytwierdzone mocno, do główek goździ w mur powbijanych. Ten młodzieniec, który już już miał wypuścić ducha wśród tych doświadczeń czynionych końcem wysledzenia naytkliwszey rozkoszy; wyznał: że gdy przygniecenie ligamentow czyli ściągnow doszło pewnego stopnia, dolegliwość którą z razu cierpiał, rozkosznie nadgrodzoną czuł, nayprzyjemniejszy, które potem następowało, czuciem.

Jak mieniam, nikogo nie pokusi ten sposób dziwaczny ziednania sobie rozkoszy. Daymy, co nieochybnie przypuścić należy, że muzg tego Mechanika był nadwężony, każdy łatwo się domysli, iż nie wiele potrzeba było do zapalenia imaginacyi iego; alboliteż wierzyć potrzeba iż ten stan krytyczny, w którym człowiek prawie wszystkie swe funkcyje ma zawieszone, w którym ieszcze stoi w szeregu istot żyjących doty-

kaiąc się bram śmierci, nadarza rozkosz którą trudno pojąć, a której ja nie potrafię, ani przedsięwzmem tłumaczyć.

Pewien Kawaler Irlandzki, który z dna wody był wydobyty bez zmyśłow, oświadczając za to wdzięczność swoją Marszałkowi domu, swemu wybawcy, dodał, iż jego obecność wznieca w nim tajemny i niepoohamowany wstręt. To czucie mocniejszy nademnie mówił, pochodzi ztąd, że w owym głębokim wirze kosztował rozkoszney i niewymowney spokojności. *Anecdotes de médecine.*

Pewien Kapitan *Montagnac*, który był spadł po trzykroć z szubienicy, za zerwaniem się sznurów, gdy potym był oddany *Vikontowi de Turenne* utyskiwał, że go wyrwano widokowi światła tak miłego, iż go sobie nikt nie może wyobrazić, którym to widokiem cieszył się po ustaniu zwykłych tey haniebney śmierci bólach.

Szrodzko w ziednania sobie sił potrzebnych do kosztowania rozkoszy, szukaia ieszcze w pewnych przyprawach wstawionych od Alchymistów. Niektorzy ludzie uderzeni blaskiem złota, jego niekazytelnością i innemi przymiotami, dorozumiewali się, że ten krużec, może zanieść w Ekonomią zwierzęcą niewyszłe zródło życia. Ciarlatanowie ujęli się na swoy zysk łatwowierności ludzi majątnych i rozwiozłych; kazali im drogo płać przyprawy, w które iak mowili wchodziło złoto pod rozmaitemi kształtami wyrobiane. W pamiętniku iednym zeszłego wieku,

czytałem historyą pewney kobiety, która chcąc sobie ziednać potonka, ożywiła spężyny temperamentu wyniszczonego z sił, biorąc co rano za pięćdziesiąt franków *złota napoynego* w bulionie. Ta przyprawa, która w owym czasie miała pewny kredyt, była szczerą tynkturą wyciąganą z krzewin lub z kruszców, które mogły dać kolor zbliżający się do koloru złotego, ale do ktorey ciarłatani nie kładli najmniejszego szcztaku tak drogiego metalu. A nawet gdyby był włożony w tę tynkturę, cożby był skutkował? Chimicy wiedzą, iak z pewnych miar nie podobna jest dekompozycya czyli rozwiązanie na cząstki pierworodne złota. Nie tajno Lekarzom, że złoto nie może przejść w masę krwi; że tylko działa na żołądek i kiszki, gdy jest preparowane, i to w charakterze gwałtownego purgującego,

Wprawiono w cenę przed lat kilkunastu pewną tynkturę złota pod nazwiska *złota napoynego Panny Grimaldi*, ktorego skutki przedziwne wyślawiają w przypadkach gdzie idzie o ożywienie i wzmocnienie. Pan Baron dowiódł, że ten likwor nie właściwie nazwano *złotem napoynym* a nawet *tynkturą złota*, bo złoto nie może być rozwiązane przez żadnego roztworzacza, i że przeto cała cnota Lekarska tey tynktury, przypisana być powinna olejкови trześnemu rozmarynu, ilości spirytusu winnego, który jest zasadą tey tynktury, a nakoniec kombinacyi tych likworow, z

czątką kwasow sztychwaferu, ktorego w
tey przyprawie używają do rozpulchnienia
złota

Nie w wnętrznościach to ziemi, szukać
potrzeba sposobow unieśmiertelnienia się
rozmnożeniem narodu ludzkiego; i właśnie
tutay można przystofować, co niegdys sław-
ny człowiek powiedział o sztuce przedłu-
żenia życia. Szukać tey tajemnicy w kru-
żcach i roślinach; jest to jedno co wyrzą-
dzać obelgę naturze. Onażby miała w wne-
trznosciach ziemi zakopać skarb tak poży-
teczny! Onaż, ktorey iedyną jest żadzą
aby wszystko żyło, miała ukryć w substan-
cyach tak niezdolnych, dostania się naszym
pokarmem, co ma przedłużać życie nasze!
czyliż można rozumieć, aby do dopełnienia
nayznakomitszego iey zamiaru, należało za-
puszczać się w naysubtelniejszye działania
chemiczne! Strzeżmy się tak mniemać; ie-
żeli substancye wyrwane z głębokiego łona
ziemi, są naypożyteczniejsze do zachowa-
nia ludzkiego, to przeto: że złe ktore ta-
kowe substancye leczą, są za sferą porząd-
ku przyrodzonego; to przeto: że w stanie
w którym człowieka osadziła na ziemi, mo-
glibyśmy się obeysć bez kruszczu zbawien-
nego, który dla wielu ludzi jest droższym,
śmiejemy to mowić nad złoto. (Niech czytel-
nik pamięta, że to dzieło wyszło w wieku
osmnaśmym, w owym wieku, gdzie Eduka-
cyja, ton życia; rodzaj zabaw, gust pto-
chości, kazity moralność,) rządziły wszyst-
kiem; gdzie Religia zwątlona kończyła się
tylko na wyznaniu uśtnym; gdzie wszystkie

dojrzałzey cnoty uczynki miały na sobie ce-
 chę mizantropii lub bigoterji; gdzie nay-
 mnieyze usiłowanie czynione w zamiarze po-
 skramienia pasji, było poczytane za skutek
 fanatyzmu. gdzie chłopców w dwunastym a
 naydalej w czternastym Roku uczono: że po-
 trzeba rozplądzenia sobie podobnych iest po-
 trzeba istciną tuż idącą po potrzebach gwał-
 townych czyli naturczywych JEDZENIA, PI-
 CIA, SNU; a dorozumie się, iż tu mowa o
 merkuryuszu. Ponieważ złe które ściągają
 na ludzi dzisieysze choroby iest przeciwna-
 turalne, musiano też przeciwnaturalnych
 szukać sposobow; a przeciwnaturalnym na-
 zywam to wszystko co nie iest na powierz-
 chowności ziemi; co potrzebuie prepara-
 cyi chemicznych; na uleczenie iego. W
 reszcie, Chimia, sztuka tak pożyteczna w
 ninieyszych okolicznościach, musiała byż
 nieznana człowiekowi pierwiastkowemu, bo
 nie miała żadnego związku z iego stanem.
 W ogrodach natury, ale nie w pracowniach
 Chemicznych, mowi Pan Clerc, rodzą się
 pomocy prawdziwie pożyteczne człowie-
 kowi. *Histoire naturelle de l'homme ma-
 lade.*

Ta uwaga stwierdza ieszcze com mowił po-
 wyżey o sposobach używanych na poskro-
 mienie żądzy miłosney. To usiłowanie hań-
 bi i obraża naturę, i przeto, nie widzie-
 my aby ona osadziła na powierzchni ziemi
 jaką roślinę zdolną do przełamania tempe-
 ramentu. Nie więczey znajduiemy szrod-
 kow w tey mierze przedzierając się nawet
 do głębokiego wnętrza ziemi... tak dziel-

na i dokładna jest uwaga Pana *Maupertuis*: *Natura żąda aby wszystko żyło!* I dla tej przyczyny nie umieściła także natura na powierzchni ziemi żadnego krzewiaka, zdolnego do ziednania śmierci człowiekowi, usposobieniem go do kosztowania zbytecznych roskosz.

Obfypała ziemię istotami mogącemi naprawiać utraty, które każde ciało z przyczyny wyziewów swych istotnych nieuchronnie ponosić codzień musi: te zaś substancje wystarczają potrzebom naszym wszelkiego gatunku. Tryb, którym przepisał w rozdziale poprzedzającym, przystoi tym, którym potrzeba *bodźca* do miłości; znaydą jeszcze inne pomocy w artykule *Niedołężstwo* lub *Niedołężność*, tudzież w artykule *Niepłodność*. Cel, którym sobie w niniejszym punkcie artykułu o małżeństwie założył, zupełnie jest dopełniony; ponieważ dowiodłem, że natura nie cierpi gwałtu w funkcyach naturalnych, i że żadna z substancji zachwalonych na rozpalenie człowieka namiętnością naysławniejszą, nie dopełnia zamiarów używających iey osób.

Tu się kończą wszystkie uwagi, które małżeństwo uważane w porządku fizycznym rozbierały; końcem pokazania czytelnikowi, iak rokosz wpływa na iego zdrowie; i że raz pozbawiwszy się przez zbytek nierozsądny władzy rokoszowania, nic nie zdoła w naturze znaleźć takiego, co by mu ią przywrócić nazad mogło. W samej rzeczy, Świat, jest to zbior rozmaitych istot połą-

czonych łańcuchem niewidomym najsłabszego powinowactwa; natura działa w tych istotach jednakowym sposobem; cała różnica zależy tylko na większym lub mniejszym dzielnosci stopniu, stosownym do doskonałości przymiotów; a jeżeli natura, nie wzięta od Stwórcy swego, mocy przywracania zgnitemu i zniszczalnemu długą bytnością drzewu władzy dawania owoców; iakże się może płochosć ludzka zdobyć na fałszywą nadzieję, wznowienia w omdlałym swym iestestwie tego, co sprofny zbytek, aż w pierwotnym źródle pożarł. Tu by już należało położyć zupełną tamę rozprawie o małżeństwie, okoliczność jednak wieku mego, wieku mowie ośmnastego, w którym skutki oświecenia, aż nadto są podchlebnę pamiętce Genewczyka w Akademii Dijonńskiej dowodzącego niegdyś: że *Wzrost nauk więcey szkody niż pożytku przynosi obyczajom*, przymusza mnie do rzucenia wzrokiem na ten zarodek pokoleń ludzkich, w względzie moralnym. Spodziewam się, że czytelnik tym chętnie przyimie pracę moją; im oczywiśsze ma przed oczyma przykłady, znieważenia stanu tak szacowanego od wszystkich oświeconych w starożytności Narodów; a ktoreń, co z hańbą czasów naszych wyznać potrzeba, stał się celem handlarstwa dla nie-nasyconey chęci bogacenia się; środkiem łaknącey wywyżzenia ambicyi, i sposobem niemyślnym puszczenia wszystkich wodzów namiętności miłośney. Gdybym chciał moje w tey mierze myśli czytelnikowi przełożyć; może w oczach jego, stanąłbym w

charakterze zuchwałego cenzora, którego ton, ile przeciwny delikatności zniewieściałego wieku; nieochybnie miałby wagę najsprawiedliwшему rozumowaniu. Wolę zatem, podać uwagę jego myśli znanych i sławnych Autorów. Ich powaga, połączona z mocą dowodów prostych, bo z samej natury człowieka i życia społecznego zaciąganych, większy uczyni na umysłach skutek. Nie jestem tak ciemny w nauce serca ludzkiego, iżbym miał sądzić: że po wyściśniu na widok tego pisma, małżeństwa modne, które tylko są związkiem na pozor, zmienia się w rzetelną, świętą i pożądaną dla narodu społeczność Męszczyzny z kobietą; aż nadto przekonany jestem, że nawiśniętsze i nayrozumnieysze maxymy tyle tylko działać na sercu mogą, ile w nich znajduie się nałogu owych szczęśliwych skłonności, które raczey ku cnocie, niż ku występкови unoszą. Nie mogę się więc spodziewać, aby pieśczochoy fortuny, nieumieiający obeyść się bez wrzawy, rozsypania, i występkow wielkiego świata, zabrały się mężnie do reformy swych małżeństw; żeby zaraz mieli postrzedz, iak się hańbia i nieszczęśliwemi czynia przez te oddzielne związki, które osoby małżenkow obojętnemi względem siebie robią; ale pewien jestem, że dufze dalekie od powierzchowney i od ślepego gminu uchwaloney wielkości; dufze w zakątkach prowincyi powolne ciężarowi obowiązkow stanu małżeńskiego, a przeto znaiące całą tklivość prawey rosfzzy; przeczytaniem wyiátkow przezemnie

zebranych, nadadzą nowego hartu cnotcie małżeńskiej; umocowane zaś w sentymentach, które rozum zaleca, a Religia poświęca; w związkach swoich, zarczą dla kraju święte i niezamazane cnotliwych Obywatelów zarodki.

O MAŁŻENSTWIE UWAZANYM W WZGLĘDZIE MORALNYM.

„Lubo stan małżeński jest najpierwszym, „
 „naydawniejszym, nayważniejszym; i ni- „
 „by gruntem, zasadą oraz strumieniem „
 „towarzystwa ludzkiego, z którego wy- „
 „tryskała familie, a z nich Rzeczypospo- „
 „lite; *prima societas in conjugio est, quod* „
 „*principium Urbis, seminarium Reipubli-* „
 „*cæ;* (pierwsze społeczeństwo jest w „
 „małżeństwie, które daje początek mia- „
 „stom, zarodek Rzeczypospolitey) iednak „
 „wielu znakomitych ludzi ubliżyło mu „
 „szacunku, i oczerniło go. Wielu mnie- „
 „mało, że jest niegodnym ludzi mężnych, „
 „dowcipnych i rozumnych; oraz te prze- „
 „ciw niemu uczyniło zarzuty: „
 „Nayprzód mniemało wielu, że iego „
 „węzeł i obowiązek jest niesprawiedliwy, „
 „że jest tym twardszą i ostrzeyszą niewo- „
 „lą iż małżeństwo przywięzuje zbyte- „
 „cznie i podaje właśnie poniewolniczemu „
 „staraniu o towarzyszu życia i humorowi „
 „iego. Ze, gdy się nadarzy zły traf, lub „
 „zawiedzenie się na wyborze i ugodzie; gdy „
 „się w podziale więcey kości iak, ciała do-

„ stanie, na całe życie robi się człowiek
 „ nieszczęśliwym. Któraż nieprawość, kto-
 „ ra niesprawiedliwość może być większa
 „ nad tę: aby za godzinę płochoego targu,
 „ za błąd popełniony bez złości i przez
 „ omyłkę, a często nawet popełniony dla
 „ pośluszeństwa Rodziców lub uszanowania
 „ ich rady; być obowiązany do pono-
 „ szenia nieprzerwanego aż śmiercią tro-
 „ sku? Lepiejby było sznur sobie na szyję
 „ założyć, i rzucić się w morze głową na
 „ dół, aby prędzej zakończyć dni swoje;
 „ niż całe życie pędzić wśród mąk pie-
 „ kielnych, i zawsze znosić przy boku swo-
 „ im nawałność zawiści, złości, wściekle-
 „ go gniewu, szaleństwa, uporczywego głu-
 „ pstwa i innych opłakanych doli: ztąd to
 „ jeden powiedział: że kto wynalazł wę-
 „ zeł i związek małżeński, ten wymyślił
 „ piękny i pozorny sposób zemśczenia się
 „ na ludziach; ten wynalazł powabną sa-
 „ mołowkę i siatkę na chwytanie bydła,
 „ aby je potym piekł przy wolnym ogniu.
 „ Drugi powiedział, że ożenić mądrego z
 „ głupią, albo wydać mądrą za głupiego,
 „ jest iedno co żywego do umarłego przy-
 „ wiązać; co było najfrońszą śmiercią wy-
 „ należoną od Tyranów, aby dręczyć i o-
 „ śmierć przyprowadzić żywego przez niezno-
 „ śne stowarzyszenie go z umarłym.
 „ Powtore obwiniają małżeństwo, że jest
 „ skażeniem i zarzą dobrych i rzadkich
 „ dowcipów, ile że podchlebstwa i pie-
 „ szczoty ukochaney małżonki, przywią-
 „ zanie do dzieci, troski i starania domo-

„ we, wzrost familii, rozwalniaią, odzie-
„ raia z hartu i miękczą czerstwość oraz
„ dzielność nayszywzszego i nayszlachetniey-
„ szego umysłu, czego świadectwo mamy
„ w Samfonie, Salomonie, Marku Anto-
„ niuszu; a więc na naygorszą sprawę, nie
„ potrzebaby żenić, tylko tych: ktorzy ma-
„ ią więcej ciała iak umysłu, ktorzy są
„ czerstwi i mocni na ciele a słabi na du-
„ szy; takich to trzeba przywiązywać do
„ ciała; im należy oddzielać ciężar spraw
„ małych i podleyszych, spraw kłopotnych
„ do sil ich umysłu. Lecz nie byłoby to
„ nayznakomitszą szkoda, gdyby tych, kto-
„ rzy mając ciało słabe, dziedziczą umysł
„ wielki, czerstwy, i dzielny, przykowa-
„ no i przykrępowano do ciała, do mał-
„ żeństwa, iak przykewywią do iarzma
„ bydłeta robocze? Toż samo widzieć się
„ daie w bydłetach. Bo zwierzęta zacniey-
„ sze, bydłeta dzielne i użyteczne, iako to
„ konie, psy, wstrzymują od parzenia się;
„ przeciwnie do stada dają nayniezdatniey-
„ sze do usług człowieka. I dla tego też
„ osoby przeznaczone, tak z męskiey iak
„ niewieściey płci, do nayswiętszego po-
„ wołania, i które powinny być celem i
„ wyborem chrześcijaństwa, iako to Xięża
„ i Zakonnice, wyłączone są od małżeń-
„ stwa. A to przeto, że małżeństwo prze-
„ szkadza do pięknych myśli, do podwyższe-
„ nia duszy, do rozważania rzeczy wiel-
„ kich, nieskończoney i boskich, i odrywa od
„ tego wszystkiego; bo rozważanie, pod-
„ wyższenie duszy iest niezgodne z wrzawą

„ i trząskiem spraw domowych ; i z tey to
 „ przyczyny Apostoł przenosi odludność
 „ wstrzemięźliwości nad małżeństwo. Uży-
 „ teczność może być na stronie małżeń-
 „ stwa, ale uczciwość większa się wydaie w
 „ bezżeństwie.

„ Powtore małżeństwo męszcza i burzy
 „ piękne i święte przedsięwzięcia ; iako S
 „ Augustyn opowiada, iż gdy ułożył, z nie-
 „ ktorymi przyjaciółmi swemi, pomiędzy
 „ ktorymi było kilku żonatych, usunąć się
 „ od kompanii i osiąść na wsi, aby się swo-
 „ bodnicy bawić nauką mądrości i cnoty ; w
 „ krotce zamysł ich był zlamany i prze-
 „ wrocony, przez żony tych, którzy ie mie-
 „ li ; iakoż pewien mędrzec powiedział : iż
 „ gdyby się męszczyni mogli obeysć bez
 „ kobiet, nawiedzałby ich Aniołowie i ży-
 „ liby z niemi w towarzystwie.

„ A co większa, małżeństwo, niedozwala
 „ podróżować po świecie i obcych naro-
 „ dach ; bądź końcem nauczania się iak bydź
 „ mądrym ; bądź końcem nauczania innych
 „ tey sztuki, i ogłoszenia im swej nauki :
 „ słowem, małżeństwo nie tylko tępi wiel-
 „ kie i dobre umysły, nie tylko tey tchu-
 „ rzostwem zaraża, lecz samę powszechność
 „ ogołaca z wielu pięknych i wielkich rze-
 „ czy, ktorych dokazać nie można, leżąc,
 „ przy boku i na łonie małżonki, będąc
 „ otoczonym małemi dziećmi. Ale nie jest-
 „ że to dolegliwym widokiem ? nie jestże to
 „ znakomitą szkodą, że człowiek zdolny
 „ rządzić całym Państwem, bawi się roz-

„ rządaniem postępów żony i dzieci ? I
„ przeto odpowiedział pewien wielki czło-
„ wiek, któremu radzono aby pojął żonę :
„ że się rodził do rozkazywania ludziom,
„ ale nie iedney młdey kobiecie ; że był
„ przeznaczony do rady i rządu Królów
„ oraz Xiążąt, ale nie do zatrudniania się
„ kierowaniem uczynków drobnych dziełek.
„ Na to wszystko odpowiedzieć można, że
„ natura ludzka nie jest usposobiona do przy-
„ ięcia zupełney doskonałości ; nie może
„ mieć w sobie nic takiego, w czemby ro-
„ zum wady iakiey upatrzeć nie zdołał :
„ naylepsze iey lekarstwa, naywyborniey-
„ sze sposoby, są zawżde młde i pomie-
„ szane z niewygodą : wszystko prawie jest
„ złem potrzebnym ; małżeństwo zaś jest nay-
„ wybornieyszym, nayzacnieyszym środ-
„ kiem, iaki tylko mógł bydź wynalezionym
„ do zachowania i rozmnożenia naszego. Nie-
„ ktorzy, iako na przykład *Plato*, chcieli sub-
„ tylizować, filili się na wynalezienie środ-
„ ków, któremiby ominąć te ciernie ; ale o-
„ prócz tego, że na powietrzu sławiali gma-
„ chy, które długo w używaniu bydź nie mo-
„ gły ; gdyby nawet, ich wynalazki przypu-
„ szczone były do praktyki, nie zbywałoby
„ im na wielu niewygodach i zawadach. Te
„ niewygody, te zawady sam człowiek spra-
„ wuje ; sam ie wyprowadza występkiem i
„ niewstrzeżliwością, tudzież przeciwno-
„ mi namiętnościami. W tym zaś nie stan,
„ nie rzecz samą, ale człowieka obwiniąć
„ należy, który niczego dobrze używać nie
„ umie. A nawet i tak mówić można, iż
z przy-

„ z przyczyny tych cierniow, tych trudno-
 „ ści, iest szkołą cnoty, wprawą i cwi-
 „ czeniem poufałym oraz domowym; dla
 „ tego to *Sokrates* Doktor mądrości rzekł
 „ do tych którzy mu wyrzucali na oczy
 „ upartą złość żony, że przez nią w domu
 „ swoim uczy się być stałym i cierpliwym
 „ wszędzie indziej, tudzież przywyka do
 „ znaydowania słodyczy w pociskach fortu-
 „ ny. Z drugiey strony, nikt nie mowi, a-
 „ by ten źle robił, który się bez żony ob-
 „ chodzi. Lecz na cześć małżeństwa po-
 „ wiedzieć należy Chrześcianowi, że go
 „ Bog postanowił w Raiu ziemskim, przed
 „ wszystkiemi innemi rzeczami, w stanie
 „ niewinności i doskonałości. To są cztery
 „ jego zalety, czwarta iest bez wątpliwie
 „ bardzo móżna, i nie ma co na nią od-
 „ powiedzieć. Powtore Syn Boży uczcił
 „ małżeństwo swoją przytomnością pier-
 „ wszym swoim cudem, a cudem udziela-
 „ nym przez wzgląd na stan rzeczony, przez
 „ wzgląd na ludzi zaślubionych. Nako-
 „ niec uczcił go tym zaszczytem, że służy
 „ za figurę owego wielkiego związku Chry-
 „ stusa z Kościołem; dla tego to było mał-
 „ żeństwo nazwane tajemnicą i wielką. „
 „ W samey rzeczy, małżeństwo nie iest
 „ rzeczą obojętną ani mierną, iest ze wszy-
 „ stkim albo wielkim dobrem, albo wielkim
 „ złem, albo wielką spokojnością, albo
 „ wielkim zamieszaniem, raiem albo pie-
 „ kłem. Dobrze skleione czyni życie bar-
 „ dzo swobodnym i miłym, źle skojarzone
 „ iest przykrym i niebezpiecznym kupnem,
 Tom IV.

„koleczył i zatrzymującym duszę zwią-
 „kiem; jest to ugoda w ktorej się co do
 „ostatniej kreski prawdzi owo przysłowie:
 „*homo homini deus aut lupus.*

„Małżeństwo jest to budowla z kilku
 „części składana, potrzeba aby w niej by-
 „ła składowość wielu przymiotów; żeby
 „dokonana była z wielką uwagą nie tylko
 „na osoby zaślubione, ale na wszystko co jest
 „opócz i zewnątrz zaślubionych osób. Bo
 „mimo wszelkich mow w tej mierze, ni-
 „gdy się człowiek nie żeni jedynie dla sie-
 „bie samego; potomstwo, familia, zpowi-
 „nowacenie, sposób utrzymywania się, do-
 „statki, zawsze w tej ugodzie wiele ważą,
 „i dla tego to tak mało znajduie się do-
 „brych małżeństw; że zaś dobrych tak ma-
 „ła jest liczba, to samo dowodzi ceny i
 „szacunku onych: wszak ta bywa dola naj-
 „większych szczęśliwości ludzkich, naj-
 „większych urzędów i dostoiieństw. Do-
 „stojność krolewska jest także pełna tru-
 „dności i mozołów; mało jest takich kto-
 „rzyby ją dobrze i szczęśliwie sprawowa-
 „li. Ze jednak często widzimy nieszczę-
 „śliwych małżonków, to pochodzi z roz-
 „wolnienia i rozwiozłości osób, nie zaś z
 „stępu i zamiaru małżeństwa; dla tego też
 „wygodniejszy jest dla dusz dobrych,
 „prosty i gminny, u których go roz-
 „kosze, ciekawość, próżnowanie nie tak
 „miejczą: humory rozpuszne i swawolne,
 „dusze płochę, burzliwe; znarównione nie
 „zdane są do czynienia tej szacowney
 „ugody.

„ Małżeństwo jest rozumnym przymie-
 „ rzem, świętym i nienaruszonym zwią-
 „ kiem, kontraktem i umową pełną uczci-
 „ wości i szacunku; jeżeli jest dobrane i
 „ przyzwoicie skoiarzone nie ma pię-
 „ kniejszego na świecie; jest to łagodne i
 „ przyjemne towarzystwo życia, pełne sta-
 „ łości, zaufania, tudzież niezliczonej li-
 „ czby pożytecznych przyług, obowiązkow
 „ zobopólnych; jest to przymierzenie się
 „ nie miłości ale przyjaźni. Miłość i przy-
 „ jaźń, są dwoma bardzo różnemi rzeczami,
 „ jak ciepło gorączkowe i chorobne,
 „ i ciepło naturalne w stanie zdrowia; mał-
 „ żeństwo ma w swoim podziale przyjaźń,
 „ pożyteczność, sprawiedliwość, uczciwość,
 „ honor, stateczność, rozkosz podług wpra-
 „ wdzie, ale zbawienną, stałą i ogólniey-
 „ szą. Miłość zasadza się na samej rozko-
 „ szy, rozkosz w miłości jest żywsza, o-
 „ strzeysza, i bardziej przenikająca; mało
 „ się małżeństw udaie, które były rozpo-
 „ częte i doprowadzone do skutku za prze-
 „ wodnictwem piękności i żądzy miłosnych,
 „ bo małżeństwu potrzeba zasad trwalszych
 „ i gruntowniejszych, i z wolna, ostrożnie
 „ w ten stan zabierać się należy: to burzli-
 „ we, wrzące przywiązanie wcale nieskute-
 „ czne jest w tym związku, a nawet mał-
 „ żeństwem lepiej zawsze trześć powodzie
 „ ręką.

„ To opisanie jest zwięzłe i proste, dla
 „ dokładniejszego wyobrażenia powiemy:
 „ że w małżeństwie dwie są rzeczy, zupeł-
 „ nie istotne, które się zdaia przeciwne a

„ nie są, to jest, równość niby towarzyska
 „ i między równymi osobami, i nierówność,
 „ to jest wyższość i niższość. Równość
 „ zawisła na zupełnym i doskonałym udzia-
 „ le i na zupełnej wspólności wszystkich
 „ rzeczy, dużej, wolnej, ciał, dobr, majątku:
 „ i to jest prawem fundamentalnym czyli
 „ załadowym małżeństwa: prawo to w nie-
 „ których miejscach rozciąga się aż do ży-
 „ cia i śmierci, tak dalece, że gdy mąż um-
 „ rze, żona musi się tuż za nim na tamten
 „ świat wybierać. W niektórych miej-
 „ scach dzieje się to mocą prawa publicznego-
 „ go, a często z tak wielką gorliwością; iż
 „ gdy kilka żon jednego małego męża, wio-
 „ dą spory i prawują się publicznie, która
 „ powinna mieć prawo *ić spać*, (tego u-
 „ żywają wyrazu,) z wspólnym małżon-
 „ kiem; na pozyskanie zaś tego prawa,
 „ przytaczają dobre usługi oddawane zmar-
 „ łemu małżonkowi; dowodzą, że naybar-
 „ dziej od niego kochane były, że pozy-
 „ skały ostatecznie jego ucałowanie; że mu
 „ dały potomstwo.

*Et certamen habent lethi, quæ viva sequatur
 Conjugium, pudor est non licuisse mori.*

*Ardent victrices, & flammæ pectora præbent.
 Imponuntque suis ora perusta viris.*

„ W innych miejscach zachowywano to,
 „ nie na mocy prawa publicznego, ale na
 „ mocy ugod i umów szczególnych mał-
 „ żeństw, jako mamy tego przykład na Mar-

„ ku Antoniuszu i Kleopatrze. Tarowność
 „ zasadza się także na mocy, na władzy,
 „ którą wspólną mają nad familią; ztąd żo-
 „ na nazwana jest towarzyszką męża; go-
 „ spodynią domu i famili: iak maż ma na-
 „ dane nazwisko Rządu i Pana. A władza
 „ ich połączona nad całą familią, porowna-
 „ na jest z Aristokracją.
 „ Różnica wyższości i niższości zawisła
 „ na tym: że maż ma władzę nad żoną, a
 „ żona jest podległa mężowi: ta zwierzch-
 „ ność jest podług wszystkich praw i urza-
 „ dzeń politycznych, ale ściślej sza lub w l-
 „ nieysza w pomiar różności rzadu. Wzrę-
 „ dzie niewiasta, choćby nierownie szlach-
 „ tniesza i bogatsza, w małżeństwie pod-
 „ legać musi mężowi: ta wyższość i niż-
 „ szość, ta zwierzchność i podległość jest
 „ naturalna ugruntowana na mocy i zdol-
 „ ności iednego, a słabości i niemożności
 „ drugiego: Teologowie gruntują ie na in-
 „ nych daleko przyczynach /zasięgniętych
 „ z Biblii, męszczyzna, mówią oni, stwo-
 „ rzony był najpierw, od samego Boga
 „ bezpośrednio, wyraźnie dla Boga iego
 „ pierwiastkowego początku i Pana, na ie-
 „ go podobieństwo; stworzony był dosko-
 „ nałym; bo natura zawsze zaczyna się od
 „ rzeczy doskonałej; kobieta potem do-
 „ piero stworzona była, po człowieku, z
 „ okoliczności iego iestestwa i dla inney
 „ rzeczy nie dla siebie samey. *mulier est*
 „ *vir occasionalis*; aby była pomocą i na-
 „ miestnikiem męszczyzny, który jest iey
 „ władzcą, a przeto jest niedoskonałą. Te

„ są przyczyny zabrane z rozrodzenia, że
„ tak rzekę naturalnego wszystkich rzeczy.
„ Porządek skażenia i grzechu też słamo do-
„ wodzi: Niewiaśta pierwszą była w prze-
„ stępstwie, i z własnego skłonienia mężczy-
„ zna w iey tylko wszedł ślady i z przy-
„ czyny niewiaśty. A więc niewiaśta osta-
„ tnia jest w względzie dobrego i stworze-
„ nia; wzięła bytność dla innego iestestwa
„ pierwszą w względzie złego i przyczyną
„ grzechu; sprawiedliwie zatem poddana
„ mężczyźnie iako pierwszemu do dobre-
„ go i ostatniemu do złego.

„ Ta zwierzchność i władza meżowska
„ w niektórych mieyscach była tak wielka
„ iak oycowska, rozciągała się aż na życie
„ i śmierć; iako na przykład u Rzymian,
„ przez prawo, Romulusa małżonek mógł
„ zabić żonę swoją w czterech przypadkach:
„ cudzołóstwa, podłożenia dzieci, używa-
„ nia dorabianych kluczy i picia wina. U
„ Greków także mowi Polyb, i staroży-
„ tnych Gaulow, podług Cezara, władza
„ meża rozciągała się aż na życie i śmierć
„ żony. Ale w wyrażonych mieyscach i w
„ wszystkich innych umiarkowaną została
„ potym: ale prawie wszelka władza meża
„ i wszelka podległość żony na tym zale-
„ ży, że mąż iest Panem uczynkow i zamy-
„ słow żony, może ją skrośwać słowy, trzy-
„ mać w zamknięciu (bicie niegodnym iest
„ krokiem względem kobiety uczciwey mo-
„ wi prawo), a żona powinna iść za kon-
„ dycją, stanem, familią meża; powinna mę-
„ żowi towarzyszyć wszędzie w podróżach,

„ na wygnaniu, w niewoli, w więzieniu, w
„ ucieczce, w tułaniu się. Bardzo piękny
„ mamy przykład w Sulpicyi która z mężem
„ wygnanym pojechała na Wyspę Sy-
„ cylii. Niektorzy jeszcze dodają, że żona
„ obowiązana jest iechać z mężem na woj-
„ nę i do Prowincyi najodleglejszych, gdy
„ do nich jest wyłany na urzędowanie. Żona
„ nie może stawiać w sądzie, bądź iak powód,
„ bądź iak zaskarżona bez powagi męża; nie
„ może obierać sobie sędzi tego, którego
„ mąż nie chce; ani powinna męża pozywać
„ bez zezwolenia zwierzchności.

„ Małżeństwo nie wszędzie idzie jedna-
„ kowym torem, i nie wszędzie ma jedna-
„ kowe prawa oraz prawidła, podług roz-
„ maitych Religii i Narodów, ma swoje
„ przepisy wolniejsze lub ścisleysze, a po-
„ dług chrześcijaństwa, które jest najści-
„ śleyszą ze wszystkich Religii, małżeństwo
„ poddane jest wielkim i ostrym prawom.
„ Sam tylko wstęp ma wolny, trwałość ie-
„ go jest koniecznością obowiązków, ale ta
„ konieczność zawisła poniekąd i pierwiast-
„ kowo od naszej woli. Inne Narody i reli-
„ gie, chcąc uczynić małżeństwo swobod-
„ nieyszym, wolnym, i płodnym, przypu-
„ szczają wielość żon i rozwód czyli ra-
„ czej odpędzenie małżonki, wolność bra-
„ nia i porzucania żon; obwiniają Chrześci-
„ aństwo o zniesienie tego dwojga, mówią
„ nawet, że tym sposobem szkodliwym dla
„ przyjaźni i rozmnożenia, uszkodziło, ten
„ związek w głównych swoich celach, ile-
„ że przyjaźń nienawidzi wszelkiego przy-
„ mułu, i lepiej się utrzyma przy ucz-

„ ciwey wolności. Rozmnożenie zaś na-
„ rodu ludzkiego jest dziełem kobiet, iako
„ nam natura obfity daie przykład w wil-
„ kach, których rodzaj jest tak płodny w
„ odradzaniu młodych wilcząt, że niekie-
„ dy wilczyce miewają po 12. i 13. i prze-
„ wyższą liczbą znakomicie inne zwie-
„ rzęta pożyteczne, których tak wielką li-
„ czbę zabijają codziennie, a wilków tak
„ mało; z tym wszystkim ta klasa zwierząt
„ jest najniepłodniejszy. Co pochodzi ztąd,
„ że tak wielkiej liczby, iedna tylko bywa
„ samica, która najczęściej mało z zey-
„ ścia się korzyſta, i nie zostaje kotną. bo mno-
„ stwo ubiegających się samców tłumi w niej
„ wszelkie zawiązki, a większa część sam-
„ cow zdycha bez odpłodzenia swego rodu
„ dla braku samicy. Jakoż widzimy, iż się
„ wielożeńſtwo korzyſtnym pokazuje roz-
„ mnożeniu u narodów które ie przypusz-
„ czają, iako to Żydzi, Mahometanie i in-
„ ni barbarzyńcy, które zbierają po trzy
„ do czterech kroć ſto tyſięcy i więcej
„ woyska. Przeciwnie Chrzeſcijaństwo trzy-
„ ma w związkach wiele oſob, lubo iedna z
„ nich albo obydwie będą niepłodne, a kto-
„ re inaczej dobrane zoſtawiłyby liczne po-
„ tomſtwo. Tak dalece, że cała płodność
„ zawiaſta na płodności iedney kobiety. Za-
„ rzucają ieſzcze, że to zbyteczne przyci-
„ śnienie związkow małżeńſkich, ſkutkuje
„ rozwiozłość i cudzołóstwa, lecz na to
„ wſzyſtko łatwa odpowiedz: że chrzeſci-
„ aństwo, nie uważa małżeńſtwa przez
„ wzgląd iedyny na przyczyny ludzkie na-
„ turalne, doczeſne, ale patrzy na niego z

„ inney strony i ma przyczyny wyższe i
 „ szlachetniejszy, jakośmy powiedzieli. Do-
 „ dadź do tego należy, iż doświadczenie po-
 „ pokazuje na wielu małżeństwach, że przy-
 „ mus posługuie często do przyjaźni, osobli-
 „ wie w duszach prostych i łagodnych, kto-
 „ re łatwo przyjmują obowiązki na siebie
 „ włożone; co się zaś tycze rozpuły, ta po-
 „ chodzi z nierządu i popucia obyczajów,
 „ którego żadna wolność powściągnąć nie
 „ zdoła. Jakoż cudzołóstwa znaydują się i w
 „ wielożeństwie, wśrzed wolności rozwo-
 „ dow; świadkiem tego między żydami Da-
 „ wid, który się nieustrzegł cudzołóstwa,
 „ wśrzed tylu żon i kobiet: przeciwnie zaś
 „ długo bardzo ten występki był nieznan w
 „ krajach porządnie prawami rozrządzonych,
 „ w których nie było wielożeństwa ani wol-
 „ nych rozwodów: temu dawały bardzo
 „ długie świadectwo, po swoim założeniu
 „ Rzeczypospolite Spartańska i Rzymska: a
 „ więc w tym wszystkim nie trzeba winy zwa-
 „ lać na Religiją, ktorey cała nauka załada się
 „ na czystości i rozsądnej wstrzemięzli-
 „ wości. „

„ Wolność wielożeństwa, która pewnym
 „ Autorom zdawała się naturalną, rozmaita
 „ bywa podług rozności Narodów i politycy.
 „ W niektórych wszystkie żony należące do
 „ iednego męża żyją wspólnie, wszystkie
 „ są w iednym stopniu i w iedney dostoy-
 „ ności, tak iako ich dzieci: gdzie indziej
 „ znowu bywa iedna żona zwierzchność nie-
 „ iaką mając nad innemi, ktorey dzieci dzie-
 „ dziczną majątek, dostoyność i tytuł męża;
 „ inne kobiety mieszkały osobno i w niekto-

„ rych mieyscach mają tytuł żon prawych,
„ w innych nałożnic; dzieci zaś tych nie
„ mając dziedzictwa żadnego, miewają
„ wyznaczone pensye.
„ Zwyczaj rozwodów czyli porzucenia
„ żony, rozmaity także bywa; bo u niekto-
„ rych iako u Żydów, Greków, Ormianów,
„ nie wyrażają przyczyny rozvodu, i nie
„ wolno powrócić do żony raz porzuconey,
„ ale wolno inną pojąć w małżeństwo. Lecz
„ w prawie Mahometa rozłączenie mał-
„ żonków czynione bywa władzą Sędzio-
„ wską, i za rozpoznaniem gruntownym przy-
„ czyn, (chyba gdyby miało nastąpić
„ z zezwolenia zobopólnego) przyczy-
„ ną zaś rozvodu powinno być cudzoło-
„ stwo, niepłodność, niezgodność humo-
„ rów, zamach czyniony przeciwko towa-
„ rzyszowi życia, rzeczy w proś i gło-
„ wnie przeciwne stanowi i ustanowieniu
„ małżeństwa: wolno zaś małżonkom roz-
„ wiedzionym powracać do swoich zwią-
„ ków ilekroć im się podoba. Pierwszy
„ zwyczaj zdaie się lepszy ile zmierzający
„ do trzymiania na wodzach krótkich dumne
„ żony i gniewliwych mężów. Drugi zwy-
„ czay, który zawisł na przekładaniu przy-
„ czyn hańbi osoby małżonków, stawia na
„ jawie wiele rzeczy, któreby powinny być
„ ukryte i zataione. Jeżeli się zaś zdarzy
„ że przyczyna zostanie bez dowodów, że
„ muszą zostać z wspólnym pożyciem, wy-
„ padają w tej okoliczności trucia i zaboy-
„ stwa, częstokroć niewiadome męszczyz-
„ nom, iako to odkryto w Rzymie, przed

„ustanowieniem rozwodów, gdzie żona ie-
 „dna dostrzeżona w występku otrucia mę-
 „ża, oskarżyła inne, te zaś powołały siedm-
 „dzieślat innych winnych tego występku i
 „wszystkie ukarano śmiercią: to jednak
 „naygorzsa, że cudzołóstwo prawie ni-
 „gdzie nie ma kary śmierci i po popeł-
 „nieniu iego nie następuje procz sepa-
 „racji albo rozwodu; prawo to wprowa-
 „dził Justynian, zupełnie posiadany i rzą-
 „dzony od swoiey żony, która wszystko co
 „mogła wfuęła w prawona stronę i korzyść
 „niewiaśc; ztąd jednak wypływa wieczyste
 „niebeśpieczeństwo ustawicznego cudzo-
 „łóstwa, żądza śmierci iak nayprędzey
 „męża lub żony; wynowayca nie odbiera
 „kary, a niewinny skrzywdzony, zostaje bez
 „flawy.

„Podług dwóch oddzielnych względów
 „małżeństwa, to jest równości i nierowno-
 „ści, dwojakie są powinności i obowiązki
 „małżonków, iedne wspólne zarowno o-
 „bydwom, iako to przywiązanie, wier-
 „ność, wspólność i uczestnictwo wszyst-
 „kiego. Powtore staranność i władza nad
 „całą familią i troskliwość o wszelkie do-
 „bró domowe.

„Inne obowiązki są szczególne i rozmai-
 „te, podług nierówności, która zachodzi
 „miedzy małżonkami, bo mąż ma powin-
 „ność: 1. Oświecać swą żonę, uczyć ią
 „łagodnie wszystkiego, cokolwiek jest iey
 „powinnością, co się ściąga do iey hono-
 „ru, dobra, i co może z charakteru żony

„czynić. 2. Zywić ją czyli mu wniesie w
 „dom iaki pośag czyli nie. 3. Odziewać ją.
 „4. Spać z nią. 5. Kochać ją i bronić. Dwa
 „w tey mierze zachodzą brzydkie i wystę-
 „pne zbytki, to jest, że niektorzy mężo-
 „wie trzymają swe żony w niewolnictwie
 „iak podle służebnice; drudzy znówu dają
 „się im powodować iak Paniom. Te są
 „główne obowiązki, z nich wypływają na-
 „stępuiące: mieć troskliwe staranie o cho-
 „rey, wykupić z niewoli, pogrzebać u-
 „marłą, ją owdowiałą i dzieci z niey spło-
 „dzone opatrzyć w przyzwoite pożywie-
 „nie testamentem.
 „Powinnością żony jest oddawać cześć, po-
 „szanowanie i uczciwość mężowi iako swe-
 „mu Rządcy i dobremu Panu; tak mądre ko-
 „biety nazywały mężów swoich, a imię
 „hebrayskie *Baal* znaczy razem i męża i
 „Pana. Ta która się uiszcza w tych obo-
 „wiązkach więcej czyni dla siebie i swe-
 „go honoru iak dla swego męża, a ina-
 „czey postępując, sobie samey krzywdę wy-
 „rządza. Powtore winna mężowi posłużeń-
 „stwo w wszystkich sprawiedliwych i godzi-
 „wych rzeczach; powinna się stosować do
 „humoru swego męża i ulegać mu, na wzór
 „dobrego zwierciadła które wiernie odbija
 „twarz; nie mając żadnego osobistego zamy-
 „ślu, żadney myśli, żadney miłości 3. Winna
 „mu wszelką usługę domową. Poczwarte po-
 „winna pilnować domu osobliwie, gdy nie-
 „ża przytomnego nie ma; ztąd to po-
 „rownano żonę do żółwia, i malują ją z
 „gósemi nogami. Bo w przypadku oddalenia

„ się męża powinna być niewidzialną. Po
„ piąte, zachować milczenie i nie mówić tyl-
„ ko z mężem lub w interesie męża swego.
„ Ze zaś rzadką bardzo i trudną jest rzeczą
„ kobieta umiejąca milczeć, nazwano ją
„ darem drogim Boga. Po szóste, powin-
„ ną się uczyć gospodarstwa i nim zaprzę-
„ tać, to jest nayspożyteczniejszą i nayu-
„ czeiwszą umiejętnością kobiety. nayprzy-
„ zwotłszem iey zatrudnieniem; to jest nay-
„ głowniejszym iey przymotem, którego
„ naytroskliwiej w małżeństwie poszuki-
„ wać należy; ten to jest posąg iedyny,
„ który służy do zachowania lub do zni-
„ szczenia domu, ale nieszczęściem taka
„ kobieta bardzo jest rzadka. Znajdziesz
„ wiele takich ale mało dobrych go-
„ spodyń.

„ W zeyściach miłosnych, powinni mał-
„ żonkowie zachować umiarkowanie, zwią-
„ zek ten jest święty: i dla tego rozkosz z
„ niego wypływająca, powinna być zmie-
„ szana z nieiąką surowością, powinna
„ być roztropną i rządzoną sumnieniem.
„ Zony sweiey z powagą nieiąką dotykać
„ się należy i w zamiarze uczciwości; aby
„ iak mowi *Aristoteles* rozlechtanie zbyt
„ lubieżne nie wyprowadziło iey za kresy
„ rozumu: mieć w tym należy baczność na
„ zdrowie, bo rozkosz bardzo gorąca i usta-
„ wiczna, kazi nasienie, oraz przeszką-
„ dza zapłodzeniu. Z drugiey strony, aby
„ uciecha nie była omdłała, postura, nie-
„ płodna, rzadko iey używać trzeba: So-
„ lon przepisał trzykrotne użycie na mie-

„fiac, lecz w tey mierze nie można nazna-
 „czyć stałego prawa, ani pewney reguły..

Tak mowi o małżeństwie CHARRON mora-
 lista wieku XVI. uczeń i przyjaciel wiel-
 kiego Montaigne. Oby każdy chrześcysze
 małżeństwa zrownał z obrazem podanym
 od człowieka tego przenikniętego grun-
 towną umiejętnością natury i serca ludzi!
 oby z nich wyciągnął uwagi, które ro-
 zum złączony z cnotą wyciągać każe! Lecz
 posłuchajmy ieszcze co nam o tym po-
 wie wymowny i delikatniejszy w czuciu
 Autor wieku XVIII.

„ Nie dosyć jest bydź powolnym rządowi
 „ tey społeczności, która nam dała życie;
 „ trzeba współczynić na iey zachowanie.
 „ Oyczyzna utrzymuje się ludnością, tym
 „ kanałem naprawia swoje utraty, nabywa
 „ kwiatu młodzieży nigdy niewiedniejące-
 „ go; nie możemy inaczej zacząć odpłaty
 „ iey dobrodziejstw. tylko dostawiając no-
 „ wych obywatelów, tych drogich istot,
 „ które są naytkliwzemi własney naszey
 „ exystencji wpływami. „

„ Prawo natury i prawo życia towarzy-
 „ skiego, mają w tey mierze równą moc.
 „ Bo pod ow czas, gdy społeczność żąda od
 „ nas nowych obywatelów, natura daie nam
 „ słyszeć głos żądzy i stawia przed nami po-
 „ waby rozkoszy, którą iey się podobało u-
 „ czynić naytkliwszą.

„ Ktokolwiek uporczywie zatrzymuje
 „ hołd, którego się po każdym domaga ludz-
 „ kość, czyni zamach na iey prawa, kno-
 „ wa zamachy na iey zniszczenie bo ple-

„mie ludzkie zgaśoby bez powrotu
 „w krotce, gdyby wszyscy ludzie równo
 „względem pokoleń swoich niewdzięczne-
 „mi byli. Ten który potomkom swoim
 „odmawia odtworzenia, niegodziwie, jest ży-
 „cia; zaboycą własnego plemienia, równie
 „wykracza przeciwko Ojczyźnie i prze-
 „ciwko swemu Narodowi!

„Ubogi żeni się i mnoży, bo nie zna in-
 „nych potrzeb, prócz potrzeb fizycznych,
 „które są bardzo ograniczone; bo nie nie
 „mając, nie boi się, aby go działki przenie-
 „sowały do odjęcia czego cniom pie-
 „szonym.

„Nędzni i nieszczęśliwi ludzie są za-
 „rodkiem ludzkości; oni to zapelniają
 „czcność wszystkich klas innych. Gdyby
 „nie oni, widzielibyśmy w krotce owe
 „wielkie i okazałe stany, zamienione w nay-
 „przykrzejsze pustynie.

„Człowiek żyjący w pumierności, boi
 „się zapłodzenia dzieł, bo pod ow czas
 „poszedłby niżej pumierności

„Bogacz nie chce nie uymować swym zbyt-
 „kom, nie chce się pokrzywdzić w roz-
 „kaszach, wymysłach, gustach płochych,
 „nie chce się narażać na najmnieyszą przy-
 „krość zmyślności. Z drugiej strony mo-
 „cno by załował swych dzieci, gdyby nie
 „byli tak bogatemi jak on.

„Lecz zniostszy potrzeby przyśwoione,
 „nieznalibyśmy ani pumierności, ani bo-
 „gactwa, bo w szeregu potrzeb, to tyl-

„ ko jest rzeczywistym, bez czego się o-
 „ beyść nie można. Jakoż fałszywe po-
 „ trzeby są nayıpierwszą przyczyną wiel-
 „ kiey liczby bezżenow.

„ Człowiek młody pragnie małżeństwa,
 „ żąda aby patrzył na rozkrzewienie iego
 „ owocow, bo w młodości nie jest ieszcze
 „ zupełnie zepsutym; bo nie miał czasu do
 „ stłumienia całkowitego głosu natury; bo
 „ omamienia opinii nie mogły ieszcze poko-
 „ nać w nim iey głosu.

„ Lecz z czasem przesady tłumią głos
 „ ferca: ogień iego słabieje. Zaczyna czło-
 „ wiek pałać chęcią utrzymania stanu swe-
 „ go, chce się uczynić znakomitszym przez
 „ rozpostarcie zbytku i okazałości; nie-
 „ szczęśliwa roztropność, same tylko po-
 „ wody boiaźni wystawia iego umysłowi.
 „ Pod ow czas mniema człowiek, że jest
 „ rozsądnym, a on tylko większego stopnia
 „ zepsucia nabiera. Młodzież w wielu oko-
 „ licznosci pewniejszy wzrok miewa iak
 „ starość. A to przeto: że namiętności sa-
 „ mą naturą w nas zaszczepione, nie tak
 „ daleko obłąkać nas mogą, iak rozum do-
 „ skonálny od ludzi i zaprzatuniony tysią-
 „ cznemi błędami.

„ Autor natury mały kres życia wymie-
 „ rzył zwierzętem. Zdaje się, że im tyle
 „ tylko czasu użyczył, ile potrzeba do od-
 „ tworzenia rodu i do uwiecznienia gatun-
 „ kow. Człowiek rodził się dla tego aby
 „ dał bytność człowiekowi. Ten jest po-
 „ rząddek ustanowiony od Stworcy.

„ Jak

„ Jak szczęśliwi są ludzie, że idąc za
„ słońcą skłonnością natury mogą się stać
„ pożyteczni mi kraiovi! Zaledwo mech
„ lekki zaczyna pokrywać puchne jagody
„ młodziana, natychmiast nowe czucie rzu-
„ ca pierwotne w sercu jego zawiazki, i
„ здаie go się obdarzać nieznanym dotąd
„ gatunkiem życia! Krew z więkłą gorą-
„ cością płynie po żyłach jego, i w nay-
„ drobniejsze włókna zanosi drzenie równie
„ niespokojney iak nieznaney chuci. Cała
„ natura zmienia postać w oczach jego.
„ Podobą sobie w samotności, lubi się nu-
„ rzać w słodkich marzeniach. Posępność,
„ zamyślenie osiadaia jego duszę; iak ten
„ smutek iest szczęśliwy, który walczy o
„ podobieństwo z rokosza! Wszystko go
„ wzywa do miłości; wszystko w nim podu-
„ szcza płomień natury, który kryje w
„ sobie, i dzielność tego płomienia, daie
„ mu poznać naywłaściwiey bytność.

„ Wzrok jego napotyka dziewicę. Drzy,
„ lęka się, zaledwo go kolana utrzymać mo-
„ gą; w okrutnym znajduie się stanie. a
„ jednak rokosznego doświadcza uczucia.
„ Rozpoznaie przedmiot, ktorego żądał.
„ nie postrzegaiąc z razu, że serce jego
„ nadzwyczajne rozejmowały chucie. Opu-
„ szcza wzrok na dół, wznosi wkrótce oczy
„ i znowu ie spuszcza; nie śmie spoyrzeć
„ na tę, ktoraby chciał wzrokiem samym
„ pożreć, kocha ją, czci ją, a lęka się,
„ aby kochać nie iedno było, co czynić iey
„ krzywdę, co wykraezać przeciw iey
„ obelżywie. Wiele upłynie czasu niżeli

„ się odważy do niey przemówić, ieszcze
 „ więcey upłynie, niżeli się zdobędzie na
 „ śmiałość wyznania; że ją kocha. Ale
 „ iego grzeczności, przyługi, nadskaki-
 „ wania, dźwięk głosu nierownie łago-
 „ dniejszy i tkliwszy, oko zwilgocone i
 „ rozpalone wewnętrznym płomieniem, u-
 „ mierzą nierownie lepiej tłumaczyć żądze
 „ duszy, niż głos zwątpiały; chciałby wni-
 „ knąć zupełnie całym swym iestestwem
 „ w cel upragnień swoich, a iednak lęka
 „ się zbyt do niego przybliżać. Nakoniec
 „ ośmiela się: już wiedzą że kocha, on
 „ wie, że iest kochanym.

„ Ta rokosz tak delikatna, tak żywa, iż
 „ nad nie żywfzey nigdy nie spodziewa się
 „ kosztować. iest tylko wstępem i zadatkiem
 „ inney pieśczozy. Dway kochankowie za-
 „ przyśęgają sobie zobopolnie wiare; ich
 „ związek stwierdza pieczęć ugody rzeczy-
 „ wistej ugody umocowaney wzytskimi
 „ formalnościami ustaw kraiu tego, do kto-
 „ rego ich urodzenie przywiązało.

„ W tym samym czasie, gdy kray do-
 „ maga się od męszczyzny nowych obywa-
 „ telow, wyciąga iak naystałszego związku
 „ między Oycem i Matką. Nadaremnieby
 „ kto odzywał się z przykładem przeciwnym
 „ niektórych współeczności; bo takowe wy-
 „ łączenie ani prawem bydz, ani mocy, pra-
 „ wa iednostayniey przyiętego, osłabiać nie
 „ może

„ Cofniemy ieszcze myśl naszą do nie-
 „ mówiącego wieku społecznosci towarzy-
 „ skich, do owych czasow, które poprze-

„dziły nieszczęśliwe wylęgnięcie się bogactw
„i zbytkow. Zebaczemy, że i dziecię
„długo bardzo potrzebowało starunku, i
„pieczołowitości matki; że wśród tych
„ustawicznych i pracowitych mozołów, łow-
„wy, polowanie i prace męża, dostarczały
„iej żywności. Gdy dziecię płci męskiej
„nabyło dostatecznej mocy, Ojciec powin-
„nien był sposobić go do prac sobie zwy-
„czaynych, gdy tym czasem małżonka
„iego, karmiła pierśią najswieższy owoc
„z obopólnego związku. Matka nauczała
„ćcorek robot płci przyzwoitych. Razem z
„nią robiła prostą odzież, razem z nią goto-
„wała żywność dla rodziny. Taki, ze wszy-
„skim prawie, jeszcze pod dziś dzień jest
„stan rodziny ubogich, czyli żyjących w po-
„mierności, to jest: w tym dotąd stanie
„życie większa część narodu ludzkiego. „
„W wszelkim względzie, w wszelkim
„politycznym zdarzeniu, małżeństwo jest
„naypierwszym naynieuchronniejszym wy-
„padkiem stanu towarzyskiego; bo obydwaj
„małżonkowie powinni się prz kładać do
„edukacyi swych dzieci. Jeżeli wycho-
„wanie potomstwa swego winni naye-
„ściey staraniom dobroczynnym innch lu-
„dzi, ubolewać nam należy na szkodli-
„wą moc przesądu i skażenia obyczajów,
„aż w pierwotne sprężyny działań ludz-
„kich zaniesionego. „ Z usługi tak wa-
„żney nie wymowić Rodziców nie zdoła,
„chyba to: iż nayeściey tak mało są
„warci z strony umysłu i serca: że nay-
„lichszy przychodek godniejszy jest

„ niż oni pieczący nad Edukacją ich
„ dziatek władzy.

„ Natura prawie iednakową liczbę wy-
„ prowadzi Osob pfcii oboysga Gdyby mał-
„ żeństwo Oycy i matki nie było potrze-
„ bne dzieciom, korzystnieyby działała na-
„ tura mnieyszą liczbę wyprowadzając mę-
„ szczyzn: ponieważ matki wiele tracą cza-
„ su, względem rozmnożenia, ciężarnością
„ swoją i dawaniem piersi.

„ Jeżeli w okolicach wschodnich nie wię-
„ cej się rodzi kobiet iak męszczyzn, po-
„ zwolenie użyte Muzułmanom chowa-
„ nia kilku żon, iest przeciwne naturze.
„ Twierdzą: że mało Mahometanow używa
„ tej wolności; bo inaczej bogday nie
„ większa część Turkow, musiałaby żyć w
„ bezżeństwie Ztym wszystkim, smutny
„ tego prawa okropnego skutek sprawiaie:
„ iż po dostatkiem iest męszczyzn niepożyte-
„ cznych, na których wykonywają dzikie
„ członkow piątniących płęć odmowienie.
„ Wszystko mi się dorozumiewać każe,
„ że nie dochowano prawdziwego ducha
„ tego prawa, którego początek niknie w
„ ciemności czałow. Niewiaſty tamtych
„ okolic wczśnie bardzo tracą swoją pło-
„ dność. Może to bydz, że po tej szko-
„ dliwej dla nich Epoce, nie przestawały
„ mieszkać w domu z tytułem małżonek;
„ a małżonkowie ich mieli pozwolente przy-
„ bierania żon innych, aby w kwiecie wieku,
„ nie stawali się niepożytecznemi dla ludno-
„ ści. W reszcie kobiety wschodnie, mało
„ razy zachodzą w ciążę. Męszczyznom

„ kilka mieć potrzeba żon , aby byli tyle
 „ razy Ovcami , ile razy pospoliecie Euro-
 „ peyczycy nabywają tego tytułu.

„ U Europeyczyców męszczyźni później
 „ wchodzą w stan małżeński jak kobiety , a
 „ kobiety długą i obfitą miewają płodność.
 „ Gdy płodność ich ufaie , mężowie po-
 „ spolicie bywają już tak podeźli , że mo-
 „ gą , a nawet powinni , o spoczynku myśleć.

„ A więc przeciwną zdaie się rzecz , inte-
 „ resem Kraiowym , przynajmniej w na-
 „ szych klimatach , aby ieden obywatel miał
 „ kilka małżonek . Ale wiele na tym zale-
 „ ży zachowaniu Oyczyzny , aby każdy O-
 „ bywatel miał iedną żonę

„ Zaden Kray nie może ustanowić nadto
 „ wielkich ponęt do małżeństwa . Tego pun-
 „ ktu administracyi nie zaniedbać żaden z
 „ owych starożytnych narodów , których
 „ prawodawstw dziwiemy się naybardziej.

„ Lecz niedostatek prawodawstwa w tey
 „ mierze , może zastąpić rozstrojność wiel-
 „ kich Panów , Urzędników , a nawet pro-
 „ stych obywatelów . Niech tylko w wszel-
 „ kim zdarzeniu pokazuia sprawiedliwą pre-
 „ ferencyą , a nawet pełne uszanowanie
 „ względów obywatelowi zaszczyconemu ty-
 „ tułem Oyca ; niech bezżeniec żadnego u
 „ nich nie znajduie szacunku ; niechay nie
 „ ma poważania w towarzystwie , niechay
 „ dobrowolną jego nieużyteczność wszystko
 „ mu na oczy wyrzuca ; a wkrótce obyczai-
 „ nie zastąpią niedostatek praw ; każdy bez-
 „ żeniec skwalipliwie starać się będzie , aby

„poddaniem serca prawu małżeństwa, za-
„służył na szacunek, którego mu jednostray-
„nie odmawiają

„Nieszczęściem jednak dla wieku nasze-
„go, nic nie mamy, co by bardziey wysta-
„wione było na zarty i dworowanie ludzi
„światowych iak małżeństwo, a co nie ro-
„wnie większą wyrządza ludzkości krzy-
„wdę, wszystkie te pociski na cnotliwych
„małżonków ściągają wierne dopełnienie o-
„bowiązkow, do ich stanu przywiązanych.
„Niestetęż niedosyć mamy na zepsuciu wła-
„snych obyczajów; potrzeba, abyśmy in-
„nych w nasze zbrodnie wciągali, abyśmy
„występnemi szyderstwuy samę cnotę czer-
„nili.

„Z tym wszystkim, iakiegoż szacunku,
„mieć nie powinniśmy ku tym drogiu
„związkom, które, łącząc z obopolnym
„węzłem dwie osoby, przyciągają razem ku
„sobie kilka Familii; interessa ich czynią
„interessami wspólnemi, otwierają im no-
„we źródła przyjaźni, nowe obowiązki
„starunku i pomocy zobopolney. Oyczy-
„zna, miłszą się staie młodemu małżonko-
„wi, bo się czuje do niey nowym ogni-
„wem przykutym; bo się z większą liczbą
„iey członków połączył; bo już dopełnił
„w jednym stopniu nayrzetelniejszey żą-
„dzy; bo się wypłacił z nayważniejsze-
„go względem niey długu; bo się spo-
„dziewa, że ią nowemi obfypie dobro-
„dzieństwuy, przykładając się do iej uwie-
„cznienia.

„Ktokolwiek czyni zamach na obyczaje
„Familii, popełnia zbrodnią obrażoney Oy-

„czyzny, ponieważ włącza w ieden z iey
„członkow zaraźliwy iad występku, kto-
„ry postępując coraz daley, ośładzie całe
„ciało.

„Sprośny człowiecze! śmiesz się z zle-
„go które popełniasz! Bezwstydny zwo-
„dzicielu, który rozkosz swoją zasadzasz
„na natchnieniu przyjaciela skażonemi swe-
„mi obyczajami; ty! który się mienisz
„szczęśliwym, gdy dokażesz, że się wsty-
„dzi swej cnoty małżonka, którą wyrzy-
„waś miłości męża; przed którą naygrub-
„sze popełniasz kłamstwo, gdy ią o swoim
„zapewniaś przywiązaniu. Niestety! zle-
„nie zaстанowi się tam, gdzieś iego nie-
„szczęsne rzucił zawiązki. Przykład
„twey kochanki stanie się wzorem dla iey
„towarzyszek. Twoy przyjaciel przez
„twe staranie tak występny iak ty, pocią-
„gnie w swe ślady przyjaciół; a ciągłym
„łańcuchem, którego potajemnie rozmno-
„żonych ogniw oko dostrzedz nie zdo-
„ła, całe towarzyskie ciało zarażone w
„krotce zostanie zbrodniarzami, którzy gdy-
„by nie twoie zgorzzenie, mogliby być
„cnotliwemi; a nawet, po licznych upły-
„wionych wiekach, ieszcze się z twej przy-
„czyny występní rodzić będą.

„Lecz nie szukaymy tak daleko złego
„które jest twym dziełem. Idę za tobą my-
„ślą w ow dom, który dotąd jest szano-
„wnym przybytkiem pokoiu i cnoty, ale
„do którego masz z sobą wciągnąć wystę-
„pek i zamięszanie! Co za tkliwy widok.

„ Widzę małżonkę kochaną i czczoną od
 „ męża którego z równą czcią i tchno-
 „ ścią kocha; widzę jak dzielą między sie-
 „ bie nuydotliwŹe pieŹszcoty i nuyżywŹą
 „ przyŹiŹn, ktorą wyŹey nad samą miłoŹ-
 „ ceną: widzę jak Źłodkim cieŹszą Źię po-
 „ kojem, te dwa wierne Źerca, ktore Źo-
 „ bie nic wymawiać ani zarzucać nie mo-
 „ gą. O nadobna i ŹczęŹliwa aŹ dotąd
 „ paro! nie dŹugo wŹŹytkie nuydoŹkwier-
 „ nuyŹe troŹki razem ci Źię uczuć dadzą!
 „ MaŹ nie znaiący i cienia nieuŹności po-
 „ znać z przyiacielem małŹonkę Źwoją!
 „ Jakim przyiacielem! Pod tym Źzlache-
 „ tnym i Źwiętym nazwiŹciem, przypu-
 „ Źczony ieŹt do pouŹałoŹci Źony, ktorey
 „ duŹŹa nadto ieŹt czyŹta, aby miała znać
 „ Źlad iaki pŹdecyrzliwej boiaŹni. Przy-
 „ mure na zdradzieckie Źono Źwoje Źkład Źa-
 „ bych troŹkow, ktore nie przynosząc Źa-
 „ dnego rzeczywiŹtego udreczenia, ŹuŹą
 „ tylko do oŹywiemia Źlody zy dobranego
 „ maŹeństwa, ale przebieŹły w zbrodni do-
 „ wcipiego umie lekko czucia rozdraŹniać.
 „ W ukochanym małŹonku okrywa małe
 „ owe wady i przywary, od ktorych lu-
 „ dzkoŹć wyłączone być nie moŹe; Źil Źię
 „ na przybranie Źwey oŹoby w przymioty
 „ przeciwne: czyni Źię przyiennym aby
 „ zgubił na wieki tę, na ktorą Źidła Źwe
 „ zaŹawia, nie oŹzczędza Źadney z owych
 „ zdradliwych przyŹlug, ktore Źą zawŹe
 „ potężną na pŹeć Źabą bronią; podobny
 „ do okrutnych wężow, liŹe wprzod zdo-
 „ bycz Źwoją na ktorey pochłonięcie wŹŹy-

„ siłkie swe siły gotuję. Jakimże cudem
„ kobieta niewinna mogłaby uniknąć tak
„ chvtrych zafadzek? Poddaje się nadto
„ dzielnym napaściom, a w t y samey chwi-
„ li utracą na zawsze spokojność życia
„ . Niewiaſto cnotcie i uczciwości wierna !
„ nie rozumiey jednak aby tylko płeć na-
„ ſza ſtraſzliwą dla ciebie być miała ! Po-
„ każ ſię godną ſzacunku, a każdy męſzczy-
„ zna zawsze z uſzanowaniem tu tobie po-
„ ſtępować będzie : W obecności twej, za-
„ wsze lękliwy, nigdy ſię niecdważy na wy-
„ iawienie uczucia, któreby cię zhańbić obel-
„ żyw. e mogło ; a na obronę cnoty two-
„ iej, nigdy nie będziesz potrzebowała
„ innej broni, prócz ſwiętnej cechy ſkro-
„ miności, która na twym czole jaśnieć bę-
„ dzie. Lękał ſię nadeuſzyſtko innych pſci
„ twojej oſob: Lękał ſię owej niebeſpie-
„ cznej przwiaciołki, która cię z wyobraże-
„ niem wyſtepu oſwajać zechce przyjemne-
„ mi żarcikami, która nieznacznie przyzwy-
„ czać cię zechce do utraty niewinności,
„ która dobiegłszy ſił zw. dalczey wymowy na
„ przekonanie, że zguba wſtydu nie pociągają
„ ſobą żadney okropności nieſzczęścia. Po-
„ zwól tylko z razu ucha iej bezroſſądnym
„ mowom, a w krotce ośmieli ſię wyawić
„ przed tobą ukradkowe ſwoie rozkoſze.
„ Śmiać ſię będzie z pſonienia wſtydem
„ twych licow, nauczy cię żeś ſię niczego
„ prócz cnoty ſwojej wſtydzić nie powin-
„ na. Jey głos lubieżny ośmieli lęklive-
„ go kochanka, który drży w twej obecno-
„ ſci ; iej zuchwałe żarty każą mu pſonąć

„ na pamiątkę cnotliwej wstrzymałości. O.
„ śmieli go do użycia wolności, którą się
„ nie śmiesz obrazić w iey przytomności.
„ Jeżeli iey potrzeba mocniejszego bodź-
„ ca, w oczach twoich odbierać będzie
„ pieśzczoły tego którego kocha, uczyni
„ cię świadkiem pierwiastków swej rozko-
„ szy. Z kochankiem twoim po cichu mo-
„ wić będzie, powie mu wszystkie twoje
„ zwierzenia się, nauczy go sposobów wal-
„ czenia z tobą, wkaże mu twoje słabości,
„ a jeżeli tego będzie potrzeba, ucisza go
„ poty nie przestanie swą wzdargą, dopo-
„ kąd go nie przymusi do wyznania, żeś sa-
„ ma godna pogardy.

„ Jeżeli za pośrednictwem małżeństwa,
„ dwie oddzielne przedtym Familię; po ie-
„ go zawarciu iedną tylko składają, i robią
„ iedną nieziako masę pomocy, siły, do-
„ statków; niewierność małżeńska, zanosi
„ wśródz Familię rozdwoienia; rozplądza
„ w nich ciche zamieszki, pokątne niesna-
„ ski, rozterki, spiski, i otwarte a tym
„ j, frosze żeńdomowe, wojny.

„ Małżonek obrażony nie może cierpliwie
„ znosić swej zniewagi, małżonka niewier-
„ na popiera gwałtownie swej mniemaney
„ niewinności; krewni czepią się stron oby-
„ dwoch: sprośny zwodziciel i ci którzy
„ do niego są przywiązani, powiększają ie-
„ szcze zakłócenia. Rosterk ten i ten po-
„ dziać interessów, przyjaźni, opinii, zao-
„ strza nienawiści. Naygrawań, szyderstw

„bynaymniey pod ow czas nieoszczędza-
„ią, mnożą się coraz nowsze zwady, coraz no-
„we spory wybuchają. Jeden drugiego po-
„twarza, ieden drugiego sławę szarpie, ie-
„den drugiemu w wszystkich krokach prze-
„ciwi się. Jeden występki zepfutego roz-
„pusztą człowieka, wciąga znaczną liczbę
„obywatelów w zamięszanie, i skutkuje nie-
„sławę oraz haniebnę porzucenie i opuszcze-
„nie kobiety, która się uwieść, dała.

„Wśród tylu obywatelów wspólną ku
„sobie nienawiścią zaiętych, któż zdoła
„utrzymać pokoy! Prawa rzecze mi kto;
„niesteteż; toż zawsze odwoływać się bę-
„dziemy do praw, a nigdy do obyczajów.

„Niechay nikt nie myśli, aby zbrodnia była
„przyczyną rozmnożenia rodu ludzkiego. Ko-
„chanek cudzołożca mniema, że nigdy nad-
„to usilnym byź nie może; i boi się aby kie-
„dy zbyt słabo nie dowiodł swej miłości ko-
„chankom, które go swemi pieśczętami utru-
„dzaia. A Lekarze wszyscy świadczą, że nie
„nie ma tak przeciwnego dzielności zapła-
„dzaiącey, iako zapal rozkoszny, który roz-
„prasza marnie środki użyczone od na-
„tury.

„Mąż, pewny swego posiadania, nie wie-
„le się troszcze o dzielne popisy. Nie szu-
„ka rozkoszy tylko w ten czas, kiedy mu
„sama natura moment do niey wskazuje, a
„ona wskazuje ten moment zawsze z pewno-
„ścią. Im rzadziej się wylewa na rozko-
„szy miłości, tym dokładniej celu mał-
„żeństwa dopełnia.

„ W każdym kraju, gdzie będzie wiele
„ mieszkańców, będzie wiele niewierności
„ małżeńskich. Ah! wiem o tym okropnym
„ postrzeżeniu. Wiem także, że w każdym
„ mieście bardzo zaludnionym, będzie za-
„ wsze wiele występku, łupieństwa, zbrodni
„ okropności. Coż z tego waościć? O to,
„ że ludzie zobopolnie się zarażają, gdy się
„ dotykają z blzka. Naylepsze ziarno tę-
„ chnie w szpiklerzu gdyby naywiększym,
„ kiedy zbytęcznie zapchanym będzie.

„ Sprośny obrońco cudzołóstwa (nie-
„ zbywa na tym owadzie nigdy) może za-
„ czasem zostaniesz Mężem i oycem. Po-
„ dobałóżby ci się, aby fałszywy przyja-
„ ciel zostawiał na karku twoim dzieci spto-
„ dzone ukradkowym obcowaniem z wiaro-
„ łomną twoją małżonką? Nie patrzalże-
„ byś z żalem na to, że to cudzołózne ob-
„ cowanie ogołaca prawdziwe twe potom-
„ ki z czałtki właściwego im dziedzictwa?
„ Z iaką tkliwością wychowywałbyś dzie-
„ ci, którychbyś się nie sądził niewątpliwym
„ oycem; na którychbyś spoglądał, iako
„ na nieprawych współdziedziców majątku
„ prawych twych dzieci. Tak okropne skut-
„ ki, nie dają ci ieszcze uczuć, że spro-
„ śny występku cudzołóstwa, nadwiera-
„ ją najpierwsze zasady współęczności, to ięst
„ prawo własności. Potomkowie twoi mają
„ prawo nienaruszone następienia po tobie
„ na dziedzictwo dobr i majątku twęgo
„ wszyłtkiego. Ten który ie ogołaca z czę-
„ ści tak prawęgo dziedzictwa, nie ięstżę
„ człowiekiem niesprawiedliwym?

„ A więc chociażby iakakolwiek korzyść
„ zawiązać się mogła z tych związków
„ wszetecznych dla ludności, należałoby
„ ją poświęcić interesom sprawiedliwości.

„ Uważmy ieszcze iak smutny wpływ ma
„ cudzołóstwo na obyczaje. Potrzeba się
„ podlić, przekupować flugi, wciągać ie
„ w zdradzanie Pana i niewierność w usłu-
„ gach, nauczać ich iak mają pogardzać tym
„ który ich żywi. Trzeba się zniżać aż do
„ poufałości onych, trzeba być od nich
„ zawisłym i lękać się, wśród tey zawisło-
„ ści hańbiącey aby nie wydali nayspro-
„ śnieyszego sekretu. Trzeba się uczyć
„ brzydkiego rzemiosła oszczerstwa, głoś-
„ się pod naywstydlwizemi okolicznościa-
„ mi: oszukiwać męża którego się mienisz
„ przyjacielem. którego okrywasz nieśła-
„ wą, którego działwę ubożysz.

„ Mężczyzni raz przyzwyczajeni do ży-
„ cia w niewoli kobiet, stałą się słabszymi
„ nad nie. Od czaśu podbicia swego, nie
„ umieją o niczem myśleć procz przed-
„ miotów czci swey bałwochwalczey, nie
„ umieją się niczem zatrudniać procz bła-
„ chych frażek, nizezomnyrh płochości I.
„ leż to widzimy lalek czarną brodą po-
„ rośłych, ileż widzimy swogłowców, no-
„ szących w skręplym sercu, charakter i
„ skłonności nierozsądnych, przez płochość
„ wieku, Panienek.

„ Mężczyzna bezprześcannie czuwający
„ na utudzenie kobiet musi wszystkie swe
„ ie starannościłożyć na przypodobanie się

„ onym, musi im podchlebiać, musi okadzać
„ ich przywary, przykładować naynierząd-
„ nieyszym ich występkom; musi się zachwy-
„ cąć niedołężnym podziwieniem na nay-
„ głupsze ich mowy; musi ich wyroki z głu-
„ pim przyimować zezwoleniem, musi ich
„ wciągać w nałóg decydowania o wszyst-
„ kim. Tym to sposobem płużą męszczy-
„ zny umysł i serce kobiet, a kobiety ko-
„ leyno każą to oboje w męszczyznach. Co
„ za bezwstydną rola!

„ Naymnieyszym złym ktore cudzołóstwo
„ skutkuje jest to: że niszczy przyjaźń mię-
„ dzy osobami przeznaczonemi do przepędze-
„ nia, w wspólnym pożyciu wszystkich dni,
„ ktorych im Bog użyczy.

„ Małżonka uwiedziona od przyjemnego
„ kochanka, możesz ieszcze kochać tego
„ męża: ktory iej jest naypotężniejszą za-
„ wadą do poświęcenia się całkowitego, bo-
„ żyszczowi nowej skłonności? Zrazu u-
„ trudza ją, a w krotce staie się dla niej
„ nienawistnym i obmierzłym. Przybiera się
„ w rolę odmienną od stanu serca gdy jest
„ w iego obecności, ale nie może dobrze
„ udawać czuciow, ktore już wygaśły. Zi-
„ mno odbiera pieścizoty, ktoreby chciała
„ z wyrazem nayżywszego obmierzienia od-
„ rzucić, w ten czas nawet; gdyby iej i-
„ maginacya rozpalona, ziednała kilka chwil
„ lubego omamienia. Nieszczęśliwą jest z
„ strony tego wszystkiego, co ją przedtym
„ szczęśliwą czyniło. Trapi ją widok mę-
„ ża, ktory odtąd w iej oczach jest nie-
„ znośnym rządcą domu, w ktorym nie pa-

„nuie iey zwycięzca. Ubolewa na widok
„dzieci, które nie są owocem nowey iey
„miłości. Nieszczęśliwy małżonek zaczy-
„na się dorozumiewać, że miłość iego nie-
„ma wzajemności. Podeyrzenia iego
„zamieniają się w pewność. Zaczyna
„wyrzucać małżonce iey oziębłość. Po-
„czątkowa nienawiść iatrzy się coraz bar-
„dziej; niknie wszelkie między małżonka-
„mi zaufanie. Mąż unika domu, w którym
„go trosk pożera; idzie gdzie indziej szu-
„kać uciekającey przed sobą rozkoszy.
„Małżonka opuszczona od męża i niesta-
„tecznego swego zwodziciela, rzuca się peł-
„na rozpacz w ręce nowych kochanków;
„lecz nie znayduie tam pokoju, swęy duszy.
„Nadchodzi w reszcie starość; łączy dwóch
„małżonków czyli raczej dwóch nieprzy-
„jaciół, którzy się przez wszystkiey czas ży-
„cia unikali, ale łączy na zobopolne i nie-
„przerwane udęczenie.
„Słyszę tutaj odpowiedz, że w tak smu-
„tnych przypadkach, na rozwod zezwo-
„lić należy. Smutny śrzodek naprawiania
„złego; ktorego rzadko ci nawet używaią,
„którym bądź religią, bądź prawem kraio-
„wym iest pozwołaoy a ktorego okropne
„skutki każdy łatwo poznać może, gdy
„zważy rozwody poniewolne, śmiercią ie-
„dnego z małżonków skutkowana. Mąż
„przechodząc w powtorne związki podda-
„ie dzieci pierwszego małżeństwa pod wła-
„dę kobiety obcey, która w krotce sta-
„wisy się matką, samą tulką nienawieścią
„a przynaymniey naywiększą obojętnością

„technie ku dzieciom których nie rodziła.
 „Gniewała, że życie dzieł między nie tkli-
 „wość korzyści, którychby chciała i edyne
 „dziedzictwo zaręczyć własnemu potom-
 „stwu. Jeżeli mamy jakie przykłady prze-
 „ciwne, te są bardzo rzadkie; a każdy sa-
 „moś znajdzie w własnym swym sercu
 „przekonanie: iż nie podobna, aby maco-
 „cha miała serce tklwey matki dla tych,
 „których w swych wnętrznościach nie no-
 „sila.

„A więc trzeba także zabronić i powtor-
 „nych małżeństw. Nie dobry ten wnio-
 „sek. Zakaz taki uczyniłby wiele krzy-
 „wdy ludności, ponieważ wielu mężczyzn
 „w kwiecie wieku bywa pozbawionych mał-
 „żonek. Ale przeto: iż musimy cierpli-
 „wie znosić niektóre złe, nadgrozdzone ko-
 „rzyściami które im towarzyszą, potrze-
 „baż jeszcze na współecność, zgromadzać
 „tłum nieszczęść, których uniknąć można?
 „Nakoniec, rozwód poprzec można wie-
 „lu przyczynami trudnemi do zbicia. Ale
 „gdyby się stał powszechnym, byłby nie
 „zawodnym godłem zepłucia obywateli;
 „z drugiey strony, w wielu rządach wcale
 „go nie przypuszczają. Ci zaś, którym roz-
 „wód niepozwolony, mają prawo szarpać
 „się na prawa swej oyczyzny, mięszać po-
 „rządek towarzyski, zanosić niezgodę lu-
 „bieżną na łona Familii swoich współ-oby-
 „wateli? Nie zaiste: życie cywilne jest
 „nieprzełamną ugoda, jak wszystkim wia-
 „domo, naszą powinnością jest poddać się
 „jego obowiązkom: Ten który czyni za-
 mach

„mach na prawa, kraiove targa wszystkie
„ogniwa towarzyskiego łańcucha.
„Może to bydz; zem tutaj wiele na-
„pisał rzeczy: ktore się nie zgadzają z sta-
„nem Bogaczow i Panow wielkich. Ale
„czyliż to do tych bożkow ziemskich, do
„tych bałwanow złotych mówić należy o
„moralności? Nie zaiste! te bezczynne i
„świetne bryły, śmiałyby się z przepisow
„roztumu; moralność jest tylko wydziałem
„dla prostych i prawdziwych ludzi.

L'HOMME MORAL par Levesque.

MAMKA. (Szt: Lek:) Jest to niewiasta
nowo zległa; naięta za pewną cenę do kar-
mienia dziecięcia cudzego. (Rozumie! poy-
muieszże tak dzikie poplątanie wyobrażeń!)
Używanie Mamek jest bardzo dawne; lecz
w ogólności można powiedzieć, że jest ie-
dnym z owych wynalazkow, ktore początek
swoy winne zbytkowi, i gnuśności albo lu-
bieżności iednych, a łakomstwu i chciwości
zysku drugich.

„Jeszcze od czasow Juliusza Cezara, zby-
„tek, miękkość i przywiązanie do rozko-
„szy, skłoniły Damy Rzymskie do porucza-
„nia niemowląt swoich obcym niewiastom.
„Rzeczony Monarcha powracając z kraiu
„Gaulow mawiał: *Toż nasze kobiety już*
„*nie mają dzieci do karmienia i noszenia na*
„*reku? Widzę że wszystkie dzwigają pieski*
„*lub małpy.*

„W Turzech, gdy Oyciec umrze, wy-
„bierają z każdego sta trzeci grosz z ca-
„łego majątku. Z tego co pozostaie robią
„siedm losow, z ktorych dwa zachowują

Tom IV.

L

„ dla pozostałej Wdowy, trzy dla dzieci
 „ pięć mężczyzn, a dwa dla dziewcząt; ale
 „ jeżeli wdowa pozostała własną pierśią kar-
 „ miła dzieci; bierze jeszcze trzecią część
 „ z pięciu pozostałych losów. Gdyby to
 „ wyborne prawo mogło być przyjęte w
 „ krajach naszych oświeconych! Gdyby
 „ matki karmiły swoje dzieci, mielibysmy
 „ mniej szych i dzielniejszych Obywateli.
Dictionnaire des mœurs Tome III

Gdy matka zupełnie jest udeterminowa-
 na, bądź z jakiegokolwiek powodu, do od-
 mówienia dziecięciu swemu pokarmu, świę-
 tym dla niej powinno być obowiązkiem,
 wybrać mamkę, któraby była zdolna do za-
 stąpienia jej miejsca. Ostrzegam jednak,
 że nigdy nie można być nadto skrupula-
 tynym w tym wyborze, tak z strony porząd-
 ku fizycznego jak moralnego.

MAMKA czyli kobieta którą chcesz wybrać
 na mamkę, nie powinna być ani nadto
 stara; ani nadto młoda; nie powinna mieć
 zbyt czystej tufzy, ale też nie trzeba aby
 była zbyt chuda. Brunetka zawsze jest le-
 pszą mamką jak blondynka. Kolor cery nie-
 powinien być bardzo ciemny; niech ma
 wzrok łagodny i przyjemny, oddech swo-
 bodny, zęby białe; pierś szeroką i obłączy-
 łą. Cycki jej niech będą czyste, ładne,
 ani zbyt małe, ani zbyt wielkie, lecz zna-
 komicie oddzielone od piersi i mające kształt
 gruszki. Mieć baczną na to, aby nie by-
 ła w ciąży i aby nie wychodziła z poronie-
 nia; mleko powinna mieć obfite, nie zbyt
 serwatkowate, białe, bez zapachu, małego

smaku, które puszczone na paznokieć, w perelkę się zbierać powinno, a na ogniu nie powinno się zwarzyć; mleko Mamki nie powinno być stare, dzieciom nowonarodzonym nie można dawać pokarmu sześcioletniego. bo takie mleko będąc zbyt tęgie na kłopotliwą żołądka świeżego, dzieci nie mogłyby go strawić, część jednę oddawałoby wymiotami, a druga obracałaby się w masę nie dobrych właściwości. Dzieci nowonarodzone powinno mieć mamkę nowozłągą.

Nie dożyć jest na tym, aby mamka miała przyimoty fizyczne dopiero naznaczone, równie powinna być zdrowa na sercu iak na ciele; niech będzie żywa, łagodna i wesela; niech iey postawa oznacza prawy sposób postępowania, a oczy niech dają świadectwo pokoiowi iey duszy. Niech nie będzie ani gniewliwa ani skłonna do pijaństwa, ani na koniec bojaźliwa, niech będzie wyjęta od namiętności gwałtowney, i niech się umie wstrzymać od rozkojzy zeyścia małżeńkiego, bez najmniejszego ztąd trosku; bo pod ow czas gwałtowność iey żądz zarażałaby pokarm ikażeniem. Łatwo każdy czuje; na iakie niebezpieczeństwa byłaby wystawione dziecko w ręku mamki występney i złośliwey nie potrzeba mi za tym wchodzić w tey mierze w szczególności, któreby zupełnie niepożytecznemi były.

Jeżeli mamka żyje z dziećciem w miłości; dadź należy bacność, aby nagle nie zmieniła trybu zwykłego życia; ta odmiana byłaby niebezpieczną dla dziećcia.

Trzeba iey pozwolić to samo właśnie iadać, co iadała w wieśniaczey chacie. Kobiety wiejskie prawie tylko samemi krzewinkami żyją, a ten pokarm nie jest z liczby najniezdrowszych; stosowniejszy jest do natury niż te wszystkie potrawy, których nasze kobiety używają w mieście: z drugiej strony, nałóg iak mówią jest drugą naturą; i dla tego to niepotrzeboby, aby mamka nagle przechodziła z sposobu życia miernego i wiejskiego do potraw soczystych i wytwornych: pokarmy iey niech będą pokarmami prostymi i łatwego trawienia; mięsna warzone i pieczone lepiej iey przystoią, niż przysmaczki słone i korzenne; niech się strzeże sałaty, owoców niedożytych i kwaśnych, likworów mocnych; niech mało piie wina i mocnego piwa, jeżeli do niego przyzwyczajona.

Mamka niepowinna zostawać w bezczynności; próżniactwo równie iak utrudzenie szkodliwem jest dla niey; lecz powinna mieć rozmaite ciała ćwiczenie pod ow czas, gdy dziecię śpi. Dziecię powinno bydź prowadzone często na świeże powietrze: gdyż niezawodną jest rzeczą, iż lepiej aby uciepiał czasem nieco zimna; niż aby ustawicznie żyło w złym powietrzu hermetycznie że tak rzekę zamkniętym w pokojach bogaczów; gdy mamki są pod oczyma Rodziców dziecięcia, łatwo ich z blizka doglądać, i odmieniać podług zdarzoney potrzeby: czas odmiany zazwyczaj wskazany bywa niesinakiem, ktorego dziecię nabiera do pokarmu mamki,

Jeżeli matka namysła się oddadź dziecie swoje mamce żyjącej na wsi, przełożyć należy nad wszystkie inne tę, która żyje w kraju otwartym: bo pewna, iż powietrze którym dziecie oddycha w mieyscach otoczonych błotami, bagniskami i kaługami, często wystarczającą jest przyczyną wprawienia go w chudnienie i zbliżania do śmierci. Mieszkanie mamki powinno być na mieyscu wyższym, aby mogło być przez dzień oświecane promieniami słońca.

Matka powinna bez wątpienia mieć się za bardzo szczęśliwą, gdy w mamce napotyka na wszystkie przymioty wyżej wyrażone; ale skarb taki rzadko kiedy znajdowanym bywa. W samej rzeczy czegoż się spodziewać można z strony moralności w kobiecie, która dla interesu ogołaca własne dziecie z pokarmu, aby go dzieliła między cudze i swoje, lub aby nim żywiła cudze z zapomnieniem o swoim? Możnaż się łatwo dorozumiewać sentymentu ludzkości w tych kobietach, które tak łatwo składają tytuł matek? Możnaż w przyrodzonym porządku rozumowania mniemać, że takowe kobiety będą miały ku dziecięciu obcemu, którego Rodziców zaledwą znają, tę uprzejmą troskliwość, tę pieczołowitość macierzyńską, ktorej odmawiaia dzieciom w własnych wnętrznościach zawiązanym?

Puśćmy mimo siebie te podchlebne domysły, wystawmy sobie przed oczy pośpolity tok zdarzeń, i zobaczymy jaki jest los dziecięcia poruczonego staraniom mamek naję-

tych. Przypuszczam tutaj, że mleko wybraney mamki nie jest stare, i że z wszystkich znakow dała się poznać niezawodnie jego dobroć; ale pytam się, to ml ko jestże mlekiem matki? jestże stosowne do delikatnych organow nowonarodzonego niemowlęcia? Nie bez wątpienia Ssac pierś najmniejszy, karmić się będzie substancją obcą i niezgodną z tą, z ktorey jest ulepione; o to pierwsze niebezpieczeństwo na ktore jest wystawione dodaniem sobie mamki, szczególnie nader, jeżeli wczasie nieprzyjęcia tego nayokropnieyszymi skutkami. To dziecko, przybywa w dom mamki, tym samym przesadzone jest, że tak rzekę, w nową ziemię, ileż mu tam nie przygotowano dolegliwości! częstokroć nowa jego matka, słabi się i wytraca pokarm karmiąc własne dziecko wraz z cudzym, którym się dla zarobku obawczyła. Obydwa dziecka uczestnikować będą w słabości swej karmicielki, co może za sobą pociągnąć zgubę wszystkich trojga.

Lecz daymy, iż rzeczona mamka, samo tylko powierzone swym staraniem dziecko karmić będzie, czyliż przeto bezpieczniejszym zostanie? Mieszkania chłopkow są prawie zawsze niskie, wilgotne, otoczone gnoiem, smrodliwe i niezdrowe. Wiadomo że złe wonie bardzo okropnemi są dla dzieci; a jeżeli nie szkodzą dzieciom chłopskim, to przeto, że ich konstytucya nieporównanie jest mocniejszy nad konstytucyą dzieci urodzonych w Miastach; bo matki ostatnich w ustawicznej żyją miękkości i ciągłym próżniactwie, gdy tym czałem wieśniaczki

do samego złączenia prawie nie przerywają swych prac; nie trzeba się zatem dziwić, że dzieci czerstwe i mocne dają odpor wrażeniu i dziślanu powietrza, które się staie śmiertelnym dla urodzonych z matek słabych, z matek temperamentu osłabionego częstym używaniem rozkoszy, a często nawet osłabionego samym troskliwym staraniem o wzmocnienie jego.

Nie tu koniec. Mamka nie chcąc aby młode i cudze dziecko przeszkadzało iey zwykłym zabawom, ościela go, otacza we wszystkich stron, i czasem zostawia w tym stanie ucisku całe połańia, niezważając nie na iego krzyki przeraźliwe i żałosne; zagrożone, że tak rzekę w swych odchodach przyrodzonych, oddycha ich wonią; ostrość uryny gryzie skórę iego udów młodoctwanych. Boleść następująca po tym ogryzieniu skóry, pobudza go do nowych krzyków mocniejszyh jak pierwsze: dziecko, następnie przybiera kolory: siatkowy, czerwony, czarny, następują kły i inne niedoleżności, które mu obwieszczają, że będzie przepędzało dni najsmutniejszy, jeżeli przeżyje dzielność otaczających go teraz bolewo.

Chociaż nawet mamka nie idzie do pola na wiejskie prace, chociaż zostaje cały czas w domu, nieprzyzwyczajona równie są wielkie. Gospodarstwa domowego zakrety nie pozwalają iey ciągłej i nieprzerwanej pieczołowitości o dziecieniu; krzyczy dziecko, płacze, ona przyzwyczajona do niemowlę-

cych wrzasków, żadney na nic nie daje baczości. Najczęściej dwa razy tylko dnia prześcielała mu, raz wieczor, drugi raz rano; często porucza go opiece i zabawce innych dzieci, które że nie mają dosyć siły do noszenia go po ziemi, często nabawiają kalectwa. Do tych wszystkich nieprzyzwoitości, przydajmy przyczyny mogące skazać pokarm najętej mamki. Często kroc matka w ten czas dopiero dowiaduje się, że iey dziecię złe się mleko, gdy już nie można temu żadnem zapobiedz lekarstw; mamki mające interes w pokrywaniu defektów które je pozbawiają stanu dawania pierśi, ile mogą, zwłoczą uwiadomienie o tym Rodziców; tym czasem dziecię niknie na ciebie, i stawa przed oczyma matki na wzorowego pobłytku, które wkrótce ma zniknąć na zawsze. Widziałem iak iedna mamka przynosiła kaskanik zgnity, w którym dziecię powierzone iey do karmienia umarło, z kawałkami ciała i z oczywistemi znakami zgnilizny znakomitey; widziałem, iak ta nędznica bezwstydnie twierdziła: że konwulsye to dziecię o śmierć przypawiły.

Słowem, żadnego niema niebezpieczeństwa, któremoby niepodpadało dziecię poruczone mamce o podał od Rodziców. Jeżeli zaś niektóre mamki przywiązują się do poruczonych sobie dzieci: prawie tyle robią im złego zle zrozumianą pieczołowitością, iak gdyby je w zaniedbaniu miały; duszą je przez niezmiernie przykrywania; adaia im śmierć nagle przeprowadzając do ekarmu zbyt mocnego w pomiar delikatno-

ści ich organów. Ztąd pochodzą ślabości, któremi udręczona bywa przynajmniej połowa dzieci, skazanych na używanie pierśi cudzey, nie pierśi własney matki.

Dzieciństwo podlega wielu chorobom; i w tych to okolicznościach, staranność pieczołowita naybardziej im potrzebna, pierwsze czasy młodocianego wieku zawichrzone dla nich kolkami gwałtownemi, konwulsyami i przypadłościami klucia się zębów. W tych to zdarzeniach potrzebą cierpliwości i pieczołowitości, których się po nikim procz matki, rozsądnie spodziewać nie można; mamka odmawia tey troskliwości obcemu dziecięciu, bądź przez niecierpliwość, bądź przez niedostatek czasu; a dziecię, któreby mogło przeżyć te złe przygody, upada pod ich uciskiem; ta przyczyna nie-ludności nie jest naymnieysza; łatwo każdy tę powieść sprawdzić może, i nie rozumiem, abym nadto myśl moją daleko zapuszczał, gdy powiem: że z dzieci powierzonych mamkom, połowa umiera, jedna czwarta część wyrasta na niedołęgi i kaleki, a tylko druga część czwarta utrzymuje się przy życiu.

Namiętności tak się udzielają duszom iak choroby ciałom. Mleka które przed wyiściem z cycka mamki, ziednoczyło się z substancją humorow, zaniesie w ciało dziecięcia; charakter tey która go karmi; i tak dziecię potym będzie skłonne do miłości, nienawiści, radości, zazdrości, smutku &c. podług tego stofunku, w którym mamka tego miotana była rozmaitemi namiętnościami.

mi: nikt się za tym nie zadziwi; iż dziecię po Ulegie jest rozmaitym występkiem, gdy się dowie, że mleko, które ssalo, zrażone niem było. Ta myśl prowadzi naturalnie do wielu tej natury uwag, nad którymi nie sędzę pożyteczną rzeczą rozciągać się.

Odlączenie także dzieci od mamek, pochłania za sobą nie przyjemne i smutne skutki. Niekiedy, odbierając dzieci od mamek, ten sobie najprzód zakłada cel, aby dziecię zapomniało, swej karmicielki; czego przypłacają często utratą zdrowia, dla zbyteczney swojej czułości. Najpierwszą lekcyą dają im naukę niewdzięczności: wciągają ich nieznacznie w zapomnienie za czafaniem i własnych matek; dokazują tego, że nowe rozłączenie nie wiele im zadaie trosku: ale coż ztąd wynika? Oto, że się nieprzywiezną do nikogo, i że dusza ich przywyka do obojętności zimney: Jedną z przyczyn obojętności dzieci niekarmionych pierśmi matek, jest sposób, którym przyimowane bywają za powrotem swym od mamek. Nie zbywa na matkach, które nieważając, że oddział ich od mamki musi dopiekać młodocianej ich tkliwość, wciągają od nich zaraz wielkich pieszczot, zrażają je i wtracają w rozpacz, która czafaniem trwa bardzo długo. Pokazać się dziecieniu niesprawiedliwym: jest to niejakim sposobem upoważniać go do gniewu, jest to oburzać w nim czułość; trzymać go w ucisku, jest to gotować serce jego do dyflymulacyi i tajemney nienawiści. Rodzice, z

tych dzieci powinni sobie obiecywać pociechy, które się najsilniej pokazały na swoje rozstanie z matką. Dusza ich będzie czuła: na to tylko będzie trzeba dać baczość, aby szczęśliwe ich usposobienia miały przyzwoitą uprawę.

A więc powierzać dziecięcia swego matce naennicy jest iść wprost przeciwko żądaniu i urządzeniu natury, jest to przewracanie tej działalności porządek. Widzieliśmy dopiero, na jakie niebezpieczeństwo ten kunszt dzięki wystawia dzieci: zobaczymy teraz, jakieby matki miały korzyści, gdyby się pokazały wyższemi w tej mierze, nad przesady i podeyrzane rady płucnych wdziedzimów, i zepsowanych albo przewrotnych kmosek.

Przyczyny które pospolicie dają kobiety w celu uwolnienia się od karmienia własnymi piersiami, prawie nigdy nie mają gruntownej zasady. Miłość rozkoszowania lub próżniactwa najczęściej jest główną tego kroku sprężyną; boją się osłabić swego zdrowia; męż nie chce, mówią gładyżki, aby mu dziecko ten przerywało. O to są płochy pobudki, które zniewalają wygodne matuchny do odmówienia piersi swemu potomstwu. Natrzymy na każdy zarzut z osobna.

Łatwo dowieść można, że zdrowie matki zamiast osłabiania się karmieniem, przeciwnie wzmacnia się należycie. Wszak odsączanie pokarmu jest działaniem natury porządnym, wpływającym wprost z stanu

ciężarności i złączenia, iakże może ściągać na matkę skutki okropne. Taką mieć myśl jest czynić krzywdę Stworcy. Pokarm, którym się poduszki pierśi niewieścich napełniaią zaraz po złączeniu, nie ma innego przeznaczenia tylko aby służył za pokarmę dziecięciu. Zaledwo niemowlę przysuwa ino dziuchne swe wargi do brodawki, zaraz ta rosa życia płynie właśnie z swojego popędu i wielką przynosi ulgę matce. Przeciwnie gdy dziecięcia nie karmi własną pierśią, ileż nie musi cierpieć bolow, niżeli wygubi pokarm? Nayprzod musi się wystawić na dolegliwość gorączki mleczney daleko gwałtowniejszey, a co zatym idzie niebezpieczniejzey, niżby była, gdyby pierś dziecię ssało; poty w ktore ią wprowadzą dyeta, leżenie w łóżku, brak świeżego powietrza, wkrótce ią doprowadzą do słabości ostateczney, a mimo tych ostrożności tak utrudzających, mleko pozbawione odcieku przyrzedzonego, może nayokropniejsze poczynić spuśtoszenia. Ileż to kobiet niewdziemy zesłpeconych, okrytych ranami i wrzodami, prowadzących życie mdłe i zwątlące dla tego tylko: iż się uwolniły bez potrzebnie od dopełnienia prawa natury. Ileż to kobiet, osobliwie po miastach, wpada w fuchoty i naynieuleczeńsze choroby, z okoliczności rozmaitych składow, ktore w ich ciałach czyni sobie mleko, wodśącaniu uciśnione

Lochia czyli upławy płożne ośm tylko lub dzieśięć dni płyną z kobiet karmiących własną pierśią, gdy tym czasem uwalniaią-

ce się od tego, cierpią upławy rzeczone przez dni czterdzieści. Po tym odcieku zazwyczaj następują upławy białe, które napadają prawie na wszystkie kobiety, nie karmiące swych dzieci. Też same upławy, nieznacznie prowadzą do niepłodności, bo nieznacznie tkanina macicy rozwałnia się do tego stopnia, że już nie może powrócić do swego stanu przyrodzonego. Wielki i jeszcze popełniał błąd ci którzy mniemali, że gdy matka karmi dziecko własną pierśią, pierś nabawia bólów. *Morton*, Lekarz Angielski przedawnie dostrzegł: iż kobiety bardzo delikatne i prawie już w suchotach, odżywały swoją czerstwość i tufzę dając pierś dzieciom: iako przez sprawiedliwe wnioskowanie kobiety odmawiające pierś swemu potomstwu, więcej daleko muszą cierpieć dolegliwości, więcej się obawiać muszą niebezpieczeństw i chorób. Matki karmiące pierśią swoją dzieci, tego się tylko obawiać mogą, aby im niemowlęta nie przerywały snu w nocy, ale ta dolegliwość, jeżeli się to dolegliwością nazwać może, będzież zdolna odwołać od funkcji pełnej owego ukontentowania niepojętego, które cznie matka dobra, gdy przyciska do piersi swej dziecko, w której życie swe ma znać? A potem czyż nie można przyzwyczaić dziecięcia, aby się nie budziło więcej iak dwa razy w nocy.

Lecz małżonek przeciwi się dobrym woli żony, nie chce mieć tego lekkiego niewyuczafu; płocha i płonna przyczyna! Nech tylko matka chce szczerze, a wszystkiego dokáže; ta tylko podobno jest okoliczność, w

ktorey iey wolno oprzeć się rozrządzeniu męża; nie ma żadnego z pocziwych mężczyzny, któryby się w takowym zdazeniu nie poddał natarczywey woli małżonki. Powinna mu tylko wytłumaczyć niebezpieczeństwa, iakimby dziecię tego podpadło w ręku obcych; przełożyć mu wszystkie korzyści tak fizyczne jak moralne, które mu mogą ziednać sprawy iego życia, własną i nieustanną pieczołowitością.

Jeżeliby zaś kto powiedział, iż dla oszczędności, muszą niektórzy dawać dzieci w ręce mamki; powiedziałby bardzo blaha podobną; a nadto takowy zleży się w interesach swoich obrachować, bo mamki są nigdy nie nasycone.

Przypadki bez liczby, złe które zawsze wynikało z używania mamek, dały pochope do wynalezienia sposobu karmienia dzieci bez mamek. Dla przyślugi tych, którzyby się chcieli chwycić środkiem tego, przytoczymy tu wyjątek jednego listu pisanego z Drezdna, i włożonego do Dziennika uczonych Roku 1680. „Nie tylko to w Anglii, mówi Autor listu, dzieci wychowują bez mamek, toż samo robią w Bawarii; pamiętnik przyślany od pewney Damy znakomitey, dał nam widzieć, że wykarmiła ośmnaście czyli siedmnaście dziec następującym sposobem: W godzinę po narodzeniu dała, i dzieciu trochę olejku migdałow ślodkich do zlizania, i trochę soku cebuli morskiej z cukrem, kanaren: potym początkowym zasileniu

„ zostawiają go cały dzień pierwszy i całą
„ noc, nie dając mu nic ani pić ani iść;
„ na zewnątrz o szóstej z rana dają mu pap-
„ ki robionej z nayprzednieyszey maki, a
„ o dziewiątej, dziesiątej, wody przysto-
„ wanej niżej wyrażonym sposobem. Co
„ przestrzegają codziennie. O pierwszej po
„ południu dają mu jeszcze papki, a ku
„ wieczorowi dwa lub trzy razy wody, ty-
„ le ile wypije; o dziewiątej jeszcze da-
„ ją mu papki i pić. Zostawiają go potem
„ w tym stanie nie dając mu więcej pap-
„ ki, aż nazajutrz o godzinie dziewiątej
„ z rana. Woda powinna być następują-
„ cym sposobem przyprawiona: Bierze się
„ kwarta wody zrzodlanej, w którą się wzuca
„ tyle anyżu, ile ująć można dwoma palcami;
„ wszystko wrzeć powtórnie tyle, ileby wa-
„ rzyć potrzeba chcąc ugotować ziele; w tę
„ wodę warzoną kładzie się biskot cukro-
„ wy, przykrywa się garczek i studzi wodą.
„ Codzień trzeba robić świeżą wodę, a gdy
„ dziecię potrzebuje napoju, ulewa się tro-
„ chę owej wody z biskotem w szklko,
„ które kładą w wodę należyte gorącą aby
„ napój ten zbliżał się do umiarkowanego
„ ciepła pokarmu.

„ Dzieci tym sposobem karmione przez siedm
„ lub ośm miesięcy. są zdrowsze niż gdyby by-
„ ły ssały mamki, które niekiedy bywają zie-
„ go bardzo zdrowia i skażonych obyczajów
„ i namiętności. Prawie wszystkie dzieci w
„ Bawaryi tak wychowują.

MANDLA. (Anat:) Mandłami nazywają Anatomy dwa gruczoły które mają kształt migdałów. Kolor ich jest czerwony, leżą przy nasadzie języka, jedna na prawey, druga na lewey stronie i łączą w gardziel, krtani i rurę oddechową, płyn tłusty zdalny do oślżenia i wilgocenia, rzeczonych części.

MANDLE podlegają zapaleniom i otokom, iako i inne części gruczołowate. Mowiliśmy o tym w Artykule SLINOGORZ.

MANNA. (Mat: Lek:) Jest to sok zgęstniony do znakomitey ścieżalności, nieco tłusty, koloru białolifowatego, który płynie z łodygi i gałęzi iesionu, iaworu, i wielu innych drzew, w stronach południowych, a osobliwie w Kalabryi, Sycylii i Kampanii Rzymskiej. Słowo *manna*, które jest wyrazem Hebrajskim i Syryackim, znaczy dar dobrowolny, uczyniony bez najmniejszego obowiązku, od iakiego Dobroczyńcy. I dla tego to Autorowie święci dali nazwisko manny, owemu gatunkowi pokarmu, którym Izraelici żywili się na puszczy, przez przeciąg tylu lat; ale ten pokarm był zupełnie odmiennej natury od substancyi katarycznej, o ktorey teraz mowimy i która ma tak powszechne użycie w Sztuce Lekarskiej.

Rzuńmy okiem na dzieła dawnych naturalistów, a zobaczymy iak wiele mieli fałszywych wyobrażeń o mannie. *Cristolphus à Vega* mowi, że manna odsącza się pod postacią płynną kropla za kroplą, że się odsącza za sprawą małych pszczółek lub szarańczy

ranczy które ją składają na listkach, i tam dopiero gorącość słoneczna zgęszcza ją i twardzi. Czytamy w Historji naturalney *Pliniusza*; że *Manna* łączy się z powietrzem obławnie zrana. *Galenus* w swym Traktacie o pokarmach, daie iey imię miodku powietrznego, i utrzymuje z innemi, iako to z *Zacutus Lusitanus*, *Fuschi*, *Schröder*, i *Mathiol*, że nie jest czem innem, tylko zbiorem par wzniesionych z ziemi i wod, wybieczonym i wygotowanym przez gorącość słońca, zgęstnionym chłudością nocey następującej; i padającym nazad na ziemię zrana pod kształtem substancji zwanej *Manna*. *Fallopjusz* najpierwszy dowiódł: że *manna* jest sokiem pokarmowym; płynącym dobrowolnie, lub który kunsztownie otrzymują z liści i kory pewnych drzew. Prawdziwość tego zdania, była potym stwierdzona doświadczeniami i obserwacyami Pana *Ray*.

Mannę dzielą na rozmaite gatunki; a to przez wzgląd na miejsca które iey dostarczają. Myślam że tylko zatrudnieni ktorey używają w Eucharystickiej Sztuce, a która jest nazwana *Manną Kalabryną* czyli *Manną z Kalabrii*. Ta *manna* płynie dobrowolnie; a częściej za pomocą narznięcia, które czynią w korze podczas wielkich upałów lata; w pniu i w gałęziach dwóch gatunków iesionu; rosnących w wymienionym kraju. Pokazuje się także *manna* dosyć często na listkach pod kształtem małych ziarnek.

Manna kalabryna w handlu znayduje się pod różnemi postaciami. Najzaleceńsza jest

zywa się *manna we łzach* czyli *manna w ziarnkach*. Pierwsza jest w krupkach białozłotawa, dosyć sucha i słodka w smaku; druga jest w ziarnkach tegoż samego gatunku. Przedaia ieszcze w sklepach inne gatunki manny, ktorey kolor biały oszukaie nieznaiących się. Ta manna nie jest co innego, tylko cukier ważony do zgęstniałości elektuaryi z manną. Nayordynaryniejszy manna i, naypospolitsza jest w krupkach nieregularnych nieco tłustych, koloru lisowatego dosyć ciemnego; tey ile możności dobierać potrzeba naysztyszey. Nakoniec jest ieszcze, gatunek manny prawie syropowatey, tłustey, lisowato czarnej, pomieszanej z rozmaitemi pskudztwami, ktorey Autorowie sprawiedliwie dają tytuł manny grubey. Tey nie używają tylko w lekach. MANNA przytoci wizerunkiem temperamentom, wypędza z ciała humory wodniste, choleryczne i kwaśne, czyści pierś, i działa zawsze nie wznosząc się do głowy i nie dotyka rodzaju nerwowego; wzmacnia żołądek, oddech, czyni wolnym; zgoła nie ma żadney części ciała, ktoraby nie doznawała zbawiennych iey skutkow.

Doświadczenie nadewszystko stwierdziło, że ośobliwie w dzieciach dobroczynne wyprowadza skutki; uprzedza rznięcia, konwulsye, epilepsyę grożące im, z przyczyny stagnacyi i zwarzenia się mleka w ich żołądku, które mięszając się z miazgą, nabiera własności zgryźliwey.

Ale jeżeli manna jest zbawienna dla dzieci, nie mniej zdrowa jest dla ludzi zaszłych

w lata : ponieważ podług *Celsa* wszystko w ich żołądku kwaśnieje, zbiera się tam wiele humorów nieczystych, które potrzebują wypróżnienia; a ze wszystkich lekarstw manna jest nayzdadnieysza do wyczyszczenia drog pierwzych i do rozwolnienia ich bez niebezpieczeństwa.

Ponieważ same tylko wypróżniające sągodne przystoia kobietom ciężarnym, sądziemy naszą powinnością, zalecić im także używanie manny. Doświadczenie od dawności dowiodło, że wyprowadza skutki nayzbawiennieysze we wszystkich chorobach skutkowanych zbiorami sokow kwaśnych i cholerycznych, tudzież w tych którym towarzyzą ścążenia spazmodyczne w częściach nerwowych. Tak iak w dolegliwościach, skorbutycznych, pedogrycznych, reumatycznych, kaszlowych zachodzi ostrość i nieczystość w humorach, można mannę przepisywać pomyślnie. *Prosper Alpin* w swym traktacie *de Med. Meth.* mowi, że nie ma lekarstwa zdolnieyszego do uleczenia kaszlow długich i gwałtownych, iako rozwalniać manną.

Wielu praktykow twierdzi, że doświadczyli; iż nie ma lepszego lekarstwa na łatarę i bole stawowe, iak wziąć manny, na początku tych chorób z wodą gryczaną lub herbata, po czem, mowią oni, nastąpić powinno używanie mleka ośliczego z wadami mineralnemi.

Zalecaią ieszcze używanie manny w leceniu gorączek. Ale, aby iey nadadź wię-

cey dzielności, i lepiej ją przystosować do natury wzmiankowanych chorób, dodadź należy nieco gorzkich, naprzykład wywarzenia piołunkowego i małego iasieńca, z solami ścierającemi, a nawet z *emeticum* jeżeli tego okoliczności wyciągają. W gorączkach cholerycznych, robią z manny lazujiące wraz z tamaryndami.

Nie mniej znakomita jest skuteczność manny w dolegliwościach spazmodycznych, hipokondryacznych, histerycznych i melancholijcznych, mowi Pan *James*: ale w wszystkich tych okolicznościach bardzo jest do brze łączyć ją z solami niaakowemi tudzież z *rhubarbarum*. Zalecają także iey używanie w wszystkich bólach kolki. *Lazarz Rivière* zaleca aby ją w ten czas dawano w olejku migdałów słodkich, i w bulionach słustych robionych z ptaśtwa.

Wszyscy jeszcze oświeceni Praktycy uważają mannę iako lekarstwo naylepsze ze wszystkich wypróżniających, podczas chorób nerkowych, pęcherzowych i podczas dolegliwości kanałów urynnnych, byle wzięta była w mieżzanie z olejkiem migdałów słodkich: posiada własność spokojącą i hamującą kurcze tych części, rozpraszającą spazmy, spokojącą bole, a często bardzo wypędzającą kamienie, które są przyczyną wymienionych dolegliwości; a to dla tego: że rozwalnia i rozprzestrzenia przechody. *Sydenham* ośwobodził się był od bólu gwałtownego w okolicy nerek, i w tymże samym czasie od moczu krwawego, tym tyl-

ko : że trwał stale przez pewien czas w
używaniu Manny i serwatki.

Pan *James*, o którym my już wspomnieli, przy-
tacza jeden przypadek dowodzący : że to le-
karstwo jest także diuretyczne. Pewien czło-
wiek bardzo stary, mowi *James*, po mocze-
niu krwią, dostał zatrzymania uryny, które
trwało dni 7. z bólami w okolicy kości kro-
kowej i całkowitym zatwardzeniem: wi-
dząc, że wprowadzanie sondy, nie czyniło
żadnego skutku; przepisałęm wywarzenie
manny, które mu sprawiło stołec, i pope-
dziło uryny bez wszelkiego gwałtownego
symptomatu.

Długobym pisać musiał, gdybym tu chciał
wyszczególnić wszystkie choroby, do kto-
rych uleczenia przyczynia się manna kala-
bryna; niech zatem czytelnik przestanie
na wskazaniu tych w których najdzielniej
działa. Praktyk oświecony, za pośredni-
ctwem rozsądnego stosunku, rozciągnie u-
żywanie iey do wielu innych.

Doza manny dla dzieci jest od dwóch
drachm, aż do poł uncyi; dla dorosłych od
dwóch uncyi aż do trzech lub czterech,
stosownie do sily i czerstwości każdego.

Pływy w których rozpuszczana bywa man-
na kalabryna, mogą być rozmaite. Egipcy-
anie używali wody Nilu czyszczoney lub bu-
lionow z psactwa. We Francyi zwykli roz-
puszczać mannę w mleku, serwatce, wo-
dzie gryczaney, w wodzie czystey zrzo-
dlaney, w wodzie deszczowey dystryllowa-
ney; w wodach różnych mineralnych, dy-
stryllowanych z kwiatow i roślin; alboliteż

kładą mannę zamiast cukru w kawę, herbatę, czekoladę.

Lecz krobey chciał, aby wywarzenie manny skutkowało operacją zamierzoną lekarską, i aby razem było przyjemne smakowi, dodałby musiał inne substancye zmierzające swemi właściwościami do tego celu, iakieś są na przykład cremortartari, Arcanum duplicatum, sol d'Epsoon.

Pomówiwszy o początku manny. o iey cnotach i właściwościach w leczeniu rozmaitych chorob, i sposobach rozmaitych używania oney; żdać mi się pożyteczną rzeczą przytoczyć nayszbawiennieysze iey przyprawy.

Weź *Manny kalabryjskiey.* uncyi 2
Kryształu mineralnego, drach; 1

Rozpuść wszystko w bulionie zmieniającym, (*alterans*)

Day choremu na łagodne rozwolnienie żołądka.

Weź *Manny wuborney.* uncyi 2
Tamaryndow, uncya 1

Każ wszystko warzyć w dwunastu uncjach serwatki.

Przecedź i podziel na dwa zażycia, które zadasz w godzinę iedno po drugim.

Weź *Manny kalabryjskiey.* uncyi 3
Wagnsztynu wymiotnego, granow 5
Wody czysley, funtow 2

Rozpuść wszystko w wodzie, przecedź,
i dawaj fzkłanieczkami.

Weź *Manny kalabryjskiej* drachm 2.
albo *uncyi* 1
Mleka krowiego, uncyi 3

Każ warzyć i day przecedzenie dzieciom.

Weź *Manny kalabryjskiej*, uncyi 2
Soli pospolitey, drachmy 1
Wody wrzącej, uncyi 4
Migdałów gorzkich, Nro: 4
Mleka krowiego, uncyi 4

W Wodzie rozpuścisz mannę, potłuczysz
w niej migdały, zmieszasz z mlekiem, prze-
cedzisz z wyciśnieniem, i dasz ten likwor
ciepło.

Weź *Manny kalabryjskiej*, uncya 1
Catholici duplicati, uncya 1
Wody babczannej, uncyi 6

W arz wszystko razem, przecedzenie zada-
wać będziesz w dyarriach i dyszteryach :
MANUS DEI. (Szt: Lek:) Manus Dei z
łacińskiego znaczy rękę bożą; tak nazwaną
dla wielkich skutków plaster robiony z oli-
wy, wosku, mirry, kadzidła, maśtyxu, gum-
my Ammoniak, Galbanu &c. do których
dodają kokornaku, gleyty, gryfzpanu, tucyi
kamienia kruszczowego. To miejscowe ma
cnotę rozwiązującą i łagodzącą; używają
go także często jak ściągające.

MARAZM. (Szt: Lek:) Jest to wyschnięcie ogólne, ostateczne schudnienie, słowem ostatni stopień chudości, spadnięcia z ciała, i konsumpcyi. Gdy marazm pokaże inż. jawne swoje znaki, oczy tracą całą swą świetność i iaskrawość, okrag powiek jest siny, skronie zapadłe, powieki zaledwo się ruszać mogą, zamykają się często iak gdyby człowiek spał chociaż w samey rzeczy nie spi. Na mieysce farb żywych cery, następuje błądź twarży zielonawa; wargi że tak rzekę przykleione do dziąseł, nie mają więcey kolorow; skora bywa twarda i chrapowata; wszystkie ciała kości pokazują się pokryte skora twardą, suchą; wpadły w marazm iest zmiękczały, leniwy, trwożliwy a często tak słaby: że gdy idzie, nogi mu się usuwają pod ciężarem ciała; oddech bywa ciężki i rzadki, najmnieysze poruszenie utrudza go; podlega chory potom zbytecznym i biegunkom rozplywnym.

Lekarze dwa naznaczają gatunki *marazmu*. Jeden nazywają *marazmem zimnym*; i ten marazm iest stanem wyschnięcia i schudnienia u osób zgrzybiałych. Drugiemu dano nazwisko *marazmu gorącego*, i ten stowarzyszony iest z gorączką wolną hektyczną, ktorey wzmaganie pokazują się ku wieczorowi.

Chudnienie istotne marazmowi dowodzi niezawodnie, że brak tuczenia czyli *nutrycyi* iest bezśrzednią przyczyną tey choroby; ale ten brak tuczenia może bydz skutkowany przez zbyteczną tęgość, przez zbyteczne osufzenie, zkażenie i atonię naczyń

albo i też przez zbyt długą wstrzemięźliwość, przez indygeſtye ſtawicznie, przez wadę ſoków trawiących, nadewszystko ſłiny, przez obſtrukcyą pilori, biegunkę ſurowego przepędu, flux miazgowy czyli dolegliwość celiaczną, przez zatkanie naczyń inlecznych, lub gruczołkow meſenteryi, przez wypróżnienia mocowane oſobliwie wypróżnienia płynu naſiennego; zgoła przez wſzystko co może przeſzkodzić ſtrawieniu pokarmow i przeſciui miazgi w naczynia przeznaczone do odnieſienia oney w maſſę krwi.

Gdy marazm pokaże ſię wkorzenionym, zazwyczaj niuleczonym bywa, leczenie iego, ciężkie ieſt gdy pochodzi z tęgoſci i ſłaboſci naczyń; kiedy z inney, bądź iakieykolwiek przyczyny pochodzi, można ſię więkſzą nieco zaiąć nadzieią; więcey powodu, będzieſz miał do otuchy, gdy poſtrzeſzeſz, że ſię ſkora po trochu wilgoci; lecz zapewnić można: że chory w naywiękſzym ieſt niebeſpieczeńſtwie, gdy podlega potom nocnym, gdy mu włosy padają, gdy ma biegunkę rozplywną &c. Patrz BIEGUNKA.

Kto chce leczyć oſobę zapadłą w marazm, powinien nayprzod uſtawić *Diagnosticum* pewne. Będąc pewnym, że taki ſtan ieſt skutkiem wypróżnień mocowanych; przepiſać należy używanie potraw ſoczyſtych, zmacniających, korroborujących czyli u-czerſtwiających; zaleca ſię choremu aby porzucił mieſzkanie mieyſkie i przekłada mu ſię potrzeba zabawienia na wſi. Chory z

swej strony powinien być bardzo skromnym
 w nżywaniu i wyborze pokarmow. *Patrz z*
tey okoliczności, iakiśmy przepisali tryb ży-
cia dla owych sprośnych nędźników, ktorzy
fify swoje wyniszczyli pokątną i bezecną roz-
koszą samogwałtu. Jeżeli masz pozory mo-
cne do sądzenia, że marazm pochodzi z
zatkania gruczołkow błony kiszkowej me-
senderii, lub innych; możesz spróbować ia-
kich lekkich rozwalniających żołądkowych;
mydlałych, rhubarbarum, żelaznych, na-
cierań i tarciov niższej przestrzeni brzu-
cha; bo takie sposoby udały się niekiedy,
osobliwie na dzieciach. Można także uży-
wać wod de Barreges, de St Laurent. To
mnie iednak niezmiernie dziwi, że Galenus i
Hipokrates zapewniali nas, iż kilka osob za-
padłych na marazm uleczyli częstym i obfi-
tym krwi puszczaniem. Z tym wszystkim, ci
dway ludzie byli tak wielkimi i tak biegłemi
w podstrzeganiu, iż nie można odmówić
wiary ich powieści. Prawie wszyscy Au-
torowie zgadzają się na to, że gdy cho-
rzy życzą sobie bardzo ieść iakie potrawy
nadzwyczajne, nie trzeba lekarzowi być
upornym w odmawianiu im onych: Zaste-
rzucając oczyma na ich dzieła, widzimy
przykłady oczywiste leczenia takimi spo-
sobami, iakieby nam się przeciwnie zdawa-
ły. Panarol twierdzi, że widział chore-
go odyskującego swoją tufzę, za pomocą
używania obfitęgo cytryny. Tulpius utrzy-
muie, iż dostrzegł; że pewna osoba, ma-
razmem już prawie na brzeg grobu zapro-
wadzona, zupełnie wyzdrowiała, iedząc wiele

ostrzyg. Pamiętam, że m czytał w pewnym zbiorze obserwacyi zdarzenie; które dowodzi: że smołowanie jest bardzo wielką pomocą w marazmach części szczególnych: chcąc go robić, białą część zarażoną marazmem, deszczuleczkami powleczonemi smołą.

MARTWAK. (Chir:) Martwaki robią się na zgląbiałościach rosnących na skorze, ale szczególnie na rękach i nogach; co się trafia tyle razy, ile razy zdarzy się gwałtowne uciśnienie albo zmorowanie wymienionych części. Te zgląbiałości robią się z kilku warstwów epidermy, które następnie ułożyły się, po spadnięciu tych, które je pierwotnie okrywały. Naciskanie mocne, przyeganie obuwia, lub inney, rzeczy ztwardza te zgląbiałości. Nie ma żadnego z rzemieślników robiących twarde narzędziami, któryby nie miał bezprzełstannych martwaków.

Przyczyną ogólną tych wszystkich wyrostków jest naciskana część niemi obrośła. Sposób zniszczenia ich jest ten, aby odmiękczyć przyzwolitą maścią końcem wyrznięcia, i przyczynę onych oddalić jeżeli to być może. Ten przepis bardzo jest łatwy względem martwaków wyrastających na nogach. Cały sekret zawisł na noszeniu trzewików przestrzecznych. Patrz NAGNIOTKI.

MARUNA. (Bot:) *Matricaria vulgaris, seu fativa*. Jest to ziele którego kwiaty wypadają w równiankach na wierchołkach gałęzi, i są promieniste jak kwiaty rumienia; po tych kwiatkach następują nasionka podługne, lachowane i bez czubeczkow; liście

maruny są liczne, zielone i bardzo gorzkie, umieszczone bez porządku i bardzo wyrzynane. Łodygi iey wznoszą się prawie do wysokości łokcia iednego; są grube, twarde, tegie, łaskowane, napełnione mchem grzybowatym; korzeń iey jest biały i wło-
knowaty.

Ta roślina ma nazwisko łacińskie *matricaria*, bo osobliwiey jest przeznaczona na leczenie chorób macicy, i ztąd ma pierwsze miejsce pomiędzy lekarstwami emmenagogicznymi i histerycznymi. Pan *Lieutaud* powiada: że maruna iedna wypływ Lochiow, że wypędza błonę płodową czyli łożysko, i przecina bole zwyczajnie następujące po złączeniu. Sprawiedliwie ieszcze umieścić ją można w klasie lekarstw tonicznych: uznana jest za żołądkową i przeciwwietrzną. Wierzchołki maruny upstrzone kwieciem, przepisują się w wymoczeniu lub w wywarzeniu, w dozie garści iedney do każdego funtu wody lub bulionu. Sok wyciśniony z liści, bierze się od uncyi iedney aż do dwóch; zadany w dozie mocniejszy staie się purgującym.

Woda pędzona z tey rośliny, posiada też same cnoty które sama roślina, podług zdania najpospolitszego.

Chirurgia używa maruny iako dobrego rozwiązującego; przykładają ją na pierś wzdętą i bolejącą, wchodzi także w enemy przeciwwietrzne i antihisteryczne; pszczoły i komory nie mogą cierpieć woni parującej z maruny.

MASC. (Rz: Apt:) Jest to lekarstwo składane przeznaczone szczególnieyszym sposobem do przykładania zewnętrznego; na różne części ciała, tak końcem uleczenia ich, iak końcem przyniesienia ulgi ich bolom. Maści nie różnią się od pomad, linimentow i ceratow tylko samą stężałością; składają się z tych samych prawie substancyi, z oliwy, wosku, sadła, łotu, gummy, żywicy, proszkow, sokow, wywarzeń, ekstraktow. &c. &c.

Maści mają za właściwe, sobie receptacula ciała tłuste. Powinny mieć stężałość podobną do stężałości pomad, niekiedy robią je twardziey; z tym wszystkim powinny być miększe iak plastry. Podamy tu przepisy maści nayużywanych w Aptekach.

MASC ROZANA.

Weź *Sadła wieprzowego,* funtow 2
Piwonii,
Róż białych, z kielichami,
każdych funt 1

Roze świeże rozetrzesh wolno w moździerzu marmurowym drewnianym tłuczkiem; włożysz je do panewki, wraz z sadłem, postawisz naczynie na ogniu wolnym, aby wielka część wilgoci wyparowała. Ku końcu operacyi farbuje się masę korzeniem czerwienca; cedzi przez chustę z wyciśnieniem, wystawia się aby się ścięła; oddzielają się brudy opadłe na dół, przetwarzają się końcem oczyszczenia, i zachowują się w garczku.

MAŚC ta poczytana jest za zdolną do uś-
godzenia, rozwiązania. Używaia iey prze-
ciwko hemoroidom, zapaleniom, i bolom
w stawowych spoieniach.

MASC ZWANA UNGVENTUM MAR-
TIATUM.

Weż Korzeni świeżych omanu,

Baldryanu,

Łopianu,

Liści świeżych,

Piotunu,

Bożego Drzewka,

Lebiodki,

Miętki greckiej,

każdego funt: 3

Majoranu,

Miętki wodney,

Bazyliki,

Szatwii,

Bzu,

Liści bobkowych,

Rozmarynowych,

Rucianych, ka-

żdego uncyi 6

Nasion kminku,

Fenigraeci,

Wielkiej pokrzywy,

każdego unc: 3

Kwiatow Rumienia,

Komonicy swoyskiej.

Lewandy,

Dziurawca, ka-

żdego uncya 1

Oliwy, funtow 8

Wszystkie te substancje rozcieraia w mo-
żdzierzu tłuczkiem drewnianym : kładą ie
w naczynie zamknięte z oliwą : mieszanię tę
maceruią na popiele gorącym przez godzin
dwanaście : w ten czas precedzaią z mo-
cnym wyciśnieniem , daia się ustać oliwie ,
końcem odłączenia iey od mętow i przele-
waią ią na patelnie , dodawczy

<i>Wosku żółtego,</i>	funtow 2
<i>Sadła niedzwiedziego,</i>	
<i>Gęsiego,</i>	
<i>Spiku ieleniego , każdego</i>	uncyi 4
<i>Styraxu płynnego ,</i>	uncyi 2
<i>Zywicy elemi ,</i>	uncyą 1

Gdy się te substancje rozpuszczą , przece-
dzaią mieszanię przez chustę : daia się iey u-
stać , zlewaią potym przez nachylenie , trze-
pią łopatką , gdy się zaczyna ścinać i dodaią.

<i>Oleyku gęślego muszkatowego ,</i>	
	uncyi 5.
<i>Balsamu czarnego Peruw :</i>	uncyi 2
<i>Balsamu z Kopahu ,</i>	
<i>Mastryxu w łzach pulweryzow :</i>	
<i>każdego</i>	uncyą 1

Kłocą tę masę tłuczkiem drewnianym , do-
pokąd zupełnie nie ostygnie , zachowuią ią
potym do użycia.

Na miejsce sadła niedzwiedziego , gęsie-
go i szpiku ieleniego , można wziąć tłuszczu
czyli sadła wieprzowego dobrze prepare-
wanego.

Maść ta jest zdolna do wzmocnienia nerwow i spoięń stawowych. Rozwiązuje humory czyli rozcieki zimne, spokoï bole reumatyki, reumatyzmu; gdy nią smarują części chore. Można iey zażywać pomyślnie w paraliżu.

MASC ZWANA DE LA MERÉ

Weź *Sadła wieprzowego,*

Masła,

Wosku,

Łoïi baraniegò,

Gleyty pŕeparowaney, każdego funt i
Oliwy, funtów 2

Wszystkie substancje wyiawŕszy gleytę kładą na patelnie, rozgrzewają ie dopokąd się z nich nie zakurzy; w ten zas dorzucają gleyty należycie łuchey, kłocą tę mięszaninę łopatką drewnianą, dopokąd się gleyta doskonale nie roztopi, trzepanie za tym to trwa blisko kwandranŕa. Z tym wszystkim poty trzymają przy ogniu tę mięszaninę, poki nie nabierze brunatnego kolòru zakrawiającego na czarny, w ten czas dają mu wpoł przestygnąć, zlewają w garnek, dopokąd jest płynnym.

Ta maść jest wytorzym dotrawiającym, *maturativum*, odmiękcza, doprowadza do suppuracyi czyli ropienia; używają iey w zapaleniach wrzodów i ran.

MASC TOPOŁOWA.

Maść topolowa robi się we dwóch odmiennych czafach, bo pęł ulŕzki topoli, które są

re są główną iey zasada, rosną na począt-
ku wiosny, i wprzód niżeli można dostać
innych zioł w nie wchodzących

Weź *Pepuszkaw topoli*, funtów 1½
Sadła wieprzowego, funtów 3

Rozpuść sadło na patelni, przeley do gar-
czka glazowego w któryś wprzód włożył pę-
puszki topolowe; zakryj garnek i chowaj
mieszanie aż do pory, w ktorey będzieś
mógł dostać zioł następujących:

Liści świeżych maku czarnego;
Mandragory t. i. po-
krzyku;
Szaleiu;
Rozchođniku matego;
Wielkiego;
Salaty;
Lopianu;
Filatkow;
Wroniego masła;
Jeżyny, każdy: unc: 3
Psneek; funt 1

Rozetrzefz te wszystkie zioła, włożył
na patelnię z pepuszkami topolowemi; trzy-
mać będzieś na ogniu mieszając bezprze-
stannie, dopokąd połowa lub trzy części
wilgotności roślin nie wyparuie; w ten czas
przecedzisz masę przez chustę z mochem
wyciśnieniem, dasz iey się ścąć, odłączysz
od wilgoci opadley na spód; roztopisz ją
znowu: oczyścisz i zachowasz w flou.

Tom IV.

N

niem; daią się ustać mieszanie oliwy i soku,
aby ie oddzielić od gąszczu, w ten czas
dorzucają.

Wosku żółtego, uncyi 12
Smoty żywicznej,
Terpentyny, każdego uneyi 5

Rozpuszczają te substancje przy cieple
umiarkowanym, przecedzają potem mie-
szanie przez chustę, końcem odłączenia
od niey nieczystości nieoddzielnych od smo-
ły żywicznej; gdy wszystko ostrygnie do-
dają rzeczy następujących starych na nay-
mielszy proszek.

Aloesu,
Mirry, każdego uncya 1

Mieszają te proszki iak naydokładniey,
robią masę i chowają w słoiek

Cnoty tey maści są te; że ściiera i goi
rany oraz wizody, iest ranna, sęzająca; u-
macnia nerwy; zażywiają iey także w do-
legliwościach reumatyzmalnych.

MASC STYRAXOWA.

Weż Oleiu orzechowego, funt 1½
Styraxu płynnego funt 1. uncyi 4
Kolofonii, funt 1. uncyi 3
Gummy elemi,
Wosku żółtego, każdego uncyi 15

Nij

Rozpuszczają te wszystkie materye razem, wyławszy styrax płynny który dopiero na końcu leją; precedzają przez chustę, dają się spokojnie ustać, aby opadł na dół gęszcz męczystw żnaydujący się w styraxie. Potym odskrobują masę łopatką albo szpadlą, przestrzegając aby się spodnie brudy nie zmieszały z nią.

Ta masa jest wybórnym antiseptycznym, opiera się gangrenie, ściera i czyści wrzody, wzmacnia nerwy i rozwiązuje humory zimne.

MASC ZWANA TETRAPHARMACUM

Weź Smóły czarney,
Żywicy,

Wosku żółtego, każdego uncyi 12
Oliwy, funtow 3

Włóż wszystko w patelnię; każ rozpuścić razem; precedź przez chustę i zachowaj w fioletku.

Masa ta bardzo dobra jest do trawienia, odmieńchoza i przyspiesza ropienia ran, oraz wrzodów.

MASC APOSTOLSKA.

Weź Oliwy,

funtow 2

Wosku żółtego,

Terpentyny,

Smóły żywicznej

Guminy Ammoniak, każdego unc: 2

Głazy złotej, uncyą 1

Kokornaku, okrągłego,
Olibanu,
Bdelium, każdego uncy 1
Mirry,
Gulbanu, każdego uncy 1
Opoponaxu,
Rdzy, każdego drachm. 2

Rob tak, iak maść Styraxowa. Maść Apostolska ściera rany, wrzody, fiuły; wygryza i trawi ciała bawełniste. Kenou w swej Pharmacyi twierdzi, że nie źle jest ta maść ułożona, ponieważ w nią tyle wchodzi substancyi, ilu było Apostołów.

MASO PRZECIWROBACZNA.

Weź *Liści bożego Drzewka,*
Piotunku pospolitego,
Rutki,
Sawiny,
Taneczy, każdego uncy 2
Oliwy, funt 14
Stoniny, funt 1

Potłucz wszystkie zioła i warz dopokąd wilgotność wodnista zupełnie wytrawiona nie zostanie.

Przecedź, i weźmij przez wytłoczenie tyle maści, ile będziesz mógł; dodaj potem:

Zołci wołowej,
Aloesu Sokkotryńskiego, ka-
żdego uncy 1
Kolokwintydy,
Trucizny na robaki, ka: uncy 1

Każ warzyć wszystko razem i męszay bezprześcannie, dopokąd maści nie zrobisz.

Uważyć masz, że aloes, kolokwintyda i trucizna na robaki, powinny bydź potłuczone na drobnuchny proszek. Tytuł sam iest wymienieniem cnot tej maści. Przykładają ją na niższą przestrzeń brzucha, nade wszystko około pępku.

MASĆ TRAWIĄCA.

Weź *Terpentyny czystey*,
Maści bazylikon, każdego uncyi $\frac{1}{2}$
Miodku rozanego, drachm 2
Oleyku dziurawca, drachmę 1
Zółtek iay, Nro. 1

Zmieszay wszystko razem i rozbiiay mocno abyś maść urobił.

Używają tej maści do czyszczenia i ścierania ran, tudzież do ich ziaźtrzenia; rozciągają ją na fleytuszkach, które przykładają na rany mające ropieć czyli iatrzyc się.

MASĆ OSUSZAJĄCA.

Weź *Oleyku rozanego*, uncyi 16
Wosku białego, uncyi 4

Każ razem rozpuścić, odsun panewkę z ognia i dodaj:

Kamienia kruszczowego czyli Turcyi, w proszku.

Kąsku pospolitego w proszku,
każdego uncy 3

Gleyty,

Ołowiu białego preparowanego,
każdego uncy 2½

Kamfory, *drachmę 1*

Zmięszay wszystko kłocąc szpadelką drewnianą, dopokąd nie nabędzie stężałości maści.

Ta maść jest zdatna do osuszania i leczenia ran, skoro już dostateczne zaydzie ziaźnienie; pomaga także do cykatryzacyi, zasklepienia się. Używają go także ku końcu leczenia sparzeń, i w zdarciu skóry.

MASC PRZECIWKO SWIERZBOWI.

Weź Merkuryusza surowego, *uncyi 3*
Spirytusfu saletry, *uncyi 4*

Włóż oboie w banię, ustaw naczynie w popiele gorącym, i trzymay go tam, aż się merkuryusz zupełnie rozpuści; potem rozpuść w rynce polewaney:

Sadła wieprzowego, *funtow 2*

Pomieszay z nim rozpuszczenie merkuryusza tłuczkiem drewnianym, a mięszay poty, poki się ścinać nie zacznie; przeley prędko na papier czworograniasty, a gdy zupełnie ostygnie, pokray w tabliczki blisko uncyą ważące; zachoway to wszystko w pudełku.

Ta maść jest wybornym lekarstwem przeciwko świerzbowi; smarować trzeba podkolenia i koło pulsów, oraz kostek, przez dni dwanaście następnie. Chcąc się smarować, trzeba zaczynać od brania półdrachmy na każdą frykcyą, a postępować aż do dwóch drachm. Ostrożnie tey maści trzeba używać, bo niekiedy wznieca falwacyą, czyli ślinienie.

MASC NEAPÓLITANSKA.

Weź Merkuryusza, wskrzeszonego z cynobru,

Sadła wieprzowego, każd: funt 1

Rozcieray razem w moździerz marmurowym, merkuryusz i sadło, przez ośm lub dziesięć godzin, to jest, dopokąd merkuryusza zupełnie nie wetrzefs i poki już nie będzie widać migólek merkuryuszowych. Co łatwo można poznać, wzięwszy trochę maści na koniec palca, i rozpostarłszy ją na zwierzchniej dłoni ręki, przypatrując się dobrze powiększającym szkłem. Na ten czas zapakuy w słoiek i zachoway do użycia. Można do tey maści przymieszać kamfory w dozie drachmy iedney do każdej uncyi merkuryusza.

Używanie tey maści bardzo jest znane w kuracyi chorób wenerycznych, a niektorzy Kawalerowie Warszawscy, z pewnym gatunkiem chluby mawiać zwykli: że po kilka funtów merkuryusza mają w ciele.

MASŁO. (Mat: Lek:) Masło, iak wszyscy wiadomo, jest częścią oleiową, tłustą czyli śmietanną mleka, oddzieloną od części serowatej i serwatkowatej; naylepsze jest masło robione z mleka krowiego: w kuchniach naszych takiego tylko masła używają; ani nawet do użycia lekarskiego nie biorą innego. Masło jest odmiękczaiące i laxujące. Wchodzi w pomady, w smarowidła, maście, enemy. Ze zaś zadane samo przez się skutkuje nudności, rzadko kiedy przepisywane, bywa wewnętrznie, chyba że Lekarz ma zamiar przytępienia cząstek trucziny lub przeszkodzenia im w działaniu.

Daleko więcej używają masła w charakterze lekarstwa topicznego; kładą go w klasie dotrawiających. Rozwiązanie i odmiękczenie nadbiegłości na ktore jest przyłożone; uspokoienie bólesci, ciepło i zapalenie; a nawet dziełniej i skuteczniej działa iak olejek migdałow słodkich. Masło wchodzi w masę Turyi Pharmakopei Paryzkiej; w masę Arthanity; i w masę *de la mere*.

Zalecają olejek maślany na uspokojenie bólów pedogry i rhumatyzmu; kładziemy tu przepis tego oleyku.

„Każesz rozpuścić w ciepłym popiele tyle masła ile będziesz chciał; wyszumieysz go iak naydokładniej; a gdy będzie wrzało wleiesz równą wagę wodki czyli gorzałki przepędzaney, czyli rektyfikowaney, czyli posunionej do wyższego stopnia tęgości, do ktorej przysuniesz o-

„gień. Gdy wszystka gorzałka wypali się
„oleiek zostanie na spodzie.”

OLEIEK MASŁA DYSTYLOWANY.

Włóżysz masła świeżego w retortę szklaną, którą należycie w spoieniach zalepisz. Uczynisz dystillacją podług prawideł sztuki, i otrzymasz trzy likwory, pomiędzy ktořemi znajdzie się także oleiek bardzo przenikliwy, ktořen oddzielisz.

Ten oleiek jest dobry w chorobach flegmistycznych piersi, rozrzedza i rozwalnia materye leżące w włóskowatych rosochatościach naczyń krtaniowych; iedna expektoracją tych materyi. Zażywają tego olejku z rana, po uncyi iedney na czczo. Olejku maślanego można także używać w charakterze piekrczącego, aby twarzy i rąk skora więcey blasku i piękności miała.

MASŁO IGIEŁEK.

Weż Serwaseru, uncyi 3
Igieł długich na półtora ca-
la, Nro. xxxii.
Oliwy, uncyi 4

Polamiesz igiełki na dwoie, ale wyrzucisz wszystkie, które się w łamaniu łupać będą. Włóżysz te igiełki w naczynie ze szkła palnego z popiołu paproćianego, w które paleiesz nayprzody serwaseru, potyni oliwy. Dozwolisz mieżzaninie macerować się w popiele ciepłym przez dziewięć lub

dziesięć godzin. Po upłynionym tym czasie załtaniesz serwafer okryty materyą olejowatą, którą powoli zlewać będziesz na wodę studzienną. Wypłukawszy ją kilkakrotnie zachowasz w słoju, należyście zatkanym, końcem użycia w potrzebie. To masło dziwnie jest dobre do przykładania na wrzody końskie; gubi mięsliwa zwetniałe, zgniłe, iedną padanie łusek, gdy się kości łupią.

MASTICATORIUM. (Mat:Lek: i Rz: Apt:) Jest to gatunek apophlegmatyzmu uftnego, czyli lekarstwa zdolnego do wzbudzenia ewakuacyi czyli wyproznienia przez kanały gruczołkow ślinnych. Prawdziwe *maſticatoria* są materye smaku ostrego i żywego, mające pewien gatunek stężatości, która im zabrania zupełnego roztopnienia się w uftach. Najużywanſze *maſticatoria* są korzonki zębownika, imbieru, trzciny aromatyczney czyli tatarskiego ziela, omanu; nasienie czarnuszki, liścia bukwicy, tabaki. Można dać do żucia iedno z tych zioł, i w ten czas jest *maſticatorium* proſte; albowiż pomieſzać z nich kilka razem w kształcie tabliczki, aby zrobić *maſticatorium* ſkła dane.

Używanie *maſticatorium*, nieſzczęściem bardzo jest zaniedbane czasow naſzych, a iednak *maſticatoria* z naysymyſlnieyszemi skutkami używane były od naywiększych Lekarzy, w chorobach kataralnych głowy, iakiemi są: fluxye zębów, oczów, uſzów, wdęcia wodniſte mandli, dolegliwości ſpiączkowate, paraliż &c. &c.

MASTYX. (Mat: Lek:) Jest to żywica żółtawa, przezroczysta, sucha, w łzach lub krupkach, łonna, która się zapala na węglach, i rozpościera dym dość przyjemnego zapachu. Ta substancja wypływa sama z siebie lub przez narznięcie z drzewa należącego do rodzaju terpentyny, które rośnie na kilku wyspach Archipelagu.

MASTYX zalecony jest w Sztuce Lekarskiej na wielorakie użycie; przepisują go wewnętrznie, jako stężające i żołądkowe; łagodzi ostrość humorów; jest pożyteczny w płuciu krwiał i w zastrzałym kaszlu; wzmacnia żołądek, pomaga trawieniu, zastranawia wymioty. Wielu kładą go w liczbie *maslicatoriorum*. Dla łagodzącej jego cnoty; dodają go do napoiów purgujących najmocniejszych, końcem zapobieżenia rznięciom. **Mastyx** bierze się albo w substancji, albo w wymoczeniu. W substancji biorą go od 4. granów aż do skrupułu jednego; a w wymoczeniu wchodzi od poł skrupułu aż do dwóch.

Chirurgia używa **mastyxu** jako lekarstwa dobrego wzmacniającego, i stężającego, w przypadku opadnięcia ięzyczka, otworu zadniego, i pachwy macicznej.

Można go jeszcze używać pomyślnie w kłach, w słabościach członków; i dla tego brany jest do utworu wielu plastrów Aptekarskich. Wielu Autorów twierdzi, że **mastyx** przyłożony na skronie, uspokaja bole zębów.

MACZYNIC. (Bot:) *Bonus Henricus* & *tota bona Spinacia Sylvestris*. Maczyniec jest ziele, którego kwiatki rodzą się w

kłóski na wierzchołkach łodyg; są małe, bezlistne; liście tej rośliny są troykatne, i dosyć podobne do liści łobody lub do Aarowney brody. Połykują z wierzchu, a spodem są pokryte pyłem białym, wiszą na długich gałązkach i na przemiany obtaczają łodygę. Smak mają nieco saletrzany, korzeń ostry i gorzki.

W Sztuce Lekarskiej używają wszystkich części mączynca. Mączyniec, iako i wszystkie inne rośliny saletrzane, ma cnotę odmiękczaiącą i chłodzącą. Liście są bardzo dobre do przykładania na rany świeże; mają cnotę dotrawiania, rozwięzywania, tudzież spokoienia bolow i zapaleń. Przyłożone na stare wrzody, ściągają je, i doprowadzają do stanu rany prostej. Kładą je także do enem odmiękczaiących.

MAKI. (Mat: Lek:) Mąka oznacza każde ziarno, starte czyli zmiełte na proszek drobniuchny i mieluchny. W Sztuce Lekarskiej, szczególniej czterech gatunkow mąk używają: to jest ięczmienney, mąki z pszeczy wyki, bobowey i mąki z słoneczników strączytych. Mieszają do nich często mąkę żytną, lnianą czyli siemienną, soczewiczną i z *satum gracum*. Będziemy mówić o tym obszerniej pod artykułem *rozwięzujących*.

NB. *Wypadł nam z pamięci artykuł MANIA, ale go Czytelnik znajdzie w artykule MELANCHOLIA.*

MECHOACAN. (Mat: Lek:) Niektorzy Autorowie Polscy nazywają ten Produkt Amerykański, *Rhumbarbarum białym*. Jest

to korzeń należący do gatunku powoiu płotowego, czyli Lili płotowej, podług *Margava*. a podług *Kaspra Bauchin*, do rodzaju przestępu Amerykańskiego. Mechoacan tak nazwano od imienia okolicy w której go najprzód odkryto. Zostało się przy nim to nazwisko, lubo go znaleziono potem w kilku miejscach Ameryki Południowej, iako to w Nicaragua, w Quito, i w Brazylii. Zbierają go także niekiedy w Francyi, osobliwie w Prowincyi Prowanckiej. Lecz ten Mechoacan pośledniejszy jest od Amerykańskiego: purguie z humorow wodnistych; przepisują go w puchlinach, żółtaczkach i reumatyzmach. Dobroczynne wyprowadza skutki w kaszlach zastarzałych, w pedogrze, w kolce; *Schroder* zaleca, aby Osoby temperamentu gorącego nie używały go długo. Mechoacan przepisują w substancyi od skrupułu aż do drachmy i. W wymoczenie wchodzi go tyle dwoie; wymoczenie to robi się w szklance wina białego.

MEKONIUM, u Łacinników MOECONIUM. (Pyłol:) Tak nazywają Lekarze wyrzut odchodowy czarny i gęsty, który się zgromadza w kiszkiach dziecięcych podczas ciężarności. Niekiedy dzieci, wkrótce po narodzeniu wydają z siebie mekonium; ale nie zawsze to wypróżnienie odbywa się tak prędko: czasem spóźnia się. Gdyby się odchod ten nie pokazał w przeciągu dnia pierwszego, obawiaćby się należało, aby dziecięcia nie nabawił dolegliwości kolki. W ten czas czynią usiłowania na ułatwienie tego wypróżnienia, zadając mu wi-

na cukrowanego. Poznać, że dziecię ofwobodzone jest z mekonium, gdy następujące odchody, mają odmienny kolor i wonię nierównie mocniejszą.

Wielu Autorów utrzymuje, że jeżeli dziecię oddaie mekonium przed wyściem z żywota matki, to pewnym jest znakiem iego śmierci. Pan *de la Motte*, walczył po zwycięzku przeciwko temu przesądowi w wybornym swym traktacie o *Złężeniu*. Na wychod mekonium, spoglądać potrzeba, mowi ten biegły Chirurg, iako na znak lepszy lub gorszy, podług stanu, w którym się znajduie dziecię: jeżeli dziecię dobrze leży, a praca złężenia jest długa, takowy przypadek jest niebezpieczny. Bo ten odchod nie wychodzi, gdy się dziecię pokazuje w położeniu zwyczajnym; byleby tylko inna choroba nie zabiła go lub nie osłabiła tak dalece: iż włókna kiszkowe dla zbyt-cznego rozwolnienia, nie mogą go więcej przytrzymać. Przeciwnie, gdy dziecię znajduje się w położeniu niezwyčajnym lub przeciwnaturalnym, naprzykład, gdy się pokazuje tyłem, nie należy zabierać prognozyku złęgo z odcieku mekonioowego: w samey rzeczy, jeżeli damy bacność na gwałtowne udręczenie, które cierpią dzieci w położeniu takim iakieśmy opisałi, na mocne ściśnienia i skurczenia macicy, i usiłowania podwoione cierpiącej matki, przekonamy się, że wyście *maconii* pod ow czas, nie znaczy co innego, tylko że brzuch dobywającego się płodu mocno jest przygnieciony.

MELANCHOLIA. (Szt: Lek:) Jest to obłąkanie myśli względem pewnych przed-

miotow, bez szaleństwa i bez gorączki. Temu obłąkaniu myśli dają nazwisko *Melancholii*, bo ci na których napada, są śmucni, bez przestanku marzą; unikają współżycia z ludźmi, szukają samotności, są uciążliwym dla innych, a często sobie samym nieznajomi. Nazywają ięszcze tę chorobę hypokondryacyzmem; bo hypokondry czyli słabizny podżebrne zdają się być ofobliwre, dolegliwością rażone w przystępach, tudzież że w trupach zmarłych na tę chorobę, części zawarte w słabiznach podżebrnych znajdują rozdęte i zapchané. U kobiet nazywają ię histerycyzmem, bo ię przystępy zdają się zaczynać w okolicach macicy, tudzież: że często na wymienioną część napadają zatwardzenia i zapchania, lub też skiry, w tey chorobie. Nadto ponieważ częstokroć małżeństwo, zapłodzenie, leczą kobiety dotknięte melancholią: słowem, ponieważ przystępy biorą koniec, gdy części naturalne odwilża wilgoć, i gdy macica traci swe rozprężenie, skutkowane rozdęciem humorów.

Mało ięst chorob, ktoreby pokazywały tyle różności w fenomenach, tyle powikłania w skutkach, iak melancholia; w melancholii wiele różnych postrzeżono stopniów, z których starożytni tyleż osobnych chorob porobili. Ku końcu artykułu niniejszego wytkniemy się w tey mierze. Tutay położemy skrócony obraz wszystkich tey choroby fenomenów.

Mężczyźni rażeni melancholią są bardzo czuli, bardzo delikatni; napada zawżę na nich

nich po iakiey namiętności żywey lub po długiey praey; czuią w gardle ściśnienie, które ich dusi; cierpią zatchnienia, oddech ich bywa częstokroć trudny; niekiedy plują wiele; niższą przestrzeń brzucha mają wzdętą; mocz surowy, niedotrawiony; mają zatwardzenie, skórę suchą: unoszą się do wszystkich zbytkow tak co do moralności, iak co do fizyczności: miewiają bole obłąkane po całym ciecie.

Kobiety miewiają równą czułość, równą delikatność, równy ucisk oddechu nałogowy; здаie się, że pary szkodliwe wstępują od macicy i napadają na pewną część serca; здаie im się iak gdyby miały kulę w brzuchu, która się wznosi ku przegrodzie pierśi i rule oddechowej, końcem dławienia ich. Bole mają obłąkane po całym ciecie, uryny oddają iasne, cierpią zatwardzenia; głowa здаie się często, że tak rzekę, otrętwiała i bezwładna; dają się widzieć płaczącemi, ięczącemi i śmiejącemi się bez pomiarkowania.

Ta choroba napada często na ludzi bogatych, ktorzy ciesząc się wśytkiem swoobodami życia, pędzą dni swoje w miękkim próżnowaniu. Rzadko kiedy zobaczyłz rolnika napastnionego od melancholii. Nasi Przodkowie zaledwo ją z mienia znali. Czasów naszych, aż nadto powszechna jest w wielkich Miastach. Lekar e me lubią przed się brać iey leczenia. W zwyczajach naszych, wszystko przyczynia się do iey rozmnożenia i wzrostu.

W melancholii powszechnie trzy uważają stopnie. Pierwszy stopień jest ow, w którym

rym się fama dusza zdaie cierpieć, i temu to stopniowi dali właściwie zazwisko melancholii; w drugim stopniu dusza i ciało cierpią razem, ale ciało nierównie więcej iak dusza; sistema nerwowe jest w wyprężeniu bardzo mocnym; ten stan był oznaczony od Autorów słowem właściwym hypokondryacyzmu. To co powiemy w następnych słowach o hypokondryacyzmie, powinno się rozciągnąć do hysterycyzmu; chyba, że w jakim zdarzeniu, osobną o nim uczyniemy wzmiankę.

Trzeci stopień melancholii jest *mania*: pod ow czas chory jest w stanie bardzo wielkiego obłąkania rozumu, bez gorączki; w dwóch pierwszych stopniach, nie zbywa na obłąkaniu ukrytym czyli potajemnym, albo nieznacznym, lecz w tym trzecim stopniu, jest aż nadto oczywiste: ten mniema, że jest otoczony diabłami najszkaradniejszymi, ow sądzi się bywać odmienionym w psa, w wilka, w wołu &c. Zebyśmy w dalszym ciągu nie zapomnieli mowmy teraz.

O MANII.

„ *Mania* jest obłąkanie myśli ustawiczne
 „ i wściekłe, bez gorączki. Rażeni tą cho-
 „ robą, rzucają się na wszystko co w oczy
 „ im wpadnie; łamią, kruszą, tłuką, prze-
 „ wracają, psują wszystko; błąd tych kto-
 „ rych doślagnąć mogą; tak dalece, że ich
 „ muszą wiązać, kować w żelaza, a i te
 „ czasem pękają w ich ręku.
 „ Maniacy mają wzrok śmiały, oczy za-
 „ palone, a twarz bladą, zawsze gotowi

„ wyrządzić największe zło innym; są zaś
 „ tak mocni i tak zapaleni, że naydzielniey-
 „ szego męszczyznę pokonać mogą; nay-
 „ większych mrozow nie boją się; łatwo
 „ się zajmują wściekłym gniewem, lubo
 „ za zwyczaj bywają weseli; pod czas snu
 „ bywają miotani rozmaitemi muzgu uro-
 „ ieniami, zapamiętałe lubią niewiaśły.

„ Ludzie gniewliwi, melancholicy, któ-
 „ rzy mają oczy obłąkane, twarz bladą,
 „ są naypodlegleyfi tey chorobie.

„ Przyczyną bliską manii, iest zbyt uczna
 „ tkliwość nerwow i usposobienie onych
 „ do zapalenia się; zatamowanie miesiący
 „ i hemoroid, robaki, pijaństwo, namiętno-
 „ ści duszy, iako to nagłe utrapienia; uży-
 „ wanie likworow mocnych nadarza także
 „ tę chorobę.

„ Leczenie trzeba zacząć od pułczenia
 „ choremu krwi z nogi, podług mocy tem-
 „ peramentu i wieku, które nawet trzeba
 „ powtorzyć kilkakrotnie. Potym dasz mu
 „ wymiotne w enemie, aby oswobodzić żo-
 „ łądek, który w tey chorobie prawie za-
 „ wsze iest zawalony; maniak brać powi-
 „ nien wiele enem i przez kilka dni ką-
 „ piele zimne. Za napoy niech ma wy-
 „ warzenie, robioné z garści listków kú-
 „ rzysłepu w poskwarcie wody: lub iezeli
 „ wolisz, każesz wywarzyć poszczypty
 „ iagodek wroniego oka, czyli ziela czworli-
 „ stnego w tyleyż ilości wody. Można także
 „ dać mu pić obficie serwatki czyszczoney;
 „ dorzucając do niey dwadzieścia granow
 „ soli saletrzaney do kaźdey posz kwarty.

„ Co ośm dni czyli co tydzień purgo-
 „ wać trzeba maniakow, dając im do zaży-
 „ cia wieczor sześć drachm syropu diaco-
 „ dii. Na głowę przykładac będziez im
 „ chusteczki maczane w wodzie zimney, do
 „ ktorey przylewać należy trzecią część
 „ gorzałki. Proszek temperujący *Sthala*,
 „ wzięty w dozie poł drachmy w wieczor
 „ i rano, iść bardzo zbawienny. Kamfora
 „ wielkie także skutkuie dobrodzieystwa w
 „ tey chorobie, naprzykład można dać na-
 „ stępujący opiat:

Weź <i>Konserwy pigwowej</i> ,	uncyą 1
<i>Ekstraktu boraku ziela</i> ,	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Soli poskramiwającej</i> ,	drachmę 1
<i>Opium</i> ,	granow 12
<i>Kamfory</i> ,	drachmę 1

„ Pomieszay wszystko razem, i zrob opiat,
 „ ktorego dozą będzie poł drachmy rano
 „ i w wieczor.

„ Można choremu dawać co wieczor tru-
 „ nek niżej położony:

Weź <i>Wody pędzoney z wiśni czarnych z</i> <i>grzybieńca, każdej</i> ,	uncyi 2
<i>Tynktury bobrowey</i> ,	kropli 20
<i>Likworu mineralnego anodynnego</i> <i>Hoffmanna</i> ,	kropli 30
<i>Syropu z Karabej</i> ,	uncyi $\frac{1}{2}$

„ Zmieszay wszystko, niech chory zażyie
 „ na raz, gdy się będzie miał kłaść spać.
 „ Ztym wszystkim, strzedz się należy wiel-

„ kiego używania opium w tej chorobie,
 „ bo może powiększyć wściekłość i manię;
 „ opium nie może być w niej użyteczne
 „ tylko po puszczeniu krwi przyzwoitym,
 „ po użyciu rozrzedzających, i po prze-
 „ strzeganiu ciągłym diety

„ Końcem uchronienia się powrotu tej
 „ choroby, która prawie stałych czasów
 „ wracać się zwykła, trzeba choremu krew
 „ puszczać i purgować go co dwa miesią-
 „ ce; przepisać mu kąpiele w pięknych
 „ porach roku, zachęcać do przechadzki,
 „ i rozmaitego ćwiczenia ciała; do używa-
 „ nia rozrywek. Nakazać mu tryb życia
 „ dokładny, nie pozwalając mu pokarmów
 „ innych prócz łatwych do strawienia, pić
 „ przy stole powinien wodę winem czer-
 „ wonym zafarbowaną. Radzić mu nade-
 „ wszystko należy, aby poprzestał długiego
 „ w noc siedzenia, wielkiego utrudzania
 „ ciała i umysłu *Dictionnaire de Médecine*
 „ T. II. Art. Manie „

Starożytni mówili, że przyczyną melan-
 cholii, była obfitość zbyt uczona w humo-
 rach melancholii; a melancholia była u nich
 rozciekiem odsączanym przez śledzionę.
 To zdanie już czasów naszych nie ma za-
 dnego obrońcy. Zdale się, że wielka ilość
 materii klejowatych, którą purgującemi
 spędzamy z chorych, była melancholią sta-
 rożytnych.

W następnych czasach uknowano rozma-
 ite układy, na wytłomaczenie przyczyny
 tej choroby: wielu zwalało tę przyczynę
 na obecność żółci czarnej w ciele; to zaś

było pochopem do przełożoney myśli: że niekiedy hipokondryacy oddają wymiotami materye prawie czarne; to symptoma prawie zawsze śmiertelne, w'w'szystkich innych chorobach, nie powinno zastraszać w hipokondryakach; ta materya czarna, iest żółć czarna pochodząca z znikomitego rozprężenia śledziony i naczyń krotkich, ktore z tego trzewia przechodzą do żołądka; rzeczzone naczynia w tym przypadku, czasem bywają tak rozprężone, że żyłki w nich nabrzmiwiają; widziano to nieraz w trupach.

Bądź co chce, nigdy żółć czarna, czyli humor nazwany melancholią, nie powinna bydź uważana iako przyczyna początkowa i pierwsza choroby, o ktorey rozprawa. Ktokolwiek dokładnie rozpatrzy się w iey fenomenach, spostrzeże: że niczym innym iest, tylko czułością i zbytęcną skłonnością do rozkołysania włókien, połączoną z ostrością humorow.

To zdanie, ktore było zdaniem *Boerhavego* wielkiego i *Sydenhama*, iest ogólnie przyjęte za czasow naszych od nayoświecześniejszych praktykow. To założywszy, wszystko co włokno może uczynić nadto czułym, nadto rozjątrliwym; cokolwiek humory nasze może nabawić ostrości, będzie przyczyną sposobiającą, i może wzniecić melancholią w człowieku, w takim nawet, ktory nie miał do tego żadnego usposobienia w temperamencie. W'szelki zbytek, w iakimkolwiek bądź gatunku, czyto w używaniu kobiet, czy w pracy; długie rozważania, nauka zbyt mocna, umiejętności odsunionych od zmysłow i głębokich, zatapiańia się w wyso-

kich i mocniej zatrudniających rozum spekulacyach, przyzwyczajają włókna do ściągania się, do kupienia się, do zostawiania w stanie utrudzenia i przymusu, a tym samym sposobą do hipokondryacyzmu.

Nadarza się widzieć męszczyzny wpadających w hipokondryacyzm po chorobach mocnych, iako nie trudno o kobiety rażone histerycyzmem po znakomitych utratkach; toż samo przytrafić się może po gwałtownych utrapieniach. Większa część męszczyzn napełniających zakonne przybytki, są melancholicy, którzy uciążliwi dla współczułości do ktorey cierpią wstręt niepomowany, wszelkich szukają sposobow do ukrycia się przed sobą samemi; w tym zamiarze grzebią się w głębi klasztoru, gdzie wszystkiego uniknąwszy, samych siebie unikać nie mogą.

Nie zawodną jest rzeczą, iż Edukacya, którą czasow naszych dają dzieciom ludzomajętni, należycie sposobi do melancholii. Zamiast starania się o zrobienie im konytucyi mocney i czerstwey, przyzwyczajają ich do przechodzenia z iedney ostateczności do drugiej, do ćwiczenia ciała, powszechnie wychowują ich w beczynności, oddalają od nich wszystko, co ie może wzruszyć, cokolwiek zdoła na ich osobach najmnieyszą uczynić odmianę: ztąd to pochodzi, że ich fibry są zawsze bardzo cienkie „bardzo kołyśliwe; że najmnieysze przykrości skutkują znakomite wrażenia.

Zatamowanie wyprożnień, do których się nawykło, może ieszcze ziednać melanco-

lią. Na przykład zatamowanie upławów miesięcznych, skutkuje bardzo często hysteryczym. Może także melancholia być skutkowaana zbyt długim używaniem nagabających, potraw bardzo korzennych, a nadto kawy, która sprawia ostrość humorów, miota nerwami, nadaie im zbyt uczynnego wyprężenia, wysusza, i czyni włókna zbyt koślawymi.

Phenomena czyli przypadłości, hypokondrycyzmu, powinny być roztrząsane w dwóch czasach, iak i phenomena epilepsyi; to jest po przyśpiewie, i w samym przyśpiewie, bo ta choroba iak epilepsya jest nałogowa, i zdaie się wzmacniać w pewnych czasach, które nazywamy *przyśpiewami*. Hypokondryacy iednak różnią się nie co w tym mierze od epileptyków: epileptycy bardzo dobrze się mają w czasach nie przyśpiewowych, gdy tym czasem hypokondryacy, zawsze się źle mają tak w czasie przyśpiewu, iak i po przyśpiewie. Phenomena czasów wolnych od przyśpiewów, są następujące.

Hypokondryacy mają imaginacyą bardzo żywą, bardzo wrzącą, mało nader porządku, znającą: ich sąd o rzeczach jest prędki, żywy wyiawszay to, co się ich tyczy: pamięć niewiada dobrą, ale wyobrażenie własnych trosk często ią miesza: gdy mówią o swych bólach, nigdy nie mówią z flegmą, zawsze powiększą, rozmawiają o nich z temi, którzy ich otaczają dzielnie i w pewnym gatunku zapалу. Ta żywość umysłu czyni ich zdolnemi do wszystkiego, nadewszystko do nauki umiejętności. Cokolwiek przedsięwzięją, dosiagają ostateczności i zbytku;

jeżeli się wdadzą w nabożeństwo, staia się fanatykami; jeżeli się chwycą cnoty, staia się największym ludźmi; jeżeli nabiera smaku do występku, robia się największymi zbrodniarzami. To usposobienie duszy pochodzi, z zbytaczney tkliwości i kofysliwosci włókien

Oddech ich bywa za zwyczaj mały, ucisniony, często wzdychaia. Diaphragma bywa nałogowo w małych konwulsjach, tak iaf i muszkuły między-żebne, co im nie dozwala czynić wielkich poruszeń; małe więc czynia poruszenia, które często powtarzaią, i ztąd to bez wątpienia. pochodzi trudność oddychaii, z wyprężenia włókien diaphragmatu pochodzi czucie utrudzaiące, którego doświadczaią koło serca. Konwulsye nałogowe diaphragmatu czyni to: iż rzeczona błona naciska na trzewia niższej przestrzeni brzucha; ztąd pochodzi wzniesienie się przestrzeni słabizny brzuchowej; puls ich iest nierówny, twardy, ściśniony. i temu wiinniśmy tyliączne phenomena: to iest chudość, goracość, ośtrość: hypokondryacy wszyscy są chudzi, delikatni, piefzczotliwi; skora ich iest okryta włosiem, ale blada, a nakoniec staie się ziemistą i łupną; ciało ich nie ma żadney tufzy; postawę maia smutną, posępną, iednak w ich oczach widać coś obwieszczaiącego żywość: mimo tego są niby zacmieni, wzrokiem rzucaia smutnym, niespokojnym, stroskanym.

Tkliwość żołądka hypokondryakow i ośtrość ich humorow skutkuią: że zazwyczaj wielkimi bywaią żartokami, i że ich trawienie odbywa się bardzo skoro; oddaią

stołcami materye bardzo twarde, z przyczyny gorąca i suchości wnętrza.

Bardzo lubią brać na purgans, iakoż zdaje się: że purgansie przynoszą im ulgę: i to to zniewoliło kilkunastu lekarzy do przepisywania ciągłych purgansów przez kilka miesięcy. Znałem pewnego hypokondryaka którego następnie 80. razy purgowano. Takie leczenie zdolniejszy jest do pogorszenia choroby, niż do przyniesienia iey ulgi. Wielka liczba kleiowatości, którą wyprowadza z chorego; wprowadzają w mniemanie lekarzów, że potrzeba męchrońnie laxować; ale te kleiowatości nie zawsze takąż poddają indykacyą. W każdym człowieku, powinien być pewien rodzaj kleju na wewnętrzney powierzchni kiszki; aby tę powierzchnią ośliżał, i aby zapobiegał zbyt szkodliwemu drażnieniu oney, przez to co ją dotykać może: gdy ten rodzaj kleiowatości opadnie, niezmiernie człowiek czuć musi bole. Hypokondryacy mają więcej materyi kleiowatych iak inni; bo ponieważ ich humory są stężalsze, sok kiszkowy musi u nich mieć więcej lepkości: reszta pozostająca z ich trawienia bardziey jest zgęszczona skutkiem suchości i skutkiem gorąca ich kiszki.

Co tylko hypokondryacy wezmą posiłek, natychmiast napastowani i dręczeni bywają wiatrami. Wielka gorącość, dzielność soków trawiących, więcej rozpuszcza pokarmów, więcej z nich wydobywa powietrza, bardziey go rozrzedza: to powietrze

rozrzedzone mocniej wznosi prześtrzenia
brzuchową koło pępka, trzewia zawarte w
tey prześtrzeń i w okolicach, już przygni-
cione przegrodą pierśiową, doświadczają no-
wego ciśnienia z strony tych wiatrow: pod
ow czas krew wznosi się do głowy, miota
nerwami, mięsza mużg, przyspiesza po-
wrotu przystępów: te wiatry rozpladają
borborygmy, odrzygi: formują się zaciśnie-
nia w rozmaitych mieyscach kizek przez
skutek konwulsi, że zaś powietrze rozrze-
dzone nie może tak wolno wyciskać się, dla
zawad przeciwiących się iego przeysciu,
zawiezuia się kolki, które się czuć daia raz
w iednym, drugi raz w drugim mieyscu;
ponieważ zaciśnienie raz tę, drugi raz ową
część zastępuje. Brzuch dla tey samey
przyczyny wzdyma się. Gdy konwulsi
zagarną cały kanał kizkowy w iednym cza-
sie, kanał ten robi coś na kształt kuli lub
bani, które nam się zdaie, że czuiemy przez
powłoki za każdym dotknięciem się brzucha.
Słabizny podżebrne są wzdęte i wyprężo-
ne, ponieważ muszkuły niższey prześtrze-
ni brzucha ściśnione, wraz z diaphragma-
tem spłaszczonym, przymuszają trzewia do
rozpychania się na zobra.

W słabiznach podżebrnych melancholi-
kow, robia się częste zatwardzenia czyli za-
tkania, iakośmy już wyżej powiedzieli: nie
trzeba iednak mniemać, że się już, takowe
zatkania nigdzie indziej nie robia: ich mużg
rozdyma się czyli rozpręża czasem, i ztąd
to rodzą się choroby śpiączkowate; zatyka-

ią się ich płuca, a to daie początek dychawicom; ztąd mogą wyniknąć zgnióści rzezonego trzewia, iako iuż postrzeżono kilkakrotnie.

Hypokondryakow często bierze chęć puszczenia moczu. Uryna ich iest czysta i iasna, ku końcu przyśtępu puszczaia urynę, która duzo gąszczu na doł opuszcza, i to wielkiem iest dobrem dla nich; mają nadzwyczajną skłonność do miłosnych rozkosz. Pan *Astruc* twierdzi, że był u iednego hypokondryaka, który iedney nocy, więcey trzydziestu razy, spał ofiarę *Wenerze*; społkowanie z kobietami, здаie się im przynosić ulgę. Nasienie ich nie iest płodneyse iak innych męszczyn; ich dzieci bywaią piefzczotliwe, delikatne; z urodzeniem przynoszą na świat zawiązek choroby, która dreczyła ich oycą; kobiety histeryczne są także bardzo tklive i bardzo rozkoszliwe.

Boleści hipokondryakow bywaią, raz łupania w nerkach, drugi raz zatamowanie i ucisk oddechu, niekiedy rznięcia, morzyska, inną razą bole głowy, zwątałości. Zbiegnięcie się i zbior tych wszytkich dolegliwości, czyni ich bardzo nieszczęśliwemi; nie znacznie zawiezuie się w ich sercu czucie melancholii i bolu, które się dzień w dzień powiększa. Znurzeni ciągłym cierpieniem, zastraszeni boiaźnią śmierci, szukaią zakątka, zacisza, wyrzucaia sobie na oczy chwile wesółości, ktorych się mogli dopuścić, wesółość nawet innych iest dla nich ciężkim utrudzeniem. A iednak nie

zawodna prawda, że smutek który ich po-
żera nowych sił dodaie chorobie; bo brak
wesołości nayzdrowszego człowieka może
dostatecznie nabawić tego okropnego stanu.

Widok smutnych przedmiotow, które Le-
karze miewają ustawicznie przed oczyma,
robi z nich niekiedy hipokondryakow, i ta
choroba powszechnieyszą by była między
niemi, gdyby ćwiczenie ciała, które przy-
muszeni są czynić, nie nastęrczało im oko-
liczności rozrywania się.

Roztrząsnawszy phenomena które się da-
ją widzieć u hipokondryakow w czasie nie-
przystępowym, nieuchronnie zabawić nam
się potrzeba temi, które się pokazują pod
czas przystępu. Kobiety histeryczne zaczy-
niają od uczucia wielkiego bólu głowy, zda-
ie im się, iż iakaś zwiazka nagle ściśnęła
ich czoło; wzrok ich ciemi się, niekiedy mie-
wają pewien gatunek zawrotu głowy, dzwo-
nienie w uszach, wydają wielkie westchnie-
nia; oddech ich jest utrudzony; doświad-
czają palpitacyi; ruch serca jest nierówny,
konwulsyiny; ręce i nogi mają zimne, nie-
kiedy miotane drzeniem; wiele z nich prze-
pędza czas na śmiechu, inne znowu na płą-
czu, doznają zadławienia w gardzieli, za-
duszenia w pierśsiach, niekiedy wymiotują
materiją zielonąwą, czarniawą lub cholery-
czną, ale zawsze ostrą

Zdaie im się że bulka lub kulka iaka wzno-
si się z niższych części brzucha, ku sercu,
że się tam zastanawia i dale czuć swoy ciężar
aż w gardzieli; dręczone bywają bola-

mi bardzo żywemi, których siedlisko bywa raz w pośrodku grzbietu, drugi raz koło nerek. Uryny bardzo mało oddają; ale ta uryna jest czysta i jasna, bardzo rzadko idą na stołek, inną znowu razą cierpią kardyalgią bardzo mocną, raz narzekają na ból nerek, drugi raz na ból żołądka, lub diafragmatu. Czasem przystępy trwają pięć lub sześć minut, niekiedy znowu trwają półgodziny i szybko po sobie następują; nic niema tak odmiennego iak ich postęпки. Znaydują się kobiety u których ten stan jest prawie nieustannym; przestrasza osoby, które są jego świadkami, a którzy się na nimi nie znają. Mniemają, że chora umiera; nie może do nich mówić, same tylko gesty za tłumaczow mają; niekiedy sama rozumie, że iey ostatnia godzina dochodzi. Pośpolicie podczas przystępu unoszą swe ręce ku brzuchowi, ku pępkowi, ku stronie części naturalnych; naciskają na nie i w tej samej chwili czują się niby zaduszonymi.

Przystęp nie tak znakomicie cechowany bywa u mężczyzny. Rzadko kiedy tracą poznanie, ich stan nigdy nie jest tak straszliwy iak kobiet; z tym wszystkim i męzkim przystępom towarzyszą phenomena, po których tę chorobę poznać można. Czują, że im niby iakaś ściągawka ściśka czoło. Zdaie im się, iakoby się obłoki roztaczały po ich oczu. Mają dzwonienie w uszach. Doświadczaia zaciśnienia w gardzieli, ciężkości oddechu, nudność, bólów żywych raz w tej, drugi raz w owej części, niekiedy ale bar-

dzo rzadko śmieją się i płaczą bez przyczyny.

W Hysterycyzmie poznać można, że się kończy, gdy części przyrodzone nabierają wilgoci; gdy tryny płyną wolniej; gdy się pokazują przeduchy czyli transpiracye, gdy chora głębokie wypuszcza wzdychania, gdy odzyskuje mowę, gdy puls staje się równiejszym.

Różni się ta choroba od Synkopy, bo chory nieustraca zupełnie poznania, chociaż nie mówi, przynajmniej otwiera oczy; daje odczucie tego znaki: puls ginie niekiedy ale nigdy na długo: miotania konwulsyjne które bywają, daleko są różne od pokazujących się w synkopie. Przystęp tej choroby bardzo łatwo można rozróżnić od apoplexyi, katalepsyi i epilepsyi, tym, że w nim nie bywa snu, ani się chory nie pienia.

Powiedzieliśmy, że jest kilka stopni w hypochondryacyzmie. Te rozmaite stopnie poznawane bywają po fenomenach, które im są właściwe.

Pierwszy stopień jest prosta melancholia; w niej sama głowa здаie się rażona; chory ma obłąkanie umysłu tajemne, względem iakiegokolwiek przedmiotu.

Drugi stopień stanowi samą chorobę. Pod ow czas bywa wzdęcie i nabrzmiałość ślabizny podżebrnej, chory oddaie materye czarne, brzuch ma twardy, trawienie nie idzie dobrze. W trzewiach wielkie znajduje się rozdęcie i rozprężenie: niekiedy

materya stoiąca w ślabiznie podżebrney wchodzi w krew, może skutkować nałogową ciężkość oddechu, ropienia w pierśsiach, empiemata, dychawice, palpitacye, kachexya, szaleństwo, skłonność do śnow i chorób śpiączkowatych, katalepsyą, niedoleżność umysłu, epilepsyą, konwulsię, wzdęcie brzucha, obłąkane bole po całym ciele, żółtaczkę i nieład w odłączaniach, upławy białe, zmazy nocne, hemoroidy, bole mocne w dziurze tyłney,

Trzeci stopień jest *mania* o ktoreyśmy dopiero mówili.

Ta choroba w sobie samey nie jest śmiertelna, ale śmiertelną stać się może przez swoje skutki. Napastuje jednak i zaraża cały układ nerwowy; lecz mimo tego można żyć długo, jeżeli ją zważemy w sobie samey, wyznamy, że jest naygorszą z tych wszystkich które dręczą ludzkość, pogrąża chorych w śmuku nałogowym, zaraża je wstrętem do uciech; rozgnieżdża w sercu nienawiść ku temu wszystkiemu co by mogło rozweselić; czyni człowieka nieznośnym współcześnieści i sobie samemu, ciało wyniszcza swe siły, schnie; ślabizny podżebrne rozprężają się, niższa przestrzeń brzucha napełnia się obstrukcyami, które się rozmnazają w głowie i płucach, dygestiye się psują, wszystkie funkcyje idą w nieład; oddech jest utrudzony. Dychawica suchoty, płucie krwią, głuptawość, konwulsię, epilepsyą, apoplexyą, katalepsyą mania nakoniec napada i nędzną iey oliarę. Niekiedy nadchodzi go-

rażaczka

raczką błędną (*febris erratica*) ktorey dają nazwisko gorączki nerwowej, waporycznej; niekiedy także przytrafia się zgnilizna w wnętrznościach, śledzionie, wątrobie, w poduszce żołądkowej, w macicy, w nerkach, w torbeczkach żółci, w niższej przestrzeni brzucha robią się rozmaite zacieczenia, wygrzyzenia wnętrza kiszki.

Ta choroba bardzo jest ciężka do uleczenia, gdy przejdzie swoy pierwszy stopień; bywa jednak uleczona i w drugim stopniu, gdy rzecz jest z osobą rozsądną, nad ktorey umysłem, iakąkolwiek władzę, mieć można. Chorzy tego gatunku lubią bardzo swych Lekarzy, ale mówiąc właściwie nie do ich osoby są przywiązani, bo co moment odmieniają Lekarza, i doświadczają lekarstw tych wszystkich, ktorých się radzą, a żadnego przepiślow nie trzymają się stale.

Melancholia doszedłszy początku drugiego stopnia, jest uporczywa; chcąc ją uleczyć, potrzeba zmniejszyć wyprężenie wszystkich włókien, rozpuścić humory, ułagodzić ich ostrość. To zaś wszystko trudnym bardzo jest ztąd: że gwałtowne lekarstwa szkodzą w tych okolicznościach, i że nie można używać tylko łagodnych. Potrzeba czasu i cierpliwości. Gdy postrzeżesz, że wszystkie włókna są bardzo wyprężone, że chory ma wymioty, bole, małą gorączkę, zapchania i rozprężenia naczyń już zasze, że materya zaczyna nabierać ruchu, możesz twierdzić: że choroba jest ciężka; jest śmiertelna kiedy ma-

terya unieście się do iakiego trzewia, i w nim skutknie spuśtoszenia: kiedy ta choroba jest dziedziczna, zazwyczaj nieuleczoną bywa.

Postrzeżono, że gdy kobietom hysterycznym przywracały się zatamowane wyproźnienia, uzdrawiane bywały niekiedy. Postrzeżono ieszcze, że gorączka quartanna, parchy, świerżby, liszaje leczyły tę chorobę. Odmiany stanu podchlebne skłonności, często także jednały iey uleczenie. Tym to sposobem, małżeństwo od dawności upragnione, żółka od dawności uprążzona, dzierzawa dobra gorąco upragnionego, przywróciły zdrowie kilku chorym.

Gdy ta choroba jest w pierwszym stopniu, sam rozum bywa do skutecznego na iey uleczenie lekarstwem. Do korących moralnych, w takim zdarzeniu, udawać się potrzeba.

Patrz KOŁACE.

W drugim stopniu ta choroba jest chorobą ciała, ciało zatem leczenia potrzebuje.

Kuracya ta podaje kilka indykacyi do dopełnienia. Potrzeba zapobiegać, aby osoby skłonne do hypokondryi nie wpadały w nią; gdy choroba zabiera swoje początki, należy zastrzawić tamy iey postępkom; leczyć należy przystęp gdy jest, zapobiegać, aby się nie powrócił.

Zdaje się, iż ludzi wieku naszego ten jest naywiększy zamiysł, aby ile możności skazać i w stanie odrodnym stawić rod nasz. Sposob ich postępowania łobie aż nadto tę powieść popiera. Wszyftko, co z nich jest czynią: aby dzieciom swym dali

Edukacyą sposobiącą do melancholii: wychowują je sposobem naydelikatneyszym, medozwalają im wychodzić na wiatr, zabraniają pokarmow nayprzyzwoitszych. Zaledwo postrzega w nich najmniejszą iacą skierkę geniuszu lub dowcipu, przykładają ich umysł do wyobrażeń rzeczy nadzwyślowych; tym sposobem używają władzy poymowania przed zupełnym onay ukształceniem, osuszają włókna ich muzgu zaledwo związanego; przeszkadzają ich rozwinieniu i wzmocnieniu się. Natura, ktoraby tym iedyne dziełem zaprzęciona być powinna, wulzi się od niego odwracać dla rozproszenia duchow zwierzęcych. Ztąd to pochodzi, że dzieci bywają słabe, delikatne przez pozniejszy przeciąg życia; a często nawet tracą wczesnie tę świetność dowcipu, którą się starano ozdobić ich umysł. Człowiek tym sposobem wychowany, jest zbyt tkliwym i delikatnym, gdy dojdzie do wieku młodości. A więc takie wychowanie, jest szkodliwe i mocno się przyczynia do poniżenia w mocy i zdrowiu rodu ludzkiego. Podczas dzieciństwa, potrzeba pozwolić duszy że tak rzekę drzymać: iey czuwanie musi koniecznie być szkodliwym rozwinieniu sił ciała; potrzeba dozwolić naturze aby miała czas poświęcenia się całkowicie na pracę około iego wzmocnienia; zaczekać należy, aby wszystkie sprężyny muzgu były utwierdzone i w stanie oparcia się mocnemu nateżeniu. Tego trybu przestrzegając można się spodzie-

wać wychowania dzieci na mocnych i czerstwych ludzi.

Zwyczajem jest u niektórych, że dzieci pięcio lub szesćcioletnie sadzają u tegoż stołu co dorośli, że im dają też same potrawy; że im nie zabraniają kawy ani mocnych likworów, że czynią zadowolę wszystkich ich chęciom, od samego dzieciństwa. Ale ten sposób prowadzenia dzieci tyfiąceznie złe posiada za sobą, przymusza ni długo siedzieć, przy stoliku przy którym się nudzą, zapychają się potrawami i źle trawią, kafa i likwory których im dają, powiększają rozdrażnienia, rozprężają fibry, które czalemaż nadto już są rozprężone. Namętności przywykłe od dzieciństwa do zaspokajania, wystawiają je wcześnie na chorobę zasycenia, chcę mówić na nudność i melancholię, która prowadzi do hypokondryacyzmu. Aby życie człowieka było przyjemnym, powinno być pedzone wśród chęci i żądań. Życie pozbawione żądzy jest śmiercią przedwczesną: wszystko w nim staie się niesmacznym, wszystko uciska nudnością, niesteteż! taki bywa los dzieci o których my mówili. Gdy dojdą do wieku dojrzałego, nic im nie zostaje do żądania prócz rozkoszy miłosnych; wylewają się na nie z zbytkiem, a nawet z używaniem poprzedzają wiek w którym są pozwolone, co także należy do szeregu przyczyn skutkujących chorobę, o której mowa.

Wszystkie swoje starania obrócić potrzeba ku zapobieżeniu szerszeniu się choroby, gdy jest w swoich początkach, i do znisz-

czenia iey. W ten czas iest w pierwszym swoim stopniu, i właściwie nazywa sie melancholią: w pierwszym męszczyznach obwieszcza się w dwudziestym, trzydziestym piątym roku; w kobietach w osmnaśmym, w dziewiętnaśmym, w dwudziestym.

Podowczas dusza bardziey iest choraniż ciało Oddalać od niey wszystko należy co ią zbytecznie miota, rozrywać ią, rozweselać należy, i te są w krótkości wyrażone pierwsze i naygruntownieysze indykacye; nie niema tak pożytecznego iak zwrócić duszę od wszystkich przedmiotow, które ią bardzo miotaia i utrudzaia. Jeżeli takim przedmiotem iest nauka, należy iey zakazać, wznieść w chorym gust do rzeczy zabawnych, ale niechay Leczarz nagle tego nie przedsiębierze; nieudałby mu się zamiysł: z drugiey strony zbytczne wzruszenia są szkodliwe. Nie potrzeba mniemać, aby człowiek od dawnego czasu w samotności żyjący, miał się zaraz bawić i rozweselać w wielkich schadzkach. Aby doysć swego zamiaru, należy drobne i niespodziane nastręczać okoliczności, proponować małe i nieszkodliwe uciechy, zachęcać do małych prziaźdzek; wody mineralne służą często do tego za pozor.

Nadewszystko wszelkiey trzeba poruszyć, sprężynę, aby wziąć górę i moc nad duszą melancholika, nayprzód przyłożyć się do pozyskania iego ufałości i przyjaźni.

Co się tycze leczenia ciała, dwie indykacye w tey mierze dopełnione być powin-

ny: 1. aby ułagodzić hamory, 2. aby roz-
wolnić włókna.

Mleko dosyć dobrze dopełnia pierwszego
wskazania, gdy go można zadać, mleko o-
ślicze przełożone bydź powinno nad wszy-
stkie inne. W niedostatku mleka ośliczego,
można krowiego używać roztworzonego ta-
kim wymoczeniem. Gdy choroba jest nie-
zażła chorzy nie cierpią mleka z przyczyn-
ny gorącości ich dróg pierwszych, tudzież
z przyczyny ostrości która się w nich znay-
duje, tak dalece, że w drugim stopniu, po-
spolicie go zakazują. Na, oie bardzo wo-
dne są pożyteczne gdy męciudząją żo-
łądka, kąpiele, potkapiolki, moczenie nog,
polewanie szczególnych części, głowy, na-
poie obfite, emulsyje, wymoczenia szlamowate,
antispazmodyczne. substancye lek-
ko gorzkie, dosyć dobrego robia.

Praktycy nie bardzo zalecają roztwarzają-
cych. Często przefalaia na przepisaniu pot-
kapiolki lub lekkiey kąpiele. Ale na tym
nie dosyć. Doświadczenie pokazało, że ką-
piele używane czas długi, przyczyniały się
dosyć często do odzyskania zdrowia. Te ką-
piele trzeba brać w rzece, jeżeli pora roku
po temu.

Nie potrzeba nigdy zostawiać hypochondry-
aka bez lekarstwa które go zaprzęta: ina-
czej wkrótce zaczyna nabierać niesmaku
do swego Lekarza: należy wszystko przepi-
sać dokładnie co ma iść, miętko białe,
aż, dobry mu przyniosą skutek: zakazać-
mu trzeba kawy; korzeni, likworow. Wi

no dobre, mocno roztwarzane wodą, powinno mu być pozwolone; niechay mało używa pokarmow wziętych z krolestwa zwierzęcego. Krolestwo krzewne dodaje mu nie równie pożyteczniejszych dla niego. Powinien się wstrzymać koniecznie od skutkujących wiatry; szczaw, szpinak, łąłata, bardzo mu przyśtoją.

Opiatyczne na nic się na ten czas nie zdaia, prawda: że włókno wprowadzają w otrętwienie nieakie, ale ia też wciągaia w zwałtlenie i nabawiaia humorow ostryści.

Samych tylko antispazmodycznych umiarkowanych można pozwolić; a i te dawane bywaią w enemie.

Puszczenia krwi nie powinny bydź używane tylko w przypadku zatainowania ia kiew ewakuacyi. Rozwalniające na et umiarkowane, nie w ten czas nie są warte, ponieważ obstrukcyę, ieszcze nie bywaią porobione. Uspokoy rozdrażnienie, rozwolnienie, wyprężenie części stałych, roztworz płyny, a obstrukcyę nie zawiążą się; purgujące są także bardzo niepożyteczne. Przestąć należy na trzymaniu żołądka wolno: w tym zamiarze dają dwie enemy na dzień, jedna z nich służy do przeczyszczenia kiszek, druga iest dla nich pewnym gatunkiem kąpieli wewnętrzney. Można rozwolnić brzuch serwatką zaprawną iaką solą, wodami mineralnemi de Passy, de Balaruc: trzeba ieszcze zakazać wymiotnych chorym.

Wszystko cośmy dotąd powiedzieli względem leczenia, ściaga się tylko do pierwszego stopnia choroby. W drugim stopniu potrzeba

nieco odmiany uczynić. Trybleczenia ściągający się do umysłu, zawsze jest potrzebny. Zawsze należy zalecać wodniste napoje, zawsze leczyć eretyzm i ostrość humorów. W tym zamiarze przepisują łagodne rozwalniające, średnie purgujące, antispazmodyczne i żołądkowe.

Rozwalniające żywiczne, alkali stałe i lotne, nie przystoia żadną miarą. Ale używać potrzeba rozwalniających gorzkich, żołądkowych, mydłaśtych, wymoczenia rhu-barbarum, wod mineralnych.

Należy łagodzić, rozrzedzać, rozwięzywać kleiowatości ziemiste humorów, rozpuszczać żołąć czarną, inaczej, nazwaną *atrabilis*; lecz pamiętać zawsze należy, iż wszystkie lekarstwa zbyt dzielne są szkodliwe, że nadarzają spustoszenia nadzwyczajne. Nieraz widziano hypokondryków, po zażyciu gwałtownego purgansu oddających krew gorą i dołem, napastnionych konwulsjami. &c &c.

Terra foliata jest bardzo pożyteczna dają ją najprzód po granie, iako rozwalniające, potem po drachmie, iako purgujące. Wszystkie lekarstwa zadawać potrzeba w napoiach wodnistych bardzo, inaczej nie wieleby miały dzielności.

Antispazmodyczne można dawać w mocniejszy dozie iak w pierwszym stopniu choroby: można nawet zadać iakie narkotyczne, gdy się zbliża przystęp.

Likwor anodynnny mineralny *Hoffmanna* jest z liczby antispazmodycznych jedynym, które z największą uśnością zadać można.

Z tym wszystkim dobrze jest zachować antispazmodyczne na czas przystępów. Zauważyć trzeba nad stanem żołądka, i w tym zamiarze często dać lekkie gorzkie lekarstwa.

Gdy ta choroba dojdzie do pewnego stopnia, może być uważana długi czas jako nieuleczona. Przestają na przepisywaniu chorému lekarstw bardzo łagodnych, na zakażaniu mu, bardzo nagłych odmian powietrza. Cała kuracja powinna zawisnąć na zatamowaniu zakażenia humorów, i na zapobieganiu zgnicości części stałych.

Zmiana płynów nie u wszystkich chorych jest jednakowa; w niektórych mieśwa charakter zgnicości, i w tym przypadku radzą używanie wód mineralnych nieco żelazowych, roztwarzanych; wymoczeń gorzkich, kwaikowatych; niekiedy tożsakaen humorów jest natury kwaśniacey, i w ten czas wody mineralne słabsze ale roztwarzane przystoia; chłoniące, gorzkie przystoia także, ale ich używać należy ostrożnie. Alkali lotne napuszczone substancjami tłustymi, mogą jeszcze być wzięte do użycia.

Jeżeli się dorożumiewa iakiego ziątrzenia czyli ropienia wewnątrz, przepisze mleko oślicze roztworzone wodami mineralnemi, lub iakuu wymoczeniem antispazmodycznym, lub wodą ryżową, ięczmienną lub wymoczeniem rhubarbarum; można to wszystko razem pomieszać. Kąpiele na nie się już w ten czas nie zdadzą: spędzając płyny na trzewie ktore się iątrzy, dokonatyby zepsucia iego organizacyi.

A więc trzeba się zupełnie kontentować prostym, obmyciem rąk albo nog. Jeżeli przystępy są gwałtowne, można sobie pozwolić samego opium, ale w małych dawkach, ponieważ rozrzedza krew, i mogłoby skutkować spękanie, lub zerwanie się w trzewiach chorych, z drugiej strony otretwiając wlokno przeszkadza rozwiązanin humorów.

Gdy hypochondryacyzm da początek iakiey chorobie ciężkiey iako to puchlinie lub inney, leczą się następujące z iego okoliczności choroby, i na chwile czyli raczej czas nieiaki, puszczą się w niepamięć przyczynę skutkującą ie.

MELANCHOLIA BIŁDŁIWA (Sz:Lek:)

Jest to choroba, z strony przyczyuy skutkującey ią, bardzo mało różna od choroby w poprzedzającym artykule opisaney. Zazwyczaj napada w miesiącu Lutym. Ma sobie dane nazwisko *biłdliwej*, bo chorzy są ustawicznie w porużeniu, co chwila odmienią miysce; lubią osobność i unikają współczuć, iak w melancholii pospolitey. Cera ich jest żółta, język suchy, oczy wklęste, suche i nigdy niezroszone łzami, twarz posępna. Tacy melancholicy są nadzwyczajnie bojaźliwi, niech tylko człowieka zobaczą, natychmiast uciekają i kryją się w miyscach odludnych, aby im nie przeszkadzało w rozważaniu przedmiotów dziwacznych, ktoremu się ich unyła nakarmia. Dołtrzegają, że pospoliecie mają golenie okryte wrzodami, które się nie goją dla ustawicznego ich miotania.

Lubo ta choroba skutkowana bywa też
 samą przyczyną co i melancholia pospoli-
 ta, wolu i jednak Autorow twierdzi: że nie
 potrzeba trzymać się tegoż samego sposobu
 leczenia. Radzą w takim zdarzeniu obfite
 wyprożnienia krwi, bądź od razu, bądź po
 kilkakrotnie przerywając. Przytoży się na-
 dewszystko Lekarz, mówią praktycy, do
 zieduiania snu, bo nad sen nie prościey nie
 zniërza do uleczenia; przepiszże używanie
 purgujących powtarzanych często. Mimo
 powieści tych Autorow o niniejszey cho-
 robie, naszym zdaniem można się trzymać
 leczenia wyszczególnionego w artykule po-
 przedzających.

Starożytni mówią ieszcze o innym ga-
 tunku melancholii, który wstecz jest prze-
 ciwnym melancholii obłąkaney czyli błędli-
 wey, i ktoremu dała nazwisko melancholii a-
 poplektyczney. Osoby rażone tą chorobą
 zdają się głupe, tępe, gdyby ich nie
 przymuszano do przechadzania się, zawsze-
 by na jednym miejscu zostawały. Jeżeli
 są w łóżku, leżą nieprzeftannie; jeżeli sie-
 dzą, nie chcą wstać z miejsca; mów do
 nich, ani słowa nieodpowiedzą; zamyślane
 zawsze, zanurzone w głębokiem rozważaniu,
 zdają się nie czuć na przytomność i na wra-
 żenie przedmiotow, jeżeli im kto poniesie
 pokarmy do ust, iedzą i pią; ale jeżeli za-
 niedbaia im dawać iesc, mało się pokazują
 troszczyć o to.

Jacobus Janus przytacza nam wzor tey
 choroby, ktorego ciężko a przynajmniej

rzadko dostrzedz. Melancholią taką był u niego rażony pewien Xiądz. Był to człowiek pełen zabobonności, poniekąd dosyć głupi; przeświadczył się, że Bóg nie odpuści grzechów jego młodości; ztąd wpadł w rozpacz, która trwała całą wiosnę. W Jesieni wpadł w melancholią bardzo głęboką; nie odpowiadał na pytania swych przyjaciół. Gdy wstał z łóżka i ubrał się, siedział na miejscu niewzruszony jak prawdziwy posąg. Nie chodził tylko w ten czas gdy go popychano. Kiedy go zaprowadzono na kresło śiadł, i iadł gdy pokarm uftom jego podano. W zimie zmniejszyła się mocno jego choroba, mimo tego pozostało w nim zwątlenie które nieznikało.

MELANCHOLICZNY. (Phisjol.) Tak nazywają temperament szczególnie właściwy pewnym osobom. Wzrost melancholikow bywa wielki albo średni; oczy miewają wielkie i omdlałe w młodości, w wieku dalszym ponure; włosy ich są czarne, twarz podłużna, cera pospolicie żółta lub brunatna; iągody wyschłe, ciała szczupłe, skora sucha, wywiedła, otoczona włosiem czarnym.

Kobiety tego temperamentu przybierają na sobie gnuśność w wszystkich sprawach. Przeciwnie męszczyni zdają się choży w tym wszystkim co nie potrzebuie siły. Ale gdy stanem przymuszeni są do pewnych prac, nie przechodzą wieku lat czterdziestu.

Taki temperament rzadko daie się widzieć na wsi, daleko więcey postrzedz go można

w wielkich Miastach. Melancholiczny temperament nayłatwiej z Rodziców przechodzi do dzieci, uważać go potrzeba iako chorobę dziedziczną, nie iako temperament właściwy i przyrodzony pewnym osobom.

Wszystkie namiętności mocne mogą nabyć tego temperamentu. Puls w nim bywa częsty, mocny, sprężysty, zagłębiony. Melancholicy są często zgłodniałi, niekiedy iedzą nadto, niekiedy bardzo mało, można by powiedzieć, że właściwą iest rzeczą takowym temperamentom, przechodzić z iedney ostateczności do drugiej. Brzuch raz bywa ściśniony, drugi raz wolny; uryna płynie w wielkiej ilości, bywa czysta, mało co farbowna.

Imaginacya chorych tego gatunku zawsze iest podwyższona, zawsze exageruią, mowiąc każdą rzecz maluią. Nieszczęścia, wtrącaią ich w smutek i zwątlaość. Naymnieysze pomyslności wprawiaią ich w inniemanie, że są nayfzczęśliwsi z ludzi.

Doświadczenie pokazało, że takowa konfitycya iest konfitycya wielkich ludzi. *Sokrates*, *Plato*, *Herkules*, byli temperamentu melancholicznego; tenże sam iest temperament dumnych i wielkich zbrodniarzy; zbrodnie naynieślychańsze; przedsięwzięcia przechodzące właśnie siły ludzkie, były dziełami melancholikow.

Mężczyźni tey komplexyi mają zawsze wymowę doyrzałą, która im nastręcza dzielne sposoby przekonania; paradoxa potrafią udadź za prawdy niezaprzeczliwe. Wyfo-

ka ich imaginacya często otrzymuje zwycięstwa nad kobietami najsłabszymi; posiadają w najwyższym stopniu sztukę mamienia; prawie wszyscy wielcy mówcy, wielcy Komedjanci, szacowni Historycy, głębocy Matematycy, nayuczeńsi Teologowie &c. byli temperamentu melancholiznego.

Charakter melancholikow odmienia się za każdą chwilą; zawisł od wrażenia przedmiotów na ich zmysły, które nie zawsze miewają potrzebny między sobą związek. Ogólne postrzeżenie uczy nas, że melancholicy są ponurzy, lubią marzyć, są bojaźliwi, niedowierzający, podejrźliwi, gdy kto uchybi winnych im względów, mszczą się: prawie wszyscy są wieczni przyjaciele, kochankowie zawisłi, pełni rozpaczey; mężowie niewygodni.

MELISSA. (Bot.) *Melisa*. Jest to roślina ktorej gatunkow kilka stanowią Botanicy; lecz dla użycia Lekarskiego dwa tylko rachują gatunki, to jest *Melisę sadzoną* albo *ogrodową*, i *Melisę leśną*.

MELISSA sadzona czyli ogrodowa. *Melissa hortensis*, *Melisa vulgaris odore citri*. *Melissophyllum vulgare* Znayduje się niekiedy w płotach około Miast, ale także łatwo pielęgnowana bydz może w ogrodach; kwiaty iey są małe, nakształt wierzchotkowych, białawe, pszczoły ie lubią: rodzą się z pachwiczek listkow; po nich następują cztery nasionka zaokrąglone, połączone razem i zawarte w kielichu kwiatka. Liścia me-

liſſy doſyć ſą podobne do ſzanty czarney, ſą jednak nieco więkſze. Kolor ich ieſt zielonawy zakrawający na brunatny; ſą liſniące ſię, koſmate, ząbkowane na brzegach, zapachu cytrynowego bardzo przyjemnego; ſkad też nazwano ją cytronellą. Łodygi iej wznoszą ſię blisko do wyſokoſci ſtop dwóch francuſkich, to ieſt jednego łokcia naſzego, ſą czworogranne, gałęziſte, twarde, tegie, łonne; korzeń iej ieſt długi, włoknowaty, drzewiſty, głęboko zapadający.

MELISSA ogrodowa ieſt umieſzczona w kliſſie lekarſtw antſpazmodycznych, cephalicznych i analeptycznych; można ją takſe umieſcić pomiędzy żołądkowemi, przeciwi wietrznemi i kordyalnemi. Zażywają iej pomysłnie w apoplexyi, epilepſyi, dolegliwościach hyſteryecznych i hypokondryacznych, w paraliżu, w dolegliwościach ſpączkowatych, w zatrzymaniu mieſiącowa i upławow położnych.

Wywarzenie meliſſy liſciow piłą iak herbatę, biorą do tego ſzczyptę ſuchych, lub małą garstkę ſwieżych, do kwaterki wody. W Sklepach Aptekarskich znajduje ſię woda meliſſy, ktorey zadają od dwóch uncyi aż do czterech, i ktorey nie trzeba mieſzać z wodą meliſſy ſkładaną, nazwaną wódką Karmelicką czyli Ledekarmem, ktory nieco innego ieſt tylko tynktura ſpirytuſowa Meliſſy, ſkorki cytrynowey, koryandru, goździkow, cynamonu i dzięglu.

Pan *Geoffroi* mowi, że robią z młodych pepulzkow meliſſy ogrodowey, utłuczo-

nych i zmieszanych z iaiami i cukrem, pę-
wien rodzaj ciasta, który dają iść kobie-
tom w przypadku nie dosyć obfitego pły-
nienia lochmow; dodate: że wywarzenie
tej rośliny, zmieszane z saletą jest wybor-
nym lekarstwem na zapobieżenie niestrawno-
ściom lub zadławieniom, które przypadają
po obfitym iedzeniu grzybow.

MELISSA dzika, inaczey nazwana Melissą
leśną, czyli melissą smrodliwą czyli plu-
skwianą: *Lamium montanum melissae foliis*,
Melissa adulterina quorundam amplis foliis
& floribus non grati odoris. *Melissa hu-*
milis latifolia maximo flore purpurascens.
Rośnie w lasach i prawie w wżyskich oko-
licach miast. Ten gatunek melissy różni się
od poprzedzającego, ponieważ iej kwiaty
są większe; że nie mają zapachu wdzięczne-
go, że iej liścia są kofmatfze, dłuższe, ło-
dygi niższe i nie tak gęstfiste. Korzonki
iej zupełnie podobne do korzonkow kokor-
naku. Ta roślina mowi Pan *Lieutaud* u-
chodzi za wyborne lekarstwo przeciwko za-
trzymaniu uryny, ktorego przyczyna jest
w nerkach, i ktore od tego iedynie za-
wiśło, że uryny są lepkie, tudzież natury
spofobney do kształcenia kamieni. Liścia i
kwiaty biorą w wymoczeniu lub na kształt
herbaty. Powiadają także, że jest ranna

MELON. (Bot:) *Melo.* Botanicy wiele
gatunkow melonu przypuszczają, my tutaj
o nayspospolitszym gatunku nieco pomo-
wiemy.

MELON pospolity. *melo vulgaris* pielegno-
wany bywa w Inspektach ogrodowych z
przy-

przyczyny wyborności swego owocu. Liście i kwiaty jego nie różnią się od liści i kwiatów ogorków tylko tym, że są mniejsze; owoce następujące po kwiatkach dosyć są pospolite; wszelkimi wiadomo, że się różnią od owoców ogorkowych kształtem i wielkością. Wnętrze tego owocu podzielone jest na kilka komorek czyli przegrodek, które zamykają nasionka prawie rzykowate, spłaszczone, mierney wielkości, białe, okryte skóreczką dosyć tęgą, zawierające w sobie migdał słodki, olejowaty, smakowity, łodygi melonu są długie, walczaste, ostre na dotknięcie i leżą na ziemi.

Owoc melona, gdy dojrzały jest, bywa miłego smaku, i sprawiedliwie uważają go jako naywyborniejszy produkt ogrodowy; melon iedzony z solą, pieprzem lub cukrem, trawi się łatwo i dostarcza pokarmu bardzo delikatnego. Ale jeżeli niernie używany robi skutki dobre, zbytciem wzięty staie się bardzo niebezpiecznym. Doświadczenie pokazało: że pod ow czas może sprawić wiele chorób, iako to febrę i gorączki ztego charakteru, dyarrią, dysfenteryą, chorobę cholereę, moczenie krwią, watry, koliki i. t. d. Starcy i flegmatycy powinni się wstrzymać od niego. *Borellus* mowi o iednym suchotniku, który iedzeniem melonu został uleczony.

Ziarnka melonowe są nasieniem z liczby czterech nasion zimnych większych, robią z nich orządę, emulsye chłodzące, które pomyslnie przepisuia w rozpaleniu trzewiów,

w trudności moczu. Oleiek otrzymany z nich przez wytłoczenie jest anodynnny, dobry na ostrości nerek i pierśi, mówią: że także spędza skazy wszelkie ze skóry.

MELONGENA. (Bot:) *Solanum pomiferum fructu oblongo*. *Melongena fructu oblongo violaceo*. Chowaia ją w ogrodkach; iej kwiaty są różyczkami o pięciu kończyściach, obszernych, brozdowatych, białawych lub purpurowych, podpartych kielichami, opatrzonemi w małe ciernia czerwone, i podzielonemi na pięć podziałów kończyстых; po nich następuia owoce koloru purpurowego, zielonawego; obdłużne, wielkości iaja, tegie, gładkie, mękkie na dotknięcie, zapełnione mięsistością białą i soczystą, w ktorej są zawarte nasiona białawe, spłaszczone; liścia melongeny są zielone, dosyć obszerne, fałdowane drobniutcho po brzegach i okryte pyłem mączystym; łodyga melongeny bywa za zwyczaj pojedyncza, i wznosi się do wysokości półłokcia; okrągła, czerwona, gałęzista, okryta drobnym mchem, korzeń ma włókniawaty.

Owoce tej rośliny iadaia w sałacie, lub gotowane iak ogorki w Prowincyach południowych Francuzkich. Z tym wszystkim, Lekarze nigdy tej rośliny nie przepisują wewnętrznie; prześtaia na dodawaniu iej do kataplazmow anodynnnych i rozwiązujących, ktore przykładaią na hemoroidy, raki, spalenie zewnetrznych części ciała.

MENINGOPHYLAX. (Szt: Felcz:) Jest to iedno narzędzie, ktorego nam daie opis

Celsus lib. 8. cap. 3. Służy do zabezpieczenia błon męzgowych, gdy kość czalkowa jest przedziurawiona podczas operacji trepowania. *Patrz* TREPAN.

MERKURYUSZ inaczej ZYWE SREBRO. (Mat: Lek:) *Mercurius, hydrargyrus seu argentum vivum*. Jest to substancja kruszczowa, płynna, lśniąca się, zimna na dotknięcie, ciężka i bardzo lotna. Za najmniejszym dotknięciem rozpierzcha się w wielką liczbę mogilek sferycznych; odbija stawione przed sobą przedmioty iak zwierciadło; amalgamuje się prawie ze wszystkimi kruszczami, które gryzie, naybardziej zaś ze złotem i srebreem.

MERKURYUSZ z rozmaitych mieysc do nas przechodzi: Miny żywego srebra znajdują się we Włoszech, w Węgrzech, w Fryzjskim Powiecie, w Hydryi, w Sklawonii, w Almendes w Hiszpanii, w Chinach, w okolicach Montpellieru; mają także mine merkuryusza o trzy mile od Saint-Lô w Normandyi.

Zywe Srebro wchodzące w handel, prawie zawsze jest amalgamowane z ołowiem &c. i to to czyni używanie iego bardzo niebezpiecznym w leczeniu chorób. Dystryllacya nawet, ani inne sposoby, nieodkryją zdrady przekupniow, gdy jest należycie amalgamowany; ponieważ amalgam przechodzi zupełnie w *recipiens* niby skażąc, tak dalece, że kruszec, który jest połączony z merkuryuszem, niknie przed wzrokiem Artysty; w handlu łatwo poznać

czy merkuryusz jest czysty i bez przymieszania; aby się o tym przekonać, dosyć jest wziąć go iednę lub dwie drachmy na tyszkę żelazną; jeżeli merkuryusz jest czysty, rozpiecznie się ze wszystkim, gdy zaś jest fałszowany, zostaje materya obca. Nie rostopną, a nawet głupią byłoby rzeczą, używać merkuryuszu; który mały w handlu. Nie można go dawać do lekarstw aż po czyszczeniu go zupełnym z ołowiu i innych obcych materyy. Chcąc go czyścić, nayprzod kładą go w ocet bardzo mocny, który zaprawują solą morską, aż do zasycenia: potym płuczą go dwa lub trzy razy w wodzie bardzo czystej, potym gdy już wyschnie, przepuszczają go przez skórę kozią. Merkuryusz ktoremu dają nazwisko *merkuryusza wskrzeszonego z cinnobru*, nie potrzebuie, aby był poddany rozmaitym od nas przytoczonym doświadczeniom, kończąc zapewnienia się o iego czystości. Bo dystryllacya odciąga go w zupełney czystości od rzeczoney miny.

MERKURYUSZ jest materya metaliczna iedna z owych, których doskonałe poznanie wielkiej jest wagi, z przyczyny dzielney pomocy, którą z nich odbiera sztuka lekarska przeciwko wielkiej liczbie chorob. Właściwości lekarskie merkuryuszu nie zbyt dawno są znane.

Starożytni Lekarze nie używali go bynajmniej i zapatrywali się na niego iak na pewny rodzaj trucizny. To uprzedzenie było ugruntowane bez wątpienia na przypadkach, które nadarzył merkuryusz źle preparowa-

ny,
prz
i Hi
wych
do s
Ni
rze
postr
Paster
kow
zadn
żeby
kiedy
twier
dwoc
pomy
biety
kurv
zadn
cy o
z zie
dzie
przy
kim
tak w
tkow
zwie
owan
min
wdę;
stała
sump
dzie,
rani i
niom

ny, lub zadany niewczesnie. *Dioskorides* przypisuje mu własność szkodliwą. *Galenus* i *Hipokrates* nie znali cnot merkuryuszowych. Przed *Avicenną* używano go tylko do samych zewnętrznych lekarstw.

Niemna więcej wad dwa wieki, jak Lekarze odważyli się dawać go wewnątrz, postrzegłszy, podług uwagi *Fallopjusza*, że Pasterze dawali go bydłu na zabicie robaków, a z używania jego bydło nie miało żadnych złych skutków. Ztąd wniesiono, żeby go można zadawać i ludziom bez wszelkiej bojaźni *Carolus Luptianus* i *Brassavole* twierdzą: że go przepisywali dzieciom od dwóch granów aż do dwudziestu, a zawsze pomyślnie. Czytamy w *Matthioliu*, że kobiety chcące poronić, brały po funcie merkuryusza, a iednak nie doświadczały ztąd żadney dolegliwości; niektórzy rzemieślnicy czyli raczej robotnicy, wykopując go z ziemi, połykali go pewną ilość dla kradzieży. potym wyrzucają go odchodem przyrodzonym, i przedają. Z tym wszystkim przyznać należy, że używanie jego tak wewnętrzne i k zewnętrzne, może skutkować naywiększe nierządy w Ekonomii zwierzęcey, gdy zbyt długo jest kontynuowane. Smutny koniec tych, którzy go z min dobywają, aż nadto twierdzi tę prawdę; prawie wszyscy późniey lub prędzey staia się paralitykami i umierają na konsumpcyą; jeżeli nieostrożnie używany będzie, czy to zewnątrz czy wewnątrz, rani i osłabia nerwy; co daje początek dżeniom, kurczom, paraliżom bardzo okro-

M E R

pnym, wrzodom w ustach i gardzieli, dysenterjom nieuleczonym.

Gdy merkuryusz jest dobrze i przyzwolcie zadany, można twierdzić: że jest jednym z najlepszych lekarstw. Skutki jego są tak liczne, iż cokolwiek zastranowiwszy się nad niemi, nie podobna mu zaprzeczyć własności lekarskiej. Otwiera pory, drobne naczynia, małe rurki czyli kanaliki gruczołkow, rozwiązuje i rozrzedza humory kleiowate i lepkie. Używaia go pomyślnie w skirze śledziony, mesenterii, wątroby; w ganglionach i wolach; łagodzi i poskramia ostrość humorow; i to jest przyczyną mowi Pan *James*, że merkuryalne przedziwne robią skutki w nadbiegłościach, bubonach, dymienicach, wrzodach wenerycznych, w chrostowaciznie skóry, w wszelkim gatunku świerzbu, zgola w wszystkich rodzajach chorob skornich, byleby poprzedzić jego użycie lekarswami ogólnemi i wyprożniającemi, i byle ie w wymierzonych czasach powtarzać. Bo ponieważ te wszystkie choroby pochodzą z zbioru zgęstniałey serwatkowatości, ktora długim na miejscu przebywaniem, nabiera zgryźliwości; ieżeli będzie rozwiązana i rozrzedzona przez sporządzenie wolnego wychodu, wyrzuci swą zaiadłość na samą część, lub też rzuciąc się na części wewnętrzne, nadarzy symptomata bardzo złe, i większą zarazi chorobą. A więc potrzeba, przed użyciem merkuryalnych, troskliwie przygotować ciało, bądź przez puszczenie krwi, końcem wyprożnienia naczyń; bądź przez kąpiele i lekarstwa

roztwarzające, końcem uczynienia humorów płynniejszemi, a włókna miękiszemi; bądź przez purgujące, które gotują drogę do wyjścia humorom. Nadto wszystkie przechody zawsze wolne i otwarte trzymać należy, dopokąd się używa merkuryusza, aby snadź humory, nie znajdując dla siebie wychodu, nie wzięły drogi przeciwney tę, którą iść powinny. Nakoniec chory powinien przebywać w miejscu ciepłym, aby przeddech zimnością powietrza nie był zataimowany. A nawet przeddech ten powinien w sobie wzniecać i utrzymywać pomiarkowanym ćwiczeniem ciała.

Jeżeli Merkuryusz wzięty wewnątrznie, ma własność wypróżniania humor w przez poty, stółce i przeddech, nacierania merkuryalne, mają też samę korzyść; ztym wszystkim używając żywego srebra zewnętrznie do nacierania, trafia się, że działa gorą, przywołując płynienie szlamowatości do gęby, któremu nadano imię siliwacyi czyli ślinienia. *Jan Carpi* z Bononii najpierwszy przepisał ten sposób używania merkuryusza.

Biorąc do użycia lekarskiego merkuryusz surowy, to jest merkuryusz niepopadły żadney preparacyi, i merkuryusz preparowany. Merkuryusz surowy daje się w substancyi, od iednego skrupułu aż do drachmy i. iako naydzielnieysze przeciworobacze; żeby zaś dopełnić tę indykacyi, rozcierać go w moździerzu szklannym z cukrem, aby się rozpuścił w niewidzialne części; dolewając do tego krople lub dwie olejku migdałow słodkich, aby nie odzyskał pierwze-

go swego kształtu. Nikogo niema który by nie wiedział, iak pożyteczne jest wygotowanie żywego srebra na wypędzenie robaków. Kładzie się funt merkuryusza w węzełek, warzy się przez godzinę w sześciu kwartach wody i każe się ten gatunek wywarzenia pić za napoy ordynaryiny.

Wielu praktykow twierdzi, że pomyślnie używają pałow zaprawnych merkuryuszem na uleczenie świerzbii i innych chorób skórnych. Rozbija się długo żółtek iaja lub białek z żywym srebrem; robią się pały flanelowe, które maczają w tej mieszaninie i przykładają na przestrzeń lędzwiową.

Bardzo długo byli ludzie w tym mniemaniu, że merkuryusz sirowy, połączony w masie swoiey, może być pożyteczny na kolkę *miserere*. Zdanie to gruntowało się na tym, iż rozumiano, że ciężarem swoim zdoła skierować kiszki do zwyczajnego i przyrodzonego położenia. Lecz skutki, niezczęśliwym trafem, nieodpowiedziały tak podchlebnie powziętej nadziei. A nawet widziano często, że obecność merkuryusza, powiększała przykrości i przypadłości tej choroby, z przyczyny ciągnięcia które skutkowała w kiszki już dosyć zbolących i rozdrażnionych spazmami. A więc używanie merkuryusza sirowego, jest szkodliwe a przynajmniej nie pożyteczne w kolce *miserere*.

MERKURYUSZ sirowy, kładą do pigulek merkuryalnych, miasta Neapolitańskiej i innych aptekarskich przypraw.

MERKURYUSZ skutecznie nad wszystkie inne lekarstwa działa w ciele ludzkim, mowi *Fryderyk Hoffmann*; bo roztarłszy merkuryusz z sadłem, i posmarowawszy tym ciało a nawet części żyłowe; lub wziąwszy kilka doz merkuryusza precypitowanego słodkiego, cząstki oderwane od tej substancji kopalnej, wprowadzone w ruch ciepłem ciała, nie przestają ruhać się z równą szybkością, tak z przyczyny kształtu sferycznego i powierzchni śliskiej, iak z przyczyny ciężkości swojej gatunkowej; i z tej to przyczyny wciskają się w najtańmniejsze kąci ciała, rozrzedzają humory lepkie i niewzruszenie leżące; a swoją ciężkością rozdrażniając włókna ruchu, wzbudzają w nich ściągania częstsze, i tym przyspieszają krążenie humorów po wszystkich naczyniach, a to bez najmniejszego gwałtu.

Używanie ostrożne merkuryusza, albo sama *saliwacya*, którą za pomocą tego używania wzbudzają, bardziej jest zdrowa niż szkodliwa ciału ludzkiemu; mowi tenże sam Autor, ile że ma własność leczenia wielu chorób chronicznych zażarzałych, osobliwie tych, które pochodzą z lepkości i nieruchliwości humorów, z ich zbytney stężalości i z rozprężenia rozmaitych części nadewszystko części gruczołowych i odśięczydeł które z nich wypadają; ponieważ te choroby bywają za zwyczaj tak uporczywe; że żadną miarą nieustępują lekarstwom zawieranym z królestw zwierzęcego i roślinnego. Od nayodlegleyszych czasów znawali się Autorowie, a i teraz na nich nie

zbywa, ktorzy w chorobach chronicznych, nieustępujących file lekarstw łagodniejszych, zalecają używanie merkuryuszu, końcem przywołania saliwacyi, którą uważają jako bardzo zbawienną w tym przypadku.

Sylvius bardzo zaleca używanie saliwacyi na uleczenie świerżbu zażarzałego, i zapewnia, że się można równie pomyslnych spodziewać skutków, w innych uporczywych chorobach. *Rhodius in analect: ad septal:* postrzega także, iż za pośrednictwem saliwacyi uleczoneo zatkanie nerwu optycznego, równie iako i ślepotę iasną ztąd nadarzoną. *Morton in Physiolog. lib. I. c. 5.* nazywa merkuryusz ostateczną ucieczką wrzodów iadowitych. Bo *Dilucius in officina sanitatis*, zaleca saliwacyą na uleczenie wrzodów zażarzałych. *Rivière in Praxi lib. 2. cap. 5* toż samo lekarstwo przepisuje na katarakty. *Willis* w swym traktacie o skorbutcie w rozdz. ostatecznym: twierdzi: że saliwacya czyli ślinienie, ziednało wiele ulgi kilku osobom rażonym zażarzałym skorbutem. *R. Lentilius*, przytacza w rozmaitych dzieł swoich mieyscach przykłady atrophii skorbutycznej uleczoney za pośrednictwem ślinienia. Znajdujemy w zbieraniu ciekawych natury, decad: 2. ann: 3. obs. 173 przykład usposobienia ciała hidropicznego, skorbutycznego i kachektycznego, uleczonego ślinieniem. *Ballanius* mówi, że ślinienie wiele dobrego czyni w gorączce kwartannie. *Sylvius* któregośmy już wzmiankowali, przeświadczony jest, że ślinienie musi być koniecznie

pożyteczne w bólach artrytycznych, gdy się w ciele znajduie nadobitość humorów kwaśnych i lepkich, byle tylko wzbudzone było po przestaniu paroxyzmu. Czytamy w *Wedelliuszu*, że ślinienie położyło koniec bolom pedogry. *Rolfinckius* uważa je iako naywybornieysze lekarstwo w chorobach o-
strości humorów i melancholii.

Mimo pochwał, które ślinieniu merkury-
alnemu przytoczeni odemnie Autorowie da-
li, moim zdaniem, nie należy się chorych
wystawiać na niebezpieczeństwa z nim sto-
warzyszone, chyba w ostateczney i ze-
wszech miar nieprzebytey potrzebie. Bo,
daleki będąc od chęci zbijania i nagania-
nia środków popartych postrzeżeniami nay-
większych w Sztuce Lekarskiej ludzi, są-
dzę, że z wielkiej liczby przykładów za-
pisanych o nieszczęśliwych saliwacyi skut-
kach, wniesć można, że częściej jest szko-
dliwa niż pożyteczna chorym. Lubo po-
większey części ci, co pisałi o chorobach
wenerycznych, zapatrywali się na ślinienie
iak na lekarstwo bardzo pożyteczne nade-
wszystko w zastrzały Francy, przyznać ie-
dnak należy, że wiele okoliczności czyni je
albo zupełnie niepożytecznym, albo zupeł-
nie niebezpiecznym, gdy źle jest kierowane.
W liczbie symptomatow towarzyszących
zastrzały francy, położyć trzeba rozma-
ite choroby nacierające na podniebienie,
języczek, krtań i mandle. Jeżeli jest iaki
przypadek, w którym baczność ściłą dadź
należy natę, aby częścią udręczoną nie

ściągać materji ziadliwej, to zapewne w tym, naytrofkliwej rzeczona baczość zachowana bydź powinna; bo inaczej robi się zbior śliny, w smaku chorego rzdewiały, iadowity, ktorego złych przymiotow pomnaża, ieszcze merkuryusz, skutkuie za tym wiele złego, niekiedy nawet gangrenę, iako liczne przykłady tak opłakanych zdarzeń zapisał w swych dziełach. *Cent. III. obs. 92.* Slinienie równie nie przystoi w przypadkach atrophii ani Marazmu.

Chimicy mniemali, że Merkuryusz jest zdolniejszy od wszelkich innych substancji, do pokonania chorob chronicznych tak upartych, iż się opierają działaniu lekarstw zabranych z Królestwa roślinnego i zwierzęcego. Ale w tymże samym czasie potrzeba go tak w własnościach naprawić, aby ogołoconym będąc z wszystkich przymiotow drażycznych, bez wzniecania saliwacyi, mógł dać czuć swoją skuteczność i swoje wpływanie na ciało ludzkie. Tym to końcem wynaleźli Autorowie rozmaite przyprawy merkuryalne, z ktorych większa część odrzuconą została w niniejszey praktyce, iako nie pożyteczne.

Przyprawy nayużywanisze merkuryusza są *præcipitatum album*, *præcipitatum rubrum*. (OPADEK BIAŁY, OPADEK CZERWONY,) turbit; merkuryusz słodki czyli łagodny; *sublimatum corrosivum* &c. O każdym ponowiemy w swym mieyscu.

Zdaie się, iż wielu osob mniemało: mowi Fryderyk Hoffmann, w innym mieyscu, iż

niczem się tak nie poprawia merkuryusz, iak gdy jest mieszany i sublimowany z siarką: to mniemanie dało początek robienia cynnobru, i owym rozmaitym gatunkom przypraw, których skuteczność tak wyślawiają na uleczenie chorob chronicznych; nadewszystko choroby wielkiey. Jakoż to lekarstwo jest tak pewne i tak niewinne, że ie można dawać chorym iakiegokolwiek bądź temperamentu, w wielorakich gatunkach chorob, czy to chronicznych czy ostrych; ponieważ siarka, która w tey przyprawie znayduje się ściśle połączona z merkuryuszem, nie tylko pokramia i trzyma na wodzach ruch zbyt szybki mogilek merkuryuszowych, swoją substancją tłustawą; ale nadto zapobiega aby sole zewnętrzne nie działały i aby się jego nie czepiły. I to to jest przyczyną, że cynnobar nie może się rozpuszczać w likworach naykwaśniejszych i nie zabiera z nich żadnego smaku iadowitego, co przeciwnie łatwo się trafia, gdy te likwory kwaśne leją na żywe srebro.

Siarka tak ściśle jest połączona z merkuryuszem w cynnobarze, że nadaremnieby kto warzył go w ługu naymocniejszy, bo się w nim żadnym sposobem nierozpuszcza. A więc błędzą ci, którzy się lekają używania cynnobru w chorobach, w których humory grzeszą swym nieumiarkowaniem ostym i słonym; tudzież zbytęzną swoją lepkością. iaką chorobą jest naprzykład skorbut, ponieważ cynnobar nie może podpaść żadnemu skażeniu. Błędzą ieszcze i ci, którzy cyn-

nober kładą w szeregu lekarstw unodyn-
nych, łagodzących i chłodzących. Z dzieł
kilku Autorów pokazuje się, że namienione
lekarstwo, w ręku *Michaeli* i *Hartmann* wy-
prowadziło równie znakomite iak zbawien-
ne skutki. Lecz uważać należy, że cynno-
ber którego używali, był przynajmniej
sześć razy sublimowany, gdy tym czasem
dziśsiay prześtaiają na jednym lub podwoynym
sublimowaniu onego. Nie bez przyczyny
sobie tak z nim postępowano; i wiedzano,
że ruch gwałtowny ognia, który miota cyn-
nobrem w sublimacyi, rozrzedza i wycień-
cza substancyą merkuryalną, i nadaie iey
więcey cnoty spirytusowey, czym cynnober
bardziej się podwyższa i że tak rzekę, do-
skonaley rafinuje. Gdy cynnobru używają
w chorobach lymfy lub układu nérwowego,
należy go dać w mocniejszy niż za zwy-
czey dozie, naprzykład od granow 15 lub
skrupułu iednego, do półdrachmy albo wię-
cey, rozpuściwszy go wprzód w jakim wo-
dnistym *vehiculum*. Potrzeba nawet podług
okoliczności w ktorey się znaydaia chorzy,
powtorzyć tę dozę, dwa lub trzy razy na
dzień; byleby tylko żołądek zawsze wolno
był trzymany. W *Klausthal* mieście le-
żącym nie daleko czarnego lasu, sławnym
kopalniami kruszczow, używają tak pomy-
ślnie cynnobru na leczenie konwulsyi i e-
pilepsyi, ktore kopiącym skutkuią upadki i
uderzenia w głowę, że skutki iego, zbli-
żaią się prawie do cudu. Nie będziemy się
dłużey bawić nad własnościami cynnobru od
Fryderyka Hoffmanna wyszczególnionemi

obszernie; odsyłami do artykułu CYNNOBER czyli *Cyniber* tych, którzyby sobie życzyli mieć dokładniejszy wyobrażenie cnot tego lekarstwa.

Inne przyprawy, poprawy, łagodzenia, wyprawy i wypracowania merkuryuszu, którym daia rozmaite i okazałe nazwiska, i które bez różnicy zalecaia, (dotąd jeszcze są słowa *Fryderyka Hoffmanna*), są tak liczne, iżbym znudził Czytelnika gdybym chciał wyliczać wszystkie gatunki samego merkuryuszu opadkowego, *mercurij precipitati*. Z długiej strony, tak mała onych liczba odpowiada pochwałam sobie danym szcudroblawie, iż z wielu miar, merkuryusz surowy, pomieszany z cukrem i zażyty wewnętrznie, lub użyty zewnętrznie z maseiami przyzwoitemi, posiada własność mniej drażniczną, i często lepiej wyprowadza skutki. Większa część przypraw merkuryalnych, przeznaczonych do użycia wewnętrznego, które nam są czałow terażniejszy wiałome, są też same co do okoliczności najważniejszych; i wszystko ściaga się do tego, aby rozpuścić merkuryusz w roztwarzaczach kwaśnych i zgryźliwych, aby go ogołocić z jego ruchliwości, i obrocić go w proszek. przeciuitując go z solami natury przeciwney, lub oddzielając go od roztwarzaczow kwaśnych, po zamalgamowaniu go, jeżeli się amalгамować podobało, z innemi substancjami kruszczowemi. Ale gdy się tym sposobem preparuje, niewyprowadza żadnego skutku, którego by się spodziewać na-

leżało. Bo kończyłności roztwarzaczow zgryźliwych, tak się ściśle łączą z mogilkami merkuryusza, że potym nie można ich oddzielić pławieniem, by też nayeźliwym, ani przez wypalenie z spirytusem winnym; nie ma zatym sposobu ogołocenia go z tey własności, zgryźliwey i drażniczney, ktorey merkuryusz tym sposobem preparowany, nabywa. Chory używając tego gatunku merkuryusza tym sposobem preparowanego, wzbudza w sobie za zwyczaj ślinienia nagłe, stolce gwałtowne, wymioty popędliwe, lub ogryzienia skóry w pierwszych drogach oraz w innych częściach, co wystawia na przypadki iezcze smutniejszy. Ta wada iest pospolitą wielkicy części przypław Aptekarskich merkuryusza, przyprawy przeciwny natury są bardzo nieliczne, a skutki ktore wyprowadzają zażyte wewnątrznie, nie tak pochodzą z skuteczności roztwarzaczow i sol zgryźliwych, ktore ie koniecznie muszą zarażać własnością drażniczną, iako z substancyi przymieszanych, a ktore wciskając się pomiędzy mogilki żywego srebra, poskramiają ich ruch, zapobiegają się łączeniu soli, i tym sposobem kładą tamę wzruszeniom, ktoreby skutkować mogły w ciecie.

Substancye wyprowadzające ten skutek, i ktore łatwo mogą bydź pomieszane z merkuryuszem są kruszce bardzo czyste, ktore nie mają własności nieprzyjazney temperamentowi, i takimi są złoto, cyna, ktore skutecznie poskramiają gwałtowność merkuryusza, iako o tym dastatecznie przekonały

częste

częste obserwacye, nadewszystko skutkami *mercurii diaphoretici jovialis*, lekarstwa, które działa przez przedech czyli poty; gdy chory zachowuje tryb przyzwoity, a które jako merkuryusz zwany *solaris*, może się przyczynić do uleczenia gorączek czwodziennych, pedogry, skorbutu, francy, nie wzbudzaiać ślinienia.

Doktor *Cheyne* mocno także pracował nad dociekaniem cnot merkuryuszowych. Używane z oszczędnością i przezornością, mówi on, zdaie mi się być prawdziwym powszechnym lekarstwem i ogólnym antydotem. Cała sztuka uczynienia merkuryuszu naysłabszym i tak tylko można naysłabszym, zależy nayprzody na tym, aby go rozetrzeć na iak naydrobniejszye mogłki, aby pomieszać go potym z iaką inną substancją zdolną do utrzymania tych cząstek w odłączeniu i odległości od innych, tak iżby nie mogły zbiegać się w znakomite kuleczki. Tym sposobem łatwiej może być wprowadzany, mocą i potokiem cyrkulacyi, w naydrobniejszye włókna i w naczynia włoskowate, końcem roztworzenia onych, końcem rozwiązania materyi, która ie zatyka, i końcem wypchnięcia za ciało przez kanał kitzkowy transpiracyi lub uryn.

Zadnego prawie nie ma ciała, czyli żadnego gatunku materyi, mówi jeszcze *Cheyne*, z którymby nie można pomieszać merkuryuszu; mniemam jednak, że naylepszym sposobem zadawania go, w iakiejkolwiek bądź chorobie jest mieszać go, za

pośrednictwem tryturacyi czyli rozcierania, lub za pośrednictwem ognia, z lekarstwem, którego cnoty doświadczono w podobnej chorobie, na przykład w skorbutcie, pedogrze, roży, i chorobach skornich merkuryusz nayezyfzszy, murzynek, lub merkuryusz alkalizowany, rozarty z gummą gwaiaiu i zmieszany z alcetycznym. wyprowadza skutki większe nad skutki wżyżłłch innych lekarstw. Merkuryusz zadany z kinkiną i stalą, bądź w substancyi w jakim electuarium, bądź w kształcie pigulek z ekstraktem kinkiny i solą stalową, działa wybornie w gorączkach przerywanych.

Wżyżłłko cośmy dotąd mowali o cnotach i włażnościach merkuryuszu, dowodzi, iż wielka iest liczba chorób, w których to kopalne można używać pomysłnie. Dai iednak naszym, mocno ścieśmono granice używania iego, bo go prawie nigdy nie biorą tylko do leczenia chorób wenerycznych, których iest *specificum*. Wiele obserwacyi, uczynionych naszego wieku przez nayśławnieyższych Lekarzy, czynią nieciaką otuchę, że będzie można walczyć merkuryuszem i przeciw drugiemu, ieszcze straszliwższemu biczowi ludżkości, ale który szczęściem ośobliwższym! bardzo iest rzadkim; cheę mowie przeciw wścieklicżnie. Z tym wżyżłłkim, ta ośłateczna cnota merkuryuszu, nie zupełnie iest dowiedziona, do czego wiele potrzeba będzie czaśu, ile że szczęściem, okolicżności doświadczania w tey mierze merkuryuszu, wcale są rzadkie.

W pośród rozmaitych lekarstw używanych na zniszczenie iadu rakowego, probowano także merkuryuszu. Ale zamiast przymienia ulgi, ktorey się spodziewano, merkuryusz nadawał większych coraz sil iadowi kančerowatemu, i przypadłości choroby wzmagaly się coraz bardziej. Ci ktorzy piszą o chorobach wenerycznych, nie zgadzają się względem przygotowania merkuryuszu i względem zadawania go. Naszym celem, nie jest tutaj wchodzić w długie wyszczegolniania leczenia choroby weneryczney, abyśmy mieli stanowiąć, ktorey przyprawie dadź należy pierwszeństwo i większą przyznać skuteczność. Odsyłamy czytelnika do artykułu FRANGA.

Do tych czas nie wiadomo, jakim sposobem merkuryusz działa na iad weneryczny, ale to pewna, że go pokonywa. Wielu mniemalo, że ponieważ da się dzielić na nieskończone mnostwa drobniuchnych mogileczek a bardzo ciężkich, te mogileczki działały mechanicznie liczbą i ciężkością na limfę, ktora, podług Autorow tego zdania, była zgęszczona i zliedniona przez skutek iadu, a rozrzedzona i rozтворzona wymienionym działaniem merkuryuszu. To zdanie jest pozorne, ale się mało zgadza z prawdą.

Przyprawy nazywyańsze merkuryuszu, iakośmy powiedzieli na początku tego artykułu: są *præcipitatum rubrum*, *præcipitatum album*, *sublimatum corrosivum* i *turbith* &c. Oprocz tych iednak znayduie się

ieszcze jedna, która będąc niedawnemi czasy podana do wiadomości powszechney za-
zaliużyła na uwagę mężów poświęcających
się na szukanie pracowite ulgi dla cierpią-
cey ludzkości. Autor obwieścił swoy spo-
sob przyprawiania merkuryuszu w książ-
czce pod tytułem: *Sposób łatwy i nowy*
dawania merkuryuszu osobom zarażonym
francq. Wytłumacząc nayprzod, mowi Au-
tor początek tego sposobu. Gdym się raz
zapytał Doktora *Marherr* o przyczynę, dla
czego merkuryusz szczegolnieyszym spo-
sobem działa na drogi ślinne, odpowiedział
mi, iż przeto, że ten kruszec więcey ma
podobno związku z śliną i śmirkami, niż z
innemi płynami ciała ludzkiego, i że podo-
bno dla tey przyczyny merkuryusz unosi się
raczezy do ust i do gardła, niż do innych czę-
ści ciała; dodał ieszcze, iż przekonany jest,
że merkuryusz, ma ieszcze więcey powinowactwa, z śmirkami niż z śliną. Doświad-
czenie czynione w tey mierze, przekonało
mnie o prawdziwości tego domyśłu. Gdy
mi się to udało, przedsięwziąłem złączyć mer-
kuryusz, z innemi substancjami szlamowa-
temi, tak z krolestwa roślinnego, iak z
krolestwa zwierzęcego. W tym zamiarze
uczynilem bardzo wiele doświadczeń: pier-
wsze moje doświadczenia czynione były na
substancjach szlamowatych krolestwa zwie-
rzęcego; przedmiotem tych doświadczeń
była szlamowatość odrzucana płwocinami,
śliny, żółtko iaja, białko iaja, serwatkowa-
tość krwi, żółć świeża szczupacza; wypa-
dek tych doświadczeń pokazał mi, że mer-

kuryusz więkſze ma powinowactwo z ſmarkami iak z innemi płynami zwierząt, tudzież że ieżeli inne płyny, brały w ſiebie małą, iego ilość, ten ſkutek zawieſt iedynie od ſzlamowatoſci, którą w ſobie mają.

Widząc, że ſmark czyli ſzlamowatoſć ieſt ſubſtancyą ze wſzyſtkich zwierzęcych nayzdatnieyſzą do brania w ſiebie i chłonięcia że tak powiem merkuryuſzu; próbował czyliby ſzlamowatoſci roſlinne, to ieſt gummy, poſiadały także tę cnotę, tym końcem roztaſt gumnę arabską z merkuryuſzem potym z gumną *Tragakanty*, potym z ſzlamowatoſcią zabraną z naſień pigwowych; poddał ieſzcze ſwym doſwiadczeniom korzeń *Althææ* w proſzku, mannę poſpolitą i niepoſpolitą, miód praſny i miód ſzumowany, cukier biały bardzo czyſty rozruſzczony na ſyrop; ſyropy: kermelowy, ſiarkowy; olej lniały czyſty.

Doſwiadczenia te zniewoliły go do wyciągnięcia naſępujących wnioſkow:

Z pomiędzy wſzyſtkich ſubſtancyi krzewnych, gummowatych i kleiowatych, ſama tylko *gumma arabska* przyſtoi z ſmarkiem czyli ſzlamowatoſcią zwierzęcą, do ſtłumienia doſkonałego merkuryuſzu, i gorę nad nim bierze

To ſtłumienie czyli pochłonięcie merkuryuſzu przez ſzlamowatoſć zwierzęcą i gumnę arabską, nie ſoną tylko mechaniczną przyczyną dzieje ſię, i nie można go przypisać ſamey tylko łagodnoſci ſzlamowatoſci, bo wiele innych ſubſtancyi lubo daleko łagodnieyſzych, więcey lepkoſci ma-

iących. i rozcieranych nierownie dłużey. nie skutkuje żadną miarą tego pochłonięcia; a woda, która jest najlepszym i naynaturalnieyszym roztwarzaczem ciał gumowatych, nie może odłączyć szlamowatości zwierzęcey, ani gummy arabickiey, od żywego srebra. skoro raz należycie z sobą pomieszane będą.

A więc lubo rozcieranie mechaniczne wiele pomaga do pochłonięcia merkuryusza, iednak prawdziwe powinowactwo zachodzi pomiędzy żywym srebrem i zwierzęcą szlamowatością, tudzież pomiędzy merkuryuszem i gummą arabicką; i to jest przyczyną dla ktorey raz dobrze ziednoczone trzymają się tak ściśłym węzłem; że szlamowatość nie miesza się z wodą, aby razem merkuryusz nie łączył się z nią.

Ponieważ gumma arabicka wyprowadza ten sam skutek co szlamowatość zwierzęca w pochłonięciu merkuryusza, i ponieważ się zdaje *vehiculum* naywłaściwszym i naynaturalnieyszym tego kruszczu, za pośrednictwem ktorego może się mieszać z wszystkimi płynami naszego ciała, dostawia nam lekarstwa dla osób zarażonych iadem wenerycznym.

Drugi rozdział rzeczonego dzieła, zamyka w sobie obserwacye, które popierają Autora zdanie. Dowodzą sposobem nie zaprzeczliwym skuteczności tego lekarstwa, które działa nadzwyczajną szybkością w osobach wszelkiego wieku, wszelkiey płci, w osobach uciśnionych nayokropnieyszymi przypadkami.

Z pomiędzy licznych obferwacyi od niego podanych, przestaniemy na przytoczeniu jednej, która nam się zdała być przekonująca: ta obferwacya ma za cel dziecie mające poftóra roku i kondylomata to jest szylzki albo wrzody twardej skóry około otworu zadniego, ryfy, rozpadliny i małe wrzodziki w kąciakach uft. Zadałszy mu *minorativum*, przepifano pół drachmy merkurufzu gummowanego, pomieftanego z dwoma uncjami fyropu fiatkowego, roztworzonego w uncyi jednej wody ptafiej rurko. Dotknięto się dwaroc kondylomatów rozpuszczeniem kaultycznym roztworzonym wodką różaną, i natychmiast przykładano maść, ktorej przepis kładziemy niżej. Wrzodziki kąciaków uft. smarowane były maścią merkuryalną balsamiczną. Czwartego dnia to dziecie, które zwykło było miewać nocy niefpokoyne, fpało bardzo dobrze i w krotce nleczone zoftało.

W trzecim rozdziale Autor dowodzi: że inne fposoby zadawania merkuryufzu, daleko więcej mają nieprzyzwoitości w sobie iakiego fposob. Trzy fposoby, mowi, są czafow nafzych w używaniu, w pierwfzym nacieraia powierzchnią ciała żywym frebrem aż do wzniecenia ślinienia, które chory wytrzymać musi kilka tygodni. W drugim, nacieraia ciało merkuryufzem w małych dozach; purguiać uftawicznie i niewzbudzaia ślinienia. W trzecim rozmaite przyprawy merkuryufzu zadaia uftami. Ale te wfzytkie fposoby wielu nieprzyzwoitościom podpadaia.

W ślinieniu merkuryalnym żywe srebro obficie się miesza z naszymi humorami, ale w krotce wyrzuconym bywa przez salivacyą; mimo tego, ślinienie jest bardzo utrudzające, niebezpieczne, nie może bydź wzbudzone w wszelkim gatunku osób; nie pewnie leczy.

Jeżeli merkuryusz jest zadany w nacieraniu małemi dozami, przy purgujących często powtarzanych, aby się uchronić ślinienia z przyczyny jego utrudzeń i niebezpieczeństw, mimo tych wszelkich ostrożności obawiać się należy, żeby nie wzniecił płynienia szlamowatości. Z drugiey strony tryb jest wcale niewygodny, naraża się Lekarz na niebezpieczeństwo otrzymania niedoskonałego uleczenia, albo przynajmnię uleczenia bardzo opieszalego, bo merkuryusz ustawicznie z ciała wypędzają purgujące.

W Klasie przypraw merkuryalnych kładą merkuryusz słodki czyli łagodny, *sublime corrosivum*, opadek czerwonek *precipitatum rubrum* i inne; ale te wszystkie lekarstwa, są ostre, i zjadliwe, a zatem nie mogą ani powinny bydź dawane w znakomitey dozie. Dane zaś w małej, zwolna bardzo działają z przyczyny małej ilości merkuryuszu.

Wyłożywszy wszystkie niebezpieczeństwa wynikające z rozmaitych sposobow dawania merkuryuszu, Autor kończy na dowodzeniu, że jego sposób nie podlega nieprzyzwoitościom które można zarzucić innym; że działa pewnie i bezpiecznie w chorobie weneryczney, i że powinien bydź nad inne przełożony.

To dzieło, kończy się przepisami rozmaitych przypraw merkuryalnych, które zaraz wypiszemy, przekonani będąc rozlicznymi doświadczeniami, że to lekarstwo dobrze zadane, może podać środek pokonania iadu wenerycznego.

NRO. I.

PROSTE ROZPUSZCZENIE MERKURYUSZU.

Weź *Merkuryusza czyszczonego*, drach: 1
Gummy Arabskiej, drachm: 2

Zetrzey razem w moździerzu kamiennym, dorzucając poś łyżeczki wody ptasiej rutki, dopokąd merkuryusz nie obroci się w pasta szlamowatości.

Zmieszawszy należycie oboje dodaj po trochu

Syropu kermesowego, uncya 1
Wody ptasiej rutki, uncyi 8

Dozę tego lekarstwa jest dwie łyżki wieczor i rano.

NRO. II.

ROZPUSZCZENIE MERKURYALNE
BALSAMICZNE.

Weź *Balsamu z Kopahu*,
Gummy arabskiej, każdego drach: $\frac{3}{2}$

Pomięszay ie mocno rozcieraiać, pomięszawszy iak naydoskonaley doday po trochu, zawsze macąc i trzepiać

<i>Syropu kremesowego,</i>	drachm 2
<i>Wody ptasiey rutki,</i>	uncyi 2

Pomięszay wszystko to rozpuszczenie z rozpuszczeniem podanym Nro I. Zaday dwie łyżki rano i wieczor, a za każdą razą skłuć dobrze butelkę.

NRO. III.

ROZPUSZCZENIE KAUSTYCZNE NA KONDILOMATA.

<i>Weż Serwaferu,</i>	uncyą 1
<i>Zywego srebra,</i>	drachm 2
<i>Ołowiu prostego,</i>	drachmę 1½

Rozpuść wszystko przy wolnym cieple.

NRO. IV.

SYROP MERKURYALNY.

<i>Weż Zywego srebra,</i>	drachmy 1
<i>Gummy arabskiey,</i>	drachmę 1½

Zetrzey razem w moździerzu kamiennym, dolewaiąc poł łyżeczki wody ptasiey rutki dopokąd się merkuryusz nie zamieni w szlamowatość.

Mieſzay z tym powoli leiać i zawsze
kluczac.

Syropia fialkowego, uncyi 2
Wody kwiatoſow bzoſowych, uncya 1

Doza dla dziecięcia ieſt łyżeczka od kaſſy
rano i wieczor.

NRO V.

MASC MERKURYALNA PROSTA.

Weż *Zywego ſrebra,*
Gumny arabſkiey, kaźdego uncyi 2

Zmieſzay dolewaiac łyżeczkę wody, ro-
zetrzey na ſzlamowatość, potym dorzuć

Unguentum nutritum recens,

Można dodadź do tego kamfory i mydła
czarnego, w przypadku nadbiegłości za-
twardniałych, tudziez balsamu w przypad-
ku wrzodow.

NRO. VI.

PIGULKI MERKURYALNE.

Weż *Zywego ſrebra,* drachmę 1
Gumny arabſkiey, drachmę 2

Zetrzey razem dolewaiac poł łyżeczkę
wody, i rozrob na ſzlamowatość. Gdy to
dobrze będzie pomięszane, doday

*Wyciągu czyli ekstraktu. wszy
swiniey, drachmę 1
Profzku lukrecyowego, ilość do-
stateczną.*

Zmieszay porob pigułki o dwóch granach.
Doza ich iest Nro. 6. rano i wieczor.

NRO. VII.

CERAT MERKURYALNY PROSTY.

*Weż Żywego srebra,
Gummy arabskiej, każdego uncyi ½*

Zmieszay i zetrzey na szlamowatość do-
lewając tyżeczkę wody Doday do tego
wosku i topionego masła z Cacao, ile potrze-
ba do urobienia ceratu.

MESENTERIUM czyli BŁONA KISZKO-
WA. (Anat.) Ogólnie nazwano *mesenteri-
um* owę płachtę błoniastą, która broni aby
kręcaniny i różne zatoki kanału kiszkowe-
go, iedne drugim nie przeszkadzały, ani do-
puszczały im matwać się lub zaciskać w roz-
maitym napotkaniu, a która, dozwała im
wolnego i łagodnego kolebania się, w gra-
nicach swego zamknięcia. Ta płachta, że
tak rzekę, dzieli się swą rozciągłością na
dwie części; iedna część bardzo szeroka i
fałdowana, obeymuie kiszki cienkie; druga
bardzo długa i pozakręcana, przytrzymuie
kiszki grube. Pierwsza z tych części, utrzy-
mała się przy nazwisku *Mesenterii*. Drugą

Anatomicy nazwali *Mesocolon*. Obydwie są szczyrem przeciagnieniem *peritonci* podwojonego w warstwach. *Mesenterium* pomiędzy temi dwoma warstwami zawiera wielką liczbę gruczołków roztrzmionych po grubości tkaniny komorkowatej. Te gruczołki są miękkawe i krupiniste oraz kruche; brunatnego koloru u starych, białawego u młodych, gęste gdzie niegdzie i okryte tłuszczem. Z strony kształtu podobne są do soczewicy lub bobeczek małych. Oprócz naczyń krwistych, które się rozchodzą na kształt siatki po gruczołkach mesenterycznych, i oprócz kilku włóknowatości nerwowych które się po nich rozciągają; odkrywa tam oko wielką liczbę małych naczynek innego gatunku, ogólnie zwanych naczyniami limfatycznymi; ponieważ najczęściej mają w sobie serwatkowatość czyli wodniistość iasną i czystą nazwaną *lymphą*. Te naczynka ciękie i przezroczyste otoczone są mnostwem kłapeczek; wypadają z każdego gruczołka przez odnożki niby przez tyleż koryci, a ukształciwszy mały pieńek, rozłączają się, rozdzielają, i równie przez rozochatość odnożek wpadają do gruczołku pobliskiego.

Ogólnie mówiąc, nazywamy je naczyniami limfatycznymi, iakośmy już powiedzieli wyżej; że jednak niekiedy znajdują je napełnione likworem białym i mlecznym który zowią *miazgą chylus*, padano im w szczególności nazwiłko naczyń *miazgo-nośnych* lub żył mlecznych.

Naygłówniejszym *mesenterii* użyciem jest to, któreśmy wytknęli na początku niniejszego artykułu; ietższe służy za podporę naczyńiom krwistym, nerwowym, limfatycznym, mlecznym; które wpadają do kiszek i z nich wypadają; iego nerwy, pochodzą z nerwów stomachicznych czyli żołądkowych i między żebrnych. *Mesenterium*, iako i *epiploon* może się obciążać wielką ilością tłuszczu.

Choroby *mesenterii* zasługują na naywiększą uwagę i uwagę, mowi pewien sławny Autor, bo humory zbyteczne żył łatwo się rzucają na tę część, i spolebią ciało do chorób straszliwych, iakiemi sę *cholera morbus*, *melancholia*, *dyssenteria*, rżnięcia, *kachexya*, *athrophia*, gorączki wolne i błędliwe, tudzież wiele innych chorób, ktorých natury bardzo ciężką.

Doświadczenie pokazało, że niekiedy robią się nadbiegłości bez zapalenia na *mesenterium*; nayprzody te nadbiegłości bywają wolne i miękkie, ale w krotce schną i twardnieją; samo dotknięcie może je odkryć, ietżeli nie leżą głęboko. W tym przypadku, część rażona jest rozprężona, ścieśniona iamiłtość kiszek i nieuchronnie nadarza ztwardzenie; ten zaś skutek nie może bydź wyprowadzony, ani przez obiętość znakomną tłuszczu, ani przez nadbiegłość muszkułow niższej prześtrzeni brzucha, bo ani to, ani owo, nie dosiaga działaniem kiszek.

Zatkania *mesenterii* te same mają przyczyny co zatkania wątroby i śledziony, ale

bywają nie równie częściej, i niekiedy nadarżają ścirry. Symptomata zatkania mesenterii są prawie też same które i zatkania wątroby albo śledziony. Są jednak i takie, które szczególniejszym sposobem tę chorobę obwieszczają; i takimi symptomatami bywają: wyprężenie i opór w pośrodku niższej przestrzeni brzucha, pod żołądkiem i w przestrzeni pępkowej, w której, w podobnych zdarzeniach, często czuć się dać ciężkość i ból, niekiedy cichy, ukryty, niekiedy ostry. Czucie bólu, niekiedy także rozciąga się do nieysza grzbietu, gdzie jest przypięte *mesenterium*, to jest z strony trzech pierwszych pacierzy lędźwiów, których ciała czepi się samymi środkami za pośrednictwem tkaniny komorkowatej *peritonei*. Bywają w kółkach borborygmy, odrzygi, i większa część symptomatów charakteryzujących *melancholiam*, widzieć się dać.

Ta choroba w sobie samej nie jest bardzo niebezpieczna; ale niekiedy zamienia się w *hypochondryacym*. Leczenie icy jest toż samo, co leczenie zatkania wątroby. **PATRZ WĄTROBA.**

MESENTERIUM, podpada niekiedy zapaleniom mowi *Lommius*, i potym przypadku uczucie ciężkości bez najmniejszego bólu gwałtownego, tudzież gorączka lekka, której symptomata tak są łagodne, że choremu nieprzeszkadzają, trudnić się zwykłymi zabawami. Na początku choroby oddaje chory stolcem posokę czerwonawą, ale po

utworzeniu się nadbiegłości, ciecze z niego ropa biała, zazwyczaj pomieszana z wyrzutami stolcowemi. Ta ropa wychodzi czasem w wielkiej ilości i bez wszelkiego przymieszania, osobliwie gdy nadbiegłość leży blisko kiszek niższych. Pewna jest, że ta ropa nie może pochodzić zład inąd tylko z mesenterium, boby nie mogła wypływać z innych części bez bólu, bez przymieszania jakiego i bez gorączki.

Przyczyny, ogólne zapalenia mesenterii są też same, które skutkują zapalenie w innych częściach ciała; przyczynami szczególnemi i determinującemi są upadki, uderzenia w ślabiznę podbrzuchową, nieuważne używanie chłodzących, ułilność krytyczna natury w malignach, dyarria lub dysfenteria zatamowana niewcześnie.

Symptomata tej choroby są łagodne i łaskawe gdy zapalenie na samo tylko mesenterium napada; ale gdy za razem dosiaga wątroby, śledziony lub kiszek, stają się nie równie gwałtowniejszymi, z drugiej strony towarzyszą im znaki płątniące choroby szczególne każdej z osobna części.

Wielu Lekarzy, w praktyce, często za jedno biorą zapalenie mesenterii, z nadbiegłościami przegrody pierśi czyli diaphragmatu. Łatwo rozróżnić te dwie choroby, gdy będziesz wiedział: że nadbiegłości diaphragmatu, stowarzyszone bywają z bardzo wielką ciężkością oddechu, z odwróceniem hipokondrow, z pulsem twardym i słabym, bez najmniejszego czucia lub poru

zoru nadbiegłości w hipokondrach czyli łabiznach pouzębnych. Z drugiej strony, gdy nadbiegłość jest zapalającą, bywa gorączka ostra, ból gwałtowny, obłąkanie umysłu, konwulsye; a żaden z tych przypadków nie ma miejsca w zapaleniu mesenterii, byleby tylko z inną chorobą nie było związane.

Doświadczenie dowiodło, że na zapalenie mesenterii zapatrywać się należy jako na chorobę bardzo niebezpieczną! w samey rzeczy często się zmienia w otok, albowi też nadarza pruchnienie i zgniliznę części. Leczą to zapalenie tak jak zapalenie wątroby i śledziony. *Patrz Wątroba, Śledziona.*

Zapalenia mesenterii zmieniają się często w otoki, iakośmy powiedzieli; ale większa część tych otoków pochodzi z stanu na miejscu humorów zgnitych, w mesenterium, zebranych. Otoki tego ostatniego gatunku kształcą się nieznacznie, i nie bywają obwieszczane gorączką; gdy się zaś otwierają, zostawiają wrodziki barzo trudne do uleczenia. Niekiedy także Humor gęstnieje, ścina się, twardnieje i nabiera twardości kamienia.

Bywają przypadki w których dosyć łatwo ustanowić *diagnosticum* otoków mesenterii, a to w ten czas, gdy otok ten jest skutkiem zapalenia odczowanego znakami wyżey od nas wymienionemi. Ale gdy pochodzi z humorów złych, które się skazyły długim przebywaniem w mesenterium; Autorowie piszący historią tych otoków, naucezają nas, że ich odkryć nie mogli aż

po śmierci chorych. Bo lubo niekiedy można je odkryć dotknięciem, mowi P. James, niekiedy tak głęboko zasadzone bywają, że ten sposób wcale użytym być nie może; a czucie części rażoney bywa tak stępione i omdlałe, że się otok nie obwieszcza żadnym bolem wewnętrznym; że zaś te przypadki, trafiają się wielorakim sposobem, potrzeba je następującym rozróżnić trybem.

Jeżeli otok mesenterii stowarzyszony jest z nadbiegłością widzialną, potrzeba go rozróżnić od zapalenia i skiru; rozróżniają go od zapalenia, gdy go zapalenie nie skutkowało, kiedy nie ma gorączki, lub kiedy przynajmniej jest bardzo lekka; kiedy tego otoku nie poprzedziła gorączka, ani żaden z znaków wskazujących zapalenie; lecz jeżeli otok następuje po zapaleniu, nie można go przez co innego poznać tylko przez trwanie; bo jeżeli symptomata zapalenia trwają przez trzydzieści, czterdzieści, a może i więcej dni, pewnym jest znakiem, że się zapalenie zmieniło w otok. Ta zachodzi różnica po między otokiem a skirem mesenterii; że skir jest bardzo twar-
dy, a w otoku dają się postrzegać niejaką miękkość; a co większa skir zupełnie jest niebolesny, przeciwnie w otoku zawsze chory ból czuje, byle tylko mocno na niego nacisnąć. Otoki mesenterii różnią się jeszcze od nadbiegłości innych części położeniem.

Gdy się robi otok w mesenterium bez wszelkiej oczywistej nadbiegłości, niepodobna go odkryć z pewnością zupełną: mo-

zna się jednak o nim domyslać, gdy przy naturalnym stanie żołądka, chory napastniony jest mierziaczką, nudnościami, wymiotami, pewnym gatunkiem nasyceń, po wzięciu najmniejszego pokarmu; omdłością ogólną, bez wszelkiej oczywistej przyczyny; zatwardzeniem nadzwyczajnym, lub dyaryą uporczywą: pod czas ktorey wyrzuty stolcowe są smrodliwe, zakrwawione bez najmniejszego pozoru dysenteryi! do tych znakow można dodać utawiczne bezsenności, zgnusniałość, niespokojności, omdłości stowarzyszone z potami zimnemi; a lubo czasem chory nie czuje, ani gorączki, ani boleści: przecięż miewa zawsze pewien gatunek gorączki wolney, którą można przypisać chorobie o ktorey mowa, jeżeli jest stowarzyszona z niektórymi znakami, wyszczególnionemi wyżej; w tym zdarzeniu, w którym niema żadney przyczyny oczywistej. Z drugiey strony chory czuje pewien gatunek bólu wewnętrzneg, gdy kto mocno na brzuch jego naciśnie. Prawda że gwałtowne naciśnienie może ból wznieść w częściach nayzdrowszych; ale kiedy kto czuje więcej bólu w iedney części niższej przestrzeni brzucha iak w drugiey, wszystkie mamy pobudki do mniemania, że się w nim uformował otok. Gdy nadchodzi wypływ materyi ropistej, nie można już więcej powątpiwać o bytności otoku. Prawda jednak, że ropa miewa rozmaite przymioty i własności, podług rozmaitego usposobienia części rażoney, lub podług rozmaitego usposobienia części przy-

ległych. Gdy otok leży blisko końców kiszcz grubych, ropę mięszają się z wyrzutami stolcowemi; niekiedy rzuca się na neki i arynami wychodzi; niekiedy gdy wypróżnienie jest obfite, wpada w iamiistości niższej przestrzeni brzucha, gdzie się zewnętrznie pokazuje pod postacią otoku; tak dalece, że chory niekiedy oddaie wielką ilość ropy; w ktorej się znajduie mnostwo robaków, zagnieżdżonych zepsuciem *mesenterii*, przez pępek. Ropa którą nayeściej chory oddaia stolcami bywa niekiedy czysta, iakośmy już uważyli, a niekiedy pomieszana z krwią i połoką; lub z materyą czarńiawą inney natury, lub z substancją innego iakiego koloru. Ale z samych tylko znakow cechuiących chorobę poznać można, czyli materya ropiska pochodzi z *mesenterium*, czyli z wątroby, czyli z inney części.

Gdy się otok otworzy, i gdy płynienie ropy ciągle idzie, jest znakiem, że się w *mesenterium* wrzód zrobił: którego uleczenie często bywa bardzo długie, a który za sobą może pociągnąć zepsucie, zgniliznę i gangrenę części.

Teraz, kiedy już znamy sposób rozpoznawania różnych gatunkow otoku *mesenterii*, zobaczymy iaki z nich prognostyk wyciągać można.

Niewątpliwa rzecz, iż otoki *mesenterii* są bardzo niebezpieczne. Prawie zawsze skutkuią zgniliznę tej płachty błonowatej, lub nadarzaia gorączkę wolną, która chorego powadzi do marazmu, atrophii a nako-

niec do grobu. Może się także przytrafić, że za otworzeniem się otoku, wielkie rozcięcie się ropy po niższej przestrzeni brzucha, zada śmierć nagłą. Skir mesenterii nie jest z wielu miar tak szkodliwy, byleby za wczasu przyzwoite lekarstwa użyte były, to jest lekarstwa zazwyczaj używane w skirze wątroby i śledziony; można łatwo uleczenie iego otrzymać; skir zaś zaniedbany sprowadza puchlinę.

Gdy pewny jesteś, że w mesenterium znajduje się otok, otworzyć go powinienes, i wypróżnić z niego materią. Tym końcem odniekczyc go należy lekarstwami rozwalniającemi, i dotrawiającemi, podobnemi do lekarstw używanych na znieślenie zatkania wątroby i śledziony.

Nie potrzeba także zaniedbywać używania zewnętrznego substancji odniekczających i rozwalniających, naparzań, kataplaszów, linimentów, które rozrzedzają materię otoku, rozprzestrzeniają przechody, aby ropa łatwiej odchodzić mogła.

Po otwarciu otoku, ścierać i goić wrzód, za pośrednictwem lekarstw przyrządzonych do wrzodów żołądka, macicy, wątroby &c. Patrz Otok.

METASTASIS. (Szt. Lek.) Jest to przeniesienie się jakiejkolwiek choroby, z iednej części do drugiej, bądź to przeniesienie będzie z zewnątrz wewnątrz, bądź z wewnątrz zewnątrz.

Symptomata towarzyszące metaftazie różnią się bardzo, podług ułposobienia, sytuacji, użycia części na którą choroba napa-

da, i podług stanu mieysca w ktore swoią iadowitość składa; nadto podług nieładu, nierządu, ktory w niey skutkuje, podług gatunku choroby, iey natężenia &c.

Gdy *Metastasis* robi się z zewnątrz wewnątrz, nadbiegłości nikną, chrośty skóry wchodzą wewnątrz, otoki miiąją, wrzody się goią &c. ale natychmiast okropne następują symptomata. Nieszczęściem, iż nadto wiele mamy niezawodnych postrzeżeń, ktore nam widzieć dają, że w podobnym zdarzeniu, często *metastases* ścignęły *kachexyą*, *marazm*, *żółtaczkę*, *puchlinę*, skład materyi chorobney w głowie, w piersiach, w niższej przestrzeni brzucha; *kaszle* uporczywy, *dychawicę* dławiącą, ślepotę iasną, *epilepsyą*, *apoplexyą*. Trudną здаie się rzecz do wierzenia, iak nagle w *metastazach* okropne przypadki po sobie następują, iak tuż za nimi śmierć dąży. Pewien człowiek czterdziestoletni miał wrzod w nodze; Chirurg opatruiący go, niemaiąc iżby niebezpieczno było używać lekarstw gojących, przykładał plastry zdolne do utrzymywania ciągłego ropienia. Chory znudzivszy sobie długość tey kuracyi, oddalił od siebie roztropnego *Eskulapiusza* i oddał się w ręce ciarlatana, ktory mu przyrzekł prędkie uleczenie. W samey rzeczy plastry od niego przyłożone na wrzod, ziednały skore zagojenie; ale zaledwo wrzod płynąć przestał, natychmiast chory zapadł niby w *apoplexyą*. Puls iego stał się słabym, małym, zagłębionym i umarł, mimo zabiegów wszystkich lekarzów przywołanych do dania mu ratun-

ku, w tak okropney okoliczności. Za otwarciem trupa znaleziono płuca zalane materją ropistą.

Gdy metastasis idzie z wewnątrz zewnątrz, przypadki cechujące pierwotną chorobę ni-
kną nagle, funkcyę trzewiow napaſtnionych
powracają do porządku, a na wierzezu cia-
ła, postrzega oko wyrzuty początkowe, nad-
biegłości, otoki &c. melancholia kończy się
niekiedy na wyrzutach skornich; migreny
kolki nerkowe, zamieniają się czasem w pe-
dogrę; choroby zaſtarzałe pierſi, kończą się
nadbiegłościami w iądrach, otokami w no-
gach, wypróżnieniem ropy drogą urynną.

METASTAZY czy przeniesienia się choroby
z wewnątrz zewnątrz, mogą bydź uważa-
ne iako pewne burze zbawienne, iako dzieła
ratujące się natury. Przyczyny nadarżają-
ce metastazy i sposoby onych działania, do-
tąd ieszcze są niewiadome nayoświecześniejszym
Lekarzom. Cokolwiek iasniey widzieć się
dają metastazy z zewnątrz wſtępujące we-
wnątrz. Każdemu wiadomo, że metastazy
bywają niekiedy następnością zimna, przy-
łożenia nieroztropnego odpornych lekarstw,
plaſtrow tamujących ściekanie wrzodów:
wiadomo ieszcze, że niekiedy wzbudzone
bywają przez omdłałości, kardyalgie, Ha-
bości, namiętności duszy, zbytki w iedze-
niu &c.

METASTAZOM robiącym się z zewnątrz w
wewnątrz trzeba ile możności dopomagać;
a nawet wielką liczbę okoliczności mamy,
w których należy zażyć wszelkich usilno-

ści na przywołanie onych. Niezaprzeczli-
wa rzecz jest, że w dolegliwościach głó-
wy, metaftaza najszcześliwszą jest owa, która
się robi stolcem; można takową metaftazę
skutkować za pośrednictwem purganfu.
Wszyscy wielcy Lekarze zgadzają się, że
w chorobach napadających na pierś, nade-
wszystko w chorobach chronicznych, droga
urynna; i otoki w nogach, są najszcześliwie-
niejszymi metaftazami: za pośrednictwem
diuretycznych, wizykatoryi tudzież za przy-
łożeniem kauteryi na nogi, nie możnażby
tego skutkować? W chorobach brzucha flux
hemoroidalny największe daje korzyści.
Fondentia hemoroidalia aloetica nie mogą
tego plynienia ziednać? Wielka jest liczba
okoliczności, w których choroby wyrzutnie
są bardzo szczęśliwą metaftazą, w tym miey-
scu zdarzenie i natura więcej mogą niżeli
wszystkie lekarstwa.

W chorobach wewnętrznych największej
wagi jest rzeczą, osobliwie w chorobach za-
leżących od przyczyny wewnętrznej, aby
się strzedz lekarstw odpornych, tudzież in-
nych mogących położyć tamę ukształceniu
się i rozciągłości choroby; gdyby się zaś
jakim przypadkiem nadarzyła metaftasis za-
wsze niebezpieczna, natychmiast użyć trze-
ba wszystkich sposobow zdolnych do wznie-
cenia i przywołania oney. Nayprzod uś-
łnią pokonać przyczynę, która ją nadarzy-
ła. Jeżeli metaftasią wzbudziła, słabość,
udać się do kordyalnych; jeżeli determi-
nowana była ekskrecyami przeciwnemi, bio-
rą na pomoc siężające właściwe obecnemu

przypadkowi; jeżeli metastaśis przytrafiła się z okoliczności obciążenia pokarmami, dającą wysztywny wymiotnego. Powtórę używają lekarstw miejscowych aby odnowić dolegliwość miejscową. Tym sposobem przywołują nazad pedogre plasterami przyzyczającami. Jeżeli zagojenie wrzodu skutkowało metastażę, otwierają go kauteryum zmieszczanym z masą iaką ropiącą. Przyłożenie baniek może nawet skutkować przywrocenie znikłej nadbiegłości, otoku wewnątrz wpędzonego. Kąpiele i potne są lekarstwami, które radzić należy chorym w przypadku chorób exantematycznych wewnątrz wbiegłych.

Patrz EXANTHEMA.

Gdy postrzeżesz, że świerżb wpędzony lub sam przez siebie wnikiły wewnątrz, czyni rozmaite nieładz; nie masz innego lepszego sposobu, iak kazać choremu spać z inną osobą rażoną świerżbem, lub też kazać mu nosić koszulę świerżbowatego. Ten sam sposób może się udać w przypadku liszajów wpędzonych wewnątrz.

MĘDOWESZKI. (Szt: Lek:) Są to małe owady, podobne do wfzy, które się mnożą bardzo szybko i czepią się części naturalnych, podpasza, flabizny krokowej kołb i męszczyż.

Pospolicie w początkach bywają tak małe, że ie bardzo trudno dostrzedz. Czepią się tak mocno skóry, iż ich nie można od niej oderwać, niekiedy nawet wciskają się pod epidermę, tam skutkują niezmiernie świerżbienia.

Turner w swym traktacie o chorobach skornich, przytacza następujący sposób spę-

dzenia z ciała tego gatunku robactwa „ Pe-
 „ wien młodzieniec, mowi, od dawności był
 „ dręczony tak wielkim świerzbieniem w śka-
 „ biznie wstydlı wey, w woreczku, że skrobiąc
 „ się, prawie ze skóry obdarł owe części Przy-
 „ patując się z blizka korzonkom włosia,
 „ spostrzegłem kilka mędowneszek tak przy-
 „ czepionych do skóry i tak w nie wfsanych,
 „ że m zaledwo mogł odedrzeć trzy dla
 „ przekonania go o przyczynie dolegli-
 „ wości „

„ Ze zaś czułość części, nie pozwalała
 „ przykładac topicznych zwykłych, zmie-
 „ szalem drachmę żywego srebra z dwoma
 „ uncjami diapompholixu, z czego zrobi-
 „ łem plaster, ktorem mu kazałem przyło-
 „ żyć na części naturalne. W przeciągu dni
 „ kilku uczuł ulgę, i nigdy nie odiał pla-
 „ stru, aby wraz na nim nie znalazł kilka
 „ zdechłych mędowneszek. Spędzałem in-
 „ nym, którzy sobie skóry drapaniem nie
 „ zdarli, po kilkasie mędowneszek z pod pachy
 „ i z części naturalnych, przykładając na
 „ rzeczne miejsce chustę maczaną w przy-
 „ prawie aptekarskiey zwaney *lac sublima-
 „ ti*. Nie od rzeczy będzie uważyc, że
 „ ten gatunek robactwa, przepowiada pe-
 „ wną śmierć tym ktorych porzuca, nie
 „ będąc spędzanym żadaemi lekarstwami.

Mowiąc o chorobie wszawey, wytknęli-
 śmy sposoby, ktorych używaią nayeczęściejey
 na wytępienie mędowneszek.

MIAZGA. (Physiol.) Miazga (*Chylus*)
 jest płyn biały, bez zapachu, bez smaku,
 mający śiężalność mleka.

Ten płyn składa się z części oleiowatych i szlamowatych, tego wszystkiego co iemy: i jest to emulsiya naturalna; Ma wszystkie własności emulsiyi, a nadewszystko białosć, która iedynie pochodzi z mogilek oleiowatych rozmaicie odbiłających światło. Emulsiye kunsztowne robią się przez mieszanie części oleiowatych i szlamowatych zwierząt lub roślin z wodą, znaydują także w mleku, które jest prawdziwą miazgą, części małowate, syrowate, pływające w serwatkowatości, takiey właśnie, iaką oko uzbroione drobnowidzem, postrzega w mleku. Kwasy pomagają miazgę do zliadnienia się, tak iak mleku; alkaliczne równie go rozwiązują iak mleko; dobroć miazgi zawisła od dobroci pokarmow używanych; od dobrego stanu części służących do chylifikacyi czyli miazgowania, tudzież od płynow, które mają dokonać zmiany masy pokarmowej na sok tuczny, *succus nutritivus*.

Ze zaś początkami urabiającemi miazgę jest oleiek łagodny, umiarkowany, substancya galaretowa i szlamowata, oczywista jest: iż im więcej ciało zawierać będzie tey substancyi i tego olejku w przyzwoitym stosunku, tym tuczniejszy będzie; dla tey to przyczynny mięsivą zwierząt i rośliny, są nayzdolniejszyemi pokarmami do tuczenia człowieka. Ta sama przyczyna służyć nam będzie do wytłumaczenia, dla czego można żyć o chlebie i o wodzie, dla czego pewne Narody są bardzo czerstwe, nie karmiąc się tylko ryżem, ięczmieniem, owsem, pszenicą, grochem bobem, i kasztanami; gdy

twm czasem osoby mające najlepsze urządzenia kuchnie prowadzą życie zwątlale do gnuśnego krzewienia się podobne. Lecz gdy te same lub iancye oleiowate i szlamowate nie będą w przyzwoitey kombinacyi, tak iż jedne nie w większey iak drugie znajdują się ilości, pokarmy już nie będą dobroczynne, już nie będą zdolne dodawać miazgi dobrej i wypracowanej. Takimi są likwory tegie, spirytusowe, ciasta kwaśne lub słone i soki niektórych roślin. &c.

MIAZGA powstająca z pokarmów, które podpadły rozmaitym preparacyom w żołądku i kiszce duodenum, czepi się ścian kiszki; działanie muszkułów niższej prześtrzeni brzucha, diaphragmatu i poruszenie robaczoruche (*vermicularis*) kanału kiszkowego, miota ją w rozmaite strony, i przynuszą do przejścia w drogi mleczne, których otwory prawie niedostrzeżone okiem, są roztwarte w błonie aksamitowej kiszki. Te naczynka unoszą rzeczony płyn do gruczołek błony czyli powłoki kiszkowej (*mesenterii*), w których wyższego jeszcze nabierają stopnia czystości, i przypierają do pewnego gatunku torbeczki błonistej, znanej pod nazwiskiem *reservatorium Chyli* czyli *reservatorium Pequeti*. Lekarza Dieppu, który dał najpierwsze jego opisanie 1651. i którego nazwisko rzeczona torbeczka nosi. Leży ta torbeczka na stronie pobocznej prawej, około pacierzy lędźwiowych, z tego *reservatorium* wypada i robi się kanał nazwany *thorachiczny*.

MIAZGA wchodząca w naczynia mleczne, nie może się wstecz cofać, z przyczyny kłapek^a rozrzuconych po tych drobnych kanalikach. Te naczynia mają także poruszenie z strony sprężystości, która im jest właściwa. Ściągają się na pływ przez nie przebiegający i przynuszają go, do dalszego płynienia; kolumna tylna, popycha kolumnę przednią, a ten mechanizm, połączony z naciskaniem pobocznym śłupkow diafragmatn, aorty, płuc, i arteryi międzyżebrych, prowadzi do żyły pośankowej likwor, który się ma kombinować, przeciwstawić i łączyć ze krwią.

Ze zaś powłoka akfamidowa kiszek, jest narzędziem odsłanym miazgi, wiele na tym zależy ekonomii zwierzęcej, aby ta powłoka w dobrym zostawała stanie. Jeżeli ta powłoka jest w rozwołnieniu, naczynia mleczne będą zbyt rozszerzone, zbyt roztwarne, przypuszczać będą do siebie części miazgowate, złe wypracowane, grube lub zgniłe, które będą robić zatkania w gruczołkach mesenterii, lub w krew, zaniósłają nie rząd, pomieszanie, zarazę.

Gdy przeciwnie otwor naczyń mlecznych jest zbyt ściśnięty, iak się trafia w dolegliwościach hypokondryaczych i spazmodycznych, po wzięciu purgujących gwałtownych; po połknięciu trucizn, zgryzliwych &c. najlepsza część chilu, musi iść za resztą pokarmow; unosi się z tą resztą, ku kiszkom grubym, aby stolcem wyrzucana była. Tym sposobem krew ogółocona

bywa z drogiego płynu, który się miał w nią przeistaczać: utraty już nie są proporcjonalne naprawie która następować powinna; już nie ma więcej równowagi w Ekonomii zwierzęcej; ciało chudnie, sennie, i niknie nakoniec.

Te przypadki niechybnie napadną, gdy powłoka akłanitowa kiszek, będzie otynkowana szlamowatościami grubemi, których dostarczać zwykły pokarmy nie zdrowe i złe strawione jakimi są: chleb ciepły, ciasta, potrawy mączne niewikiszale, tłuszcze, mleko zsiadłe &c. *Patrz* KOLKA NIESTRAWNOŚĆ.

Natura nie mogła rozsądniej zapobiec zatkaniu powłoki akłanitowej, iak oślizając bez przestannie rzeczoną błonę, płynami mydlałemi, które się łączą w kanale pokarmnym, takimi sokami są: żółć, sok pankreatyczny i sok odłączany przez gruczołki kiszek: wody dobre, wywarzenia herbaty, kawy &c. przeto tylko tak pożyteczne są w niestrawnościach, że oślizają kanał kiszkowy i niedozwalają naczyniom mlecznym zatykać się pokarmami złe wypracowanemi.

MIĄZGOWANIE *Chilificatio.* (Physiol.) Przez ten wyraz *Miazgowanie* czyli *Chilificatio* rozumieją Doktorzy owo naturalne działanie w człowieku, za pośrednictwem którego pokarmy odmieniają się w miazgę. *Patrz* TRAWIENIE.

MIECZYK. (Bot.) Mieczyka nie trzeba brać za iedno z kosaćcam, iakośmy już powiedzieli mowiąc o kosaćcu.

Cechy różniące mieczyk są następujące: Kwiaty jego powstają z iedney sztuki, iako kwiatki liliowe, dołem ściśnione w rurkę lub leiek; rozpostarte i rozdzielone w górze na sześć wielkich przecinków. Kwiaty te leżą na ialeczniku, i są uzbroione trzema pręciami nasiennymi, które wypadają z wnętrza leyku czyli rurki.

Kielich mieczyka złożony jest z dwóch liści, ułożonych nakształt paszczeczki, i utrzymuje ialecznik, tak iak i leiek kwiatu, który leży nad nim. Ten kielich, gdy kwiaty miną, staie się owocem podłużnym, przedzielonym na trzy komoreczki, napełnione nasionkami prawie okrągłemi, otoczonymi powłoczka.

Nakoniec korzeń mieczyka jest cebulowaty, mięsisty, i podpierany wtorym korzeniem; liścia mieczyka są długie, wąskie, kończyłte, twarde, tegie, promieniste czyli kreśkowane, mają kształt miecza lub szpady; ztąd podług powszechnego rozumienia, dostało mu się nazwisko łacińskie *gladioli*.

Ta roślina krzewi się na łąkach i polach. Mieczyk znany od Botaników pod nazwiskiem *gladiolus*; *floribus uno versu dispositis*, jest nayużywaniszy i naypospolitszy. Kwitnie w Maiu i w Czerwen.

Korzeń, ktorego z wszystkich innych części tej rośliny naybardziey używają, uchodzi za ususzający, rozpędzający i zdolny do doprowadzenia do stanu dojrzałości wrzodów i ran.

Korzeń mleczyka wzięty wewnętrznie w winie, ma, jak mówią, własność opierania się truciźnie i merowemu powietrzu, mówią nawet, że pomaga do płodności. Proszek tegoż korzenia, wypity w wodzie, uchodzi za zbawienny, w kiłach dzieciennych. Nakoniec przypisują powłocę zewnętrzney korzenia mleczykowego, startey i zażytey w dozie drachmy 1. w winie, cnotę przyznoszenia ulgi bólowi pęcherza.

Kwiaty mleczyka, wymoczone w oliwie, zalecają na wzdęcie czyli nabrzmienie pierśi i iaderek: sposób używania jest ten, że obmywają części chore tym wymoczeniem. W reszcie uczynimy tu tę uwagę, że korzeń mleczyka, będąc natury ostrej i zgryźliwej, wiele należy mieć ostrożności, w wewnętrznym jego używaniu; tudzież że bezpieczniejszy jest używać kosaćcu, który ma własności prawie ze wszystkim podobne ale znaiomsze.

MIESIĄCZKA. Patrz UPLAW NIEWIEŚCI.

MIĘTKA (Bot:) Jest to roślina ktorey Botanicy kilka naznaczają gatunkow. My o tey tylko ledziemy mówić, ktorey używają w Sztuce Lekarskiej. Jako to: poley, dziecięliną, o których rzecz będzie w innych mieyscach. Miętka nazwana od Francuzow zieleń kogucim, którym my się zatrudnili w tym artykule. Miętka ogrodowa naypospolitiza albo balsam ogrodowy; miętka fryzowska czyli kiedzierowata, miętka kłokowata czyli wąskolistna, miętka wodna, czyli balsam wody okragłolistny; miętka dzika, i poley pospolity.

MIĘTKA

Miętka pospolita czyli balsam ogrodowy.
Mentha verticillata minor acuta, non crispa,
odore ocni Mentha cordiaca, sive vulga-
tissima. Mentha hortensis rubra, sisimbrium
hortense vel balsamita. Ma małe kwiaty w
 pąszczyczki purpurowe, które się rodzą w
 sęczkach pachwiczek listkowych: Te kwia-
 ty układają się w kłosek; i są wyrzynane w
 dwie wargi krotkie rozłupane tak; mowi
 Pan *Geoffroi*, że te kwiatki zdają się bydź
 leykiem o pięciu wyrznięciach. Po nich na-
 stępują cztery ziarnka dość drobne; liście
 iej leżą po parze na przeciwko sobie, są
 zaokrąglone, i pauią wonią dość przeni-
 kliwą. Postrzegają, że liście będące u wier-
 chū łodygi, podobne są do liścia kogucie-
 go ziela. Łodygi miętki są czworogranne;
 twarde, nieco kōsmate, czerwone. wznoszą
 się do wysokości trzech ćwierć łokcia.
 Korzeń miętki rozciąga się na dal i na szerz:
 wrywa się w ziemię i jest otoczony włóknami:
 Ten gatunek miętki, pielęgnują w ogro-
 dach. Kwitnie w Lipcu i Sierpniu; znay-
 dują go jeszcze niekiedy w podłuż płotow;
 mówią, że ma własność wstrzymania upła-
 wów miesięcznych nieumiarkowanych, i le-
 czenia białych upławow. Oliwa w której
 moczono kwiaty i liścia miętki, przyłożo-
 ne z szmatką na rany i stłuczenia; uchodzi
 za wyborne lekarstwo.

Miętka fryzowana czyli kędzierzawá, bal-
 sam fryzowany. *Mentha crispa verticillata:*
Mentha crispa verticillata folio rotundiorē.
Mentha sativa rubra, chodowana także by-
 w ogrodach. Kwiaty iej wypadają z pa-

chwiczek listkow ogniwkami, podobne do kwiatow poleiu, koloru blado-modrego; liścia ma zielono-czarniawe, zaokrąglone, pomarszczone, kędzierawe i niby smółą osmrowane, wyrzynane na brzegach, gładkie lub bardzo mało co kofmate; łodygi iey są czworgranne, iak łodygi owego gatunku miętki o którym my dopiero mówić przeftali. Zazwyczaj wznofzą się do wysokości trzech stop, są proste, purpurowe, blizkie ziemi, kofmate, twarde, wklęfte w pachwiczkach liści, ktore z nich wypadają w równych odległościach. Korzeń miętki czofga się po ziemi i ryje się w ziemię.

Ten gatunek miętki uchodzi sprawiedliwie za żołądkowy, cefaliczny i antispazmodyczny; mówią także, że iest diuretyczny; wielu Autorow zalecają używanie tey miętki na lekkie zatkania. Wzbudza miesięczne upławy, i bardzo iest dobra w przypadku zawrotow, wymiotow i czkawek; przepifuią ią dzieciom miewaiącym rżnięcia. Daia ią także w kachexyi i żółtaczce. Bierze się w wymoczeniu wina lub wody, w dozie półgarści do czterech funtow likworu. Soku iey, ktory otrzymuią wyciśnieniem czyli wytłoczeniem, zażywaią w dozie iedney uncyi lub dwoch. Woda czyli wodka pędzona z miętki, te same posiada wtaśności, co i sama roślina. *Dioscorides* i *Galenus* twierdzi, że miętka pobudza do miłości. *Hipokrates* przeciwnie twierdzi, że uspokoi iey ogień.

Chirurgia używa także mocno tego gatunku miętki. Bierze ią w charakterze le-

karstwa wzmacniającego i rozwiewającego. Kładą ją w enemy przeciwwietrzne. Wielu twierdzi, że przyłożona na przestrznię ślabizny podbrzuszney, ożywia moc i siłę żołądka i uspokaja jego bole; przyłożna na pierśi niewieście rozpędza onych rozprężenie. Liście miętki wrzucone w mleko, nie dozwalaia mu się zsiadać; a zatym nie ciężką rzeczą jest zrozumieć, iak wyprowadzają ten skutek w mleku przebywającym w pierśiach.

Miętka kłoskowata, czyli miętka wązkolistna, miętka Najswiętszey Panny czyli miętka Rzymska. *Mentha augustifolia spicata, mentha spicata folio longiore, acuto, glabro, nigriori*, kwitnie wiecie. Pielęgnują ją w ogrodach; kwiaty iey, układają na wierzchołku łodygi i gałązek kłosek nieco długi, są dosyć małe, ułożone w pasczęczkę czyli leciek; w gorze przecięte na dwie wargi, białawe popstrzone małemi kropkami czerwonemi, unoszące kielichy w kształcie trąbeczek, ząbkowane w około. Po każdym kwiatku następują cztery nasionka drobne, podługne, zawarte w kielichu kwiatowym. Liścia iey są kończyste, obdługne, wązkie, ząbkowane na brzegach, nieco kofmate, brunatno-zielone; łodygi iey za zwyczaj się podnoszą do wysokości półtora łokcia; są czerwonawe, czworgranne, gałęziste tak: że położenie niższych gałęzi jest w kształcie krzyża względem wyższych, toż rozumiey o liściach. Korzeń jest włoknowaty dosyć długi, czółga się po ziemi i w nią się wrywa.

Ta roślina posiada też same własności co poprzedzająca.

Miętka wodna, miętka czerwona, czyli balsam wodny okrągło-listny. *Mentha aquatica sisymbrium sive balsamum palustre. Mentha rotundifolia, palustris seu aquatica major*, rośnie na miejscach wilgotnych, na brzegach strumieni, na łąkach i miejscach bagnistych. Kwitnie w Lipcu; kwiaty iey zebrane w grube główki okrągławe, przecięte na cztery części, koloru purpurowego wybladłego, zalegają wierzchołek łodygi. Po nich następują nasionka drobne i czarniawe. Liścia są przypięte do łodygi w pewney rozległości, i są podobne zupełnie do liści miętki fryzowanej, wyjąwszy to, że nie są kędzierzawe: Łodygi nawet iey są kosmate, czworogranne, napełnione mleczem grzybowatym, lub puste wewnątrz. Korzeń iey jest włoknowaty i czołgający się.

Miętka wodna jest żołądkowa i diuretyczna używają iey iak herbaty. Mowią, że sok iey pity w winie jest dobry do wypędzenia uryn i piaskow, że wstrzymuje czkawkę, wymioty; że rozpędza rżnięcie i wzdęcia żołądka.

Wielu innych twierdzi: iż liścia iey przyłożone na czoło przynoszą wielką ulgę w cephalalgii. Przyłożenie to ieszcze skuteczniejsze robi skutki w ukąszeniu pszczoł i oślow. Woda pędzona z miętki jest podług Kamerariusza bardzo pomocna w zadławieniach, i ciężkości oddechu.

Miętka dzika, czyli balsam wodny o liściach pomarszczonych. *Mentha sylvestris*

*rotundiore folio. Menthastrum folio rugo-
fo, rotundiore, spontaneum flore spicato,
odore gravi, menta agreſtis ſive equina quo-
rundam. Kobyla miętka.* Jeſt doſyć poſpo-
lita; roſnie w podłuż rzek i ſtrumieni, w
mieyſcach bagniſtych, kwiaty iey podobne
do liſci balsamu ogrodowego; po nich na-
ſtępuje naſienie drobne i czarne; liſcia iey
ſą prawie okragłe, pomarſzczone, powle-
czone welną białą; łodygi ma czworgran-
ne, koſmate, wynieſione do wyſokości, ło-
kcia naturalnego. Korzeń długorodny, włó-
knowaty, ezołgaiaęcy ſię.

Pan Tournefort twierdzi, że tyzanna te-
go gatunku miętki, dobra ieſt na wapory;
miętka dzika zabija robaki, pożyteczna ieſt
w dychawicy, przyzywa mieſiace; kładą ją
w kąpiele maciczne i nerwowe; utłuczona
na kształt kąpielazmu, i przyłożona na
część chora, iedną wiele ulgi.

*Poley poſpolity, poley krolewſki, pulegium
latifolium, pulegium, pulegium regale vel
regium.* Roſnie na brzegach ſławow, ba-
gnow, w rowach wilgotnych. Kwiaty po-
leiu rozłożone ſą w ogniwa około łodygi
koloru modrowego lub purpurowego, niekie-
dy blade-czerwonego. Ogniwa tych kwia-
tow ſą tak naciſnione iedne na drugie, że
kształcą pewien gatunek kłosu: po nich na-
ſtępuje naſionka drobne; liſcia powoiu doſyć
ſą podobne do liſci łopianu; wonia ich ieſt
łagodna, ale przenikliwa; kolor mają czar-
niawy; z pachwiczek tych liſci wypadają
inne bardzo drobne; łodygi powoiu ſą li-

ezne, wznoszą się prawie do wysokości połłockia; z tym wszystkim niektóre zostają pochylone i czołgają się po ziemi, i wkorzeniają się w nią; za pomocą licznych włókienek wypadających z ich łęczkow; łodygi te są czworgranne, kolmate; korzeń poleiu jest włóknowaty i wpiia się w ziemię.

Ta roślina jest maciczna, rozwalniająca, bardzo dobra w kaszlu uporczywym, i katarach zastrzałych; sok iey uchodzi za wyborne lekarstwo, gdy idzie o uspokojenie kaszlu konwulsyjnego dzieci; wywarzenie poleiu, złagodzone trochę cukru; bardzo wiele dobrego robi w chrzypce, nadewszystko pite w sam moment zabierania się do spoczynku. Poley pospolity, jest ieszcze bardzo skuteczny w dychawicy; można go używać iak herbatę; jeżeli jest suchy kładzie się szczypta do kwaterki wody, jeżeli jest świeży, kładzie się półgarści; warzony w winie białym staie się lekarstwem dość pożytecznym w upławach białych i chorobie biały; wywarzenia iego używają także zewnątrznie, na uspokojenie bólów podogry, na chędożenie zębów; na uspokojenie świerzbienia skóry; zamknawszy w torbeczce poleiu, świeżego, i włożywszy, w łóżko, wypędzisz pchły.

MIETKA SWINIA (Bot:) *Pencedanum majus germanicum*. Jest roślina krzewiąca się na porach ciemnych, i na miewstach bagnistych. W miesiącu Sierpniu i Lipcu, nosi na wierzchołkach umbrelle obfite otoczone małemi kwiatkami żółtemi, o piąciu

listkach, rozłożonych w kształt roży. Po tych kwiatach następują, w jesieni nasionka smaku gorzkiego, na grzbietach kielkowane, prawie iakowate, w parach połączone. Liści świniey miętki są wyrzynane, daleko większe nad listki kopru. Ich podziały w troje szeregów, są długie, wąskie, płaskie, podobne do liści psiej paszy. Swinia miętka wypuszcza łodygę łaskowaną, gałęziastą, która się wznosi prawie do wysokości łokcia. Korzeń tej rośliny jest długi, gruby, kolumnaty, długorodny, czarny zewnątrz, białawy wewnątrz; narznięty puszcza z siebie płyn żółty, smrodliwy, parujący wonią smoły. Mowią, że ten korzeń jest soczysty na wiośnie. Wielu Autorów twierdzi, iż wiele potrzeba ostrożności w wyciąganiu go z ziemi; bo sama jego wonia może nadarzyć zawrot głowy: radzą w podobnym przypadku aby głowę i nozdrze nacierać jakimkolwiek gatunkiem ciasta. Ten korzeń jest umieszczony w klasie lekarstw histerycznych, rozwiężujących i bechicznych. Sok żywicznie-gumnowaty, który z niego wychodzi za pośrednictwem narznięcia, zgęszczony przy ogniu lub na słońcu, uważają jako lekarstwo bardzo użyteczne: dla osób trapiących kaszlem, lub cierpiących trudność puszczenia uryny. Biorą go w kasku. Używany bywa jeszcze zewnętrznie do czyszczenia ran i wrzodów.

MIGDAŁY. (Szt: Lek:) Migdały są owocami drzewa nazwanego migdał. To drzewo w ciepłych krajach jest bardzo znane i bardzo pospolite, lubi ziemie suche i kli-

matą ciepłą. Rośnie obficie w Barbaryi, Włochach, w Prowincyach Francuzkich południowych, iakimi są Langwedocya, Prowancya Rusillon, Delfinat &c.

MIGDAŁY zamykają w sobie wiele olejku. Tłukąc je z wodą dają likwor mleczny smaku bardzo przyjemnego, który nazywają emulsyą. Likwor ten rozpuszcza się iak mleko i można z niego wyciągnąć substancyą mąślowatą. Te emulsye są bardzo pożyteczne w gorącości moczu, w gorączkach pieczących, w zapaleniu nerek, pęcherza, w dyssenteriyach i w krwiotokach.

Przez wytłoczenie robią z migdałów słodkich olejek, którego obszernie jest używane w Sztuce lekarskiej; nie znamy lepszego, nadeń łagodzącego lekarstwa; używają go pomyślnie w chorobach płuc; ma moc przeciw chorobom pierśi, nadewszystko zadany z iakim syropem łagodzi ostryść humorów, bardzo jest zalecony przeciw gorącości i zatrzymaniu uryny, oraz kółkom nerkowym, dyssenteriyom, zapaleniom gardła lub pierśi. W gorączkach pieczących i zapalających, w przypadkach hemorragii szkodliwych, w dolegliwościach róż, w manii, w bezsenności, suchotach, kaszlu uporczywym, reumatyzmach, ogółem w wszystkich przypadkach w których trzeba ułagodzić i ukoić. Uspokaja bardzo prędko kolki dziecięcinne. Bardzo pożyteczny jest niewiaśtom pracującym w rodzeniu i nowozrodzonym.

Przepisują olejek migdałów sam lub pomieszany z iakim syropem pektoralnym. Są

mego, można zażyć od drachm dwóch, aż do uncyi pułtorey. Zmięszanego z iulepem łagodzącym nie bierze się tylko uncya iedna.

Do klister odmiękczaiących można go wlać aż do trzech uncyi, niekiedy z niego samego robią enemę. Często mięszają oleiek migdałow słodkich z manną, aby łagodnie purgowała w przypadku rozdrażnienia; i nie ma niebezpieczeństwa żadnego w zażywaniu co cztery godziny uncyi iedney, w roziątrzeniach, w których się obawiać należy, zapalenia niższey przeźtrzeni brzucha.

Używają także migdałow słodkich zewnętrznie na odmięczenie nadbrzmiałości, ale uważać należy, że prędko gorzknie a pod ow czas staie się ostrym i rozdrażniającym.

Gdy się chorym daia iesc migdały, baczyć potrzeba aby nie były zgorżkniałe, aby ich nie wiele iedli, aby oleiek który zawieraia, nie stępił działania soku gastrycznego, i aby rozwalniając włokna żołądka nie nadarzył niestrawności. Z drugiey strony część ziemista którą w sobie te owoce zawieraia, ponieważ iest w wielkiey mnogości, mogłaby rozepchać, rozprężyć naczynia mleczone, oleiek wyciągniony działaniem żołądka, żółci &c. mogłby zgorżknać i nadarzyć porużenie konwulsyjne i epileptyczne w osobach źle usposobionych.

MIGDAŁY gorzkie są stomachiczne t. i. żołądkowe, przeciwwietrzne i nieco rozwalniające. Mniemano, że ich oleiek w większym stopniu posiada cnotę rozwięzującą, niż oleiek migdałow słodkich, z przyczyny

twey goryczy; ale doświadczenia kilkakrotnie powtorzone, wcale przeciwną rzecz pokazały. Ten olejek jest anthelmentyczny: używają go przeciwko chorobom uszu.

MIGRENA. (Szt: Lek:) Jest to ból ostry, biący wzorem pulsu, strzykający, który się daje czuć raz z strony lewey, drugi raz z strony prawey; raz z przodu, drugi raz z tyłu, raz w spodzie drugi raz w wierzchołku głowy. Ból ten niekiedy tak gwałtowny bywa: że wielu rozumie iakoby im głowę młotem rozwalano; pod ow czas uciekają od kompanii, tracą apetyt, i skłaniają się, kiedy mogą w miejsca, na których zacisz i pokoy panują. Po migrenie często następuje chęć wymiotowania, nadarza niekiedy, zatamowanie upławow miesięcznych, hemoroid, ból ten nie iednakowy bywa u wszystkich osob rażonych migreną: niektórzy dla migreny nie przerywają swych zabaw zwyczajnych, mało się nią utrudzeni bydź zdają: w innych znowu osobach bywa niedostrzeżoną, puls bywa ścieśniony i całe ciało w stanie konwulsyjnym.

MIGRENA może bydź skutkowana rozmaitemi przyczynami: najpospolitsze są; wada w żołądku; odmiana życia pracowitego, na życie sedentaryjne, zbytek trunkow, używanie pokarmow trudnych do strawienia; zbyteczne natężenie umysłu długo przeciągnięone, namiętności żywe, nadewszystko gniew, zatamowanie wyprożnień naturalnych, słowem wszystko co rozdrażnienie, może zanieść do nerwow, i rozdać naczynia głowy.

Gdy migrena jest lekka, gdy nieprzeszkadza bardzo do wykonania funkcji: za zwyczaj człowiek nią rażony, bywa uzdrowiony samymi wzdychaniem w siebie pary wody gorącej, lub moczeniem z rana nog w wodzie ciepłej. Te lekkie lekarska uśady się często. Gdy przystęp jest gwałtowny, trzeba najprzód roztrząsnąć, jeżeli nie jest skutkowany zatrzymaniem uławn miesięcznego, hemoroid &c. W takowym zdarzeniu należałoby się trzymać leków zdolnych do przywrocenia wypróżnień; ale jeżeli migrena nie od tych przyczyn skutkowana, przez czas trwania oney, każą brać choremu wymiotne w enemie; enemę z wody rzeczney kilka razy na dzień; przepisać mu proszek temperuacy *Stahla*, w dozie pół dracmy co cztery godziny: napoy iaki chłodzacy, a kładąc się cztery grana pigułek *psich leżyczkow*; zewnętrznie przykładać spirytus wina kamferowany, wodkę lewandową, plastr z opium: stawiać puawki w otworze zadnim, czynią tarcia w nogach; chory może także wiskiwac mocno sok bu-rakowy warzony w popiele.

Po przystępie, dobrze jest przepurgować raz lub dwa razy, i używać tyzanny następującej:

Weź *Kory kinkiny* czyli *kaskarylli*, dra: 3
Nitru czyszczonego, granow 15

Każ wiżytko warzyć w kwarcie wody, aby po wvwrzeniu zostało tylko trzy kwat-terki, tyzannę tę wypić należy w dniu ie-

dnym podzieliwszy na cztery szklanki, które pięć będzieś w równej czasi odległości, jedna po drugiej.

Wielu praktyków utrzymuje; iż gdy migrena jest peryodyczna, można otrzymać iey uleczenie, nakazawszy zachować dylektę dokładną, i zażywając przez dni ośm, wywarzenia dwóch drachm kinkiny w kwarcie wody. Z tym wszystkim doświadczenie nam pokazało, że ten skutek nie zawsze jest stateczny, lubośmy to lekarstwo dawali z iak największą ostrożnością i roztropnością, często nie pożyteczne bywało tym, którym my ie radzili. Czytamy w Bibliotece Lekarskiej wydanej przez Pana *Planque* Doktora Medycyny, obferwacyą *Krugera*, który dowodzi: że piławki stawione na części bolesnej, mogą sprawić wielką ulgę, a nawet doprowadzić do zupełnego uzdrowienia. Pewną dziewicę, codziennie migrena napastowała o dzieśiątej z rana; ten ból dał się uczuwać tylko z prawej strony w małym przeciągu miejsca powyżej oka, a trwał godzin sześć z taką gwałtownością: że wpadała w synkopę; puszczo iey krew, purgowano, stawiono plaster pryszczący na karku; wszystkie lekarstwa były niepożyteczne; udektiminowano się do stawienia iey piławek na części bolejącej, została natychmiast uzdrowioną.

Drugie postrzeżenie podane do wiadomości powszechniej od *Gramma*, pokazuje oczywiście, że na kauteryum można się zapierać iako na wyborne sposoby uleczenia

migren zaſtarzałych. Pewna Dziewica, dobrego urodzenia, mowi *Gramm*, dręczona migreną bardzo gwałtowną od dawnego lat przeciagu, używawſzy wſzyſtkich lekarſtw w tej chorobie wſkazanych niepożytecznie, przyſzła do mnie po radę. Oſwobodziłem ją zupełnie z tej dolegliwości, kazawſzy jej noſić aperture w głowie, przy złączeniu dwóch ſzwaw ſtrzałkowatego i ſkroniowego. Ale pod ow czas, mowi, potrzeba iżby rana tak głęboko była aby kość zupełnie odkrywała, aby nawet odzierała ją z powłoki.

„ Migrena różni ſię od ogólnie wziętego „ bolu głowy, bo tylko niektóre części „ głowy razi, gdy tym czaſem bol głowy „ nierównie ieſt rozlegleſzy. Migrenie „ prawie zawiſze towarzyſzy ſłabość żołądka, zatamowanie upławów i hemoroid, „ a prawie zawiſze po niej naſtępną ekliwłości, co ſię nie przytrafia w bolu głowy poſpolitym.

„ Znać migrenę po bolach białych iak „ puls, ſtrzykających, uporezywych, a nie „ kiedy tak gwałtownych: iż chorzy rozumieją iakoby im kto ſupał głowę. Ten „ bol poſpolicie zalega połowę głowy z „ ſtrony lewey, a niekiedy rozciąga ſię aż „ do oczow i zębów; czaſem doſtaie ſię „ cożkolwiek dolegliwości karkowi i ramieniu. Puls bywa ſcieśniony a całe ciało „ w ſtanie konwulſyiny; chory nie może „ znosić ani ſokotu, ani ſwiatła; uryna „ iego bywa ſurowa w początkach przyſtępu, a czerwona ku końcowi; brzuch za

„ zwyczaj bywa ściśniony, a chory czuie
 „ nu-ności i zbiera mu się na wymioty.

„ Kobiety podlegleyse są tey chorobie
 „ iak mężczyzni, a nadewszystko dziewi-
 „ ce temperamentu rozpalonego, mające
 „ słaby i delikatny żołądek.

„ Przyczyną bliską tey choroby iest roz-
 „ drażnienie nerwow i rozdęcie naczynek
 „ głowy: a więc wszystko co może nada-
 „ rzyć pełność wzbudza migrenę, iako to
 „ zatamowanie wypróżnień przyrodzonych,
 „ naprzykład upławow miesięcznych i he-
 „ moroid; zaniedbanie wypróżnień kunszt-
 „ wnych, iako to puszczenia krwi, stawia-
 „ nia baniek nasłukiwanych; zbytne u-
 „ pały; pokarmy szkodliwe lub trudnego
 „ strawienia, iakimi są śmietana, ciasta, mię-
 „ siwa sone, potrawy korzenne i wykwin-
 „ tne a mocnego smaku, pamiętności ży-
 „ we iako to gniew.

„ W przyśtępie migreny, jeżeli nie iest
 „ nadarzonem zatamowaniem upławow, he-
 „ moroid lub przetrzymaniem krwi, potrze-
 „ ba nayprzód zadać cioremu wymiotne w
 „ enemie, dawać potym kilka razy na dzień
 „ enemę z wody rzeczney, a każdego rana
 „ następującą:

„ Weź Korzonków malwy,

Slazu, każdego

uncyą i

Liści pomurnego,

Dziwanny, każdego poł garści.

Wierzchołkow Lebiotki, szczyptę i

Nasienia anyżowego,

Kminu, każdego poł drachmy..

„Każ warzyć wszystko następnie w kwar-
 „cie wody, aby ci po wywrzeniu zostało
 „trochę więcej nad połkwarty.
 „Dodaj pód ow czas.

Elektuarii lenitivi. uncya 1
Soli kopalney,
Oleyku koprowego, każđ: drachm 2

„Na enemę iedną.

Dictionnaire de Médecine Art-Migraine.

MINIUM. (Mat: Lek:) Jest to wapno o-
 łowiane żółto-czerwone, dosyć żywego i
 iasnego koloru. Minium pochodzi z Hol-
 landy i z Niemiec; zewnętrznie go tylko
 używają. Cnota jego osuszająca i stężają-
 ca, przyczyną jest, że go biorą, do kilku
 plastrów i maści Aptekarskich. Wielu uży-
 wa go tylko samego przez się w leczeniu
 wrzodów wenerycznych, ktorvm ie posypu-
 ją w zamiarze prędzszego zagojenia. Znay-
 duie się u Aptekarzow plaster zwany pla-
 strem *de minio*. Wosk i oleiek różany są
 jego zasadą. Plaster ten ma moc rozwią-
 zającą i osuszającą. Używają go do rozwią-
 zania nadbiegłości mlecznych w pierśiach i
 do zagubienia pokarmu.

MIOD PRASNY. (Mat: Lek:) Naturali-
 ści nie zawsze iednostaynego byli zdania o
 naturze miodu. Wielu mniemało, że to by-
 ła rosa spadająca z nieba. To zdanie za-
 dnych niema popieraczow ani obrońcow,
 odkąd doświadczenie pokazało, że kwiaty
 w głębi czyli na spodzie swoich kielichow
 mają pewien gatunek gruczołkow napełnio-

nym płynem miodkowym; że to z tych gruczołkow pszczołki miod czerpią, który potem kształtują w swym żołądku. Od dawności mowi Pan *Valmont de Bomare*; pszczoły znają te gruczołki które terazniewsi Botanicy odkryli; od dawnych czasow miod z nich wybierały. Niekiedy znajdując ten płyn rozlany po liściach; dostrzegacz przezorny może widzieć na wiosnę, liściach niektórych drzew powleczone nieiakim gątkiem miodku czyli cukru, który ie czyni świeżacemi; o czym łatwo każdy może się zapewnić, powleczac zerwanym listkiem po języku. Czyli to ten płyn zostaje w gruczołkach, czyli się rozciecze po liściach; zawsze jest pierwszą materią miodu.

Do urobienia dobrego miodu wiele się rzeczy przykłada; iako to dobroć pszczoł, natura roślin okrywających miejsce na których są, ciepło i czystość powietrza.

Miod robiony na wiosnę szacowniejszy jest od miodu robionego w iesieni; bo pszczołki w wiosnie są rośliny młodościane i świeże; które dostarczają wybornego soku. Miod letowy uważają także i sprawiedliwie, iak pośledniejszy od wiosenne-go; bo podlegleyszy jest do fermentowania, z przyczyny pęczącego gorąca pory roezney; nabywa pewnego stopnia ostrości. A potem; ponieważ części najsubtelniejsze kwiatow rozpraszają się i parują obficie w lecie; miod tey pory roku, musi nieuchronnie bardzo mało mieć ich w sobie. Miod robiony w zimie w krajach ciepłych jest bez wątpie-

wątpienia nuygorszy, bo ponieważ kwiatow na ten czas nie ma, pszczoły samemi grubemi sokami obciążają się. Takowy miód bywa zazwyczaj gruby, gęsty, i traci wołkiem.

Pospolicie dwa gatunki miodu naznaczają, biały i żółty. Biały jest najlepszy, tym sposobem go preparują. Biorą plastry, nowo podebrane z ulow, łamią je, kładą na mślach robionych z witwiny, albowież na obrusie za cztery końce przewiązanym. Pod ten obrus podstawiają naczynia czyste, do których ścieka miód piękny biały. Można ieszcze mieć miód biały z pozostałych plastrów na obrusie, kładąc te plastry do prasły: ten powtóry miód nie jest tak biały, ani tak przyjemny w smaku jak pierwszy, już to z przyczyny wołku, który na miodzie zostawia nieco impressyi, już z przyczyny rozgniecenia pszczoł bądź usniętych, bądź żywych tudzież innych robaków grubych i białych, które się niekiedy zagnieżdżają w ulach.

Miód żółty wyciskają z wszelkiego gatunku plastrów, czy starych czy nowych; łamią te plastry, kładą w kottły, przylewają trochę wody, i grzeją, potem zawinawszy w wory płocienne kładą do prasły i wyciskają. Wołk zostaje się na spodzie.

Jeżeli zasiągniemy zdania starożytnych Autorow, postrzeżemy: że nie wszystkich krajow miód równie jest dobroczynny dla ciała ludzkiego, i że niekiedy może mieć bardzo szkodliwe przymioty. *Xenophon* czy-

ni wzmiankę o miodzie pewnego kraju, który wprowadzał w głupstwo wszystkich co go jedli. Ten sam Autor w Historji sławnego cofnienia się 10,000, twierdzi, że przy Trebizondzie żołnierze zabrali miód kilku ulow, po czym ruszało ich mocno gorą i dołem: podobni byli do piłakow, lub do osób szalonych albo konających. Po iedzeniu tego miodu, widziano ziemię zaślaną trupami, iak po iakiej potyczce, z tym wszystkim nikt nie umarł, a zło ustało nazajutrz o tey prawie godzinie, o ktorey zaczęło skutki swoje wywierać, tak dalece, że dnia trzeciego żołnierze wstali iak gdyby nie mieli zadnego innego przypadku, procz zażycia mocnego lekarstwa. *Dioscorides* mowi także o pewnym gatunku miodu, który używających go wprowadzał w manią. *Strabon* opisuie skutki pewnego miodu, który ludzi czynił głupławami i wciągał w niedołęzną ponurość. *Diodory* powiada, że w dawney Kolchidzie, a dzisieyszey Mingrelji, znajdował się pewien miód, który iedzących go wtrącał w tak okropne zwątenie, iż zupełnie podobni byli do osób umarłych.

Starożytni mocno używali miodu praśnego w kształcie pokarmu. Znajduiemy ślady w wielu Autorow pismach, iak mocno w tym charakterze był szacowany. *Pithagoras* podług świadectwa *Laercyusza*, przestawał na miodzie iako na zwyczajnym swym pokarmie. Ten filozof żył aż do wieku dziewięćdziesiąt lat, i wszystkim, którzyby chcieli żyć długo bez doświadczania wszelkiej choroby, radził aby nie używali

żadnych innych pokarmow, prócz iemu zwy-
czaynych. Jakoż *Athenæus* uważa, że na-
śladowcy *Pitagoreſa*, nie nie iadali prócz
miodu i chleba. *Vodius Pollio* doſzedł do
roku ſetnego nie doſwiadczywſzy nigdy
naymnieyſzey dolegliwości z owych, które
wiek podeſzły obſkakiwać zwykły; a zapyta-
ny od *Auguſta*, iakim ſpoſobem mógł ſię
zachować, w zupełney mocy ciała i czer-
ſtwości umyſtu, aż do tak znakomitego wie-
ku; rzekł, iż dopiął tego zamiaru, używa-
jąc *intus melle, extus oleo*, to ieſt wewnątrz
miodu praśnego, zewnątrz oleiu. Starożytni
nie tylko na ſtoły ſwoie dawać kazali miód
praśny, ale nadto przyprawiali nim potrawy,
używali go do konſitur, brali do robienia ſyro-
pow, i robili kilka gatunkow napoiu. Od cza-
ſow wynalezienia cukru, nie używają więcey
miodu w charakterze pokarmow, ani do przy-
praw onych; ieſzcze iednak niektorzy ſmażą
w nim owoce. Paſztetnicy i Cukiernicy ro-
bią z miodem torty, ciasta i inne przysmacz-
ki. W reſzcie miód zawsze przekładać nale-
ży nad cukier, gdy nie idzie o zachowanie
delikatności ſmaku; bo oprócz tego, że
miód ieſt zbiorem ſubſtancyi nayszyſtſzych,
niekończoney liczby kwiatow poſiadaią-
cych znakomite cnoty, więcey ma w ſobie
właſności pektoralney i baſſamiczney iak cu-
kier, który tylko ieſt zgęſtniałym ſokiem
trzciny cukrowey. Starcy, ludzie mający
temperament zimny, i oſoby rażone kata-
rem, bardzo ſobie dobrze zaradzają, gdy miodu
iak pokarmu używać będą; bardzo im
przyſtoi, przywraca ſię żołądkowi; pożyte-

czny jest na kaszel i dychawicę, pomaga wypływowaniu uryny, brzuch czyni wolnym; cholerycy i młodzi ludzie powinni się wstrzymać od używania miodu. Doświadczenie pokazało, że miód nie wszystkim temperamentom jest pożyteczny. I owszem są takie temperamenta, iż im najmniej słońca tego płynu skutkuje zbyt znacznie rżnięcia, wymioty i inne bardzo złe dolegliwości. Kładziemy tu dwa tego przykłady. Pierwszy wyjęty jest z Tranzakcyi filozoficznych.

Poradzono Panu *Morley de Bary Saint-Edmunds* rażonemu dychawicą, aby zażył żyłkę najlepszego miodu angielskiego. Uczynił to, a całe ciało wzdęło mu się, iak gdyby był nągwałtowniejszy zażył trucizny. Pan *Goodrich* przepisał mu być potne zwyczajne, które go w przeciągu pewnym czasu uleczyło. Chcąc się zapewnić, że miód który skutkował nabrzmiałością, nie w sobie nie miał zatrutego, kupiono go w innym mieyscu; chory zażył tyląż ilość co i pierwey; tenże sam nastąpił przypadek, a chory był uleczoney tym samym lekarstwem.

Wtóry przykład nie jest tak okazały iak pierwszy, ale mimo tego, równie godzien zastanowienia. Pewna Dama z żacieńszych okaliczyła się lekko w nogę; posłała za tym po Felczera, który przyłożył plaSTER zmniejszany z trochę miodu; mieysce obrażone natychmiast się wzdęło, a ból tak gwałtowne uczynił postęпки, że przymuszona była posłać po niego, natychmiast Felczer dowiedziawszy się, że wielką miała antypatyą do

miodu, odiął plaśter i inny przyłożył, który w krotce ziednał zagojenie rany.

Ileć użycie miodu skutkuje rżnięć lub bi-gunki. leczą ten nieład nakazaniem ielenia Honiny gotowancy chudey. *Dioscorides*, *Aertius*, *Paulus Eginette*, *Aſtuarius*, zgodnie mówią, że pokarmy solone przyſtoją w tym przypadku.

Miod praśny uważany w charakterze lekarstwa, posiada bardzo wiele przymiotów. Najbiegleyli praktycy uważają miod biały, iako lekarstwo łagodzące i ściernące; użycie jego jest zbawienne w chorobach pierśsi, nerek i pęcherza, ſtowarzyſzonych z wielką gorączką i z wrzodowaceniem. Za zwyczaj mięszają go z sokiem borakowym lub z olbrotem, ale go trzeba wprzód wyſzumować; ſzumowanie to robią mięszając miod z trochę wody, która powinna być ſtoſowana do ośmiej części użytego miodu: przeſzumowawſzy go przy ogniu, przece- dzaią do użycia. Doza jest od poi uncyi aż do uncyi ledney. Rozwalcia żółdek, gdy będzie zadany w dozie uncyi dwoch, aż do trzech. Wielu twierdzi, że miod praśny zażywany w mleku, zabija robaki.

Miod żółty, czyli miod poſpolity, wcho- dzi do płukań czyli gargaryzmów iako le- karstwo ściernące, tudzież do enem ści- ernących i laxujących; robią z niego kata- plazmy, ponieważ ma cnotę rozwiężuiącą i dotrawiającą. Nakoniec za pomocą warze- nia nadają mu kształt ſubſtancyi tęgiey; ro- bią z niego czópki.

Przygotowania czyli przyprawy miodu są liczne. My o używanych tylko tutaj mówić będziemy, które są znane pod nazwiskami. Miodku Anthrosat. Miodku szczyrowego, miodku różanego, miodku siatkowego, koperwasowanego.

MIODEK ANTHROSAT:

Ten miodek robią trawiąc czyli macerując na słońcu przez dni piętnaście, kwiaty i liście rozmarynu, w miodzie praśnym: zadają go od dwóch uncyi aż do trzech, enenom do których wchodzi nadaie contę przeciwwietrzną, antihisteryczną i nagabującą.

MIODEK SZCZYROWY.

Gotują ten miodek składany, każąc warzyć razem miód praśny i sok szczyrowy, dopokąd nie stężają jak syrop. Miodek szczyrowy wchodzi pospolicie, tak jak poprzedzający, w skład enem laxujących, przeciwwietrznych i antyhisterycznych; doza jego jest też sama.

MIODEK RÓZANY.

Miodek ten składany robią z wymoczenia róż czerwonych, z wymoczenia jak tylko możliwa najmocniejszego, które warzą z miodem praśnym, aż do stężałości syropu. To lekarstwo jest ściernące i stężające; wchodzi w płukania i wstrzykiwania.

MIODEK FIAŁKOWY.

Gotuje się mocząc ciepło, przez godzin dwanaście, kwiaty fiałkowe, które wyciskają na wyjęciu z wymoczenia; to wymoczenie stawiają na ogniu z miodem praśnym, dopokąd męszanina nie nabędzie ścieżności syropu. Częstoć kładą go od dwóch do trzech uncyi, w enemy chłodzące, w zamiarze prawyroczenia wolności brzuchowi.

MIODEK KOPERWASOWANY.

Weź miodku rożanego ileć potrzeba, dodaj do tego spirytusu koperwasowego ile miarkujesz, że potrzeba do ziednania męszaninie przyjemney kwaśkowatości. Zmięszaj. Ten miodek koperwasowy, zdolny jest do uleczenia wrzodzikow ospy.

Ci którzy się ćwiczą w sztuce hodowania bydła, wiedzą iak miód praśny pożyteczny jest koniom chudym, które mają boki zapalone, a które były mocno zmordowane. Niektorzy w tym przypadku, dają zmięszany z owsem; ale nierównie lepiej dawać im go ciepło z otrębami, jeżeli się do tego przyzwyczaić mogą. Jeżeli potrzeba, że koń wielki ma wstręt od iedzenia tej męszaniny ciepło, powinienś pozwolić, iey wystygnać i wystudzoną dawać. Mięszają opaleczkę otrąb z funtem miodu, którą potem i mięszają wszystko z trochą wody letniej, przelstrzegając; aby wielość wa-

dy nie przepędzała przez przetak otrąb rozpuszczonych

W początkach zadają koniowi funt miodu praśnego, potym funt, potym dwa funty na dzień, przestrzegając: aby należycie był wymieszany z otrębami, i aby był skropiony wodą ciepłą lub letnią; lub też aby był w kotle warzony wraz z otrębami.

Przez wszystkie czas takowego zadawania miodu koniowi, potrzeba go zupełnie uwolnić od pracy i wstrzymać od owsa. Dają mu zaś ciągle miodu, dopokąd nie zacznie purgować i wypróżniać się, a nawet przez wszystkie czas wypróżniania się, byle tylko to wypróżnienie nie przechodziło przeciągu dni sześciu; ponieważ w przeciwnym przypadku, należałoby mu przestać dawać miodu

Miod praśny ten tylko może skutkować nieład, że zdoła tuczyć robaki, jeżeli się jakie znajdą w ciele końskim. Końcem zapobieżenia temu nieprzyzwoitemu zdarzeniu, dośłyć jest przepurgować bydle, skoro przestanie używać miodu, albowiem. Jeżelibyś zaś niechciał, dla uprzątnienia tej nieprzyzwoitości uciekać się do lekarstwa purgującego, trzeba codzienne zadawać koniowi, w otrębach skropionych, wreszcie jedną opilkową stalową, i to lekarstwo, ciągle mu zadawać przez cały tydzień, lub też przez całe dni dziesięć.

MIOD SYCONY. (Mat: Lek:) Jest to napój, wszystkim znany. Osobliwie zaś Obywatelom Narodu Naszego, którzy robią z drogiej i szacownej produkcyi pracow-

tych pszczołek, warząc go z wodą. Starożytni ludzie szacujący to co ich ziemia niesie w daninie pracy, mocno go używali nazывая go *mulsa*, *melicratum*, *apomeli*, iak gdyby kto mówił: woda lub napoy miodkowany.

Miod jest dwoiaki pospolity czyli prosty, i składany czyli lekarski.

Pierwszy dzieła ieszcze na iasny czyli wodnisty i na winny. *Mesue* zaleca aby brać ośm części wody do iedney części miodu. Ale czasow naszych biorą naypospoliciey, dzieścię lub dwanaście części.

Warzą tę miedzianinę aż do ustania zupełnie piany; potym precedzają i zachowują do użycia: kto chce ten napoy uczynić przyjemniejszy smakowi, kładzie do niego rozmaite korzenie; iako to cynamon, &c.

Miod sycony winny tak nazwany, że ma smak winny, a ieszcze smak wina mocnego i dzielnego, gotuje się z częścią iedną miodu praśnego z czterema lub sześciu częściami wody; miedzianinę tę szumują, iak powinni szumować miod sycony wyżej opisany, przez wszystkie czas gotowania: dostateczne wywarzenie miodu poznają potym, kiedy iakko surowe, wrzucone do kotła pływa po wierzchu: zlewają potym ten likwor, mniej lub więcej przybliżający się do ścieżności syropu w naczynie szklanne, aby wyfermentował, &c.

Miod sycony jest kordyalny stomachiczny, zdolny do ziednania kołeyi w chorobach.

zimnych, do wzmocnienia w stanie odzyskiwania zdrowia trwającym długo, i w wszelkich przypadkach słabości. Starcom bardzo pożyteczny jest miód *Hipokrates*, zaleca go także iak wyborne diuretyczne, lub lithontryptyczne nerek; ale ostrzega, że jest szkodliwy w gorączkach pieczących lub cholearycznych, także temperamentom zbliżającym się do wymienionych własności. Podług niektórych wzmacnia także organa oddechowe, pożytecznie służy w kolce wietrzystey, i zabezpiecza przeciwko złemu powietrzu.

Miod sycony winny, wyprowadza wszystkie te skutki z większą dzielnością, a *Galen* przyznaje mu skuteczność w dychawicy.

Doza miodu tego nie może być determinowana, ponieważ odmienia się podług własności miodu, podług wieku chorych, i podług natury chorób.

MIOD SYCONY PEKTORALNY BECHICZNY.

Weź *Jagód winnych suchych bez pestek*
czyli ziarnek, uncy 2

Każ warzyć w trzech funtach wywarzenia ięczmiennego, aby wyrwał funt ieden.

Przecedz.

Dodaj do przecedzenia.

Miodu Narbońskiego, uncy 2

Każ warzyć dopokąd likwor nie będzie zupełnie wyfzumowany, doday potym korzeni ieżeli chcesz. Zamiast wymoczenia korzeni możesz użyć iakiey effencyi.

MIOD SYCONY LAXUJĄCY.

Weź *Miodu Narbońskiego*, uncyi 2

Każ warzyć przez kwadrans w czterech funtach wody.

Wyszumuy i przecedz.

Przecedenie będziez pił szklankami, co trzy lub cztery godziny.

MIOD SYCONY RANNY I PEKTORALNY,
PRYZWOITY w PLUCIACH KRWIĄ w
DYSENTERYACH i w SUCHOTACH &c.

Weź *Korzonkow wielkiego żywokołu*, unc: 1

Liści bluszczu ziemnego, garść 1

Jagód winnych bez pesteczek, garści $\frac{1}{2}$

Każ warzyć w 1żeściu funtach wody i doprowadź do funtow 4.

Doday:

Miodu wybornego, uncyi 2

Wyszumuy i przecedz.

MIRRA. (Mat: Lek:.) Mirra iest sok żywiczny, koloru żółtawego, lifowatego lub rądzewiaстого, smaku gorzkiego, nieco

strego, aromatycznego. Przywożą nam go z Indyi Wschodnich w kawałkach rozmaitey wielkości, ale nic pewnego nie wiemy o drzewie z którego płynie.

Cnoty od Lekarzy przyznane mirze, w wielkiej są liczbie. Mowią, że wzbudza upławy miesięczne, że rozpędza rozdęcie płuc, rozwiązuje nabrzmiałości trzewia tego, wyprowadza bardzo dobre skutki w dyshawicy, kaszlu, żółtaczce, w dolegliwościach skorbutycznych i kachektycznych, zabija robaki, wzmacnia żołądek, wypędza wiatry, pomaga trawieniu, przyspiesza wyściecia płodowi i łożylku, znosi zatkania macicy. Wielu także utrzymuje, że ma własność przytrzymania dyarrii, i poprawienia ostryści humorów rozdrażniających kiszki, uprzedzania drżenia febrylnego, gdy zażyta będzie w wielkości bobu, w wodzie z dostateczną ilością pieprzu: poprawiania zgniłości i spruchniałości wrzodów, bądź w jakiegokolwiek ciała części będących; a co zatym idzie twierdzą, że przyspiesza uleczenie wrzodów płuc, wątroby, nerek, macicy. Niektorzy terażniejszy Lekarze twierdzą, że jest zbawienna w puchlinie. Ray, w historyi roślin twierdzi: iż Egipcyanie mają zwyczaj żuć mirrę w czacie powietrza morowego, aby się zabezpieczyć przeciwko tej kłesce.

Chirurgia mocno także używa tej substancji; przyłożona zewnętrznie, rozwiązuje, rozrzedza, ściera, i jest bardzo dobrym rannym. Znosi zgnilizny i uchodzi za

naypewniéysze lekarstwo naprzeciwko pruchnieniu kości. Gdy się taka indykacya przytrafi, przyłożenie olejku mirry przez opadnienie, jest nayniezawodniéyszym lekarstwem. Tem lekarstwem jest likwor który się dystrylluie z mirry zamkniętej w iayku stwardniałym, z ktorego wprzód wyięto żółtek, aby na mieysce iego włożyć mirrę.

Schröder nas uczy, że przyłożona zewnętrznie, jest także bardzo zbawienna na rożę, gangrenę, nadbiegłości, wrzody świeże i zażarzałe.

Tynktura mirry, ktorey bardzo używają, robi się trzymając mirrę w wymoczeniu spirytusu winnego, w piasku ciepłym. Ta tynktura iako i oleiek mirry, przez opadnienie, służą tylko do użycia zewnętrznego; używają ich w przypadkach wzwyż wymienionych. Biorą mirrę do użycia wewnętrznego w kształcie substancyi miążkiej, to jest nierozpuszczoney, od granow łzęciu, aż do iednego skrzupłu.

Za obowiązek sobie mamy uważać tutaj wraz z Panem *Geoffroi*, że mirra wzięta wewnętrznie nie tylko wzbudza upławy miesięczne, ale nadto inne wypływy krwi. w iakieykolwiek bądź części ciała, a zatym, że używanie iey wznieca moczenie i płucie krwią, tudzież że może skutkować poronienie. Te uwagi powinny nauczyć młodych Lekarzy, iak wielce ostrożni w iey przepisywaniu być powinni.

MISERERE. *Patrz KOLKA. MISERERE* czyli DOŁĘGLIWOŚĆ JLIACZNA.

MISZTRZOWNIK. (Bot:) inaczej zowią go MIARZ. Mistrzownik od niektórych zwany będzwinem Francuzkim, jest gatunkiem rośliny, mającym te same własności, co dzięgiel.

Gatunek który botanicy nazywają *Imperatoria maior*. *Imperatoria* & *astrantia officinarum*, *Imperatoria sive astrantia vulgaris*, ten mowię gatunek w naywiększym jest używaniu, lubo czasem na iego miejsce biorą niedorzecznie, ale nie z wielką nieprzyzwitością dzięgiel, który nazywają *Imperatoria sativa*.

Ta roślina przychodzi do Francyi i do innych krajow, z gor Austryi, Styryi; i z wielu okolic gor Alpeyskich: kwiaty iey idą w różyczkę, rozłożone w parasol czyli umbrelkę; liścia ma zielone wyrzynane po brzegach, łodygę wyfoką na łokieć, łaskowaną i pusłą wewnątrz.

Korzeń mistrzownika czyli miarzu jest prawie iedyną częścią rośliny ktorey używają, jest zaś długi, mięsisty, pełen sęczkow, gruby prawie iak palec wielki, zapachu mocnego i aromatycznego, smaku ostrego i kołącego. Nazwisko samey tey rośliny zdaje się oznaczać iak wiele jest szacowana.

Baglivi zaleca ią mocno na choroby pierśi, na pleurę, peripneumonią, w przypadkach, w których kokcyja materyi i expectoracya są trudne. W tym zamiarze, moczą ią w wodzie i ślódzą miodem.

Zalecaią ią także w puchlinie, w dozie uncyi iedney z miodem, byle tylko trze-
wia były zdrowe.

Uchodzi także za bardzo dobre lekarstwo analeptyczne czyli wzmacniające i żołądkowe, które pomnaża apetyt, rozpędza wietrzyści, znosi zatkania naczyń, i zapobiega bolom głowy.

Z przyczyny tych własności, zalecają korzeń mistrzownika w przypadkach zawrotów i paraliżu, w bolach kolki, w dychawicy, ciężkości oddychania, kachexyi i białej chorobie. Oprócz tego ma własności alexipharmatyczne i kordyalne.

Korzeń mistrzownika warzony w wodzie, jest iak mówią wybornym lekarstwem w kamieniu nerek i w zatamowaniu uryny.

Doza iego w substancyi jest od drachmy iedney; dwoie tyle wchodzi w wymoczenie, do ktorego zazwyczaj biorą wodę lub wino. Oleiek przepędzany z tej rośliny, ma cnotę przeciwwietrzną i żołądkową. Mówią, że jest zdolny do rozwiązywania nadbiegłości zimnych i wolnych od zapalenia; tłuką także liścia miarzu i robią z nich kaptaplazmy na to samo. Zuią albo trzymają w ustach korzeń mistrzownika, końcem naprawienia złej woni ust, końcem wzbudzenia ślinienia i w skorbutcie, bo mu nie zbywa na własnościach przeciw skorbutycznym. W tym zamiarze robią z niego gargaryzmy. Nakoniec ten korzeń wchodzi w te same antidota co i dzięgiel, ale ma więcej dzielności.

Powinien być zbierany wśród zimy, i ile możności, w wtorym roku.

MITHRYDAT. (Rz: Apt:) Jest to elektuarium złożone z czterdziestu czterech do

czterdzieści siedmiu substancyi, nie rachując
wina i miodu. O to są te substancye

Mirra,
Szafran,
Agaryk,
Jmbier,
Cynamon,
Spikanard,
Oliban,
Nasionka Tobolku czyli kaletki
zielą, czarnogłową (Sereki)
Marselskiego.
Opobalsam,
Carpobalsam, czyli balsamowe ia-
gody,
Rayska trawa czyli sitowie wonne
Egipskie,
Kocenki arabskie,
Kost biały,
Galban,
Terpentyna,
Pieprz obdłużny,
Bobrowe stroie,
Sok z porostu,
Storax tucyi nayprzednieyszey,
Opoponax.
Folium Indum.
Kassya pachniąca,
Siwiołnka,
Pieprz biały,
Czosnkowe kłose,
Nasienie oleśnika czyli kopru kre-
teńskiego,
Kotaczyki z cypheos,
Bdellium

Bdellium,
Narda Alpeyska,
Gumma Arabska,
Pietruszka Macedońska,
Opium linitumq Thebaica,
Maty kardamom,
Nasienie kopru,
Korzeń gencyany, czyli goryczki
ziela,
Roze czerwone,
Dyptan kreteński,
Nasienie Anyżu,
Korzeń acori veri, auronowey
brody, baldryanu,
Sagapenum,
Meum Athamanticum,
Akacya prawdziwa.
Brzuszcz faszczurki wodnoziemney
Egipskiej, Scinc.
Nasionka dziurawca,

Chcąc potmielszać te rozmaite substancye,
 mowi Bauderon, zaczyna się od moczenia w
 popiele gorącym, w wybornym starym winie
 każdego z osobna, opium pokrajanego w dro-
 bne kawałki, galbanum, sagapenum, opopo-
 naxu, bdellium, porostu, akacyi, gummy arab-
 skiej, mirry i storaxu, pod ow czas, gdy praco-
 wać będziesz około proszku, który się robi
 podług tegoż samego Autora, kołaczykując
 agaryk z winem, wysuszając go i osobno
 rozcierając na proszek. To zrobiwszy chce
 aby nayprzody trzeć korzenie goryczki zie-
 la pokraiane, meum, acorus verus, baldry-
 an, iembier, kost, i izpikanardek; potem,

Tom IV.

narde alpeyską, stroje bobrowe, folium indum, cynamon, kassia pachnąca, kocenki arabskie, wszystkie nasiona i kołaczyki de cypheos, a po trzecie zioła i roze.

Ząda aby osobno zetrzeć na proszek, kadzidło, szafran i gumme arabską jeżeli jest sucha. Te proszki mieluchno starte schowane bydź powinny do pomieszania z inhem. To zrobiwszy chce, aby zlano likwory, gummy rozpuszczone i soki, i aby je wazono prawie do wytrawienia nalanego do nich wina. Mowi aby potym wziąć miodu białego lipcu, trzy razy tyle iak tego wszystkiego będzie; żeby, gdy ten miod będzie wygotowany i wyszumowany, mieszać do niego powoli gummy, likwory, soki; na koniec, aby po odsunieniu patelni z ognia, przyniesiono proszki i terpentynę.

Ząda także aby nie przestawano kłócić wszystkiego tłuczkiem drewnianym, dopokąd nie ostygnie, i aby potym zachowano w garku polewanym; tak jednak: aby garczek nie był pełny, bo kładąc mogłoby wylecieć wiele wierzchem.

MITHRYDAT posiada te same własności co dryakiew; używają go także pomyślnie w dolegliwościach macicznych; doza iego jest pod ow czas od poł, do drachmy iedney. Dano mu to nazwisko, bo mniemano, że *Mithrydat* Krol Pontu, był iego wynalazcą; z tym wszystkim, domysł ten jest zupełnie fałszywy; bo nas historya uczy, że *Pompeusz* zabrawszy wozy tego Monarchy, zdziwił się mocno, że antydot którego używał

dla załlonienia się i zabezpieczenia od skut-
kow truczizny, składał się z 20. listków ru-
ty, trochy soli, dwóch orzechow włoskich,
i dwóch fig.

MITHRYDAT NA CHOROBY ZARAZLI- WE BYDŁA ROGATEGO.

Weź Rutki,
Tyśącznika,
Szałwii,
Melisy,
Dryakwi polney,
Kwiatow lub wierzechotkow rozma-
rynu każdego. garść 1

Zetrzey wszystko na proszek, każ warzyć
w winie, precedź potym, doday do wy-
warzenia.

Miodu czyli cukru krolew: funt 1
Mikołayku ziela,
Nasionek gorczycy, każdego uncyą 1
Ziarnek iatowcówych,
Semen contra, każdego funta 1

Zetrzey ziarnka na proszek, i zmieszay
z miodem gotowanym w tymże samym wy-
warzeniu.

Gdy ta męszanina wystygnie, wrzuć do niej:

Reguli Antimonii bene pulverisati,
uncyi 4

Kłóć i macz to mocho; aby się należyie
pomieszało. Doza tego lekarstwa jest un-
cyą iedną rozpuszczoną w winie.

MIXTURA. (Rz: Apt:) Jest to gatunek lekarstwa, mający wiele podobieństwa do napoju i trunku, ale który zażywaia w mniejszey dozie. Składa się z wod i z tynktur spirytusowych, z olejkw aromatycznych, z elixyrow, z solow lotnych, i innych lekarstw tym podobnych, które się nie przepisuią w znacznych dozach. Robią także mixtury, aby służyły za lekarstwa zewnętrzne: takimi są naprzykład owe mixtury kosmetyczne; ktorych przepisy podamy; można także robić mixtury do spalenia w sayce, które zalecamy suchotnikom, i ktorych zaraz kładziemy przepis.

MIXTURA do PALENIA.

Weź *Liści bukwicy,*
Podbiału pokraianych, każ-
dych uncyą i
Balsamu Juddzkiego, poł skrupuła

Zmięszay; wpadli w suchoty używać będą tey mięszaniny, i palić iak tytoń.

Weź *Liści podbiału,*
Nasienia Anyżowego,
Nasioneł succini, każdego ileć się
podobą

Zmięszay dó użycia tego samego co wyżej.

MIXTURA ANTIEPILEPTYCZNA.

Weź *Spirytusu soli ammoniaku, uncy i*

Tynktury bobrowey i bursztynowey,
każdego uncyi ½

Zmieszay do użycia.

Zadawać będziez 20. do 40. kropel, w
winie lub w wodzie z kwiatkow pomarań-
czowych; zadawać trzeba 3. lub 4. razy na
dzień, gdy się pokazują iakie znaki poprze-
dzające epilepsyą.

MIXTURA CEFALICZNA.

Weź *Wody z skorki cytrynowey*, uncyi 4
Syrópu kocenek, uncyą 1
Wody mistrzownika, drachm 2
Tynktury straiow bobrowych,
Spirytusu rogu ieleniego, każde-
go kropel 10

Zmieszay :

Weź *Wody kwiatow pomarańczowych*,
łyżeczkę 1
Spirytusu soli ammoniaku, od 10.
do 20. kropel:

Zmieszay :

Weź *Wody bukwicy*, uncyi 4
Spirytusu lotnego ieleniego rogu,
kropeli 10
Bursztynu preparowanego, poł skrup:
Proszku guttety, skruput 1

Zmieszay na mixturę na jedno zażycie.

MIXTURA KOSMETYCZNA.

Weź *Hałunu skalnego*,

uncyi 4

Każ warzyć w trzech funtach wody, aby zostało po wywarzeniu 2. potem weź gleyty poł funta, każ warzyć w półtora funta octu, aby po wywarzeniu został funt jeden, przecedź likwor i zmieszaj przecedzenia. Wpuściwszy trochę tej mixtury do wody, woda bieleje i robi się to, co nazywają mlekiem panieńskim, które gubi skazy, leczy liszaie i chrofty inne na twarzy.

Weź *Octu z cebuli morskiej*,

uncyi 2

Aloesu,*Soku kobyłego szczeni*,*Oleyku wainstynowego*, każdego

drachm 6

Zmieszaj. Tego lekarstwa używają na liszaie i trędowacizny twarzy.

Weź *Soku limoniowego*,

uncyi 6

Hałunu pulweryzowanego, drachm 2

Każ warzyć; wyźmumy. i przyłoż na twarz trędowacią.

Weź *Wody kobyłego szczeni*,

uncyi 4

Boraxu,

drachm 2

Soli pospolitey,

drachmę 1

Octu cebuli morskiej,

uncya 1

Zmieszaj na zwierzb trędowaty.

Weź Wody babczaney, uncyi 6
 Soku limoniowego, uncyi 2
 Mercurii sublimati corrosivi, gran: 12
 Kamfory, skrupuł 1

Trzymay w wymoczeniu ciepłym w naczyniu zamkniętym dobrze, przez poł godziny; przecedź.

Weź Aloesu, drachm 2

Każ rozpuścić w octcie cebuli morskiej. Używay tey mieszankiny iako smarowidła w leczeniu liszaiow twarzy.

Weź Gleyty febrney w proszku, uncyi 1

Każ warzyć w pięciu uncych octu, aby dwie po wywrzeniu zostało w innym naczyniu, każ warzyć hałunu uncyi poł, soli tyleż z poł funtem wody rożaney; wyszumy, zmieszay likwory. Ta mieszanka flużyć będzie do obmywania.

Weź Octu białego iak najmocniejszego, uncyi 3
 Soku kobyłego szczawiu,
 Soku pigwowego, każdego drach: 3,
 Gleyty złotey, funt 1.

Każ warzyć lekko i dystylluy.

MLECZ. (Bot:) *Sonchus*. Tey rośliny dwa uznaią gatunki. Jeden gatunek mleczu gładkiego, wielkiego i miękkiego, drugi

gatunek ostrego i ciernistego. Pierwszy gatunek jest nazywany w sztuce lekarskiej. Znany jest pod nazwiskiem *sonchus levis*, *lanciniatus foliis*. Wypuszcza łodygę do wysokości trzech ćwierci łokcia, pustą wewnątrz, nieco purpurową; liścia mleczu są gładkie, długie, ząbkowane, umieszczone na przemiany, iedne z nich czepią się ogonków długich, drugie nie mają żadney odnożki.

Drugi gatunek nazywają *sonchus asper non lanciniatus*. Różni się od poprzedzającego, bo ma łodygę ostrzeyszą i że iego liścia nie są ząbkowane. Obydwa gatunki za wytłóceniem dostarczają płynu białawego gęstego.

MLECZA zażywają pomyślnie na zapalenie niżzey przestrzeni żołądka, wątroby, śledziony. Mlecz odwilża części, rozwalnia je, rozciąga, i może dostarczyć mleka mamkom. A zatym nieprzyjstoi w tych wszystkich chorobach, które pochodzą z rozwolnienia, iakiemi są, puchlina, apoplexya, epilepsyja &c.

MLECZNE ZIELE. (Bot:) *Gallium luteum*. Kwiatki tego ziele są w dzwoneczek, zebrane w gronka, wiwinięte i podzielone na cztery części. Kolor ich jest żółty, smak dosyć przyjemny. Liście drobne, i ciemno zielone, zebrane w promienie około sęczków, któremi łodyga jest posiana. Korzeń iego jest drzewisty, łodygi czworogranne, czerwone, jeżeli mieysce na którym rośnie jest wystawione na słońce.

Kwiaty mlecznego ziela używane są w Sztuce Lekarskiej. Wiadomo, że w sobie zawierają kwas subtelny i lotny, który ie zdolnemi czyni do wprawiania mleka w stan zsiadłości. Niektorzy Autorowie radzą ich wzmoczenie, na uprzedzenie napadzi apoplektyczney, na rozpędzenie waporow, na uleczenie epilepsyi i pedogry. Profzek tey rośliny, mowi Pan *Geoffroi*, zastanawia hemorragie i płynienie krwi. Dają także wzmoczenie całego ziela dzieciom napastniwym od świerźbu, w tym samym czasie myją ie w wywarzeniu.

MLECZNE ziele iest także dobre do użycia zewnętrznego. Ma cnotę osuszającą, ranną, stężającą; utłukwszy go w moździerzu, można przyłożyć na sparzelizny, rozżę, i wsunąć do nozdrzy w zamiarze zastanowienia krwi. Jeżeli nim obmywać będziesz raką w pierśi niewieścicy, uskromisz bole ktoremi dręczy ta straszliwa choroba. W użyciu wewnętrznym profzek mleczonego ziela, może bydź wzięty za kwiaty. Korzonki mleczonego ziela, farbują czerwono mięsliwo wszystkich zwierząt, ktore go iędzą przez pewien przeciąg czasu.

MLECZNE ziele białe, te same ma własności co i żółte. Obydwa kwitną w Czerwcu i Lipcu.

MLEKO. (Mat: Lek:) Jest to rozciek, ktory pierśi samicek oddzielaia od masy krwi. *Patrz PIERŚI.* W każdym gatunku mleka, uznaią Lekarze trzy początki czyli główne załady, pierwszym początkiem iest

ślusłość subtelna, znana pod nazwiskiem masła; drugim substancja szlamowata, nazwana serowatą: trzecim jest płyn wodnisty, obciążony materią ślonawą i szlamowatą; która nam znaioma pod nazwiskiem serwatki.

Pomiędzy rozmaitemi gatunkami mleka wiele jest bardzo podobieństwa czyli analogii. Ta jednak iednoistość rodzajowa, nie jest na przeszkodzie, aby się nie miały mleka rozmaite, różnić między sobą własnościami gatunkowymi. Coż stanowi między niemi tę istotną różnicę? oto rozmaity stosunek, rozmaita proporcya początkow dopiero od nas wzmiankowanych.

Widziano osoby pewne, które przez całe życie nie używając innego pokarmu prócz mleka, za pośrednictwem, tego trybu doszły bardzo podeszłego wieku. Pan Lemery przytacza tego przykłady w swym traktacie o Pokarmach. Mieszkańcy gor codziennie mlecznego pokarmu używają. Za pierwszym rzutem oka, zdaie się, iżby z tych doświadczeń wniesć należało, że mleko jest wybornym pokarmem; z tym wszystkim nie każdemu w ogolności przystoi. Tyle prawie jest żołądkow, które cierpią z używania mleka, ile ich rachować można, które ten pokarm przyjmują. Nie rzadką jest rzeczą widzieć, że osoby używające mleka są tłuste, ciężkie, głuptawe: często się także trafia, że ci, którym Lekarze nakazali dyetę białą, to jest używanie mleka, stają się melancholikami: pospolicie mleko rozwalnia żołądek, sprawia kolki, lub ztwardza.

Mimo tych nieprzyzwyczajności, które sprawiedliwie można zarzucać mleku, wielu ludzi niemu winno zachowanie swego życia. Ależ to razy nie doznano jego skuteczności przeciwko działaniu truciizn zgryźliwych na żołądek i kiszkę? przeciwko działaniu kantaryd na pęcherz i drogi uryenne? przeciwko suchotom początkowym, marazmowi, konsumpcyi, wielkim hamorragiem, wyrzutom skornim nadzwyczajnym, wypływowi krwi przez naczynia płucne?

Wielu Autorów zdaniem, przesądem jest czyścić, obawiać się używania mleka w chorobach ostrych. W Anglii, w tych gatunkach choroby, bardzo pospolicie używają zythologi, która nie co innego jest, tylko mieszankę piwa z mlekiem. Wielki *Sydenham* radzi używanie mleka, w którymby roz tarto, iabłka pieczone, a radzi to używanie podczas ospy. Znałem Praktyków, którzy się nie bali dawać mleka w płynieniu pierśi. Zmieszane z wodą bardzo jest dobre w dyfenteryach; widzimy codziennie, że Lekarze oświeceni przepisują mleko na kaszle, pedogre, rhumatyzm, liszaje, białe upławy, choroby weneryczne. *Jan Castaus* takim był entuzyastą mleka, iż go podawał za lekarstwo ogólne, w książce pod tytułem: *de Medicina facili*. *Wapler* Lekarz Szwaickim utrzymuje, że mleko jest czymś boskim. *Cheyne*, który sprawował sztukę Lekarstwa w Anglii, publicznie utrzymywał, że wszystkie Osoby dośzłe do pewnego wieku, powinny iść na dyetę białą, bo był przekonany, że ten tylko jest sposób odalenia w późne czasy, momentu śmierci.

Ten sposób myślenia względem mleka, przyśwojony od wielu zaenych i rozsądnych ludzi, nie jest sposobem myślenia wszystkich oświeconych Lekarzy. *Bennet* lekarz Angielski, wyraźnie nas ostrzega w książce swojej pod tytułem: *Theatrum Tabidorum*, że jest szkodliwe prądziwym suchotnikom. *P. Raulin* w dziele pod tytułem *Observationes Medicae*, oznajmuje nam, że mu własne jego postrzeżenia dowiodły, iż jest szkodliwe w podobnym przypadku. *Sydenham* zabrania go używać w kuracyi prophylaktyczney pedogry. *Morton* powiada, że to lekarstwo na nic się nie przyda, w chorobach chronicznych pierśi. *Desaut* nawet o nim nie wspomina w swej piękney dySSERTacyi o suchotach. *Hoffmann*, który tyle dobrego o nim naprawił w DySSERTacyi swojej o mleku ośliczym, nigdy go nie przepisuje w swej praktyce. Mimo tey przeciwności, którą postrzegamy w zdaniach o mleku, przyzwolitą jest rzeczą ustanowić myśl naszą, i dowiedzieć się w których okolicznościach mleka używać, a w których się od niego wstrzymać należy.

W Suchotach dojrzałych, żadnego nie przynosi skutku; tę prawdę iednostayne wszystkich wieków doświadczenie stwierdziło; prawie żadney korzyści odnieść nie można z używania go w reumatyzmach, w leczeniu wrzodów wewnętrznych, w chorobach skornich. Gdy ropa ma swoy wychod, iako to w wrzodach płuc lub macicy, często wypłynienie iey wstrzy-

muie mleko, a tym samym przyspiesza śmierci

W kaszlu gardłowym, w pogrozkach zbliżających się suchot, w upławach białych, w hemophytyzi, w waporach macicznych i nerwowych, używają go z największą pomyślnością, iakośmy już wyżej powiedzieli.

Kto chce używać mleka, używać go powinien na wiosnę i w jesieni; chyba że w innym czasie nagła przypadnie potrzeba; dobrze jest przygotować się do niego wzięciem lekarstwa, i chronić się wszystkiego, co by mogło mieć usposobienie do skażenia go. Za zwyczaj czas ranniejczy do picia mleka obierają; a w tym przypadku trzeba być naczczo, lub też pić go w wieczor, kładąc się; ale trzeba dać baczność, aby wieczera trzema godzinami przynajmniej popędziła to wzięcie mleka. Nie możemy się tu wstrzymać od nagany tych, którzy używającym mleka zakazują używania kwaśow, aby się znać nie zjadło i nie stało niestrawnym. Niechayże ci Ichmość wiedzą, że pod ow czas kwaśy nie szkodzą warząc mleko, bo w każdym żołądku, najzdrowszym, musi się koniecznie mleko zwarzyć przed dygestyą, gdyby nawet żadnego nie ieść kwaśu. Niechay wiedzą, że bardzo wiele jest ludzi, którzy nigdy lepiej mleka nie trawia, iak po wzięciu iakich kwaśow; niechay się rozpatrzą w zwyczajach rozmaitych Narodow. a zobaczą, że mleko prawie nigdy Włochom nie skutkuje dolegliwości, lubo go roztwarzają limona-

da. Podczas używania mleka, tego się tylko strzedz potrzeba, aby nie iść pokarmow znakomicie niestrawnych, aby nie czuwać zbyt mocno, aby nie używać nadto uczynku wenerycznego, aby nie wzniesać w sobie mocnych namiętności, aby nie stać na powietrzu zimnym lub zbyt wilgotnym.

Prześcić należy używania mleka, gdy widzisz, że stolcowe odchody pomieszane są z materią ztwardziałą bardzo gęstą, białawą, żółtą lub zieloną, i gdy w tym samym czasie słabizny podżębrane są wzdęte, gdy się czujesz ciężkim, i mocno zatwardzonym. Ostatni przypadek, pewnym jest ostrzeżeniem dla Osob waporycznych obojczy płci, że mleko porzucić powinny. Nie od rzeczy będzie tutaj uważać, iż gdy zatwardzenie nadarzone używaniem mleka, nie ustępuje enemom, trzeba się udać do soku siałkow, malwy, tryhuli, pomieszanego z równą ilością wody cieplej lub kurczęcej, i branego w dozie kilku łyżeczek, przez przeciąg porankowego czasu.

MLEKA rozmaitemi sposobami używać można. Wielu medyków utrzymuje, że mleko samo przez się i prosto od cycka, prawie nigdy nie pociąga za sobą nieprzyzwoitości i szczególnie sobie właściwych. Często biorą mleko warzone i zimne: samo przez się lub mieszane z innemi likworami: na przykład z wodą czyistą, z wywarzeniami nasion mączystych, iakiemi jest ięczmień; z sokami, z wymoczeniami lub wywarzeniami roślin rannych, stężających, łagodnych, przeciw skorbutycznych, potnych;

z wymoczeniem dziurawca, szałku, dziewanny, z sokiem rzerzuchy, z wywarzeniem chinu. Nie rzadko także trafia się, iż roztwarzaia mleko bulionami: wołowym, cielęcym, kurczęsim, baranin; a nawet likworami wykisłalemi, iako to winem, piwem, lub wodami mineralnemi. Cukier, sol, miód, rozmaite syropy lub żelazo zaradzewiałe, mogą służyć mleku za przyprawę; samo mleko bywa używane w charakterze przyprawy w kleyku ryżowym, gryczanym, perłowym; niekiedy każą brać mleko pozbawione iednego lub dwóch, z początkow zawiazkowych wyżej wymienionych. Gdy jest ogołocone z części tłustey nazwaney masłem, nazywa się mlekiem zebrany, czyli zbieranym; gdy jest pozbawione części serowatey i tłustey nazywa się serwatka.

Chcąc tylko samey indykacyi potrzebney w używaniu mleka dopełnić, należy go rozśworzyć wodą, lub wywarzeniem iakim maczystym; pod ow czas lepiej się trawi; soki, wywarzenia, wymoczenia ranne i potne, zmieszane z mlekiem, dopełnia indykacyi połączonych; przymieszania bulionow i likworow winnych, są tucznieysze iak mleko czyste. Postrzegaią, że mleko zbierane nie jest tak ciężkie iak mleko niezbierrane, gdy jest przyprawne cukrem, solą i t. d. te dodatki zachowuią go od zmiany i skażenia ktorym podlega.

Chcącemu pożytecznie używać mleka, wiele na tym zależy, aby wiedział, iakiego zwierzęcia jest to mleko, i iezeli to

zwierzę dobry ma koło siebie starunek. Bydło młode, lepsze daje mleko iak bydło stare; a jeżeli jest na dobrej paszy mleko jego jest soczystsze, niż pod ow czas, gdy stoi zamknięte w stajni, co się przytrafiać zwykło, bydłu trzymanemu na przedmieściach miały wielkich. Mleko bywa wyborne w kilka tygodni po ocieśnieniu się lub okoceniu i dopokąd go obficie dostarcza sarnica.

MLEKO nie tylko zyskało pochwały dobrego lekarstwa wewnętrznego, ale nadto codziennie doznajemy wybornych jego skutków w użyciu zewnętrznym; kilka kropel mleka wpuszczonych w oko pod czas Ophthalmii, wiele iednają dobrego; guziki hemoroidalne, przemywane mlekiem ciepłym, koją się; enemy robione z mleka w dysenteryi, często pomyślnością wieńczyły leczenie. Codziennie doświadczamy korzyści kataplazmów robionych z mleka i zewnętrz przyłożonych na części zapalone.

Lubo zachodzi iednoistność pewna rozdziawia pomiędzy rozmaitemi gatunkami mleka, iednak, iakośmy już powiedzieli, każdemu z nich przypisują szczególną gatunkową własność

MLEKU niewieściemu największe dawano pochwały z przyczyny wielkiego związku i naturalney analogii z naszymi organami; mówią że cuda działa nadewszystko w marazmie, i P. Tissot przytacza kilka osób rażonych konsumpcją, ktorzy z niey wyszli sypiając z młodeami mamkami i ssać ie. Na małoby się przydało roztrząsać w tym miejscu; czyli to mleko, czyli ustawiczna chęć uczyn-

uczynku wenerycznego skutkowały te podziwienią godne uleczenia, prawda iednak nieomylna: że te cudowne przywrocenia zdrowia, są nadto prawdziwe; toby tylko wiedzieć należało, czyli ten sposób leczenia jest godziwy; i czy można, bez przewracania porządku przyrodzonego, poświęcać osobę zdrową, uleczeniu osoby chorej. Należy bowiem wiedzieć, że osoba chora, nie inaczej odzyskuje zwątlone swe siły, tylko z uszkodzeniem sił mianki. Zostawiamy te kwestyą do rozstrzygnięcia Teologom. (a)

MLEKO krowie uchodzi zazwyczaj u Lekarzy za naywybornieysze mleko, i nayczęsciej używane bywa. Wszystkie początki zawiązkowe, któreśmy wyszczególnili na wstępie artykułu, posiada w stopniu naydokładnieyszym; mleko kozie zbliża się bardzo do niego; mleko owcze może bydź wzięte na miejsce obydwóch; mówią nawet, że starcom naybardziej to ostatnie przystoi. Mleko owcze, iak mówią jest bardzo przyjemnego smaku, wzmacnia i uzdrowia żołądek, pomnaża sprężystości części stałych i ruchu płynnych, częstokroć bioni

(a) Nie potrzeba bydź Teologiem do rozwiązania tegoż zapytania, dosyć bydź człowiekiem, i nie stawiać ubogiego na miejscu bydlęcia, a bogacza niszczonego, może przez występki, na miejscu iakiegoś uprzywilejowanego bostwa.

chudnienia. Ze zaś mocno tuczy, bardzo jest pożytecznym dla starych

Mleko oślicze wyśławiało wielu Autorow. *Fryderyk Hoffmann*, zostawił nam piękną DySSERTACYĄ, w ktorej wyłuszczogólnia wszystkie jego korzyści.

Hipokrates zapatruie się na niego, iak na zasługujące na pierwsze między wszystkimi miejscce. Bo, mowi on, łagodnie rozwalnia żołądek, i łatwiev nad inne przechodzi stolcem; obituie w substancją cukrowatą, co go bardzo tucznym czyni, ponieważ ta substancya, w mleku jest materją naywyborniej tuczacą.

Mleko oślicze za zwyczaj raz tylko na dzień pią, rano albo w wieczor spać idac; Doza jest od uncyy 8 aż do jednego funta. Bardzo jest dobre w kaszlach suchych pektoralnych, w początkowych groźbach żółtaczki, czyli w żółtaczkach początkowych; w dolegliwościach drog urynnnych, w tkliwościach wnętrzości, w upławach białych; niekiedy w zdarzeniu suchot płucowych roztwarzaia go wodami *de Cauterets*. Wielu Autorow żąda, aby doić mleko ośle, w naczynie o dwóch uchach zanurzone w letniej wodzie; tudzież aby wydoione mleko trzymać w popiele ciepłym, aż do czasu, ktorego choremu ma bydź podane; tym sposobem chcą uprzedzić, żeby się spirytus ożywiający, w mleku będący nie rozprzyszał. Ten sposob nic nie ma przeciwnego, i nie od rzeczy jest zachować go, kiedy się podoba.

SERWATKA. Patrz w literze S.

MLEKO PANIENSKIE (Rz: Apt:) Daia to nazwisko kilku płynom doprowadzonym do postaci płynu mlecznego, za pomocą *precipitati* białego, lekkiego, utworzonego i zawieszzonego w śród nich; najpospolitszym płynem takowym jest tynktura bendżwinu precipitowanego przez wodę. Mowią, że przyłożenie tego likworu na twarz, bardzo jest dobre na spędzanie plam z twarzy.

Pan Lemery w swej Chimii nazywa mleko panieńskie ostem faturna precipitowanym przez ogień. Zalecaia mocno to lekarstwo przeciwko liszaiom, przeciwko wyrzutom roży: zasługuie na uwagę z przyczyny swej własności odporney. *Zobacz SATURN, OŁOW.*

MLECZNE Choroby (Szt: Lek) Tym wyrazem oznaczaią Medycy choroby, które skutkować zwykł w kobietach, rozmaitemi sposobami, pokarm. W liczbie takowych chorob mieszczą się: Gorączka mleczna czyli *pokarmowa*, rozcieczenie pokarmu, zliadnienie się pokarmu w piersiach. Moglibyśmy ieszcze dodać do chorob, ktorych pokarm bywa przyczyną, chorobę, którą zawsze nadarza dzieciom gdy jest stary. *Zobacz CHOROBY DZIECI.*

MLECZNA GORĄCZKA. Soro się tylko macica pozbędzie płodu, ścieśnia się; pod ow czas przypada wypływ humorow, które się tam zgromadziły były; foki tuczące, które do macicy przypływały końcem żywienia płodu, unofzą się ku cyckom; aby tam ukształciły mleko, które jest po-

karmem stoſownym do delikatności organów dziecinnych. Natura mądra i opatrzna, ktorey zawsze było celem, aby niewiaſta wydająca płód na świat, własną karmić go pierſią; bez przeſtanku poſyła do pierſi; po zleżeniu, nową ilość mleka, końcem nadgrożdżenia utraty tego, który dziecie powinno wyſſać. Ale ieżeli matka dopuſzczając ſię nuydzikſzego i nayokrutnieyſzego poſtępku, odſuwa ſię od świętey powinności karmienia ſwoją pierſią; pierſi rozciągają ſię, ſtają ſię boleſnemi, podpadają zapaleniu: pokarm w nich gęſtnie, nie dozwala przyſtępu w późnieyſzych chwilach przybywającemu, który nazad odpływa lub zoſtaie w naczyniach krwiſtych bez oddzielania, gdzie ſię formuie pletora czyli zbytęczna obfitość mleka; krew utrudzona obęchością tego obcego rozcieku, krąży bez porządku, raptownie, w ekonomii zwierzęcej zawięzuie ſię poruſzenie wewnętrzne, które wzbudza gorączkę.

Przytrafiło ſię niekiedy, że kobiety niekarmiące płodu włafnego pierſią, nie miały gorączki mleczney; lecz takowe przyſpadki bardzo ſą rzadkie. Ta choroba naſiępującym ſpoſobem obwieſzczać ſię zwykła.

Nayprzód chora czuie kłucie pomiędzy ſkorą i ciałem, zwątlakość, potym bol głoſwy, pierſ ſię wzdyma, rozpręża, ſtaie ſię nierówną; czuie chora podſkoki, puls ſię wznosi, bywa mocny, pełny, natężony; z tego ſymptomatu mogłby kto wnosić, że znakomita przyſtąpi gorączka. Trafia ſię doſyć często, że ta gorączka bywa połą-

czona z gorączką petociową, niekiedy znów gorączka petociowa jest kryzą gorączki mleczney; ta gorączka w sobie samey małą jest rzeczą, gdy zostaje w zwykłych sobie granicach; lecz gdy się w tymże czasie przytrafia zatamowanie upławow położnych, niebezpieczeństwo znacznie się pomnaża: wszystko się każe obawiać blizkiej śmierci, jeżeli do tego ociężałość głowy, dzwonięcie w uszach, ciężkość oddechu, słabość, małość pulsu i obłąkanie rozumu, przystąpi.

Gorączka mleczna trwa zazwyczaj 24. 36. godzin, niekiedy 48. Bierze swoy początek pospolicie w 60. lub 72. godzin po złączeniu.

Gdy ta gorączka zwyczajną idzie drogą, nie potrzebuje leczenia; dosyć na pokonanie iey zachować tryb dokładny: dyeta powinna być nieco surowa, nie tylko aby nie dozwolić wzmacniać się chorobie, ale nadto, żeby uprzedzić zbytęce odsączenie mleka. Pierśi trzymają obwinione chustami ciepłymi: można nawet te chusty odwilgoci nieco wywarzeniem anyża, kopru, miętki, kwiatkow bzuowych. Jeżeli przystym pokaże się gorączka zwana prośową, uciekają się do kordyalnych lekkich, do dyaphoretycznych, niekiedy do wizykatoryj. *Zobacz Gorączka prośowa.* Jeżeli upławy położne są zażanowione, medyk ku przywroceniu ich obraca swą staranność, iako ku najważniejszemu celowi. *Zobacz UPLAWY POŁOŻNE.*

ZSIADNIENIE SIĘ Y ROZCIECZENIE PO CIELE POKARMU. Jest to choroba,

w ktorej pierś niewieście rozprężone są pokarmem, napada za zwyczaj na kobiety odmawiające pierś swoich nowo wydanemu na świat dziecięciu. Przytrafia się także niekiedy mamkom niedającym dość słać dzieciom. Niektorzy nazwali tę chorobę włosiem mlecznym, bo mniemali, że prawdziwe włosia zatykają rurczki naczyń mlecznych, i nie dozwalały gruczołkom pierśi odsączać zbytecznie zebranego pokarmu.

Namiętności żywe, gniew, nagła radość, bojaźń, strach, są dość częstemi przyczynami tej choroby: pomiędzy nayspospolitszymi iey przyczynami można ieszcze rachować, nagle nacieraające na pierś zimno. Ponieważ ten jest skutek dotknięcia się powietrza, że zatwardza organa gruczołkowe, nie przeciwiąc się przypływowi nowego pokarmu, lubo nie ubywa dawniej odsączonego. Przykładanie kwasow, stężających na pierś, może ieszcze skutkować tę chorobę. Wyliczymy zaraz wszystkie iey symptomata: pierś bywa twarda na dotknięcie, nierówna; staie się bolejącą i wpada w zapalenie; niekiedy daia się czuć gruzły mleka stwardniałego; kiedy zaniedba chora skorych lekarstw na ten przypadek, może mieć bardzo złe skutki. Często dość widujemy apopleksia pierśi następujące po nim, niekiedy nadbiegłość staie się skrwawą i odradza się w raka, który zazwyczaj prowadzi do grobu.

Pomocą nayprzyzwoitszą w podobnych przypadkach, mowi Pan *Leoret*, jest krwi puszczanie z ręki i nogi, tryb surowy i

rozrzedzający; miejscowe, częścią anodynne, częścią rozwalniające, iakimi są kataplazmy z ośrodku chleba i mleka, z żółtkiem od jaja i szefranem, lub też maki rozwieżniące gotowane w wywarzeniu roślin odmiękczeniowych. Gdy postrzeżesz, mowi daley, zatrzymanie iakie w nadbiegłości, przejdiesz do użycia samych rozwieżniących, iakimi są kataplazmy z ośrodku chleba i wina, woda morska ożywiona winem czerwonym, uryna osoby zdrowey, sol ammoniacka rozpuszczona w wywarzeniu roślin rannych. Ten postępek leczenia jest bez wątpienia bardzo dobrze rozrzedzony, ale aby go uczynić pewnieyszym, potrzebaby, po przyłożeniu kataplazmow rozwieżniących, kazać śać mocno pierś kobiety cierpiącej, ustami osoby czestwey: gdy bol jest żywy i mocny, można użyć kataplazmu, w który wchodzi obrot.

Potrzebna jest rzeczą uważać tutaj, iż dać należy bacność, aby rozwieżniących nie używać, aż po użyciu rozwalniających; a gdyby te ostatnie lekarstwa nie miały skutku, wstrzymaćby się od nich należało. W podobnych przypadkach na ich miejsce, użyłbyś ropiących odmiękczeniowych, iak to na przykład maści *de la Mere* zatartey w prostym kataplazmie z ośrodku chleba i mleka, który co sześć godzin odnawiać potrzeba.

Gdy pierś apoftematuie czyli iątrzy się, zdarza się niekiedy, że tkanina komorkowata pierśi, jest tylko rozprężona; czasem także rozprężenie same tylko gruczoły zalega,

a niekiedy zalega razeni i komorkowatą tkalinę i gruczoly. W pierwszym przypadku cała pierś jest rozdęta, rozprężona, chora czuje bole biące bardzo długo; w drugim przypadku suppuracya czyli ropienie jest leniwe, gdy jedno ogniwko otoku wycieka, inne otwiera się w drugim miejscu. W trzecim także przypadku, robią się rozmaite ogniska; ale ponieważ w każdym ognisku znajduje się wiele gruczołkow rozprężonych, pierś pozbywa prędzej rozprężenia niż w drugim przypadku, a leniwiej jak w pierwszym.

Wielu chirurgów ma zwyczaj otwierać te wszystkie kłady nożem cyrulickim. Pan *Dionis* i jego *Kommentator*, tego są zdania: Ten sposób zdaje się trochę zbyt gwałtownym; nayprzód: że rany zagoione w czasie szpecą; a pierś, która w kobiecie jest jedynym z najpiękniejszych wdziękem, należy ile możności oszczędzać; lepiej jest czekać aż materya zrobi sobie sama przeżycie; bo nie mówiąc nawet o korzyści wzmiankowanej, przytrafia się jeszcze, że ropa, przebywając w pierś, przegryza przegrody oddzielające na wzajem rozmaite ogniska, zkąd wypada, iż w powłokach nie robi się tak wielki otwór.

Jeżeli w zimie przypada rozwiązywać rozprężenia mleczne, można za jedyne miejsce we wziąć plaster noremberski świeżo robiony; w lecie można czynić polewania wodą deszczową przepędzaną, do ktorey każdej kwarty, każesz rozpuścić od dwóch drachm aż do połuncyi soli stałej waynsztynowey; na pierś chorą kładzie się płatek umaczany

dobrze w tym rozpuszczeniu ciepłym ; w tym samym czasie , można używać wewnętrznie soli de *Duobus* w małej dozie a długo kontynuowawcy ; często należy purgować lekkiem *minoratrwanami*.

Gdy już pierś zbierze ziątrzeniem , i gdy już żadnego bólu nie ma , zalecam , na ułatwienie wypędzenia materyi ropiących , umiarkowane ruszanie ręką , któreby mogło wprowadzić w działanie wielki i mały muskuł pierśi.

MOCZ (Phys:) *Urina* jest to rozciek czyli humor serwatkowaty i słony, koloru cytrynowego, smaku nieco ostrego ; za bicia pieniający się. Ten rozciek odłączany bywa od krwi, którą w znakomitej ilości, arterye ścące przynoszą do nerek. Mocz gdy zostanie oddzielonym w gruczołkach substańcy skorkowey nerek , wpada najprzód do kanalikow odsącznych układających substancją promienistą nerek ; te kanaliki składają go w dołkach nerkowych , a uretry unoszą go z dołkow nerkowych do pęcherza , gdzie przebywszy czas nieiaki , solami słowem drażni ściany rzeczoney części ; to drażnienie połączone z rozprężeniem ścian pęcherza i z ciężkością samego moczu , wzbudza chęć wypuszczenia uryny. Działanie włókien pęcherza ; działanie muskułów niższej przestrzeni brzucha , i zniżenie diafragmatu , które naciska na pęcherz , nadają moczowi siłę potrzebną do pokonania zawady , którą Sphincter pęcherza kładzie w wyjściu uryny , i przymuszają ją do przejścia przez kanał uretry ; słowem do wię-

kiej lub mniejszej obfitości moczu, do większej lub mniejszej jego ostrości, oraz stośownnie do większej lub mniejszej tkliwości pęcherza, do większej lub mniejszej jego objętości, każdy człowiek przy muszonym bywa do częstszego lub rzadszego puszczenia moczu.

Lubo prawdą jest nie zawodną, że nie można poznać wszystkich chorób za pośrednictwem wpatrywania się w urynę, pewna atoli, że Lekarz roztropny i oświecony, może z widoku uryny wyciągnąć nie zawodne znaki stanu krwi; dobrze zatem postąpi, gdy się iey z uwagą przypatrywać będzie.

Znaki z samey uryny zabrane, nie są wystarczające. Każdy odchod może służyć do poznania stanu krwi i trzewiów. Spokojność zmysłów i dobre onych używanie, daje nam poznać w chorym usposobienie muzu, nerwów, duchów zwierzęcych. Po pulsie i oddechu poznaemy stan ruchów żywotnych. Materya wyrzutów, iako to mocz, stolce, ślina, podają sposoby sążenia o funkcyach naturalnych; ale uryna w szczególności, dostawia nam znaków strawności żołądka, usposobienia limfy, obfitości lub niedostatku oney, iey gęstości lub rzadkości. Gdy się znajdzie ropa pomieszana z uryną; to może być znakiem otoku w nerkach. Uryna czerwona oznacza zapalenie w trzewiach; takie zazwyczaj bywa iey usposobienie w goraczce hektycznej, w suchotach, w puchlinie.

Falszem jest, że uryna nosi w sobie piętna, wszystkich chorób; widzimy iednak co-

dziennie Empirykow i Ciarlatanow, poznawających, iak przynajmniej gładstwo wierzyć im każe, za spowrzeniem na urynę, rozmaite choroby, ktorými człowiek może być dręczony. Pomiedzy temi zuchwałemi oszustami, wielu się czyni wziętemi, przez najmnieoświeconszą bezczelność.

Usiłujemy odkryć potajemne zayścia tych zwodzicielow łatwowiernego gładstwa, i wystawmy na widok sposoby ktorých używają; zobaczymy iak sobie postępują. Zaczynają nayprzód od zadawania pytań ogólnych o stanie chorego: pytają się na przykład, iak dawno ta osoba jest w łóżku, odpowiadający, nie ochybi w swej odpowiedzi namienić o płci, on, lub ona mówi, od tylu a od tylu dni leży. Jeżeli mocza przyniosła w małej ilości, pytają się, czyli za jednym razem mocza ten był wypuszczony; gdy zyskają odpowiedź przytwarzającą, ten mocza mówią, jest moczem dziecięcia: gdy im odpowiadzą, że chory już pięć lub sześć dni spoczywa w łóżku, i gdy w tym samym czasie uryna jest czerwona i bez sedymentu, wnoszą ztąd, że choroba jest ostra; i pod ow czas pytają się przynoszącego, czy chory ma katar. Gdy odbiorą potwierdzającą odpowiedź, mają pozor do sądzenia, że to jest pleura albo peripneumonia; i pod ow czas duchem wieńczym zaczynają mówić: chory mało sypia, miota się ustawicznie, ma nieznaczne klucie w boku, z trudnością oddycha, bardzo jest zmieniony, czaie wewnątrz ogień pożerający: te proroctwa dziwią mocno słuchających. Jeżeli się w odpowiedzi

dowiedzą, że chory nie kaszle, wyrokują że jest rażony gorączką pieczęjącą, że nie ma apetytu, że nie sypia, że cierpi wielką gorączkę, że jest mocno zmieniony, że puls jego jest żywy, czysty; jeżeli ospa panuje, jeżeli chory czuje ból w naczerniach i grzbiecie, twierdzą: że się, należy obawiać ospy, jeżeli ma ból w plecach i darcie w nerkach, utrzymują, że ta część jest zapalona. Jeżeli uryna przyniesiona jest gęsta i brunatna mówią, że ma żółtaczkę i wszystkie oney symptomata wyliczają. Jeżeli chory nie leży w łóżku, a uryna biała, twierdzą że żóładek źle odbywa swoje funkcye; jeżeli ta uryna jest kobiety starey, mówią że skłonna do kachexyi skorbutycznej, i wyliczają iey symptomata. Gdy im powiedzą, że ta kobieta skłonna jest do choroby na którą zapadła, i jeżeli uryna jest czerwona bez sedymentu, jeżeli oraz niewa bole w słabiznie podżebrnej, mówią, że chora ma usposobienie do choroby macicznej, i wykładają iey znaki. Jeżeli rzecz o mężczyźnie którego uryna jest czerwona i właśnie przezroczysta, pytają się, czy nie niewa bolu w członkach, i gdy zyskają potwierdzającą odpowiedź, mówią że pedogra dręczy chorego.

Tak właśnie postępują sobie ci mniemani Lekarze i Konafforowie moczu. - Po takowym wyłożeniu każdy łatwo sądzić może, jeżeli szacunek i zaufanie, którego im używają wspiera się na gruntowney zasadzie. Ale nie zatrudniając się dłużej demaskowaniem tych oszczędzerców, przeydźmy do wy-

leczenia korzyści, które oświecony Lekarz
zabrać może z przypatrzenia się rozśadne-
go urynie. Roztrząśnienie uważne uryny
bardzo jest potrzebne w chorobach ostrych,
jakemi są peripneumonia, gorączki ostre,
wszystkie gorączki przerywane iako i go-
rączki zapalające: w gorączkach ostrych
bardzo złym jest znakiem, gdy się uryna
nie zmienia; ale gdy się zmienia, a nade-
wszystko jeżeli sedyment, będąc wydaną
iaśną, można się spodziewać ozdrowienia cho-
rego; przeciwnie, bardzo złym jest znakiem,
gdy uryna jest gęstą w początkach choroby,
i gdy się nie wyśnina w iey przeciagu.

Czasem właściwym łapania uryny do
przysrzenia się oney, nie jest ow który na-
stępuje po wzięciu pokarmow, ale ow, kto-
ry nadchodzi po kokcyi: trzeba się zatym
pytać, jeżeli uryna była dotrzymana do
przyzwoitego i dostatecznego czasu. Nay-
lepsza uryna jest owa, którą chory daie ke-
to piątej lub szostey godziny wieczor, lub
z rana około szostey Uryna podobna do
ługu oznacza skorbut.

Gdy uryna jest gęsta, w ten czas pospo-
licie oznacza potrzebę purgowania. Gdy
uryna wydana iaśną, maci się i gęstnieje,
znakiem, bywa kamienia w nerkach. Uryna
gęsta, a razem żółta lub brunatna, która
sarbunie bieliznę, jest znakiem żółtaczk.

W gorączkach zowią uryną surową owę,
która jest, ciemna i wodnista. Ta uryna obwie-
szcza powrót lub uparczywość choroby.

Uryna wodnista i ciągła u dziewic wská-
zuie chorobę białą: uryna tych samych wła-

śności u męszczyzn, oznacza kachexyę lub puchlinę; a jeżeli ten stan trwa długo jest znakiem złey dygestyi lub braku żołąci.

Uryna tłuśta, oleiowata u osób chudych, znaczy gorączkę hektyczną. W kachexyi i puchlinie dobrym jest znakiem, gdy chory wydał wiele uryny.

Ustanie potu i ekskrecyi skorniey, skutkuje większą obfitością uryny. *Sanctorius* bardzo dobrze uważał, że przedewszystkiem jest zatamowany, gdy człowiek więcej wypuszcza uryny niż pił napoju. To się prawie wszyskim nadarza w zimie.

Uryna jasna i biała w żółtańcze, jest złym znakiem i zazwyczaj grozi puchliną.

Uryna krwawa oznacza moczenie krwią, i obrażenie nerek, a pospolicie kamień w nerkach.

Uryna biała jak serwatka, która składa sedymen białą, jest pospolicie u dzieci znakiem robaków.

Wielkie poruszenia ciała i dufzy, brak wilgoci w ciele, a niekiedy przytępy gwałtu, pędzą urynę czerwoną bez gorącości; w tym przypadku nic złego nie obwieszcza takowa uryna.

Uryna ciemno - czerwona i krwawa, obwieszcza bardzo wielkie nlebeśpieczeństwo w ospie i odrze.

Uryna czerwona bez sedymentu, nie bardzo przezroczysta, i robiąca bańki, bywa pospolicie znakiem choroby pierśi, iako to dychawicy, kataru dławiącego, trudności oddechu, bicia serca, czyli palpitacyi.

Niesprawiedliwie zapatrują się na urynę czarną, jako na znak zawsze śmiertelny; bo się często w tym kolorze widzieć daie u melancholikow i po zażywaniu lekarstw żelaznych; lecz przyznać należy, że w takim zdarzeniu, nie jest dobrym znakiem.

Uryna robi kamienie w pęcherzu i w nerkach; *Fernel* twierdzi, że nie robi kamieni w pęcherzu, jeżeli w nim niema takiego węzła, któryby się służył za nasadę; i że w koło tego węzła układają się warstwy materii lepkiej. W samej rzeczy, prawie we wszystkich kamieniach postrzegamy w środku materię służącą za nasadę warstwową, które ją otaczają.

Wszystkim wiadomo, iż gdy uryna w czym stoi, składa materią kamienistą i niby wapnistą oraz prawdziwe układa kamienie. Garstek, w którym długo uryna stawa, zawsze obrasta skorupkami; gdy uryna ściecze w worek człowieka letniego, robi w nim kamienie; tym sposobem byle tylko odciek uryny był zatamowywany w rurkach nerek, urobi się skorupka, niechże cząstki tej skorupki przez uretry wpadną do pęcherza, będą służyć za nasadę kamieniom; ta przyczyna bardzo często skutkuje kamieniem, ale co się przytrafia w nerkach, może się często przytrafić w pęcherzu, w jego fałdach, &c. Czego nas rozmaite uczy doświadczenia.

MOCZ KRWAWY. (Szt: Lek:) Moczem krwawym, zowią wszelki odchód krwawy przez uretrę, czyli to ten odchód oddawa

ny będzie czyłty sam przez się, czyli z mięszany z uryną lub z nasieniem lub z ropą. Choroby tey przyczyna może być w nerkach, w żylach, w pęcherzu, w pęcherzykach nasiennych, lub też w samym kanale uretry.

Są przypadki, w których ciężko deteminować czyli krew jest pomiészana z uryną czyli nie. Gdy ilość krwi wychodzącej z uryną jest znakomita, nie można żadnego knować powątpiewania, ale gdy krew w małej ilości mieřza się do uryny, bardzo trudno rozpoznać moczenie krwią; bo się często zdarza, że uryna ma postać moczu krwawego, i robi skład zupełnie podobny do krwi; iako także trafia się, że bywa brunatną lub czarniawą a pomiészana ze krwią, tak iż tego oko nie postrzega. Dla tego wytłumaczę tu znaki, służące do poznania tey różnicy.

Gdy czerwoność uryny pochodzi ze krwi, z którą jest pomiészana, bywa nieprzezroczystą, pomieřnie gęstą, robi skład czyli sedyment krupiały, czarniawy, który się nie może rozpuścić ani powtore z nią połączyć. Farbuje czerwono chusty, przez które bywa precedzana; co się nieprzytrafia, gdy kolor czerwony bierze z sol ługowych z kteremi się mieřza; w tym zdarzeniu, zaraz po wyjściu wyjaśnia się, i staie się przezroczystą, robi sedyment czerwony iak cynober, który za pomocą ciepła dostatecznego rozpuszcza się, po czym uryna znowu odzyskiwa pierwszą swoją przezroczystość.

Gdy

Gdy krew zaczyna płynąć niespodzianie i obficie, bez bólu, wżelkie mamy pozory do mniemania, że pochodzi z substancji naczynkowatey nerek: gdy zaś krew w małej jest ilości, koloru czarniawego, sama przez się lub pomieszana z ropą, i gdy płynieniu towarzyszy ból, lub po nim następuje; nie potrzeba ani wątpić, że pochodzi albo z rany, albo wrzodow. pęcherzowych. *Si quis sanguinem aut pus mingat, renum aut vesicæ exulcerationem significat.* Hippokrates. Jeżeli płynienie krwi małego swoy początek w nerkach, nie jest stowarzyszone z bólem, i jeżeli płynienie krwi pochodzące z pęcherza, złączone bywa z bólami bardzo ostrymi, przyczyny tego szukać należy w ułożeniu samym części; bo nerki mało mają czułości, przeciwnie ponieważ powłoki nerwowe pęcherza, są bardzo podległe rozzrażnieniu, nie może krew sączyć się przez nie, bez skutkowania okrutnych bólów.

Gdy się krew miesza z uryną, z przyczyny rozdarcia żyłek urynnych przez kamień wielki i nierówny, bywa boleść ostro w okolicach nerek, i w okolicy iliaczney; chory doświadcza płynienia trudnego uryny piaskowatey, a choroba obwieszcza się znakami kamienia leżącego w żyłach urynnych. Gdy moczenie krwią, nadarzone jest obrazieniem naczyń krwistych pęcherza, nie tylko uryna z bólem wypływa, ale niekiedy wypadają z nią zrostki krupiaśte napelnione cząstkami piaskowatemi; to przytrafia

się jeszcze, gdy kamień kaleczy nerki w których jest uwięziony.

Jest pewien gatunek moczu krwawego skutkowany zbyt dużym rozprężeniem i zbyt wielkim rozstąpieniem naczyń pęcherza czyli sfinktru. Niekiedy w pęcherzu, tak iak na spodzie i w pachwie czyli sży macicznej robią się hemoroidy, które krew przyrywaniem czałami łączą; na to zawsze lekarz baczyć powinien, bo płynienie z początku nie bywa w najwyższym swym stanie, ale się pomnaża z wolna; gdy tym czasem chory często wpada w Synkopy, lub czuje ból ostry w prześrodku podbrzusznym, skutkowany zatrzymaniem krwi.

Istotną jest rzeczą, aby rozróżnić moczenie krwią od krwawego wycieku nasienia; bo obojom mającym gonoreę ziadliwą, trafia się często, gdy prostaty zwolnieją dla zbyt dużego przyływu limfy i serwatkowatości, że uretrą, bez najmniejszego bólu, oddają nie tylko nasienie, ale nadto serwatkowatość lepłą, zapelnioną małemi cząstkami piaskowatemi; a niekiedy nawet krwią, która wciekła przez otwory naczyń zgryzionych ostryością materji.

Nie potrzeba mieszać moczenia krwią, z wypróżnianiem czyli wyciekaniem iey przez powłoki prącia. Widziano kilku mężczyzn, którzy w stałych czasach, przez przeciąg kilku tygodni, oddawali znaczną ilość krwi czystey prąciem, po uczuciu bolow znakomych w kroku i w udaach. W tym przypadku krew nie bywa pomieszana z uryną,

ale odchodzi sama przez się po kropli, z gałęzi żył hemoroidalnych zewnętrznych, która wpada w pracę.

Z drugiej strony bacznie rozróżniać należy moczenie krwią krytyczne, od moczenia krwią chorobnego i szkodliwego. Pierwsze moczenie bywa często obfitym i ma źródło swoje w nerkach, a niekiedy w Sphinkterze pęcherza; lecz ten przypadek jest dosyć rzadki; pod ow czas zdarza się w czasie stałym, ale nie skutkuje żadnych bólów ani nudności. To płynienie skutkuje obfiliwiej odpływanie krwi, któraby powinna wychodzić pachwą maciczną lub żyłami spodu macicy, gdy się te ostatnie wypróżnienia zmniejszą lub zupełnie zatrzymują. Starcy, młodzi ludzie pietorycy, mają taki wypływ krytyczny krwi, gdy ustanie płynienie hemoroid. Zdarza się widzieć kobiety bardzo podeszłe, żyjące w wygodach wielkich i mające zdrowie dobre, które doświadczają morzu krwawego, gdy zaniedbają puszczenia krwi, po przestaniu upławów miesięcznych. Zatkanie lub przestanie upławu hemoroidalnego, iakiekolwiek będzie jego źródło, jest jedną z najsilniejszych przyczyn moczenia krwią, pochodzącego z nerek.

Z wszystkich gwałtownych ćwiczeń ciała, jeżdżenie na koniu najsilniejsze jest skutkować moczenie krwią. *Riviere Cent. II. obs. 13.* mówi o pewnym pięciodziesiątletnim mężczyźnie, który za każdą razą, gdy na koniu iachał, moczył krwią. Przyczy-

na dla ktorey iężdzenie na koniu skutkuje moczenie krwią jest ta: że przygniecenie żył udowych, perinei i zadu, spóźnia znacomiecie powrot krwi; przez to zaś spóźnienie ilość iey pomnaża się w arteryach, a bieg iey skorczy i gwałtowniejszy w częściach wyższych; nadewszystko w okolicach nerek, z przyczyny strącania się o konia, sposobi arterye śsące do otwierania się.

Kamień nerek nadarza także często moczenie krwią daleko niebezpieczniejsze i dolegliwsze od pierwszego, nadewszystko, gdy kamień nie równy i chropowaty rozdziela substancją naczynekową nerek, lub przygniatą swą rozległością rosochatości, żyły śsącey, i tym pozwala krwi rozprężyć, rozciągać i kopać sobie wychod przez końce arteryi nerkowych.

Stłuczenie, upadek, uderzenie, skaleczenie, śilenie się w podnoszeniu ciężarów, są przyczynami zewnętrznymi mogącemi skutkować moczenie krwią. Może ięszcze bydź skutkowane purgującemi ostremi, tudzież diuretycznemi zbyt dzielnemi, iakimi są kantarydy.

Moczenie krwią, zawisłe od rozwiązania części czerwonej krwi, jest bardzo niebezpieczne; pokazuje się często w dolegliwościach skorbutycznych, w gorączkach ziadliwych, i w chorobach exanthematycznych ostrych, nadewszystko w ospach rozplywnych, gdy chrofty niewychodzą na wierzch, czyli gdy są ukryte pod skórą. Pod ow czas

po różnych częściach ciała, pokazują się rozmaite plamki czerwone, a te plamki są bardzo są wrożką.

Młodym ludziom, zbyt często wylewającym się na rozkosze weneryczne, przytrafia się wystrzał krwi zamiast wystrzału nasienia. Takowy przypadek spotkał nawet człowieka pewnego mało używającego rzeczoney pieśzczoły, ale który wprzód rażony był gonoreą; z początku nie było to moczenie krwią, ale prawdziwy oney wystrzał.

Czytamy w doświadczeniach Edimburgskich postrzeżenie moczenia krwią skutkowanego od robaka, którego chory wyrzucił z uryną po używaniu rozmaitych lekarstw; robak ten był czerwony, długi na cal, podobny do węgorza. miał oczy, pyszczek, a ciało całe składało się z ogniwek. Chory ozdrowiał po mału, gdy robak wyszedł. Lekarstwami iemu zadawanemi były: *emeticum*, *mercurius dulcis*, potym wymoczenie gorzkie, pigułki mydła, szafran marsa, *gumma ammoniak*, *rhubarbarum*, *quina*, &c. 30. kropli koperwasowego spirytusu codzień, oprócz wód Piermontskich.

Gdy Hiszpanie po pierwszy raz przybyli do Ameryki, rzucili się łakomo na figi d'Opuntia, iedli je obficie, bo byli głodni; 3go dnia odlewali mocz, który wprowadzenie był krwisty, ale surowy i czerwony. Sok czerwony tych fig, po dziś dzień wyprowadza ten skutek; przypadek ten nie jest bynajmniej niebezpieczny.

Ogółem mówiąc każde moczenie krwią jest niebezpieczne, to nawet, które w początkach здаie się krytyczne i zbawienne, które w pewnych osobach trzyma miejsce upławu miesięcznego lub hemoroidalnego, może mieć bardzo złe następności, nie tylko dla tego: że bardzo łatwo powraca nazad, nie tylko dla wyniszczenia wielkiego sił które skutkuje zbytczą swoją obfitością, ale nad to dla tego, że ponieważ leczone bywa styptycznymi, może w krótce po nim nastąpić zapalenie i zepsucie nerek albo pęcherza. Przytrafia się ieszcze częściej, że krew skrupiała, która ścieka z nerek, tak mocno się wsuwa w część żyły urynnnej, iż daje początek *Ischurji* gwałtownej bardzo trudnej do uleczenia. Niekiedy także krew zsiada się w pęcherzu, a czepiac się sphinktru, skutkuje bole zbyteczne i zupełne zatkanie pryny.

Moczenie krwią najniebezpieczniejsze jest owo, które zabiera swój początek z rany, lub wrzodu głębokiego w nerkach lub pęcherzu, i któremu towarzyszy ból ostry i płynienie ropy.

Moczenie krwią napadające w ospie i w chorobach petociowych, iakiemi są fryzle, petocie, prawie zawsze jest śmiertelne, bardzo rzadkie mamy przykłady osob wyższych z niego.

Moczenie krwią czarne nie mniej jest niebezpieczniejsze. *Marcellus Donatus*, przytacza wiadomość, iż pewna kobieta mająca żółtaczkę, nagle zaczęła moczyć krwią

bardzo czarną, i uzdrowioną została. *Valle-*
sieur czyni wzmiankę, iż pewien człowiek,
 którego śledziona wzdymała się podczas ie-
 sieni z wielkim bolem, z roztoczeniem si-
 ności po twarzy i z przystępem żółtaczki
 czarney widział się oswobodzonym od tych
 wszystkich złych symptomatów zawsze, i-
 lekroć tylko przez kilka dni zdarzyło mu
 się moczyć uryną tak czarną jak inkauśt. Pan
Sauvages widział iednego chorego napas-
 tnionego dyssenterią ziadliwą odlewającego
 przez kilka dni urynę czarną i kałowego ko-
 loru, wraz z stolcami tegoż samego kolo-
 ru i równie smrodliwemi; chory ten w krot-
 ce umarł. *Denys. coll. Acad. Tam. I. pag.*
259. czyni wzmiankę o moczeniu krwią, zie-
 dnana przelewaniem pięciudziesiąt zwierząt,
 w które przeprowadzano krew innego zwie-
 rzęcia, z tych dwadzieścia miało moczenie
 krwią. Pewien maniak, na którym czyniono
 toż samo doświadczenie, miał moczenie
 krwią czarną, które go uzdrowiło.

W Leczeniu tey choroby Lekarz powinien
 roztrząsać uważnie, z iakiey przyczyny
 pochodzi moczenie krwią; bo te rozmaite
 gatunki osobnego potrzebują sposobu le-
 czenia.

Gdy moczenie krwią pochodzi z nadobfi-
 tości krwi, lub gdy się wszystko obawiać ka-
 że, aby go ta przyczyna nie skutkowała,
 nic niema tak skutecznego jak puszczenie
 krwi, którą pod czas paroxyzmu należy
 puścić z ręki. Przeciwnie, gdy moczenie
 krwią jest nadarzone zatamowaniem płynie-

nia hemoroidalnego lub upławow miesięcznych, lepiej jest w zamiarze przecięcia mu powrotu puścić krew z nogi. Ze zaś ta choroba, zazwyczaj powraca w czasach stałych, dobrze jest uprzędzić ją puszczaniem krwi przyzwoitym.

Moczenie krwią, które nadarza zbyt znaczne rozrzedzenie krwi, bądź przy pletorze, bądź bez pletory, następnie po gwałtownych miotaniach ciała i umysłu, po zbyt dużym używaniu likworow mocnych i lekarstw burzących krew, powinno być leczone puszczaniem krwi i lekarstwami ściągającymi, chłodzącymi, temperującymi, łagodzącymi. W takim zdarzeniu dać fermentkę słodką, kwaśkową, w której kwarcie jednej rozpuścić należy dwadzieścia granów saletry oczyszczonej. Wywarzenie ięczmienia saletrowane, limonada, woda czysta zróżdlana, równie przystoi, iak i wywarzenie rogu jeleniego, podpiwek, w który można włożyć dostateczną ilość tynktury róż. i spirytusu koperwaśowego, woda de *Rabel* dana w wodzie aż do przyjemnej kwaśkowatości. Zofadek utrzymywać należy w wolności, za pomocą enem odmiękczających, tudzież używać laxujących anodynnych i wzmacniających. Lekarstwami najsłodszy do wzmocnienia i przycięśnienia naczyń rozprężonych i rozwartych nerek, lub do załatawania ran które odebrać mogły, są wywarzenia lub wy moczenia substancji lekko rannych i sężających, iakimi są rzepik, bluszczyk ziemny, kosciczka czyli przęśka, tyśiacznik i jego

wierzchołki, prasiana włość czyli trank, i korzeń wielkiego żywokoštu; te wymoczenia można osłodzić miodem Narbońskim. Można także mięłzać te wywarzenia z mlekiem, podług sytuacji chorego. Mleko migdałowe, nade wszystko gdy służy za *vehiculum* kaskowi Ormiańskiemu, ma przedziwną skuteczność w leczeniu i załatwianiu części.

Gdy choroba jest zastarzała i stowarzyszona z bólami, gdy nerki, lub żyły uryenne, albo pęcherz są zgryzione lub zwrzodowiałe, najgłówniejsze zatrudnienie dążyć powinno, do naprawienia ostrości humorów; bo dopokąd tylko ostrość humorów trwa, nie można się spodziewać uspokojenia bólu ani zagojenia obrażoney części. W tym zamiarze można użyć syropu ślazowego *Fennela*, wywarzenia iujubow, daktyli, febałtow, serwatki. Można używać proszku robionego z korzonków ślazu, lukrecyi, olbrotu, czterech nasion zimnych, nasion maku białego i szafranu słodzonego dostateczną ilością cukru kanaru.

Gdy *dysurya* lub *ischuria* towarzyszą moczeniu krwią, i gdy ma Lekarz pozory do rozumiewania się, że kawalki krwi zsiadły zatykają żyły uryenne w miejscu owym, w którym wpadają do pęcherza lub sphinktra pęcherzowego, pod ow czas, nic niema tak pożytecznego, iak częste używanie wody letniej i kąpiele zewnętrzne. Przystoi także w podobnych przypadkach wstrzykiwać w uretrę i w pęcherz wodę letnią, aby rozprzecznić i rozpuścić krew zsiadłą.

Hipokrates przepiśnie tym, których moczzenie krwią jest nadarzone z wrzodowaceniem nerek lub pęcherza, aby pili wino rozwarzane koloru żółtawego, bo wina zbyt mocne lub zbyt obfitujące w kwasy, nie są pożyteczne tym, którzy moczą krwią. Przeciwnie powinni obrać sobie wina łagodne, iakiemi są: Hiszpańskie, Kanaryjskie i Węgierskie. Używanie podpiwka jest bardzo zdrowe: *Sidenham* nigdy nie wsiadał do pojazdu, żeby, wprzód nie wypił szklanki podpiwka, pił drugą przed wniściem do domu, gdy mu się trafiło dłużej za domem bawić, i twierdzi, że się tym uchronił moczowi krwawego, do którego był skłonny.

Cwiczenie ciała, które bardzo znakomite daje korzyści w chorobach chronicznych, szkodliwe jest podległym chorobie o której mowiemy, bo nie njema zdolniejszego do nadarzenia moczenia krwią, iak ćwiczenie gwałtowne, nadewszystko konne. *Sidenham* w traktacie *de mictu cruento à calculo renibus impaſſo*, mowi, że gdy wiele chodził lub jeździł w karecie po ulicach, zapadał na moczzenie krwią, co mu się nie przytrafiło na wielkich drogach niebrukowanych, nawet w najdalszych podróżach.

Używanie nierozsądne i zbyt pośpolite siężających, w moczeniu krwią bądź krytycznym, bądź symptomatycznym, często się staie bardzo niebezpiecznym, bo zbyt nagle zaſtanawia wypływ tego płynu; ztąd przytrafia się, że krew zliadła zostaiąca w naczyniach nadarza zapalenia, zwrzodowa-

cenie, i zgniliznę; toż samo przytrafić się może w płuciu krwią leczonym takim samym gatunkiem lekarstw; zmienia się łatwo w zapalenie, w suchoty lub w zwrzodowienie płuc. Z tym wszystkim gdy hemoragia jest gwałtowna, i stowarzyszona z wyniszczeniem sił znakomitym, można użyć następującego napoju.

Weź Wody babczaney.

Kurzey nogi,

Cynamonu,

Octu przepędzanego, każd: unc: 1½

Koralu czerwonego preparowanego,

Oczow: raczych,

Terræ sigillatæ, każdego skrupuł 1

Laudanum liquidum, kropli 30

Syropu żywokostowego Fernela,

tylę ile potrzeba, aby ta przy-

prawa miała smak przyjemny.

Mieyscowe przykładane na przestrzenią nerek, są także bardzo zbawienne. W tym zamiarze można użyć plastru z skrzeku żabiego, z hałunem lub, cukrem saturna i trochę kamfory. Jayka białek rozbity z hałunem i zimno przyłożony na podbrzusze, iedna także wiele ulgi choremu; bo te lekarstwa posiadają własność anodynną, chłodzącą i stężającą, bardzo zdolną do poskromienia burzy krwi. W tym przypadku niema nic tak skutecznego, iak przykładanie na przestrzenię lędźwiow ferwet maczanych w oxykracie zimnym, lub w wodzie pospolitey. Osoby mające usposobienie do mo-

czenia krwi, lub które nim bywają rażone w pewne czasy, powinny być bardzo dokładnemi w trybie życia; powinny się wstrzymać od wina, od wszelkich korzeni, nadewszystko od czosnku, od cebuli, od korzeni rozwalniających, takimi są pietruszka, pasternak, seler i szparagi. Nie powinny sypiać w tył leżąc na grzbiecie, ani się grubo okrywać; a zamiast mocnego używania herbaty, kawy i innych wymoczeń tegoż samego gatunku, przedstawiać mają na likworach zimnych: takim na przykład likworem jest szczypta ogonków wiśni suchych, w wywarzeniu ięczmienia.

Moczenie krwi zdarzające się w ospie rozplynney i które obwieścza rozwiązanie krwi, tudzież dążenie iev do zgnięłości, powinno być leczone kinkiną, którą, że tak rzekę garściami, zadawać należy. Napojem chorego powinna być limonada mineralna, robiona z spirytusem koperwasowanym z wodą aż do przyjemney kwaśkowatości, z trochą cukru. Używać należy saletry w apozematach antyseptycznych stężających, które w tej mierze przytóż.

„ Gdy moczenie krwi nadarzone jest
 „ przez pletorę, co łatwo poznać przez
 „ znaki właściwe pełności zbyteczney krwi,
 „ leczone bywa puszczaniem krwi, piciem
 „ obfitym, serwatką, kąpielą, dyetą, ene-
 „ mami, spoczynkiem, zaciszeniem namię-
 „ tności i smutkow. Można by choremu ro-
 „ bić emulsyę następującym sposobem.

Weż *Migdałow słodkich łuskanych*, N: 12.
Czterech nasion zimnych, uncyi $\frac{1}{2}$

„ Tłuc wszystko w moździerzu marmu-
 rowym, lejąc na to po trochu, wody po-
 „ spolitey kwartę iedną.
 „ Przecedź likwor i doday.

Syropu limoniowego, uncya 1

„ Day, naznacz za napoy pospolity.

„ W tym samym czasie dasz choremu
 „ zażyć, poł drachmy *diascordium* co wie-
 „ czor kładąc się Zgoła to moczenie krwią,
 „ nie iest niebezpieczne, byle tylko nie by-
 „ ło zbyt gwałtowne, w którym zdarzeniu,
 „ zmienia się w hemoragią i tegoż samego
 „ sposobu leczenia wymaga. Patrz HE-
 „ MORRAGIA.

„ Gdy moczenie krwią skutkuje obecność
 „ kamienia, co poznasz po bólach błędi-
 „ wych w nerkach, w lędźwiach, w ślabi-
 „ znie krokowej, po zbieraniu się na wy-
 „ mioty, po kolkach, konstypacyi, tudzież
 „ innych znakach charakteryzujących ka-
 „ mienia chorobę, trzeba zachować wszy-
 „ stkie przepisy leczenia kamienia. Patrz
 „ KAMIEN.

„ Jeżeli moczenie krwi skutkuje ostrość
 „ humorow, co poznasz po temperamencie
 „ suchym, cholerycznym, po potach i pa-
 „ rowaniu uś smrodliwych, po urynach far-
 „ bownych i smrodliwych, po stolcach wo-
 „ ni niecznośney, po pulsie żywym ścieśnio-

„ nym , po świerzbieniu w iakiey części
 „ ciała, po kluciach w pierśiach &c.
 „ Należy zacząć od puśczenia krwi z re-
 „ ki ; kazać mu brać enemy i serwatkę pić
 „ obficie. Tuż potym każesz mu wziąć
 „ napoy następujący :

Weź *Korzonkow wielkiego żywokoštu* ,

Ryżu ,

uncyi $\frac{1}{2}$
 łyżkę 1

„ Każ warzyć wszystko w kwarcie wo-
 „ dy, aby po wyrzenu zostało trzy poł
 „ kwaterki.
 „ Przecedź likwor i dodaj :

Spirytusu koperwasowego , kropli 20

„ Niech bierze pięć lub sześć fzklaneczek
 „ na dzień.
 „ W tym samym czasie , dawać będziesz
 „ trzy lub cztery łyżki na dzień soku po-
 „ krzywy frokatey, a proszku temperuiące-
 „ go *Stahla*, poł drachmy co wieczor i co
 „ rano ; po czym przeydziesz do używania
 „ następującego proszku.

Weź *Oczow raczych* ,

Koralu czerwonego , każdo: drachm 2

Cañhou , drachmę 1

Szafranu Marsa rozwalniającego ,
 drachmy $\frac{1}{2}$

„ Zmieśzay wszystko i zetrzey na pro-
 „ szek subtelny. Dawać będziesz tego pro-

„szku 24. gran co godzina, i każesz po-
 „piąć szklanką wymoczenia tyśiącznika,
 „lub wywarzenia lekkiego skrzypu, lub
 „szklankę rzepiku albo wywarzenia kwia-
 „tow wielkiego żywokoſtu; zalecaią także
 „ſok babeczany, lub ſok kurzey nogi czy-
 „li portulaki.

„Iſtotnie potrzebną ieſt rzeczą oſtrzedz,
 „aby ſię żaden chory nie ważył używać
 „tych lekarſtw, dopokąd nie poprzedzi ich
 „puſzczeniem krwi, enemami, i obſitym
 „picciem przyſtoſowanych napoiów; ina-
 „czey mogłoby zaſtanowić moc krwawy i
 „ściągnąć na ſiebie naydolegliwſze cho-
 „roby.

„Gdy moczenie krwią nadarzone ieſt
 „jakim wrzodem, co można poznać wy-
 „pływem poſoki ropiſtey, łączącey ſię z
 „krwią urynną, można używać tyzan robio-
 „nych z bluſzczu ziemnego, lub ieżeli wo-
 „liſz z korzonków tranku czyli praſia-
 „ney włoci, w dozie uncyi i. do kwar-
 „ty wody. Naylepszym lekarſtwem ieſt
 „kazać pić choremu mleko, roztwarza-
 „ne kleykiem ięczmiennym, lub klei-
 „kiem ryżowym. Można w tym ſamym
 „czacie zadać kilka kropel baſſamu Peru-
 „wiańskiego, i trzymać ſię ſpoſobow wy-
 „ſzczegolnionych w artykule Wrzod.

MOCZ MIMOWOLNY. (Szt: Lek:) Jeſt
 to płynienie mimo wolne i przykre uryny,
 które nie bywają wymuſzone czuciem drażnią-
 cym; iakie zazwyczaj miewamy w pęche-
 rzu, i które ſię nayczęściej trafia, bez

„najmniejszego uczestnictwa w tym woli. Mocz mimo wolny, nazywają także *nieu-trzymatością uryny, słabym spusłem, Enu-resia*. Moczenie mimowolne różni się od *Diabetes*, że pływienie moczu nie jest ob-fitsze, i kolor ma taki sam, iak w stanie zdro-wia. Tym się zaś różni od dysfuryi czyli trudności moczenia, że uryny płyną bez bolu i bez rozdrażnienia.

Ogólnie mówiąc, dzieci bardzo są pod-ległe mimowolnemu moczeniu. To mo-czenie we dnie przytrafia im się przez gnuśność, a w nocy przez tegie spanie, iest wiele takich które moczą w łóżko, bo im się śni, że moczą na miejscu wygodnym i u-myślnie do tego sporządzonym; inni tak są leniwi, nawet w roku 8. i 10. że szcżą na siebie czy śpiąc czy czuwając. Niemoc przytrzymywania uryny która zawisła od pa-ralizu sphinktru pęcherza przytrafia się oso-bom rażonym apoplexyą, hemiplegią, a często nawet tym które wpadły w paraple-gią, gdy nerwy kuprowe lub lędzwiowe podpadły przygniecieniu, sfłuczeniu, obra-żeniu; lub osobom mającym dolegliwość w samym muzu. W tym gatunku choroby, bywa ustawicznie pływienie moczu, który kapie kroplami tak: że się czuć nie daie, i tym różni się od innych gatunkow, w któ-rych uryna płynie przerywanemi czasami.

Osoby rażone kiłą podległe są moczeniu mimowolnemu. Przewrocenie pęcherza u-rynnego, usunięcie macicy, kiła pęcherza i inne podobną usunięcia, tak rozpychają i rozciąg-

rozeciągają sphinktra pęcherzowego, że się nie może ścieśniać ani ściągać podług woli.

Kobiety ciężarne, ku końcu ciąży doświadczaiać nieutrzymałości uryny, która zależy od ciśnienia macicy na pęcherz. Przytrafia się nawet, że kobiety, które odbyły kilka połogów, podlegają tej chorobie; najmnieysze nagięcie ciała, najmnieyszy śmiech, najmnieysza ufilność odkąśnienia, łączy z nich na tychmiast urynę, bez najmnieyszego rozdrażnienia w pęcherzu, a nawet tak, że tego nie czują. Ta nieutrzymałość, dosyć jest pospolita kobietom nowozległym, podług postrzeżenia *Roderyka a Castro*. Zatrzymanie i stłumienie mleka u położnic, staie się często przyczyną moczu mimowolnego. Gdy płód długo jest przytrzymany w przechodzie otworu macicznego, jego głowa i kość pokwitania ciśnają na pęcherz, skutkują w nim stłuczenie i zapalenie, a w pięć lub sześć dni po tym, napada nieutrzymałość uryny, ponieważ pęcherz znajduje się przebitym w tym miejscu. Takowe mimowolne moczenie jest nieukoione, można zmniejszyć nieprzyzwyczajenie jego, za pośrednictwem woreczka skorzanego opatrzonego w gąbkę, który chora nosić powinna.

Pan *Sauvages* w swojej Nosologii wspomina o pewnym moczeniu mimowolnym, które co miesiąc powracało. Pewną dawkę tłusta, krwista, mającą lat dwadzieścia ośm, miała od swego urodzenia aż do wieku pokwitania młodziańskiego nieutrzyma-

Tom. IV. Z

małość uryny : moczyła dzień i noc co po godzinę. Skoro się zaczęły upławy miesięczne, uwolniona od tego była przez trzy lata. Gdy zaś sflumiła w sobie miesiąc moczeniem nog w zimney wodzie, miewała co miesiąc w nocy, nieutrzymałość uryny, która trwała trzy godziny i spać iey niedozwalała. Ośm dni przed i po wypływie tym miesięcznym uryny, miewała cephalalgia z nadbiegłością w ślabinie podżebrney, edemata w nogach; lub płucie krwią; gdy zaś ten wypływ nie nadszedł, co się niekiedy przytrafiało, pod ow czas symptomata o których my mówili, powiększały się, i trwały dopokąd rzeczony wypływ nie nastąpił. Matka iey miała tę chorobę do roku dwudziestego, i uleczyła ją małżeństwem. Ta dziewczyna po używaniu wod de Balaruc, wyrzuciła kaszlem wrzodzienicę płucną; siostra iey cierpiąca upław urynny, umarła na suchoty.

Wypływanie mimo-wolne uryny u konających i osób rażonych paraphrenezyą, jest tylko przemijającym symptomatem, nie zaś chorobą; toż samo mówić o moczeniu mimo-wolnym trafiającym się w epilepsyi.

Kamień w pęcherzu, może także skutkować nieutrzymałość uryny; i dosyć często się przytrafia po wyrznięciu kamienia; bo sphincter który ścieśnia szyję pęcherza, przecięty lub osłabiony, nie może utrzymać uryny. Fistuły napadające na sphincter lub pęcherz, mogą nadarzyć mimo-wolne moczenie.

Moczenie mimowolne łatwo bardzo w dzieciach uleczyć; skoro dojdą roku 4go, potrzeba z nich wykorzeniać ten zły nałóg, nie na to lepszego, iak używać pogroźek, okrywać wstydem, a na refzcie ociąć rozgą, jeżeli pierwsze środki nie pomagają. Mało im trzeba dawać pić po obiedzie, i kazać im odlać mocz, gdy się spać kładą. Ale jeżeli zachodzi rozwolnienie w sphinkterze pęcherzowym, trzeba się udać do lekarstw tonicznych. *Fuller*, zaleca proszek następujący, którym uleczyłem panienkę mającą lat piętnaście, która w nocy zawsze miała moczenie mimo-wolne.

Weź Korzonka w proszku wielkiego żgłowego,

Proszku szczura suszonego w piecu,

Rógu z rapci świnińskich,

Pryapu seleniego, każdego ileć potrzeba.

Zmieszay i zrob proszek, ktorego zadasz 4krupul lub poł drachmy w szklaneczce wina białego rano i wieczor, przez dni trzy lub cztery,

Gdy moczenie mimowolne zawiśło od paraplegii, wymaga tych samych lekarstw, które służą na paraplegię. *Patrz* ten artykuł. Ale moczenie takie prawie nigdy uleczonym nie bywa, chyba że choroba jest lekka, i atonia bardzo słaba. W podobnym przypadku używają waporow aromatycznych przyimowanych do ciała dołem, naparzań spirytusowych, wod Balaruc, &c.

Moczenie mimowolne skutkowane kiłą, nie może być uleczone przed zniesieniem swej przyczyny. Gdy nieutrzymałość uryny położnicy, zawisła od samego tylko utrudzenia, którego doznały szyja pęcherza i sphincter, bez najmniejszego zgniecenia i sfłuczenia, natura sama leczy ją w krotce, bez najmniejszej pomocy sztuki. W takim przypadku robią na częściach przyrodzonych naparzania z wina czerwonego ciepłego, w którym moczą: przetarznika, macierzankę, tyliacznika; a na część wyższą pęcherza przykładają chusteczki maczane tym wymoczeniem. Kazać brać w siebie dołem parę wywarzenia rumienia, rozmarynu, szafalii, dzięcielin, macierzanki &c. Jeżeli nieutrzymałość uryny trwa po wypłynięniu lochiów, używają wywarzeń ścieżających, z których robią naparzania, wstrzykiwania w szyję pęcherza, wywarzenia balaustów, cachou, babki, do którego każdego funta dodają dwadzieścia pięć kropli wody de *Rabel* albo spirytusu koperwałowego.

Co się tyczy nieutrzymałości uryny, która się przytrafia przy końcu ciąży, a która zawisła od wielkości macicy ciążącej na pęcherz, załatwiają temu podwiązując, tak serwetę, aby utrzymywała w gorze brzuch, a tym samym macicę.

Pan de *Sauvages* taki daje sposób do leczenia moczu mimowolnego, który powraca co miesiąc.

Puściwszy krew z ręki purgować trzeba manną w wymoczeniu senesowym; potem

przez dziewięć dni niech chora używa bulionow gotowanych z szyi czyli kapku baraniego, cykoryi dwoch drachm retę, i drachmy piwonii. Potym dawać trzeba serwatke w ktorey powinny moknąć goździe żelazne rozpalone w ogniu. Wrzucają do tey serwatki dzieśnię stonogow, i szczyptę kwiatow gwoździkowych, lub siarka żółtego; wprzód dają zażyć sześć granow boraxu, w łyżce wody z kwiatow pomarańczowych. We dwadzieścia dni potym, chora powinna brać co dwa dni mleko oślicze, kasek robiony z szafranu marfa, cachou, koralu czerwonego każdego granow 8. w troścze syropu, powinna używać tych lekarstw aż do końca Czerwca. Gdy te wszystkie sposoby niepomysłnie miią, nie pozostaie innego sposobu procz małżeństwa.

Nieutrzymałość uryny ktora w położnicach, zależy od stłumienia pokarmu, leczy się purgującemi, dając następnie pigułki hydragogiczne, mannę, sol polychrestową, syrop grzybieńca &c.

Gdy mimowolne moczenie skutkowane jest kamieniem pęcherza, lub gdy jest skutkiem lithotomii, nie można go zupełnie uleczyć.

Jeżeli moczenie mimowolne winno swoy początek fistule dręczącey sphincter pęcherza, prtrzeba używać tych sposobow ktoreśmy wytknęli w artykule FISTULA.

MOCZENIE ROPĄ Pyuria. (Szt: Lek:) Jest to wypływ materyi ropistej, białej, żółtej, lepkiej lub smarkowatej i błonistej, ktore cieczce uretry.

Różni się Pyuria od Gonorrhœi, ponieważ ta materya ropodayna wychodzi z uryną, nie ścieka kroplami tak iak ściekać zwykła w gonorrhœi. W moczeniu ropą, materya ropista czyli smarkowata jest przezroczysta, nie pochodzi z uretry, bo inaczej płynęłaby ustawicznie; ale źródło iey jest w pęcherzu, w żyłach uryennych lub w nerkach.

Gdy moczenie ropą pochodzi z nerek, poznać go można po kolorze szarawym, popielatym, lub żółtym uryny, po stężalności iey gęstej, po woni smrodliwej, która prawie jest wonią trupią, przez znaki nephrezyi ropistej, które poprzedziły; po bólu iedney lub drugiey nerki, połączonym z gorączką ostrą, która potym zmieniła się w gorączkę codzienną, ciągłą, hektyczną, lub z tego, że choroba poprzedzona była gorączką nerkową kamienistą. Niekiedy ból iedney nerki, gdy nerka obiera, nie bardzo jest znakomity. Ale moczenie ropą jest ieszcze gorsze, jeżeli wrzód nerkowy zawiśł od kamienia lub ostrości krwi; niż gdy nephrezya była skutkiem przyczyny mechaniczney, iako naprzykład rany, sfłuczenia, bez naymniejszey wady w krwi.

Jest pewien gatunek moczenia ropą zawisły od zwrzodowacenia zafłżego w fzyi pęcherza. Jeżeli choroba poprzedzona była dyzurją znakomitą w fzyi pęcherza, strangurją i straszliwym bólem w szwie między członkiem wstydlwym a otworem zadnim, z nadbiegłością i gorącością, wychodzi z niego ropą obfita z szlamowato-

ścią lepką i ciągnącą się. Jeżeli reszta pęcherza była napaśniona zapaleniem, z bólem w ślabinie podbrzuszonej, chory oddaje z uryną materje gęste podobne do otręb i listkowane. Ztąd pochodzi, że Hipokrates tę chorobę mniemał być świerzbem pęcherza. Uryny bywają krwawe, ropiste, smrodliwe; z tego nadewszystko charakteru. można poznać prawdziwe moczenie ropą i rozróżnić go od gonorrhoei. Lecz te dwie choroby, różnią się jeszcze tym, że w gonorrhoei ropa nie wychodzi z urynami ale kroplami zcieka; a w moczeniu ropą, chory oddaje urynę mętną popielatą, smrodliwą, i smark czyli szlamowatość przezroczystą. Ropa różni się od smarkow czyli szlamowatości, bo ropa jest krucha, a smark dzieli się na długie włókna i jest przezroczysty.

Niekiedy trafia się, że chory moczy ropą, a jednak drogi urynne nie są dotknięte żadnym zwrzodowaceniem. *Bonnet* w swym *Sepulchr. Anat.* wzmiankuje o pewnym moczeniu ropą które trwało długo z nephrezyą, która, podług mniemania lekarza zawisnąć miała od zwrzodowacenia nerek; za otwarciem trupa nie znaleziono żadnego obrażenia części; ale postrzeżono otók i wrzodziki w sercu, z wielu kamieniami. Osoby rażone Empyematami i wrzodzienicami w płucach, wychodzą niekiedy z tej choroby, za pośrednictwem usiłowania krytycznego natury, które iedna moczenie ropą. Niekiedy widziano przypadające te krytyki czyli burze, w ten czas

właśnie, gdy miano przystępować do operacyi empyematu

Inne otoki osiadłe w rozmaitych częściach ciała, mogą także bydź wyprożnione drogą urynną. Pewien szacowny Lekarz powiadał mi, iż będąc rażony wrzodem na nodze, i będąc już determinowanym do oтворzenia go, zdarzyło mu się drzenie znakomite; wrzod zniknął, miał się za zginionego, ale natura dobroczynna wzbudziła pot obfity i moczenie ropą, które go wybawiły z tego złego przypadku.

Jest także moczenie szlamowate, lepkie czyli kleiowate pęcherza, czyli katar pęcherza, który *Fryderyk Hoffmann* nazywa *rasus vesicae morbus*, a które Pan *Missa* Lekarz w Szkole Paryzkiej nazywa dowcipnie *Diarrhea vesicae*. Ta choroba zaczyna się od bólu pęcherza, może dla zapalenia tego organu, lub dla prostej dysuryi. Potym uryny stają się gęstemi, z sedymeniem czyli opadkiem białym i lepkim, którego ilość pomnaża się nieznacznie, tak dalece, że się wznosi do czwartey części uryny, nawet potym gdy ból już przejdzie; gorączka rozchodzi się, a flux kleiowaty trwa niekiedy więcej nad dni czterdzieści. Chory słabieje, chudnie. Ten gatunek różni się od owego, który pochodzi z wrzodu pęcherza, w tym, że materya wypływu nie jest ropa, ale materya szlamowata, która się ściska obficie z dziureczek pęcherza, i która jest tą samą materją, iaka płynie nozdrzami w katarze. Ten smark jest niekiedy tak obfity, iż za świadectwem *Hoffmana*, napełnia

do poł naczynie, a podług tegoż Autora, pochodzi z pęcherza i żył urynnnych, które są niby rażone mızgiem katarowym. Tak iest podobne do prawdziwego moczenia krwią, że się od niego niczym procz ogromney ilości nie różni.

Iest ieszcze moczenie uryną miazgowatą i mleczną, która podobna iest do ropy. *Mikołaj Florentin* widział pewnego młodzieńca, który bez najmnieyszey dolegliwości, oddawał drogą urynną ilość mleka dosyć znakomitą, tak że napełniała urynał do połowy, oprócz wielkiej ilości uryny. Doktor *Capel* uważa, że pewna kobieta oddała temż samemi drogami poł szklanki mleka. *Dulaurens* widział kilka położnic, wydaiących macicą i pęcherzem wielką ilość mleka.

Osoby skłonne do pedogry, odlewaią często uryny białe i mętne, podobne do ropy, które gdy się zaстанowią, nadarzaia przystępę pedogry.

Moczenie ropą, które zawiśło od zwrzodowacenia nerek i pęcherza iest prawie nieuleczone, nadewszystko gdy humor ostry i zgryźliwy, gryzie substancją organow. W tym przypadku, potrzeba ułagodzić ostrość humorow, używaniem serwatki, i wywarzenia siałkowego, korzonkow ślazu, jurnbow, sebastow; emulsyami z migdałow słodkich, nasionek zimnych i nasionek maku białego. Potrzeba usiłować aby rozerwać te humory, czy to wyprożniaiać ie purguiaćemi łagodnemi, diaphoretycznemi lekkiemi; czy to odsączaiać ie z ciała za

pomocą kauteryum. Potym należy czyścić wrzod, za pomocą wody ięczmienney, z miodem, w ktorey każesz warzyć korzonki kopru i psiey paszy; a jeżeli nie ma gorączki ani zapalenia, można choremu dać do użycia pigułki robione z terpentyny gotowanej; lub też zadać mu balsamu Copahu, w dozie kropli piętnastu, w łyżeczce syropu gorczycy polney, a kazać popić wywarzeniem iniubow i sebastow, w których wymocysz wierzchołki zakwitłe *hypericum*. Jeżeli się wrzod znajduje w pęcherzu, można w niego wstrzykiwać lekarstwa ściągające za pomocą kateteru. W piękney porze roku, kazać brać wody kwaśkowe.

Gdy moczenie ropy pochodzi z metastazy materii ropistej otoku osiadłego w ktorej części ciała, należy dozwolnić działaniu naturze, ani nie przeszkadzać w sporządzaniu tej kryzy zbawiennej. Możnaaby iey pomodź, gdyby zbyt słabo działała, jakim lekkim dyuretycznym i kordyalnym. W tym zdać się potrzeba na rozsądek oświeconego Lekarza.

W moczeniu smarkowatym, kleiowatym, i katarowym pęcherza, ponieważ na wstępie choroby, bywa ból w pęcherzu, i ponieważ się należy obawiać zapalenia tego organu, należy użyć puszczenia krwi, rozrzedzających, temperujących, koiących, laxujących, potym przejść do lekkich diaphoretycznych, iakimi są kwiatki bzu, skordium &c.

MODRZENIEC *Cyanus segetum floreeruleo* (Bot.) Modrzeniec jest rodzaj roślin-

ny kwiecistej, mającej listki kwiatu rozmaitego gatunku. Listki kwiatów modrzeńca zalegające szrodek kwiatu są mniejsze od listków okrygu: przedzielone są na pięć sferek, gdy tym czasem inne dzielą się tylko na dwie; Łodygi modrzeńca, dochodzą do wysokości postrona łokcią naturalnego; są kątowne czyli graniaste, puste, kosmate, gałęziste, kończą się główkami łuskowatemi w kształcie gruszki, z ktorey się rodzą kwiaty. Liścia niższe podobne są do liści pleszu; inne są dłuższe i szerokie na trzy linie, otoczone żyłkowatościami w całej swej długości.

Modrzeńcowi, wiele przyznają cnot; uważają go iak alexipharmatyczne i iako zdolne do dania odporu truciznie, tudzież chorobom zaraźliwym. Modrzeńec, iak mówią na własność rozwalniającą. Można go zadawać w przypadku zatkania trzewiow niższej przestrzeni brzucha, Pan Geoffroi powątpiewa o tych cnotach.

Autorowie, zalecają wodę modrzeńcową na ostalnię, płynienie z oczow, na ich czerwonosć; Kładziemy tu-iej przepis

Weź ilość dostateczną modrzeńcow, utłuc ie wraz z kielichem w moździerzu, potem włoż w wodę śniegową, i pędź przy cieple umiarkowanym w piasku. Chory powinien oczy przemywać kilka razy na dzień tą wodą.

MODRZEWOWA GABKA. *Agaryk* (Bot.) *Agaricus sine fungus larycis*. Modrzewowa gabka, ktorey używają w sztuce lekarskiej iak laxującego, jest gatunkiem grzyb

rosnącego na modrzewiu, czyli modrzewowym drzewie. Jest biała, lekka, krucha, smaku z razu słodkiego; ale ta słodycz wkrótce zmienia się w gorycz, tak iż nawet wzbudza wymioty; zapach iey jest żywy, przenikliwy, kora zewnętrzna jest twarda.

Niektórzy Autorowie dzielą agaryk o którym mowiemy na agaryk samca i agaryk samicy; lecz ta różnica nie ma żadney gruntuowney zasady. Bo agaryk, ktoremu dają nazwisko samca nie rośnie na modrzewowym drzewie, ale na pniach starych dębów; iakoż agaryk dębowy, czyli gąbka dębowa mniej nierownie ma cnot, niż modrzewowa. Gąbka ta jest żółta, zbita, ciężka, drzewista i trudna do złamania. Ma moc ściągającą, ale nie jest purgującą, i nie jest używana od nikogo prócz farbierzy do farbowania czarno.

Prawdziwy agaryk jest tak wielki iak pięść. Rośnie na starych modrzewach wyniszczonych wielką ilością wydany terpeniny. A zatyła zdaie się, że ten wyrostek, który się pokazuje w starości modrzewia, prawie zupełnie wyniszczonego i ogołoczonego z soku, który płynął z młodych gałązek, nie zawiera w sobie nic prócz substancyi drzewistej i ziemistej.

Naylepszy agaryk rośnie na modrzewach Tartaryi i Syberyi. Agaryk nie doyrzewa prędzey iak w przeciągu roku. Zbierają go gdy zaczyna schnąć i łupać się. Odcierają korę zewnętrzną która go pokrywa; oddzielają go od drzewa, i kładą go na słońcu, gdzie przez dni piętnaście lub przez

całe trzy tygodnie trzymają go, dopokąd, podług pory roku, nie wybieleie. Potym białą go i tłuką młotkiem lub kłiem; aby się zatarły rozpadliny, i zamykają go w miejscu suchym. Agaryk konserwuje się długo bez zepsucia. Ale gdyby się w nim robaki zaczęły, potrzebaby go strząsać i bić, aby wypędzić ten owad.

Agaryk, aby był dobrym, powinien mieć wszystkie własności wyżej od nas wyszczególnione; odrzucić go należy gdy jest robaczywy, włóknisty, drzewisty, twardy, koloru popielatego, wpadającego w czarny i zbierany z drzew bardzo starych.

Ta substancja uchodzi za purgującą i przeciwróbową. Zalecona jest w przypadkach zatkań i zalegnięcia dróg pierwszych, w bólach uporczywych głowy, w dolegliwościach śpiączkowatych, w apoplexyi flegmistej, w dychawicy wilgotnej żółtkowej, w kachexyi i waparach macicznych, w pedogrze zastarzałej &c. Dodają, że wzbudza oddalenie uryny i zabija robaki. Doza iey jest drachmy jednej aż do dwóch, a nawet aż do pół uncyi w winie. Rzadko dają agaryk w proszku, ponieważ wzbudza wymioty.

Aptekarze sprzedają kołaczyki agarykowe. Przepisują ie w substancyi to jest same przez się, od ośmiu granów aż do pół drachmy. Ztym wszystkim, mimo cnot przypisanych Agarykowi, doświadczenie sprawiło, że go prawie wszyscy lekarze porzucili, a udali się do lekarstw pewniejszych i skuteczniejszych.

MOR albo MOROWE POWIETRZE (Szt. Lek.) *Peſtis*. Jeſt to choroba exanthematyczna (którey towarzyſzą wyrzuty na ſkorę) zaraźliwa i epidemiczna, która powszechnie zabiera ſwoy początek z iadu rozpoſtartego po powietrzu; choroba ta bardzo jeſt prędka, oſtra, i niekiedy skutkuje śmierć, pierwſzego lub drugiego dnia. A więc można ją umieſcić w klaſſie gorączek ziadliwych nayokropnieyſzych, a nawet może być uważaną iak pierwſzy ich ſtopień. Powszechnie mniemanie nieſie, że morowe powietrze nigdy nie jeſt ſporadyczne (to jeſt w każdym kraju zwyczajne i oſobiſte) jednak P. *le Roi* ſławny Profeſſor Szt. Lekarſkiey w Akademii Montpellierſkiey, twierdzi w ſwym traktacie o gorączkach, że widział człowiſka jednego, który tylko ſam jeden był nim rażony. Pan *de Sauvages* twierdzi, że pód czas powietrza w Alais, Lekarze Montpellierſcy doſtrzegli moru ſporadycznego: w rzeczonym mieſcie znaydowało ſię trzech czy czterech chorych, rażonych morem ztowarzyſzonym z bubonami czyli dymienicami.

Gorączka nie zawsze jeſt iſtotnym ſymptomatém moru, podług doſtrzeżenia *Foreſta*; to doſtrzeżenie tym jeſt prawdziwſze, iż widziano ludzi bardzo zdrowych na pozor, w czasie moru, nagle padających trupem po ulicach.

Morowe powietrze zaczyna ſię od zimna, od głuptywości, ociężałości głowy i pewnego gatunku opoienia; od wyprężenia i częſtości pulſu, od ciepła zbytecznego we-

wnętrznego, palącego, które się mierne wydaie zewnątrz, od pragnienia, którego nie nie może ugasić. Język chorego bywa biały lub ciemno purpurowy; mowi spiesznie i szepleni; oczy iego są czerwone, obłąkane, skrzzące się: w niektórych twarz bywa pełna nadzwyczajnego ożywienia, a w innych znowu śina; oddech miewaia chorzy czyſty i pracowity, niekiedy wielki i rzadki, bez kaszlu i boleści: potym następuia nudności, wymioty żołądka zielone, czarne i krwawe; stolce bywaia takież, lubo nie będąc żadnego bólu ani żadnego rozprężenia w niższej przestrzeni brzucha: chory wpada w obłąkanie umyśłu, niekiedy spokojne, niekiedy szalone; uryny bywaia niekiedy takie jak w stanie zdrowia; najczęściej bywaia mętne, białe, czarne, zakrwawione, nadchoǳą poty szkodliwe, rzadko smrodliwe; niekiedy hemorragie okropne: zwątle nie sił i osłabienie umyśłu są ostateczne, uſławiczna boiaźń śmierci, dręczy chorego. Nakoniec od początku lub w ciągu choroby, pokazuią się dymienice w ſłabiznie krokowej, na udach, na zuchwach, pod pachą. Niektorzy chorzy, miewaia ſame tylko gruczołki poduśzne lub połączone z antraxami na członkach, i małe chrosteczki, białe, ſine, czarne, lub ſkazy purpurowe rozrzucone po ciele.

Jest pewien gatunek moru, który Pan Sauvages nazywa morem wewnętrznym, w którym zewnątrz nie pokazuią się ani dymienice ani anthraxy, lubo uſiłowania natury zdaia się dążyć do ziednania ich wy-

rzutu, iako się to pokazuje z rozbierania trupow. W częściach ich wewnętrznych postrzegają oczywiste znaki tych wyrzutow, zewnętrznie widąc *vibices*, fryzle i inne niedoskonałe ospyki. Taki był ow mor, który pułtoszył Attykę i ktorego opisanie daie Thucydides w drugiej Księdze Woyny Peloponezkiej: " Tych, mowi on, którzy się
„ bardzo dobrze mieli, napadał nagle, i
„ lubo żadney do tego przyczyny nie było;
„ zaczynał się zaś od wielkiego bólu głowy,
„ wy, od czerwoności i zapalenia oczow;
„ język był niby w krwi umaczany i sztywny,
„ toż samo; parę wypuszczali z siebie smrodliwą
„ przy ciężkości oddechu, po czym następowało kichanie i ochrzypnienie głosu;
„ ztamtąd stępując do pierśi, skutkował kaszel gwałtowny. Gdy napałtował żołądek,
„ nadarzał wymioty rozmaitego gatunku żółci, z bardzo wielkim utrudzeniem.
„ Większa część chorych miewała czkawkę, po ktorey następowały konwulsye gwałtowne, ktore się uspokoiwały
„ u niektórych pod czas choroby, u drugich nie rychło po niej. Ciało, ktore nie
„ było blade ale czerwone i sine, okryte było chrosteczkami, i nie zdawało się
„ bardzo gorące na dotknięcie, ale wewnątrz tak się paliło,
„ że chory nie mogąc cierpieć ani kołdry ani prześcieradła, nago
„ leżeć musiał. Chory znajdował nieskończoną rokosz
„ w pogrążeniu się w wodzie zimney, i wielu z nich źle strzeżonych
„ powskakiwało w studnie, przyciśniętych pragnieniem,
„ ktorego ani małym, ani du-

„ służyć pić ugaścić nie można było. Po
 „ tych symptomatach następowały bezfen-
 „ ności i ustawiczne miotania, a ciało ie-
 „ dnak nie słabiało, poki choroba trwała
 „ w swym natężeniu; bo chorzy mocno z
 „ swą chorobą walczyli, tak dalece: że z
 „ gorącości tey pieczącey umierali siódme-
 „ go, dziewiątego dnia, a sily ich nie bar-
 „ dzo zmniejszone były. Jeżeli chory ten
 „ czas przeżył, choroba ślepową mu do
 „ żołądka, a raniąc i wrzodowacąc kiszki,
 „ sprawiała dyaryą nieumiarkowaną, która
 „ prawie wszystkich chorych zabijała wy-
 „ czerpnieniem sił. Choroba ta napadała
 „ następnie na wszystkie części ciała, za-
 „ czynając od głowy; a jeżeli ustawała w
 „ gorze, zarażała części dolne: zstępowała
 „ raz do woreczka mofznego; niekiedy
 „ unosiła się do palców nog i rąk; wielu z
 „ niey wyszło tracąc używanie tych części.
 „ a czasem i wzroku. Niektorzy powraca-
 „ iąc do zdrowia tracili pamięć tak, że sie-
 „ bie i swych przyjaciół poznać nie mogli.
 „ Przez wżyszek ten czas, nie było żadney
 „ choroby pospolitey, a jeżeli się która po-
 „ kazala, zmieniała się zaraz w mór, inni
 „ ktorzy pomarli dla braku
 „ przy wżelkiey tronuści temuż same-
 „ mu losowi podpadli. Nie znaleziono za-
 „ dnego lekarstwa, ktoreby im mogło ulgę
 „ przynieść, bo co pomagało i dobrze czy-
 „ niło jednym, to samo szkodziło drugim.
 „ Zadnego ciała, ani słabego ani zdrowego
 „ nie było, ktoreby się mogło oprzeć tey
 „ chorobie; wżyscy pomarli pomimo nays-
 „ Tom IV.

„większych zabiegów o ich uleczenie. To
 „zaś było naygorszą rzeczą, że z iedney
 „strony, rażeni tym morem wpadali w
 „rozpacz i nie chcieli nic robić na ulecze-
 „nie swoje, z drugiey zaś strony, że za-
 „razą padała na ratujących chorych, i tym
 „naywiększe czyniła spustoszenie. „

Symptomata towarzyszące morowi nie za-
 wzię są iedne. Różne bywają podług tem-
 peramentu, usposobienia ciała i innych oko-
 liczności. *Lindanus* powiada, że pewnym
 iest znakiem, iż chory rażony został po-
 wietrzem, gdy czuje w słabiznie krokowej,
 za uszami, małe klucia, iak gdyby go kto
 żgł: głą rozpaloną; ten znak nabiera po-
 twierdzenia, gdy w tym samym czasie gło-
 wa chorego boli.

Osoby ciała gąbkowatego, dziurkowate-
 go i tłustego, temperamentu krwistego i fle-
 gmatycznego; kobiety, młodzi i dzieci, ci
 którzy są z natury lękliwi, nbodzy, i za-
 chowujący niezdrowy tryb życia, ci którzy
 się puszczają na pijaństwo i którzy nocy na
 rozpuście przepędzają, daleko prędzey i
 niebezpieczney bywają rażeni tą chorobą,
 lękliwi, którzy z natury są odważni i nie-
 lękliwi, ~~ci którzy~~ ^{ci którzy} chudey i suchożyłowa-
 tey, niż dorosli, ^{niż ci, co podle-}
 gaia hemoroidom, lub którzy mają kaute-
 rya czyli apertury, i wrzody otwarte.

Nic tak nie sposobi do przyięcia w siebie
 miazmu czyli iadu morowego, iak boiaźń
 śmierci i zwątlenie odwagi, tudzież strach;
 ponieważ te namiętności są bardzo zdolne
 do zmniejszenia i zniszczenia sił żywotnych.

Nie zawodna jest, iż mor przedzey się szerzy w kraiach gorących iak w kraiach zimnych; doświadczenie pokazało, że ziadłość tey choroby zimniejszyła się w pomiar przybliżania się zimy, lub w pomiar szerzenia się oney ku kraiom zimniejszyzym. Naygłównieyszą tamą którą natura położyła iey spustoszeniom, jest różność temperaturamentu; i dowiedziono jest, iż gdyby nie to opatrne Stworcy rozrządzenie, mor czyniłby naywiększe spustoszenia. *Thomas Schaw* który przedziwne uczynił postrzeżenia względem tych różnic, twierdzi, iż jest pewien gatunek moru, który zaraża mężczyzn napada na taką a taką konstytucyą, i na pewną klasę ludzi, naprzykład na bogaczow, rzemieślników i dziewice; dodaje że są morowe powietrza, które się zdają ofszczędzać kobiety, nadewszystko kobiety brzemiennie; mowi że jest ieszcze ieden gatunek który samych rodaków dręczy, a nie zaraża cudzoziemców. Godna zaiste uwagi rzecz, że częstokroć choroba zastarzała broni od powietrza; iakoż widziano w Kopenhadze, że hipokondryacy byli wolni od powietrza, a suchotnicy, świerzbowaci, francowaci, cierpiący puchlinę, zapadłszy na chorobę morową, doznali ulgi w pierwiastkowych swych chorobach.

Przyczyną materyalną moru jest miazma subtelny, którego własności ani charakteru dotąd ieszcze udeterminować, nie mogli. Pan *Deidier* śmiał własną swoją operacyą wstrzyknąć w żyły psa żyjącego krew czło-

Aa ij

wieka zarażonego morem, i w tey samey chwili zaraził go powietrzem. Pewien Wi-
deńczyk miał tyle odwagi, że dystrylował iad
morem z iedney dymienicy otrzymany; po
dystryllacyi znalazł początki iadu tak śuro-
dliwe, iż wonia onych zaraziła go spazmem
gwałtownym, w rodzaju nerwowym. Ten
człowiek przez długi czas miewał konwul-
sye, i ledwo nie umarł.

Przyczyną bezśrzednią moru jest skażenie
i zmiana wszystkich rozciekow ciała. Przy-
czyny odległe są trzęsienia ziemi, które
paulną wyziewy zgnile. *Mezerai* uczy nas
że mór zdarzony we Francyi 1346. zaczął
się w Krolestwie Catharu, od pary niezno-
śnie smrodliwej, która wypadając z ziemi
niby ogień iaki podziemny, strawiła i po-
żarła więcej dwóch set mil kraiu, nawet
aż do drzew i kamieni, i podziwienia go-
dnym sposobem zaraziła powietrze; że ztam-
tąd przebiegłszy Azyą, doszła do Grecyi,
do Afryki, do Europy. Od kilkunastu wie-
kow postrzeżono, że wyziewy owadow,
zbyt ogólnie rozpostarte po powie-
trzu, mogą nadarzyć mor. S. Augustin
twierdzi, iż gdy wielka mnogość szarań-
czy upadła, w samym Krolestwie Massaniſsa
umarło ośm kroć sto tysięcy ludzi, a dwa-
kroć sto tysięcy przy Kartaginie.

Za Panowania Cesarza *Teodozjusza*, na-
padł na ziemię Judzką mor straszliwy, po
zamieszkaniu na iey polach, przez czas nie-
iaki, szarańczy.

Uważano, że pod czas moru zdarzonego
w Lauzannie roku 1613. tak wielkie było mno-

stwo much, iakiego. przedtym nigdy nie widziano. Starzy uważali ten przypadek iako niemylną wrożkę moru, a powinni go byli raczey uważać iako główną przyczynę choroby.

Pod Konsulatem *Ebucyusza* i *Serwiliusza*, Rzym, iego wsie przyległe, i bydłeta, uciśnione były powietrzem bardzo gwałtownym. Zamknięto w mieście ludzi i bydłeta, zaraza nabrała sił większych i stała się ogólniejszą w pomiar rozmnażania się większego wyziewow morowych, na atmosferze zwierzęcej.

Wyziwy trupow zatrzymanych długo, a nawet przez kilka wiekow w wewnętrznościach ziemi, bywały często morowemi i śmiertelnemi.

Pewien Wodz Kartagiński, rozkazawszy otworzyć cmentarz przed małym miasteczkiem Sytylii, w zamiarze okopywania się; mor wszczął się w iego woysku i przymuszonym został do odstąpienia.

W wszystkich czasach czyniono postrzeżenia, które dowodzą, że wiatry unosily mor z iednego kraju do drugiego. Wiatry ciepłe i pieczące które wieją z Etypii na Egipt, pospolicie przynoszą tę chorobę.

Mor puścił Agrygent, miasto Sytylii z ktorego był rodem *Empedokles*. Ten Filozof poznał, że zaraza była skutkowana od wiatrow, wiejących przez roztwory gorbliskich miasta; kazał zamknąć te roztwory, i powietrze ustało.

Mocne namiętności duszy, podług *Sennety* i gwałtowne ćwiczenia usposabiaia do

tey choroby. Wszystko co dąży do wyniszczenia sił, przykłada się także do wzniecenia morowego powietrza. Morowe powietrze zazwyczaj się kończy na skazach purpurowych, dymienicach, gruczołach zaślnych, karbunkułach. Skazy purpurowe złą są wrożką, skazy sine i czarne obwiefzczają zepfucie gangrenowate. Doświadczenie uczy, że jedna dymienica jest niebezpieczniejsza niż wiele. Karbunkułow, zawsze się trzeba bardziej obawiać iak dymienic, bubonow czyli dymienie, bardziej niż gruczołow podusznych, a gruczoły poduszne, nie są tak niebezpieczne iak dymienice pod pachą.

W czasie moru, należy żyć bardzo skromnie i trzeźwo; unikać wszelkiego gatunku zbytku w rzeczach nienaturalnych; nadewszystko zabezpieczyć się od namiętności; zgoła wstrzymać się od wszystkiego, co może niszczyć siły, przeszkadzać przeddechowi i rozgnieżdzać surowości w pierwszych drogach. Nadewszystko potrzeba się uzbroić w nielekliwą odwagę i męstwo, oddalić wszelki strach, boiaźń, i małość serca; pewna bowiem, że te namiętności gubią więcej ludzi, niż samo powietrze.

Ci ktorzy są obowiązani żyć pomiędzy morowem i zapowietrzonem, powinni dążyć baczność, aby się iad nie wciśnął w ich żyły, i aby się nie pomieszał z rozciekiem ślinnym. A zatym dobrze jest płuć i wymiotować często, myć usta octem i winem, i wliakiwać to oboje, nozdrzami. Skutki tych likworow będą iefzcze skute-

cznicysze, jeżeli będą wymoczone w nich, *scordium*, rutka, skorka cytrynowa. Re-
śpieczniej jest używać kwaśowi trzymać je
w ustach, niż zuć zedoar, dzięgiel mi-
strzownik &c. W tym samym czasie prze-
strzegać będzie Lekarz, aby nigdy nie wy-
chodził na czczo, ale niech zawsze weźmie
nieco posiłku i napije się wina Reń-
skiego lub Hiszpańskiego. *Foreſtus* obo-
wiązany do odwiedzenia zapowietrzonych,
szczęśliwie zachował się od zarazy, wymie-
nionemi sposobami, nadewszystko nielekli-
wością stałą, i często zuiąc kawałek cy-
tryny.

Ocet podług niektórych Autorow jest wy-
bornym prezerwatywum. Zbyteczne jednak
używanie iego może szkodzić; Pan *Deidier*
daie tego przykład na pewnym Chirurgu,
ktory z zbytecznego używania octu ledwo
nie zginął; powiększył chorobę kilku zapo-
wietrzonych, którym go dawał obficie. *Pre-*
ſervativum naypewniejszy jest męztwo i sta-
łość umyśłu. Twierdzone, że podczas o-
statniego moru w Marfelli PP. *Chicoineau* i
Deidier, posłani na ratunek mieszkańców, za-
pewniali lud, iż mor grassuiący nie był za-
rażliwy: ale to tylko twierdzili, dla wzmo-
cnienia odwagi obywatelow.

Wielu Autorow kładzie w szeregu lekarstw
zewewnętrznych zdolnych do zabezpieczenia od
zarazy kauterya, które mocno zalecają; mo-
żna robić te apertury w karku, ale ieszcze
lepiej w nodze. Można także kadzić w Iz-
bie, rano i wieczor, mirrą, bursztynem,
olibanem, i kadzidłem zmieszzanemi w ro-

wnych częściach. Trzeszczenie faletry na węglach rozpalonych, i ocet lany na łopatkę żelazną w ogniu rozpaloną, są bardzo skuteczne na poprawę skażonego powietrza: niektorzy pomyślnie używali prochu armatniego.

Ile możności strzedz się trzeba, aby nie wełnianego, chustki nawet nie nosić; bo postrzeżono, że miazmy morowe często się i łatwiej czepią wszystkich wełnianych rzeczy.

Rządcy Miast i Prowincyi, zaradzają przyzwolicie dobru swych podległych, gdy w czasie moru, zabraniają wszelkimi sposobami przystępu i szerzenia się zarazie, i gdy w przypadku ktorego zapowietrzonego domu, każą z niego wychodzić zdrowym, a pozostałe sprzęty po umarłych na stos ognia oddają. Pewna jest, iż gdyby Turcy i Egipcyanie ostrożniejszy w tej mierze byli; morowe powietrze, nie czyniłoby tyle spustoszenia między niemi. Wzmiankowane Narody, opoionie przesądem Mahometańskieggo przeznaczenia, zaniedbują wszelkich sposobow zabezpieczenia się od zarazy. Lubo zarażeni morem, niezaniedbują bywać u siebie, ani się lękają wdziewania szat umarłych na mor; i owszem wystawiają je na sprzedaż. Ztąd powietrze morowe, prawie corocznie troy się w tamtych okolicach, a niekiedy tak okrutnie, iż w roku tysięcznym pięćsetnym ośmdziesiątym, podług świadectwa *Prospera Alpina*, było umarłych 50,000. ludzi w Kairze.

Lekarze w czasie moru, nie tylko powinni się przykładać do poznania przyczyny bezśrzedniej tej choroby, ale nadto jeżeli można do odkrycia iey przyczyn odległych. Podług wiadomości tych przyczyn, można użyć ratunkow ogólnych, zdolnych do zatamowania postępku epidemii. Za pośrednictwem takiego przyczyn dochodzenia, *Hipokrates* obronił Grecyą od powietrza grassującego w *Illiryi*. Kazał zakładać wielkie ognie po wsiach: kazał zapalać lasy, i mor ustał.

Varro wytępił choroby floty Rzymskiej w Porcie Korcyry, zamykając wszystkie okna z strony południowej, a otwierając je z strony przeciwniej. Jużśmy powiedzieli co zrobił *Empedokles* pod czas moru pustoszącego *Agrigent*.

Pomówiwszy o ratunkach prezerwujących, iakich można użyć, aby się zabezpieczyć przeciwko powietrzu; przejdźmy teraz do sposobu leczenia tej choroby. Sposób leczenia iey odmieniać się powinien stosownie do szczególnego każdej epidemii charakteru, stosownie do konfitytucyi chorych, i stosownie do innych tak istotnych iak przypadkowych okoliczności. Naygłównieyszą indykacyą jest, aby za pomocą natury, wypędzić z ciała przyzwoitemi drogami, iad morowy; a nadewszystko aby mu odkopać drogę, przez nadbiegłości krytyczne, o których wielkie bardzo należy mieć staranie; aby ożywić siły żywotne, i zapobiec symptomatom, które grożą choremu.

Gdy Lekarz dostanie w kuracyą zapowiedzonego, nieuchronnie potrzebną i pożyte-

czną jest rzeczą, aby nayuważniey roztrząsnał z jaką gorączką ziadliwą, gorączka morowa może mieć naywięcey sfosunku i podobieństwa. Istotnie potrzebną jest rzeczą wiedzieć, że w tych nawet przypadkach, w których puszczenie krwi jest przyzwoite, nie należy go używać w początkach. *Hoffmann* mowi, iż go nigdy używać nie należy na początku choroby, i gdy chory jest w strachu i zasmuceniu, ale można puścić krew drugiego lub trzeciego dnia, jeżeli pletora jest znakomita, i jeżeli tego dozwalała fity, inaczej oddecyby został przeciętym, którego wolność wielką jest pomocą w tej chorobie. Pokazanie się dymienic jest przeciw wskazaniem puszczenia krwi. Gdy lekarz odkrywa jaki sfosunek, jakie podobieństwo morowego powietrza z maligną; w którym zwatlenie sił jest znakomite, nie potrzeba puszczać krwi, ale na naywiększą stawić bańki nasiekiwanie na kościach.

Dover Lekarz Angielski, będąc w Peru, zamknął swych żołnierzy w kościele, gdzie nie dawno pochowano zapowietrzonych; Z nich sto ośmdziesiąt dostało morowego powietrza, sfowarzystzonego z dymienicami i petociami. Kazał im wszystkim krew puścić, i przykazał aby niezawieżywano rany pierwszemu, aż po otwarciu żyły ostatniego, i tak następnie, każdy zatym utracił blisko sto uncyi krwi, dał im za napoy zwyyczajny; wodę roztworzoną nieco oliwą i spirytusem koperwasowym, aby tej wodzie nadał kwaśkowatość przyjemną; Wszyscy wyszli oprócz ośmiu, którzy się żadną mią-

rażenie chcieli wstrzymać od likworow mocznych. W Europie zaledwo kiedy można puścić krew zapowietrzonym, a puszczając im krew, zaledwo można sobie pozwolić kilku uncyi.

Wymiotne są bardzo pożyteczne w początkach tej choroby, osobliwie gdy choroby cznie osłabienie połączone z kardyalgią, gdy ma nudności, i gdy mu się zbiera na wymioty. Tym sposobem częstokroć zatamowano tę chorobę w samym początku, dając tuż po wymiotnym, potne przyzwóicie przepisane. *Riviere* napisał postrzeżenie równie ciekawe iak dziwne. Pewien człowiek dorozumiewając się po bólu głowy i nudnościach które miał; że był rażony powietrzem: natychmiast wypuścił sobie w gardło pióro umaczone w oliwie; zaraz wzięły go wymioty, wyrzucił najprzód materią wodnistą; żółtą, a potym pełną żółci żółtey; położył się potym w łóżku, wziął bulion, po którym się poccił, i zaraz ozdrowiał.

Pan de *Sauvages* pisze w swej Nosologii, że podczas morowego powietrza w *Alais*, rażeni morem, cierpieli wymioty żółciste, robaczywe i obfite; a ci którzy wymiotne żażyli dla uniknienia zarazy, mieli także podobne wymioty, i zachowani byli od moru.

Wszyscy Autorowie, którzy tylko pisali przeciwko morowemu powietrzu, zgadzają się iednostaynie, że lekarstwa kwaśne i ziemiste, ze wszystkich innych lekarstw, najwięcey mają w sobie skuteczności, przeciwko tej chorobie. *Fracastor* bardzo zale-

ca następujące lekarstwo, o którym mowi, że ma znakomitą cnotę, tak na uprzedzenie iako i na uleczenie morowego powietrza.

Weź Soku Alleluia,	uncyi 2
Soku cytrynowego,	uncyą 1
Diascordium,	drachmę 1
Korzonkow wężownika wirgin: w	
proszku,	skrup: 2
Octu,	uncyą 1

Zmieszay wszystko na trunek, który wezmiesz we dwóch dozach we cztery godziny iedną po drugiej. Ten trunek powtarzać należy codziennie.

Kordyalne i alexipharmatyczne wskazane są w tej chorobie; narkotyczne są szkodliwe i niebezpieczne, lubo potne, są przeciw wskazaniu choroby, ponieważ mogą skutkować pragnienie mocne i gorącość bardzo utrudzającą. Na największą można pozwolić dryakwi; największemi lekarstwami są owe, które utrzymują przeddech. Boerhave twierdzi, że diaphoretyczne nayprostsze naybardziej przystoia, iakiemi są rob bżowy, faletra mieszana z kamforą, wymoczenie czosnkowego ziela &c. Hoffman mowi, iż słyżał od pewnego Chirurga, który się znajdował w Widniu pod czas powietrza, że bardzo pomyślnie używał electuarium od niego zwanego czarnym, a które się składało z robu bżowego i praśnego miodu każdego po pół funta; z proszku ruszniczego i kamfory każdego po drachmie iedney, którego to electuarium, kazał brać drachmę lub dwie

drachmy chorym. *Gresler* twierdzi, że używał bardzo pomyślnie prochu rufzniczego w morowym powietrzu, które pułkożyło Xięstwo Brunfzwickie.

Alexipharmatyczne gorące, zadane same przez się i w wielkiej ilości, bywają pospolicie bardzo szkodliwe w tej chorobie takimi są owe korzonki nazwane alexipharmatycznymi, które obfitują w olejek lotny gorący, iako to naprzykład: lepczyca ziele (*carolina*) dzięgiel, cytwar, węzownik wirginijski, mistrzownik, przeciwko truciźnie ziele &c. Essencye, elixyry, spirytusy lotne, uryenne, olejowate, którym dają tak wielką pochwałę, dla teyże samey przyczyny powinny być rugowane z leczących tę chorobę, chyba że będą ulagodzone i pokromione kwasami i saletrą.

Kordyalne trzymają pierwsze miejsce pomiędzy lekarstwami pożytecznymi w powietrzu morowym. Ponieważ w tej okrutnej chorobie siły są niezmiernie zwątlone, już to z przyczyny bojaźni śmierci i strachu, już z przyczyny ostatecznej iey ziałości; powinnością jest lekarza pracować około pokrzepienia onych. Można używać wody wzmacniającej, która następuje:

Weź Pszczelnika Tureckiego, garści 4
 Roż tłuczonych z solą,
 Kwiatów konwalii, każdego garść I
 Skorek świeżych cytrynowych, unc: ½
 Cynamonu, uncją I
 Kwiatu muszkatowego, drashmę I

Włóż wszystko w kwartę wina Ryńskiego i trzy kwarty wody pośpolitey, z czego przepędzisz przy wolnym ogniu połtrzeciej kwarty. Wodę tę można zażywać sama przez się lub pomieszaną z syropem limoniowym, albo z syropem octu.

Gdy chorego mocne pragnienie pożera, i gdy czuie znakomitą gorącość, nic niema lepszego na pokrowienie iey, iak tyzanna faletrzana zakwaszona spirytusem siarki, kwasem koperwasowym lub syropem limoniowym.

Gdy się pokazują dymienice, karbunkuly, trzeba nie zabawem przykładac na nie lekarstwa mogące ie na wierzech pociągnąć, takim iest lekarstwem plaster robiony tym sposobem:

Weż <i>Dryakwi,</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Maki Inianey,</i>	garść 1
<i>Ziarna gorzycy,</i>	uncyi 2
<i>Cebul pieczonych w popiele z ktorych sok wycisniesz,</i>	Nro: 2
<i>Galbanum rozpuszczonego w octcie,</i>	drachm 2

Każ wszystko gotować do stężałości plastru, dodając:

Oliwy,

Wosku białego, ile potrzeba.

Plaster ten rozciągniesz na skorce i przykładac będziesz dwa razy na dzień.

Nie potrzeba otwierać dymienic powietrznych, czyli morowych niedotrawionych, chyba że gangrena grozi; co poznać można po farbie ich śniey i czarney. Potrzeba wszelkie łożyć starania, aby je doprowadzić do zropienia, za pomocą kataplazmów odmiękcujących anodynnych, robionych z mleka i ośrodku chleba, z żółtkow iaia; albo z zioł odmiękcujących: z fig, z korzonków lilii białych, z cebuli pieczoney w popiele, z maki, z siemienia, z miodu i szafrań. Można także przykładać lekarstwa rozwiązujące, iako to plaster diachilon prosty lub gumowaty, plaster mucilaginis lub komonicy. Gdy dymienice dojdą swej dojrzałości, trzeba je otworzyć, wyczyścić, i zagoić, balsamem Arceusza, który niekiedy pomieszać należy z maścią basiliconis; z tym wszystkim, baczność daję należy, aby ich zbyt wczesnie nie zamykać; dozwoić należy czas nieiaki płynąć materji skazoney. Znajdnią się zdarzenia, w których nie trzeba czekać na dojrzenie dymienic, aby się nie schowały wewnątrz i nie zadały śmierci: Pod ow czas należałoby użyć lekarstw zdalnych do pociągania ich wewnątrz, iakimi są bańki, plastry pryszczące, bańki nasiekiwane, kamień palący, a na dewszystką apertura.

Karbunkuty wyciągają innego sposobu leczenia: nie potrzeba na nich przykładąć ropiących: ale tak potrzeba robić aby skorupa z nich padała. Tym końcem potrzeba smarować ich brzegi maścią trawiącą, i na wierzch kłaść plaster ostry, iako to naprzy-

kład wyżey od nas zalecony. Skorô zaś skorupa spadnie, należy obwiiąć karbunkul maścią Egipską: Gdy się gangrena pokazuje, weźmiesz plaster zdolny do zatamowania korupcyi, takim jest następujący podany od *Hoffinanna*.

Weź *Spirytusu wina rektyfikowanego*,

	uacyi 4
<i>Kamforę,</i>	drachm 2
<i>Szafranu,</i>	drachmę 1
<i>Altru artycyjalnego, robionego</i>	
<i>z spirytusu winnego soku soli Am-</i>	
<i>moniaku i z spirytusu saletry, na-</i>	
<i>leżycie roztopionę w spirytusie</i>	
<i>winnym,</i>	drachmę 1

Kauterya bądź aktualne bądź potencyalne nie zawsze się udają, często skutkują zapalenia gangrenowate, i zatwardzenie brzegow wrzodu; narzynania aż do żywego, albo wykorzenienie części gangrenowatey, lub skorupy łuszczkowatey, która zalega śródek karbunkulu, trzeba przenieść, nad kauterya. Gdy kto chce nżyć apertury, w lezeniu karbunkulow, trzeba czekać pewney dojrzałości; ponieważ skorupa która się w nim robi, niedozwalałaby iadowi morowemu wychodzić.

Porownano mor powietrza z dymienicami stowarzyszony z Franca. Pan *Schreiber*, mówiąc o tej słowności chorob, zalecił merskuryusz słodki, kamforę, saletrę, antymonium, i iego przyprawy. Trzeba przyznać że te lekarstwa niebyły bez skutku pomyślnego. Ten sam Autor proponował aby porównać

rownąć mor stowarzyszony z petociami, z ospą śpływną ziadliwą; że zaś w tym gatunku, używają kinkiny pomyślne, radził ią także na ten gatunek moru. Niema dziwu, że miała dobre skutki, ponieważ jest to- niczna i antyseptyczna. W tym samym zamia- rze używają Wężownika Wirginijskiego, a- le pomyślności tego lekarstwa, nie są dość ogólne, abyśmy na nie mogli się zapatrywać, iako na specyficzne przeciwko morewi, iak wielu Autorów utrzymywać chciało.

To cośmy mówili o leczeniu powietrza morowego, powinno się brać w ogolności: Nie podobna ustalić sposobu stałego, po- nieważ leczenie to, powinno się odmieniać, podług rozmaitości przyczyn, które odkry- wa natura: przezorność; potrzeba aby się le- karz przyłożył, do roztrząśnienia mocy, sto- pnia i charakteru choroby, aby mógł leczyć pomyślnie; do tey zaś znajomości nie przy- chodzi najczęściey, tylko przez nayneście- sławne doświadczenia i postrzeżenia.

Tryb, który powinien zachować zapo- wietrzony, powinien być iak naydokład- nieyszy: Ogólnie, nie potrzeba mu dawać bulionow mięsnych: Ze zaś dążą pospoli- cie do zgnilizny i alkaleiscencyi potrzeba się obawiać używania onych, gdzie zgnili- zna siania panuje; kleiki ięcznienne, ryżo- we, gryczane, zakwaszkowane sokiem cy- trynowym, lub innym iakim kwasem po- winny być nad buliony przekładane. Okna będące na południe powinny być zamknię- te, a należy często otwierać patrzące na

połnoc. Trzeba dać bacność, aby wszystkie obicia wełniane pozdeymować, i wszystkie sprzęty wełniane i bawełniane iakie się mogą znajdować w domu; Nie można używać zbyteczney ostrożności w chorobie tak straszliwej.

„ Dostawisz w kuracyą zapowietrzonego
„ go zaczniesz od dawania mu enemy rano
„ i wieczor, robioney z wywarzenia z siemienia i otrąb, i dwóch uncyi lenitiwi
„ w poškwarcie wody. Jeżeli te lekarstwa
„ nie działają, i gdy się żołądek nie odtyka,
„ władzisz w otwor zadni czopek następujący:

Weż <i>Profzku jalapy,</i>	granow 24
<i>Soli pōspolitey,</i>	granow 12

„ Zmieszay to z trochę miodu praśnego,
„ który każesz gotować aż do stężałości
„ takiey, iakiey potrzeba, aby zrobić czopek
„ który władzisz w otwor zadni. Przeciżesz
„ choremu używanie limonady, lub
„ syropu limoniowego z wodą. A jeżeli
„ wolisz iulepku, zrob syrop z octu, który
„ chory pić będzie z wodą.
„ Drugiego dnia po pierwszej enemie,
„ dasz mu trunek następujący:

Weż <i>Seku szczawiowego,</i>	uncyi 2
<i>Cytrynowego,</i>	uncyą 1
<i>Diascordium,</i>	drachmę 1
<i>Korzonkow wężownika wirgin: w</i>	
<i>profzku,</i>	drachmy 2
<i>Octu,</i>	uncyą 1

„ Zmięszay wszystko na trunek, który w
 „ dwóch dozach chory zażyie w cztery go-
 „ dziny iedna po drugiey. Ten trunek co-
 „ dziennie chory powtarzać powinien. aż
 „ do zupełnego uzdrowienia, rano i wie-
 „ czor Potym na przestrzenie serca i
 „ żołądka, przyłożysz następującą przy-
 „ prawę:

Weź Dryakwi,	uncyi $\frac{1}{2}$
Kamfory,	drachm 2
Szafranu,	
Stroiwobrowych,	każde drach: 1
Balsamu Peruwiańskiego,	kropki 30
Oleju muskatowcy gatki,	drach: $\frac{1}{2}$

„ Zmięszay zrob smarowanie, które przy-
 „ łożysz tak wyżej powiedziano. Ten li-
 „ niment codzień ponawiać będziesz.
 „ Gdy nadchodzą dymienice, anthraxy,
 „ lub iakie nadbiegłości, potrzeba prędko
 „ na nie przykładac lekarstwa zdolne po-
 „ ciągnąć ie na wierzch; takim lekarstwem
 „ iest plaster następujący:

Weź Dryakwi,	uncyi $\frac{1}{2}$
Maki lnianej,	garść 1
Nasiona gorczycy,	uncyi 2
Cebuli pieczonej w popiele ktorey wyciszniesz sok,	Nro: 2
Galbanum rozpuszczonego w oct- cie,	drachmy 2

„ Każ warzyć wszystko do sężełości pla-
 „ stru, dodając ilość dostateczną.

Bb ij

Oliwy i wosku białego,

„ Ten plaster rozłożyłś na skorce i codzień
 „ dwa razy na dzień przyłożyłś na część;
 „ lub jeżeli wolisz, użyłś plastru przyszcza-
 „ cego któryśmy opisał pod artykułem
 „ PŁASTRU,

„ Jeżeli te plastry nie czynią prędkie-
 „ go skutku, i gdy nie widzisz aby się nad-
 „ biegłość powiększała, potrzeba robić na-
 „ siekiewania przed dotrawieniem się otoku;
 „ a nawet przyłożyłś ognia jeżeli tego po-
 „ trzeba; ponieważ na te nadbiegłości, na-
 „ leży się zapatrywać, iako na jedyne spo-
 „ sóby uzdrowienia przygotowane od na-
 „ tury.

„ Gdy chcesz pokrzepić siły chorego,
 „ które są zwątlale, można użyć wody
 „ wzmacniającej, która następuje.

Weź Pszczelnika Tureckiego, garści 1
Koż tłuczonych z solą,
Kwiatów kónwalii, każdego garść 1
Skory świszey cytrynowey, uncyi ½
Cynamonu uncya 1
Kwiatu muszkatowego, drachmę 1

„ Zmieszaj wszystko w kwarcie wina Ryń-
 „ skiego i trzech kwartach wody pośpolitey,
 „ z tego przedysztyluiesz poł trzeci kwarty
 „ przy wolnym ogniu.

„ Te wodę można brać samą przez się,
 „ lub zmieszaną z syropem limonowym albo
 „ z syropem octu.

„ Co się tycze nudności i wymiotów, kto-
 „ rych choroby doznają, można, gdy się się
 „ utrzymują, udadź się do emetyku w wypłu-
 „ kaniu, które przepisują w dozie dwóch
 „ granów, przestrzegając, aby w wieczor
 „ brania wymiotnego, dadź proszek nastę-
 „ pujący:

Weź Bernardynku wody,	uncyi 4
Saletry czyszczoney.	granow 20
Dryakwi	drachmy 4
Soku limoniowego,	uncyą 1

„ Na iedno zażycie.

„ *Dictionnaire de Médecine Art: Feste*

MORWA. MORWOWE DRZEWO. (Bot:)

Morus. W sklepach aptekarskich dwa tylko
 znają gatunki morwow. Czarny i biały.

MORWA CZARNA. *Morus fructu nigro*. *Mo-*
rus nigra, rośnie na podwórzach i w ogro-
 dach. Jey buławeczki są zielonawe, i no-
 szą kilka kwiatów o czterech liściach, z po-
 środku których wznosi się kilka pręciov
 nasiennych; te buławeczki nie zostawiają po
 sobie żadnego owocu. Owoce drzewa, kto-
 re nazwano morwami, rosną na osobnych
 miejscach na tymże samym odnożku, nay-
 przod są zielone i ostre, potym czerwie-
 nieją, a na koniec, to jest w czasie swey
 dojrzałości, mają tak ciemną czerwoność,
 iż się zdają czarnemi. Wszystkim wiadomo
 że pod ow czas są napełnione słodyczą łago-
 dują i lepką, która farbuie kolorem krwistym
 ręce i usta; wewnątrz znajdując się nasionka

prawie okrągłe. Poki są tylko czerwonawe, są kwaśne i ściszające, owoce zdają się bydź ukształtowane z zbioru małych krupek, z których każda powstała z jagodki małej soczystej. Liścia morwy czarney są szerokie iak dłoń, prawie okrągłe, nieco kończyse, ostre na dotknięcie, wyrzynane po brzegach, bruzdowate, kolnate, twarde, unoszą się na krotkich ogonkach. W niedostatku liści morwow białych, mogą służyć za pastwisko robaczkom iedwabnym. Morwa jest drzewo bardzo wyfokie i grube, okryte korą twardą chrapowatą, koloru brunatnego; pień jego jest kręcony, krzywy, sekowaty, korzenie tego drzewa nie bardzo są głębokie, ale się rozchodzą szeroko, są wielkie, mocne, i dosyć liczne.

Morwow czarnych używają iako pokarmu i iako lekarstwa; morwowe jagody iedzone w swej dojrzałości, mają cnotę chłodzącą, ale mało dają pokarmu, i łatwo się bardzo pfuią w żołądku; i dla tego bardzo mało używać ich należy. Z drugiey strony obwiniają ie, że skutkują wiatry. Wielu Autorow zaleca morwy na poskromienie upałów gorączek pieczących. *Dioscorides* chce aby ieść morwy przed obiadem. *Galēn* jest tegoż samego zdania. A *Horacyusz* mowi przeciwnie.

Ille salubres

*Æstates peraget, nigris qui prandia moris.
Finiet ante gravem quæ legerat arbore
solem.*

„ Jedynym sposobem przepędzenia mile
 „ porey letnicy, iest kończyć obiady mor-
 „ wami czarnemi, które powinny być zbie-
 „ rane przed upałem słońca.

Lubo można naganić tego wielkiego Poe-
 tę, że wypisał propozycją bardzo nie pe-
 wną i podał ją za sposób iedyny mile prze-
 pędzenia lata, chwalić go należy za ostro-
 żność, którą zaleca, aby morwy zbierać
 przed upałem dnia. W samey rzeczy, gdy
 morwy nie będą zbierane przed wschodem
 słońca, mogą być bardzo nie zdrowe; bo
 za zwyczaj pajaki i inne owady, siadają na
 nich we dnie, są ie, żywią się niemi, skła-
 dają na nich swe iayka, co może skutko-
 wać wiele chorob ziadliwych. A nawet po-
 strzegaia, że kraie nayobfitsze w morwy
 czarne, są naypodlegleysze chorobom zia-
 dliwym i morowym. Morwy zielone są osu-
 szające i stężające, dobre zatym na dyar-
 ryę, dyssenteryę, dolegliwość celiaczną,
 niepomiarkowany upław miesięczny, plucie
 krwią: przepisują z nich gargaryzmy, na
 ból gardła i wrzodzik i ust czyli gęby. Gdy
 są dojrzałe, łagodzą pierś i wzbudzają ex-
 pektoracyę; robią z nich rob i syrop pro-
 sty, tudzież rob i syrop składany. Rob pro-
 sty robią z soku morwowego i z miodu,
 kładą go łyżkę do wody skłanki, koń-
 cem uśmierzenia ostrości pierś i gardła; do-
 dając do niego wino-grona nie dojrzałe,
 mirrę, szafran, otrzymują rob składany, sy-
 rop tym samym sposobem robią, zamiast
 korzenia i kory morwowey, iako lekarstw
 przeciwróbaczych, kładą ie do proszkow

i innych przypraw przeciwko robaczynym. Liście morwowe tłuczone z octem i przyłożone na sparzeliny, robią wiele dobrego według *Schwenckfä*.

MORWA BIAŁA *morus fructu albo, morus alba, morus fructu albo minori, ex albo purpurefcente*, jest wyborniejsza i delikatniejsza we wszystkich iak czarna. Wykazuje tylko owoc, którego liść jest miękki, nudny i przyjemny, zdatniejszy do wzbudzenia wynioć, niż do tuczenia. Liście morwy białej są podługne, miększe i węższe iak liście morwy czarnej, ale zabłokowane iak tamte i wyrzynane w kwiatki białe. To drzewo wydaje kilka buławeczek przypiętych do nożek, nieco długich, dół podobnych do buławeczek morwy poprzedzającej. Owoc morwy białej są małe, białe lub purpurowe w stanie dojrzałości, pień morwy białej wyższy się podnosi, iak pień morwy czarnej; korzenia iey są większe i rozciąglejsze. Liście morwy białej są wyrzynane, iakośmy powiedzieli, ale to wyrzynanie poty tylko trwa, poki drzewo jest młode; bo skoro dojdzie do stanu doskonałości, zapełniają się zupełnie; że zaś są delikatniejsze od liści morwy czarnej, przekładają je nad tamte, gdy opatrnią żywność jedwabniczkom. To drzewo bardzo jest pospolite w Francyi, Hiszpanii, w Włochach: stanowi bogactwo niektórych kantonow Langwedocyi, Prowancyi, Delfinatu, Turingii, z przyczyny że dostarcza żywności jedwabnikom, które wiele przynoszą korzyści, gdy się udają. Owoc mor-

wy białey wcał. nie są używane w sztuce lekarskiej, ani na pokarm. Kora i korzeń tego drzewa, mają moc przeciwwrobaczną.

MORZYSKO. (Szt: Lek:) Nazwane od niektórych rznięciem. Jest to choroba najczęściej krótko trwająca, której głównym symptomatem jest uczucie gorąca w otworze żołądkowym i całej długości Esophagu. Pod ów czas chorey pauc obficie, nie kiedy womituje, jest niepokojnym, złego humoru; muszkui twarży wpadają w konwulsy.

Ta dolegliwość pospolita jest ludziom żyłom pokarmow używającym, którzy jedzą rzeczy niestrawne lub kwaśniejące, nadewszystko zaś rzeczy wiele w sobie zawierające oleju, na przykład kasztany. Osoby które bądź przez stan, bądź przez konieczność przymuszone są pościć, lub żyć rybami; te które używają przyśmarzań gryład robionych z oliwą lub tłustością zgorzkniałą, są bardzo podległe morzyskom. Ta choroba może także być skutkowana wielkim używaniem likworow mocnych.

Leczenie morzyk pospolitych, ani długie ani trudne nie jest, byle tylko osoba cierpiąca ie nie była hipokondryczną. Dye-ta jest naywyborniejszym na tę chorobę lekarstwem; udać się należy do wymiotnych, gdy morzysko często porywa, bo pod ów czas żołądek napełniony bywa sokami kwaśnemi i ostremi, źle wypracowanemi, które miewają porządek dygestyi. Skorupy ostryg i wszystkie pławy, woda wapienna, i sole alkaliczne stałe, zalecone są od Autorow. Te sole łącząc się z kwasami, robią sól

niaką, która jest wybornym mydłałym (Patrz CHŁONIAĆE) Osoby podległe tej chorobie wielką by uczuli ulgę, gdyby używały tyzanny gotowanej z dwóch drachm chinu moczonej na zimno przez dzień jeden w półtorej kwarcie wody, i potym trzymanej przy ogniu, aż do wyrznięcia części trzeciej. Podczas używania tej tyzanny, powinien się chorey często purgować.

Zachowasz się od morzyłka pospolitego, nie używając tylko pokarmów łatwego trawienia, dobrze gotowanych, i żując je przyswoicie. Fermentacya, której pokarmy podpadają w żołądku, niebędzie pod ów czas burzliwa, i dygestya odprawi się należycie.

Znane są ielsezce inne gatunki morzyłk, mające między sobą różnicę przyczyn, które je skutkują. *Hipokrates* wzmiankuje o gorącości w przestrzeni żołądka, która nie kiedy towarzyszy gorączkom ostrym i chronicznym. Ta choroba charakteryzowana była utratą apetytu, goryczą w ustach, wymiotami żółci, gorączką i kardyalgią.

To morzyłko napada także na osoby chłeryczne, temperamentu czereftwego i krwistego, które używają pokarmów ostrzych i słonych, które bardzo wiele używają cebuli, czosnku i sera. Te substancye w żołądkach gorących zawsze doświadczają dygestyi roztaczających wonią empireumatyczną.

W takowych zdarzeniach, nayprzod chorego przepurgować trzeba mocnym wywarzeniem tamarynd; potym przejdiesz do chłoniących, iakimi są kreda, racze oczy, sło-

niowa kość palona, kasek Ormiański, woda portulaki, konserwa z apporrhodon, wody mineralne kwaśkowe, są także wskazane. W ich niedostatku chory będzie pił serwatkę, w której każe gasić cegłę rozpaloną w ogniu.

Zapalenie żołądka. wątroby. śledziony i macicy, może skutkować morzyśko. W tych przypadkach puszczanie krwi jest wskazane: woda kurcząca, wiele także dobrego zrobi.

Mieszkańcy gór Lapońskich, podlegli są chorobie endemiczney tego gatunku, która bez różnicy napada na kobiety i na mężczyzn. Chory utyskuje na ból koła łecznego, który się rozciąga aż do pleców i piersi. Ten ból nie jest ustawiczny, ale przyśpiey bardzo ma bliskie: chory wiele pluie, ma nudności i wymioty, które go często dręczą. Wielka ilość śliny, którą oddaie, czasem wznosi się do funta iednego i więcej: ślina ta jest ciepła, wodnista, czysta, pod ow czas chory zdaie się uczuwać ulgę i chorobą na dzień lub dwa dni ustaie.

Półowa przynajmniej Laponów podlega tej chorobie. Symptomata stają się złemi, gdy rzeczeni ludzie iedzą substancye stwardniałe w dymie, mięśiwa stłone, lub inne pokarmy tego gatunku. Choroba niknie gdy odmieniają pokarm, gdy pią mleko dobre, gdy iedzą mięso lub ryby świeże.

1) Lapończyków morzyśko czasem trwa przez całe życie. Do tych czas nieznaieziono żadnego lekarstwa, zdolnego do zatrucia iego źródła. Pan Linnæus twierdzi,

że ci ludzie purgują się, skrupulem wroniego oka, zażytych w proszku

Dostrzeżono także, że morzyisko skutkowane czasem bywa wrzodem *piloni* i opiera się wszystkiemu lekarstwu. Wziąwszy mleko, którego zadanie nie przyszło nikomu na myśl, a któreby podobno szczęśliwie sporządziło skutki.

Paweł Herman sławny Professor w Leydzie, widział także kobietę, która od chwili samej poczęcia, aż do złączenia była dręczona morzykiem. Używanie oczów rączych i żelaznych lekarstw, uzdrowiły ją; ale choroba nie równie stała się uporeczywą w drugiej ciąży, po której pozostało dwoje dzieci.

WOREK MOSZNY, (Anat.) Takie mają nazwisko dwie torbeczki błoniste, zawierające w sobie jądra męskie. Te dwie torbeczki powstają z dwóch błon, z których zewnętrzna nazwana jest *scrotum*, a wewnętrzna czyli druga *dartos*. Worek moszny ma wiele tkaniny komórkowatej, ale mało tłuszczu; worek ten podległy jest *emphysematom* i zacieczeniom zwanym *hydrocele* Patrz.

MRUGANIE POWIEK (Physiol.) Mrugamy powiekami, gdy te dwie części oka naszego zbliżają się za ściąganiem dobrowolnym ku wszystkim częściąom muszkułu krążkowatego. Mruganie oczów jest akcją czyli działaniem mechanicznym. Odbywamy go bez uczestnictwa w tym woli, gdy ślimy wzrok, abyśmy dostrzegli przedmiotu odległego. W tym stanie, powieki ści-

śnione przeszkadzią, aby wielka ilość promieni słonecznych, nie wpadała na błonę rogową i nie rzucała zamieszania w wzrok, robią oraz, że słup światła odbijający od przedmiotu, sam ieden, bez przymieszania innych promieni przybywa do błony siatkowej. Dla tego lepiej widzimy każdą rzecz przez papier skręcany w rurkę, niż na pełnym powietrzu trzymając oko. Papier skręcany w rurkę odbywa na ten czas funkcją powieki. Pewnym tylko promieniom dozwala wpadać w oko.

MUCHY HISZPANSKIE, (Mat. Lek.)

Tak nazywają pewien gatunek owadu skrzydłatego, który trzyma pierwsze miejsce między lekaiństwami przyszczacemi. Patrz KANTARYDY.

MUŁ, jest to rodzaj bydłęcia czwornogiego, rodzący się z konia i osioły, lub z osła i kłaczy. Muł, mówi Pan *Valmont de Bomare*, idąc za zdaniem Pana *Buffon*, nie jest gatunkiem pewnym i stałym, któryby się mógł reprodukować, ale raczej gatunkiem bękarcim. Muł zrodzony z osła i kobyły, bardzo jest podobien do osła kształtem ciała, długością uszu i krótkością grzywy, ale wielkością swoją podobniejszy jest do kobyły. Jak osioł ma ogon długi, który nie ma włosów tylko na końcu, kolor jego pospolity bywa czarny lub brunatno czarny. Na grzbiecie ma jak osioł krzyż koloru wyraźniejszego.

Muł i mulica, lubo z natury są bardzo gorący i bardzo chęciwi złączenia się, rzadko kiedy dają owoc swych związków, zaledwo

gdzie można zobaczyć przykłady tego. Wielu Autorów utrzymuje, że wielkim jest interesem Gospodarzy nie pozwalać im łączyć się, ponieważ po złaczeniu stań się złemi, chimerykami, kopią, skaczą, bią. Muły nie kiedy są podeyrzliwe i gniewliwe; czasem tak są przywiązani do swoich Panów, lub do tego, który koło nich chodzi, że nikogo prócz niego słuchać nie chcą, nawet przy największych karach i sposobach pozyłkania ich powolności. Postrzegają, że ucześnikują w własnościach zwierząt, z których pochodzą; bo zazwyczaj mają moc koni, a tegość, wytrzymałość i twardość osłów; największe ciężary prawie bez utrudzenia dźwigają. W Hiszpanii używają mułów do ciągnięcia karet i innych wozów, na których sprowadzają rzeczy potrzebne do życia. Włochy teżżdżą także niemi. Równie śmiało iak zręcznie przechodzą po nadbrzeżami przepaści, dla tego bardziey ich niżeli koni używają w Kraiach gorzystych. Najlepiej muły, są bez wątpienia owe, które pochodzą z osła i klaczy. Potrzeba, mówi ten sam Autor, któregośmy już wzmiankowali, aby stadnik przeszedł już lat trzy, i aby nie miał więcey iak dzieśięć, bardzo szanując osły koloru czarnego samego przez się, lub nakrapiane czerwono, zakrawające na popielatofrebrnawy kolor. Myszące nie są warte; klacza nie powinna mieć lat dzieśięciu, i aby się piękne muły rodziły, należy klacze dobrać stosownego koloru do koloru osła. Osły stadniki na widok klaczy w tak wielkie wpadają zacieczenie, iż ich muły

trzymać należycie ochelznanych, aby nie pokalicyli dowodzących ich ludzi. Zazwyczaj od połowy Maja do połowy Czerwca, przypuszczają osła do kobył; dla tego, że muły rodzą się ku końcu iedynastego, dwunastego, a nawet trzynastego miesiąca; kiedy zatym poczęte będą w Maju lub Czerwcu, urodzą się w czasie obfitey trawy. Kobyły spuszczone z osłem, nie mogą karmić zrębiać tylko sześć Miesięcy, z przyczyny bólu, który ku końcu tego czasu czują w cycach; i przeto trzeba je na ten czas oddadzać, albo przytładzać do inney kłaczy.

Muły są daleko mocniejszye iak mulice; i dla tego przenoszą tamtych nad tę w pracach mozolnych i trudnych. Dobry muł powinien być tegi, tłusty, mocny, Tył powinien mu się zwieszzać ku ogonowi, powinien być ciała krotkiego, nogi powinien mieć krotkie i nieco tłuste. Mulica powinna mieć głowę suchą i małą, szyję długą i obłąkowatą, tył pełny i szeroki, pierśi obszerne, stopę małą i nogi suche. Lata mułów i mulic poznają wpatrywaniem się w zęby. Mułów nie potrzeba używać przed piątym rokiem.

Korzyści, które odbieramy z hodowania mułów, są obszerniejsze nad wyliczone dopiero. Wiele części mulich, służą ieszcze do użycia lekarskiego, iako to: kopyto, uryna, gnóy. Gnóy muli jest potny i może zażłanować płynienie dysenteryczne, a nawet miesięczne nieumiarkowane. Uryna mula, zażywana w parzeniu razem z swym opadkiem czyli sedymientem, leczy nadgnio-

tki, i rozpedza bole arttrytyczne. Kopyto mule wzięte wewnętrznie od granów 12. aż do 2. krupulow, zdolne jest do wstrzymania miesiączki zbyt obfitey, i w wszystkich gatunkow wypływu; robią także z niego nakadzania.

Hodowanie mułów powinno bydź to samo co hodowanie koni, tak względem paszwy, paszy i uieżdżania, iak co do leczenia chorob, którym podlegają. Wielu twierdzi, że gdy muł rażony jest gorączką, niema lepszego lekarstwa, iak dać mu kapufty surowey; gdy często dycha a krótkim oddechem, dodaia, puść mu krew, potem day mu półknąć trzy kwaterki wina z półuncyą oliwy, tyłuż kadzidła i trzema kwaterkami szanty białey; leczą go z osłabienia sił i omdłałości dawaniem częstym napoju robionego z półuncy siarki rozbitey w surowym ianu i pół drachmy masy z winem; to lekarstwo może także bydź użytym gdy kaszle, i gdy ma ból żołądka. Jeżeli jest zmęczony wrzucić mu w gardziel trochę wina i tłustości.

Kopyto mule rzucone na zarzewie lub rozpalone węgle, roztraca wonią tak przykrą dla myszy i szczurow, że natychmiast porzucaia miejsce zamieszkania od siebie.

MUNDICATIVUM APII. (Rze. Apt:)
Unguentum mundicativum Apii.

MASC CZYSZCZĄCA OPICHU.

Wez Liści świeżych Opichu sunt 1.
Liści Tabacznych czyli Tytuniu.
Wiel.

Wielkiego Rozchodnika, każdego
funta 1

Liści psinek ziela.

Piotunu.

Rzepiku.

Bukwicy,

Wielkiego Jaskotczego ziela.

Szanty białey.

Tysiącznika.

Biedrzeńca.

Babki.

Głowińek modrych.

Barwinku.

Kurzyślepu.

Małego Jasiieńca.

Zywiczki, czyli Gęsiego Poleiu.

Przetarżnika, każdego uncyi 2.

Korzonkow świeżych Kokornaku.

Pówoiu ziela.

Kasztankow czyli orzeszkow ziemnych.

Kosaćcu' nasienia.

Wielkiego Trędownika, każdego
uncyi 2.

Aloesu.

Mirry każdego uncya 1.

Oliwy funtów 4.

Wosku żółtego uncyi 12.

Łoju funta 1.

Smolney żywicy uncyi 5.

Terpentyny każdego uncyi 5.

Każ rozpuścić łój w oliwie, potym wrzucić to korzonki i zioła potłuczone, warz często mieszaiąc, dopokąd się wilgotność roślin

prawie ze wszystkim nie wytrawi. Przecedź mocno wyciskając. Gdy przecedzenie to i wyciśnienie opuści na dół wszystkie gąszcz nieczysty, dodaj wołk, żywicę i terpentynę; przecedź powtórnie, a gdy ostygnie przez połowę, dodaj Aloesu i mirry roz-tartych na miazki proszek.

Chirurgowie zapatrują się na tę maść, iak na lekarstwo zdolne do goienia prędkiego ran i wrzodow. Z tym wszystkim wielka liczba ingrediencyi, które wchodzą do utworzenia iey, czyni robotę tey maści trudną; rzadko iey kiedy używają.

MURZYNEK MINERALNY, (Rz. Apt.)
To lekarstwo wzięło nazwisko murzynką, z przyczyny koloru czarnego. Powstaie z połączenia merkuryusza i siarki. Wielorakim go sposobem robią.

1. Rozcierają merkuryusz z siarką na zimno, dotąd dopokąd tak pomieszane nie będą, iż merkuryusza rozpoznać od siarki nie można, i dopokąd proszek nie będzie miał koloru czarnego ciemnego. Ten sposób preparowania jest nayprostszy i nayużywaniszy.

2. Leją merkuryusz na siarkę, dadzą im się nawzajem macerować, i zachowują tę miazę, aby ją w potrzebie zetrzeć na proszek

3. Mięłzą do doskonałe dwie części siarki z iedną częścią merkuryusza; zapalają mięszaninę, aby się siarka wypaliła, gdy płomień zgaśnie, znajdą proszek czarny, i ten proszek jest murzynkiem.

Ta przyprawa ma własność rozrzedzającą, czyszczącą, anthelmatyeczną. Pożyteczna jest w zatłkaniu trzewiów. Zadana wolowatym, nie raz czyniła bardzo dobre skutki; można ją także dawać na choroby skóry.

Murzynek preparowany pierwszym sposobem, dawany bywa od piętnastu granów, aż do półdrachmy. Doza robionego podług wtórego przepisu jest tylko od granów 6. aż do dwudziestu. Co się tycze trzeciego, przepisują go w chorobach wenerycznych, od granów dwóch, aż do ośmiu w pigułkach. Bardzo obfite poty sprawia, a rzadko jedna saliwacyą.

MUSZCZEK, (Anaf:) Muszczek jest to mały muzg, czyli raczej przedłużenie dalsze muzgu, nie równie jest mniejszy od muzgu. Substancye muszczeku są te same co i muzgu właściwie rzeczzonego, ale jest zbitszy czyli bardziej zbity, mięszszy. Muszczek leży w tyle głowy.

Powierzchnowość zewnętrzna muzgu jest nie równa, bruzdowata; naprzód rzuca swoje odnożki nazwane robaczko kształtne, bo Anatomiccy dostrzegają w nich podobieństwa do glist. To trzewie łączy się z szpikiem grzbietu przedłużonym.

MUSZKAT, MUSZKATOWA GAŁKA, (Diet i Mat: Lek:) Jest to owoc drzewa Indyi Wschodnich, wielki jak orzech, zapachu wdzięcznego, smaku ostrego i aromatycznego, który odziany jest powłoką szczerbłą, nazwaną kwiatem muszkatowym. Używanie gałki muszkatowej jest dosyć częste w sztuce Lekarskiej. Umieszcza ją w

klasie lekařstwianaleptycznych, żołądkowych, przeciw wietrznych cephalicznych i kardyalnych. Zalecają go w chorobie *Coryza*, to jest katarze muzgowym, i w innych płynie- niach, używają go pomyślnie w kardyal- giach, wymiotach i bólach kolki. Brakma- nowie albo Braminowie używają gałek mu- szkatowych smażonych w cukrze w parali- żu, w dolegliwości macicy i nerwow. Gał- ka muszkatowa smażona jest wyborym le- karstwem przeciwko diarryi i innym płynie- niom żołądka. Wzmacnia żołądek, ułatwia trawienie i wzbudza mielibce. Gałki mu- szkatowe gryzione, żute i połykane, są bar- dzo dobre w paraliżu części słuźących do żucia i połykania podług *Ettmulera*. Czy- tamy w *Xiążce Tacheniusza de morborum principe*, że pewien żołnierz miał ranę, która się zawarła przez wewnętrzne uży- wanie gałki muszkatowey. Ztąd też *Lese- vre* i *Wedellius* zalecają to lekarstwo na za- fklepienie i zařtalenie ran. Kwiatowi mu- szkatowemu te same przypisują własności co gałce muszkatowey. Ten owoc bierze się w substancyi od ośmiu granów, aż do pół drachmy; gdy jest smażony, biorą go aż do dwóch skrupułow.

Wszystkim wiadomo, że gałka muszkatowa trzyma pierwsze miejsce pomiędzy przy- prawami łagodnemi i umiarkowanemi. Na Desery dają gałki muszkatowe całe smażone w cukrze, i wielu używa ich w obcych kra- iach piąc herbatę. Osoby delikatne, skor- kę tylko z nich odzieraia. Z tym wszystkim doświadczenie pokazało, że gałka muszka-

towa smażona w cukrze jest niekiedy szkodziwa, czy to iedzona cała, czy też w formie swej skórce. Wiedzieć bowiem należy, że ten owoc i jego skóra, są narkotyczne w znakomitym stopniu, a ci którzy go używają nieumiarkowanie, mogą wpaść w ospałą gnusność i w choroby śpiączkowe. W *Lobelu* czytamy przypadek stwierdzający tę prawdę. Pewna ciężarna kobieta zjadła dwanaście muszkatowych gałek, w padła w pewien gatunek obłąkania umysłu czyli raczej opoienia, z którego ją spoczynek sen, i odporne, które miano baczność przyłożyć na głowę, wyciągnęły.

Z gałek muszkatowych świeżych utłuczonych i rozpuszczonych na patelni, oleiek robią dobroczynny w wielu chorobach:

Oleiek ten dany w jakim likworze ciepłym, mowi Pan *James* uspokoi rznienia i bole nerkow.

Oleiek ten przyłożony dziecięciu w kształcie smarowidła na przestrzeń pępkową uspokoi rznienia; jeżeli nim natrzeć nerwy i stawowe spoienie, udręczone bolami upor-nemi, rozpędzi je.

MUZG, (Anat.) Muzg jest trzewie biel-mowate, zawarte w puszce kościstej, którą układają kości głowy. W tym to organie zdale się dusza mieć swoje istotne siedlisko i zamieszkanie; ono jest początkiem uczucia, pojęcia i myśli; tam się odsłaniają duchy zwierzęce, które natura przeznacza dożywienia i poruszenia innych części. Theorya muzgu dotąd jeszcze bardzo jest ciemna; chcieć ją zgłębić, byłoby iedno co chcieć

namnożyć nowych błędów, a powiększyć liczbę dawnych. Przestaniemy zatem tutaj, na podaniu wiadomości anatomicznych, które każdy znać powinien.

Muzg zapełnia doskonale jamistość cząski, Podzielony jest na dwa półkłęba, a każdy z tych półkłębow, jest jeszcze podzielony na troje, to jest na część przednią, tylną, i środkową. Kształt tego trzewia jest iaykowaty, nieco spłaszczony na bokach, cała masa ma na sobie bruzdy, dosyć podobne do rozmaitych pookręcań kłzek. W muzgu dwie postrzegają substancje; pierwszą, którą nazywają skronią, popielatą, szarawą i pomarszczoną. Ta część jest też najzewnější, jeżeli tak mówić mogą. Druga substancja nazwana od łacinników *medullaris* ośrodkowa, bo zalega sam środek, jest biała i zbita; jest niby bielmem albo raczej rdzeniem muzgu.

Wielu Anatomików wiodło spor o to, czyli muzg jest substancją gruczołową, czyli naczyńkową. Zdało się, że *Ruisch* rozwiązał to zapytanie, a jego wstrzykiwania zdały się przenikać całą substancją rzeczownego trzewia. To jednak zwycięstwo nie użyczyło żadnego nowego światła praktyce; zawsze jednakowym sposobem leczą choroby muzgu, nie troszcząc się o to, czyli z chorobą gruczołową, czyli z chorobą naczyń walczyć potrzeba. Gdyby się Anatomicy chcieli na wzajem rozumieć, możeby wszystkich zdania o muzgu były prawdziwe. Muzg jest zbiorem gruczołków, jeżeli gruczołki nie co innego są, tylko kłębkami naczyń.

To trzewie okryte jest dwoma błonami. Jedney daią nazwisko *dura matris*, twardey matki, drugiey *pia matris*, łagodney matki. *Dura mater* składa się z podwoyney płaszczyny włókien krzyżujących się czyli przecinających się na krzyż rozmaitym sposobem. Ma dwie właśnie tkaninki, które łatwo można poznać, mnąc w palcach. Ta błona mocno przylega do czaszki, a gdy ją oddzielaia, postrzegaią krople krwi rozcięte za zerwaniem koniuszczkow naczyń.

Dura mater układa kilka fałdów godnych uwagi. Pierwszy fałd dzieli mózg na dwie części rowne, idzie z przodu głowy aż do tyłu; gdzie się przedziela, aby muszczkowi urobił powłokę. Ten pierwszy fałd znany jest od Anatomikow pod nazwiskiem *kosy*, drugi jest niby namiotem muszczku. *Dura mater* robi jeszcze wiele innych fałdów, które znowu robia kanały, z których ieden nazwany jest podłużny wyższy, bo się rozciąga od brzegu wyższego *kosy*, znajdujemy procz tego dwa, które się nazywaią pobocznemi, i które są osadzone w rynwiakach, iakich dostrzegamy w powierzchni wewnętrzney z tyłu głowy i kości skroniowych. Czwarty fałd, wpada do zbiegu trzech pierwszych: nosi szczególnieysze nazwisko *naciskacza Herophila*. *Herophil*, podług powieści powszechney pierwszy zaczął rozbierać trupy ludzkie.

Pia Mater leży pod *Dura Mater*. Bezśrzednie okrywa mózg, od którego, bardzo ją ciężko oderwać. Rozciąga się tak daleko iak *Dura mater*, która daie powłokę wszy-

śkim nerwom wypadającym z czaski: to ma szczerólniejszego, że zstępuje kanałem pacierzowym i rozdziela szpik pacierzowy na dwie części.

Odsunawszy dwa półkrażki muzgu, postrzegamy ciało białe, dołyć twarde, którego postać jest prawie sferyczna. Nazywają to ciało ciałem *głębistym*. Ciało to jest podługowate, połyskujące, bardzo gładkie i podobne w kształcie do grzbietu oślego. Zdaje się być utworzone z substancyi trzymającej szrodek pomiędzy substancją skórną i popiołowatą.

Przewrociwszy ciałko głębiste, znajdujemy dwie jamy znaczne i nieregularne, nazwano je torbeczkami wyższymi, czyli, poboczными. Te dwie jamki przedzielone są od siebie przez przegrodę błoniastą przezroczystą i w półśrodkową, nazwaną, *septum lucidum*.

Sklepienie o trzech słupkach znajduje się pod tą przegrodą; a powyżej tego sklepienia jest trzecia torbeczka, która go przykrywa, iak plecionka choroides (iak błona płód okrywająca), która jest tkaninką naczynek, ale użytek iey nie bardzo znamy.

Pod plecionką choroidalną postrzegamy cztery pary nadrostków, czyli wzgóreczek. Cztery większe są przednie, cztery inne położone są ku tyłowi i bliżej siebie. Dwa pierwsze znane są od Anatomikow, pod nazwiskiem *ciałek łaskowanych*; to nazwisko dano im dla tego, bo substancya skórną i óśrodkową, z których powstała, niewy-

mownym sposobem są nawzajem pomieszane. Drugie wzgoreczki, nazwane są *leżyńska nerwow optycznych*, bo z nich nerwy optyczne swoy początek biorą.

Z głębi każdej wzgoreczki, o którychmy dopiero mówili, wypadają dwa grube sznurki, które idą na doł, z tylney części ku przedney. Robią zakręcania właśnie w kształcie rogów baranich, zbliżają się potym, i idą zmniejszając się, do zbiegnięcia się z nerwami optycznemi, dla których wypadają z nasady czaskowey.

Naymnieysze wzgoreczki, znaydujące się w iankach czyli torbeczkach muzgowych, są te, które starożytni nazwali *nares* & *testes*; Panu *Winslow* zazwiśka te zdawały się nieprzyzwoite, i na ich mieysce dał nazwiśka guzików czworoparzystych

Wśród tych dwóch guzików znayduie się gruczołek pinelowy, który *Descartes* nazna-
czał za siedlisko duszy; ten gruczołek jest tak wielki iak groch; roztarłszy go między palcami, czuć że zawiera w sobie małe ciaceczka twarde podobne do kamieni: nie zdaje się rzeczą podobną do prawdy, aby dusza miała tak ścieśnione panowanie w ciele.
Patrz Dusza.

Pod gruczołem pinelowym znayduie się kanał, który wpada do muszczku i jedną komunikacyą trzech iamek czyli torbeczek z czwartą. Ten kanalik tak się kończy iak piero zatemperowane i dla tego jest nazwany *calamus scriptorius*.

W ziednoczeniu połowy niższey nerwow optycznych, znayduie się ustęp czy wypu-

fiek w kształcie kanału troykątneho: nazywają go trzecią ławką muzgu. Ten wypustek ma otwór w części przedniej dosyć obszerny nazwany leykiem. Ten kanalik kończy się pod gruczołkiem ślinistym. Mniemano długo, że jest wydrążony, ale doświadczenie przeciwnie pokazało.

MUZYKA. (Mat: Diet:) „Działanie muzyki na ludzi jest tak mocne, a nade wszystko tak czułe, mówi pewien sławny Autor, że zupełnie nie pożyteczną zdaje się rzecz zgromadzać tłumy dowodów, na poparcie tego rzeczywiistości. Doświadczenie codzienne, przekonywa tych, którzy czuć mogą, co się zaś tycze owych ludzi źle organizowanych, którzy zanurzeni będąc w nieczułości chorowitej, nieszczęściem żądają takowych dowodów, nayoczywistsze nie mogłyby ich zapewne przekonać. W samej rzeczy coż przyczyny naylepsze zdołają, gdzie czucie nie czyni żadney impresyi? Niechby przeniesiono człowieka nayniewierniejszego, a zatym naymniej znającego, ale posiadającego pospolitą dozę czucia do owych Pałaców rozkośznego omamienia, do owych Akademii Muzyki, gdzie widać sztukę walczącą z naturą i pokazującą się wyższą nad nią? niechby tam słuchał deklamacye brzmienne i porządnej nienaśladowanej Aktorki, popartej akampamentem dokładnym i stosownym owych instrumentów tak wydoskonalonych, mogłyby wstrzymać się od brania w udział sentymentów, namiętności, fyтуа-

„cyi wyrażonych z taką prawdą i z tak
„mocną sztuką? A że użycie wyrazów pi-
„sarza wieku zeszłego, dusza jego ogoło-
„cona z wszelkiego obcego wyobrażenia,
„tracąc wszelki rodzaj innego czucia, nie
„uleciż całkowicie do uszów? Dusza jego
„wkrótce poruszoną zostanie, ciało odbierze
„impresyję równie żywe; drżenie machinal-
„ne mimowolne, osiędzie go, włosy z wol-
„na stawać mu będą na głowie, i mimo swe-
„go usiłowania czuć będzie potajemne ia-
„kieś zamieszanie, pewien gatunek ściśnie-
„nia w skorze, a czując tak żywo, będzież
„mogł niedowierzać.

Rzućmy wzrokiem na dzieje starożytne
„i dzisiejsze, przebiegniemy dzieła prze-
„stane potomości od czasów niepamię-
„tnych; wszędzie dostrzeżemy skutków
„zadumienia godnych muzyki. *Galen* twier-
„dził, że *Esculapiusz* piosnkami łagodnie-
„mi, wesołemi i rozkosznemi leczył tych,
„w których gwałtowne poruszenia umysłu,
„większą niż potrzeba było wzniecały go-
„rącość temperamentu. *Pindar* toż samo
„twierdzi. Muzyka starożytnych prosiła
„mocniey wspierająca się na naśladowaniu.
„była nierównie tkliwsza i skuteczniejsza,

Mý usiłujemy uczynić zadosyć umysłowi,
wzniecić rozkosz, ale oni przykładali się do
wzruszenia namiętności, do poruszenia ser-
ca, ztąd w ich dziełach więcej nie równie
znajdujemy przypadków korzystniejszych
dla sławy muzyki. Dwa osobliwsze mieli gatun-
ki aryi, pierwszy nazwany *Doryckim*, dachy

rozhułkane, duchy miotane niespokojności, przyprowadzał do stanu słodkiego zaciszenia, uspokajał namiętności; drugi zwany *Phrygijski* ożywiał zwątlą odwagę, wzniecał zapał. Sam *Galen* w pewnym mieyscu dzieł swoich daie nam przykład pokazujący iak wiele mocy te dwa gatunki aryi, miały nad ludźmi; i iakie odmiany skutkowały w iedney chwili w ekonomii zwierzęcey.

Pewień muzyk mowi ten biegły obserwator, wprawiwszy w szaleństwo, w krotkim bardzo przeciągu czasu, kilku młodzieńców, ktorzy byli piiani, graniem aryi phrygijskiej, prosiem go aby tonu odmienił, i grał aryą doryską, natychmiast spokojność wzięła mieysce szaleństwa, i tak się spokojnemi pokazali, iak gdyby nigdy, w przeciwnym stanie nie byli. W wybornych dziełach *Kwintyliana* czytamy, że *Pitagores* widząc pewnego młodzieńca uniesionego gniewem, już już w sztuki mającego rozrabiać wiarołomną swoją kochankę, zamyślającego spalić dom, prosił muzyka, aby zaczął grać aryą doryską, czem tak uspokoił zacieczenie kochanka wzgardzonego, że wyszedł nie nie uczyniwszy złego. Pewień imieniem *Terpenter* Muzyk, łagodnością głosu swego uśmierzył bunt ieden w *Lacedemonii*. Te przykłady, do ktorychbyśmy mogli mnostwo innych przydać, gdyby granice założone dziełu naszemu nie przeciwiły się temu, stwierdzają bez wątpienia sposobem nie zaprzeczliwym prawdę propozycyi, ktorą my położyli na początku artykułu, to iest że muzyka starożytnych

była patetyczniejsza jeżeli się tak tłumaczyć mogę, od naszej. Prawda jest, że niekiedy muzycy nasi dochodzą wzruszenia namiętności, ale ich nigdy nie wzruszają tak mocno, aby mogli skutkować owe wielkie odmiany, o których my mówili. Z tego wniesć należy, że znacznie moc muzyki upadła w miaręłożonych starań, około wydoskonalenia oney.

Któryżby muzyk za czasów naszych, mógł tak podbić namiętności za pośrednictwem narzędzia lub głosu swego, aby człowieka nayflegmatyczniejszego zdołał wciągnąć w zapał, lub choć na moment uspokoić rozjątrzzone zmysły zaciezonego choleryka. Flety, trąby, i t. d. zgoda wszystkie instrumenta, które starożytni przed swemi wojskami prowadzili, służyły do ożywienia odwagi, do natchnienia mężstwem, do pokrzepienia umysłów zwatłatych, do uczynienia ich nieprzyjętnymi boiazni, czasów naszych, naygłośniejszym ich zamiarem jest ten, aby żołnierz w pewnym stopniu rozmiarze.

Zadney nie ma namiętności, ktoreyby starożytni wzbudzić nie zdołali byli muzyką. Nakoniec ta muzyka, którą za czasów naszych starano się uczynić tak pieśzczoną tak rozkoszną, a która zdaie się icdyńie przeznaczoną do ujęcia serc i natchnienia miłością, tak była kierowana różnemi odmianami u starożytnych, iż iey używali iako *preservativum* od pociskow miłości, i iako lekarstw na utwierdzenie stateczney wstrzymaności. Mężowie nieprzytomni, mówią ci

Autorowie, zostawiali żonom muzykantów, którzy grali sztuki zdolne do polkromienia żądz, którymby nie mogły uczynić zadość tylko z uszczerbkiem swego honoru, i twierdzą że *Egiſtes*, musiał kazać zabić *Dem. odo-cuſa* Muzyka, którego *Agamemnon* przy Klitemneſtrze ſwey żonie oſadził końcem grania arii zagrzewających do czystości, aby mógł pokonać uporczywy opór tey xiężny.

Przytoſowanie Muzyki do Sztuki Lekarſkiej prawie ieſt tak dawne iak świat *Caelias Aurelianus* twierdzi, że nayıerwſzy *Pythagoras* domyſlił ſię tego, iż Muzyka może bydź pożyteczna w leczeniu chorób, i że on pierwſzy używał iej w takowych przypadkach. Nie wiemy iaką chorobę leczył za poſrzednictwem muzyki. *Diemerbrock* powiada, że muzyka leczyła czaſem i morową zarazę, i że to lekarſtvo, ktore nazywa przedziwnym, było znane od ſtarożytnych; w ſamey rzeczy *Demokryt* naucza nas, w ſwym traktacie o morowym powietrzu, że dźwięk lutni; ieſt lekarſtweſm przeciwko tey chorobie, a iego zdanie ſtwierdza praktyka *Thaleſa* z Krety, ktory za poſrzednictwem muzyki, oſwobodził *Lacedemończykow* od powietrza. *Demokryt* uczy nas w ſwym traktacie o powietrzu, że dźwięk flety ieſt pewnym lekarſtweſm na tę chorobę; zdanie iego potwierdza doſwiadczenie *Thaleſa* z Krety, ktory uwołnił *Lacedemończykow* od powietrza graſniacego u nich, za poſrzednictwem muzyki. *Theophrasteſ* podług ſwiadectwa *Atheneuſza*,

mowi w swym dziele o *Entuzjarmie*, że
sciatykę leczą harmonią Phrygią. Wiel-
ka liczba Autorow po nim, rozmaitych pro-
bowali doświadczeń, które posłużyły do do-
kładniejszego ieszcze poparcia skuteczności
muzyki. Dobre skutki muzyki w pedogrze,
znamy od dawnego czasu. *Bonet* twierdzi,
że wiele osób iemu znaiomych, wielką z
niey ulgę uczuli. *Aulugelle* dodaie ieszcze
do powieści *Teophrasta*, że dźwięk flety do-
brze umiarkowany, leczy ukąszenie zmii,
niedźwiadka, *Galenus* sam zaleca go na ta-
kowe zdarzenie. Pan de *Saut* Lekarz Bur-
degalski, który dziełami swemi nabył grun-
towny sławy, twierdzi, że muzyki, z wiel-
kim pożytkiem używał, przeciwko ukąsze-
niu od psów wściekłych. *Asklepiad* twier-
dzi, że choroby umysłu, a nadewszystko
phrenesis, mogą bydź uleczone muzyką.
Czytamy w Historji Akademii Krolewskiej
umiejętności, że dwaj Phrenetycy uzdro-
wieni zostali koncertami i pieśniami o które
prośili. Pan *Bourdelot* twierdzi, że pewien
Lekarz przyjaciel iego ściły, będąc przy-
wołanym do dania ratunku pewney młodey
kobiecie, którą nie powściągliwość Męża
wprawiła w szaleństwo, uleczył ją wprowa-
dzając do iey pokoju muzykow, którzy gra-
li kilka razy na dzień, arye stosowane do
iey stanu. Obłąkanie umysłu, dolegliwości
maciczne i hipokondryczne, były także często
leczone muzyką. Wszystkim wiadomo, że
przyłepy melancholii czyli szaleństwa, kto-
re napadały *Saula*, rozpędzał *Dawid* dźwię-
kiem melodynym swey arfy. *Areteusz* ra-

dzi także muzykę na melancholię a *William Albrecht* dowodzi; kilkakrotnemi doświadczeniami iak to lekarstwo jest skuteczne w podobnym zdarzeniu. Pan *Default* mowi, że jest także skuteczna w suchotach. Pan de *Sauvages* był u pewnego młodzieńca, który nie znajdował żadney ulgi w przystępie gorączki znakomitey i przerywaney, która wieczorem zarażała go nieznośną cephalalgia, tylko w ten czas, gdy iego przyjaciele bili mocno w bębny; a huk tych bębnow, iednający iemu, ulgę, sprawował mocny ból głowy sfałdom. Z przykładow od nas danych, widzieć każdy może, iż wiele bardzo jest chorob, w których muzyka zupełnie jest pożyteczna. Nie będziemy tutaj mowić o skutkach muzyki w chorobach wynikających z ukąszenia Tarantuli, odsyłamy czytelnika do rzeczzonego artykułu. tudzież, do artykułów: KOIĄCE ANTYSRAZMOBYCZNE.

Jeżeli śmiechu godną jest rzeczą utrzymywac, że muzyka jest *specificum* na pewne choroby; zaprzeczać nie można, iż wiele pomaga do uleczenia wielkiej ich liczby; bo ożywia siły i męztwo chorego; bo rozprasza bojaźń i zwątlenie, niekiedy okropniejszy nad samą chorobę.

Gdy kto chce stosować muzykę do Lekarskiej Sztuki, potrzeba aby kompozytor układał aryi przyzwoitey stanowi i aby wybierał tony nayszdolniejszy do wzbudzenia namiętności, które u chorego wzruszone bydź mile mogą. Tym sposobem można dokonać uspokoienia

zacie-

zaciekłości phrenetyczney, można zacząć, że tak rzekę, bole gwałtowne które dręczą pedogryka: zwrócić imaginacyą melancholikow i hipokondryakow, od rozważania nieprzerwanego swego stanu, które bez wątpienia chorobę czyni cięższą, powiększa czułość nerwow, i bole wznosi do stopnia nieznośności. Dokozać tego możesz, że rozpędzisz trochę, że oddalisz boiaźń spofobającą do chorob, że zawieszysz uwagę chorego, która, iak wszystkim Praktykom wiadomo, przyczynia się mocno do napaści przystępów: epilepsyi, histerycyzmu, gorączek przerywanych. Muzyki nie należy używać w bolach głowy i uszow.

Podawać muzykę za lekarstwo, jest iedno co uchodzić za głupiego w umyśle pewnego gatunku ludzi, którzy bez wszelkiej uwagi, sądzą o nieskuteczności lekarstwa, z jego osobliwości. Ale możeż bydy iaki wzgląd, możeż bydy iaka mocna uwaga, któraby zachwiać zdołała umysłem prawdziwego Lekarza, gdy idzie o interes chorego?

Przed zakończeniem tego Artykułu musiemy nieco wspomnieć o dziwaczney myśli Jana Chrzyciciela *Porta*, który nam zostawił dzieło o prognostykach, iakie wyciągać można z zapatrzenia się na rozmaite zarysy ucłonkowania różnych części ciała człowieka. Człowiek ten olbrzymią obdarzony imaginacyą, powziął, śmiechu godny, zamiysł z muzyki lekarstwa ogólnego. Utrzymywał, iż można leczyć wszystkie cho-

roby za pomocą muzyki instrumentalney, byle tylko flety i inne narzędzia, robić z drzewa roślin lekarskich; tak: aby wybierać na każdą chorobę, dźwięk fletu robionego tey rośliny, ktorey zażywanie wewnętrzne radzą i za skuteczne uznają w tym gatunku choroby. I tak chciał aby głupich leczono graniem na flecie robionym z ciemierzycy; aby używano fletu robionego z rukwi lub satyrionu na uleczenie niedożywnych mężow i zimnych męszczyzn, ktorych żądło wrodzoney pożądlivości, nie porusza dostatecznie.

MYDELNIK. *Patrz CHRZAN WIELKI.*

MYDŁO. (Mat: Lek:) Jest to przyprawa robiona z oliwy i z soli alkali stałego. Wszyscy pospolicie znają mydło i wiedzą iak go robią. My tylko o cnotach iego lekarskich pomówiemy. Wielorakie są gatunki mydeł używanych w Sztuce Lekarskiej to jest: Mydło pospolite, mydło Weneckie i mydło z Alikantu. Mydło czarne lepsze jest do używania zewnętrznego. Mydło jest iednym z naylepszych rozwalniających i rozrzedzających; dla tego bardzo dobrze udae się w zatkaniu wątroby i innych trzewiow, tudzież w kachexyi i oedemacie powszechnym. Naylepszym jest lekarstwem, iakie tylko można przepisać w pedogrze, w kamieniu nerek lub pęcherza. Ma także cnotę wypędzenia robaków. Dają mydło w wywarzeniu, lub w kształcie pigułek od poł drachmy, aż do drachmy iedney; biorą albo samo mydło, albo zmieszane z miodem,

końcem ułagodzenia go. Jest przeciw-wskazany w kaszlu, w hemophtyzy, w phtyzy czyli suchotach, w skorbutcie. Zawsze zadawane bydz powinno z wielką ostrożnością, bo gdy jest używane bardzo długo nieprzerwanie, następują po nim hemorragie, bardzo trudne do uleczenia.

MYDŁO przyłożone zewnątrz, uważane jest jako dobrze rozwiązujące; bardzo dobrem jest lekarstwem na sfłuczenia dziecinne. Bardzo dobrze się udaie w nadbiegłościach oedematycznych; służy wyśmienicie na zatkania macicy. Nie mniej przystoi na nadbiegłości mające własną błonę; rozpuszczają go w gorzałce, i przykładają iak kataplazm, lub iak plaster. Z mydła pomieszanego z wannem nie gażonym, robią kaustycum, które w mocy nieustępuie nayużywanšzym. Nakonec z mydła robią czopki, których mocno i często używają, na rozwolnienie żołądka dziecinnego.

MYROBOLANY. (Mat. Lek.) Są to owoce fuche, które nam przywożą z Indyi Wschodnich. Czasow naszych mało ich używają w Sztuce Lekarskiej. W handlu znajduje się pięć różnych gatunkow myrobolanow, cytrynowe, czarne czyli ludyiskie i inne. Te owoce rodzą się na drzewie tak wielkim iak śliwka dzika. Myrobolany cytrynowe przekładają nad inne; kładą je w klasie lekarstw, które ściągają żołądek, i przeto, pomyślnie je przepisują w dyarriach. Na ow czas, zadają je od poł dra-chmy, aż do drachmy w sobie samych, dwo-

ie tyle wchodzi w wywarzenie. Lekarze, dosyć często przepisują ieszcze te owoce, w zamiarze przywrocenia sił.

MYSI OGON. (Bot:) *Myosuros Holo-steo affinis.* *Cauda muris.* Jest to niska roślina krzewiąca się pomiędzy zbożem na polach i ogrodach. Kwiatki iey są małe, o pięciu listkach, koloru trawistego. Po nich następuje kłosek podłużny, kończyły; miękki na dotknięcie, i mający postać ogona mysiego. Zawiera w sobie nasionka bardzo drobne. Korzeń iego jest włoknowaty, wyrzuca na wierzch liścia wąskie, grube: wśród nich wznoszą się małe zdźbła cylindryczne gołe, na wierzchołkach unoszące kwiaty, których opisanie daliśmy dopiero.

Mysi Ogón ma cnotę stężającą i osuszającą. Można przepisać wycoczenie iego Osobom cierpiącym biegunkę. Zaby bardzo sobie smakują w tym ziele.

MYSZ PAIĘCZNA. Myśz paieżna, mówi Buffon zdaie się czynić nieiaki cień pomiędzy rzędem zwierzątek małych, i zalega miejsce pomiędzy szczurem i kretem, którzy będąc małostką do siebie podobni, różnią się bardzo kształtem, i ze wszystkim są dwoma gatunkami zupełnie od siebie, a ieszcze daleko odległemi. Myśz paieżna kryje się po stodołach; osobliwie na zimę; tam się żywi ziarnem, owadami i mięsivem zgniłym. Niekiedy przemieszkuię w dziurach robionych w ziemi, lub w pniu drzewa. Naturaliści mówią, iż tyle miewa małych co myśz, to iednak pewna, że często

mnieyszą ich liczbę wydaie. Mimo małość swego ciała, bardzo iest nieruchawa, źle biega i nie widzi siideł na siebie zastawionych. Kolor iey pospolicie bywa szarawy pomieszany z lisowatym. Są także myszy paieczne czarne i popielate; pod brzuchem wszystkie są białe. To zwierzątko iest mnicyzje iak mysz, i wiele ma podobieństwa z kretem: pyszczek prawie ze wszystkim ma tak ukształcony; oczy iey, lubo nieco większe, równie są ukryte iak oczy kreta, słowem podobna iest do kreta liczbą palców, ogonem, nogami, nadewszystko tylnymi, uszami, zębami.

MYSZ PAIECZNA paruje wonią mocną sobie właściwą, ta wonia iest tak nieprzyjemna, że ich nawet koci nie iedzą, lubo na nie polują i zabijają iak myszy. Zapewne to ta zła wonia i ten wstręt kotów od ich mięsa, mowi Pan *Valmont de Beaumarc*; wznowił przesąd o truciźnie i iadowitości tego zwierzątka, tudzież o ukąszeniu iego szkodliwym bydłu a nadewszystko koniom. Ale otwor nawet pyszczka myszy paieczney tak iest mały, że nie może konia ukąsić. Puchliny i wzdęcia przytrafiające się koniom, zapewne z wewnętrzney pochodzą przyczyny, ani są skutkowane przez ukąszenie lub zakłócenie tego zwierzątka iak pospolstwo mniema. Z tym wszystkim Autorowie najlepiej piszący o Sztuce hodowania bydła, twierdzą, że dostrzegli, iż mysz paieczna gryzła czafami konie, i że po tym ukąszeniu koń miewał te same przypadki, iak gdyby od węża był ukąszony, to iest że część

ukąszona natychmiast puchła. W podobnym przypadku zalecają, aby ukąszenie przypalić jeżeli postrzeżone będzie zaraz, lub aby związać mocno powyżej ukąszenia, końcem zabronienia wstępu do góry iadowi; potem biec część ukąszoną gałązką agrestu, dopokąd krew nie wyidzie, aby potem nacierać to miejsce dryakwią, orwietanem &c. Jeżeliś natychmiast nie postrzeżł ukąszenia, i jeżeli puchlina zaczyna się szeregzyć, przypalić i tak powinienes miejsce ukąszone, smarować z nacieraniem dryakwią lub orwietanem, i żadać mu iednego z tych dwoyga wewnątrznie.

N. N.

NACZELNIK. (Mat: Lek.) Przez Naczelnik, w Sztuce Lekarskiej, rozumie się lekarstwo miejscowe, które przykładają na czoło.

NACZELNIKI bywają zawsze robione z lekarstw hypnotycznych, to jest z lekarstw mających łagodną moc odurzania lub iedną snu; tudzież z chłodzących robionych z substancyi cephalicznych zimnych, potłuczonych i zawartych w małym worku płóciennym, szerekim na cztery lub pięć palców.

Przepisywane bywają albo w kształcie suchym i tegim albo w kształcie płynnym.

NACZELNIKI pierwszego gatunku, są nabyborniejsze, bywają robione z kwiatów i nasion cephalicznych zimnych, iako to

z kwiatków fialkowych, różowych i nymphaei, to jest grzybieńca, tudzież z nasion maku białego i sałaty.

Co się tycze ilości tych substancyi, przepisują 3 lub 4. szczypty kwiatów do poł uncyi nasionek. Gdy kto zamierza wzmożnić i rozwiązać, dorzuca :

Kwiatów rymienia,

Komonicy swojskiej, każ-

dego szczypty ½

Nasionek koryandru,

Kopru, każdego drach: ½

NACZELNIKI kształtu czyli postaci wilgotney albo płynney, iak starożytni mawiali, mają albo stężałość linimentu czyli smarowidła, i tym sposobem przepisywane bywają; naprzykład.

Weź Masci topolowej lub różanej, dra: 6

Oleyku fialkowego, lub którego-

kolwiek innego uncyi ½

Luboli też nie biorą nic procz samey masci topolowej.

Przepisują ieszcze naczelniki pod postacią płynną wzorem katarplazmow, robione z liści, kwiatów i nasion, o którychmy mówili, potłuczonych, do których dodają trochę oliwy lub octu.

Damy kilka przykładów tych rozmaitych naczelników.

NACZELNIK PŁYNNY ZDOLNY DO
POSKROMIENIA BOLU I WIELKIEGO
CIEPŁA KTÓRE SIĘ CZUC DAJE W GŁO-
WIE.

Weź Maści topolewej, drachm 6
Oleyku różanego, drachm 2
Białka z jają potowę,

Miešzaj i kluc' wszystko razem, weź to
w płatuszki. które pomiędzy dwoma chu-
stami zawiążesz. Przyłóż na czoło i
skronie.

NACZELNIK SUCHY CZYLI KSZTAŁTU
SUCHEGO ZDOLNY DO DOPEŁNIENIA
TEŻE SAMEY INDIKACYI.

Weź Czterech nasion zimnych większych,
Sałaty i maku białego;
każdego drachm 2
Kwiatów róży,
Fiałkow,
Grzybieńca, każdy szczyptę i

Dodaj do tego, jeżeli chcesz wzmocnić
proszku trzech sandałów drachmę i. albol-
ież końcem ukojenia i aby bardzo nie roz-
grzać, kwiatków rumienia i komonicy, każ-
dego poł szczypty. Zetrzey grubo, włoż
między dwie chustki miętkie, skrop octem,
i przyłóż na czoło, w godzinę snu.

NACZELNIK KOIĄCY, POD KSZTAŁ-
TEM KATAPLAZMU.

Weź Roż czerwonych posiekanych,
skrupułow 4
Nasion maku białego potłuczonych,
Oleyku rożanego, każdego uncyi 1
Maki ięczmienney, uncya 1
Octu, ile potrzeba.

To wszystko zmieszasz tłukąc. Zrob ka-
taplazm, który ciepło przykładac będziesz.

NADPŁODEK trafia się pod ow czas, gdy
kobieta będąca już po poczęciu w ciąży,
poczyna wtory płod. Fizyologistowie mo-
cne wiedli spory w tey mierze. Niektorzy
wyrażnie mówili, iż takowy przypadek
nigdy się nadarzyć nie może; drudzy popie-
rali, że się przytrafia, i uśłowali mecha-
nizm tego zdarzenia tłumaczyć podług swe-
go systemu zapłodzenia. Fizycy i Leka-
rze oświeceni, ani powątpiewają o tym, że
się może zdarzyć nadpłodek. Potwierdziło
to aż nadto liczne doświadczenia; nikt już
o tym powątpiewać nie może, procz upar-
tych owych przesądników, przed których
urojeniami naymocnieysze dowody, naywy-
rażnieysze doświadczenia idą w niwecz.
Przeto jednak nie możemy się chlubić, iż-
byśmy zupełnie oświeceni bydz mieli jakim
się sposobem to drugie poczęcie robi. Zdaie
się, że natura igrafszkę sobie robi z cieka-
wości ludzkiej, okrywając grubemi ciemno-
ściami tajemnicę stworzenia. Ta sama pa-

miroka, która przed wzrokiem naszym ukrywa mechanizm zapłodzenia, usuwa także z pod oczów naszych mechanizm nadpłodku. Wymyślono w tej materji tyśiąć układów dowcipnych; ale żadnego nie ma, któryby dostatecznie tłumaczył wszystkie *phenomena* poczęcia, i któryby rozproszył wszystkie wątpliwości. Naprzykład w systemacie *laick* *niewieścich*, wcale niepodobna wytłumaczyć, iak kobieta ciężarna, może w drugim, w trzecim a nawet w czwartym miesiącu ciąży, znowu począć; ponieważ podług tego systemu, nasienie samcze wstrzyknione dzielnie w macicę wstępuje, trąbami *Fallopjusza* ku iednemu iaiicznikowi, upładza iayko upadające, i tą samą drogą wpada do macicy; gdzie się rozkrzewia. Jakimże sposobem, powtarzam, kobieta ciężarna może począć powtórnie? Otwor macicy podług tych samych Fizyologow, zupełnie jest zawarty podczas ciąży, a więc nasienie nie może tam wchodzić, ani wstępować ku iaiicznikom. Jakoż ci Ichmość zaprzeczają nadpłodku, lub wystawiają sobie, że kobieta poczynająca dwa płody, lub kilka następnie, musi mieć kilka macic: ale ten domysł zupełnie jest płonny; bo lubo wielość macic dostrzeżono w trupach niektórych kobiet, nie jest iednak ta wielość tak częsta, iak się podobno dorożumiewać tym Ichmościom. A potem na coż się zda ten domysł, jeżeli im można zarzucić; że kilkakrotnie widziano dwa płody w iedney macicy? Pod ow czas muszą powiedzieć, że ponieważ pierwszych

dni poczęcia, macica nie jest jeszcze doskonale zawarta, nadpłodek może się w przeciągu miesiąca pierwszego związać, ale nigdy po upłynionym miesiącu pierwszym. Doświadczenie pokazało iak ta odpowiedź jest niedostateczna.

To zdarzenie nie lepiej może być tłumaczone w systemacie zwierzątek, w systemacie śmiesznym, którego nierozsądnosc, dosyć oczywiście pokazał Pan *Buffon* w swej *Historii Naturalnej*. Tłumaczenie dowcipne, które wzmiankowany Filozof dał nadpłodku, naybardziej przybliża się do dowodności. Rzekłby kto, że natura zwierzyła mu się swoich tajemnic, lub że tak rzekę, zszedł ią na samym uczynku. Tak się właśnie w tey mierze tłumaczy: Tkaniina macicy jest gąbkowata, substancya tego trzewia jest bardzo dziurkowata. To założywszy, wielkie jest podobieństwo do prawdy, że nasienie nie mogąc przeniknąć wewnątrz oney przez otwór który w ten czas jest zawarty, może wciekać, wślączać się przez pory i przedrzeć się do niey *per intus susceptionem*, *wsrzed wchłoniwaniem*. Gdy przybędzie do macicy napada w niey nasienie samiczki spadłe z ialecznika przez trąby *Fallopjusza*, pod ow czas następuje zmieszanie obydwóch nasion. Częstki organiczne obydwóch nasion, przez siłę swoją przyciągającą, łączą się; naprzykład mógły odłączone od ręki męszczyny i niewiasty układają rękę płodu, i tak daley. To mniemanie zdaje się podobne do prawdy, a z drugiey strony stosowne jest do zdania *Ant*

torow starożytnych; godne zaście, aby czytane było w źródle Autora, który nayschleysze części Filozofii, umiał czynić miłemi, przez wdzięk swej słodkiej mowy, przez postrzeżenia ciekawe i zabawne, które rozrzucił po swoich dziełach.

NADYMACZ. (Anat:) *Buccinator*. Tak zowią muszkuł naywiększą część iagody składający. On się nadyma, gdy człowiek dmie w trąbę albo waltornię, iakoż nazwisko iego wzięte jest z słowa *buccinare*, które znaczy trąbić. Ten muszkuł w środku samym przesługuje kanał idący z gruczołkow patowy, i który wiele śliny śaczy do gęby.

NAPARZANIE, NAMACZANIE. (Szt: Lek:) Naparzanie, po łacinie *fotus, fomentatio*, nie jest opisane w żadnym Autorze; można jednak mówić, że to jest lekarstwo tęgie lub płynne które przykładają ciepło, albo zimno, na rozmaite części ciała.

NAPARZANIA płynne, zazwyczaj robione bywają, z wody pospolitej lub dystillowaney, z wywarzeń, wymoczeń, wina, mleka oxykratu, oliwy, z *hydroleum*, które jest mieszanią wody i oliwy, z wody ługowej, z wody wapiennej, spirytusu winnego, ługu, uryny, wód cephalicznych, likworów słonych, tynktur, essencyi, spirytusów aromatycznych, oleyków otrzymanych przez wymoczenie i. t. d.

NAPARZANIA są albo proste albo składane. Proste są pod ow czas, gdy tylko jednego z wymienionych płynów używamy, iako n. p. wody ciepłej lub letnej, w zamiarze roz-

wolnienia, rozpущczenia lub ukoienia boleści: wina, gdy mamy zamiar rozwiązania i wzmocnienia; oliwy pospolitey, końcem odmiękczenia i wytrawienia &c.

NAPARZANIA składane robią z rozmaitych części roślin, które każą moczyć, lub które wywarzają w przystofowanym likworze. Korzenia, liścia, owoce, kwiaty roślin, używane bywają, albo osobno albo razem.

Co się tycze ilości tych substancyi, na przykład w naparzaniu oczow, iak w napoiu, która jest czwartą częścią tego, co biorą do apozematu, a naywięcey 6. uncyi. Na żołądek połowa lub trochę więcey tego co się bierze do apozematu na naparzanie brzucha niższej przestrzni, biorą prawie całą dozę apozematu; toż rozumiey o naparzaniu bokow.

Kładziemy tu niektóre tego przepisu przykłady.

NAPARZANIE ROZWIEŻUIĄCE.

Weź *Slazu, malwy, siatkow, każdego*

garść 1

Dryakwi polney,

garści 1

Kwiatow rumienia.

Komonicy, każd: szczyp: 2

Siemienia, 6 uncyi 1

Zrob z tego wywarzenie w wodzie pospolitey, przykładac będziesz często na bok bolesny, maczając w tey dekokcyi flanelę lub gąbkę, lub chustę, i wyżyłmając, ale przykładac będziesz ciepło; alboliteż, mo-

żeśz tym wywarzeniem zapełnić do połowy pęcherz wieprzowy i przyłożyć na część. To naparzenie jest odmiękczaiące, anodynnie i rozwięzuiące.

NAPARZANIE ZMIĘKCZAIĄCE.

Weź Miętki i piołunu, każdego garści 2
 Dzięcieliny,
 Hiozopku,
 Poleju, każdego garść 1
 Kwiatow róż czerwonych,
 Kumienia, każdo: szczyt: 2
 Kwiatow baulaustiw, drachmy 1
 Kwiatow galgana,
 Galki muszkatovery,
 Kwiatow goździka ogrodowego
 każdego drachm 1
 Kwiatu muszkatoowego,
 Cynamonu, każdego drach: 1/2

Każ wywārzyć w równey części wody pospolitey i wina czerwonego ktore wleiesz na końcu.

To naparzenie jest żołądkowe, czyli zdolne do wzmocnienia żołądka słabego; naparzenie to potrzeba przykładać ciepło iak wszystkie inne, i czynić go w godzinach do brze odległych od czasu brania pokarmu.

Chcąc mocniej ściągnąć żołądek lub wzmocnić, możnaby zamiast wody pospolitey, użyć wody żelazney

Może ilość aromatow przepisanych zda się komu zbyt znakomitą, ale w takim gatunku naparzeń taką być powinna.

NAPARZANIE ODTYKAJĄCE.

Weź Korzonkow kosaćcu, uncją 1
 Swiniaku czyli swiniego chleba, unc: $\frac{1}{2}$
 Łści piotunu,
 Majoranku,
 Bukwicy,
 Nardi celticæ, każdego garść 1
 Nasionek kopru, drachmy 2
 Kminku, drachmy 3
 Gałowcu, szczyptę 1
 Kwiatów rumienia,
 Komonicy,
 Bzowych, każd: szczyptę 1

Każ warzyć w równych częściach wody
 pospolitey i wina, którego doleiesz ku koń-
 cowi, tak iak w naparzeniu poprzedzają-
 cym. To naparzenie podobnież powinno
 być używane iak tamto

To naparzenie przeznaczone do przyłoże-
 nia na łabizny podżębrne jest łagoujące,
 wzmacniające, rozwięzujące czyli odtyka-
 jące; strzedz się jednak potrzeba używania
 go, gdy w tych częściach znajduje się iaka
 gorącość lub pieczenie.

NAPARZANIE trwać powinno przynajmniej
 pół godziny, a naywięcey godzinę, jeżeli
 tak przypadek wymaga.

Czasem nawet, po skończeniu naparzenia,
 i po otarciu należytem części serwetami cie-
 płemi, nacieraiać ie, oleykiem, mąściami,
 lub smarowidłem do gatunku bólu przysto-
 sowanym.

Używanie naparzań jest bardzo rozległe. Przepisują je w bolach, w zapaleniach oczow, &c. w zatkaniach wątroby, śledziony i innych trzewiow; w bolach wszystkich części, w kolce, w zapaleniu nerek, w rozmaitych nadbiegłościach, na wzniecenie upławow miediecznych &c. Używają ich, na rozrzedzenie, rozwiązanie, odmięczenie, wytrawienie, ofuszenie, ścięśnienie czyli ściąganie, wzmocnienie, rozebranie, a niekiedy na ochłodzenie.

Naylepszym sposobem przykładania naparzeń jest to, w którym używają flaneli podwoynę umaczanej w likworze, a potem wymiętej, ta przezorność wyżymania znaczaney flaneli bardzo jest potrzebna, bo gdyby likwor był zbyt gorący, porobiłby bąble i inne złe barzo skutki.

Dobrze jest uważać tutaj, iż pewien stopień ciepła rozwiązuje i rozpędza nadbiegłość, i że zbyt nie gorąco zatwardza ją i czyni skirowaną: ten przypadek, aż nadto często się trafiał.

NAPARZANIA suche przepisują w kształcie woreczkow, lub w kształcie podobnym. I tak na bole rhumatyzmalne, kładą w podwoyną chustę, wątroby lub owies. prażone, które ciepłuchno przykładają.

Zelaznik prażony, tym samym sposobem przykładają się na bok, w bolach boku lub pleurze.

Pomurne ziele przykładają na niższą przetrzeń brzucha na kolkę, popioł i sol przykładają się ciepło na szyję, na rozpędzenie

nie pewnych dolegliwości kataralnych tej części.

Aby naparzać łatwym i pożytecznym sposobem, potrzeba mieć dwa woreczki lub dwie chusty. Chusty powinny być miętkie wpoł przetarte i zwinione w cztery podwoja; trzeba je wprzód nieco nacisnąć, aby wyszła część likworu, którym się napoiły.

Dają baczność, aby nie ziębły na części obwinionej niem; i skoro tylko chory przestrzega to, potrzeba oziębłą chustę odjąć, a ciepłą przyłożyć.

Nie potrzeba zapominać, aby pod chorego położono prześcieradło zwinione w ośmioro, żeby naparzenie nie napadało w łóżko; boby zębiło chorego.

NAPOJ dla Koni. Tym, którzy hodują konie bardzo wiele zależy na tym, aby mieli dozór nad napojem koniskim. Nie wszystkie wody są dla nich dobre; wody zbyt żywe i zbyt surowe, nabawiają ich rżnięcia niekiedy bardzo dla nich okropnego.

Kto musi koniecznie koniowi dawać wody surowey dla niedostatku inney, powinien do niey wnieść trochę otrąb i pokłucić razem ręką; lub gdyby nigdzie otrąb nie mógł dostać, niechay rękę poty trzyma w wodzie, poki koń pić nie przestanie.

Pod czas drogi, koło siódmej godziny z rana, należy poić konia, w pierwszey wodzie którą naporkasz. Jeszcze go poić należy przed popasem, i przestrzegać, aby go nie zaraz stawiać w stajni, boby go napaść mogło gwałtowne rżnięcie.

Anglicy dla tego tylko tak wiele mają koni dychawicznych, czyli ochwanych, że nie zachowują dobrze przepisanej od nas reguły. Skoro tylko napią się konie zaraz je pędzą wielkim galopem, co im bardzo szkodzi, dosyć jest popędzić go dwowie tyle prędzej iak fzedł, gdy pił zagrzany, ale go nie trzeba niewolić do gwałtownego biegu.

Wody stojące na miejscu, bardzo przyśtoją koniom; konie nie chcą pić zrazu wod mineralnych, ale kiedy je można do tego przymusić, wiele im dobrego robią.

Gdy w drodze będąc, nie możesz konia napoić przed zaiechaniem do Oberży, pamiętaj, abyś mu przynajmniej godzinę dał spoczynku przed napoieniem, potym dasz mu owśa w żłobie należycie wychędożonym; i dozwolisz mu iść spokojnie aż do czasu wyjazdu.

NARKOTYCZNE *Narcotica* (Mat: Lek:) *Hipokrates* często używa tego słowa, na oznaczenie zmniejszenia czucia i biegu, za pomocą zmniejszenia rozchodu płynu nerwowego. My nazywamy narkotycznymi lekami zdolne do ukojenia bolow i ziednania snu; to zaś oboie iedną skutkując opoienie szczególniejszego rodzaju, które tamnie funkcyę *principii sensationum* pierwszey władzy czucia; alboliteż skutkując w nerwach pewny gatunek otrętwiałości; która tępi czucie Stopień działania czyli dzielność narkotycznych, rozmaite im naznacza klasy, najmniej działające czyli nay-

łagodniejszy nazwane są *anodyna*; te które skora i znakomitą mocą działają są *narkotycznymi* czyli *odurzającymi* właściwie rzeczonymi. Te które środek trzymają w skuteczności pomiędzy dwoma pierwszymi, noszą nazwisko *hypnotycznych*, *usypiających*, czyli *snodajnych*. Niektórzy praktycy, mowi Pan *Lieutaud*, odmieniają niedorzecznie, podług swego wyobrażenia nazwiska poprzedzające, i zamykają wszystkie te różnice pod ogólnym tytułem *kojących*. Podział jednak ten lekarstw stosowny do ich skuteczności, uważać należy iako potrzebny w nauce i praktyce Sztuki Lekarskiej; rzadko bowiem trafia się, aby ten który nie posiada nauki ich wzajemnej różnicy, ich różnego stopnia, cnoty i mocy, mógł używać wszystkich w właściwym czasie.

Przebiegniemy dzieła starożytnych Autorów, otworzymy dzieje medyki, a zobaczymy iakie było zdanie praktyków o używaniu narkotycznych. Jabłko miłości, psiniki, i ich jagodki, wprawiały w szaleństwo i manię osoby nayszdrowsze, mowi *Matthiole* w swym komentarzu na *Dioskoryda*. *Wierus*, *Merkurialis* i *Lobel* toż samo zaświadczaia. Pewien *Hemophytizyk*, kilka dni nie spał, nie mając pamięci ani rozumu, dla tego, że w wielkiej bardzo dozie zażył przez omyłkę napoju czyli trunku, w który wchodziło bielunia nałenie. Pigułki psich iężyczek w wielkiej dozie wzięte, często skutkowały przypadki prawie zupełnie podobne. Czytamy w *Celiuszu* *Areliazie*, że pijący sok maku, mandragory lub

Ec ij

bieluniu, łatwo wpadaia w obłąkanie rozumu. Znaydujemy w Ephemeridach ciekawych natury postrzeżenie, w którym Autor pisze, iż pewien dyssenteryk wzięwszy Enemę, w którą włożono sunt bieluniu, wpadł natychmiast w opoienie, które trwało sześć Niedziel. *Galen* drżał zawsze, gdy potrzeba przymuszała go do dania opium. Rozsądny *Celsus* utrzymuje, iż nigdy narkotycznych używać nie potrzeba, chyba że bardzo natarczywa przypadnie potrzeba. *Scribonius*, *Largus* obwinaia je, że głowę czynią ociężałą, że zamrażaia błony i nabawiaia je śności, że śaczą poty zimne, że przezwiaia przedoch; odurzaia umysł i pozbawiaia zmysłów, *Alex: de Tralles* uważa, że samo używanie opium, skutkowało tak mocną utratę głosu i czucia pewney osobie; iż lekarstwa nayślawnieysze, nayrozładniey przepisane, nie mogły iey uzdrowić. *Aetius* mowi, że narkotyczne zawieszaią natychmiast bole, ale że ich przyczynie dozwalaią przemieszkować wewnątrz, lub w krotce potym, skutkuia omdlałości, śmierć nawet, a choroby czynia długiemi i nieuleczonemi.

Lubo narkotyczne są tak niebezpieczne a nawet szkodliwe, i lubo znakomite maią powinowactwo z truciznami, iako tego dowodzą obserwacye zostawione nam od starożytnych, i snuiące się codziennie pod oczyma naszymi, nie możemy zamilczeć, że wielka liczba Lekarzy, umiała z nich wielką wyciągać pomoc. Ztąd zaś wniesć należy, że lubo sprawiedliwie obwiniano je o złe i

niebezpieczne skutki, to przeto: że były przepiślane w zbyt mocney dozie, lub okolicznościach wcale im przeciwnych. W krótkich słowach wyłożemy tutaj okoliczności, w których ich można używać skutecznie; które są przypadki, w których są szkodliwe; iak postępować należy, gdy dane w wielkiej dozie nadarzą się nie oczekiwane trasy; które z narkotycznych nad inne przekładać należy; słowem iak ostrożnym byź potrzeba w ich używaniu.

Roztropność wymaga, aby w dysenteryi, dolegliwości iliaczney, w kolce konwulsyjney i w kardyalgiach gwałtownych, mocną dążyć uwagę, na siły chorego, iego stan, i czas choroby, ieżeli chcemy dążyć narkotyczne z pożytkiem; inaczej zamiast naprawienia zdrowia, śmierć zadamy. Jakoż Autorowie bardzo godni wiary twierdzą, że opiata dane pod ow czas ustami lub w enemie, skutkowały symptomata śmiertelne. Można czytać w tey mierze historye pamiętne *Donata*, obserwacye *Thonnerusa*, *Walschmida*, *Tillingiusza*, *Sennerta*. Wstrzymać się należy od narkotycznych w hypochondrycyzmie i histerycyzmie, bo podług uwagi wielu Autorów, w tych chorobach, przynoszą ulgę na czas, ale ie robią niebezpieczniejszemi i uporczywyszemi. Narkotyczne są przeciwne bólom głowy: użyte w dolegliwościach dosyć łagodnych głowy, są słowa praktykow, często ie uczyniły cięższemi tak dalece: iż ból głowy, zmienił się w dolegliwość spięczkowatą, migrena w głupławość, paraliż w apople-

xyą. zawrót głowy, w kaduka. *Korneł Stalpart Vander Wiel*, cent: 1. obser. 42. mowi, że narkotycznych nigdy nie trzeba dawać dzieciom, bo w nich skutkują drżenia, paraliż, lub głupstwo. *Willis* tegoż samego jest zdania. Niebezpieczno używać narkotycznych, mowi Pan *Lieutaud*, w różnych chorobach ostrych, chyba ku ich schyłkowi, bo zmniejszając gwałtowność symptomatów, nie pozwalają chorobie przebieżenia potrzebnego czasu, a czasem przeszkadzają samemu Lekarzowi w poznaniu iey natury. Ich używania nie mniej się obawiać należy w reumatyzmach podgrycznych; bo niekiedy kładą tamę operacyom, które mi pospolicie natura rozpędza chorobę; a pod ow czas choroba staie się cięższą i uporczywszą.

Wstrzymać się ieszcze należy od narkotycznych w chorobach, których charakter ieszcze nie dosyć dobrze poznany, aby nie utrudzić natury w iey działaniach, ani iey w nich nie przeszkadzać. Nie przystoją ieszcze narkotyczne osobom mającym żóładek zimny i leniwy w trawieniu, ani kobietom bawiącym się ustawicznym siedzeniem, chyba aż po należytych pierwszych drog wyprożnieniu. Możnaż suchotnikom zadawać narkotyczne? Pod ow czas wielkiey wagi potrzebą jest ukoić kaszel, zmniejszyć miotanie płuc, aby niedozwolić zerwania naczyń. Z drugiey strony, sen przywraca siły, albo przynajmniej zapobiega całkowitemu ich wyniszczeniu. Te przyczyny i tym podobne, zdają się prowadzić do wniosku, iż nar-

kotyczne są lekarstwem wskazanym w suchotach ; iakoż w Montpellier używają ich bez wszelkiej boiaźni. Z tym wszyskim, bardzo ostrożnym i przezornym być trzeba w używaniu onych w tak śmiałej okoliczności, bo lubo sen pokrzepia siły, to powinno się rozumieć o śnie naturalnym, a nie o tym który wzniecają narkotyczne, a który często mieszany i zakłócony bywa snami, marzeniem i po którym następuje stan jeszcze bardziej utrudzający chorego. A co większa narkotyczne, wzbudzają poty do których suchotnicy już i z swego stanu aż nadto są skłonni, nakoniec te medykamenty osłabiają siły żołądka, których nadewszystko Suchotnikom potrzeba, aby mogli trawić mleko, którego tylko samego mogą używać w pierwszych czasach choroby swojej. Akta Kopenhadzkie wspominają o pewnej mamce, która znajdując się w Apteczce w ten czas, gdy pewna osoba kupowała narkotyczne, i słysząc, że to jest wyborne środka, kupiła go także, a przyszedłszy do siebie zadała dwa skrupuły dziećci, które całą noc wrzeszcząc spać im nie dawało. Skoro się tylko dziecko obudziło, porwała go wielka choroba, to dowodzi, cośmy wyżej powiedzieli, iż nigdy dzieciom dawać nie potrzeba narkotycznych. W Ephemeridach ciekawych natury czytamy, obserwacyą *Rosinusa Lentiliusza*, nad skutkami narkotycznych w malignach. Pewien mężczyzna blisko lat czterdzieści mający, temperamentu krwistego i pełnego, był napaśniony gorączką pieczęjącą złączo-

na z utratą apetytu; poradził się iednego Ciarlatana, który mu kazał wziąć, czwartego dnia choroby trzy grana wymiotnego nie uprzedziwszy go najmnieyszym puszczaniem krwi, lubo miał plethorę. Gdy się wszystkie symptomata powiększyły, chory zażył pewnego napoju kordyalnego i pewney mieszaniny przeciwfebrylney; siódmego dnia Ciarlatan przepisał tynkturę opium *Ludovici*, aby ziednał sen choremu, przepisuiąc, żeby zażył 20 kropli, o pierwizey po obiedzie, i tyleż o ósmey wieczor. Przepisał także pigułki alexipharmatyczne i przeciwfebrylne i napoy antiputrydyczny; chory nie czuiąc żadnego polepszenia po tych lekarstwach ale owszem zacząwszy zapadać w uniesienie gorączki, Ciarlatan kazał mu przyłożyć przyłżce na kark i na piersi, i przepisał trunek robiony z tynktury bezoardu i opium *Ludovici*, nastąpił potym letarg, ślinogorz konwulsye w zuchwach, a nakoniec chory umarł iedynastego dnia siwey choroby.

NARKOTYCZNE zadane w mocnieyszey dozie, niżeli przyzwoita, iedną wesołość przybliżającą się do głupstwa a nawet do obłąkania umysłu, alboliteż iedną głębokie zaśpienie, ktore czasem prowadzi, do śmierci zbyt wczesney, chyba, że wczesnie będą zadane lekarstwa zdolne do zmniejszenia dzielności trucizny i naprawienia okropnych iey skutkow. Można się nawet udać do puszczenia krwi i wymiotow, gdy widzisz, iż nie ma tyle czasu, ileby potrzeba, aby napoy sióśowny do tey okoliczności, przedarł się w owe części, w ktorych narkoty-

czne, spustoszenia czynią. Aby uniknąć złych przypadków, gdy koniecznie potrzeba przepisać narkotyczne, należy je przepisywać w dozie małej, a potem stopniami powiększać.

Pomiędzy rozmaitemi roślinami narkotycznymi, mak trzyma pierwsze miejsce, potem bielun czyli szalec, belladonna albo psinki, solanum &c. Ze zaś trzy ostatnie rośliny, daleko niebezpieczniejsze są życiu ludzkiemu iak mak, radziemy aby ich nie używać tylko zewnętrznie, bo mimo wszystko doświadczenia Pana Storka, nie można zaprzeczyć, iż ich używanie jest bardzo szkodliwe iako i wielu innych teyże samey natury. Główni maku warzone w wodzie z cukrem, aż do ścieżałości syropu, dają nam syrop *Diacodium* zwany, którego bardzo używają. *Opium* jest także w wielkim użyciu; pod artykułem opium, znajdziemy sposoby preparowania go.

Nie od rzeczy będzie uważać tutaj, że opium, iako inne lekarstwa tegoż samego rodzaju, mniej skutkują osobom, które się do nich dłużej używaniem przyzwyczaiły; takowe osoby, mogą brać mocniejszy dozby bez uszkodzenia swego zdrowia. Wiadomo powszechnie, że Turcy biorą codziennie dwie lub trzy drachmy opium, aby się uczynić wesełszymi i odpędzić melancholię. A nawet tak się włożyli w nałóg używania opium, że się od niego nie mogą wstrzymać; bez narazenia zdrowia na niebezpieczeństwo. Co się tyczy Turków używających opium, niech

czytelnik przeczyta w artykule MAŁŻENSTWO, punkt o aphrodyzyaczych, a zobaczy, iak o tym sądzić należy.

NAROSTKI NADGNIOTKI. Tak nazywają martwaki czyli twardzizny, które się robią, na nogach, na rękach, na kolanach, dla zbytecznego ściśnienia lub naciskania na rzeczzone części.

NAROSTKI robią się gdy ciśnienie przyniewala płyny do wyjścia z najmniejszych naczynek, i gdy wyfuzzone włókna, układają się w sklienie warztweczkami.

Naylepszy sposób jest odmiekczyć te twardzizny, mocząc część osadzoną niemi w wodzie ciepłej, a potem wyrznąć brzytwą „ Nie trzeba nadgniotkow brać za iedno „ z głabiałościami, czyli cebulkami robią „ cemi się przy wielkich palcach lub pod „ podeszwą. Roztropność radzi, aby takow „ wych nadbiegłości nie tykać bez porady „ biegłego Chirurga.

„ Chcąc zaradzić nadgniotkom czyli odciskom, trzeba nayprzody ziednać sobie zupełną łatwość z firony obuwia. Potem „ mieć haczność należy, aby często skrobać, „ zrzucać po wierzchu te narostki, nigdy się „ nie zapuszczając zbytecznie w głąb, to „ jest, aby krwi nie dobydź; potem dosyć „ będzie przyłożyć na nie trochę *diapalmatu*. Robią z niego plaoster miękkawy w „ kształcie kapelusika, który przykleiają na „ odcisk; rzadko bardzo odmieniają go; w „ krotce nadbiegłość owa pokazuje się niby „ obumierającą pod tym przykryciem plastru.

„ Ogołem mówiąc , częścieyby nie równie
 „ niszczo no nadgniotki nog , gdyby więcey
 „ miano cierpliwości ; przed użyciem wśzel-
 „ kich innych lekarstw , należałoby ie długo
 „ bardzo odmiękczać . W tym zamiarze ra-
 „ dzą codziennie moczyć stopy w wodzie
 „ letniej przez $\frac{1}{2}$ godziny , i nieznacznie wyko-
 „ rzeniać bez wśzelkiey gwałtowności te
 „ utrudzające nadrostki ; potym można przy-
 „ łożyć liści bluszczu ziemnego mocno ubi-
 „ tych , przez kilka dni , po których npły-
 „ nieniu , kroplami puszczać trzeba na od-
 „ cisk dobrze wymyty i lekko to jest po
 „ wierzchu zerżnięty sok korzenia chrzanu
 „ dzikiego , a potym zaraz okryć liściem
 „ wielkiego rozchodnika , albo ieżeli wolisz ,
 „ przyłożysz na to chusteczkę umaczaną w
 „ soku nogietku i portulaki , nacieraiać dwa
 „ razy na dzień odciski liśćmi rozarte-
 „ mi obydwóch tych roślin . To ostatnie
 „ lekarstwo , zazwyczaj niewa skutki nad
 „ zamiar pomyślne , bo w przeciągu dni
 „ siedmiu lub ośmiu dopełnia zamiaru .
 „ Zalecaia także na nadgniotki plaśter na-
 „ stępuiaący :

Węz Smoty okrętowej,	uncyą 1
Galbanu rozpuszczonego w octcie,	
	uncyi $\frac{1}{2}$
Soli Ammoniaku ,	granow 24
Diachilonu ,	uncyą 1 $\frac{1}{2}$

„ Zmięszay wśzystko na plaśter , który roz-
 „ ciągniesz na skorze , i przyłożysz na nad-
 „ gnio tek .

Tego plastru, używał tłumacz niniejszego Dykcyonarza przez trzy miesiące blisko, często w wodzie letniej mocząc nogi, ku koncu tych trzech miesięcy, tak umorzył odciski, że ie ręką bez najmniejszego zkrzwienia, z korzeniami wyrwał. Już więcej trzech kwartałów oswobodzony od bólu nadgniętków, przy noszeniu ciasnych nawet trzewików, nie doznał żadnego onych powrotu. Smie zatem radzić wszystkim cierpiącym odciski cierpliwe używanie przepisanego lekarstwa, ale zaprzeczyć nie może, iż poprzedzające, ile w 7. a najdalej w ośmiu dni niszczące odciski, preferencyą mieć powinno, osobliwie u tych, którzy mieszkając na wsi, mogą mieć zawsze świeże zioła.

„ Ostrzegamy tutaj jeszcze, iż się mocno należy strzedz lekarstw gorących i palących zaleconych od ciarlatanów, bo te mogą dać początek nadbiegłościom rakowatym, niekiedy gangrenie i sprochnieniu kości. Dictionnaire de Medecine. Art. Cor.

NARWANIE CZŁONKOW. (Chir:) Ta choroba, znana była od Lekarzy Greckich pod ogólnym nazwiskiem *Exarthrema*, które znaczy proste wywinienie bez wszelkiego złamania.

NARWANIE można opisać, że to jest pewien gatunek wywinienia zafiętego nagle w spojeniu stawowym, nadarzony przez jaką gwałtowną usiłność. Ztąd podczas narwania, pochodzi wyprężenie gwałtowne ligamentów i ściągnow, stowarzyszone z bó-

lem, nabrzmiałością i trudnością sprawowania funkcyi przyzwolitych części.

Znakami narwania są ból ostry w spoiemiu stawowym, wzdęcie czyli nabrzmiałość i czerwoność, stowarzyszona z pewnym czuciem gorącości, i z trudnością poruszenia części nayprzód lekkiej, ale która potym staje się coraz znakomitszą. Te symptomata winniśmy odmianie kształtu i położenia części, lubo kość została w ten czas na swoim miejscu.

Skoto tylko narwanie zdarzy się, trzeba przyłożyć odporne na część obrażoną.

Gdy te lekarstwa są niedostateczne, lub gdy choroba jest dawna, nakazesz choremu zachowanie się w nayściślejszym spoczynku, przepiszesz mu dyetę, puszczisz krew podług jego sił i temperamentu. Nie zaniedbajz nawet enema.

Jeżeli ból i zapalenie są gwałtowne, przyłożysz na część miejscowe odmiękczaiące, laxuiące i anodynnę.

Weź Oleju lnianego,	uncyi 3
Wosku żółtego,	uncyą 1
Kamfory,	drachm 2
Laudanum słęzalego,	granow 20

Rozpuść wosk w oleju lnianym przy wolnym ogniu, gdy męszanina ostygnie przez połowę, doday do tego laudanum i kamforę wprzód rozpuszczone w oliwie.

Tym smarowidłem będziesz nacierać część chora 2. razy na dzień, t. i. wieczor i rano.

Ale gdy lekarstwa rozwijające łagodne, użyte w początkach skutkują dostatecznie, przestać na nich trzeba, a lekarstw, dziełniejszych, tylko w przypadku nieskuteczności tamtych, używać iakośmy powiedzieli.

Leczenie zakończysz używaniem lekarstw tonicznych, spirytusowych, rozwijających, wod cieplicznych i innych tego gatunku.

Nie będziemy się dłużej rozciągać nad tym artykułem. Kto chce obszerniejszy w tej mierze wiadomości, niech czyta artykuł WYBICIE, WYWIENINIE CZŁONKOW.

Dykeyonarz zdrowia, radzi na narwanie smarówidło następujące :

Weź Oleiu lnianego,	uncyi 3
Wosku żółtego,	uncyą 1
Krwi smoczey,	drachmy 1½
Kamfory,	
Hałunu,	
Kamienia Hematites czyli krwawnika, każdego	drachm 2
Laudanum nieptynnego,	granow 30

Rozpuść wosk w oleiu lnianym przy małym ogniu, zrob proszek z krwi smoczey, z hałunu i krwawnika, które wmieszasz do wosku i oleiu lnianego wpoł ostudzonych, potem dodasz Laudanum, kamforę, rozpuśczone w trochu spirytusu winnego.

Nacierać tym należy część obrażoną, a potem przykładac szmatkę maczaną, w wo-

dzie zimney, tak codzień robić będziesz, aż do zupełnego uzdrowienia.

NASIENIE. (Szt: Lek:) Jest to ten rozciek biały, który natura przeznaczyla do odpołodzenia wierzystego rodu. Rozciek ten odsącza się w iądrach; z tamtąd przez naczynia donoszące bywa przesyłany do pęcherzyków nasiennych, w których spoczywa aż do czasu wykonania wielkiego dzieła zapłodzenia: lub dopokąd nie będzie nadzwad wsiarkniony w masłę krwi, z ktorey był wyciągniiony.

Zatrzymanie nasienia może dać początek rozmaitym chorobom; naprzykład nadbiegłościom zapalającym, oedematycznym, lub skirowatym iąderok i pęcherzyków nasiennych. Może nawet skutkować śmiertelne epilepsy. Osoby, które kosztowawszy bez umiarkowania rozkosz miłosnych, nagle się z nich ogolacają, i zbytecznie chowają powściągliwość, nadpodlegleysze są tym chorobom. Naparzanie odmiękczaące i letnie, rozwalniające i roztwarzające są najlepszymi lekarstwami po małżeństwie, które niszcząc przyczynę, daleko pewniej i skorzej zapobiega iey skutkom.

Wielu Filozofow pomiędzy starożytnymi, mniemało, że nietylko zawiązki zwierzące, zawierają się w nasieniu samczym, ale nadto: że krew miesięczna niewiasty, koniecznie jest potrzebną do zapłodzenia. A zatym na nasienie i krew miesięczną, zapatrywano się jako na źródło zapłodzenia, a następnie rozmnożenia narodu ludzkiego. I dla tego staro-

żytni filozofowie więcej mieli sposobności do wytłumaczenia reprodukcji człowieka. Płód człowieczy, mówili oni, całkowicie jest zawarty w nasieniu męszczyzny, kobieta, przyjmując go w macicę, w której się rozwija, rozkłada, rozrasta, za pomocą krwi miesięcznej. Ci, którzy tak mówili, nie zastanawiali się nad tym, jak trudno jest pogodzić złe przymioty od nich przyznawane miesięcznej krwi, z funkcją, którą jej naznaczali, rozkładania, kształcenia i karmienia płodu. Nowe postrzeżenia dały nam poznać jak mało zachodzi stosunku i związku pomiędzy płodem będącym w macicy, i pomiędzy stanem upławami Matki, przynajmniej, co się tyczy ukształcenia płodu; bo dalej zobaczymy, jak ten wpływ, może przypadkowo przykładać się do zapłodzenia. Co się tyczy związku płodowego zawartego w nasieniu, to zdanie rozdzieliło te różniejszych; jedni utrzymują, że ten rozciek, w samej rzeczy zawiera w sobie człowieka w drobny zwiążek zebranego, którego cząstki dokładnie uporządkowane, przyjaźney tylko oczekują okoliczności do rozwinięcia się. Inni mówią: że części zwierzęce znajdują się w płynie nasiennym, bez związku, bez porządku, i że się dopiero w macicy zgromadzaia; ci którzy idą za układem jajek, samą tylko władzę przenikliwą, działającą, i zdolną do upłodzenia jajka, daniem życia zwiążkowi płodowemu, który w nim jest zawarty, przyznają.

Te rozmaite układy, których tu wykładać ani tłumaczyć nie będę, początek swoy
winny

winny jedynie ciemności, która panuje nad ogólną istotą nasiennego płynu. Zawieraż ten płyn w sobie człowieka całkowitego? Nie postrzegamyż w nim nic więcej prócz rozmaitych części zwierzęcia? Żyją w nim tyłające drobnouchnych zwierzątek, wprzód niż wstrzyknione będzie do macicy? Te pytania i wiele innych im podobnych, zawsze roztrząsane, rozwiązywane od Autorów rozmaitych układów, coraz większe rzucają ciemności na przedmiot, ktorzy wielcy bardzo ludzie osądzili za cel ciekawości nigdy nie docieczony.

Oyciec Sztuki Lekarskiej *Hipokrates*, uważa nasienie jako rozciek zbierający się ze wszystkich części ciała, ale nadewszystko z głowy. Nasienie męszczyzny pochodzi, iego są słowa, ze wszystkich rozcieków ciała; jest najważniejszą iego częścią. Tego dowodzi osłabienie, które zawsze następuje po wyprożnieniu się i wycieńczeniu sił miłośnią. Są pewne żyły i nerwy, które ze wszystkich części ciała, wpadają do części rodzaynych; gdy części rodzayne są zapelnione i zagrzane, doświadczają łaskotliwości, która rozchodząc się po całym ciele, zanosi w całą rozległość machiny gorącość i rozkosz; humory wpadają w pewien gatunek burzy czyli fermentacyi, ta fermentacya oddziela od nich część najdroższą i najbalsamiczniejszą, że tak powiem; a ta część tak oddzielona, spływa przez szpik grzbietowy do organów rodnych części. *Hippoer, de genitura.*

Galenus przyjął zdanie *Hipokratesa*. Ten rozciek mówi, nieco innego jest, tylko najsubtelniejszy część wszystkich innych Ma swoje żyły i nerwy, które ią ze wszystkich części sprowadzają do iąder. *Aristoteles* nazywa ią wypadkiem ostatecznego pokarmu. *Excrementum ultimi alimenti*; który ma władzę odradzania ciał podobnych tym, które go skutkowały. *Pythagoras* mówi, że to jest kwiąt krwi najczystszej. *Plato* nazywa go wypływem, wylewem szpiku pacierzowego. *Epikur* okruszyną duży i ciała. *Alkmeon* uważał go iako częśćkę mózgu, a pewien sławny Lekarz czasów naszych, przyjął iego systema; które rozszerzył jeszcze mówiąc, że nasienie jest zgromadzeniem, zbiorem nieskończoney liczby mózgów małych. (*Camus.*)

Łatwo jest postrzedz, pomimo różnicy zdań przytoczonych o nasieniu, że ten rozciek zawsze był uważany iak najdroższa częśćka ciała. Czasów naszych zgadzają się powszechnie, że od krwi odsączany bywa, skoro tylko krew sama preparowana i wypracowana jest należycie w naczyniach bardzo subtelnych, które ią przynoszą do gruczołków iądra, iakośmy powiedzieli, mówiąc o częściach obojey płci.

Fizycy, uważający nasienie przez wzgląd na to, co oku wystawia bez pomocy drobnowidza, zapastrują się na nie iak na rozciek biały, złożony z dwóch płynów, tak że nasienie dzielą na dwie części, z których jedną nazywają częścią zapładzającą, drugą częścią nie zapładzającą. Dru-

ga służy za *vehiculum* pierwszej; drugi płyn odcedzają prostaty i gruczołki uretry, gdy tym czasem pierwszy, który sam tylko ściśle mówiąc, może się nazywać nasieniem, jest rozciekiem zawartym w pęcherzykach nasiennych. Ten płyn ostatni, w jakimkolwiek bądź układzie *zapłodzenia* jest nieuchronnie potrzebny do reprodukcji, a *vehiculum* tyle tylko pożyteczne, że go czyni płynniejszym, że ośliża kanał uretry, że go, broni od ostrości soli zawartych w *urynie*.

Ten rozciek prostatow, jest podobno jedynym płynem, który wylewają kobiety w połączeniu miłosnym płci, lub gdy używają sposobow niegodziwych, na zaspokojenie rozjątrzonego temperamentu; ale rzecze kto, czyliż rozlanie tego likworu, może domieścić zakosztowania rozkoszy? Eh! ktoż może twierdzić, że do tego jest niezdolnym? Jużśmy wytłumaczyli, czego się roztropnie można dorozumiewać o przyczynie czuciow rozkosznych w niewiastach, można do tego dodać wyciśnienie, wypływ rozcieku prostatycznego; w niektórych osobach. Uśnąwszy na bok pewno śtopniowanie, rozkosz jest *jedną* we wszystkich męszczyznach, gdy tym czasem w kobietach jest prawie *Proteuszem*, który podobno, w każdej, odmienne bierze na siebie postaci. (Nie mówię tutaj o kobietach znających rozkosz; gdzie indziej (czytaj Artykuł *Mat-żeństwo*) widzieliśmy że jest wielka liczba kobiet, których temperament zawsze jest przeciwny miłości, i ktore przy naywię-

kszey chęci, nie odbierają żadnego uczucia, lubo tak rozkoszne iedną) Jakże wytłumaczyć przyczynę rozkoszy w tych, ktorych organa nic nie wyśłaczą, lubo te kobiety przyznają się do zachwycenia rozkosznego? W tym przypadku nic nie zachodzi procz uczucia wznieconego rozłechtaniem łechtaczki. Jakże wytłumaczyć rozkosz owych kobiet, które kosztują rozkoszy, ledwo cokolwiek odsłacząc. Rozciek prostatow musi być przyczyną tego rozkosznego wzruszenia, podobno ieszcze temu rozciekowi, nieszczęśliwi Rzezańcy, pozbawieni organow przygotowujących nasienie, winni lekkie uczucie rozkoszy, które podług powieści niektórych osób odbierają. Nakoniec gdy młodzi ludzie, uprzedzając naturę rozpustą, rozdrażniają organa, ktorych funkcyje ieszcze nie są dostatecznie ustanowione, sam tylko rozciek prostatow dostarcza zwierzęctwu ich namiętności. I gdy ludzie utrudzeni zbytęcznemi uciechami, chcą ieszcze osiarować rozkoszy w wieku, w którym lubość od nich gwałtem ucieka; ieżeli się domieszczają iakiego cienia uciechy, temu go ieszcze winni rozciekowi.

Część nasienia prawdziwie upładzająca, która w złączeniu płci wyciskana bywa z pęcherzykow nasiennych, uważana okiem uzbroionym drobnowidzem, wystawia, iakośmy wyżej powiedzieli phenomena, które się zmieniają, podług systemu filozofa rozważającego płyn takowy. Przebiegniemy szybko niektóre z tych fenomenów, a na-

dewszystko owe, które poważne są dla sławnych imion Dostrzegaczów swoich. Zobaczy czytelnik, że każde odkrycie, służyło za nasadę do wystawienia budowy nowego systemu. Gdy je zaś wyłożemy wzyfkie, podobno czytelnik będzie przymuszony do porzucenia książki, pytając się jeszcze siebie samego: coż więc jest nasienie?

HARTSOEKER przedsięwziął rozważać przez mikroskop płyn nasienny, który pospolicie, iak mówi Pan *Maupertuis*, nie jest przedmiotem oczów uważnych i spokojnych; lecz co za cudowny widok stanął przediego-wzrokiem, gdy w nim odkrył zwierzęta żyjące! Kropla iedna była oceanem po którym pływało niezliczone mnostwo małych rybeczek w tyfiącznych a rozmaitych kierunkach.... Nie można wcale wstrzymać się od mniemania, że te zwierzątka odkryte w likworze samczym, były te same, które za czasem, miało toż zwierzę w naturze odtworzyć; a podług tego odkrycia zapłodzenie, winniśmy iedynie męszczynom.

LEUWENHOEK w swych cudownych postrzeniach, znalazł, że rzeczzone zwierzątka są tak małe, tak drobnouchne, i tak liczne iż 3.000.000.000. nie wyrownywa jeszcze ziarnkowi piasku; a co więcej ten sławny fizyk, widział samce i samice. Te zwierzęteczka mają ogon, i są kształtu dosyć podobnego do kształtu żaby, gdy rodząc się jest jeszcze w postaci główacza. Z początku pokazują się w wielkim ruchu, lecz ruch ten wolnie wkrótce, a gdy płyn w kto-

rym zostaia ostrygnie lub wyparuie, nikną natychmiast. W tych maciupkich iestestwach, mniemano widzieć człowieka pod powłoką, która mu daje postać robaka. *Hartsoekert* powiedział: że człowiek pokryty błoniałą powłoką, ukryty jest w głowie robaka, tudzież że ogon odpowiada pępkowi. *Hoffmann* przez nieaki czas mniemał, że nasienie zapładzające samca zawiera nie tylko zwierzęteczka pod postacią robaków, ale nad to, że są w nim kuleczki czyli bulki czyli iayka przezroczyłe, z których każde jest niby gospodą dwóch robaczekw.

Nie zapuszczę się tu bynaimniewy w rozbiór szczegolny obserwacyi *Dalempazyusza*, które nadzwyczajnie ocuciły uwagę Fizyków, obwieszczając docieczenia uroione, które zakłóciły całą Rzeczpospolitą Litracką. Wiadomo wszystkim, iż owym mniemanym *Dalempazyuszem* był Pan de la *Plantade* z Towarzystwa umiejętności *Montpelierkiego*, który wydał zmyślone docieczenia o płynie nasiennym, aby wyśmiał postrzeżenia mikroskopiczne. Wielu, iednak żart ten wprowadził w błędne mniemania, a sam nawet wielki *Boerhave*, przylgnał do tych zmyślonych odkryciow w iedney swej hipotezie, którą można nazwać długiemi czyli daniną wypłaconą od wielkiego człowieka, słabości ludzkiej. Pan de *Buffon* zbierał mocno postrzeżenia mniemanego *Dalempazyusza* i to nam pokazuje, że się nigdy nie potrzeba dopuszczać żartow w tym, co się ściera do umiejętności; bo tym sposobem w błąd wprowadzamy niektóre ołoby; a drugie zaś

używają na zbicie onych czasu aż nad to drogiego dla nauk. Ta Anekdota pokazuje jeszcze, iak szybko błąd ośiada umysły ludzkie i iak wiele potrzeba usiłowań na rozpędzenie go. Sławny Pan *Ferrein* nie zapominał na publicznych lekeyach swoich w amphiteatrze Ogrodu Krolewskiego, tłumaczyć słuchaczom swoim mniemane odkrycia *Dalempazyusza*. Pan *Astruc* toż samo robił w Kollegium Krolewskim. A iednak po dziś dzień w dziełach najswieższych cytują *Dalempazyusza*, bądź utrzymując, bądź zbieniać zdanie iego, iak gdyby rzeczywiscie znajdował się kiedy na świecie Doktor tego imienia, szczerze popierający te chimery.

Na fundamencie tak osobliwszych obserwacyi; ułożono nawet systema generacyi czyli zapłodzenia. Widziano żyjące zwierzęta w płynie nasiennym, nie nie było prostsze nad uczynienie wniosku: że te zwierzątka są w małym zebraniu rzeczywiste szczegółności (*individua*) wszystkich gatunkow. Potrzeba było tym zwierzętom iakiego miejsca, w którymby mogły rość i przyść do pewney wielkości, nasienie wstrzyknione do macicy dopełnia tego warunku. Ale nie wszyscy naturalisci zgadzają się o bytności rzeczywistej tych zwierzątek, tych robaczekow spermatycznych: Jedni obserwatorowie twierdzą: że zwierzątko znajdując się rzeczywiscie w nasieniu, że ie łatwo odkryć można przez mikroskop, czyli drobnowidz, ale dodają, że to w ten czas, gdy

nasienie jest zepsowane; (a) co się w bardzo krótkim czasie nadarza.

Hartsoeker wstawił do mikroskopu płyn nasienny wielu zwierząt żyjących, i zawsze w nim iednostayne widział phenomena: szukano podług Autora *Wenerę Fizycznę*, we krwi i w wszystkich innych rozciekach ciała, czegoś podobnego, ale nic w nich nie odkryto, nawet przez najmocniejszy drobnowidze: zawsze stawały przed okiem morza puste, w których najmniejszego znaku życia nie postrzegano. Z tym wszystkim *Valisnieri*, *Heister*, i inni obserwatorowie utrzymują, że znajdują się zwierzątka takowego gatunku, prawie w wszystkich płynach; pierwszy dostrzegł ich we krwi wołu zarążonego. *Hoffmann* twierdzi: że ich odkrył w krwi nayszdrowszey; *Bono* znalazł ie w płynie prostatycznym kobiet, i utrzymuje, że ich nie mógł znaleźć w kogucie i innych zwierzętach, gdzie iednak powinny by się w wielkiej liczbie znajdować. *Verrhey*n

(a) Nie mogę się chlępić z wielkiej umiejętności *Sztuki Lekarskiej*, ale nie mogę także, czynić się zupełnie oney niewiedomym, ile w tych częściach które właściwie są fizyczne niż lekarskie. Niech mi zatem pozwoli czytelnik przetożyc sobie, że doświadczenia mikroskopiczne nic ważyc nie mogą, gdyż z wyznania samych *Lekarzy*, nasienie nasze, byle tylko owiane było powietrzem, kazi się, psuje i utracą moc zapłodniającą.

utrzymywał, że to co uważają pospolicie jako robaczki spermatyczne, nieco innego było tylko bulki powietrza. Wielu Fizyków postrzegło, że te zwierzątka nie pokazywały się ieszcz u dzieci, a że w starcach bywają bardzo w małej liczbie i straszliwie omdlałe, że w stanie choroby znajdując je także bardzo słabe i zwątlale. Jakże pogodzić to postrzeżenie z owemi, które się zdają dowodzić, że skażenie się nasienia jest potrzebnym do rozwinięcia się tych zwierzątek. Jak można pojąć, że te małe istoty, mogą żyć w płynie nasiennym człowieka rażonego gonorrhęą jako to uważył *Leuwenhoek*.

Ten biegły Fizyk, za pośrednictwem licznych swoich obserwacyi, większą podobno rozpostarł niepewność na istotę płynu nasiennego, niż przedtym była. Zwierzątka które on widział, żyją w części płynu najmniej mającey gęstości, a przynajmniej tam postrzeżone, zdały mu się w stanie nieruchliwości; ale odkrył w tej gęstszej części, tak wielką liczbę rozmaitych naczyń, iż nie wątpi, że te naczynia zawierają w sobie wszystkie nerwy, arterye, i żyły płodu. Przekonany jestem, mowi ten Naturalista w pewnym liście do *Vikonta Kropcker*, żem ich widział więcej w iedney kropli nasienia, niż się w iednym dniu. pokazać ich może anatomikowi, rozbierającemu trupy... to wiedzie mnie do mniemania, że w człowieku ciała zupełnie ukształconego, nie ma żadnego naczynia ktorego-

by nie było w nasieniu dobrze wypracowanym.

Powiedziałem wyżej, do iak ogromney liczby posuwa Pan *Leuwenhoek* sumę zwierzątek zawartych w iedney kropli nasienia, iakże w refzie imaginacya może podadź się tak ogromney liczbie naczyń ktore w teyże kropli nasienia pływaią, i ktore się maią fzykować podług porządku Ekonomii zwierzęcey, gdy płód dostanie się do macicy! Ale naybardziej dziwna wcale disproporcya, zachodząca pomiędzy niezliczonością, że tak powiem tych małych w nasieniu zamkniętych iestestwach i pomiędzy liczbą szczerzolgnoſtek przychodzących do życia, obrażać i oburzać powinna rozum. Nader bogata i ogromna obfitość, woła Pan *Maupertuis*, nieograniczona płodności natury, nie iest-żeś tutaj rozrzutnością? I nie możnaż ci tutaj zarzucić zbytecznego szafunku? Z tey ogromney wielości małych zwierząteczek, ktore pływaią po płynie nasiennym iedno tylko przychodzi do iestestwa człowieka. Rzadko kobieta naypłodniejszy, wydaie dwoie dzieci na świat iednym położeniem, a prawie nigdy troie. A lubo famice innych zwierząt wydaia większą liczbę płodu, ta liczba iest prawie niczym, w porównaniu mnogości zwierzątek, ktore pływaiy w rozcieku nasiennym wylanym od samca.

Pan *Maupertuis* przemowiwszy z tym podziwieniem do natury, czyni rozmaite usiłowania na usprawiedliwienie oney. Ale przyczy-

ny tey rozrzutności dane od niego, nie zdały się sprawiedliwemi, wielu uczonym, iak niżey powiemy.

Te uwagi i inne; ktoreby mógł przytoczyć, nie są przyiazne układowi zwierząt nasiennych, bo każdy łatwo może poznać, iak mało zgody zachodzi pomiędzy utrzymuiącemi go. Te sprecznomowności roztaczają niepewność na iestestwo rzeczywiste nadmienionych zwierząt, iako też i na ich naturę; można o tym sądzić z rozmaitego opifania onych, przez samychże tych dostrzegaczow danego, ktore zapisa- ne iest w Aktach nayślawniejszych Akademii Europeyskich.

Stronnicy zwierząt nasiennych moeno zatrudnieni bywają: iaki iest początek tego nieskończonego mnostwa istotek żyjących? Czyli się te zwierzątka w nas ukłształcają? iaki związek pierwotny można temu wyznaczyć; czyli zostają rzeczywiście na świecie, czyli wchodzą z powietrzem lub pokarmami w części składające naszą machinę? Ale czemuż w tym przypadku, nie cisną się na mieszkanie prosto do iaiak wszystkich niewiaſt, czemu nie skutkują nieskończoney liczby poczęciow dziewiczych? Z drugiey strony czyliż tylko te same zwierzątka mają prerogatywę życia od początku świata? A ieżeli kto powie że się mnożą końcem niszczenia pewney części, iakże wytłumaczemy to ich rozradzanie się. Na koniec można ie uważać iako nieśmiertelne i udeterminowane w pe-

wney liczbie? Lecz z tego domysłu wynikłaby nieuchronna następność, że Narod ludzki, poty tylko trwać będzie, poki się owe zwierzątka nie wyczerpną wszystkie co wiele przeciwności w sobie zawiera. Z drugiej strony, przyzwalając z Fizykami, że mały robaczek pływający w płynie nasiennym, zawiera w sobie niezliczoną ilość pokoleń, zasilając od oycy do oycy, potrzeba mu przyznać, co w samey rzeczy biegli fizycy przyznali, potrzeba mu znowu przyznać płyn nasienny, w którym pływają zwierzątka tyle od niego mniejsze, ile on był mniejszy od robaczka nasiennego swego Oycy, toż mówić o potomku ich każdym aż do nieskończoności, tak dalece, że podług tego samego systematu. Adam zawierałby był w nasieniu swoim wszystkich ludzi, którzy się zjawili na świecie, i wszystkich tych, którzy jeszcze w następnych czasach mają mieszkać na nim... To to systema uknowało wyobrażenie nieskończoności, a stronnicy jego nie raczyli się zastanowić nad roztrząśnieniem, czyli w materji fizycznej, można przypuścić wyraz nieskończoności w całej jego rozległości.

Gdy starożytnym przychodziło tłumaczyć iaki skutek, ktorego przyczyny nie znali, uciekali się do *Władz*, i tym sposobem naydelikatniejsze zapytania rozwiązywali. Niechby się spytano dawnych Filozofów i jakim się sposobem dzieie zapłodzenie, odpowiedzieliby zapewne przez *WŁADZĘ ZAPŁODZAJĄCĄ*, a każdy im współczesny, byłby kon-
tent z takowey odpowiedzi, albo przynay-

mniej pokazywałyby się kontentym. Wcale nie tego gatunku są odpowiedzi, które partyzańci zwierzątek spermatycznych załatwiają podane przeciwko sobie trudności. Zapytani iakjedna istoty może wyprowadzać drugą sobie podobną? Odpowiadają; bo ta istota była całkowicie wyprowadzona, a w pierwszym człowieku, już się znajdowała wykonana reprodukeya wszystkich w szczególności ludzi.

Pierwszy więc człowiek, albo jeżeli się podobie pierwsza kobieta; bo w tym istotnym punkcie nie zgadzają się, zawierał w sobie lub zawierała zawiązki wszystkich ludzi mających się w czasie urodzić; ale te zawiązki rozwijają się następną koleją; a przypuszczając, że świat jest wieczny; co przypuścić można dla zatrudnienia fizyków; partyzańci preexystencyi zawiązków odpowiedzą mówiąc, że Adam i Ewa, w składniach czyli zbiorowniach swoich nasiennych, zawierali nie tylko wszystkich ludzi którzy się zjawili, zjawią, ale nad to wszystkich którzy się mogli lub mogliby zjawić; nie ma nawet żadnego młodzieńca, żadney Paniutki młodey, o którejby tego mówić nie można. Bo daymy, że na świecie tyle jest mieszkalnych okręgów, ile jest par osobnoetek czyli szczególnych istot w stanie rozmnożenia swego gatunku; jeżeli je umieścimy na każdym z tych okręgów, wypadnie ztąd, odłożywszy na stronę przypadki niespodziewane, ogromna liczba pokoleń, z których wszystkie były zawarte w pęcherzykach nasiennych pierwszego człowieka, lub w ialecznikach pier-

wfzey kobiety, od famey pierwſzey chwili ſtworzenia. Jeżeli przypuſzczę, że te wfzyſtkie pokolenia ſą wieczyſte, muſzą także partyzañci *nie nieſkończoność ſtworzoną ale nie ſkończoność nieſkończoności ſtworzonych aktualnie będących na ſwiecie*. Ale nieſkończoność ſtworzona obraża zdrowe pojęcie.

Wiem doſkonale, że podług wyobrażenia, ktore do ſłowa *nieſkończony, nieſkończoność* przywiezuia ſtronnicy zawiązkow przedbytowych czyli preezyſtujących, głowaby ſię zawrocila Geometrze, ktoryby chcial wymienić liczbę całkowita iſtot, ktorych bytność przyſzła ieſt podobna do urzeczywiſzczenia; ale granice wſtrzymuiące rachubę na nieprzeſtępnym krefie, nie wſtrzymuią imaginacyi moiey; rzucam piero, bo ſię nie mogę tłumaczyć, a iednak odkrywam ieſzcze imaginacyą ogromny przeſtwor do przebieżenia, ktory mi zawſze w wyobrażeniu zoſtawia liczbę prawdziwie ſtraſzliwą, ale ktora przecięż nie ieſt nieſkończoną.

Pan *de Buffon*, za poſrzednictwem kaſku bardzo proſtego; dowodzi: że iedno ziarno Ilmu czyli wiazu, ktore nie wazy ſetney cząſtki uncyi, w przeciągu lat ſtu, wyda drzewo, ktorego obiętość będzie miała dzieſięć ſażni kubicznych; ale że dzieſiątego roku drzewo to wyda tyſiąc ziarenek, ktore zaſiane będąc wydadzą tyſiąc drzew &c że na koniec w przeciągu ſto pięciu dzieſiąt lat, krąg ziemski całkowity, mogłby bydź obrocony w materyą *organiczną*, podobną do ziarna rzuconego w ziemię przed ſto-

pięciudzieślat laty. Ten biegły naturalista, zdaie się także byđż przekonany, że gdyby przez lat trzydzieści, dozwołono się wyktoć wszystkim zawiązkom kokoszy wszystkich, i gdyby dozwalano się także wykalać wszystkim iaiom zniesionym, nie psuiąc żadnego kurczęcia, powstałaby ztąd liczba dostateczna do przykrycia całej powierzchni wni ziemi, choćby iednę przy drugiej uflawić.

Lubo reprodukcyja zdaie się byđż i powinna równą, to iest odbywać się iednym sposobem we wszystkich iestestwach żyjących i co zatym następuje, lubo wykład, przytoczonego kalkułu, mogłby byđż wzorem niejakim i przewodzącą, w dochodzeniu ogolnego wypadku rozmnożenia Narodu Ludzkiego, nie opuścić tutaj zeznania Pana *Joulain* Geografa Krola Chrześciańskiego, ktore dał publiczności w zamiarach prawda obcych moiemu celowi, ale ktore może służyć do pokazania, iak mało trzebaby mieć nałogu reflexyi aby przypuścić zawiązki preexystujące. Pan *Joulain*, wyrachowawszy liczbę ludzi, ktorzy się ziawili na świecie od stworzenia świata aż do roku 1749. pokazuje oczywiście, że gdyby ci ludzie wszyscybyli razem zgromadzeni, potrzebaby ziemi, ktoraby miała więcej nad 2197,000,000. stop kwadratowych, gdyby nawet ieden człowiek nie zabierał więcej mieysca nad stopę iedną kwadratową.

NB: Pan *Joulain* dowodzi, że przez 5749. lat urod; się 200,180,726,16,650,757,102,524,792, ludzi. Kownając miąższość ziemi z tą liczbą

ludzi urodzonych, potrzebaby aby nasz okręg był grubszy 356. razy, aby był równy masie ludzi. gdyby nawet ieden człowiek nie zabierał w miąższości więcej miejsca iak stopę iedną kubiczną.

Te kalkuły przystosowane do układu czyli systemu zwierząt spermaticznych, nie w pomyślnym go stawiają widoku, nadewszystko, gdy wzrociemy oko na rozrzućność do ktorey w nim natura jest przymuszona, aby utrzymała narod ludzki. Powiedziałem wyżej ile to zwierzątek fizycy postrzegli w iedney kropli nasienney. Jak straszliwa zachodzi dysproporcya pomiędzy temi zwierzętami a liczbą szczerolnych istot przychodzących do życia, Pan *Maupertuis* odpowiada zarzucającym naturze zbyteczną rozrzućność, mówiąc, „ ileż to tysięcy żołądźi „ spada z dębu, wyłycha lub gnieie, dla ma- „ łey liczby owych, które się mają zawią- „ zać i wyprowadzić drzewo? Ale nie wi- „ dziemyż tym samym, że ta ogromna li- „ czba żołądźi nie była bezpożyteczna, bo „ gdyby żołądź, która się zawiązała nie „ znajdowała się w tey tak ogromney li- „ czbie, nie nastąpiłoby wydanie drzewa no- „ wego. „ Pan de la *Mettrie* zwraca tę od- „ powiedź Pana *Maupertuis*, mówiąc, że do wy- „ prowadzenia nowego dębu, wszystkie spadłe i pognięte żołądźie były niepotrzebne, i że dosyć było na owej która się zawiązała.

Jakoż odpowiedź Pana *Maupertuis*, która zrazu zdaie się zaspokajać, pokazuje się nie-
dostateczną, skoro tylko zechcemy zapuścić
się w

się w roztrząsanie odtwarzania czyli reprodukcji istot w ogólności, tudzież przeznaczenia ogromnej liczby związków, które się zdają wychodzić z pierwszych istot stworzonych.

Ponieważ nie wszystkie zwierzęta mogą się żywić na wzajem, potrzeba aby znajdowały na ziemi pokarm, któryby mógł utrzymywać ich egzystencją; a same tylko krzewia mogą tego pokarmu dostarczać. Trzy tyłacie żołądki spadło z dębu, a nawet ten sam dąb, byłby ich nierownie więcej wydał, gdyby mnóstwo rozmaitych owadów, nie położyło tamy dojrzeniu onych: bądź używając nowo wyrosłych żołądki jako pokarmu, bądź składając w nich swoje jaja. Czworonożne zwierzęta, znalazły paszę dla siebie w części żołądki rozsypanych po ziemi; owady rzuciły się na drugą część i skutkowały zgnilością innej części; reszta nie się w ziemi zawiązać, ale i z tych jeszcze jedna część stanie się łupem zwierząt, nie tylko po zawiązaniu się, ale nawet gdy młodej latorośle pokażą się na powierzchni ziemi. W tym widoku natury, postrzegamy bez wątpienia wiele związków zepsowanych, ale ktoż nie widzi, że to zepsucie, było potrzebne do zachowania wielu pewnych zwierząt. A zatem obfitość związków czyli nasionek w królestwie krzewnym, jest skutkiem porządku ustanowionego od natury, w zamiarze utrzymania egzystencji istot żyjących.

Mnożność owadów, dla tej samej przyczyny jest ogromna; ale nie się nie zbliża

do płodności ryb. *Leuwenhoek* mniema, że mlecz samego *stokfisz*, zawiera więcej zwierzątek *spermatycznych*, niż narachować można ludzi w jednym czasie żyjących. Prawda, że ponieważ większa część *zawiazków* rybich niema nigdy przyjść do życia, ta rozrutność natury byłaby szczerą utratą, gdyby te nasiona, te *zawiazki*, nie miały swego przeznaczenia w karmieniu się rozmaitego gatunku zwierząt. *Ziarna*, owoce, *iaia*, które wprost nie służą ani przyczyniają się do reprodukcyi, mają więc inne użycie; stają się pokarmem zwierząt; przeciwnie zaś *owtłum* nieprzeliczony robaczek *spermatycznych* które giną, jednego tylko wyłączone, stale się oczywiście niepożyteczny.

Potrzeba było tak liczego *tłumu* robaczek *spermatycznych*, aby wiedzieć pewnie, że w ich liczbie będzie jeden taki, który się przyda rzetelnie. Ah przebog. tożby natura kładła na ofiarę straszliwą liczbę istot, tysiące milionów drobniuchnych ludzi, aby jednego do bytu przyprowadziła człowieka? A ten *tłum* nieprzeliczony ktorego każda szczerolnośćka ma prawo żądać bytności, miałby być w niwecz obrocony, dla tego: że jedna ma niezawodnie przyjść do życia! To skazanie na czerzość i bezbytność prawie ogólne i niemal wszystkich istot stworzonych, rozciąga powszechną żalobę na naród ludzki. *Gardka* ludzi rozruczona po ziemi niczem nie jest w oczach moich, w porównaniu liczby *owey*, która co chwila ginie powrocona czerzości. Świat widzialny drobnym tylko jest *proszkiem* obok

tego który podpada imaginacyi ; nakoniec potrzebaby szukać cudów natury w świecie nie znanomym, podług *Seminiſtow*, któryby w pewnych względach wystawiał więcej celów podziwienia, niż świat widzialny, którego my jesteśmy częścią.

Natura chciała zapewnić i zabezpieczyć reprodukcją. Nie mógł tego uczynić inaczej tylko stwarzając tę ogromną ilość związków, których przeznaczeniem jest aby się stały niepożytecznemi? .. Ale tak potrzeba było... Pozwalam tymczasem na to, dodaję iednak, iż nie ma niepewniejszego nad to, że ieden z tyſiąca milionów owych drobniuchnych ludzi przydzie na świat. Gdyby męſzczyzna który użył trochę terpentyny wewnątrz, iego *ninieyſze* potomſtwo, niech mi czytelnik pozwoli użyć tego wyrazu, zniszczone zupełnie ſtanie; widok ogólnego zniszczenia ſtawia przed wzrokiem tego, który uzbroiwszy oko drobnowidzem rozważa płyn nasienny. Więcej powiem, kropla wody deſzczowej rzucona na płyn rzeczony, tenże ſam skutek wyprawdzi. Na cożby wyſzły roztropne zabiegi natury około zachowania narodu ludzkiego, gdyby iego zniszczenie mogło zawisnąć od okoliczności codziennie zdarzyć ſię mogących? Wſzystkie iſoty *organiczne*, ſą *organiczne* tak w ſtanie zdrowia iak w ſtanie choroby. Drzewo zdrowe, początkowie zawiera w ſobie mnoſtwo włókien, które nie ſą przyzwane do rozwinienia ſię tylko w pewnych okolicznościach zupełnie przypadkowych; te włókna ułatwiają ſposób zarpo-

śnienia rys które drzewo odbierze, wszystko nasiona rośliny są przeznaczone do odtworzenia, dowód tego bardzo jest łatwy.... Ktożby mniemał, że natura pozbawiła tych środków królestwo zwierzęce? Ktożby pomyślał, że w jednym królestwie wszystko żyć powinno, wszystko powinno mieć pożytek swój, gdy tym czasem w drugim wszystko skazane jest na powszechne zaginięcie; z którego zaledwo kilka szczególnostek wymknie się, dla nieuchronnej potrzeby zachowania swego rodu. Ktokolwiek przyzna też same przywileje zwierzętom co roślinom, musi razem wyrzec się tłumowi niezliczonego zwierzęt, spermacyjnych i przyznać: że prostota środków których natura używa w swych działaniach, nie może się zgodzić z większą częścią naszych układów.

Układ *disseminacji* naybardziejby mi się podobał; on przynajmniej wystawia nam świat, iak obfzerny magazyn, w którym Sprawca natury, w moment stworzenia złożył nieprzeliczone mnoſtwo zawiązków tego wszystkiego, co jest i co ma być na świecie. Te zawiązki rozproſzone po żywiołach nierozwiązanych, nierozpływnych, *nieśmiertelnych*, okazałſe dać wyobrażenie świata, niż układ który nam wystawia nieprzerwane zniszczenie, a zniszczenie, doſzczętne milionów istot uorganizowanych.

Przypuszczając ten układ i ſtoſując go do celu niniejszego zapytania, niemożemyż mowić, że te zawiązki zanieſione do pęcherzyków nasiennych mężczyzny, lub ieżeli się podoba

do ialeczników kobiety, stała się tam począt-
kiem zawiązania płodu? Płyn nasienny za-
wierać zatym będzie mniej lub więcej za-
wiązkow; ich liczba bynajmniej mnie nie
przestrzaska: bo te, które nadpotrzebne bę-
dą, nie mogą być zniszczonemi, wniędą
nazad w masę ogólną, bez najmnieysze-
go skażenia. To tylko może oburzyć ima-
ginacją, że liczba zawiązkow rozrzuconych
po naturze będzie stała i udeterminowana,
ponieważ stroonicy ich mówią, że wszystkie
były stworzone w chwili wyprowadzenia
świata z niczego. Liczba ta będzie ogromna,
strasliwa; każdy związek, jeżeli się tak do-
rozumiewać podoba, będzie zawierał w sobie
pewną ilość zawiązkow innych; ale przypu-
ściwszy wieczność świata, (które przypu-
szenie przeciwne jest wierze) uznać trzeba
że za czasem musi zabraknąć zawiązkow.

Układ Pana de *Buffon* nie ma tey nieprzy-
zwoitości. Jest na świecie materya orga-
niczna, żyjąca, powszechnie rozlana po
wszystkich substancjach zwierzęcych i krze-
wnych, która równie do ich tuczenia iako
do ich odtwarzania służy. Mówiąc o wieku
pokwitania powiemy, iak pokarmy od-
mieniałą się w materyą tuczającą i iak nad-
obfitość tey materyi przyszedłszy do zbior-
rowniow nasiennych, doskonali się w nich
i zamienia się w początek zapłodzenia. Idąc
za układem Pana de *Buffon*, „nie ma za-
„dnych preeksystujących zawiązkow, niema
„zawiązkow ktoreby w sobie zamykały się
„wzajem przez kolej i następstwo nieskoń-
„czone, ale jest materya organiczna, za-

„wsze działająca, zawsze gotowa do u-
 „kształcenia się i do odtworzenia istot po-
 „dobnych owym, które ją przyeły. Do-
 „pokąd tylko nie braknie szczegółności,
 „zawsze gatunek istot odnawiać się będzie;
 „w samey rzeczy tak nowy jest dzisiejszy ród
 „ludzki, iak był przed lat trzech tysięcy;
 „podobnym sposobem wszystkie rodzaje
 „trwać będą, dopokąd ich wola Stworcy
 „nie zniszczy. „

Przypuszczając ten układ, potrzeba uwa-
 żać nasienie iako skład mogilek, które nie
 nie mogą ukształtować, dopokąd są blisko
 siebie uwięzione, ale które w macicy zło-
 żone od samca, odrywają się od siebie, u-
 mieszczają się władzą niezłaiomą, i któ-
 rych połączenie i uszykowanie kombinowa-
 ne pewnym sposobem, wyprowadza ieste-
 stwo organiczne.

Są jednak niektóre zarzuty przeciwko te-
 mu dowcipnemu Systematowi. Puszczam
 mimo siebie owe, za pomocą których fizy-
 cy nagle natarli na całą budowę, twierdząc,
 że nie może być w naturze żadney wła-
 dzy zdolney do uszykowania tej ogromney
 ilości mogilek ruchliwych, aby z nich zro-
 bić całość tak doskonałą iaką jest zwierzę;
 zaprzeczając bytność form *wewnętrznych*,
 któreby kształtowały w mały wizerunek czą-
 stki *organiczne*, którym przyznają *niezmien-
 ność* &c. Gruntowniejsze utworzono za-
 rzuty, równiając systema zapłodzenia przez
 iaię, z systematem zapładzania przez mogiłki
 organiczne; usiłując dowieść, że płyn mnie-
 many nasienno kobiety nie jest zapładzającym,

bo mogą niewiaſty poczynać nie rozlewając ani ſącząc żadnego płynu.

Można ieſzcze mówić wraz z Panem Reanmur, iż on takżę czynił doſwiadczenia mikrokopieczne na wymoczeniach, w których odkryto mogilki ruchliwe, mogilki organiczne; ale odkrył, że te mogilki nie ſą cząstkami organicznemi, którychby połączenie mogło ukſtałtować prawdziwe zwierzęta. W ſamey rzeczy zwierzątka żyjące w płynach tak różnych między ſobą, nie mogąż nam poddać tego ſprawiedliwego domyſłu, że równie i w płynie naſiennym znajduie ſię pewien rodzaj owadu, i że te zwierzątka, które ſię w rzeczonym płynie, iako i w wſzyſtkich innych mnożą, ſą zupełnie, względem iego iſtoty i przeznaczenia, obce.

Coż wnieść, co uſtawić z tych rozmaitych domyſłów o rozcieku zapładzającym człowieka? Oto, że ten przedmiot, dotąd ieſt zakryty zaſłoną naygrubſzey ciemności.

Widzieliſmy naſienie zapełnione zwierzątkami ſpermatycznemi; widzieliſmy zwierzątka ſpermatyczne zaćmione mogilkami organicznemi; te nareſzcie były uważane iako nie mające nic wſpolnego z odtwarzaniem zwierza, w którym żyją.. Ale któż to wſzyſtko widział? ludzie, którzy ſię omylić mogli. Kto wie, podobno uſtawieni ieſteśmy w tak wielkiej od tych przedmiotów odległości, że ich odkryć nie zdołamy; podobno człowiek prędzey potrafi opisać ogromne ciała taczące ſię nad iego głową, niż zawiązek, któremu bytność ſwoją wien.

„ Opatrzeni w narzędzia tak niedoskonałe,
 „ iak dotąd są nasze drobnowidze, iakże-
 „ byśmy mogli dociec cokolwiek pewne-
 „ go w tey mierze. Błąd wielu drogami
 „ może się tutaj wcisnąć; ścieżki prawdy,
 „ nie są bardzo liczne. Ruchy słabsze lub
 „ mocniejszy, odmienniejsze lub iednostay-
 „ niejsze, mniej lub więcej od płynu u-
 „ trzymywane, w którym te mogiłki, te
 „ zwierzątka spermatyczne pływają; wy-
 „ parowanie obfitsze lub skąpsze; rozwią-
 „ zanie się skorśsze lub późniejszy czaśtek;
 „ powietrze czystsze lub pełniejszy obcych
 „ czaśtek; mniej lub więcej dzielności ma-
 „ iące; omamienie optyczne cięższe lub śa-
 „ twiejsze do uprzedzenia lub zniesienia;
 „ a w reszcie, ktoż wie? płyn bardzo dziel-
 „ ny, przenikać mogący materją nasienną
 „ lub wymoczenia, i którego ruchy mogą
 „ oku stawać pod postacią owych mogiłek;
 „ to wszystko mogłoby nas wprowadzić
 „ w błąd, i uprzedzonemu wzrokowi pozor
 „ stawiać na miejscu prawdy. *Consider: sur*
 „ *les corps organisés par M. Bomet.* „

Otoż kres, do którego przychodzą nasze wiadomości o płynie nasiennym; wiemy że ten płyn koniecznie jest potrzebny do zapłodzenia; ale zupełnie nam niewiadomo, (co musimy wyznać, jeżeli szczeremi bydź chcemy) jakim sposobem działa w macicy, gdy się przyczynia do ukształcenia i zawiązku płodu.

Nie wiedząc iakowey natury jest tego istność, nie możemy przyśwoić sposobow, które mniemają bydź zdolnemi do pomnożenia ie-

go Hości. Ogółem można powiedzieć, że płyn nasienny obficiey się znajduje w człowieku używającym pokarmów soczystych i wyszukanych; że ten rozciek bardziey będzie drażnił i roziątrzał człowieka, którego imaginacya napoiona jest wyobrażeniami lubieżnemi i rokosznemi. Ale z drugiey strony, takowe działacze nie będą nuały do rozkrzewiania tey siły, którą dała pokarmy zdrowe połączone przyzwocie z ćwiczeniem ciała.

Co się tycze sposobu, iakim ten płyn działa gdy jest ieszcze w zbiorowniach nasiennych, prawie wszystkie istoty żyjące czują jego wrażenia. W roztechtaniu, w rozdrażnieniu, które skutkuje ten płyn w organach, potrzeba szukać przyczyny, która w pewnych czasach zbliża samca do samicy w wszystkich rodzajach zwierząt. Ten płyn zbyt długo zatrzymany, skutkuje roziątrzenie czyli zacieczenie albo szaleństwo miłości, zobaczemy niżej, co zbyt długie zatrzymanie może skutkować w ludziach, nadto upożonych na swoy stan od natury,

A więc pospolitą jest rzeczą wszystkim ludziom (wyjąwszy małą liczbę złodowaciących) czuć wpływanie nasiennego likworu, od samey Epoki pokwitania młodzieńskiego. Nie rzadkie mamy przykłady, które pokazują, że w pewnych osobach natura przyspieszyła władzę odtwarzającą. Abyśmy mogli uważać w wszystkich punktach dzielność tey władzy, przytoczymy niektórych osoby, które w wieku upadania sił, za-

częły czuć żywe impresjię płynu, nie mierzającego ich pokoiu w kwiecie wieku.

Mówiliśmy gdzieindziej (MALŻENSTWO, gdzie rzecz o wpływaniu Malżeństwa na zdrowie) o lubieżnym Starcu, którego wyprawy miłosne, zdawałyby się przechodzić nayskwapliwszą łatwowierność, gdyby należycie świadectwy stwierdzone nie były. Pewien Prawnik Francuzki, *du Puy en Velay* doszedłszy siedmdziesiątego piątego roku, ożenił się dla ulgi sumnienia, bo niemógł dłużej opierać się wybuchnieniu późnemu, lecz gwałtownemu temperamentu, który go gwałtem pobudzał do miłości. Pewny Zbrojownik z *Montfaucon*, mający lat osmdziesiąt, odzyskał nagle siły, które miał za utracone bez powrotu; ożenił się znowu i miał bardzo piękne dzieci.

Pomiędzy przykładami mężczyzn łaskawie obdarzonych w wieku starości roskoszami małżeństwa, nie ma zapewne dziwniejszego, nad zdarzenie sławnego Anglika *Tomazza Parra*. Każdemu wiadomo, że ten chłopiec z *Shropschiru* umarł mając lat 152. i miesięcy 9. ale wielu nie wiadomo jest, że mając lat 112. gdy się ożenił z pewną wdową, organa spermatyczne dodawały jeszcze temu nadzwyczajnemu człowiekowi, sposobow kosztowania roskoszy i nabawiania iey żony. Taż żona po śmierci małżonka swego zapewniała: że dopiero na 12 lat przed śmiercią, społeczność łoża ustała między niemi.

We wszystkich Wiekach bywali ludzie, w których natura przedłużała używanie mi-

łości fizyczney. *Waleryusz Maxym* pisze, że *Maffiniffa* Król *Numidy*, spłodził *Me-thynnate* po ośmdziesiątym szóstym roku. Inny dzieiopis daleko świeższy napisał, że *Władysław* Król *Polski*, zrobił dwóch chłopców w roku 90 a *Felix Platerus* mówi: że iego dziadek miał lat 100. gdy przestał być Oycem. *Historia Akademii Umiejętności* wzmiankuje o pewnym człowieku *Dycezyi Seer*, mającym lat 94. który po-
 iął w małżeństwo zapłodzoną od siebie kobietę, będącą w wieku ośmdziesiątym trzecim: zległa w czasie i powiła syna. Ten przykład tym jest znakomitszy i dziwniejszy, że kobiety wcześniefy przestają poczy-
 nać niż mężczyźni zapładzać.

Do tych postrzeżeń, mogłbym być wiele innych dodać, gdybym się nie wzdygał przytaczać baiek oburzających rozum. Czytamy *Historii Indyjskiej Maffeusza*, że gdy *Akuna* wszedł do miasta *Diou*, pokazano mu starca mającego lat 335. wraz z synem mającym lat 90. Ten starzec odmieniał trzy razy brodę, i tyleż razy odmieniał. Na koniec umarł mając lat 400. *Missionarz Jacinto*, pomiędzy wieściami szczer-
 gólniejszemi iego życia mówi, że wyznawał trzy Religie; że był 100. lat poganinem, trzysta lat mahometaninem, i że go ku koń-
 cu życia ochrzczili zakonnicy.

NAWIAZKA *Patrz OBWIASŁO.*

NEPHRALGIA, (Szt. Lek.) Jest to cho-
 roba, którey symptomatém głównym jest ból stały w przestrzemi nerek i urotnych, bez pyrexii ostrey, w czym się różni od

Nephrezy: pospolicie ją nazywają kolką nephretyczną. *Patrz niżej Artykuł.*

NEPHREZYJA, albo NEPHRITIA. (Szt. Lek.) Tak nazywają Lekarze zapalenie nerek. Ta choroba ma za piątno ból pieczęcy, żywy w grzbiecie i przestrzem nerek; gorączka ostra, pieczenie czyli gorącość uryny, mała ury ilości, otrętwienie bliskiego uda; boleść słabizny krokowej i bliskiego jąderka, wymiotowanie żółci, i odrzeganie się ustawiczne.

Pan *de Sauvages* naznacza dwa gatunki nephrezyi i mówi, że jest nephrezyja prawdziwa, i nephrezyja kamienista; prawdziwa nephrezyja jest owa, która się zaczyna od gorączki: ta gorączka nie bywa skutkiem bólu, który pod ów czas skutkuje kamieniem zawarty w pęcherzu, i wstrząśniony iakowym poruszeniem. Prawdziwa nephrezyja, nie jest stowarzyszona z otrętwieniem nogi ani z wsunieniem się jądra co jest symptomatem równie w nephrezyi kamienistej znajdującym się. W reszcie gorączka bywa nie kiedy mocna i piecząca, nie kiedy mierna z nieiaka twardością pulsu: chory czuje w iedney nerce lub w obydwóch razem ból ciężący, który trzeciemu żebru odpowiada, zaczawszy rachować od łożu, i o trzy palce od spinadórki. Do tego symptomatu przyłączają się: gorączka, nudność, bezlenność, zbieranie na wymioty i wymioty łame. Chory nayprzód wyrzuca co jest w żołądku, potym żółć; żołądek miewa ścieśniony i zawarty, uryna bywa koloru czerwonego zapalonego, niekiedy

krwawa, niekiedy w samém nateżeniu choroby płynąć przestaje.

Nephrezya kamienista różni się od prawdziwej *Nephritii*, czyli nephrezyi. 1. boleśniami ostrzejszym skutkowanym od kamienia, który wciągniony będzie w ruch jakim gwałtownym ćwiczeniem, iako to naprzykład kolebaniem się i strącaniem powozu; bol ten bywa ciężącym czasami, i za powrotem zawsze jest uporczywy. 2. Tym, że mryna jest krwawa, szlamowata a nie kiedy piaszczysta. 3. Bo w nephrezyi kamienistej noga tegoż samego boku otrętnieniem rażona bywa. 4. Różni się wciągnięciem czyli ustąpieniem iądra, i boleśniami w podług kanału uretry. 5. Nudnościami i wymiotami.

Zapalenie nerki kończy się nie kiedy wypróżnieniem obfitym mryny lisowatej, gęstej, odsączonej bez przerwy przed siódmym albo nappóźniej przed czternastym dniem choroby. Widziano także nieraz, że niknęło za pośrednictwem płynienia obfitego hemoroid.

Jakakolwiek bądź przyczyna skutkowała nephrezyą walczyć z nią, należy użyć wszystkich lekarstw ogólnych, zdolnych do rozpędzenia zapalenia, iakimi są: puszczenie krwi, roztwarzające używanie wywarzeń łagodnych, odmiękcujących, antyflagistycznych, enemy, naparzania, kąpiele, spoczynek; puszczenie krwi powinno być częste lub rzadsze, podług wieku, temperamentu chorego, i podług nateżenia choroby; ale ogólnie mówiąc, potrzeba aby te lekarstwa bardzo prędko po sobie następowały.

wały. Doświadczenie pokazało, że obfite pufczenie krwi w kąpieli, może mieć najszcześliwsze skutki. Roku zeszłego (1774.) będąc przyzwanym do o soby cierpiącej bardzo gwałtowną nephrezyą, kazałem, aby ją włożono do kąpieli, i aby upuszczono krwi, aż do utraty zmysłów; ta rada bardzo zbawienną była dla niey, bo w krótkim czasie doskonale uleczoną została. Jeżeli można kazać położyć się choremu na materacu włosiennym, bardzo dobre uczucie skutki; bo wełna i pierze bardzo rozgrzewiają, i opierają się prędkim atiphlogistycznym skutkom. Wielu Atorow bardzo zalecają następujące na zapalenie nerek lekarstwa.

Weź *Liści świeżych trybuli.*

Beccabungi.

Popurnego, każdo. garści 2.

Korzonkow szczawiu leśnego.

Cykorgi.

Łopianu, każdego uncyi 2.

Cieciorki czerwonej uncya 1½.

Nasion maku białego utłucz:

Ostropeštu każdo. drahmy 4.

Każ wszystko warzyć w trzech funtach wody, przez pół godziny i każ wziąć choremu co kwadrans dwie uncye tego wywarzenia.

ALBOLITEZ.

Weź *Korzonkow psiey paszy uncyi 6.*

Ziarnek melonu potłucz: uncya 1½.

Lukrecyi uncya 1.

Każ warzyć wszystko w trzech funtach wody.

To wywarzenie, takim samym sposobem używają iak i poprzedzające.

Częstokroć bardzo pożyteczną jest rzeczą pomodź wymiotom, które są symptomatem choroby, piąc wodę letnią miodkowaną czyli miodem zaprawioną.

Jeżeli nephretia nie kończy się przez rezelucyą czyli rozwiązanie, że zamiast uleczenia trwa jeszcze wyżej nad dzień siodmy, obawiać się potrzeba ukształcenia otoku. Okształceniu takowym, Lekarza zwolnienie bólu, drżenie częstotłe lub rzadsze, uczucie ciężkości i otrętwiałości w części ostrzeżę; pewnym bydź można, że się już otok zrobił, gdy po poprzedzeniu tych przypadków zachodzi bicie, gorącość, wyprężenie i rwanie w tym samym miejscu, gdy uryny są ropiste, smrodliwe; jeżeli wypadnie na wierzch, jeżeli czuć kolebania się przez powłoki ciała, na ten czas potrzeba postąpić sobie tak iak przepiszemy, w artykule *nephrotomia*.

Jeżeli ropienie trwa długo, nerka, ktorey cała substancya jest zgryziona, zamienia się w worek, do żadnego użycia nie zdatny, i często po tym zdarzeniu następują suchoty.

Jeżeli zapalenie kończy się na skirze, udo tey samey strony zaraża paraliż, albo chory kuleć zaczyna, z czego nie można wyprowadzić; to zaś często skutkuje konsumpcyą wolną, puchlinę &c.

To zapalenie kończy się także niekiedy na gangrenie, co poznać po nagłym ustaniu bólu, z potem zimnym, pulsem słabym, przerywanym, czkawką, zupełnym zatałowaniem uryną, lub z sinieniem, z czernieniem ich koloru, i z smrodliwością ich woni.

NEPHROTOMIA. (Chir:) Tak nazywają operacyą za pomocą ktorey czyni Chirurg otwor w nerce, końcem wyciągnięcia z niej ciała jakiego obcego, lub końcem otworzenia otoku. Prawie wszyscy Chirurgo wie, którzy pisali o tej materji nie wahają się radzić, pod pewnymi warunkami, tej operacyi, i decydują, iż jeżeli w osobie mającey kamień w nerkę, robi się ropienie i otok, i gdy się zewnętrznie pokazuje nadbiegłość około ledźwiów, które swem kołobaniem się, zdaje się pokazywać miejsce w którymby można robić operacyą, potrzeba ją otworzyć, aby wyciągnąć ciało obce, i ziednać wyście materji ropistej. *Hippocrates* mówiąc o chorobach nerek, rozkazuje uczynić narznięcie na nerkę, gdy się w niej nadbiegłość pokazuje, aby wyszła ropa, i aby uprzedzić wyście piasku. *Koussset* i *Riolan* przekonani są, że można pomyślnie praktykować nephrotomią, czyniąc narznięcie w miejscu, w którym postrzegamy kamień; w samej rzeczy ta operacya, musi koniecznie mieć swoy pożytek, gdy natura wskazuje miejsce w którym uczyniona być powinna, nadbiegłością lub otokiem w nerkach, skutkowanemi kamieniem będącym w tym trzewiu. To zdanie popieraia powagą swoją
Wedelius

Wedelius, Meckren, Lavater, który mowi, praktyknie nephrotomią, gdy potrzeba iey wskazana jest otokiem.

Zdaje się, że to co *Serapion i Avicenna* mówią o nephrotomii, dowodzi, iż za ich czasów używana była. Wszytko co mówią o nieszczęśliwych następnościach idących za zrobieniem rany przenikającej aż do dołku nerkowego, o fałsz jest przyprawione wiadomością Pana *Bernarda* piszącego o *Raycy Hobsonie* ktoremu w Padwie wyrzynał kamień z nerek *Dominik Marchettis* i który żył kilkanaście lat po operacyi. Niechay czytelnik nie myśli, że ten tylko przykład mamy sprzyjający skutkom nephrotomii. Historia Francuzka Pana *Mezerai* dośławia nam drugiego niemniej oczywistego. Lekarze Akademii Paryzkiej, dowiedziawszy się, mowi ten Historyk, że Sługa Mieyski de *Bagnolet*, który od dawnego czasu dręczony był kamieniem, skazany został na śmierć za zbrodnie swoje, prosili Krola, aby rozkazał oddadź im go w ręce, końcem doświadczenia czyliby mu nie mogli otworzyć nerki w zamiarze wyciągnięcia z niey kamienia. Operacya, tak pomyslnie miała skutki, iż rzeczony zbrodzień, żył potym lat kilka w bardzo dobrym zdrowiu. Nie widzę przyczyny, mowi *Heister* dla czego niektorzy Autorowie, zupełnie potępiają operacyą nephrotomii: mnogie doświadczenia *Fontanusa, Fabrycego Hildana, Tulpiusza*. nie powinnyż umysłu naszego na iey stronę przeciągnąć? *Freind i Schurrigius*, mówią także, że nephrotomia powinna bydz

praktykowana, w przypadku o którym my wyżej mówili. Pan de la *Page* Chirurg Paryzki, Autor Początków Chirurgii i Komentarzów nad Dziejami *Dionis*, decyduje, że iedynie w tey okoliczności, można przedsięwziąć operacyą nephrotomii.

Mimo wszystkie dopiero od nas przytoczone powagi, *Mercatus* i *Forestus* utrzymują, że nigdy nie należy otwierać takich otoków, nawet ani w tych przypadkach, w których ich potrzeba zdaie się nayoczywiście okazana. Tym sposobem myślenia to ich uprzedziło: że iak mówią rana zrobiona końcem ziednania wyścięcia ropie lub wyciągnięcia kamienia, nigdy się nie zagaia doskonale, ale się zamienia w fistułę; lecz oprócz tego, że mniemanie takowe, kilkakrotnie było doświadczeniem zawstydzone, nie możemyż prawdziwie mówić: że ta niewygoda nawet bardzoby była do znoszenia łatwa, i że może usunąć człowieka od cięższych nierownie chorob, iako doświadczenie pokazało. *Roussset* pisze, że pewna kobieta; która przez lat 25. miała nieustannie takową fistułę utrzymywaną, za pomocą świeczki i rurczki srebrney, została uwolniona tym sposobem od bolów nerkowych przedtym cierpianych, iako też od sączenia ropistej uryny.

NEPHROTOMIA, czyli przecięcie nerki, może zatym pomyślnie bydź praktykowana, w przypadku otoku pokazującego się zewnątrz, czyli to nerka będzie rażona kamieniem; czyli też żadney nie będzie iego oznaki. A

ym my
Chirurg
i Kom-
yduie,
przed-

orzyto-
utrzy-
s tako-
rzypa-
taie się
sobem
mowią
yiścia
dy się

a w fi-
ie ta-
niem
e mo-
y była
czło-
b, ia-
oifze,
mia-
waną,
z o-
olow
o też

, mo-
a, w
atrz,
em;
A

nawet w tey okoliczności, nie trzeba wie-
le odwłoczyć, ponieważ zbyt długie prze-
bywanie ropy, może wiele nierządu skut-
kować w części w ktorey się znayduie. Gdy
otworzywszy otok, małż wszelkie pozory do
sądzenia, że się w nerce znayduie kamień,
zapuścisz palce lub sondę, abys go rozpo-
znał, poznawszy go zaś należycie wycią-
gniesz obcężkami lub innym iakim przy-
zwoitym narzędziem. Zawiniesz tak ranę:
aby nie zbyt nagle zbliżone brzegi do siebie
zostały, i aby kamyczki czyli piaski, ktore
mogły pozostać w nerce, miały wolne wyi-
ście.

NEPHROTOMIA może bydź praktykowana
kauteryami aktualnemi lub potencyalnemi,
lub też ostrym iakim narzędziem; ten osta-
tni sposob, zdaniem naszym, iest godzieln
przełożenia nad pierwszy. Potrzeba użyć
bistury, ktoryby miał główienkę nieco przy-
dłuższą, ponieważ wiele trzeba przeciąć
muszkułow, niżeli się do nerki doydzie. Prze-
cięcie robić trzeba podług otoku, ale iednak
łosownie do położenia włókien nerkowych.

Głębokość, może czafem przeszkadzać
oczywistemu rozpoznaniu na dotknięcie zbi-
ru ropy w nerce; pod ow czas nie można
mieć inney znajomości ropy, oprócz owey,
iakiey dostarczyć mogą znaki i symptomata.
zapalenia, ktore poprzedziły; iakiey dostar-
czyć może pozorna spokojność, ale mało
trwała ktora po nich nastąpiła; iaką po-
dadź może powrot bolow, drżenia, gorą-
czki; a często także oedema, postrzeżone

Hh ij

na powłokach okrywających otok, lubo kolor skóry nie jest zmieniony. lubo przyśtepy nephretyczne są częstsze lub rzadsze; iaką podadź nakoniec może, zupełne zatamowanie lub proste zmniejszenie wypływu urynego; podczas urynowania z wychodem krwi, ropy, piaskow, kleiowatości, kamyków; sedyment szlamowaty, mętny, gęsty, czerwony, ropisty; a w tych przerwach, strzykame, odcieżałość, lub bole obłąkane, gwałtowne, biące, lub pieczące w okolicy lędźwiow, tuż pod ostatnim miewszym żebrem, blisko spina dorisi; powiększenie bolu, gdy mocno kto naciśnie na część, iego rozciąłość aż do słabizny krokowej i iaderek. Wszystkie te znaki, mogą bydź powodem chirurgowi da sądzenia, że się znajduje ognisko czyli rdzeń otoku. Z tym wszystkim ponieważ w tym dorozumiewaniu się, nie można doskonale udeterminować położenia otoku, Pan *Hevin*, w swoim o *nephrotomii* pamiętniku, radzi, aby zapuścić w otok przed otwarciem onegoż, troakar żłobkowaty, co nie może uchybić przyniesienia korzyści, bo 1. Tym sposobem, uniknąćby można ineyzyy pewnych, ktoreby robić potrzeba z wielką skrętnością, aby doysć do rdzenia otoku. 2. Żłobkowatość czyli rurkowatość troakaru, służyłaby do prowadzenia bistury, aż do owego rdzenia. 3. Operacya pewniey i prędzeyby się odbyła. 4. Wieleby się nakoniec choremu oszczędziło bolow. Bacznosc dadź należy, aby narznięcie zawsze nie ku wyższej ale ku niższej części lędźwiow, kierowane było; Ten

jest sposób otworzenia dobrego nayspadzistszej części otoku, oraz uniknienia przypadku, zapuszczenia narzędzia w mniejsze żebra, które w gorze otaczają nerkę.

Czałem takowe otoki, mowi Pan *Hevin*, miewaiać dwa rdzenie, ieden w wnętrzu nerki, drugi zewnątrz w tłuszczach; o tym należy się zapewnić palcem, a gdybyś znalazł iaką błonkę lub przegrodę, ktoraby tamowała komunikacyą dwóch otoków, potrzebaby ją przeciąć bisturym. Podczas operacyi, może się przytrafić tak wielka hemoragia, iż się aż do agaryku dębowego udadź potrzeba, na ten czas do tego grzyba przywieszaić nic grubą woskowaną, i tak długą, aby iey koniec wypadł za ranę; przywieszaić tę nic do obwiąta, aby nie wcisnęła się i nie zginęła w głębokości rany, ponieważ nie można zawfze wiedzieć iak wielkie wydrążenie otok uczynił. Też samę uwagę trzeba mieć w następnych opatrywaniach, względem fleytuszków, które zapuszczają w ranę. Gdy tylko idzie o próste wrzodowacenie fistułowe, nadeszłe po otwarciu otoku dawniey lub późniey, w przestrzeni lędźwiowey; dosyć jest zapuścić sondę żłobkowaną w otwór iamy, wsuwaiąc ją aż do gruntu fistuły, aby poznać czyli się w niey nie znajduje iakie ciało obce, któreby utrzymywało fistulę w otwarciu. Jeżeli Chirurg tak jest szczęśliwy, iż uczuie ciało zewnętrzne, powinien rozprzeźstrzenie iamę fistuły instrumentem lub kautycznym, a nawet niekiedy rozmaite zrobić narzędzia, końcem ziednania sposobu wprowadzenia instrumentow potrzebnych do wyciągnięcia obcego ciała, Gdyby ciasność albo krę-

tość iamy, alboliteż obecność ciał grzybowatych kładła tamę wprowadzeniu sondy, i niedozwalała iey aż do gruntu zapuszczać, pod ow czas wprowadziłbys w otwor zewnętrzny, małą świeczkę dosyć długą, albo sondę ołowianą giętą, ktoraby służyła do doprowadzenia pierwszey sondy aż do gruntu iamy, którą w reszcie przyzwolicie otworzysz.

NERW. (Anat:) Anatomia nazywa nerwem ową część ludzkiego ciała, która oku wystawia postać sznurka białego, okrągłego, niekiedy spłaszczonego. wszystkie nerwy zabierają swoy pierwiastkowy początek albo z muzu, albo z muszczku, za pośrednictwem mleczu przedłużonego, czyli mleczu pacierzy grzbietowych; wypadają z niego kształtem wiązanek bardzo symetrycznie ułożonych parami i kształtem tyłuż pni ośbnych, które potym rozchodzą się na kilka gałęzek, włókien i włoskowatości.

Nerwy mleczu muzgowego przedłużonego, przebiegają po więkkszej części nasady muzgową; nerwy mleczu grzbietowego, przechodzą przez poboczne otworzystości wszystkich pacierzy, i przez wielkie dziury przednie kości kuprzełsy.

Polpolicie rachują 10. par nerwow wypadających z mleczu muzu przedłużonego, a trzydzieści nerwow z mleczu pacierzowego; pierwsze nazywają się *muzgowemi nerwami*, ostatnie nazywają się *nerwami pacierzowemi*, albo *parami pacierzowemi*.

Nerw jest bez wątpienia częścią najintereśownieyszą ciała żyjącego, jest źródłem

obfitych fenomenow, z których wiekſza część, dotąd nie mogła ieſzcze być dokładnie wytłumaczona przez naybiegleyſzych *Phyſykołogiſtów*.

Jeżeli z muzu wychodzi tyle nerwow, które potym rozchodzą ſię po wſzyſkich częſciach ciała, to przeto: aby wſzyſtkie ożywione były działaniem duchow żywotnych, i aby dusza, która podług teraźniejszyſzych filozofow ma ſiedliſko w muzu, tak iednak, że nie zalega rzetelnego mieyſca przeciagu, mogła zawſze być oſtrzeżona o naymnieyſzym poruſzeniu ciała.

Przez to ſłowo *duch*, rozumiemy tutaj ſubſtancyą bardzo ſubtelną, niezmiernie płynną, czyſtą, lekką, elastyzną, działalną, okiem nie objętą, odſączaną od maſſy krwi, w częſci popielistej muzu, muſzczku, i mleczka paſierzowego, wpychaną w włókna ſubſtancyi drdzeniowej, i za pomocą nerwow rozchodzącą ſię po wſzyſtkich częſciach ciała, aby przyzwoicie odbywały ſię funkcye jego.

Byle tylko przewiazać nerw, natychmiaſt funkcyą organu, z którym ten nerw ma komunikacyą uſtaie. W ten czas to duchy zwierzęce nie mogą płynąć przez nerw, aby ſkutkowały czynność; tak właſnie iak powietrze, którym za pomocą rurki albo piorka rozdymaſz pęcherz, przeſtaie działać gdy pęcherz wiążeſz przez ſrządek.

Kropla wina ſtarego, nagle przywraca ſiły oſobie, wyczerpioney trudami, bo wino zaſtępuje mieyſce duchow rozproſzonych wzniecaniem innych duchow, zdolnych do

przywrócenia ciała jego czułości, swym po nerwach płynieniem, i do przeprowadzenia impresyi przedmiotów zewnętrznych aż do siedliska duszy. Dusza ostrzeżona temi wrażeniami, podług praw połączenia duszy z ciałem, postrzega obiekt, podpadające pod zmyśły, i to to jest czucie.

Gdy sobie kto każe puścić krew z żyły karkowej, czuje nie kiedy otrętwienie w muszkułach sąsiedzkich. Nerw nie jest czym innym, tylko małą wiązką naczynek, błon i nitek nieskończenie drobnych. W tych wiązkach zawsze jest pewien stopień sprężystości; i dla tego, gdy nerw zostanie przeciętym, musi się wciągać pod części stałe; wciągając się, ciągnie i wypręża pobliskie nerwy; to wyprężenie skutkuje bólem w okolicach najbliższych; a więc ból, którego doświadczamy w puszczeniu krwi z żyły karkowej, zapewne pochodzi stąd: że pod ów czas pewne włókna nerwowe, przecinamy; ale w reszcie to otrętwienie ustaje, bo ponieważ część cofniętego nerwu nie jest bardzo znakomita; w reszcie nie daje na to człowiek baczności, że jej nie doświadcza.

Ból, który skutkuje nerwy na pół przecięte, jest znakomitszy niż ból, który się czuć daje pod czas zupełnego przecięcia nerwu. Ból ten skutkowany jest rozdarcie włókien nerwowych. Gdy nerw przecięty na pół, część przecięta cofa się; ale się cofać nie może bez pociągania za sobą wielu włókien nerwowych, do których jeszcze jest przyczepiona. A zatem ustawiczne rozdzielanie skutkować będzie. Do-

dać ieszcze do tego należy, że nerw cały, który utrzymywał ciężar części, do których jest przywiązany, już w ten czas, nie całym sobą, ale niektórymi tylko pozostałemi włókniami, tenże sam ciężar utrzymuje. Ciągnięcie i rozerwanie, muszą się ieszcze bardziej powiększać, i ta jest przyczyna owego wielkiego bólu, który się pod ów czas czuć daie.

Nerw napół przecięty skutkuje zapalenie i konwulsye. Skoro nerw przeciętym w pół zostanie, włókna w całości utrzymujące się większego ciągnięcia doznają; ale nie mogą doznawać większego ciągnięcia, aby, oraz rurki, które składają i naczynka krwiste tworzący je im w układzie tych kanalików, nie były przygniecione. Dopokąd trwa to przygniecenie, sok nerwowy zbierać się będzie po nad częścią rozerwaną; ten sok nerwowy zebrany, wparowanym będzie potężnie w miazgę, za pośrednictwem działania małych arteryi nerwowych, które będą przygniecione dzielniey biłą; zapalenie skutkowane nayprzód będzie działaniem tych małych arteryi: że zaś *dura mater* okrywa te nerwy, zapalenie rzeczone może się rozciągnąć aż do miazgi, gdzie doszedłszy nie omieszka skutkować obłąkaniem umysłu. Nakoniec przygniecenie, które nerwy cierpieć będą w zapaleniu dojdzie do nadzwyczajnego stopnia; części obumrą, i gangrena nastąpi; w reszcie, to zapalenie z przyczyny nerwów komunikujących z nerwem zerwanym, a ciągnięcia tych nerwów przytrafia się, że się wielka liczba na-

wet grubych naczyń rozpręża, co zapalenie pomnaża.

Wielkie zapalenie nadzwyczajnie miota nerwami. To mocne miotanie sprawia: iż fok nerwowy wpływa w nie mocniej i nierówniey iak przedy, a zatym muszkusy, które za pośrednictwem tych nerwow odbiorą działanie foków, muszą wpadać w konwulsye. Jeżeli się w głowie utworzy iaki Aneurysm, bicia gwałtowne arteryi, ciśnąc na moc na przemiany, przesyłać będą z większą mocą fok nerwowy, do nerwow, które są przy tey arteryi rozdętey. Te znowu foki przejdą do muszkułow, które pod ów czas wnidą w skurczenie.

Nie zawodne mamy doświadczenie, że osoby, którym rękę lub nogę odmówiono, skarżą się, iż czują ból w cięściach, których już nie mają. Łatwo każdy przyczynę tego zrozumie gdy uważy: że dusza, ostrzegana bywa o tym lub owym na członek wrażeniu, odpływem płynu nerwowego ku muzgowi. Gdy zakoleśa kogo w rękę, nie ręką w ten czas cierpi, ale dusza; dusza zaś, ostrzeżona bywa o tym zakłóciu, bo fok nerwowy odpływa aż do muzgu, za pośrednictwem nerwu, który się rozchodzi po rękę; a więc zakłócie tego nerwu wznieca poruszenie pewnych włókien muzgu, a to poruszenie pewnych włókien muzgu, wzbudza czucie w duszy. Idzie za tem, iż ilekroć się nadarzy odpłyn duchow zwierzęcych przez ten nerw, lub poruszenie włókien, które odpowiadają temu nerwowi, tyle razy będzie w duszy determi-

nowane czucie. Ale gdy komu barkę albo przynajmiej rękę odmówią, natenczas nerw ręki wraz z całą częścią jest odcięty, chociaż zaś ten nerw już tylko do połowy ręki rzeczywiście dochodzi. może być w tem ostatniem miejscu dochodzenia lub wyżej rozdrażniony od wewnętrzney lub zewnętrzney iakowey przyczyny. tym samym sposobem, iak pod ów czas, gdy do całej ręki dochodził; a pod ów czas nadarzy się odpływ płynu nerwowego, który wzbudzi takie same wzruszenie w włóknach muzgu, i który nieochybnie determinować będzie także same czucie w duszy; tak dalece, że kaleka nie mający ręki, utykiwać będzie na ból oney.

To cośmy powiedzieli wiedzie nas do wyłomaczenia otrętwienia.

Otrętwienie znaczy zmniejszenie władzy czucia, która jest przywiązana do całej powierzchni ciała. A zatym otrętwienie jest to szczególniejsze obrażenie zmysłu dotykania.

Otrętwienie może być skutkowane zimnem, tak ściągającym skórę i kutałki nerwowe, iż płyn ściekający w owe części nie może dojść do ich koniuszków: tak dalece, że nam się здаie, iż czuiemy przez iakoweś inne ciało, pomiędzy obiektem czucia i samym naszym zmysłem będące. Takowego gatunku otrętwienie bywa także skutkiem przygniecenia nerwów rozchodzących się po jednym członku; co się trafia siedzącym na jednym udzie w przykrey i niewygodney sytuacyi; naciśnienie prze-

szkadza wolnemu wpływowi w owe nerwy, zkad wypaść musi meuchronnie brak albo przynajmniey zmnieyszenie czucia a nawet ruchu owej części. Z tey przyczyny zapalenie nerek skutkuje nie kiedy otrętwienie udow.

Jeżeli otrętwienie jest ogólne, i gdy funkcya czucia oraz ruchu nie może się dokładnie odbywać; pod ów czas zachodzi skutek iakowey wady w muzgu, która zmnieysza dystrybucyą płynu nerwowego; takowe otrętwienie bywa często poprzednikiem apoplexyi w osobach, które przed tym niechorowały.

NIEDOLEŻNOSC. (*Impotentia Szt: Le-
karzka.*) Przez niedoleżność, rozumiemy tutaj niemoc uskutecznienia sprawy małżeńskiey. Przypadek ten dla skutkow swych okropny, a dla osob podlegających iemu upokarzający: nayeczęściej na modnych napada Elegantow, którzy bez względu na zdrowie, Religią i honor, ubiegają się za sprośnemi, a czasem aż do bydlęstwa posunio-
nemi rokoszami, a o których Pan Thomas mówi w *Liście do ludu*:

*Patrzay iak te ślasydła te trupy
złocene,*

*Gnuśnie i zwolna nogi suwaią zwa-
tlone.*

*Jak blizkie rozsypyania wioda reszty
smutnie*

*Ciała, ktorego sily ztrwonili rozrzu-
tnie;*

*A choć dopiero trzeci Dzieńsiątek lat
 liczą,
 Zechciwie biegli ścieszka rozpusty zbro-
 dniczą,
 Na z żółtym czołe, które miękość
 pomarszczyła
 Już wczesna starość zimny swoy Tron
 założyła.
 Wdzięczna rosfoszy ręka grob im od-
 kopuie:
 Dawca życia, czerstwości, iestęstwo ich
 psuie. (a)*

Na końcu artykułu niniejszego dam niektó-
 re uwagi moralne, pożyteczne i młodym i
 zasłyszyn w lata, względem używania rosfos-
 zzy. Gdybym Dekcyonarz Medyki tłumac-
 czył iedynie dla użycia Chirurgow i Leka-
 rzow. nie mieżałbym przepisow nauki Bo-
 skiej i z Nieba na Ziemię ściagnioney, z nau-
 ką ludzkiego ciała. Ale że w dostawieniu
 dzieła niniejszego, ten był moy cel naygło-

(a) *Voyez ces spectres dorés s'avancer à pas
 lents*

*Trainier d'un corps usé les restes chance-
 lants*

*Et sur un front jauni qu'a ridé la mollesse
 Etaler à trente ans leur précoce vieillesse
 C'est la main du plaisir qui creuse leur tom-
 beau,*

*Et bienfaiteur du Monde, il devient leur
 bourreau.*

Mr. THOMAS Epitre au Peuple.

wniejszy, aby usunionym od wielkich miast Obywatelom, przychylić sposobow ratowania gwałtowniejszych dolegliwości; że pracę moją czytać będą i szacowni Wiosek prowincjonalnych mieszkańcy, i troskliwi równie o szczęście duszy iak i powodzenie ciała Pasterze, nie odrzeczć zrobię, gdy do przepisow Hippokrata, Galena, i innych, dodam prawidła moralności z Sokratesa lub jego następcow czerpane. Wreszcie idę tu za przykładem Lekarzy, którzy przymuszani będąc na gwałtowność choroby nacierać nayiadowitszemi truciznami, pōty ich nie zadaią chorym, poki przymuszaniem ślepiających ostrą ich iadowitość, poprawione nie będą.

Przymioty potrzebne do dania bytności nowemu z rodzaju naszego iestestwu, używane były każdemu człowiekowi, i każdy, aż do chwili bliskiey rozsypania cielesney budowy, mógłby używać pięknego, który mu natura dała przywileju; gdyby w wieku upałow namiętności, umiał przyzwolicie ożczedzać sobie rokosze. Starzec, któremu się nie zdarzyło byđz rozpustnym w wiosnie wieku, może ieszcze czasami palić ofiarę miłości; przeciwnie ten, który nierozśadnie przyspieszył chwilę rokoszowania, który drażniąc zmysłność rozmnażał uciechy, staie się niezdolnym do użycia pieśzczot, w ten sam czas, gdy dochodzi do kresu wyznaczonego od natury, do rozciągnięcia, udzielenia i uwiecznienia bytności naszey.

Nadaremnie człowiek takowy sili się na urzeczywistnienie rozkoszy, które mu imaginacya prawie stłumiona przypomina ielzyczne; nadaremnie udaje się do środków wzniecenia zwątlających namiętności, o których mówiłem pod Artykułem Małżeństwa, gdzieśmy widzieli-iak mało rozum każe ufać aphrodyzyacznym. Człowiek do tak nędznego stanu przywiedziony, potrzebuie pomocy Sztuki Lekarskiej w zamiarze zachowania swej bytności; ieżeli tylko może bydź przywiązany do życia, po utracie tego, co częstokroć iego szczęście stanowi. Podziałem iego, udeterminowanym samym naturalney sprawiedliwości wyrokiem, iest ów los smutny: *Dla rozpustnego w młodości człowieka, dosyć iest, aby dni smutne, wśród których okrutna sumienia zgryzota duszę iego suszyć będzie, prowadził w zwątlłości, dopokąd Pärka cięciem zawziętych nożyc, nie zakończy iego życia zaprawnego najobelżywszą goryczą* Młodzieży! uważ okropne a z natury twego iestestwa wyciągnione i chybić nie mogące pogroźki! Ieżeli się powodować dalecz zaboyczym swawoli powabom; ani myśl o zostawieniu współczności Potomków swoich; oni bowiem, nie będąc winni obłąkania i zbrodni Oyca swojego, musieliby w przeciagu całego życia, nosić na sobie kaźń i ukaranie iego. Nie, nie dla takowych ia ludzi piszę; ale dla owych, którym zawady, żadnym nie przyciągnione zbytciem, kładą ciężkie, do ziednania sobie chlubnego Rodziców, dziadów i nad dziadów nazwiska, zawady.

Wystawiam sobie w umyśle człowieka, któremu natura niczego nieodmówiła, co może współ-działać w zamiarze rozkrzewienia rodu ludzkiego, ale którego słabość dziedziczna lub zwątlłość, która dosyć często bywa następnością chorób ostrych, nie domieżezałą stanu płacenia Hymenowi daniny, którą każdy człowiek chętnie i uprzecznie opłaca. Jeżeli ten człowiek nieszczęśliwy, nie zasłużywszy sobie na takowe obcyście się natury, zwierzy się stanowi swego przedemną, i jeżeli zdołam pocieszyć go, z ochotą całą poświęcę mu usilność. Moim przynajmniej zdaniem, nie się temu nie przeciwi; nie idzie tu o szukanie sposobów wstydlivych, które wynayduie rozwiolłość, aby ziednała sprośną niedołężności obinę; cała rzecz natym polega, aby przepisać tryb życia, któryby dopomagał naturze nie czyniąc iey żadnego gwałtu.

Nie stawię ja mu na wzor przykładu Tamerlana Oyca stu działwy i pogromcę sto Narodow, który uniesiony duchem wszeteczney swawoli, kazał się smagać rozgami, ani przykładu Filozofa zwanego Peregrinus, którego przypadkow dochował nam Łukian. Ten Cynnik zatopiony w rokoszach miłosnych, smagał się publicznie, a otoczony tłumem pospolstwa, pełnił uczynek sprośny, który tylekroć zarzucano Diogenesowi. Smaganie musi koniecznie wzrzuścić części, które rozdrażnić chcemy, ale Religia potępia ten sposób przywoływania rokoszy, rozum nawet prawy, nie mogłby nań pozwolić, chyba w pewnych okolicznościach,

w któ-

w którychby szło o upłodzenie pieszczot, długo bez potomnych małżonków.

Caelius Rhodiginus przytacza postrzeżenie pewnego człowieka, który nie mógł dokonać uciechy, dopokąd nie był pobudzony gwałtownie smaganiem, które ciało jego krwią broczyło. *Otto Brunsfeld* toż samo mówi o pewnym człowieku, który za czasów jego był w *Monachium*. Jeden pisarz traktujący o namietnościach części rodzajnych, zapewnia: iż się można pobudzić do miłośney walki, luboby natura zimna w tey mierze była; kołąc potrzebne do niey części, pokrzywami zielonemi.

Seneka mówi o pewney nierrządnicy, która ocucała miłość swego przyjaciela; gdy ią przedstawiał kochać; udając się do mocnego smagania; a młoda dziewczica tem zapamiętaley kochała *Korneliusz* *Gallusa*, im okrutniej smagana była od Oycy. Xiądz *Chappe*, który podróżował iako Filozof przyjaciel ludzkości, przyłożył się do postrzegania tego wszystkiego, co może wpływać do ludności, i tważy, że smaganie rozgą, które Moskale odbierają w łaźniach parowych, nadaie dzielność płynom i sprężystości organom; biczowanie mówi on, ożywia namietność. *Voyage en Sibirie.*

Nie trudnoby było zebrać mnoſtwo innych postrzeżeń dowodzących iak w pewnych okolicznościach skuteczne jest wybiczowanie, gdy ci, którzy są celami rzeczonych postrzeżeń, nie używali byli tego szrodku, w zamiarze posunięcia wszeteczności do najwyższych zbytków. Rozciągając się nad

ich rozwiozłosciami plugawemi, iednoby było, co brać na siebie pewną cząstkę obmierzłego współnictwa. Spieszno przecho-
dzę do łagodniejszych i nie tak nagannych
sposobow, naprawienia niedoleżności.

Mówiąc o temperamentach, iużeśmy po-
kazali, które naybardziej unoszą człowieka
do rokoszowania. Patrz MAŁŻENSTWO. Wi-
dział tam czytelnik, że krwisty, nadewszy-
stko choleryczny, a nawet melancholiczny,
dosyć są uspolobione do miłości, tudzież
że flegmatyczny, nie bardzo przyjazną lu-
dności, ma konstytucyą. Człowiek mający
takowy temperament powinien mieć więcej
nad sobą samym baczności niż inni ludzie,
ieżeli chce bydź pożytecznym potomności.
Nie iest moim zdaniem, aby tylko między
flegmatykami znaydowali się ludzie niedole-
żni; obszerniey to złe rozchodzi się; lecz
inne konstytucye, nie wyłączając nawet cho-
leryczney, dają nam tego przykłady,
bo każda z rzeczonych konstytucyi ma przy-
wary, oczywistsze lub ukrytsze, które mo-
gą ten sam skutek wyprowadzić.

Niedoleżności przyczyną nie tylko fize-
czne, ale i moralne uspolobienie bydź mo-
że. Obydwie te przyczyny mniej lub wię-
cey wpływają podług temperamentu. To
wyobrażenie, połączone iest, z innemi, któ-
re przed zapuszczeniem się w sposob lecze-
nia nieudolności, chcę wyłożyć.

Dzielię niedoleżność na ogólną czyli
absolutną, i na przypadkową czyli przemi-
aiącą. Przez ogólną, rozumiem stan
mężczyzny, który od swojego urodzenia

niedał żadnego znaku męstwa: drugą to jest przypadkową: nazywam nagłem znienieniem znaków obwieszczających zdolność do rozmnożenia rodu, a takowy gatunek niedołężności jest pospolitszym nierównie niż pierwszy; ale też mamy wszelkie nadzieję uleczenia go, lubo ten skutek bardzo jest trudnym w pierwszym niedołężności gatunku.

Chcieć opisać złączenie płci samczy z samczą, że jest funkcją zupełnie zwierzęcą, w której sam instynkt działa, wypada na jedno, co silić się na poniżenie natury, która w całej istectw powszechności nie działa; w czembyśmy nie postrzegali oczywistych śladów, że wszędzie łączy pożytek z uprzejmością. Zbiór świata fizycznego wystawia oku widok pełny mamiącej obfudy, która się daie postrzegać z nowym uczuciem rokoszy, gdy się zapuszcza my w pilny obrotów iey rozbiór. Gdyby nawet natura nie poprzedzała wywinienia się roślin kwiatami najprzyjemniejszymi, wszakbyśmy i tak rozkoszne drzew i ziemi owoce zbierali? Pytam się, czyli te owoce mniejby kuśli smak nasz, gdyby świetność rozmaitych ich kolorow, nie uprzedzała mile wzroku? Nakoniec czyliżby delikatność nasza nie była tak iak jest skora, w poświęcaniu sobie na ofiarę nie których zwierząt, gdyby ich kształt nie był tak nadobny i gdyby natura nie była tak szczerze na nie rozlała piękności? Dla czegoż znajdujemy w tych wszystkich istectwach owe symetrię, ów porządek, owe kolory, owe

w reszcie piękność? Oto, bo natura chciała, aby wszystko oddychało życiem na tym świecie; aby każda na nim szczególnością była w stanie naydokładniejszym, i aby człowiek mógł na wszystko obrocić z upodobaniem swe oczy... Człowiek mógłżeby być wyłączonym od tego powszechnego dobrej natury prawidła? Funkcya pełna dostojności, którą ma dopełnić, zostawiając swemu potomstwu obłamki bytności swojej, mógłaby być pełnioną machinalnie, czyli iak się niektórzy tłumaczą przez sam instynkt? Jakoż natura patrzyłaby spokojnie na człowieka odtwarzającego podobne sobie iestestwo, bez najmniejszego smakowania w rozkoszach, które do tak drogich momentów przywiązała! Toż piękność byłaby niczem dla niego! Toż przyciśniony bydlęcą potrzebą, cieszyłby się opoieniem zmysłów nie znając żadney uciechy! Toż po zaspokoieniu jego żądzy, żaden obraz rozkoszy nie odnawiałby się w jego umyśle? Toż niewiasta, która brała w udział rokosz jego pomnażając ją, stałaby się obojętną w oczach jego, skoro tylko zachwycenie.... Ah! iak smutny jest dla mnie takowy obraz miłości! Widzę okropny całun pokrywający rokosz, słyszę, że natura rozkazuje iedynowładnie ludziom: aby się mnożyli; widzę że ludzie posłuszni iak niewolnicy na skinienie groźnego Pana.... A w tey samey chwili wszelkie uczucie delikatne znika mi z wzroku... Już nie postrzegam żadnego z tych tkliwych wzruszeń, które rokosz poprzedzają i po niey następują; żadnego z owych słodkich związa-

ów, których trwałość jest następstwem uczuć rokosznych, zgoda nie postrzegam nic, co byśmy imaginacyi winni, a w wszystkiem widzę wielowładnie rozpościerający się instynkt.

Jeżeli uważemy ziednoczenie płci jako uczynek iedynie fizyczny, oswobodzony od wszystkich innych okoliczności tyczących się serca, miłość, która pod ów czas już nie zastręga na takowe imię, mało nastrocza przykładów niedołężności; bo na ten czas człowiek iedynie, uczynieniem zadowolę instynktowi zaprzatniony, wszystko ma za obojętne; a przeciwnie niedołężność, rodzi się z braku i niedostateczności stosunku zachodzącego pomiędzy przymuszonymi do złączenia się osobami. Człowiek na wzor bydląt, pierwszą, którąby napotkał samiec, przymusiłby; nie do brania w podział rokoszy swoich, (bo ta, pobudka nie mogłaby go w żądach ożywiać), ale do ulegnienia pod natarczywą gwałtownością chuci, pod zaciekłością rozpalonego temperamentu.

Niedołężność skutkowana moralnością miłości, czyli tem, co miłość może mieć moralnego w sobie, ma źródło swoje w imaginacyi: jest to nieszczęściem dla pewnych szczególnych osób; ale z tey władzy, którą imaginacya ma nad naszemi rokoszami, wynika dobro powszechne, dobro napełniające domiarem szczęścia ludzi: których serca biorą w wierny podział miłośne uciechy. Jest to kwiatek, który natura rzuciła na rokosz, a który bywa upiękrzony żywszemi lub bladszemi kolorami, podług duszy mniej lub

więcey czuńcey uniesienia nią miotająca
 W związku dobranym, w którym obydwie
 płci żądają gorąco chwili mającey żądze
 ich uwieńczyć, roskosz w naypoważniey-
 szych sława kolorach. Jest to róża, która
 zwolna nabiera wysokiego farb stopnia, któ-
 ra się rozwija na przyjęcie lubey uciechy.
 Z związków kleionych mocą ugod nie za-
 bierających z natury swey rzeczywistości,
 z związków, któremi osoby ziednoczone nie
 czują radości serca, często wynikają uniesie-
 nia, które za pozwoleniem czytelnika, niech
 mi się godzi nazwać *melancholicznemi*; wyni-
 kają zachwycenia poohure, nakoniec rozkosze
 wymuszone koniecznością powinności; z tych
 zaś rodzi się *obojętność*, która bujne rzuca
 związki niedołężności.

W tym to zdarzeniu miłość moralna mo-
 że skutkować niedołężność, przynajmniej
 ową, którą nazwałem *przypadkową*.
 Nie mamyż licznych przykładów mężczyzn,
 którzy dawszy nayrzetelniejsze dowody:
 że są godni wszelkich względów miłości,
 ściągnęli płamę na dawną sławę swoją; sko-
 ro tylko stanęli pod chorągwią Hymenu.

Nikt nie może bydy nadto baczny w do-
 bieraniu małżeństw: z zaniedbania tey baczno-
 ści, wypływa, iak liczne aż nadto pokazują
 przykłady, niedołężność; albo co na iedno
 w skutkach wypada, niepiłodność. Oczywi-
 stym dowodem wpływania moralności na
 fizyczność uciechy, iest owa niedołężność
 przypadkowa, iaka na niektórych mężczyzn
 napadać zwykła, gdy usiłują sił swoich spro-
 bować; w sprośnych zakątkach poświęco-
 nych wszeteczney rozpuszcie. Lizander do-

wiodł swej dzielności w kochaniu, gdy serce jego zgodnie działało z rozpalonemi zmysłami: moment opożenia wiodzie go do domu nierządnej *Laidy*, wystawia jego wzrokowi powaby straszliwe; *Lizander* przyimie rozniecony ogień oczyma, już już ma upadać, gdy imaginacya wstrzymuje swe zapędy, a wyobrażając sobie czczość rozkosz wskazanych, pogrąża *Lizandra* w niemocy dokonania uczynku, w którym serce ucześniećnikować nie chce. Jeżeli *Lizander* nie utracił rozumu, unikać będzie ośoby, która była świadkiem jego słabości; a poydzie na łono małżonki kochającej go tkliwie, odzyśkiwać nazwisko mężczyzny dzielnego. Jeżeli uporczywie walczyć będzie z słabością swoią, jeżeli *Lais* płonać się na nieskuteczność zdradzieckiego swego rzemioła użycie ostatecznych środków, *Lizander* tracąc z umysłu ślady prawdziwej rozkoszy, już ich więcej nigdy nie zakosztuje; organa jego, nie mogąc już być poruszone niczem procz haniebných środków wszeteczności, będą nie czułe na tkliwe pieśczoty prawey miłości.

Nie można zaprzeczyć, iż w tych okolicznościach iako i w innych imaginacya działa, a imaginacya nasza może być wzruszona pięknosćią, cnotą, wyobrażeniem uciechy nadzwyczajney: gdy tym czasem brzydkosć, widok wszeteczney rozwiozłości, wstyd, bojaźń i t. d. mogą uczynić bezskuteczniemi, usiłowania człowieka pałającego go żądzą rozkoszy serca,

Roztrząsania albo inaczej wizyty biegłych w tey materyi, ktorzy radzi wyrokować o dzielności lub niedołężności, muszą bydź często błędliwe; bo w okolicznościach dopiero od nas przypuszczonych, ponieważ części przyrodzone tak są ukształtowane iak bydź powinny, pomyślny i korzystny o nich wypadnie wyrok, lubo męszczyzna będzie niedołęgą, nie niedołęgą ściśle wziętym, ale takim, iakiego potrzeba do uchybienia zapłodzenia.

Lubo rozwiozłość dosyć powszechnie bywa przyczyną główną niedołężności, nie wiele iednak zmiany skutkuje w częściach rodzajnych, ale dzielnie wywiera swe skutki na owe, które nie są tak iawnie wystawione oku. (Przeciwnie postrzeżono, iż wielu męszczyzn po dopuszczeniu się rozwiozłości tak mocnych; że ich o wyczerpienie sił prawie wśzystkich przyprawiła; dawało ieszcze mamiący i okazały widok w stanie prawda atonii; obłuda ta atoli znikala, skoro się po okazałych swych częściach domagali skutkow odpowiadających pozorowi.) Naczynia spermatyczne, pęcherzyki nasienne są w takich osłabione, rozwolniałe; płyn zapładzający, w małej bardzć znajduje się ilości, bo bywa odsączaany organami, które sprężystość swoją utraciły; duchy zwierzęce w tak małej są ilości, że nie mogą nadadź dzielności muszkułom dzwigającym i wystrzałowym; do tego należy przydadź imaginacyą stłumioną i ostygłą, która iuż nawet moc tworzenia żądzw utraciła. Żadze lubo z imaginacyi początkowe swe biorą zapłodzenie, wiele

także winny stanowi fizycznemu, którego niedostatku imaginacya nigdy nie zdoła zastąpić? Męszczyznom, którzy w wieku dziełności i ognia, nie mogli dać dowodu sił swoich w kosztowaniu, pierwocin rozkoszy małżeńskich, zapewne nie zbywało na chęci. W tej mierze szukać należy przyczyny w nierządach, które konstytucyą ich skazyły; tudzież w nałogu brzydkim napadania na rozkosze, których nie szukali; ten bowiem nałóg, czyni ich niezdolnemi do nayedelikatniejszego uczynku rozkoszy.

Historya prześłała nam imiona niektórych ludzi sławnych rozwiązłością: uczy nas także o ich niedołężności, którą sławę swoją zczernili, gdy szło o walczenie przeciwko nienaruszonemu prawiczeństwu: (a). Potrzebaż otworzyć Archiwą Narodu Ludzkiego, aby z nich wydobywać świadectwa nieudolności męszczyzn? Za pierwszym okazem na terazniejszy towarzystwo ludzkie, nie postrzeżemyż aż nadto licznych dowodów skażenia naszego rodu! Iluż to ludzi z zapłoniemieniem lica czyta historyą Narodów, u których ludzie maletni i bogacze, obfitą naznaczają nadgrode dzielnemu i czerstwe-

(a) *Theodoryk, Krol Burgundyi był waleczny w obcowaniu z nierządnicami, a nie mógł żadną miarą dokonać małżeństwa z Hennenbergą, Cerką Krola Hiszpańskiego. AMASIS Krol Egiptu wziął Laodykę, bardzo piękną Dziewicę Grecką, a lubo wszędzie indziej pokazywał się walecznym gamratem, znalazł się bardzo nieudolnym do rozkoszowania w tej spóteczeństwie.*

mu nędzarzowi, który się podeymnie ośwobodzić ich z potrzeby kosztowania słodyczy, iaka nas opaia wśród pierwotnego rozkoszowania.

Gatunek niedołężności różny od dopiero opisaney, a przynajmniej która wcale inną ma przyczynę lubo z niej podobny wynika skutek, jest niedołężność nadarzona namiętnością zbyt gorącą. Kochanek, pożąwszy wśród naydoskwierniejfzych ogniw miłości rozkoszowania z swą kochanką, w chwili naypodchlebniejfzey chuciom, w chwili, w ktorey płomień jego uwiecznione bydź maia, opada na siłach i sposobności kosztowania zamierzonego szczęścia. Nie potrzeba żadnego używać lekarstwa na tę przypadkową niedołężność. W tey okoliczności nie można nic przepisać nad to: aby zaciekły; w żądach Bohatyr, nie tracił zaufania w organach, które dotąd nigdy się nie pokazały mdłemi w pełnieniu swego przeznaczenia; aby usiłował zwolna ukoić burze nawalney i zbyt podwyższoney imaginacyi. Strzedz się, mocno potrzeba, w tym przypadku użycia lekarstw zdolnych do rozdrażnienia duchow, ktoremi i tak aż nad to miota pożądlivość. Siłić się na pokonanie tey czasowey zawady, byłoby nierozsądną rzeczą. Otrzyma on chlubne zwycięztwo, bez wszelkicy pomocy kunsztowney, skoro ogień imaginacyi nieco osłabione, prześlą cząstkę swoią do ożywienia działaczow i sprawcow rozkoszy.

„ Małżonkowie mając każdy moment w swej mocy nie powinni ani naglić, ani

„domacywać się swego przedsięwzięcia,
 „gdy nie są do jego wykonania gotowi. I
 „lepiej jest nieprzyzwolicie pokazać się w
 „pierwszey daninie łoża małżeńskiego...
 „niż wpaść w wieczną nędzę, dla zdumia-
 „łości i rozpaczey na pierwsze uchybienie..
 „Przed wzięciem posłestwy, trzeba cierpli-
 „wie, i w różnych czasach, doświadczać się,
 „nie poduszczając żądzy ani uporczywie
 „trwając w gwałtownym sobie samego po-
 „konaniu. (*Montaigne L. I. Chap. xx.*)

Mamy osobliwsze przykłady niedołężno-
 ści, która lubo nie jest pozbawiona pewnego-
 z innemi związku, różni się iednak od nich
 istotnie. Niedołężność ta jest tylko przy-
 padkowa, a leczenie oney nic w sobie nie-
 ma trudnego, iako to pokaże następujące
 postrzeżenie.

Szlachcic ieden Wenecki, w wieku owym,
 w którym chętnie miłość lubi swemi zaszczy-
 cać względami, tchniętych powabami roz-
 kofzy męszczyzn, ożenił się z młodą i bar-
 dzo nawet nadobną dziewczą, z którą do-
 fyc się dzielnie obszedł, lecz na istocie szczę-
 ściu jego schodziło; w uniesieniach jego wszy-
 Źtko oznaymiało chwilę zachwycenia; ale
 rozkosz, która już już miał się cieszyć, na-
 gle zniknęła. Obsługa miłsza mu była nad rze-
 czywistość; bo sny które następowały po
 bezwładnych jego usiłowaniach, ocuciły go
 czuciami rozkosznemi, których wypadki dawa-
 ły niewątpliwe świadectwo jego zdatności.
 Ten nieszczęśliwy małżonek, gdy powzią-
 wszy lepsze mniemanie o stanie swoim,

chciał dowieść skutecznie dzielności swojej i urzeczywieścić swoje rozkosze, mnożył je w celu swej namiętności, ale nie czuł żadnego ich na siebie odpływu; słowem; dzwignienie pręcia najmocniejszy nigdy nie bywało ztowarzystowane z owym wystrzałem drągim, który daje upuścić rozkosz w zupełnej iey rozciągłości. Zadawano mu, ale bez pożytecznie wiele lekarstw zdolnych do ziednania rozkoszy człowiekowi zupełnie godnemu kosztować onych, i którego niedoleżna miłość już dosyć długi czas trawiła. Proszono nakoniec Ambassadors Weneckich rezydujących u rozmaitych Dworów Europejskich, aby raczyli zasięgnąć rady Lekarzy najsławniejszych względem przyczyny tej niedoleżności, tudzież względem sposobu zniesienia oney. Przypisałem tę niedoleżność, mowi Doktor Cockburn, zbyt czney dzielności podzwignienia pręcia, które kanał uretry zapychało tak mocno: iż tej zawady zniesć nie mogły naturalne usiłowania, które obowiązują nasienie do wypłynięcia z pęcherzykow nasiennych; że zaś ciśnienie ścian rozprężonej uretry nie tak mocne bywało w snach, wystrzał nasienia wolniej nie równie mógł się odbywać. (a)

(a) Montaigne, a nigdy nadto często nie można przytaczać tego Autora, bo z nadzwyczajną przenikliwością rozprawia o przyczynach niedoleżności, mowi o niedoleżności pochodzącej z zbyt czneygo usiłowania duszy. Znam pewnego, prawi, któremu mocno do uspienia wsciekłości mi-

Spóśob uleczenia tey niedołęźności był zarówno ſzczęśliwy, iak łatwy do wynalezienia, ponieważ kilka lekkich wyproźnień, popartych przyżwoitym trybem, zupełnie dokonały zaimiaru.

Wiadomo powszechnie, że w tych okolicznościach chcąc ziednać wyproźnienie, bardzo łagodnie poſtępować należy. Purgujące zbyt dzielne pokazałyby ſię okropnemi w ſwych ſkutkach; gdy tym czaſem puſzczenie krwi daleko lepiej przyſtoi, i po winno zmniejszyać ilość płynu rozdymającego ciała iankowate, dzwignienie poſmierzyć w tego zbyteczności. Co ſię ty cze trybu pożyicia, ten polega na używaniu ſubſtancyi chłodzących: napoje tychże ſłomych właſności umiarkowanie brane bydź powinny; ich bowiem zbyteczna obfitość w pęcherzu, doſtateczną ieſt przyczyną, iakom już powiedział, wzniecenia podźwignienia pręcia. Pokarmy zbyt przyprawne, likwory mocne, zgoła wſzyſtko co w ekonomią zwierzęcą zanosi gorącość, powinno bydź ſurowo zakazane.

Łośnych pomogło, iż przyſtąpił do rokoſzowania z ſamym ciałem, wpoł poniekađ zaſyconym. Takowi ludzie przeſtaią bydź niedołęźnemi, gdy ich dzielność na niſzſzy ſpuściła ſtopień. Ten wyiątek pokazuje oczywiſcie, że Montaigne poznałby był niechybnie przyczynę tego ſławnego ſzlachcica Weneckiego. Rady od niego dane, byłyby bez wątpienia odmienne od zdania Doktora Cockburn, aleby ſię były równie udał."

Niedoleżność napadająca na ludzi trapiących jakim bolesnym uczuciem, jest także przemieniająca; takowi powinni nawet strzedz się doświadczenia dzielności swojej, dopokąd części oznaczające ją nie dadzą mniej wątpliwych znaków. Bardzo łatwo pomylić się w tym można, ile że dźwignienie praca towarzyszy wielu chorobom, a wielu znam męszczyzn, którzy nigdy nie mogą uczuć żadnego trosku, żadney zgrzyzoty, bez uczucia w wszystkich swych członkach eretyzmu nuygwałtowniejszego, lubo im doświadczenie dowiodło: iż nie mogli korzystać z rozprężenia nadarzającego się pod ow czas w praci.

Ci których melancholia wtrąciła w stan niedoleżności, powinni używać wszystkiego co może bydź Antidotem na troski; ztem wszystkim chronić się mają zbytkow, któreby skutkowały nadto żywe wzruszenie w Ekonomii zwierzęcej; a po którymby nastąpił stan nierównie od pierwszego smutniejszy. Szarżytni, którzy równie do brze iak my wiedzieli do iakiego stopnia smutek może wpływać na ludność, ustanowili uroczystości, pod czas których, każdy otwierał wstęp do sfer swego radości. Muno tego mieli przyprawy Aptekarskie, których własnością było ocuć duchy zwatłase; takie przyprawy nazywano rozweselającemi, *latificantes*. Rzymianie mieli ieszcze *Philonium Romanum*, Egipcyanie *Bers*: (NOTA BENE Te dwa twory Aptekarskie były gatunkami elektuaryi, wchodził w nie szafran, opium, pieprz, nard

Indyjski czyli spikanard Indyjski &c. Wzniesły wesołe obłąkanie umysłu i momentalne, w którym, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy znajdowano ten sam gatunek ukontentowania dziwotwornego, które Europejczycy znaydują w opaianiu się, iak mniema Prosper Alpin) Egipcyanie nadewszystko tak się bali smutku, iż do wygnania go z pomiędzy siebie, używali sposobów: któreby w innych krajach postrach i okropność na biesiadników rzuciły. Na początku uczty przynoszono skelet, a podług innych Autorów trupa samego, i tym ostrzegano biesiadników, aby się wylewali na wesołość i rokosz, bo może nazajutrz już żyć przestaną.

Nie można wcale przepisać ogólnego trybu życia na rozpędzenie niedołężności, którą skutkuje melancholia. Każdy powinien przystąpić się do poznaania temperamentu swojego, i używać rzeczy, które mu pomagają, wstrzymując się od tego wszystkiego, co zbyt na niego wpływało. Wszystko co rozpędza smutek walczy przeciwko niedołężności, bo w pomiar zbliżania się umysłu do wesołości i ukontentowania, funkcyje naturalne powracają do porządku. Tryb powinien być bardzo dokładny, wszystkie pokarmy trudne do strawienia, mączyste niewykiszone leguminy, wcale są niedobre; mięśniewa zwierząt samą trawą żyjących, a młode ptactwo domowe, powinny być zasadą pokarmow melancholika; zioła ogrodowe powinny służyć do nich za przysprawę. Niekiedy można przymieszzać do ich

pokarmow iakie aromata lekkie, naprzykład, melisse, cynamon, komoniec, wino białe i lekkie przystoi w takowych okolicznościach. Ale nayskuteczniejszy i nayprzyzniejszym sposobem, a bez którego tryb życia prawie nie da; jest aby działaniu pokarmow pomodz ćwiczeniem ciała pomiernym, aby oddychać powietrzem świeżym, i aby się chronić zbytecznego rozpraszania umysłu.

Osoby, których niedołężność wynika z słabości następującej po chorobach ciężkich nadarżonych zbytkiem rozkoszowania, potrzebują pomocy Lekarskiej. Pomiedzy środkami, których Doktorzy używali na zwalczenie takowey niedołężności, nayskuteczniejszymi bez wątpienia są: *Kinkina i kąpiele zimne*. Pierwsze z tych lekarstw, mówi Pan Tisot, prawie od wieku mimo swej cnoty przeciw febrylney, uważane jest iako iedno z naydzielniejszych wzmacniających i iako koiące. Dwadzieścia wiekow doświadczeń dokładnych i rozumownych, pokazały, że kąpiele zimne, mają też same własności. Nadto potrzeba uważać, że wraz z powietrzem mają szczególnieyszą korzyść, to jest, iż ich działanie nie tak jest zawisłe od oddziaływania, to jest od siły natury, iak działanie innych lekarstw; inne lekarstwa nie kiedy z trudnością działają na żyjących, a kąpiele zimne nadają sprężystości obumarłym nawet fibrom czyli włóknom.

Lekarze sławni przypisują zaniedbaniu kąpiel, znaczniejszą część chorob, które nad
drę-

dręczą: a przynajmniej nie zawodną jest prawdą: że kąpiele zimne mocny wpływ mają na konstytucyą mężczyzn; w krajach, w których są używane. Rzymianie onym winni byli ową podziwienia godną dzielność, która ich tak straszliwemi czyniła: Nic ich nie zastraszowało w ściganiu nieprzyjaciół; oblani gorącym potem rzucali się w wody i przebywali szybko naybystrzejszym pływem rzeki. Idąc za przykładem starożytnym nie trudnoby było wzmocnić naród; ale naśladować ich nie można przed nakłonieniem wszystkich stanów Obywatelskich do używania kąpiel zimnych; inaczej siły ich nie wydołałyby nigdy tak mocnym doświadczeniom; ani by każdemu majątek pozwolił, gdyby rozsądnosc policyi nie zniosła tamy, którą tey reformie kłaść może ubóstwo. Nadto potrzebaby ieszcze zapobiec wszystkim, mogącym ztąd wyniknąć niebezpieczeństwom. Wszyscy Rzymianie kąpali się, bo koszt łożony na kąpiel nie wynosił więcej nad szeląg. W łaźniach Rzymskich znajdowały się wszystkie gatunki wygod, a nawet biblioteki. Niechay teraz kto porówna zakład kąpiel Rzymskich, z zakładami kąpiel naszymi.

Z używaniem kinkiny łączyć potrzeba z używaniem kąpiel zimnych, przekonywając nas o tem iednakowe prawie tych dwóch lekarstw skutki; a gdy tak nawzajem są połączone leczą choroby, którychby wszystkie inne lekarstwa nabawić ieszcze mogły Będąc z przymotów swoich wzmacniającemi,

ufkramiającemi, przeciw febrylnemi, przywracają siły, zmniejszają upał febrylny, czyli gorączkowy i nerwowy, i uspokoiają ruchy nieporządne, skutkowane przez usposobienie spazmodyczne, czyli przez skłonność do spazmów rodzaju nerwowego. Leczą słabość żołądka i skoro rozpędzają bole żłąd wynikające. Przywracają apetyt; ułatwiają trawienie i nutrycyą czyli tuczenie; przywracają wszystkie sekracye czyli odsączania, a nadewszystko przedeoh, to jest transpiracyą, i dla tego to tak są skuteczne w wszystkich chorobach kataralnych i skornich. Słowem leczą wszystkie choroby skutkowane *słabością*, byleby tylko chory nie był rażony ani obstrukcyami czyli zatkanieniem nieprzełamanym, ani zapalenem, ani otokiem, lub wrzodami wewnętrznymi. Wyliczone tutaj okoliczności wyłączaają koniecznie, a przynajmniej prawie koniecznie kąpiele zimne, ale częstokroć nie przeciwia się zadaniu kinkiny.

Z wybornemi przepisami Pan *Tissot* łączy postrzeżenia stwierdzające gruntowność onych. Pewien młodzieniec temperamentu cholerycznego, mówi on, nauczony złego w roku dzieśiatym (trzeba tu rozumieć przez złe zmazę dobrowolnie sobie iednaną) od owego czaśu był zawsze słaby, zwątłały, kakochemiczny... Był straszliwie chudy, bladey, słaby, smutny. Przepisałem mu kąpiele zimne, i proszek kamienia winnego (*Cremortartari*) opiłki i cynamon, co brał trzy razy na dzień. W niezupełnym szczęściu ty-

godni przeciagu, nabrał takiej mocy, iakowey nigdy przedtym nie znał.

Używanie wod rdzawych czyli żelaznych zalecają także w leczeniu niedołężności; gdy idzie o nadanie tonu i sprężystości częściom. Używają także wod mineralnych rozmaitych iako to *de Forges*, *de Passy*; a Pań *Tissot* zdaie się mieć wielkie zaufanie w wodach Spaskich. „Wielka korzyść tych wod, i kinkiny, mowi on, w tym się wydaie; „iż ich używanie przepędza mleko. Pań „*de la Mettrie* zachował nam piękne postrzeżenie Boerhawego. *Ten uprzejmy „Xiażę, tłumaczę tutaj literalnie, pozba- „wił się był wszelkiej sposobności do mał- „żeństwa; przywrocitem mu ją używaniem „wod Spaskich z mlekiem.* „

Nie potrzeba silić się na dowody, aby przekonać iak mleko iest pożyteczne, gdy idzie o naprawienie utrat znakomitych. Mleko iest pokarmem nayprostszym i nayłatwiejszym; bo odmienia się w części podobnorodne ciała. (*Mleko iest używane od wszystkich Narodow ziemi okrag osiadających.* W pierwszych wiekach było pokarmem naypospolitszym. *Pliniusz i z nim kilku historykow, pisza o pewnych Narodach; które iedynie mlekiem żyły. W niektórych miejscach kraio w północnych, znayduie się wielu ludzi, którzy całe swe życie nic nie iedzą procz chleba, masła, sera, i którymi mleko służy za gęsty i rzadki posiłek. Ga- lenus wzmiankuje o pewnym człowieku, który żył więcej sło lut, a który się prawie nigdy niczem nie posilał procz mleka.* Po-

Kk ij

spolicie używają mleka kobiety, oślicy, kozy, i krowy. Każde z tych mlek ma różne swoje własności; wybor mleka powinien stanowić gatunek choroby, z którą walczyć należy. Mleko krowie zdaie się dosyć przyzwoite w okoliczności, która stanowi artykułu niniejszego ośnowę; ale ile możliwości przekładać w niey należy nad wszystko mleko niewieście. W samey rzeczy ten płyn jest naynaturalniejszy i naystośowniejszy do naszych ciał; zbawienne jego skutki czujemy w dzieciństwie, w młodości i w niedołęztwie starości. Podług Doktora *Cheyna*, nie ma prawie żadnego gatunku zwątlomości, z któreyby ten płyn dobroczynny nie mógł podźwignąć ciała. Daleko lepsze by jeszcze skutki wyprowadzał, gdyby nie był skażony lub w cnotach swych osłabiony pokarmami zgorzkniałemi, offiremi, złych przymiotów, których mamki i ofoby ich stanu używają.

Pan *Tissot*, boi się, aby branie mleka niewieściego nieskutkowało pewney nieprzyzwoitości w mężczyznach, w których masiły upadłe ratować. Ta nie przyzwoitość zachodzi w tym: że, mówi on, mleko niewieście, powinno być brane prosto z piersi, które go dostawiają. Lecz naczynie takowe, nie wzbudziż żądz, którą zamierzamy stłumić; lekarz to przepisuiać nie wystawia się na niebezpieczeństwo ponowienia, swym rozkazem, przypadku *Xiążęcia*, którego *Historyą* zachował nam *Capivaccio*? Przystawiono mu dwie mamki, mleko ich tak dobre wypro-

wadziło skutki, że obydwie swe karmicielki domieścił sposobności, dostarczania mu świeższego w przeciągu sześciu miesięcy, gdyby mu go było potrzeba. To postrzeżenie dowodzi, iż niebezpieczno kazać brać mleko niewieście mężczyźnie, w którym nieuchronnie potrzeba ściepić żądze sprawy weneryczney; ale nie dowodziż razem, że toż samo mleko jest obfitym frzódkiem zaradzenia niedołężności zabierającej początek z słabości ostateczney.

Z drugiey strony zbliżenie się chorego, pod czas używania niewieściego mleka, przykłada się wiele; nadewszystko, gdy ta niewiašta jest młoda i zdrowa, do przywrócenia sił wyczerpionych. Wszystkie ciała żyjące puszczają wyziewy przez pory niezliczone, które nazywamy porami wyziewającemi; gdy tym czasem drugi gatunek porow czyli dziurkowatości, w równej będących ilości, ciągnie w charkiwa część płynów parujących z ciała naybliżej nas otaczających. Łatwo każdy pojąć może, że osoba słaba, uczucie pokrzepienie sił, gdy będzie mogła wciągać w siebie, że także rzekę, zawiązki zdrowia, które bez przestanku ulatują z ciała czerstwego i zdrowego. Tym sposobem młoda Dziewica, która żyła z Dawidem, nadawała mu mocy; mówi Pan Tisot; iak tenże sam sposob udał się na wielu innych słarcach, którym go radzono; dla tego to młoda osoba do takowey usługi użyta słabieje i traci siły, ponieważ nic nie odbiera, albo raczej

przeymnie w swe ciało wyziewy słabe, skażone, zgniłe, które iey szkodzą.

Można ieszcze tym samym sposobem wytłomaczyć, dla czego niektórzy mężczyźni żeniąc się z zdrowymi nader dziewczynami, widzą w krótcie upadające na czerstwość swoje małżonki. Widziemy, że mężczyźni niektórzy sześć a niekiedy więcej nawet żon następnie mający, zachowują się dosyć dobrze, gdy tym czasem żona każda traci na dobrej konstytucyi, która się nie znacznie kazi i psuie. Pan *le Beau* w historyi *du bas Empire*, przytacza tryumf odniesiony od pewnego Męża nad małżonką, tryumf, który stawił nadzwyczajny a osobliwszego gatunku widok. Rzym mówi ten Historyk, od dawnych czałow utraciwszy nałóg widywania tryumfów, widział tryumf wcale nowego gatunku pod panowaniem Teodozyusza, tryumf tak płochy iak sam Rzym był pod rzeczonym Cesarzem w porównaniu tego, czym był niegdyś. Pewien mężczyzna gminny pogrzebłszy już dwadzieścia żon, ożenił się z kobietą, która dwudziestu dwóm mężom podobną oddała usługę. Z niecierpliwością czekano końca tego małżeństwa, tak właśnie iak czekać zwykli Rzymianie wypadku walki dwóch znakomych dzielnością szermierzy. Na koniec żona umarła, a mąż iey niosąc na głowie wieniec i palmę w rękę iako zwycięzca, prowadził ciało iey do grobu, wśród okrzyków nie przeliczonego mnostwa ludu. Dziś byłoby rzeczą podawać na niebezpieczeństwo zdrowie osoby czerstwey przy-

suwając ją do człowieka, którego by pory same tylko zgnile i zepsute płyny wyziewały; z tym wszystkim w przypadku niedołączności skutkowanej, iedynie przez słabość, nie możemy się dorożumiewać znakomitey ilości tych płynów zarażonych; z drugiey strony przedewszystkiem w takowey okoliczności bardzo bywa szczupły; chory daleko więcey bierze w siebie wyziewow cudzych niż ich z siebie wypuszcza, tak dalece, że można się spodziewać pomocy znakomitey, bez nabawienia ośoby, która nam ją daie, złych iakich skutkow.

Lekarz *Capivaccio*, o którym mowilem wyżej, znał bardzo dobrze zbawienne skutki tey transpiracyi, bo choremu kazał leżeć między dwiema przystawionemi mamkami, a wszystko nam się każe dorożumiewać, że wsiąkanie niewidzialne ich wyziewow do ciała pacyenta, wiele się przyczyniło do pokrzepienia sił iego.

Inny lekarz współczesny *Capivacciemu*, poradził pewnemu młodzieńcowi zapadłemu w marazm mleko oślicze, i nakazał, aby sypiał z swoią mamką, która była bardzo zdrowa, czerstwa i właśnie w kwiecie wieku; ta rada wzięta pomyślny skutek, i poty dopełniać iey kazano, dopokąd chory nie wyznał, iż się nie może żadną miarą oprzeć skłonności, która go unosiła do użycia występnego sił odżywkanych.

Możnaby; podług Pana *Tissota* zachować całą użyteczność tego lekarstwa, a uprzedzić wszelkie niebezpieczeństwo, strzegąc się tylko dobierania ośob płci różney? Ale

pytam się, za użyciem tej ostrożności, czyliżbyśmy uniknęli wszelkich nieprzyzwolności? Człowiek uczciwy tak mniemać powinien, ogromne iednak i praciwie powszechne skażenie obyczajów, nadarza okoliczności, w których ta odmiana płci. więkzeby pociągnęła za sobą nierządy.

Pod ów czas gdy lekarz praciwie około uleczenia niedołężności, pomyślnie skutki jego pracy obwieszczaia się coraz większym pomnożeniem sił. Organa dygestyi czyli trawienia tudzież organa przeznaczone do odśaczania z krwi soków duchowych i tuczających, z łatwością dokonywaiąc swych funkcyi, odzyskuia, że tak rzekę stan zdrowia. Z tym wszystkim, części przeznaczone do rozmnożenia rodu wolniey nie równie powraciaia do czerstwości, nadewszystko gdy ich omdłałość iest skutkiem nieładu panuiącego w machinie. Często się nawet przytrafia, iż utracone raz czerstwości nigdy odzyskać nie mogą, lubo reszta ciała zupełnie zda się pokrzepioną. W takowym przypadku można przepowiedzieć niezawodnie, podług Autora Onanizmu, że ta część tylko obumrze, która grzeszyła.

Pewien mężczyzna tak był strwonił siły swoje na zabawie z nierządnicą, że był niezdolny do dzieła męskiego: żołądek iego był także niezmiernie osłabiony, a brak tuczenia czyli nutrycyi i snu, doprowadził go do stanu bardzo niebezpieczney zchudniałości. Pan Tissot następującego użył sposobu do uleczenia tej niemocy: o szostey z rana chory brał sześć uncyi wywarzenia

kinkiny, do ktorey dądawano łyżkę wina kanaryjskiego: w godzinę po tem brał dzie-
 sięć uncyi mleka koźlego świeżo udoione-
 go, do ktorego rzucano kawałek cukru, i
 uncją wody kwiatu pomarańczowego. Na
 obiad miewał kurczę pieczone na zimno,
 kawałek chleba, szklanę wina Burgundz-
 kiego z równą ilością wody: o szostey wie-
 czor brał znów drugą dozę kinkiny: o
 wpół do siódmej wchodził do zimney ką-
 pieli; w niey siedział minut 10. potym kładł
 się w łóżko. O osmej brał znów tąż samą
 ilość mleka: wstawiał o dziewiątey i do
 dziesiątey chodził. Tych lekarstw mówi P.
Tissot taki był skutek; iż dnia iedynastego,
 gdym wchodził do iego pokoju zawołał z
 wielkim uniesieniem radości: że odzyskał
 znak *zewnątrzny męstwa*. Ku końcu mie-
 śniąca prawie zupełnie dawną czerstwość i
 dawne siły odzyskał

Z tego co się powiedziało wypada; że
 człowiek doprowadzony do niedołężności
 mocą imaginacyi zbyt rozpaloney, nie po-
 trzebuie do uleczenia swego pomocy sztuc-
 ki lekarskiey, wyiawwszy podobno przypadek
 szlachcica owego Weneckiego, ktoregośmy
 historią opisał wyżej; spokojność, zaci-
 szenie namiętności, mogą same przez się
 uzdrowić z niedołężności *przemiatającej*,
 czyli przypadkowej, ktorey przyczynę za-
 więzuie pomieszanie i gwałtowne miotanie
 duchow. Niedołężność skutkowana słabo-
 ścią następującą po chorobie ostrey, lub po
 zbytkach zawsze niebezpiecznych, wymaga

pomocy sztuki iakośny widzieli; ale tę pomoc powinien dawać lekarz, któryby przez długą rozwałę choroby, był w stanie odkrycia przyczyny częstokroć ukrytej, przypadkowej niedołężności; ta niedołężność przemieniająca będzie, ieżeli chory podda się przepisom Lekarza.

Niedołężność następująca po chorobie ciężkiej daleko łatwieysza jest do uleczenia niż niedołężność przywołana zbytciem rozpusły; a podobno wytłomaczenie przyczyny tego phenomenu nie będzie bez pożytku. Człowiek przychodzący do zdrowia po długiej chorobie, która nie była owocem zbytkow wenerycznych nie wiecey cierpi na narzędziach rozdaynych, iak na innych cięściach ciała: części owe, odzyskują z wolna zupełną czerstwość; a części charakteryzujące męzozyzną, w ten czas dopiero przychodzą do przyzwoitey dzielności, gdy wszystkie inne należycie swoje funkcyę odbywają. Ekonomia zwierzęca naprawia swoje utraty w pewnym stopniowaniu rodzaju, które prawie w tym samym czasie znoszą omdłałość organów: organa rodzayne w ten czas dopiero obwieńczeają zdrowie i czerstwość, gdy żołądek trawi łatwo a co za tym idzie, gdy miazga należycie wyrobiona, może dostarczyć krwi wystarczającej na wszystkie odcieki.

Omdłałości następujące po wszeteczney rozpuscie, każą się dorozumiewać osoby gwałtownie skłonney do roskosz, a tym samym leczenie onych staie się bardzo trudne. Gdzie indziej zobaczymy, że z pły-

pow wydobytych z krwi, żadnego niema droższego nad nasienie, a z tąd wniesć należy, że zbytki weneryczne są nayniebezpiecznieysze, bo w krotkim czasie naypotężniey niszczą siły. Nadto w człowieku, którego zwątlili uczynki zbyt powtarzane wszeteczney miłości, dorożumiewać się należy imaginacyi lubieżney, które mocne uleczeniu iego kładzie tamy. Widziano nie raz mężczyzny rażone naydolegliwyszemi wenerycznemi chorobami nie mogących dożyć uleczenia przeto; że wśródz dawanych sobie lekarstw za przewodnictwem rozwiołkości odwiedzali uporczywie mieysca, w których swoje bole czerpali. Takimi są nie mał wszyscy niedołędzy którym zbytek rozpufty przyciągnął niemoc. Pod ów czas gdy sztuką pracuje nad naprawieniem ich sił, pamięć lubieżna zapala ich imaginacyą; uślisiają wzruszyć wyobrażeniami sprośnemi zmyśły swoje ieszcze nad to słabe, aby mogły odpowiadać zhukaney ich woli; takowi ludzie w tym samym znayduią się przypadku, w którym i owi Młodzieńcy, którzy przed wiekiem pokwitatania, gwałcili naturę wysilenem rozdrażnieniem, i których organa niechcą się powodować uniesieniami rosfkoszy w epoce naznaczoney do fizycznej każdego człowieka doskonałości, to jest w wieku, w którym człowiek powinien pracować na rozmnożenie swego rodzaju.

Niedołężność, którą nazwałem *ogólną* absolutną, powinna być uważana jako nieuleczona, nadewszystko gdy zawiśła od wady ukształtowania fizycznej części. W sa-

mei i rzeczy męszczyzna ogołocony z której części potrzebnej do przystąpienia do uczynku zapładniającego, jest niedołąką i zawsze nim będzie. Trafią się niektóre wady mogące podpaść naprawie, nad którymi zastanowimy się w artykule niepłodności, ale takowe wady nie powinny się rozciągać tylko do części zewnętrznych. Niesuchronną potrzebą jest, aby wszystkie części, miały w męszczyźnie rzetelną bytność, bo nic na przykład nie zdoła zastąpić miejsc iaderek gdy ich nie ma, iako nie niepotrafi odbywać funkcji narzędzia przeznaczonego do przesyłania płynu nasienia w miejsce zawiązania płodu.

Atoli dosyć często trafia nam się widzieć, iż męszczyzny, którym z strony usposobienia naturalnego nie brakuje na niczem, jeżeli rozsądek wyłączysz, wpadają w niedołąkę. Rozumiem to owe nikczemne umysły, które się za zaczarowanych sądzą. Przesań ten, lubo już po części z naszego Narodu, ba z wszystkich Europejskich Narodów wykorzeniony, dosyć przecię fzerzy się pomiędzy gminem. Nie potrzebną jest rzeczą zbierać tłumy przypadków okazujących niewiedzę i fałszstwo tych, którzy się szczycą sztuką zawiązania iaderek i przecięcia mocy zapładniającej. Człowiek najmierniejszego światła przyzna, iż wcale niepodobną jest rzeczą, aby męszczyznę, za pomocą pewnych słów mistycznych lub obrządków pośmiewiska godnych, których Impostory haniebne używają

zwykły, na zastraszenie słabych lub zbyt łatwowiernych umysłów; można pozbawić dzielności.

Lecz powie kto, ileż to męszczyzn żadną miarą nie mogło dokonać małżeństwa? pewna, iż zaczarowanemi być musieli, bo im tak dolegliwą sztuką przygrożono! Eh! ktoż nie widzi, że całe onych zaczarowanie polegało na tak okropney pogroźce. Niechay sobie Czytelnik przypomni inłodzieńca przytóżzonego w Artykule Małżeństwa, w którym mowiliśmy o lekarstwach, zdolnych podług przesądu pospolitego, do zniszczenia temperamentu gorącego; niechay z tym postrzeżeniem znieśli wszystkie postrzeżenia podobnego gatunku, a zobaczy, że sama pogrozka w człowieku umysłu słabego, dostatecznie może przeciąć naydzielniejszy siły; niechay tylko takowego człowieka ostrzegą, że ma nieprzyjaciół, którzy się gotują na wyrządzenie mu takowej sztuki, zapewne nie zakosztuje pierwocin uciech małżeńskich. Mniemani czarownicy łoża małżeńskiego, daleko są pospolitsi na wsiach niż gdzieindziej, bo na wsiach gmin więcej ma łatwowierności, tudzież: że na wsiach nie ma tyle co w Miastach, ludzi zdolnych do okazania fałszu tych sprośnych Impostorów.

Rzecz mi kto: iż wierzyli w czary odeymujące męszczyźnie dzielność: ten zarzut nic dziwnego nie powinien mieć w sobie dla ludzi, którym wiadomo iak łatwo było wprowadzać błędy w czasach ciemności, w których ludzie zagrożeni w ka-
le naygrubzey niewiadomości, zawsze

chciwie łaknący cudów, podobali sobie w bajkach od ciarlatanów rozgłaszanymi. Przebieźmy uważnym okiem Woiażerów, nie znajdziemy żadnego Narodu, któryby nie miał ufności w sposobach nadnaturalnych mniej lub więcej zawierających w sobie głupstwa, które mają moc uczynienia męszczyznę niedołężnym. Coż ztąd wniesć należy? O to, że żadnemu kraiowi niezbywało na oszustach, którzy umieli korzystać z łatwowierności gminu, że wszędzie bywali. Oszczercy umiejący zręcznie i dzielnie zastraszyć, ludzi, którym dla zysku chcieli się potrzebnymi uczynić.

W reszcie nadaremnieby Lekarz usiłował uleczyć samemi przyczynami zasiąganiem z rozumu człowieka: który mniema błędliwe, że niedołężność swoją, nadnaturalnym winien przyczynom. Ci którzy się sądzą zaczerpniętymi, zazwyczaj nie należą do owej klasy ludzi, z któremi rozmawiaćby można. Coż możesz rzec niedołędze który ci powiada: nieprzyjaciele moi użyli przeciwko mnie *dziurawca* i *rutki* zbieranych w nocy przy wymawianiu słów pewnych; te zioła gotowane były, w chuscie z żelazem użytym do grzebienia umarłych; nadto użyli charakterów pisanych krwią niedoperza, zawiązano trzykrotne węzły na szpilce; a te węzły były trzech różnych kolorów &c. Człowiek rozsądny powiem, wyraźnie, człowiek dziedziczący używanie dobrego zmysłu, przedsięweźmie mowę dobitną na pokazanie, że te głupstwa nie mogą mieć żadnego wpływu na dzielność męszczyzny? Nie

zaiste, boby go nie słuchano. Głupiuchne, ale w umyśle lekkim można wiadomościami swemi kobiety, wezmą pod ow czas w opiekę swoią wielowładną nowych małżonków; zasadzają miny pod złośliwe dzieła czarnoksiężników, przyzwą na pomoc sadła psa czarnego, przypną do firanek łożnicy iądra kogucie i rozrzucają po izbie boby na wpoł przecięte. Tak to błąd niewczesny krzewić się zwykł pomiędzy ludźmi!

Venette zostawił nam postrzeżenie które dowodzi: ile imaginacya może wywierać wpływ na organa przeznaczone do rozmnożenia ludzi. Pogroził był pewnemu Bednarzowi, że mu ukroci iałek gdy poymie żonę; a biedny ow człowiek taką się zaiął boiaźnią, że więcej mięsiąca nie zbliżył się do żony. Czuł niekiedy, mowi *Venette*, żądze uściskania należytego żony, ale gdy dokonał co był przedsięwziął, wpadał w niedołężność; pod ow czas wyobrażenie zaczarowania mięszało trwogą jego imaginacyą. Ciekawcy niech czyta *Tableau de l'Amour Conjugal*, a tam znajdzie równie okoliczności wszystkie iak wyfzczegolnienie środków zdolnych do uleczenia tej niemocy przypadkowej.

Montaigne w okoliczności nie mał ze wszystkim podobney do tej, uleczył pewnego Pana z niedołężności przemieniającej. którego słabość umyśłu, osłabiła czerstwość fizyczną, w tej krytycznej chwili: w której człowiek potrzebuje całego swego męztwa.

Kuzynka Hrabiego, który jest celem niniejszego postrzeżenia, stara Dama, bar-

*ożo boiła się czarostwa, używam tu słów
 farnego Montaignia, zwierzyła się przed ku-
 zynem swoim, iż się boi mocno zaczarowa-
 nia nowożeńców. Miałem losem w kufrze
 (mowi stary Autor Francuzki) pewną sztuc-
 kę złotą na ktorej były wybite pewne figury
 niebieskie; a która miała leczyć z bólu gło-
 wy, będąc przyłożoną na miejscu bolejącym....
 Co jest przywidywaniem właśnie tego samego
 gatunku co i to, o którym mowiemy. U-
 myśliłem korzystać z moiego skarbu, i po-
 wiedziałem Hrabieniu, iż może równie iak
 inni popaść przypadkowi; ile że mu nie
 zbywa na ludziach zley chęci, alem ostrzegł
 aby śmiało poszedł do małżeńskiego toża:
 że mu wyrządzą sztukę przyjaźnielską, i nie-
 oszczędzą w tej potrzebie tego cudu, który
 mam w mocy... Aby mi tylko dał znak, i e-
 żeli w nocy będzie nagabany, gdy zle rze-
 czy poydą. Dusza jego i uszy tak były zwią-
 złone mowami staruszeki, że się uczuł zwią-
 zany, przez pomieszanie imaginacyi, i dał
 mi znak o umowionym czasie. W ten czas
 powiedziałem mu cicho aby wstał... wziął
 szlafrok którym miał na sobie i odział się
 nim, przykazatem aby go niezdęymował,
 aż wykona moje przepisy ktore były; aby
 poszedł moczyc i trzy razy mowił pewne sło-
 wa; aby te a te poruszenia rękami czynił...
 Po kilku innych obrządkach, Montaigne
 kazał przyjacielowi swemu opasać biodra
 sznurkami medalu, a sam medal tak skiero-
 wał, aby leżał na owych częściach, ktore
 nazywają łacinnicy, i ktore są rzetelnie
 świadkami dzielności lub niemocy męszczyzn.*

To

To uczyniwszy mówi dalej nasz Autor, powiedzialem Hrabiemu, aby poszedł nazad do łożnicy w zupełnym zausaniu, i aby nie zapomniat, rzucić mego szlafroka na łożko tak, aby ie oboie przykrył... To małpiarstwo najwyżowniejsze stanowi skutki; myśl nasza nie mogąc poić, aby środki tak nadzwyczajne nie miały pochodzić z iakowej głębokiej nauki, szanuje ie i czci przez wzgląd na własną czczość i próżność onych. Słowem pewna iest: że moje charaktery pokazały się raczey wenerycznemi niż słonecznemi; że więcęy miały cnoty działania, iak cnoty odporu.

Te dwa przypadki dowodzą: iż gdy który męszczyzna nie może dokonać małżeństwa, a niedoleżność iego swoje źródło ma w imaginacyi, łatwo go uleczyć, byleby zyskać ufność iego. Smutną wcale iest rzeczą, że nayuczciwszy człowiek musi się uciekać do zayścia końcem dopełnienia zamiaru; nieśczęściem atoli, iż ma innego środka na podobne okoliczności; albo trzeba zostawić dwóch małżonków w płonnyim i dolegliwym oczekiwaniu rozkoszy; albo na moment wziąć rolę fałszerza, końcem przychylenia im uciechy, ktorey podług błędnego mniemania, zaprzecza im moc nadprzyrodzona.

A więc niepożyteczną wcale byłoby rzeczą, chcieć nagle wyprowadzać, z błędu ludzi słabego i lęklivego umysłu, na własne nieśczęście aż nadto przekonanych o nieograniczoney mocy czarodzieiów; ale można wżysytkiego z niemi dokazać, ulegając

do pewnego stopnia głupstwu uprzedzonego umysłu. Krol Boutański, mowi ieden sławny Pisarz, był dnia pewnego przyparty potrzebą puszczenia krwi. Chirurg Francuzki, rodem Gaskończyk, przybyły na okęcie swego Narodu do iego Dworu, był przyzwany do upuszczenia pięciu uncyi tej krwi drogiey. Astronom tamteyszy, wołał mocnym głosem, że życie Krolewskie będzie w niebezpieczeństwie, jeżeliby mu puszczo krew pod czas niniejszego położenia planet niebieskich. Gaskończyk mógł mu być odpowiedzieć, że w tej mierze, wcale nie o położenie i stan gwiazd niebieskich, ale o stan zdrowia Krolewskiego chodziło; lecz roztropnie zaczekał kilka minut, po których upłynieniu biorąc swoy Almanach czyli kalendarzyk rzekł do Astronoma: dziwić się muszę rozumowi i nauce twoiej wielki człowieku! zaiste umarłby był Krol Jmć, gdyby mu puszczo krew pod ow czas, kiedyś mówił; ale od owego momentu, już się znakomicie rozłożenie planet niebieskich zmieniło, i teraz właśnie postrzegam minutę szczęśliwą do upuszczenia krwi iego. Astronom zgodził się na to; Krol po puszczeniu krwi ozdrowiał, i po mału przyzwyczajono się do puszczenia krwi Krolom Boutańskim, gdy tego potrzebowali. *Doctad Mr. Lignac de l'homme & de la femme considérés dans l'état de mariage, part. I. Chap. V.*

Przez niedołążność, mowi Autor Dykeyonarza Medyki, rozumie się niesposobność człowieka do rozpiodzenia rodu naszego; a

więc niedoleżność tym, jest w męszczyźnie, czym w niewieście niepłodność. Ta choroba roztrząsana różnie być powinna, podług różności skutkujących ją przyczyn. Rzadko uleczoną być może, gdy pochodzą z wady organów rodzących, lecz szczęściem, takowe przypadki, arcy rzadkie bywają.

Przyczyny dopadkowe są nierownie częstsze; takowemi przyczynami są: wyczerpienie sił czyli onych osłabienie, które następuje po ciężkich chorobach; gonorrhea skutkowana iadem wenerycznym; częste zmazy nocne &c.

Pomiędzy przyczynami dopadkowemi odległemi umieścić należy zbyteczne używanie kąpiel ciepłych, iako też wina i likworów wykisiałych, które słabią nerwy, a nawet zbyt dobre i wykwiśnięte stoły; oraz nadto obfite picie wody zimnej; przykładanie na jądra chust maczanych w wodzie zimnej; albo plastrów odurzających robionych z opium, szaleiu i innych; schadzke miłosną, nierządną lub zbyteczną i niewczesną; konstytucją zbyt zimną lub zbyt gorącą; iako wy nieład nadarzony w organach rodzących lub w pęcherzykach, i naczyaniach nasiennych przez operacją wyrzynania kamiennia; nieposobność i nieprzyzwoitość wieku, lekliwość, bojaźń, uprzedzenie, nieprzyjaźń, nienawiść, i t. d.

Starożytni kładli także między temi przyczynami przecięcie żył snujących się po za uszy, bo rozumieli, że te żyły mają iakowys stołunek działania z częściami ro-

dzaynemi; mniemali ieszcze że niedo-
 żełość mężczyzny, może pochodzić z wytry-
 sknienia nasienia, jeżeli mężczyzna prędzey
 lub późniey nasienie wypuszcza niż kobie-
 ta. Niedoleżność pochodząca z chorob chro-
 nicznych trwa poty poki i one, i w tym ś-
 mym czasie uleczona bywa. Gdy iest sku-
 tkiem lekliwości, uprzedzenia się, leczy się
 wraz z uleczeniem i maginacyi obrażoney. Mo-
 żna także rozpędzić niedoleżność zafagnio-
 ną z pniaństwa, z zbytecznego używania ką-
 pieli, kobiet, i innych rzeczy.

Wszystko co zdoła naprawić siły, iako
 mleko, iasia świeże, galarety, buliony, wi-
 no dobre, czekolada, niewypowiedzianie
 dobrem iest do zniszczenia tey choroby,
 gdy pochodzi z wyczerpania przyrodzoney
 czerliwości. Spokojność umysłu, rozryw-
 ka, i napomnienia leczą niedoleżność, któ-
 ra ma za przyczynę iakową dolegliwość umy-
 słu.

Ci, którzy końcem pobudzenia się do u-
 czynku wenerycznego używają kantaryd,
 lub i magania się, mało tym kunsztem zy-
 skuia, a przeciwnie mogą się nabawić mo-
 czenia krwi, bolow nerek, wysuszenia i
 chudości, bo te sposoby zamiast niszczenia
 przyczyny, utrzymują ją i pomnażają.

„ Chcąc uleczyć niedoleżność, należy
 „ roztrząsnąć przyczynę, z której pocho-
 „ dzi. Jeżeli pochodzi z twardości wło-
 „ kien, iako w starcach lub osobach zbyt
 „ chudych, potrzeba się udać do puszcze-
 „ nia krwi, do kąpiel letnich, do napoiow
 „ wodnistych obfitych, do enem, i ciągło

„ trwać w używaniu tych napoiów. i tych
 „ kąpiel przez dni piętnaście, zachowując
 „ tryb dokładny; karmiąc się mięsniwem zwie-
 „ rząt ślarych, rybami morskimi, i uży-
 „ wając przyzwoitey agitacyi. W reszcie
 „ te lekarstwa stają się dosyć niepożyte-
 „ cznymi, gdy mężczyzna jest w wieku
 „ zbyt podeszłym. Nie mogą one przy-
 „ stać tylko temperamentom, w których
 „ zbyt uczyna suchość skutkuje niedołężność.
 „ Gdy niedołężność skutkowana jest przez
 „ rozwolnienie włókien, co się trafia w o-
 „ sobach nad to tłustych i zbyt delikatnych,
 „ które upadają na siłach za najmniejszym
 „ utrudzeniem; które są zniewieściale, i
 „ zbyt miękkie względem pracy; udasz się
 „ do lekarstw, które mogą nadać spręży-
 „ stości częściom; takimi są najprzód wody
 „ żelazne, wody *de Forges*, *de Passy*, które
 „ brać trzeba ciągle przez mieliąc, przez
 „ który także chory ma używać następują-
 „ cego opiatu,

Weź *Wyciągu ptasiej rutki*

Piotunku, każdego uncyą 1.

Korzonka węzownika Wirgi-
nijskiego w proszku drahm 2.

Mandragory czyli Pokrzyku
Chińskiego drahmę 1½.

Krwii smoczey

Kasku ormiańskiego, każde-
 go drahmę 1.

Szafranu marśa śleżącego uncy ½.

Zolci wołowej śleżalecy tak
 jak miodu drahm 2.

Coccinilla pulverisata drachmę 1½.

„Zmieszay wszystko razem z dostateczną
 „ilością syropu mirtowego sężającego, cho-
 „ry niech bierze pół drachmy wieczor i rano,
 „popitiiając skłanką wody mineralney.

„Chory powinien wiele iezdzić na ko-
 „niu, mało spać, oddychać powietrzem
 „zdrowym, iakim iest powietrze wieyskie,
 „pić samo wino, albo z trochę tylko wo-
 „dy; a nawet powinien używać wina pio-
 „lunkowego po obiedzie; powinien usta-
 „wicznie rozrywać umysł i strzedz się pra-
 „żniackiego życia. Da także bacznąś Le-
 „karz, aby iego pacyent nie pościł, i aby
 „się purgował co dwa tygodnie dopokąd
 „się iaka odmiana nie pokaże.

„Niedoleżność skutkowaną przez wyczer-
 „pienie sił, łatwo można poznać po na-
 „stępniących znakach: Jeżeli chory czynił
 „ćwiczenia gwałtowne; jeżeli nadto uży-
 „wał sił swoich w zabawie z kobietami,
 „jeżeli sobie żałował lub nie pozwalał po-
 „karmow gestych i zdolnych do nadania
 „ciału siły; jeżeli czuie słabości i omdle-
 „wania ustawiczne; jeżeli puls ma drobny
 „i słaby; jeżeli czuie ociężałość w rękach
 „i w nogach przy znakomitey zwątlato-
 „ści.

„Zapobieży temu sił wyczerpieniu, uży-
 „wając pokarmow wybornych, iako to bu-
 „lionu, kleikow ryżowych, z mięsa wołowe-
 „go, baraniego i z ptastwa domowego roso-
 „łow. i piąc wodę żelazną, do której przy-
 „miesznać należy połowę wina Burguńskiego.

„Po obiedzie będzie brał chory dwie lub
 „trzy łyżki wina kinkinowego, które opiszę-
 „my pod artykułem: *Słabość żołądka*; tu-
 „dzież będzie używał opiatu następującego.

Weź *Ekstraktu Gałowcowego* uncyi 2.
Kinkiny w proszku drahmy 2.
Korzenia Mandragory Chiń-
skiej w proszku drahmy 2.
Cynamonu w proszku drahmę 1½.

„Zmieszaj wszystko z dostateczną ilością
 „syropu skorki cytrynowej, abyś zrobił
 „Opiat, którego pół drachmy niech chory
 „zażywa przed iedzeniem Po użyciu te-
 „go opiatu, każesz robić buliony z mięsa
 „wołowego, starego koguta, połowy ku-
 „ropatwy, co wszystko będzieś warzyć
 „dopokąd się nie wygotuje rosół mocny i
 „tuczający. Trzy buliony takie chory brać
 „będzie na dzień, nie przestając używania
 „opiatu, dopiero opisanego, któren pono-
 „wiesz. W tym samym czasie każesz za-
 „żywać wywarzenia następującego: „

Weź *Korzonków Mandragory Chiń-*
skiej wymytych i oskrobanych;
od których pourzynasz koniu-
szczki drahm. 2.

„Każ wszystko warzyć w kwarcie wody,
 „aby wyrzała kwaterka. Wywarzenia te-
 „go pić ma chory kilka szklanek we czte-
 „ry godziny szklankę po szklance.

„ Gdybyś czuł, że cię to lekarstwo roz-
 „ pala, przestanieś go na czas nieiaki.
 „ Chory tyle się tylko będzie mógł spodziewać
 „ uleczenia z wyczerpnienia sił, ile się szano-
 „ wać raczy pod czas używania tych lekarstw,
 „ ile unikać będzie mocnych ćwiczeń ciała
 „ i zbyt kow, ile się zachowa w spokojno-
 „ ści przyzwoitey umysłu. *Diēt. de Medi-*
 „ *cine.* „

NIEDZWIADK. (Hist. Nat.) Jest to o-
 wad ziemny frzedniey wielkości, dosyć po-
 dobny do raka. Rachuią ich kilka gatun-
 kow, z przyczyny rozmaitości ich koloru:
 w niedźwiadku szczególniey cztery części
 uważają, to jest: głowę, pierś, brzuch i o-
 gon. Głowa jest nie co szeroka i wydana
 w górę, zdaie się bydz połączona z kiry-
 fkiem i pierśiami. Część naygodnieysza u-
 wagi i nayznakomitsza głowy, są usta czyli
 gęba, która jest otoczona małym włosiem, a
 składa się z dwóch zuchweczek, z których
 niższa jest rozdzielona na dwoie, mająca
 dwie szponki zakłowane, które się zdają za-
 stępywać miejsce zębów do zmielenia, i
 starcia pokarmu: Niedźwiadek te dwie
 szponki może tak wciągnąć wewnątrz, że
 niekiedy dostrzedz ich nie można.

Z końca głowy widać wypadające dwie
 rączki, z których każda złożona jest z czte-
 rech artykulacyi czyli spoięń stawowych, a
 kończy się kształtem obcężkow, tak iak rą-
 ckiw raka ręcznego.

Z obydwóch stron pierśi i trochę powy-
 żej wypadają cztery nożki; szosta zaś pa-
 ra tych nożek opatrzona jest małemi pazno-

koćkami czyli pazurkami zakrzywionemi, czyli szponkami.

Z siódmego ogniłka, które składają brzuch, wypada ogon długi i sękaty w nim postrzegać się daie sześć małych paciorków końcami do siebie przyczepionych jak w koronce; ostatni uzbroiony jest żądłem bardzo ostrym, wydrażonym wewnątrz i u spodu przekłutym małą, dziureczką: przez tę dziureczkę koląc niedźwiadek wypuszcza kropelkę likworu białego iadowitego, ostrego i zgryźliwego, którego zbiorownia umiejscowiona jest przy końcu ogona.

NIEDŹWIADKI, znajdują się w wszystkich krajach gorących iakimi są Azja, Afryka, Ameryka, Włochy, Hiszpania, Langwedocya i Prowancya; przebywają zazwyczaj na miejscach wilgotnych i chłodnych, w dziurach murowych i pod kamieniami.

CO SKUTKUJE w LUDZIACH UKĄSZENIE NIEDŹWIADKA.

Nie kiedy daie się czuć ból bardzo gwałtowny w części ukąszonej, z zimnem, ścizeniem, otętwieniem i potem zimnym całego ciała. Ukąszenie w rękę skutkuje nabrzmiłością pod pachą, iak ukąszenie w nogę nadarza nabrzmienie podobne w krokowej łabieżnie. Nie zawisłe od tych symptomatów, okolicy rany czernieją i staia się podobne częściom spalonym. Czuć w tym miejscu swierzbieenie utrudniające, które się od rany po całym ciele rozchodzi.

Chory ma twarz wykrzywioną. w koło oczow zbiera się materya kleiowata. Łzy jego są lepkie; poruszenie artykulacyi nabiera otrętwienia, konstypacya i tenezm towarzyszą tym symptomatom, wymioty i czkawka wraz następują, nakoniec konwulsye kończą niekiedy i chorobę i życie chorego.

Z tym wszystkim ukąszenie niedźwiadka nie we wszystkich krajach jest równą szkodliwé; nie trzeba go się obawiać w klimatach umiarkowanych, iakiemi są Prowincye południowe Francuzkie. A nawet z doświadczeń czynionych na niedźwiadku od Pana *Maupertuis*, i od niegoż podanych Akademii Krolewskiej umiejętności pokazuje się: że ukąszenie niedźwiadka rzadko nabawia okropnych skutkow, i że kilkoro zwierząt poniosło to ukąszenie bez najmniejszego uszkodzenia zdrowia. Ztąd można by wniesć: iż ta gadzina do wyprowadzenia ukąszeniem swoim skutkow okropnych, o których my mówili, potrzebuie zbiegnięcia się pewnych okoliczności, które ciężko indeterminować, n. p. własność szczególna części zakłutych żądalkiem, mogłaby być z tey liczby; każdy łatwo dorozumieć się może, iż gdyby żądalko zakłuło część aponewrotyczną, ściagnową, lub nerwową, skutki zakłocia musiałaby się znakomitszemi pokazać, niż pod ów czas, gdyby niedźwiadek ugryzł w część muskuiowatą lub tłuszczową. Natura pokarmow ktorymi owad ten karmi się, i jego wygłodnia-

łość, mogą się także przyczynić do większej iadowitości ukąszenia.

W tym smutnym zdarzeniu zalecają roz-tarcie samego niedźwiadka na ranie zro-bionej, tudzież oleiek z niego wyciągni-ny do smarowania; ale te lekarstwa win-ny większą część skuteczności swojej ma-łej dzielności, iaka w krajach utempero-wanych bywa iadu niedźwiadkowego; w fa-mey rzeczy takowe miejscowe lekarstwa, bar-dzo nieskuteczne bywają w krajach gorą-cych. Udać się należy do potnych, iakie-mi są: dryakiew, sol lotna żmii i rogu ie-leniego. Woda Lucyi może zastąpić miey-sce wszystkich innych. Z drugiey strony tak należy we wszystkim leczyć ukąszenie niedźwiadka, iak ukąszenie żmii, o którym niżej.

Materya Lekarska używa niedźwiadka w rozmaitych sposobach. Robią niedźwiadko-wy oleiek, który wyciągają, gotując ży-wo te owady w oleyku migdałow gorzkich, lub też mocząc po próstn rozgniecione nie-dźwiadki w oliwie pospolitey. Ten oleiek jest bardzo dobry przeciwko ischuryi bądź nerkowey, bądź pęcherzowey; smarują nim kilka razy na dzień lędźwie lub słabiznę podbrzuszną. Biorą nawet niekiedy we-wnętrznie na toż samo, drachwę iednę lub 2 w jakim oleykowatym napoju.

Robią ieszcze inny oleiek niedźwiadkowy składany, nazwany oleykiem niedźwiadko-wym *Matthiola*. W skład tego oleyku wcho-dzi tak ogromna liczba substancyi lekarskich, tyle aromatów, tyle gorzkich i innych, iż

nie łatwo można zgadnąć, jakie wyprowadzić może skutki. Przedtym mocno był wzięty w gorączkach zjadliwych i w ospach złego charakteru. Szacowano go ieszcze mocno na ukąszenie zwierząt iadowitych; uchodził za antydot i niezawodne przeciwrobaczne, ale teraz bardzo rzadko używanym bywa.

NEDZWIEDZ: (Mat. Lek.) Jest to wielki zwierz czwornogi, dziki, okrutny, drażliwy, i dosyć powszechnie znany. Tłuszczeń czyli sadło i żółć tego zwierza używane są w sztuce lekarskiej. Sadło niedzwiedzie ma cnotę odmiękczaiącą, rozwiężniającą, rozrzedzaiącą, rozpędzaiącą, jest dobre na reumatyzm, pedogę, ściatykę, siniaki, ztluczenia, smarują nim części obrążone lub chore. Przyznają mu także własność wyprowadzenia włosów.

Na żółć niedźwiedzią zapatrują się iako na wyborne lekarstwo przeciwko wielkiej chorobie, dychawicy i żółtacze, gdy będzie wzięte wewnątrz od dwóch kropli aż do dziesięciu. Używają iey także zewnątrz do czyszczenia starych wrzodów.

NIEMOTA. (Szt. Lek.) Niemym nazywamy tego który nigdy nie miał władzy mówienia, lub który ją utracił. Wiadomo wszystkim iż bywają niemi od urodzenia, a takowi pospolicie bywają nieuleczeni, z tym wszystkim nie schodziło na takich, którzy się zatrudnili przywracaniem im mowy, i wielu dosyć się dobrze udał ten dobroczynny zamiar. Pan Wallis w Anglii dokazał tego, że za pośrednictwem iego

pracy kilku niemych, dosyć wyraźnie mówili *Amman* w *Hollandyi* i *Peireire* we *Francyi*, zadziwiali także talentem tego rodzaju. Przytoczymy tu obserwacyą *Tomazsa Bartholina* zapisaną w *Aktach Kopenhadzkich*, która tego dowodzi. Przyzwany byłem mówić on do pewnej Dziewczyny dzieiesięcioletniej, która nagle onemiała. Kilku miesięcami wprzód czuła wielką boleść w kolanie prawym, po mocnym drzeniu, gdy w reszcie ból przeszedł nagle z kolana do szyi, utraciła mowę; widziałem że iey szyja mocno nabrzmiała z strony prawey. Bez wątpienia ta nabrzmiłość cisnęła na nerwy krtani, w reszcie język był w stanie zdrowym. Chora po używaniu rozmaitych lekarstw cephalicznych, zaczęła w miesiąc mówić. W *Ephemerydach* ciekawych natury znajdujemy ieszcze wiele obserwacyi które dowodzą, że ci którzy tylko przypadkowo w niemotę wpadają, częstokroć bardzo łatwemi i prostemi sposobami odzyskują władzę mówienia. Kładziemy tutaj postrzeżenie *Samuela Cedeiusza*. Przyprawiono do mnie dziewczynę blisko dziewięć lat mającą, która aż do tego wieku bardzo wyraźnie mówiła; ale gdy stare wrzody które miała na głowie wyschły same z siebie od tygodni praciui, od owego czasu zaczęła bardzo trudno mówić, a wkrótce zupełnie mowę zaniknęła. Jadła, piła, spała dobrze, zgoda wszystkie funkcye odbywała iak w stanie naturalnym, z tym wszystkim niemą była. *Examinowałem* tę dziewczynę w której znalazłem tuszę dobrą, żem zaś sądził

iż musi być napełnioną złemi humorami, daliśmy proszek który ją ruszył i dołem i gorą. Po pierwszym ustrząśnieniu wymiotowym, chora wymówiła kilka słów, a potem więcej, tak dalece, że za pomocą tego iednego lekarstwa, zaczęła mówić tak wyraźnie, iak przedtym.

Potarius (Centon 2. curationum earat. 2.) wypisał przykład pewnego młodzieńca; który spadłszy z drzewa bardzo wysokiego zupełnie stracił mowę. lubo się nigdzie najmniejsza wzdętość nie pokazała, ani żadna nadbiegłość. Tego młodzieńca wyliczono purgującym i inlepkim rozrzedzającym oraz rozwiewującym.

NIEPAMIĘĆ. (Szt: Lek:) Tym słowem wyraża się niedostatek pamięci, który może pochodzić, albo z konstytucyi dziedzicznej muzgu, i pod ow czas nie może być uleczony; albo z starości. Inna rzecz wcale gdy niepamięć następuje po apoplexyi, po strząśnieniu muzgu przez iaki raz gwałtowny odebrany w głowę, lub przez upadek; gdy go skutkiem zbior wodnistości w muzgu, albo iakiegokolwiek ciśnienia nato trzewie. Nieszczęścia, boiaźń nagła, troski dofkwierne, ćwiczenia weneryczne zbyteczne, zbyt częste zbytki w picciu i iedzeniu, zbyt długie spanie, nadto częste branie narkotycznych mogą przytępić pamięć. Widziano kilkanaście osób utracających tę drogą władzę po chorobach ciężkich. *Krzysztof Vega* pisze, iż pewien Franciszkan, tak dalece utracił pamięć po gorączce ostrej, że chociaż

przedtym był należycie biegły w Teologii, nie umiał rozpoznawać liter, ani mógł sobie przypomnieć nazwisk nayużywanych rzeczy. *Tomasz Jordanus* wspomina o pewnym studencie uczącym się Sztuki Lekarskiej w Montpellier, który po odebraney ranie, taki poniozł szwank na pamięci, że się musiał powtórnie uczyć tego wszystkiego, czego nayprzody dzieci uczyć zwykły. Dofyć częste mamy przykłady, iż dzieci, które mają dowcip, rozładek wcześny i pamięć ogromną, w wieku lat piętnastu staia się potym tępem i tracą pamięć. Dzieci Paryzkie i Miast wielkich podlegleyse są niż inne, tey nieszczęsney zmianie, która po większey części zawisła od pierwiastkowej Edukacyi.

NIEPAMIĘĆ towarzysząca starości i mająca za przyczynę konstytucyą dziedziczną jest nie uleczone. Jeżeli pamięć ustatie, a żadna oczywista tego przyczyna nie poprzedziła, obawiac się należy, napaści apoplexy lub paralżu. Jeżeli niedostatek pamięci zawisł z zbytkow wenerycznych albo z zbytkow picia i ledzenia, należy odmienić tryb życia. Jeżeli skutkowany jest apoplexyą albo wzruleniem muzu, użyć masz lekarstw cephalicznych. Niepamięć następująca po wielkiej chorobie, częstokroć rozpędzana bywa od samey natury w stosunku pokrzepiania sił.

Ogółem mówiąc bardzo ciężko jest naprawić upadłą pamięć, a nawet tak pożądanego skutku nie trzeba się spodziewać tylko od

czasu i od naydoskonalszego trybu pożycia. Są jednak przypadki w których można zażyć pomyślnie cephalicznych i antispazmodycznych, iako to, kwiatów kocenkowych, lipowych, pierwiosnki, konwalii, piwonii, baldryanu, kubebow, kwiatu muszkatowego, goździków sklepowych, spirytusu bursztynowego, soli ammoniackiey, w dozie kropli dzieśnięcia wieczor i rano. Kichające, masticatoria i inne hidragogiczne, mogą przynieść iakąkolwiek pomoc.

NIEPŁODNOSC. (Szt: Lek:) Nazywamy niepłodnością w niewiaściach to, co w mężczyznach zowiemy niedoleżnością. Zaraz powiem co rozumiem o nazwiskach i okolicznościach tego oplakanego stanu, o którym Pan Thomas (w odzie pod tytułem: o powinnościach towarzyskich) mówiąc, zawołał.

*O człowiecze czyż zniesiesz, by twe serce
tkliwe!*

*Nie znato słodkich nazwisk, Ojca, Corki,
Syna.*

*Wszak i Huron co życie prowadzi błędliwe,
Czuje w krwawym leżysku, że słodysz jedyna,
Zdziczone serce jego napelnia; gdy w kolo,
Niego skacząca dziaćwa śmieie się weselo. (a)*

(a) *Ces noms, ces tendres noms, & de fils,
& de père,*

*O homme seroient-ils étrangers à ton
coeur?*

*Le sauvage Huron dans son sanglant re-
paire.*

En connoît la douceur.

Z tego co się wyżej, pod artykułem niedołążności powiedziało zrozumie czytelnik, że niedołążność jest stanem owym męszczyny, w którym, bądź z przyczyny niedostatecznego ucłonkowania, bądź z innej iakiejkolwiek zawady, mąż nie może oddadź żonie, długu czyli raczej powinności małżeńskiej. Azatym, ile razy byś napadł na człowieka pozbawionego obydwóch znaków męztwa, śmieie rzec możesz, że jest niedołąga, a zatym że jest niepłodnym. Atoli męszczyna może na siebie ściągnąć imię niepłodnego, lubo będzie zupełnie zdalny do dopełnienia łożowego uczynku. Ileż to osob, prawie całe życie używają rozkosz przywiązanych do ziednoczenia płci obojga, lubo z częstych ofiar miłości, nie otrzymują żadnego z owych drogich zadatków, które ludziom pewien gatunek nieśmiertelności iednają.

Ten ia to stan nazywam stanem niepłodności, nieprzywiązując znaczenia słowa raczej do tey, niż do owey osoby małżonków. Nie zapatruję się tutaj na nic, tylko na ich związek, niby na rzecz stanowiącą pewną całkowitość, która nic skutkować nie może, dla wad, szczęściem rzadko oboiey płci pospolitych, ale przeciwko którym równie małżonka iak małżonek złączeniemi siłami walczyć powinni. A więc nayprzody niekorzystne związki stanowią niepłodność. Jeżeli męszczyna jest niedołążny, będzie niepłodnym, iakom iuż powiedział, i iego, małżeństwo, musi także bydź koniecznie niepłodnym, lubo pod ow

czas małżonki jego w niczym nie będzie można winować.

Zdawało mi się nieuchronnie potrzebną rzeczą, abym to przełożenie wprzód uczynił, niżeli się zapuszcze w samą ośnowę artykułu. To przełożenie tym potrzebniejszy w samej rzeczy było, iż mężczyźni, byle tylko dali dostateczne swóiego mężstwa znaki, mniemają, że cała przyczyna niepłodności ich małżeństwa, od samych żon zależy.

W artykule niedośiężności, daliśmy tłumaczenie obfzerne wszystkich cech charakteryzujących stan takowy, nie zapominając podania sposobow lekarskich na zniesienie go, gdy uleczonym być może. Teraz niechay sobie czytelnik wystawi człowieka wkracającego w szranki zawodow mioslnych, opatrzonego we wszystkie talenta, ktoremi natura obdarzać zwykła mężczyznę: aby mógł kosztować słodczy przywiązany od niey do uczynku odpłodzania istoty sobie podobney. Oprocz tego, niech się czytelnik dorozumiewa, że ten nasz człowiek ziednoczony sercem z małżonką, którą mu Niebo przeznaczyło, używa wszystkich praw małżeństwa, opaja się roskoszą, ale płacze nad niepożytecznością uciech, ktorych obrazu nie mu ponawiać nie będzie mogło w wieku zniżczalności i niemocy fizycznej. Stan tak opłakany zasługuie na uwagę Medyki. Wkazać ludziom sposób pewny odpładzania się, jest to być pożytecznym swemu wiekowi i potomności; a Francya nigdy nie zapomni,

izby Henryk II. był umarł bez zostawienia następcy, gdyby się nie był udał po zbawienne rady do sławnego Fernela. (b)

Ta gorąca chęć zostawienia po sobie potomstwa, nie mniej na sercach Królów, iak na sercach prywatnych ludzi jest wyryta. Ubogi mieszkaniiec wioski, który syna swego wprawia do zręcznego kierowania pługiem, i który umierając, zostawia mu chałupkę,

(a) Gdy Henryk II. poiął w małżeństwo Xiężną d'Urbain, bezdzietnie żył z nią lat 14. Niecierpliwość Króla sprowadziła do Dworu Pana Fernela Lekarza z Pikardyi, któremu zlecono leczenie niepłodności Królowy. Gdy przybył, Monarcha pytał się go: Czy dużo dzieci narobisz mey żonie. Fernel odpowiedział Królowi roztropnie: Najjaśniejszy Panie, do Boga tylko należy dać W. K. Mci dzieci przez swoje Błogosławieństwo, do W. K. Mci należy robić ie, a do mnie przyłożyć się tym, co jest właściwe Sztuce Lekarskiej ustanowionej od Boga na leczenie słabości ludzkich. Fernel przywrócił Królowey płodność, dając iey małżonkowi rady, które Król nieprzetłumaczenie zachowywał, i dla tego został Oycem dzieściu dzieci Królowa, przez wdzięczność za tak wielką usługę, darował Lekarzowi za każdym urodzeniem 10. tysięcy talarów, oprócz innych znakomitych podarunków i nadgroź. Dupleix Histoire de France Tom III.

wprawione do pracy ręce, i umocowane należyście zdrowie; też same w miłości oycowskiej czuie słodczy, też same rozkosze; co ow, który przed skonaniem, głowy dziełek swoich, wieńczy okazałym znakiem mocy i powagi.

Gdy po kilku złączeniach, których dokładność stwierdziły zobopólne uniesienia małżonków, znaki towarzyszące poczęciu i ciążności nie pokazują się; mąż i żona powinni się starać o odkrycie, i jawne poznanie przyczyn swej nieśposobności do odtworzenia sobie podobnych ludzi. Powtarzanie rozkoszy nie powinno być tak częste, aby płyn nasienny miał dosyć czasu do doskonalenia się. Wiadomo wszystkim, że nasienie przeistacza się w ploidnym, gdy pragnienie rozkoszowania często przerywa działanie organów, które odłączają i preparują ten płyn; pod ow czas bowiem pozbawiony bywa duchow ożywiających, którym winien całkowitą swą dzielność; muszkuły przeznaczone do utrzymywania sprężyn w czynności, od czego zależy pomyslny skutek wystrzału, słabo już pełnią swoją funkcję; skład drogi, który mają przeistaczać w miejsce przeznaczone od natury do zapładzania, nie może być w nie wrzucany z ową siłą popędliwą, która kładzie różnicę pomiędzy męszczyzną czerstwą, a męszczyzną osłabioną przez zbytki rozkoszowania.

NIEPŁODNOŚĆ skutkowana zbytkami przeistaczającymi łatwa jest do uleczenia. Młody męszczyzna utrudził się nie potrzebnie zby-

tecznym sił swoich ronieniem; pobudzony do rozkoszy podarunkiem znakomitym, który mu obiecali rodzice jego żony, jeżeli iż w pewnym czasie uczyni matką; z dzieł swoich miłosnych zrobił sobie cel kalkułu, który go bez przestanku zatrudniał. Pelen rozpaczy, że jego usiłowania nie brały skutku, miał żonę w podeyrzeniu o niepłodność; tym czasem podług roztropney iednego Lekarza Rady, wstrzymał się od zeyścia miłosnego dni dwanaście, siły jego zyskały pierwszą czerstwość. a gdy nazad powrócił do domu, dowiodł: że nie zawsze błędzą małżonkowie gdy młodych i rozkosznych swych żonek odjeżdżają.

Wstrzymanie się samo od uciechy bywało czasem niezdolne do naprawienia nierządów skutkowanych uciechami zbyt uczynnymi; wielu zaś osób znajdowało pociechę w używaniu następującego lekarstwa.

Weź Jay,

4

Ubiy mocno z poł szklanką piany ślimaczey; doday:

Soli,

Imbieru w proszku, każd: szczyp: 1

Genseng pulverisat: granow 20

Inna ieszcze przyczyna niepłodności zachodzi w gwałtowności poruszeń i uniesień, które miotają małżonkami. Ta przyczyna trafia się między osobami żywemi, gorącemi, które, nagle przyspieszają walki miło-

śney, a nie uślisia zatrzymać ię na chwile. Pomiedzy zwierzętami zapłodzenie nie wy- ciąga kilkakrotnego zeyścia, bo bydłeta po- większey części nie równie spokojniey roz- koshnią iak człowiek. Człowiek podając się zbytecznie obłąkaniu imaginacyi wołatyli- zuie, i rozprasza swą rozkosh; towarzyska maiać ie dzielić zaledwo zaczyna się wyle- wać na nie, gdy męszczyzna żałuie iuż za- żytych, nowe uśiłowania przywracaią go zno- wu uciefse; nagli na rozkoshne chwile, aby przedzey nadchodży. .. Lecz próżno, roz- kosh ulatuie przechodząc od iednego do dru- giego; iezeli nie umieią zatrzymać iey; iezeli obydwu małżonkowie nie umieią poznawać znaku obwieszczaiącego korzyśną piefzczotę, iezeli w tey famey chwili miłość nie pokryie ich swemi skrzydłami, mogą się obawiać aby niepłodność nie zatrufa im słodczy małżeń- stwa, lubo iednak to nieszczęście nie zawsze się przytrafia, iak gdzieindziey zobaczymy.

Odkrywşy tę nieprzyzwoitość łatwo iey zapobieżyć. Umiarkowanie w miłości w oso- bach temperamentu krwiştego równie iak cholerycznego, dostatecznym bywało nie- raz lekarştwem na uczynienie płodnemi mał- żeńştw. z ktorych same rozkosh bezkorzy- şne wynikały. Mowiać o temperamentach w artykule małżeńştwa powiedzielişmy, że męszczyzna konştytucyi choleryczney, po- winien bydź uważany iako nayşposobniey- şzy do płodności, nadewşyştko gdy złączony będzie z kobietą krwişłą: doşyć ieşt na tym do zrozumienia, że z związku męszczy- zny cholerycznego z niewiaştą, tegoż sa- mego temperamentu nie potrzeba się liezne-

go spodziewać potomstwa, chyba że wiek. zanosząc nie zwykłą spokojność w naygorętsze uniesienia, połączy w obydwóch przy-
mioty potrzebne do płodności.

Małżeństwo osob krwistych rzadko kiedy bywa nieplodne, chyba że szczególna iaka zawada kładzie tamę i przeszkadza dopełnieniu zamiaru natury. Postrzegając że osoby takowey konstytucyi będąc z natury wesołemi, skłonniemi do rozkoszy, czynią płodnemi niewiasty, które zostawić wprzód, żyjąc z mężami temperamentu cholerycznego, nie mogły potomka. Słowem człowieka krwistego przeniosłbym nad innych we wszystkich przypadkach, w którychby się obawiać należało nieplodności z strony kobiety. Talenta iego fizyczne nie są tak okazałe jak w konstytucyi choleryczney, lecz to nadgradza drobnemi owemi uprzejmościami, od których częstokroć zależy pomyślność zeyścia małżeńskiego. Niewiasty flegmatyczne nie mogą wpaść w lepsze ręce jak gdy się dostaną w małżeństwo choleryków a nawet melancholikow: zimność ich konstytucyi uczyniłaby je niepożytecznemi na łonie męszczyzny temperamentu flegmatycznego. Z tym wszystkim i w takowym zdarzeniu przekładam męszczyznę krwistego. Mam znakomite zaufanie, które doświadczenie częstokroć poparło, w iego moralnych i fizycznych talentach do miłości. Nie mogę się dostateczniej z tego wytłumaczyć jak przytaczając następujący Apolog.

„ Pewien Basza lubił nieskończenie zgromadzać do swego ogrodu rośliny nay-

„ rzadsze i naysiekawsze. Odebrał dwa
 „ krzewia jednakowego gatunku, bardzo
 „ wielkiej delikatności, która się ieszcz
 „ pomnożyła długością podróży, odmianą
 „ klimatu i różnością gruntu. Powierzył
 „ ich pieczołowitości dwóch niewolników
 „ różnego charakteru, którzy mu przyrzek-
 „ li zupełną troskliwość w hodowaniu tych
 „ latorosli; aby tym mocniej zachęcił o-
 „ grodników Basza, przyślał na Mahome-
 „ ta, że da wolność temu, którego rośli-
 „ na nayprzód wyda kwiaty. Każdy się
 „ dorozumie iak pilni, iak baczni i czynni
 „ bydź musieli w roztrząsaniu tego wśzyt-
 „ kiego co bydź przydatnym, co przystać
 „ mogło powierzonym im roślinom, do kto-
 „ rych wypiętęgowania przywiązane było
 „ dobro ich naydroższe... Jedną z tych roślin
 „ miała bydź pielegnowana od *Indyanina* ży-
 „ wego, niecierpliwego, czerstwego, dru-
 „ ga od *Europejczyka* nie mniej żywego,
 „ ale mniej niecierpliwego i który niedo-
 „ statek mocy umiał nadgradzać zřeczno-
 „ ścią. *Indyanin* krokiem nieodchodził od po-
 „ wierzoney sobie rośliny. Co moment nową
 „ sobie koło niey zadawał pracę; co moment
 „ na nowo polewał; ani czaſu, ani pracy nie
 „ ofzczędział... Młoda latorośl ustawicznie
 „ z iednego mieysca na drugie przenoszona
 „ była; tu słońce zbyt gorące było; tam
 „ wiatr iey oftry dokuczał, schnie nareszcie,
 „ a z nią wśzytkie nadzieie ogrodnika
 „ Przeciwnie *Europejczyk*, zdał się mniej
 „ trudnić rośliną niż iego Towarzysz, ale
 „ niczego nie zaniedbywał, umiał łożyć swą
 „ pracę, a nadewśzytko umiał z niemi cze-

„kać na potrzebne okoliczności. Jeże-
 „li upały młodey iego krzewinie dopie-
 „kać zaczynały; moy towarzysz Indy-
 „anin, mowil z uśmiechem, już ochłodził
 „korzenie swey wychowaniczki, skwapliwie
 „przesadza ją w cienie. Biedny! nie rozu-
 „mie czego iey potrzeba, boleję nad tym,
 „ale mu się niepowiedzie praca. Mało ma
 „zności praw natury. Z tym wszy-
 „stkim ona to upładza ziemię, a nie ta gar-
 „stka ludzi rozrzucona po powierzchni o-
 „kregu. Gdy rośliny krzewiące się, wy-
 „suszane upałem obwieszczają ludziom, że
 „im potrzebne odwilżenie, czyliż natura
 „nie zdaie się jeszcze oczekiwać większego
 „stopnia upału? Ktoż nie postrzega, iż
 „wprzód niżeli krzewia odbiorą odwilżenie
 „to tak zbawienne, wszystko się przykła-
 „da do usposobienia ich, aby mogły stać
 „i wsiąkać w siebie korzystnie te wpływy
 „zbawienne? lekkie chmury układają się z
 „lekka, łagodzą, łamią nateżone promie-
 „nie słońca; powiewy zefirow miotaia
 „z wolna i swobodnie gałęziami i liśćmi
 „roślin, a nie zmniejszając upału sposobią
 „je do wsiąkania soków, które dla nich
 „natura gotuje. Wyziwy lekkie wznoszą
 „się na atmosferze i zdaia się do tego, a-
 „by ułagodziły wrażenie zbyt żywe, kto-
 „reby nagły deszczu spadek mógł uczynić
 „na młodych roślinach.... W ten czas
 „to dopiero odżywa się prawdziwa potrze-
 „ba; w ten czas uczynić iey należy zadość.
 „W ten sposób rozumując nasz ogrodnik
 „fizyk, naśladował w swych postępkach na-

„ turę i łączył pilne hodowania z iey
 „ przepisami. Jakoż widział wkrótce,
 „ że powierzona iego hodowaniu roślina,
 „ rozwiać się i rozpuszczać gałęzie zaczę-
 „ ła; młodociane pączki pokazały się na ich
 „ koniuszczkach; a rozwinienie ich dało
 „ miejsce okazałym dla swej piękności
 „ kwiatom, których zjawienie się miało
 „ przynieść wolność bacznemu i rozsądnemu
 „ Ogrodnikowi. Wcale inny los miała krze-
 „ wina hodowana od Indyana. Zbyt usilną
 „łożył pieczołowitość. Naymnieysza od-
 „ miana, które troskliwa iego oko postrze-
 „ gło w roślinie, zdawało mu się potrzebą
 „ nieodwłocznego zaspokoienia 'wymagają-
 „ cą... Z tym wszystkim, i iego roślina
 „ nie obumarła, ieżeli nie zechcemy na-
 „ zwać śmiercią, stanu opłakanego istoty,
 „ która nie może zostawić potomstwa swego.

Wystrzegając się małżeństw niezgodnych i
 niestośownych temperamentów, można być
 pewnym niejakim sposobem zostawienia dzie-
 ci, które uwiecznią bytność sprawców dni
 swoich. Lecz ci którzy nie szczęściem w
 nieprzyzwoite naturze swej zaszli związki,
 nie powinni rozpaczać o płodności małżeń-
 stwa swego, byle tylko ściśle zachowali
 dane wyżej przepisy. Widzieliśmy,
 że pokonanie pierwotney osob konstitucyi
 iest prawie niepodobną rzeczą: można ją
 jednak z czasem ułagodzić, przynajmniej
 stośownie do tego, o co tutaj idzie; a spo-
 soby dokonania tego zamyśłu nie powinny
 być zasiłgane tylko z nayprostszych pokar-
 mow. Naprzykład tryb życia powinien dać

żyć do stłumienia zbytaczney gorącości w choleryku, który wziął w małżeństwo kobietę melancholiczną lub flegmatyczną, gdy tym czasem ona powinna używać pokarmów nadających większy ton, większą dzielność i sprężystość organom.

Temperament krwisty wyciąga trybu życia, któryby chłodził krew i spokoił oney zburzenie. Osoby takowey konstitucyi powinny się wstrzymać od wszystkich potraw mocno przyprawianych. Likwory zbyt fermentowane, zbyt mocne są im przeciwe. Powinni używać mięs zabranych z rodzaju zwierząt żyjących trawą i ziarnami iakimi są: woł baran, cielę, i ptactwo domowe; iarzyiny ogrodowe, wyjąwszy czosnek, cebulę, gorczycę, szparagi, karczochy, felerę, kapustę &c. przystoią osobom krwistym. Nadewszystko mocno baczyć powinny, aby wyziew transpiracyi był zawsze wolny; zatamowanie tego przedachu pociąga ciężkie przypadki.

Podczas doskonałego zachowania przepisanego trybu, starać się chory będzie, aby nie zaniedbywał stosownego do stanu swiego ćwiczenia, a które nie pomóż przyczynia się do utrzymania w czystości przymiotów fizycznych człowieka krwistego. Chronić się będzie wielkiego rozproszenia; bo ponieważ już z natury swojej bardzo jest skłonnym do rozkosz, nie powinien używać sposobow pomnożenia icy w sobie. A zatem dobrze zrobi, gdy się wdaw uważne czytanie książek. Nadewszystko zaś w tey zabawie chronić się powinien owych, kto-

re pobudzając imaginacyą do rozkoszy staia się niebezpiecznemi, żywość człowieka krwistego, podziwienia godną łatwością udziela zmysłom, naylżeysze wrażenia, a osoby tego temperamentu łatwo uступiają rozsechtaniu które niemi miota.

Ludzie choleryczni, podczas obiadu, powinni nad wszystkie pokarmy przekładać, owe, które rozwalniaia zbytnie wyprężone fibry, które odwilżają, chłódzą i łagodzą. Tryb życia przepisany temperamentowi krwistemu, dosyć przystoi osobom wymienioney dopiero konstytucyi; żołądek ich jest mocny, i nic im nie jest tak przeciwnego iak wstrzemięźliwość. W lecie nadewszystko baczność i czuyność nad swoim zdrowiem mieć powinni, chronić się napojów tegich i pokarmów rozgrzewających, ryb morskich, które podlegaią zgnilizności. &c. mogą zapobiedz upatowi wnętrzości, konstupacyi, piiać co rano kilka szklanek wody na czczo, co połgodzina szklanka po szklance.

Osoby tey konstytucyi maią się ieszcze chronić namiętności mocnych, które machine ciała osłabiaia mocnym strząśnieniem. Przechadzka, muzyka, uciechy spokojne są dla nich środkami zdrowia, gdy tym czasem prożnowanie, nudność, długie przyłożenie do pracy i uporczywe w niey trwanie, są dla nich okropne. Powinni poszukiwać obcowania ludzi owych, którzy są obdarzeni imaginacyą wesolą i żartobliwą, iak się im chronić należy ludzie tegoż samego oo oni temperamentu.

Wszystko co uboży i wyniszcza krew może skutkować temperament melancholiczny: a więc wstrzemięźliwość, powietrze zbyt ciepłe, wszystkie likwory, wina szumujące, długie bezsenności, gwałtowne ćwiczenia namiętności żywe i mocne są szkodliwe melancholikom. Tryb im przyzwoity jest ow który w krew może wprowadzić dosyć płynu, aby mógł ten płyn przeniknąć części krwi nadto zbliżone. Chleb dobrze wykiszony, mięsowa zwierząt trawo-żernych i młode domowe ptactwo, mają być nasadą tego trybu; iazriny ogrodowe służyć mają tym mięsiwom za przyprawę, do których można czasem dodać lekkich aromatów, tak iakośmy powiedzieli w artykule *Niedołężności*.

Osoby temperamentu melancholicznego powinny się chwycić tego wszystkiego co może zwolnić zbyt natężoną imaginacyą. Przechadzka, Muzyka, rozrywki spokojne, są prawdziwą dla nich indykacyą. Jak tylko mogą najmniej przebywać powinny w pokoiu: bezśrzednie dotykane się powietrza zewnętrznego i umiarkowane ćwiczenie, tym zdrowsze dla nich będą, iż przez ich pomoc i imaginacyą rozrywać, i razem organa wzmacniać mogą.

Konstytucya flegmatyczna obwieszcza upadającą na siłach naturę; w stanie choroby wymaga lekarstw któreby wzruszyć i wstrząsnąć mogły machine; w stanie zdrowia, (ciężeli go osoby takowej konstytucyi posiadają, tryb powinien dopełniać tych samych, zamiarow; wszystko co rozgrzewa

i ofusza, przystoi tutaj z pewnym umiarem komaniem, którego roztropność nauczyć powinna Lekarza. Męszczyni flegmatycy powinni oddychać powietrzem suchym, powinni umiarkowanie używać likworow fermentowanych, wina, kawy, czekulady; strzedz się nadewszystko aby dygestyi nie zalać enemami, które w tym miejscu prawie zupełnie są niepożyteczne, bo wszystko co chłodzi, co odwilża i rozwalnia jest szkodliwe. Mięso wołowe, baranie, ptactwo domowe lepiej przystoią osobom tego temperamentu, niż młode zwierzęta, które obfitują w wilgoć, jako n. p. cielę, iagnię, prosię. Ze wszystkich jednak rzeczy najbardziej zalecić trzeba ćwiczenie ciała; powiększenie ruchu i ciepła ztąd wypadające, bardzo jest potrzebne do ułatwienia odfęczenia czyli sekrecyi, tudzież innych funkcyi naturalnych.

Biegli Lekarze postrzegli, że rzadko znaleźć można flegmatyków pomiędzy żołnierzami, rolnikami i temi wszystkiemi, którzy muszą żyć z pracy rąk swoich. Ze zaś flegmatycy są zawsze mniej płodni niż inni ludzie, łatwo każdy może wytłumaczyć dla czego ludność daleko jest późniejsza pomiędzy ludźmi wielkiego świata, którzy prowadzą życie próżniackie i gnuśne od ludności wieśniaków i obywateli miast mniejszych.

Pewien sławny Lekarz Akademii Paryzkiej, równie znaiomy talentami, które go czynią poważnym w Sztuce Lekarskiej, iak wymową

przekonywającą, która na jego lekcyę przyciąga tłum słuchaczów, zdał mi się pokładać niejaką ufność w człowieku flegmatycznym, co do zapłodzenia. Przyczynę tego daie, uczony Akademik w swych Lekcyach Fizyologicznych taką: ludzie temperamentu flegmatycznego, ponieważ nie są podżegani bodźcem imaginacyi, nie podawają się ponętom miłości, czyli raczey potrzebie fizycznej ściśle wziętej, tylko w ten czas gdy płyn nasienny już jest w tak znakomitej ilości, iż ich do tego nieuchronnie determinować musi. W nich za tym płyn nasienny, tak długo przebywał w organach spermatycznych, ile do tego była potrzeba, aby za pośrednictwem mocnego przygotowania, nabył nie zawodnie cnoty zapładzającej. Może, że ta uwaga wypływa z systemu Hipokratesa o zapładzaniu, ku któremu Pan *Petit* pokazał niejaką skłonność. Bądź co chce, nawet przypuszczając zdanie Pana *Petit*, można powiedzieć: że jeżeli męszczyzna konstytucyi flegmatycznej ma iaki talent do rozmnożenia rodu, okazya pokazania talentu rzadko mu się napotykać daie dla przyczyn wytłumaczonych pod artykułem Małżeństwa. Dodadź jeszcze należy, że te wszystkie talenta muszą się przycmiec w człowieku, który urodziwszy się z wielką spokojnością, względem miłości, puścił się na nierządy, przez próżność, źle zrozumianą, lub będąc ułudzony powabem gorzących przykładów &c bo raz jeszcze powtarzam, człowiek takowey konstytucyi najmniej uciążliwości czułby w stanie bezżeństwa.

Każdy rozpoznawający swoy temperament podług wzoru, iaki po części daliśmy w artykule małżeństwa, i po części damy w artykule temperamentow, będzie mógł użyć sposobow przełożonych powyżey ulagodzenia i zatarcia niejakiego, przywar stanowiących niepfodność, a ktore istotnie zależą od osobistey każdego człowieka konfitytucyi. Własności stanowiące pierwiastkowe temperamenta, ponieważ nie zawsze same panują w człowieku, wypadają ztąd kombinacye, ktore rozmaite pomiędzy temperamenta usposobienia i różnice wprowadzają. I w tym ielszcze przypadku każdy w szczególności ma wiedzieć rozmaite swego temperamentu przymięszania, aby mógł stosowną do nich wprowadzić odmianę w tryb pożycia. I tak n. p. temperament krwisty łączy się niekiedy z temperamentem melancholicznym, a flegmisty z cholerycznym. Pod ow czas należy także zestosować dwa tryby, dwom ziednoczonym temperamentom przyzwoite.

Pomiędzy pokarmami przepisanemi w sposobach uczynienia małżeństwa pfodnym przez poprawę iakiey konfitytucyi temperamentu, umieścićdem dwa napoje, kawę i czekoladę, ktore wielu, osobliwie zaś pierwszą, ma za niezdatne do dopełnienia zamierzonego celu. Co się tycze czekolaty jest to posilek ktora pfredko nadgradza poniesione utraty i skorym wzmacnia sposobem. Posiadając te dwie własności, musi upfładzać rozkosze małżeńskie, a nadewszystko przystoi osobom flegmatycznym, ktore potrzebią nagabających.

Pewien

Pewien Lekarz Angielski mający w ręku swoich suchotnika pogrążonego w najmizerniejszym stanie, poradził mu używanie czekolady; chory wkrótce zupełnie ozdrowiał. (*Traité des abimens de Lemerî*) że zaś żona chorego, chcąc się przypodobać mężowi, wciągnęła się w używanie czekolady, a lubo osądzoną była za niepłodną przed tym, miała kilkoro dzieci, oczywiła, że ten napoy, dobry jest w pewnych okolicznościach, na niepłodność. Jeżeli czekolada nie często tak znakomite wyprowadza skutki, to przeto, że źle przystofowana bywa, lub że składające ją materye nie są dobrych przymiotów. Używanie czekolady nie, może przystać ani krwistym, ani cholerykom; bo pierwszych nad to rozgrzewa, a drugich nadto tuczy, ieszcze bardziej w nich pomnażając krew. Wanilia i burztyń które zwykli dodawać do Cacao i do cukru w robieniu czekolady, czynią ją niezdolną i szkodliwą wszystkim tym osobom, które są rozpalone i których krew w ustawicznym zostaje wrzeniu. Nadto uważać należy, że ten posiłek takim podpada okolicznościom iako i wszystkie inne, to jest: że chcąc z niego dobry otrzymać skutek, nie należy się zbytecznie przyzwyczaić. Natóg czyni go prawie obojętnych przymiotów.

Nie mogę tu przytoczyć tego wszystkiego co mowiono za kafią i przeciwko kafi, bo bym musiał kilka tomów napisać. Według niektórych Doktorów wywarzenie tego ziarna jest *preservativum* przeciwko wielu chorobom, podług innych potrze-

baby go na zawsze wygnąć z Europy. W Szkołach Paryżkich roku 1695 utrzymywano propozycją, w ktorej twierdzono, że używanie kawy równie męszczyny jak niewiały czyni nieposobnymi do płodzenia. Zyczyćby należało, aby ten napoy nie był tak ogólnie i nałożnie używany, nie rozumieć jednak, aby kawie można przypisać przyczyny nieładności dostrzeżoney w Europie. Pan *Hequet* w traktacie o *dispensach na Pośt Wielki* przytacza historią następującą, w zamiarze dowiedzenia, jak kawa wpływa na ludność. Pewna Krolowa Perska, nie wiedząc coby chciano robić koniowi, którego uśłowano powalić o ziemię, pytała się na coby tak mocno nim miotało. Urzędnicy grzecznie dali do zrozumienia Monarchini, że go chciano walać. *Na co się tak bardzo trudzą, odpowiedziała, niechaj mu tylko kawy dadzą.* Rozumiała, iż dostatecznym tey powieści dowodem był mąż iey, którego używanie kawy uczyniło obojętnym względem iey.

Łatwo wszystko dowieść co widzimy, gdy zostanę na bok usunięte okoliczności, ktoreby mogły osłabić zdanie nasze. *Stenzel* przytacza też samę historię co Pan *Hequet*, ale przyłączone od niego uwagi dowodzą, że nie zawsze potrzeba wyciągać ogólne wnioski z szczerolnego przypadku. Ktożby śmiał utrzymać, że kawa jest wymiotnym, przeto: iż *Boyle* widział jednego człowieka, któremu filiżanka tego wzmoczenia, służyła za najmocniejszy emetikum.

„Używanie kawy, mowi *Stenzel*, nie tyl-
 „ko że nie osłabia sily ludzi temperamentu
 „żywego i mocnego, i części rodzayne ma-
 „jących w dobrym stanie, ale nad to służy
 „im za podżogę do miłości. Skutkuie prze-
 „ciwnie w ołobach słabych; ktore mają
 „wielką obfitość flegmy, ktore zbytecznie
 „wiele noszą w sobie cząstek ziemnych, i
 „ktorych narzędzia rodzayne omdlewiają. Z
 „tych liczby był *Mahmud Kaszin* Krol Per-
 „ski, wielki piliak na kawę, i ktorego ten
 „nałog pozbawił sposobności oddawania
 „małżeńnikiey powinności. *Toxicologia de*
Stenzel.

Nie jest moim zamiarem, iakom się oświad-
 czył wyżej, okazać: że zbyteczne uży-
 wanie kawy żadney niepociąga nieprzyzwo-
 itości. Wiem co sławni Lekarze mówili o
 chorobach ciężkich ktore skutkować może:
 ale dosyć jest powiedzieć, że ten napoy,
 gdy jest bardzey z potrzeby niż nałogu uży-
 wany umiarkowanie, wzmacnia żołądek;
 pamięci i imaginacyi nadaie żywości, i w
 człowieku, wznieca wesołość. Wiadomo,
 że w wielu związkach, nieplodność jest skut-
 kowana przez pewien gatunek otrętwienia
 melancholicznego, ktore się przeciwi zle-
 dnoczeniu okoliczności od iakich zawila pło-
 dność, a więc napoy posiadający cnoty przy-
 znane kawie, może niekiedy bydz dostate-
 cznym na połączenie takowych okoliczno-
 ści (NB. *Turcy zapatruią się na kawę iako*
na rzecz tak potrzebną, że mężowie obowią-
zują się uroczysłym kontraktem, iż iey żo-
nom swym dostarczać będą.) Ale kawa na-

dewszystko w osobach flegmatycznych, wyborne powinna rozplądzać skutki, byle tyle nie używały iey w wielkiej ilości, aby śnać nie podpadły losu Mahmuda wspomnianego. Przeciwnie zaś osobom, wyschłym, lub owym, których krew jest w gwałtownym zburzeniu, szkodzić musi, bo ie zbytecznie do miłości napędza. *NOTA BENE DĀ-PACI PIĘ-KNEY.* Niewiaśly, nadewszystko gdy są ciężarne, bardzo powinny być ostrożne względem używania kawy; bo może skutkować hemoragie, z których częstokroć powstaie poronienie. Zbyteczne używanie tego napoiu osłabia nerwy; a w takowym stanie najmniejsza choroba, a nawet sumo zlegnienie, nadarza symptomata straszliwe, którym kobiety delikatne oprzeć się nie mogą.

„ O wy! ktorzy na rozłożystey pierśi troy-
 „ piętrzyſty noście podbródek, i za ledwo zdo-
 „ łacie dzwigać brzemie sążniſtego brzucha!
 „ ieżeli wam zdrowie wasze miłe, używaj-
 „ cie tego napoiu pełnego ognia, wygo-
 „ tuie i wywarzy w was zbior szkodliwy
 „ humorow ktore was uciskaia; w całym cie-
 „ le waszym wznieci zbawienny i obfity
 „ przeddech wyziewow, a w krotkim czasie
 „ z pociechą patrzeć będziecie na tęchną-
 „ ce w was brzuch i sadło, i oſwobodzeni
 „ zostaniecie od tak przykrego ciężaru. „
*Traduction du Poème de Mr. l'Abbé Massieu
 sur le café.*

Niekiedy także zbyteczna tufza przeciwi się zapłodzeniu, a nawet uczynkowi, z koto-rego płodność wynikać zwykła, kładzie

tamy: w tey okoliczności ani męszczyzna ani niewiaſta nie ſą niedołeżnemi, a jednak nie mogą dokonać małżeństwa. Jeżeli zawada ta pochodzi z ſtrony niewiaſty, powinna być powolną na wszystko czego po niej żąda małżonek pragnący dzieci.

Można dla ułatwienia wszelkich trudności, pozwolić małżonkom takiego, iakie im ſię podoba położenia. Religia nie przeciwi ſię temu, gdy celem do ktorego podobne uſiłowania zmierzają, ieſt rozmnożenie ludzi. Przeciwnieyſzą nie równie ieſt rzeczą świętoſci dogmatów religii używać rozkoſz nieplodnych i czezych, niż łożyc wszelkie ſtaranja na uczynienie ich korzyſtnemi przez ſposoby ktore natura i inſtykt wſzystkim wſkazuje zwierzętom. Niechę tutaj radzić małżonkom owych położeń wynalezionych od rozwiozłej wſzeteczności, bo one zamiast znieſienia nieplodności, ieſzcze więkſzą ſkutkować zwykły... Niechay te zwodnicze położenia ktore ſercom ſkażonym i zepſutym zdaia ſię wyſtawiać widok rozkoſzy, zoſtana na zawſze w mieyſcach, w ktore miłość nigdy bez wſtrętu nie przenika. w owych mieyſcach, gdzie rozkoſz ſiedzi pod poſtacią okropney poczwary, ktorey z zaciekłoſcią i ſzaleństwem ofiary palą! *Hymen* czyli Małżeństwo bacznieyſze na użyczenie rozkoſzy drogiey dzielności, niż na rozmnożenie ofiar ktore ią przyzywaia, wyłączają z ſwych obrządkow, wſzystko co może wſtyd i przyſtoyność zaſtraſzyć.

Wſzelkie połozenie dążące do pozbawienia rozkoſzy pożytkow, ktorych ſię z niej ſpo-

dziewać należy przeciwnie jest prawom natury; przeciwnie wszystkie położenia znoszące zawady które kładą tamę poczęciu, powinny być pozwolone w okolicznościach potrzeby.

Gust fantastyczny niektórych męszczyzn, sprawujących powinność miłosną stojąc, koniecznie musi czynić nieplodnym związek płci obojga. Mamy niektóre postrzeżenia dowodzące, że takowa pozycja, pomyślnie przyniosła skutki: lecz te postrzeżenia tak są rzadkie, iż nie tak dowodzą, że w tej posturze utrudzającej można znaleźć śródek pewny poczęcia, iako raczy namiętności mocney, która ożywiała kochanków, którzy pokonawszy zawady przeciwnie swym rozkoszom, korzystali z kilku momentów ukradkowych i pełnych trwogi. (*Autorewie, którzy nam zostawili swoje względem takowego sposobu łączenia się uwagi; uważyli także, że po ciężarności następuje złączenie prawie zawsze przeciwnaturalne, które równie matkę iak dziecię wystawia na nayoczywistsze niebezpieczeństwo. Voyez les observations sur l'accouchement de Maurieux*) Oprocz nieplodności, która wynika z tego sposobu łączenia się z niewiaścią, ieszcze sam męszczyzny zdrowie musi niezmiernie cierpieć, bo iak bardzo dobrze uważa *Vennette*, „pod ow czas wszystkie części nerwowe, w pracują i czują utrudzenie, które sobie „zadaliśmy. Oczy w tym uczynku bywają „zaśnięte, spina dorsi mocowana; kolana „drżą... i to to jest źródłem wszystkiey zwą- „tliwości, wszystkich pedogrow i rhuma-

„tyzmow naszych. Postrzeżenie następujące wyjęte z *Onanizmu*, potwierdza co *Vennette* powiedział.

Pewien mężczyzna, uniesiony guſtem oſobliwſzego gatunku ku *Wenerze* naygminnieyſzey, i nie znający innych rozkoſz procz owych ktore mu ſię w rogach ulic lub ich zakątkach nadarzało ſpotykać w poſturze o iakiey mowa, wpadł w wyczerpnięcie ſił ſtowarzyszony z bólami nayokrutnieyſzemi neręk, tudzież z atrophią, czyli wyſchnieniem udow i nog połączonym z paraliżem tych ſamych części, ktory ſię zdawał być następnoſcią położenia, w jakim zwykły był koſztował ſprośnych niſtoſtek. Umarł przeleżawszy na łożu boleſci pół roku, w ſtanie równie zdolnym do wzniecenia liſci jak poſtrachu.

Nie doſyćże na tym przykłądzie, do odwracania od ſprośney ſwawoli mężczyzn, ktorzy zaięci nierozſadną prożnoſcią, chlubią ſię z dowodem mocy i dzielnoſci, używając ſpoſobu złączenia tak okropnego w ſwych ſkutkach?

Z pomiędzy innych położeń, w ktorych ſię mężczyzna z kobietą łączy, odrzucić nam należy, ieżeli niechcem przeſzkadzać zapłodzeniu, wſzyſtkie owe, ktoreby mogły oddalać na wzajem części nigdy nadto blisko przyſunionemi być nie mogące. I tak niewiaſta, ktora nie czekając w ręku małżonka pieſzczot ktoremi ją ma obſypać, wyprzedza rozkoſze, i zabiera mieyſce wcale nie dla niey przeznaczone, mięłza natu-

ralny rzeczy porządek. Rozkosz może się uśmiecnać na widok tego przeistoczenia, ale hymen nie będzie miał żadney pobudki do cieszzenia się z powolności męża, który się daie małżonce wdzierać w swoje funkcy.

Usiłowania małżonków ofiarujących miłości, w położeniu obwieszczającym gnuśność i niciakiś swobodney zwątlności gatunek, częstokroć w niczem nad wymieniony nie jest szczęśliwsza. O wy! którzy dzieci chcecie mieć za świadka swych rozkosz, porzućcie utrudzające krzesło, które nie przeciwiąc się waszym pieścizotom, przytępia ich żywotę! Miłość ze wszytkiego co napotyka tron sobie buduje, ale utrudzenie wznawia zawady rozkoszy; potomność ma ważne prawa, do waszych uciech; nie podobna abyście ich nie znali; a rozkoszować bez pożytecznie jest popełniać świętokradzką niepamięć na prawa tych, co po nas nastąpić mają.

Wielu ba większa część męszczyzn nie ma takiego, coby ich przymuszało do odmieniania powszechnego prawa w pieścizotach miłosnych. Ta sama iedostayność dostatecznie stwierdza, że pospolity rozkoszowania sposób, jest nayłstosowniejszy do chęci samey natury. (Twierdzą niektórzy że Hottentoci w złaczeniu się miłosnym muszą odmienić potężenie z przyczyny wyrosku nadzwyczajnego, któremu prawie wszytkie ich niewiastry podlegają.) Patrz pod artykułem LECHTACZKA, §. o częściach rodzaynych niewiastry. Jeżeli zaś prawie wszytkie zwierzęta rozmnażają swoy rod w po-

staci zupełnie przeciwney, to przeto : iż będąc mocniej przywiązane do rozkoszy ścisłe wziętey, nie mają sposobności rozkoszowania inaczej tylko za pośrednictwem narzędzia które je wiąże ; a imaginacya nie prawie na ich rozkosz nie wpływa.

Człowiek nieskończenie różniący się od zwierząt, wszystkiemi zmysłami smakuie rozkosz ; bicie serca daje hałło rozkoszy wszystkim innym częściom ciała ; całowania pełne ognia przyzywają pieszczotę , widzi własnymi oczami , że już rozłacza szkarłat róży po łiliach małżonki drżącey w jego ręku.... Słodczy rozbiera jego członki przed użyciem rozkoszy.... Nakoniec poracza się zupełniey rozciągłości swych uniesień ; gdy miłość przywierając powiekę tey która je wznieca , daje znak , że obojgu źródła rozkoszy otwiera. Ktoreż położenie może być szacowniejsze nad to : które łączy wszystkie poboczne i przybytkowe powaby uciechy ? W wszystkich innych nic nie może dostrzedz prócz haniebnego wynalazku rozpusty, prócz bydlęcey i utrudzającej zmyślności, ktorey niepłodność , podobno najmniejszą jest nieprzyzwrotnością.

Mężczyźni chcący płodniemi uczynić swe pieszczoty, nie powinni, ile możliwości oddać się od prawa natury ogólnego. Mówię, ile możliwości ; ponieważ ziednoczenie niewiały bardzo delikatney z mężczyzną zbyt dzielnym wymaga przezorności i zabiegów, ktorych ubliżyć nie mo-

zna. Niewiasta powinna kosztować rozko-
fzy nieobawiając się niczego, a pieśzczoły
miłosne nie upadną na swojej żywoci, cho-
ciaż nie tak prostym sposobem udzielane
będą.

NIEPŁODNOŚĆ mająca za przyczynę nikcze-
mną rozległość części która rozróżnia mę-
szczyznę od kobiet, niknie: jeżeli niewia-
sta stawia na przyjęty małżeńskie w po-
łożeniu przeciwnym powłzechnie wziętemu.
Pod ow. czas macica znajduje się w poło-
żeniu przyjaźnym poczęciu, a płyn nasien-
ny nie napada na zawady, któreby mu bro-
niły wpływu do gruntu który ma zapło-
dzić. Tym jeszcze sposobem małżonek
może używać praw małżeństwa, bez nara-
żenia się na niebezpieczeństwo życia matki
lub dziecięcia, gdy ciążność przeciwi
się sytnacyi pospolitey. *W Ameryce wszy-
stkie narody, zawsze się strzegły zbliżyć do
niewiaśc, które mieli w porozumieniu cię-
żarności; podług wszelkiego podobieństwa
do prawdy, zwyczaj ten, potrzeba umieścić
między najsłowniejszymi przyczynami, dla
których tak mało rodziło się w Ameryce
dzieci garbatych; ułomnych, szpetnych, kto-
rych rozmnożenie, więcej niż mniemamy, za-
leży od bydlęcej niewstrzeżliwości.* Re-
cherches Philosophiques sur les Americains.

Przyczyną niepłodności pospolitszą nad po-
włzechnie mniemanie, jest ścian obrzeżka w
niektórych męszczyznach. Męszczyzna dziel-
ny smakuje w rozkoszy ktorej podziału do-
mieszcza małżonki, a nie niemoże przyjąć

do zapłodzenia iey, bo koniec pręcia, to jest sama gałka albo główka (zakryta jest mocno obrzeżkiem. Ta niedogodność, którą zowią *phimosi* nie zawsze tak znakomitą bywa, aby potrzebowała pomocy sztuki; dostatecznie atoli, zagrozić może płodności. Pewien męszczyna przeżył 10 lat małżeństwa, nie mogąc sobie ziednać żadnego potomka; utrudzony ustawicznymi żartami i nie miłem przyjaciół dworowaniem; przedsięwziął wszystkich ruszyć sposobow na zawarcie ust żartownisiom. Po kilku naradzeniach się z Lekarzami; postrzegł: że zawada do płodności zniknie w iego małżeństwie, za pośrednictwem pewnych ostrożności, których łatwo mógł użyć, w pieśzczeniu się z małżonką (każdy łatwo się dorożumie co trzeba czynić w takowym przypadku) Obrzeżek nie tak mocno przylegał do główki, iżby go odkryć nie można. Spofob ten udał się, a tytuł oycza nadgrodził mu obficie małe utrudzenie, które ponosił w udzielaniu swych uniesień małżonce.

Powiedziałem, że ta zawada płodności jest pospolitą nad nasze mniemanie, a Chirurgowie mogliby potwierdzić moje zdanie wielu doświadczeniami tego gatunku, na które powszechnie nie wielką bacznąść dają ludzie, bo większa ich część ciemna jest zupełnie w tej mierze.

Z tego, że części potrzebne do udziału małżeńskiego związku, nie pokazują się w takiej proporcji, iaka się potrzebną zdaje, nie należy wyrokować o niepłodności

małżonków, ani ich tym postrzeżeniem zrażać. Mówiąc o częściach rodzajnych płci obojczy, widzieliśmy że błona nazwana *hymen* i którą bardzo rzadko zdarza się napotykać, bywa niekiedy zawadą do płodności, bo kładzie tamę samemu nawet uczynkowi, z którego zapłodzenie powstaje. Ta zawada może być zniesioną przez operacyę Chirurgii ktorey liczne przykłady wystawia nam praktyka. Małość członka charakteryzującego mężczyznę, nie zawsze bywa przeszkodą do zapłodzenia; bo widziano, że tacy nawet mężczyźni, ktorym zawistne przypadki odmówiły połowę pręcia, małżeństwa swoje płodnemi czynili. Takowe zdarzenia są rzadkie, ale dosyć jest na iednym trasie, aby mieć prawo spodziewania się iego powrotu.

Małżonkowie w ten czas powinni naradzać się względem sytuacji swoiey, w ten czas mają roztrząsać przeszkody zobopólnego ich szczęścia, i naradzać się o sposobach dopięcia zamyśłow prawych i cnotliwych, gdy chuci nie dokuczają im swoią podługą. Niechay w uniesieniach ktore poprzedzają pieśczoły i towarzyszą im, nie tracą oka z tego, czego wyciąga dopełnienie zapłodzenia: to jest, aby część charakteryzująca mężczyznę zapuszczona była należycie, i aby dobrze był wykonany wystrzał nasienny. Niechay nadewszystko pomną, iż nic nie powinno spóźniać tego wystrzału, ani przeszkadzać przeniknieniu nasienia, aż do macicy. Te przybyzowe pieśczoły, te rozkosze oszczędzane i iedna-

ne sztuka, utrudzając narzędzia, uszkadzając je w sprężystości. Męszczyzna może z wolna roziątrzać rozkosz, aby wprowadził harmonią która w niej panować powinna, ale niechaj małżonka strzeże się powiększać pragnienia które go pożera, przed zasyceniem onego. Chuci zbyt długo doznające uporu rodzą uciechę prawie duchowną, w której daleko więcej imaginacya niż zmyśli uczestniczą; że zaś nie imaginacya ale zmyśli upładzają związki miłotne, nikogo dziwić nie powinno, że uniesienia zwątlane dręczących swe żądze kochaukow, dobrowolnie nieplodnemi bywają.

Dotąd widzieliśmy, że niektóre przyczyny nieplodności małżeństw, mogą być zniesione zupełnie: pokażemy teraz inne tym uporeczywsze, że ich siedlisko jest w masie humorow; co się trafiać zwykło, ilekroć zachodzi iaki, iad szczególny, który wszystkie rozcieki ciała psuje, zaraża i kazi. Przypadki towarzyszące chorobie weneryczney, mogą czasem uczynić nie zdolnym do zapłodzenia; gonorrhea, upławy białe, choroby napadające na części rodzayne płci oboiej, lub które bywają symptomatami złośliwej Wenery, mogą wyprowadzić ten okropny kutek, tak iako i iady skorbutyczne rakowate, wolowate &c. Takowe choroby mogą być pokonane Sztukę Lekarską, która moim zdaniem raczey na pokonanie istotney choroby, niż na zniesienie nieplodności, wywrzeć swą siłę powinna; bo nieplodność za zniesieniem skutkującej ją przyczyny samą przez się zniknie.

Zbyteczna otyłość przeciwi się płodności: sadło, w osobach mających włókna zwolniałe, zastępuje miejsce naliennego płynu, który zostaje w bezczynności przeto, że nie jest preparowany tegiemi i mocnemi organami. W tej okoliczności cała rzecz zależy na trybie, któryby zdołał nadadzić sprężystości częściom. Takowy tryb tym lepiej przyłtci, że osoby tłuste, bywają zazwyczaj zbyt delikatne, zmiękczone, i żadnego utrudzenia znosić nie mogą. Widziałem wiele kobiet, które uleczone zostały z niepłodności, samym ćwiczeniem ciała, przez przechadzki i jazdy. W początkach cierpiały, ale powoli nabywały konstytucyi czerstwey tak potrzebney do dopełnienia świętych praw natury.. Iluż to dzieci winno swe urodzenie mądrym sławnego Tronchina radom! Walczą jeszcze przeciwko otyłości krotkim spaniem, używaniem pokarmów mogących rozpalić, piciem wina, likworów mocnych, ale umiarkowanym, jedną z głównych niepłodności przyczyn jest także zbyt w mocnych trunkach, a być się potrzeba, aby przez zaniedbanie wczesne lekarstw, skutki nie nabrały stopnia natężenizgo.

Hippokrates radzi chcącym mieć dzieci aby nie pili wina białego, chyba że będzie naturalne i mocne. Wiadomo, że używanie tych napoiów nie zawsze czyni niedośćnymi, ale czyliż przeto mniej działa nieporządku i szkody, kiedy na małżeństwa rozciąga niepłodność?

Osoby niepłodne z przyczyny zbyteczney otyłości, nie powinny krwi puszczac tylko

w przypadku nieodbitey potrzeby (a nie kto inny tak oświecony Lekarz, o tęy potrzebie przekonanywać je powinien) purganie powtarzane i używanie wód rdzawych czyli żelaznych jest tutaj wskazane; ale iakośmy wyżej powiedzieli, ćwiczenie ciała i rozrywka dla umyśłu roztropnie iednane, naydzielniey powinny się przyczyniac do uleczenia tēy choroby.

Po purgansach i używaniu wód żelaznych z pomiędzy których naybardziej zalecaią wody *de Passy* i *de Forges*, zażyiesz lekarstwo następujące:

Weź Szpiku wołowego,	uncyą 1
Jay świeżych żółtkow,	Nro. 2

- Ubiy to wszystko razem,

Bursztynu szarego,	granow 4
Imbieru,	szczyptę 1

Położ wszystko na talerzu na fairce, i każ warzyć aż do śężalości ialecznicy.

Tę ialecznicę ziesć powinien całą zrana na czczo, i wypić na to szklankę wina Hiszpańkiego lub Kanaryjskiego; powinienciagle używać przez dni 8. ieżeli zaś chory czuie się zbyt rozpalonym, przestać powinien, bo iakmy powiedzieli wyżej, ostrożnie używać trzeba tego wszystkiego co mocuie naturę.

Kapiele, o których już mowilem w artykule *Niedoleżności*, przyczyniają się ieszcze do znieślenia niepłodności w ośobach

zbyt tłustych, a które przez dola własney duży są niezmiernie delikatne. W niektórych klimatach kąpiele mogą zastąpić mięso ćwiczenia ciała.

Niewiaſty Tureckie prawie zawsze są w bezczynności, a płodność swoją winny kąpielom, które są właściwym *specificum* przeciwko waporom i więkſzey części przypadków ſpazmodycznych, któreby powinny napastaować, niewiaſty prawie zawsze leżące na ſofach. Byle tylko z nich która przepędziła dni piętnaście bez użycia kąpeli, zaraz ją głowa boli, i całe ciało ieſt udreżone; te ſymptomata są właściwemi poprzednikami dolegliwości, które zwykły dreżzyć kobiety bezczynne.

W krajach nawet Wſchodnich nie zbywa na iej nieprzyzwrotnościach wynikających z zbytku kąpeli, którymby nie trudno było zapobiedz, gdyby zabobonność nie przeszkadzała. Zbytecznie tam używają kąpiel; każdy poczciwy Muzułman, ſkoro z żoną ſpał, obowiązany ieſt do wyczyszczenia ſię przez kąpiel. Tureczyn wſodzian, ma obowiązek uczęszczania do łaźni, gdy w nocy nadarzy mu ſię ſen iaki lubieżny. Z ſwey ſtrony kobiety, obowiązane są do kąpania ſię dla tych ſamych przyczyn. (Część tylko jedną i to najmniejſzą przytaczamy pobudek zniewalających Turków do kąpeli, którą rozpoczynają na nowo, ſkoro tylko uſłyszają krzyk ſwini, lub gdy ſię pod czas kąpeli pies do nich &c przybył. *Voyez le Diſt. Encicl: au mot ABLUTION*) Niewiaſty Tureckie

reckie uwolnione są od uczęszczania do Meczeta pod czas godzin pacierzowych; ale łożnia jest istotnym ich obowiązkiem przepisany prawidłami Religii, z którego się wyłamać nie podobna. Nie ma w Turczach żadney wsi z Meczetem, żeby oraz łożni publicznych nie było.

Złe skutki kąpiel zawisły ieszcze od iakości i przymiotow wody, tudzież od przeciągu bawienia w wannie. Jeżeli woda jest gorąca, nadarza synkopy, wymioty, zawrót głowy, kardyalgie &c. Z drugiey strony niewiaſty Tureckie długo zoſtają w kąpieli. w nich są obowiązane ubierać się; w nich ie częſzą, myją ie po kilkakrotnie, i w nich kunſztownie układają ich włoſy. Niezawisłe od czaſu iakiego na to wſzytko potrzeba, ſłużebne kąpać zwykły wraz z niemi ich dzieci, koſo ktorzych teſz ſame ſprawują ob-rządk. Męſzczyzni ktorzy tylko wchodzą do kąpieli, a po obmyciu ſię zaraz wychodzą, czują dobre oney skutki, nie narażając ſię na przypadki dręczące kobiety.

Łatwoby było wyciągnąć korzyść znakomitą z kąpiel w naſzych klimatach, oddalając na bok to wſzytko, coby ſzkodliwego być mogło. Nayprzod trzebaby ſię chronić naſładowania Panow Ruſkich, ktorzy po łożni, a łożnią tą bywa piec należycie wypalony, ktorzy nazywamy suchą wanną, idą do łożka i biorą naymocnieyſze kordyalne. Tak robić ieſt to w iedney chwili niſzczyć dobre skutki użytego lekarſtwa; ieſt to rozpiadzać zawiązki wielu niebeſpiecznych chorob, albo przy-

najmniey wystawić się na przepędzenie dni swoich w omdłałości niezdatney do niczego.

To co tu mówię, nie jest wcale obcą przedśiewzięciu mojemu ośnową. Pod ow czas gdy Filozofowie bezzenni krzyczeli: *Oycowie i Matki zanurzajcie dzieci wasze w Dzięcie*; dziwiono się i przykiaskiwano ich Deklamacyom, ale zawsze przestrzegano dawnego sposobu wychowywania potomstwa. Gdy biegli lekarze, w towarzystwie naylorządniejszego rozumowania, i naybaczmeyszego doświadczenia, zaczęli popierać głos Filozofow; gdy *Wysłotow* przytoczyli własne postrzeżenia, i gdy zawołali: przyzwyczajajcie pomału dzieci wasze do kąpiel zimnych; wielu ludzi uczuło ważność tego sposobu wzmocnienia młodych, i rozpoczęto używać łaźni zimney. Ale coż się stało? Dzieci przeznaczane do zanurzenia w wodzie zimney, zaczęto nurzać w wodzie ciepłej, a potrzeba było się wrażenia zbyt mornego na ciele ukochanego dziecięcia; i ciągniono daley używanie kąpiel ciepłych; i ja sam widziałem dosyć dzieci, które z dobrodziejstwa zbytteczney swoich rodziców tkliwości, nigdy nie wyrosną, chyba na ludzi słabych i chorowitych, jeżeli dolegliwości, któremi już są rażone, dozwolą im przebieżec wymiar pospolitego życia.

Ofoby słabe, popadłyby tey samey nieprzyzwoitości, gdyby kąpielami ciepłymi walczyć chciały z niepłodnością; nawiązywszy, gdyby na wzor Moskiewskich Pa-

now, po wzięciu takowey kąpieli nie stawali się przywrocić tonu i sprężystości włókno. Siła drażników *Carogrodzkich*, o ktorey cuda prawią, nabywa się i utrzymuje ćwiczeniem ciała. Byliby dalecy od tego stanu, aniby ich włókna nigdy nie mogły odzyskać stopnia mocy, który im jest potrzebny, gdyby się w chwilę wyyscia z kąpieli, poruczali miękkości i próżniactwu. W Rosyi ludzie pospolici, którzy z wielu miar, nierownie roztropniey sobie poczynają iak ludzie wielkiego świata, w łaźniach iedzą śnieg lub lody, gdy tym czasem ciało pływa w potach, ktore tym samym staie się droższym nierownie odciekiem. " Gdy Mużyk, mowi *P. Clerc*: ostrzegając, że muzyk znaczy chłopca albo człowieka gminnego, gdy muzyk, wypoci się do woli, wychodzi z łaźni goluteńki, z ciała tak czerwonego iak rak ugotowany, kurzy się niby z pieca, mimo tego rzuca się w rzekę, która zawsze bywa w pobliskości. Jeżeli lody zimowe nie dozwalaia mu tego, przestaje na skropieniu się od stóp do głów wodą zimną czerpaną w przyrębłach; dopełniwszy tego obrządku wdziewa na barki kozuch, i piie ieden lub dwa kieliszki spirytusu żytnego; jeżeli go na gorzałkę nie stać, piie mocne piwo... Takowa łaźnia czyni muzyka wesółym, lekkim, i zdatnym do prac naitwardszych... Tym to sposobem hartują stal... Ludzie gminni, są słowa Xiędza *Chappe*: wychodzą z łaźni zupełnie spoceni, i pod czas nayostrzejszych mrozow taczaią się po śniegach; doświadczaią

Oo ij

zatem w jednym momencie i gorąca od 40. do 60. stopni i zimna wyższego nad stopni 20. a żadnemu nie podpadają ziemi przypadkowi.

Z tego sposobu brania łaźni wynika ta znakomita korzyść, że mężczyźni i kobiety gminne, częstokroć zachowują się od wielu chorób ciężkich lub się z nich leczą używając łaźni parowych, i po nich zaraz uwarzaiąc się w wodzie zimnej; gdy tym czasem, dystryngwowani Rosłyeczykowie, złym obyczajem się po łaźni, dostają fluxyy, bólów gardła, katarów uporczywych, które często zmieniają się w dychawicę, lub które się kończą na suchotach; zwolnieniu włoknow, rozmiękczałości ciała, zbytaczney otyłości, która tak łatwo skutkuje niepłodność. Nic nie masz pospolitszego iak wie dzieć Damy Rosłyiskie, z obwiniętą głową i szwią skarżące się na słabość z oziębienia pochodzącą.

„ Trzeba żebyś wiedział mowi Hrabia „ *Algarotti*, że w tym Kraiu, w Moskwie, „ zwyczaj niesie: aby dzieci z pieca go- „ rącego, w którym ie czas nieiaki trzy- „ mają, rzucić w wodę zimną lub na lod. „ Tym sposobem hartują ie na gorąco i „ mroz, czynią ich daleko bardziej nieran- „ liwemi od pociskow odmian rocznych, ni- „ żeli Achilles był na wystrzały strzał i dzid... „ Ztym wszystkim każdy piechor, oprócz „ broni, zawsze nosi płaszcz; w potrzebie „ odwiązuie go i nim się okrywa, na śnie- „ gu spi tak smaczno iak w naylepszym ło- „ żku... Pokarm żołnierza iest bardzo o- „ szczędny,... gdy leży w obozie, dają mu

„maki; kopie sobie w ziemi piec i chleb
 „w nich piecze. Gdy go Wodz chce u-
 „raczyć, daie mu pewien gatunek sucharu
 „bardzo twardego, ktoren utłukłszy; go-
 „tuje z solą i zielkiem, którego włzędzie
 „pełno. Naywiększy zaś czas życia prze-
 „pędza w poście &c. &c. „

Zważywszy należyie to świadectwo o
 Moskalach, należałoby się zapatrywać na
 nich tak na iedyny Narod, w którym nay-
 czerstwieysza dzielność założyła siedlisko.
 Ztym wszystkim, pomiędzy niemi, iak i po-
 między wielu innemi Narodami, rozmnoży-
 ły się owe wady obyczajów, które ustawi-
 cznie trują ludność. Gdzieindziej mowieć
 będziemy o niektórych bezprawiach i prze-
 stępach postrzeżonych od Xiedza Chappe w
 czasie podróżowania do Syberyi, a dziel-
 nie przeciwiących się doskonałości rodu lu-
 dzkiego w Narodzie, który za pomocą kli-
 matu i pewney części Edukacyi fizyczney,
 mógłby być zawżę czerstwy i nie zmor-
 dowany.

Wszystko co dąży do czerstwego wzmocnie-
 nia ciała w wieku ieszcze młodocianym, w
 wieku dojrzałym robi naydzielniejszy w
 szrankach miłości zapasnikow, a Mężczy-
 zni takową mający Konstytucyą, muszą ro-
 wnie celować w sztuce zaludniania, iak w
 okropnym rzemiośle wyplemiania Swiata.
 Nie mamy żadnych pozorów do twierdze-
 nia aby w kraiu naszym, potrzeba kiedy by-
 ło zatwardzać ludzi sposobami używanemi
 od Rosłycczykow, tak iak hartują Ral, a-
 le łagodząc sposób zimney północy, stosu-

iąc go do naszej Konstytucyi, nie można, by zwolna wciągnąć w ten nałóg. To przynajmniej wyznać powinniśmy, iżby ostatecznych potrzeba okoliczności, na rozpostarcie niepłodności w Ofobach, ktoreby od urodzenia tak podchlebnemi dla ich mocy hodowane były sposobami. Nie dojdziemy inaczej zamiaru nadania męszczyznom wraz i kobietom owego szacownego hartu, owej przedziwnej dzielności, tylko mocując zawczasu ciała ich pracą, tylko wciągając ich z wolna w nayprzykrzejsze trudy i prace.

„ Anglicy byliby Narodem nieskończenie mocniejszym od innych, gdyby skutki edukacyi ostryey, iaką swym dzieciom dają nie pelzły dla większey ich części, gdy zokławszy Panami swey woli, tak iak my puszczają się na wszystkie roztargnienia, ku którym tak łatwo unosi młodość.

Nie zawisłe od postępkuw które uczynić muszą koniecznie ludzie tak wychowani, można twierdzić że jeżeli dochowają tego drogiego zawiązku mocy i szybkości, którzy w nich zaszczipiają w wieku rozwijania się ciała, pożytecznemi będą swej Ojczyźnie pod wielorakim względem. Obawiam się w prawdzie należało, aby młodość, ktorey organa zamocowano rozmaitemi ćwiczeniami, nie uniesła się przed wielkiem potrzeby do rozkoszy młodośnych, ale przykład mészkańcow wiosek zaspokoić powołaniem w ten mierze naszą troskliwość. Przy dziedzictwie wszystkich przymiotow potrzebnych do dania dowodow dzielności

wielowładney, poskramiają namiętności gwałtowne, iak nacza. Młodzież nie tak przez zmyśli iako przez imaginacyą dotknięta miłością. *Chcę aby nawet w rozwiozłości, mowi Montaigne o młodym człowieku, celował dzielnością i stałością, swych towarzyszw; i aby nie przesławał czynić złe, ani dla niedostatku mocy, ani dla niedostatku umiejętności, ale z mocy własney woli*

Jżeli potrzebę wstrzymać wystrzał ogni mitsynych, to nie inaczej tylko wiernym wystawieniem okropnych tego pospiechu skutków. Starożytni zapaśnicy wstrzymywali się od towarzystwa i współkowania z niewiastami, aby byli dzielniejszy i waleczniejszy na Igrzyskach Olimpiecznych i Gymnastyecznych. Starożytni Gaulowie, mowi jeszcze Montaigne mieli sobie za wielką sromę dopuścić się złączenia z Niewiastą przed rokiem dwudziestym, i osobliwiey zalecali męszczyznom, którzy się chcieli układać do boiowych wypraw, aby troskliwie dochowywali prawiczeństwa, przeto: że odwaga wraz z siłą niknie i rozprasza się przez obcowanie z niewiastami.

Jakoż ludzie owi, składali naród waleczny, ktoremuby się nic oprzeć nie zdołało, gdyby był zwolna nie upadł w swej mocy puścićwszy się na ostateczną rozpustę, którą zawiezuie zbytek, a która rodzi choroby i dolegliwości wywracające naysilniejszy mocarstwa. Starożytni dzieiow pisarze mowią nam dawnych Gaulow iako ludzi straszliwych, ponieważ się nie bali niczego, ponieważ mniemali, że uciekać było rzeczą

tak haniebną, iż nawet z domow walących się nie uchodzili.

A zatem żadne nie zachodziło niepodobieństwo w nadaniu młodzieży dzielności nadzwyczajney, ani w obmyśleniu środków wstrzymania na czas nieiaki iey uniesień ku rokoszy. Jakież korzyści nie spływają na Narod, gdy takowa młodzież doźdźszy wieku męskiego, zwraca całą moc swoją wraz z dzielnością temperamentu czerstwego, ku zapładzającej powierzchni ziem miłości. (a)

Jeszcze iednę postrzegamy przyczynę niepłodności, która nie tak od małżonkow iako raczej mieyscowych okoliczności zależy. Hipokrates w sławnym dziele o wodach i powietrzu, przedziwnym sposobem wyłożył wpływ tych obydwóch żywiołów na wszystkie funkcyje ekonomii zwierzęcej, a podług postrzeżeń tego wielkiego człowieka, można dać przyczynę niepłodności lub płodności kraju stosownie do iego położenia

Przepisy dane od Oycy Lekarskiej Sztuki poświęcającym się szacowney ratowania sobie podobnych nauki, powinnyby umieć wszyscy ludzie kochający zdrowie. Gdybym chciał wyciągać z dzieł iego wszystko,

(a) Prawa Gaulow doszły tak daleko swą bacznością, iż skazywały na pewną kwotę pieniędzy każdego młodzieńca, którego pas za przybyciem większey cokolwiek tufzy, przechodził pewną ustanowioną w tej mierze miarę.

co może mieć bliższy lub dalszy związek z osnową dzieła moiego, musiałbym odbiedź od zamierzonego celu. Niektóre jednak istotne uwagi przełożę czytelnikowi w krotkości. *Hippokrates* w swych postrzeżeniach uważa narody całkowite, ale ie szczególniej do partykularnych osób przytłosować należy, i pod ow czas dopiero staną się pożytecznemi, gdy przytłosowane zostaną do rzeczy, o ktorey mowa.

Przytoczywszy wstępowe wiadomości o klimatach, *Hipokrates* żąda, aby Lekarz gotujący się do sprawowania swej sztuki, zatrudnił się uwagą sposobu życia mieszkańców. Przyparzy się mowi on, czyli nie są wielkimi piakami lub żarłokami; czyli wiele iedząc nie mało pią; czyli są gnuśni i nieprzyjaciele pracy, albo czyli przeciwnie lubią zatrudnienie i ćwiczenie ciała. Z tego to wyciągać powinien znaki wszystkich chorob, ktore mu w ręce wpadają.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli łatwo zrozumieć można, że w małżeństwie niepłodność mająca za przyczynę bezczynność dwóch Osob, lub zbytek pokarmow, ktore ustawicznie wprawiają w niesład funkcyę, uleczona będzie sposobami, od nas wytkniętymi, skoro tylko lekarz odkryie iey przyczynę, a doydzie do odkrycia iey. gdy nieodstępnie trzymać się będzie przepisow *Hippokratycznych*.

Każde miasto wystawione na wiatry ciepłe, powstaiające między wschodem i zachodem zimowym i zafionione od wiatrow pońnocnych, obfituje w wody; lecz te wody są nieczyste i ciężkie.

To doświadczenie *Hipokratesa* często bywa stwierdzone. Osoby mające obowiązek oddalenia się na czas nieiaki od miejsc zamieszkałych, i w których używały wod, o ich nieśmiertelny nasz Dostrzegacz mówi, stały się płodnemi, skoro używania onych poprzestały.

Miasta mające zły rozkład atmosfery, obfitujące w wody bagnisk lub jeziorow, podlegają odmianom ustawicznym. W takowych jeżeli lato sucha, choroby bywają krotkie; jeżeli zima jest mroźna, mężczyzny miewają głowy zbyt wilgotne, i pełne ślegmy.... Takowi mężczyźni mało mają mocy i dzielności... z utrudzeniem trawia... najmniejszy zbytek nabawia ich dolegliwości... Niewiele takich miast są chorowite, podległe fluxyom. Wiele z nich choroba, a nie natura czyni niepłodnemi, lub o poronienie przyprawia. Dzieci miewają w tych miastach dychawice i zapadają często na konwulsye... Mężczyźni przeżywszy lat 50. rażeni bywają paraliżem, skoro słońce na górze przypiecze im na głowę, lub gdy im się zdarzy wielkiego zimna doświadczyć.

Hippokrates wskazawszy złe tym sposobem, wskazał zaraz iakby mu można zapobiec. W samej rzeczy ustawiczne odmiany powietrza małoby miały wpływu na ciała, gdyby te do nich przyzwyczajone były; mężczyźni nie będą się mieli przyczynny obawiać zbytkow, gdy żadnego popełniać nie będą; kobiety unikając przyczyn, unikną i niepłodności, która jest ich następnością.

Co się tycze miast, które zaślone bę-
dąc od wiatrow ciepłych, przysunają wia-
try zimne między wschodem i zachodem
letnim, w tych wody bywają zimne a lu-
dzie pospolicie wielcy i konfytucyi fuchey.
Więcey iedzą niż pią, głowę mają zdro-
wą i mocną, a większa ich część podległa
jest zerwaniu naczyń. W lecie aż do ro-
ku trzydziestego często im krew i obficie
płynię z nosa, a iednak dłużej żyją iak
inni. Twardość wod, ich surowość, zi-
mność, wiele niewiaft nieplodnemi czyni,
zaftanawia upławy miesięczne lub przynaj-
mniej znaczny w ich odciek wprowadza
nieład. Tym ieszcze wodom przypisują tru-
dne złączenia, tudzież trudność, ktorey nie-
wiafty zwykły doświadczać, gdy chcą dzie-
ci własnemi pierśnami karmić. Twardość i
surowość wod psują pokarm i niszczą. W
takowych miastach dzieciństwo trwa dłużej
niż gdzie indziej, a wiek pokwitania nie-
rychley nadchodzi

Miasta obroczone ku wschodowi, bez po-
rownania są zdrowsze, niż wystawione na
połnoc, niż nawet te, w które wiatry cie-
płe wiać mogą, gdyby nawet różnica od-
ległości nie była większa nad staie. Wo-
dy, które w takowych miastach odbierają
promienie wschodzącego słońca, muszą bydź
iśne, lekkie i przyjemnego smaku. Pier-
wsze promienie słońca czyśczą je, a po-
wietrze długo w sobie dotrzymuje impres-
yi ranniejfzey; ludzie mają w takowych
miastach cerę mocną, dobrą i zakwitłą, głos
iśny i czyły, namiętności dosyć umiarko-

wane, co wielkim jest punktem do płodności, przeto też kobiety bywają w nich płodne, i łatwo złozenie odbywają.

Ale miasta zwrocone ku zachodowi tak że od wiatrow wschodnich są zakryte, i nie odbierają innych wiatrow tylko ciepłe lub pólnocne, takowe miasta, mówi Hippokrates, muszą być koniecznie nie zdrowe: wedy w nich są mętne, bo słońce nie wywierza na nie swego działania, aż wzniosłszy się nalezyćie w górę. Każdego poranka podczas lata, wieją w nie wiatry zimne i rosa pada, przez resztę dnia słońce piecze i wysusza ludzi, i dla tego ani młocy, ani cery nie miewają a nieskończonym podlegają chorobom. Nadto mają głos ostry i chrzypliwy, z przyczyny grubości i nieczystości powietrza, które nie może być czyższone suchymi pólnocy wiatrami, ile że te wiać długo nie mogą, tudzież że wiatry wiejące w to miasto są wilgotne i dżdżyste. Wiatry Zachodnie zupełnie są podobne wiatrom iesiennym, a położenie miast takowych nada im temperament prawie taki jaki ma wymieniona pora roku z przyczyny odmian, które w nich trafiać iednego dnia zwykły. Wieczor i rano zupełnie tam przeciwne sobie bywają.

To co dotąd Hipokrates powiedział o wodach, połączone było z iego postrzeżeniami względem położenia i temperamentu miast. Wraca potym do pierwszego celu, który tylko był napomknął. Roztrząsa iakie dobre lub złe musi wyniknąć z używania wód, stosownie do ich własności.

Wody bagnisk, izeiorow, a ogółem wszy-
stkie wody stojące muszą być koniecznie
ciepłe w lecie, gorące i złej woni, ponieważ
nie płyną, bo do nich ślączaia się kanały i
fontaine ie piecze. W zimie będą zimne,
zamarzłe i mętne, ciężkie i grube. Ludzie
piący ustawicznie takowe wody, są łupem
niezliczonych chorob. Wody takowe skut-
kują zatkania w główniejszych trzewiach,
chudzą ciało i wywędziają twarz. Kobiety
używające takowych wod, z trudnością po-
czynaia a z ciężkością bywaia rozwiązywa-
ne; wydaia na świat dzieci bardzo duże i na-
brzmiałe, które potym wpadaia w konsum-
pcyą, zawsze są chorowite i wielu przypad-
kom podlegle. Przytrafia się także często,
że niewiały takowe mniemaią się być w
ciąży, gdy zaś kres ciężarności nadejdzie,
znika mniemane brzemie.

Naygorzse po wymienionych wody, są o-
we, które płyną, ze skał, bo są twarde; tudzież
owe, które pochodzą z miejsc mających
wody ciepłe, lub siarczyste; takowe wody
z trudnością przepędzane bywaia przez ciało
i żołądkowi nie dozwalaią sprawować swych
funkcyi.

Naylepsze są płynące z miejsc podwyż-
szonych i z pagorkow, które nie nie maia procz
ziemi piaszczystey, bo są słodkie i czyste;
w zimie bywaia ciepłe, a w lecie zimne,
co iest znakiem, że bardzo głębokie maia
źródła. Ale nade wszystko szacować nale-
ży owe, które płyną ku Wschodowi a nade-
wszystko ku Wschodowi letniemu. Ogo-

tem wszystkie wody ostre, słone i surowe są bardzo złe do picia.

W ostatnim szeregu kładą wody płynące ku południowi lub pomiędzy wschodem i zachodem zimowym, ale nie tak bywaią niebezpieczne w krajach zimnych jak w krajach gorących.

Ołoby mające brzuch twardy, zatkany i skory do zapalenia się, powinny używać wod najłagodniejszych i najłekkzych, przeciwnie mający brzuch miękki, wilgotny, flegmasty, powinny sobie dobierać najtwardszych, najsurowszych i trochę słonawych; bo tym wytrawią wilgoć i flegmę. Wszystkie wody w których się łatwo gotuje iarzyna, które rozgotowując przenikają mięsiwa, rozwalniają żołądek i udzielają mu cnot swoich. Wody znowu surowe i twarde, w których z trudnością mięso wrzeć może, muszą koniecznie wyluszać i ścisnąć żołądek.

Wody deszczowe są bardzo lekkie, bardzo łagodne, bardzo delikatne, bardzo klarowne. Te dobre przymioty zawisły iednak od czystości powietrza. Powietrze zaś nie zawsze jest w tym stanie, a pod ow czas woda deszczowa, zawiera w sobie materye grube, które potrzebują przesączenia, i dopiero po nim staie się lekką i czystą.

Wszystkie wody z lodu i śniegu są bardzo złe, bo żadna woda zmarzła nieodyskuje topniejąc pierwszych swoich własności

Kamień, kolka nephretyczna, strangurya, zapalenie uryny, sciatyka i nadbiegłości, ołobliwie napadają na ludzi, którzy pią

wszelkiego gatunku wody, których źródła bardzo są odległe. lub do których inne wody rzeczne, jeziorowe i bagniskowe ściekają. Nie podobną jest rzeczą, aby jedna woda podobna była do drugiej. Ta jest słodka, tamta słona i hałunowata, ta zimna, tamta ciepła &c. Nie nadto roztrząsanie ważniejszego nie ma, mowi daley *Hipokrates* a większa część chorób naszych pochodzi z przyczyn naywidzialniejszych, które my rozmnażamy zamiast wytepienia onych.

Nie można zaprzeczyć tego, że powietrze i woda znakomicie działają na rozmnożenie narodu ludzkiego, tudzież że różnica, którą to dwoie w potomstwa nasze wprowadza, jest bardzo okazała. Z tego to powodu powieźiał *Hipokrates*, uważając odmiany por roku i odmiany rozmaitych gruntów, toż samo postrzeżemy w ludziach, jeżeli im się z blizka przypatrzymy; w niektórych takąż sama natura jest co i w gorach, lasach i miejscach suchych, w innych podobna jest do ziem lekkich i wilgotnych, w tych jest taż sama co w krajach które mają łąki i bagniska; w tamtych zaś postrzegamy naturę równin tudzież miejsc odkrytych i suchych; odmiany roku które zmieniają naturę rzeczy są wielkie i liczne, równie iak różnice które pomiędzy rzeczy wprowadzają.

Obserwator nasz, chcąc dowieść do iakiego stopnia temperament klimatu wpływa na dzielność, a co zatym idzie na płodność ludzką, wyklada reflexye które w nim po-

strzeganie wznieciło. Azya mowi on, różni się od Europy naturą roślin i ludzi, wszystko rodzi się większym i piękniejszym w Azyi jak w Europie. Umiarkowanie por roku oraz ich iednostayność są tego przyczyną; ale coż się naydzielniey przykłada do dobroci i wzrostu krajowych produktow, ieżeli nieumiarkowanie powietrza. Nie trzeba iednak rozumieć aby klima Azyatyckie było wszędzie rowne. mowi daley Autor, ia tutaj o nayumiarkowańszej tylko iey okolicy mowie *Tam łatwiey wychowują dzieci, męszczyni są tam mocniejsi, piękniejsi, więksi, kształtnieysi: co się tycze wzrostu i piękności, głosu prawie żadney między nimi nie ma różnicy, tak dalece, iż można twierdzić, że to klima więcey nad wszystkie zbliża się do konstytucyi naynaturalniejszey i nayumiarkowańszej, ale niepodobna, aby odwaga, siła, dzielność i cierpliwość w pracy; mogły towarzyszyć takowym konstytucyom, gust i instynkt nie są w nich stałsze; płeć iedna, pociągniona powabem rozkoszy; nie przestaje na samey płci drugiey ... Toż samo dzieie się w Egipcie i w Libii.*

Mowiąc o Narodach, ktore mieszkają na brzegach Phasu, *Hippokrates* postrzega, że ich kray iest bagnisty, ciepły, wilgotny zakryty. Zawsze padaią tam prawie deszcze mocne, mieszkańcy mieszczą się po bagnach i wśród wod, stawiaią budynki. Rzadko uczęszczają do miast, ale tu i owdzie pływają w małych czółnach, ktore z pojedynczego, puia drzewa wyrabiaią. Same wo-
dy cie-

dy ciepłe, stojące pilią, które słońce psuie i deszcze. Sama rzeka *Phasus*, jest wodą martwą, nayspowolniejszyą i nayspokojniejszyą ze wszystkich rzek. Owoce które iedzą obywatele tamteysy, są nie donoszone; niedożyte, bezsmakowite; ostateczna wilgoć niedozwała im się dostać przyzwoicie; ta to wilgoć klima owego kraiu czyni gęstym i grubym; to wszystko razem połączone czyni tamtejszych mieszkańców ludźmi wcale różnemi od innych w kształcie i postawie. Niezmiernie są wyfocy i straszliwie grubi. Są błdzi i wynędzniali iak chorzy cierpiący żółtaczkę, w pracach są leniwi i gnuśni.

O bok tej konstytucyi *Hippokrates* stawia Sauromatów, Europeyzyków mieszkających blisko *Palus Meotides* czyli morza *Zabach*. Niewiaſty iedżdżą na koniach, rzucają kopiiami, i wojnią dopokąd są Pannami. Nie mogą otrzymać pozwolenia dobrania sobie małżonka; dopokąd trzech nieprzyjaciół nie zabiją; nie mieszkają z małżonkami, aż po dopełnieniu ofiary przepisanej prawem. Niewiaſta mająca męża uwolniona jest od iedźżenia na koniu, od stawienia się na wojnę, byleby kray cały nie był przymuszony do wzięcia się do broni w wielkiej iakowej potrzebie. Lewą tylko pierś mają; bo zaraz w młodości matki przypiekają im pierś prawą narzędziem umyślnie na to zrobionym z miedzi; tak dalece, że pierś ta niemogąc już rosnąć, wszystka moc, wszelkie tuczenie, na wzmocnienie ręki prawey obraca się.

Każdy może postrzedz, wielką różnicę pomiędzy konstytucyą pierwszych i drugich

Narodów. Zwyczaj wzięty u pierwszych to jest mieszkańców nadmorskich Zabachu, który uwalniał niewiaſty zamężne od ieżdżenia na koniu, przyczyniał się do rozmnożenia ludzi, ponieważ przyczyną doſyć poſpolitą niepłodności, ieſt zbyt częſta przejażdżka na koniu, czego mamy dowod na Seytach.

Te Narody, które zowią *Nomadami*, mowi *Hippokrates* ponieważ nie mają domów, i że mieszkają w wozach. (*Te wozy mieszczą po czterech lub sześć kot, bywają okryte obiciami i robione nakształt domów o kilku piętach. Te domy chodzące ciągnięte bywają od dwóch lub trzech par wołów*) mieszkają dotąd na iednym mieyſcu, dopokąd znajdą doſyć wyżywienia, ſkoro zaś wſzyſtko pożyją, ruſzają z obozow i w inne udują się ſtrony. Niewiaſty żyją w tych wozach a męſzczyni iadą za niemi na końtach dowodząc trzodom i ſta dom ſwoim. Nie ma Narodu niepłodniejszego, ani w żadnym nie zobaczysz drobniejszych i w liczbie i wzroſcie bydła. Męſzczyni wſzyſcy do ſiebie ſą podobni, ſą tłuſci i wiele mają ciała; ſpoienia ſławowe ſą u nich miękkie i pełne humorow iak i całe ich ciało. Ta maſſa ſcierwa i ſadła, czyni ie tak na wzajem do ſiebie podobnemi, że ieden męſzczyna prawie niczem się nie różni od drugiego, ani iedna kobieta łatwo może być rozpoznana od drugiej. To pochodzi ieſzcze ponieważ i z tey przyczyny; mowi naſz nieśmiertelny poſtrzegacz, że ponieważ pory roku zawsze iednoſtayne bywają, nie przy-

trafia się żadna fizyczna odmiana, żadne przeminięcie w nasieniu, wyjąwszy jaką chorobę lub jaki przypadek bardzo gwałtowny i bardzo rzadki. Położenie kraju o którym mowi *Hippokrates* jest takie, że mieszkańcy zawsze czują wiatr ostry zimny, mocny, który śniegi, lody i wody czynią jeszcze zimniejszym. Zima tam jest ustawiczna. Lato bardzo krótko trwa u nich, bo tylko dni kilka, gdy słońce przy schyłku *solsticii* przybliży się do ich kraju, a i pod ow czas ciepło jego jest bardzo mdłe. Scytowie zawsze iedne miewają pokarmy i w lecie i zimie; zawsze iednakowym oddychają powietrzem gęstym i wilgotnym; za napoy nie mają przez wod z śniegu i lodu. Z tey to ogolney iednostayności, *Hippokrates* wywodzi nieprzerwane podobieństwo osob tak co do układu fizycznego, iak co do układu moralnego.

To com wyżej powiedział o wilgoci i tuzby zbytecznych skutkujących niepłodność, potwierdza *Hippokrates* gdy rozprawia o opisanym od siebie Narodach. Większa część Scytow, a ogólnie wszyscy Nomadowie, przypiekają sobie łopatek, rak, stawów palcowych, pierś, uda i lędźwie, z przyczyny ostateczney włgoci która ich rozmiękcza i z sił odziera; nie mają mocy ani napięcia łuku, ani wyrzucenia pocisku; ale skoro się przypalą, sławy nabierają większej mocy, ciało staje się czerstwiejszym i tęższym. Przeto iednak nie stają się sposobniejszemi do płodności. Scytowie są najniepłodniejszy z ludzi: a nawet po większej części

są niedołęgami, pełnią powinności płci niewieści, i tak mówią iak kobiety. Nazywają ich zniewieściami. Gdy się zbliżają do żon, a gdy się już nie mogą pokazać mężczyznami, nie wątpią, że w czemś obrazili Bogów, ktorzy na zemstę dają im uczuć skutki gniewu swego. Biorą pod ow czas suknie niewieście a publicznie wyznawszy swą niedołężność żyją iak niewiaſty i wszystkie kobiece urzędy sprawują.

I tutaj ieszcze napadamy na ślad oczywisty owej prawdy wszystkich wieków, że polskość jest częścią Narodu nayszdrowszą względem rozmnażania ludzi. Ta niedołężność o ktorej mówiliśmy, nigdy nie napada na ubogich; Sami tylko Szlachta, mowi Hippocrates, i sami bogacze bywają nią rażeni, bo zawsze iedzą konno albo powozem, przeciwnie ubodzy zawsze chodzą piechotą. Postrzega ieszcze: że Scytowie mają cerę i włosy lisowate, i że płodność nie jest przyzwyczajoną takowym temperamentom. Co się tyczy kobiet, ich wilgotność i tłustość przekadza poczęciu zatykając otworemacicy. Niewolnice Scytów bardzo są pożyteczne całemu Narodowi, mają zwalony na siebie cały ciężar pracy, a uślawiczne czyniąc ćwiczenie ciała są bardzo chude i przeto łatwo poczynają, na czym kraj w obywatelach zyskuje. Te tylko niewolnice, w rzeźzonych klimatach, nie dają gwałtu zupełnego plemieniu ludzkiemu.

Antor dzieła. *Recherches sur les Américains*, który iak się zdaie, nie wiedział co

Hippokrates powiedział o kolorze włosów mówiąc o Scytach, zapatruię się na niego iak na znak odrodzenia niekorzystnego, iak na pewien gatunek choroby, nawet w umiarkowanych klimatach. Można o tym sądzić z znakow, które pomieniony Autor wyciąga z znakow osiadających na skórze osób o których mowiemy. „ Ludzie „ biali mowi Pan P***. nigdy nie są rudawi „ czyli lisowaci, żeby razem nie byli bladzi „ i nie parowali woni nieprzyjemney; u „ nich daią się widzieć pomiędzy epider- „ mą i skórą skazy plamki soczewiczne, „ nadarzone materyami brudnemi, nieczy- „ stemi, które się zbierają przy otworze na- „ czyń wydychających, skąd cera nabiera „ pstrociny, która się mocniej wydaje w „ lecie, bo w ten czas przedech wyziewow „ bywa obfity. „ W samey rzeczy Prakty- „ cy mogą obserwować, że w chorobach o- „ strych które napadają na rudawych, wy- „ wiitanie symptomatow dzieie się z taką ro- „ żnicą, iakiey nikt nie dostrzeże, gdy też „ same choroby napadają na inne osoby; na- „ dewszystko zaś w chorobach zapalających „ liczne mieliśmy przypadki i zdarzenia wio- „ dące do postrzeżenia tego. Przypuściwszy „ pewien gatunek skażenia w osobach o kto- „ rych mowiemy, łatwo będzie wytłumaczyć „ dla czego takowi ludzie, lubo zazwyczaj „ mało do podatności mający zdatości, nie- „ mniey skorzy są do ubiegania się za rozko- „ szyżyciem.

Hippokrates za pośrednictwem dzielno- „ ści swego Geniuszu wyniósł się był wyżej

nad mniemania zabobonne swego czaſu; i dale tego dowod, chcąc ſwych wſpółczesnych od wiary powszechney, że nie-doleżność i niepłodność, były chorobami zſyłanemi od Bogow, na ukaranie ludzi za ich przestępſtwa. Gdyby tak było, woła ten Lekarz Filozof, niepłodność równieby ſię przytrafiła ubogim iak bogatym, a nawet prędey ubogim, bo ubodzy daleko mniej czczą Bogow: W ſamey rzeczy, mowi daley, bogacze czynią im ofiary, ſta-wiają Kościoły, wznoszą poſagi i obſypują ich Ołtarze tyłaczynemi dary, czego ubodzy nigdy nie zdołają uczynić. Nayczęſciey ubodzy, zamiast czczenia Bogow, ſzemerzą i bluźnią przeeciwo nim z przyczyny tak nierownego podziału bogactw. A za tym kara tych wſzystkich wyſtępkow powinaby raczej spadać na ubogich niż bogatych, którzy w podobnych zbrodniach nie mają żadnego uczestnictwa. Lecz ta choroba nie innym kſtałtem tylko iak wſzystkie inſze pochodzi od Bogow, wſzystkie zaś mają rzeczywelne ſwoie przyczyny w naturze.

Równie przyczynom wyżej przełożonym *Hippokrates* przypisuje rozmaitość która ſię dale poſtrzeć w Europie w plemieniu ludzkim. Inni Europeyzykowie, mowi on, różnią ſię wzroſtem i twarzą z przyczyny częſtych odmian powietrza i por roku, w ſamey rzeczy miewają długie zimy i lata nieznoſne, wielkie deſzcze, wielkie ſuſze i wielkie wiatry, które znakomite ſprawiają odmiany, a te odmiany działają różnice poſtrzegane codziennie w nowych plemieniach;

do nasienie w jednymże człowieku nie zawsze jest jednakowe, inney będąc własności w zimie, inney w lecie, inney pod czas suszy, inney pod czas deszczow. W tym należy szukać przyczyny dla czego Azyanie bardziej są sobie podobni na wzajem, niż Europeycczowie. W tym także można znaleźć przyczynę różnicy obyczajow... Wszyscy mieszkający krajow gorzyszych, twardych, wyniesionych mocno, suchych bardzo, doświadczają znakomitych odmian a tym samym są wyżsi, czynniejsi i odważniejsi, takowe zaś temperamenta nie chybnie są dzikie, nieuczyte, okrutne. Ale ci którzy żyją w krajach wklęsłych, niskich, zatłoczonych i obfitych w łąki, podleglejszych wiatrom ciepłym iak zimnym, którzy same tylko ciepłe wody mają, są grubi i ciutliwi, nieważni włosy czarne, sami są raczej czarni niż biali: mniej mają ślegmy iak żółci, ale nie posiadają ani tyle sił, ani tyle odwagi co pierwsi, chyba że nałog zaszczepi w nich potężną swą dzielnością przymioty odmówione od natury; jeżeli jednak w kraju swoim mają rzeki, do których mogą sprowadzać deszczowe wylewy i stojące wody, bywają bardzo zdrowi a cera ich bywa bardzo dobra. Przeciwnie gdy nie mają rzek, i gdy są przymuszani używać do napoju wod stojących i smrodliwych, muszą nie uchronić trzewia ich i żołądek szwankować.

Mieszkający w kraju wyniesionym, odkrytym, wystawionym na powietrze, w którym podostatkim jest wody, są wysoce i

prawie wszyscy sobie podobni, ale mają więcej łagodności a mniej odwagi.

Mieszkańcy krajów gołych, chudych i suchych niepodległym wielkim odmianom, nieważ ciało twarde i czerstwe, bardziej bywają biali jak czarni, zazwyczaj są zuchwali, gniewliwi, uporczywi, krnąbrni.

W każdym kraju podległym częstym odmianom por roku, znajdziesz ludzi bardzo rozmaitego wzrostu i kształtu, dostrzeżesz że takowi ludzie nie są sobie podobni w niczem, ani względem komplexyi, ani względem obyczajów.

W wszystkich miejscach, gdzie grunt jest tłusty, miękki, wodnisty; gdzie wody tak są płytkie, iż w lecie ciepłają, a w zimie marzną, gdzie pory roku są bardzo umiarkowane, ludzie bywają bardzo cielisti, częściej, bez mocy, bez czerstwości, a zazwyczaj żyją torem bydlatek; spać tylko lubią: tam sama gnuśność i samo niedbaństwo mieszkańców, tam obywatele ani dowcipu, ani zęczości do kunsztów nie mają.

Ale wszędzie gdzie kraj jest otwarty i twardy, gdzie się dają czuć równie mrozy zimowe jak letnie skwarę, zobaczysz ludzi chudych i zupełnie kofmatych; którzy bywają dzielni i czerstwi, pilni, czuwający i pracowici, zuchwali i uporni, raczej dżicy i okrutni niż łagodni, zdolni do kunsztów i zrodzeni do boju. Słowem wszystkie iakiekolwiek bądź produkta i plody ziemskie, noszą w sobie rodowite piętna głównych właściwości gruntu.

Te nieśmiertelne postrzeżenia *Hipokratesa*, stwierdzone po większey części doświadczeniem więcej dwudziestu wieków, obwieszczaące obfzerne Autora wiadomości, czasow nawet naszych nie zdają się być naruszone przeciwnemi postrzeżeniami tylko tym, którzy nie raczą dać uwagi na okropne zawichrzenia, które mogły zmienić naturę rzeczy. Nie mówiąc nic o odmianach przypadłych na naszym okręgu z przyczyn w łonie i wewnątrz jego zawartych, dzieło ludzkie, musiało w niektórych okolicach, rozliczne poczynić odmiany. Zobaczy Czytelnik w artykule *Temperament* iako już po części widział w artykule *małżeństwo*, że temperament który niegdyś panował w obywatelach okolic Greckich, przeszedł do Francyi, że temperament Szwedzki jest tenże sam, i przed upłynieniem lat pięciudziesiąt, stanął się konstytucją panującą w Rosyi. Te odmiany które są dziełem ciągłej i długiej następności wieków, nie sąż zarówno i odmianami ludzi? Ludzie, mówi żartobliwie Owciec *Castel*, nie trzymają regestrow wszytskich szczególności które wprowadzają w naturę. Nie możnażby powiedzieć, że wysuszone bagniska, wycięte lasy, pomieszczenie ludu mieyskiego z ludem wieyskim, odmiana obyczajów, pokarmow &c. przyczyniły się do wprowadzenia w każdego narodu konstytucją rozliczne zmiany, i one zwolna oddaliły ludzi od pierwiastkowej czyli panującej ich konstytucyi lub je do niej zbliżyły? Dawni n. p. Rzymianie, z ludu najsłabszym, najsłabszego,

slabszego z wszystkich Narodow włoskich, stali się narodem nacyzerstwiejszym w pomiar pracy i ćwiczenia. Na końcu R. P. schylał się ten naród ku dawney swey słabości, ale pomimo to szkaradne odrodzenie, *Pliniusz* świadczy, że pod czas spisu Rzymian czynionego pod panowaniem *Wespa-zyana*, wielu obywatelow znalazło się w latach nadzwyczajnie podeszłych a nade wszystko dwóch którzy mieli po lat 150. Takowy przypadek nigdy się nie trafił za czasow terażniejszego Rzymu.

Po mimo tych odmian zasłych w konstytucyi Narodow panującej, w których, jeżeli tak mówić można, natura nic nie działała, i które są jedynym ludzi dziełem, wyznać potrzeba, że z dokładności postrzeżeń *Hippokratesowych*, można z pierwszego na kray weyrzenia wyciągnąć pewne domysły niepłodności lub rodzayności i mieszkańcow iego. Te same postrzeżenia wskazują nad to sposoby przy ściślej baczności, zapobieżenia niepłodności: bo skoro tylko przyczyna złego oczywiście wytkniętą zostanie, będzież kto taki, któryby nie użył sił swoich na zniszczenie oney? Z tego co *Hippokrates* pisał ogółem dla Narodow, każdy w szczególności człowiek korzystać może. Stosownie do tego co wielki Lekarz powiedział o niedoślewie i niepłodności mieszkańców nadbrzeżnych *Zabachu* i *Phasu*; partykularny mężczyzna może rozpostrzeć płodność na swoje małżeństwo, jeżeli zbyt uczna tuzza, konstytucya slegma-

tyczna, niedostatek ćwiczenia ciała, przeskadzając zawiązkowi tego potomstwa.

Ponieważ złe przymioty pewnym wodom przypisywane skutkują niepłodność, wytknęliśmy owe, których używać należy, aby utrzymywać równowagę, tak potrzebną w ekonomii zwierzęcej do odbywania istotnych funkcyy.

Widzieliśmy także jakie grunta są nieprzystające krzewieniu się ludzi, a ztąd możemy poznać, na jakim raczey, miejscu osiadać mają męszczyzna i kobieta, które pragną zostawić potomności zdrowe i dzielne szczerpy.

Rzymianie mocną na to dawali uwagę, aby w miejscach od nich zamieszkanym powietrze i wody były zdrowe. Wiośki w najmiłszym i najwzdzięczniejszym położeniu, wybierali sobie na mieszkania; aby czystym powietrzem, które utrzymuje zdrowie, oddychali. Wiedzieli, że istota prawie rzeczy na tem polega, aby wody do napoju używane były bardzo zdrowe. Akwedukty, którym po dziś dzień dziwiemy się w kilku okolicach Europy, świadczą, że niczego nie zaniedbywali ani oszczędzali, na ziednanie sobie, za najdroższą nawet cenę, zdrowego napoju. Same wyobrażenia, które nam o ich pracach dają wydatki ogromne, złożone na sprowadzanie w miejsca ich mieszkania wód najzdrowszych przy zaniedbaniu obfitych miejscowych, ale zdrowiu przeciwnych; zastrasza umysł, nie wspominając tych dziwów prze-myśłu i nakładu, które nam w drogich szczer-

tkach, po dziś dzień Rzymianie pokazują: zdumienia godne dzieła wykonane pod panowaniem Cesarza Klaudyusza, końcem sprowadzenia do Lugdunu wód Loiry z Gory złotej, z Gory Pila, są tyluż drogiemi zabytkami, które zaświadczaia iak skrzętnie i wspaniale starali się o to, aby pospółstwu naylepszych wód dostawili.

Nie potrzeba mniemać, aby wyłożone porzeczzenia w tym tylko względzie uważać należało, w którym podane są od Hipokratesa, tudzież żeby natura gruntu nie wpływała na ludzi tylko w znakomitej odległości. Rozmaite części Krolestwa, Prowincyi a nawet miasta iednego, stosownie do swego położenia, skutkują rozliczne odmiany w istotach na nich mieszkających. Lubo Francya np. nie ma tylko 240. mil z wschodu do zachodu, a 225 z południa na zachod; Prowincye iej, których liczymy 38. prawie wszystkie odmienne wydaia produkta; a z pod zaślony ogólnego charakteru Narodu, przebiiaia dosyć znakomite własności ludzi każdej Prowincyi. „ Wszyt- „ kim wiadomo (Mr l'abbe Chappe) iaka za- „ chodzi różnica między Gaskończykami, „ Normandczykami, Pikardczykami, Breto- „ nami i Szampanami &c. „ Ale pewna, że powietrze wprzod musi działać na Organizacya Osób, niżeli wpływać znacznie na umysł; z tego zaś wpływania fizycznego, muszą powstawać zmiany okazujące lub ukrytse, których skutki każdy pozna w populiacyi czyli ludności.

Pan *de Tully* mówiąc o temperamencie mieszkańców Dunkierki, w ktorey ten sławny Doktor sprawuje urząd Lekarza, mówi, że trudno jest dać zdanie dokładne o temperamencie mieszkańców żądających pomocy Medyka, „ponieważ, prawi, mianowicie, że to jest zaludnione osobami rozmaitych narodów i prawie wszystkich Prowincyi, Francuzami... Łatwo w nim poznać Francuza każdej Prowincyi, po wzroście, sposobie mówienia, większey lub mniejszey żywości w mowie, a nawet po kolorze skóry.”

Jest pewien gatunek nieplodności, która nie może być uleczona tylko oddaleniem się z miejsca pospolicie zamieszkanego; lubo powietrze, które w nim człowiek oddycha i woda, którą pić, nie mają żadnego złego przymiotu. Ta niedołężność ma swoją przyczynę w pewnym gatunku nieczystości i gnusności tak męzczyzny jak niewiasty, ponieważ podróż dostatecznym jest sposobem uczynienia ich pieśczęt płodnymi. Tyśiączne przykłady dowodzą tego co mówię. Pewien człowiek znakomitego urodzenia od dawnego czasu żył w małżeństwie nie mogąc zyskać drogiego tytułu Ojca; spłodził jednak potomka gdy zrobił blisko trzech set mil, iadąc na wyznaczoną sobie ambasadę. Przez trzy lata mieszkał w Stolicy swojej ambassady, niedawszy żadnego innego dowodu dzielności małżeńskiej; przywołany do Ojczyzny zaledwo stanął w iey granicach, gdy stan żony dał mu podchlebną nadzieję, nabycia powrotnego tytułu Ojca.

Ten gatunek niepłodności jest bez wątpienia smutny, bo nie można wszystkim w podobnym przypadku zstąpiącym radzić: aby się udali o dwieście lub trzyście mil, na spróbowanie sił swoich, lecz różnica stanów służy do zbliżenia i połączenia skutków. Osoby gminne mają różne pielgrzymowania, na które mąż i żona udają się pieszą; aby błogosławieństwo niebios ściągali na swe małżeństwo; święty, którego wstawia się wzywają, prawie zawsze jest odległy o kilka dni jazdy od ich mieszkania, a pochod zbawienny, który przedsiębiorą, nadgradza to, czego nie dostaje odległości mieysc: tak dalece, że czterdzieści lub pięćdziesiąt mil zrobione piechotą, tyle skutkują co cztery sta lub pięć set odbyć w powozie i z wszystkimi wygodami, które sobie bogacze ziednać mogą.

Wszystkie znaiome nam Narody, ćwiczą ciała rozmaitemi poruszeniami pewnych dni w roku; na te poruszenia zapatrywać się należy iak na bardzo zbawienne, i takim u nas jest taniec. Ten zwyczaj jest zaiste pożyteczny między wszystkimi Narodami rozmnożeniu ludzi; a prawo ktoreby w jakim Krolestwie Europeyckim zakazywało tańców, a ieszcze w krolestwie gdzie kobiety ten tylko mają sposob zadania iakichkolwiek trudów ciała, zadałoby cios mocny ludności.

Toż samo rozumiem i o muzyce: wiadomo powszechnie, że śpiewanie zadaje ćwiczenie pierśiom, wzmacnia organa oddechu, wycieńcza i rozrzedza płyny, pomina-

za ciepło, z przyczyny ustawicznego ruchu pierśi w wydechiwaniu i wdychiwaniu powietrza, tudzież z przyczyny ustawicznego strącania się, któremu pod czas śpiewania powietrze podlega. Są zatem pewne okoliczności w których śpiewanie jest przyiazne zapłodzeniu; któż wie jeżeli nie sprawnie tych skutków dzielnością wesołości, którą rozściera po umyśle.

Niczego nie potrzeba zaniedbywać, gdy sobie małżonkowie życzą dzieci, a mogliżby którzy nie pałać tak szlachetną żądzą? Taniec, a co zatem idzie ćwiczenie ciała; śpiewanie, które nam się każe dorozumiewać wesela i radości w śpiewającej Osobie, wszystko to, powinno się przykładać i łączyć w zamiarze nadania duchom owego popędu, który zwykł działać płodność... Wiedziano nie raz małżonków, którzy nadaremnie używszy wszelkich sposobów przeciwno niepłodności zaleconych, wkrzesili w sobie obumierającą nadzieję, udawszy się do mocnych strząśnień Elektryki, "Nay-
„szczęśliwszym jednak zdarzeniem, jest
„przypadek pewnego Profesora Wittem-
„bergskiego w Saxonii Pana *Bose*, który
„po dwudziestu latach małżeństwa i prac
„niekorzystnych, doszedł nakoniec spłodzenia godnego dziedzica, kazawszy się
„wprzód wraz z żoną wyelektryzować.

Na początku tego rozdziału widzieliśmy, że pieśszcoty zbyt częste młkości skutkują niepłodność, czego aż nadto wiele mamy przykładów. Sposobem naysprawniejszym unikiennia tego nieszczęścia, jest: aby poty

nie przystępować do uciechy małżeńskiej, poki nie postrzeżesz mocnych znaków potrzeby użycia oney. " Gaulowie, mówi „ *P. de St Poix* mieli Druidki, które raz „ tylko na rok wychodziły z Kłasztoru, i „ ieden tylko dzień przepędzały z męża- „ mi. Czczone raczey niż kochane były „ od swoich małżonków i co rok powiślały „ dzieci. „

Gdyby wszyscy ludzie mieli iednakowy temperament, iednostayny sposób życia i gdyby we wszystkich krajach było iednakowe umiarkowanie powietrza, można by użyć iak robią w niektórych Kantonach Indyjskich *Klapermanu*, końcem ocucenia małżonków i zniewolenia ich do ziednoczenia z obopolnych uśłowiań na obdarzenie Ojczyzny obywatelami. Ale doświadczenie uczy, że wypełnienia powinności małżeńskich nigdy nie może nakazać debosz; ta funkcyja jest wolna, niezawisła, dziwaczna, często nawet uporna względem wszystkich, nie rada słuchać żadney mocy procz dzielności temperamentu, który w wszystkich ludziach, nieskończenie jest odmienny. Powietrze, pokarmy, wpływają wprawdzie na nasze funkcyje, ale w nich przemieniając tylko skutkują odmianą, z ktorey korzystać potrzeba jeżeli się pod przwiazkami pokazuie znakami. Prawda iednak jest niezawodna, iż w pewnych małżeństwach, nawet naypłodniejszych, dzieci stale rodzić się zwykły w iedney porze roku; i takowe związki winny swoją płodność pewnemu uspo-

usposobieniu klimatu, przyjaźnemu temperam-
mentowi małżonków.

Pau Vargentein podał był do Akademii Umiejętności w Sztokolmie, Pamiętnik, w którym dowodzi; na fundamencie obserwacyi czynionych przez lat piętnaście, że liczba urodzin pomnaża się w Wrześniu, a zmniejsza w Czerwcu blisko do połowy. Ze wzięwszy te dwa miesiące najwięcej się dzieci rodzi w Styczniu, Lutym, Marcu; najmniej w Maiu, Lipcu i Sierpniu. Ten porządek natury zdaie się stałym podług Autora Pamiętnika; a kalkulując czas brzemienności, zdaie się: iżby można wyrachować i wyznaczyć czas nayzdolniejszy do zapłodzenia. Mniemam iednak, że podług mocnych przyczyn twierdzić mogę: iż w tey mierze nic nie można ustanowić ogólnego; że wszystko ma związek z klimatem, a co ztąd wypływa z konstytucją Narodów, z trybem ich życia, z obyczajami. A nawet sądzę, że w każdym w szczególności kraju, zachodzą pewne różnice co do czasu zdatnego do zapładzania stosownie do tego co się wyżej powiedziało.

A zatym nie można przypuścić ogólnego termometru w miłości; Pora roku, pod czas ktorey Europeyczyk naytkliwiey wylewa się na pieśzcoty miłości, może względem Afrykanina iest czasem owym, w którym się naymniej zaprzęta rokoszą. Te różnice mogą bydź mocno do siebie zbliżone; ponieważ pod iednym klimatem, w iednym mieście mała iednostajność temperamentów szczególnych Osob, wyprowadza rozmaite skutki.

Pomimo wyjątków wymykających się z pod ogólnego prawa, można twierdzić, że większa część związków cielesnych wykonywanych pod czas lata, jest nieplodna. ciepło i upał wzniecając przedech wyziewów obfity, nadto zwalnia włókna; płyn nasienny nie ma zupełnej swej doskonałości, przeto połączone uśiłowania męszczyny i niewiaśły muszą być niepożyteczne. " Pod „ czas upału letniego krew nasza bywa „ zgęstniała, żółć nadto podwyższona, mo- „ wi Pan *Vandermonde*.. mniej bierzemy „ pokarmu, zaledwo limfa może wystar- „ czyć do utrzymania sił naszych (*Wymia- ru rokoszy kosztowanej pod czas upałów nie należy brać za usposobienie do płodności; bo jeżeli dla niektórych Osób takowa rokosz zdaie się przedłużać, to jest znakiem rzeczywistym słabości organ*) Nadaremnieby Indyanie kulił się o rozmnożenie swych potomków, pod czas zbytecznych upałów, które im się daia uczuwać niekiedy. Ci, którzy mieszkają na wyspie Jawa, przez trzy kwartały unofszeni bywają z niejakim gatunkiem szaleństwa ku rokoszy; ale w lecie ogień płomieni słonecznych tak dopieka; że lwy, lamparty, wilki, uciekają do wód, nurzają się w nich aż po nozdrza, aby się uchronili skwaru, gdy tymczasem ludzie muszą wchodzić na wierzchołki drzew najwyższych, aby chłodniejszym nieco oddychali powietrzem. Pod ow czas i ludzie, i bydła, nie odtwarzaniem, ale zachowaniem własnego iestestwa są zajęci.

Jeseień przyjaźniejszy jest zaludnieniu, w miarę spokoienia się upałów mocnych, organa nasze odzyskują sprężystość; z drugiej strony odmiany panujące w Atmosferze pod czas tej pory roku wpływają pomyślnie na związki mające uwiecznić bytność naszą.

Zimę nazwano snem czyli zaśnięciem natury; w samej rzeczy zdaje się, że wszystkie istoty są otrętwiałe pod czas tej pory roku; i że lody, śniegi, i deszcze zimne; powinnyby zagaścić ogień miłości, z tym wszystkim, ludzie żyjący w wielkich miastach, i w nich mający byt swobodny, nie tak czują ostrość zimy, iak rolnik na wsi osiadły. A więc można powiedzieć, że pierwsi u których wszystko aż do miłości jest kaprysem, wybierają sobie do uciech tę porę roku, która im najmniej jest przyjaźna. Proźnowanie, zbytki stołowe, sposoby używane do odparcia zimna, rozniecają w ciele ciepło przeciwnaturalne, z którego rokosznicy korzystają. Nadaremnie tracą siły w tej porze roku, w której większa część niewiaśc usposobiona jest do poczęcia; a na wzor owych delikatnych roślin, które mimo wiedzy natury przyniewalaia do wydania kwiatu, panowanie swoje kończą, gdy chwila dzielności wszystkich istot wraz z pięknymi wiosny dniami powraca. (Namiętność dręcząca ludzi młodych i bogaczy pod czas zimy, i którą biorą za miłość, jest bardzo dla nich szkodliwa. Przymuszeni są przerywać harmonią, która powinna panować między powietrzem i ludźmi. Powietrze, którym oddy-

chałą w swych pokojach iest powietrzem
WYTWORNYM, KUNSZTOWNYM, ktore się nie-
zmiernie różni od powietrza zewnetrznego, a
na ktore nie śmieją się wystawić. Sposo-
bność używania rozkoszy winni biegłości
kucharza, likworom mocnym, korzeniom
sprowadzonym ze czterech części światła &c...
Tym to sposobem potłozki ziemskie usiłują
wymodzi na naturze sprzyianie swym chu-
ciom.

Pod czas wiosny wszystko nabiera życia,
rośnie i mnoży się, równie ona na zwierzę-
ta jak na rośliny dobroczynne swe działa-
nia wywiera, ona to przywraca ziemi owe
piękności, z ktorey ją odarły frogie mro-
zy zimy, człowiek czuje w sobie odrodze-
nie żądzy którą zaspokoić może; wszystko go
unosí ku rozmnożeniu swego rodu. O wy!
ktorzy z uwielbieniem Stworcy idziecie za
wskazaniem prawa natury. Widok ktory o-
czom waszym wystawia wiosnę; daie wam prze-
pis powinności! Rośliny! Zwierzęta... Może-
cież krok ktory uczynić, abyście wraz nie
odkrywali tey burzy ogolney, ktora całą na-
turę zbawiennym zapala ogniem.

*Skoro pierwszy dzień piękney wiosny zaia-
śniecie.*

*Zefir wszystko przeraża swym miłosnym
tchnieniem,*

*Ziemia przybiera łono w farby pełne blasku,
A dech kwiatow w powietrze szle rozkoszną
wonią.*

*Wszędzie slychać iak ptaszek twą przypar-
ty mocą.*

Lubieżnym pieniem miły twoy obchodzi po-
wrot.

Widziemy iak wot dumny dla gładkiej ia-
łouki.

Lub wiry wód przebywa, lub po polach płasza:
Stowem mieszkańcy gęstych lasów gor wy-
niosłych.

Rzek płytkich, morz bezdennych i zielonych
wiosiek;

Gdy na twoy widok miłość i chuć im do-
pieka.

Lubey rozkoszy powab dzieląc między siebie.
Krzatuią się koło swych krain zaludnienia.

Tak świat chętnie posłuszny tobie i tey
mocy,

Ktorą ma piękność nad wszem żyjącym stwo-
rzeniem. (a)

(a) Dès le premier beau jour que le prin-
tems ramene,

Les Zephyrs font sentir leur amou-
reuse haleine

La terre orne son sein des brillantes
couleurs.

Et l'air est parfumé du doux esprits de
fleurs.

On entend les oiseaux frappés de ta
puissance.

Par mille sons lascifs célébrer ta pré-
sence.

Pour la belle genisse, on voit les fiers
taureaux.

Ou bondir dans la plaine ou traverser les
eaux.

Ten ogień który zapala czucie zwierząt, wskazuje należycie, że wiosna jest porą roku nayprzystajniejszą i nayposobniejszą do rozmnożenia rozmaitych gatunkow stworzeń. Ta to jest chwila, w ktorej natura daie mężczyźnie dzielność i czerstwość, potrzebne do rozmnożenia jego rodu. Człowiek czerstwy i mocny, postrzega dzielność duchow wrzących w potoku krwi jego, upieczony snami przyjemnemi, kwapi się używać przywołującey go rozkoszy; wylewa się na nią całkowicie.. Jeżeli uniesienia swoje wstrzymuje, to chyba w tym zamiarze, aby nie zarzucił tamy wywienieniu się skutkow, do których urobienia pieszczoty jego dążą. Nie stawiajmy o bok człowieka tego pieszczonych. którzy pod czas zimy przypiechali sobie niechętney na ich wolę roz-

Enfin les habitans des bois & des montagnes

Des fleuves & des mers & des vertes campagnes.

Brulant à ton aspect d'amour & de désir,

S'engagent à peupler par l'attrait du plaisir.

Tant on aime à te suivre & ce charmant empire;

Que donne la beauté sur tout ce qui respire.

Traduction du commencement du Poëme de Lucrece, par le Sieur d'HESNAUT.

kofzy; dla takowych nie wiofny przybycie nie skutkuje procz przyspieszenia wegetacyi, niezdolni do czucia iey wpływów rozkofznych, nie czuli na widok uprzejmey płodności powszechney; zafępieni w fwey nieudolności, czekają smutnie aż rośliny zbawienne naprawiają nierządy wzbudzone przez ich namiętności.

Temperament i znaki obwieszczające prawdziwą żądzę, powinny być naszemi przewodnikami i dowódcami w wyprawach miłosnych. Bywają ludzie tak ofobliwiey ufpofobieni, iż ciemności pokrywające ziemię, zakrywają przed ich imaginacyą rozkofze nocne. Są znowu inni, którzy niemożką kofztować rozkofzy pod czas blasku dnia; nadaremnieby małżonka takiego człowieka, kusiła się o użycie całej mocy fwey piękności pod ow czas, gdy iey światło dnia nowego nadaie blasku. Tacy mężowie wzorem owego malarza, który się przez cztery godziny wpatrywał w ofoby, a dopiero za przybyciem do warsztatu malował ich portrety; w oczach żon fwoich czerpają całą dzielność, i czekają nocy, ktoraby zakryła onych piękność, aby szli za popędem uczynionej na fobie impressyi. *Tavernier* twierdzi: że pewien *Ormianin* przez dziesięć lat małżeńftwa fwoiego nigdy nie widział fwey żony, ani iey nie fłyszał mowiącej; bo kładąc się spać z mężem, nie zdejmowała rąk fłony z twarzy, aż po zgaśzeniu światła, a wftawiała zawsze przededniem, z drugiej strony, nigdy nie iadała z mężem. *Voy: liv: 4. chap: VIII.*

Zadnego nie mamy prawidła podług którego możnaby ustanowić godzinę naysposobniejszą do udziału pieśczoł małżeńskich: nieskończone są w tey mierze wyiątki, a tak zmienione, licznemi nader okolicznościami, iż żadną miarą onych wspomnieć nawet nie można. Ustanowiono wprawdzie niektóre ogólne prawidła, ale nie życzę małżonkom trzymać się ich ściśle; naprzykład wielu Lekarzy tego jest zdania, że mąż nie powinien po obiedzie bawić się z żoną, *bo pod ow czas, mówią, nasienie nie może służyć do zawiązania czerstwych dzieci.* Jeżeli w tym przypadku może wyniknąć iaka nieprzyzwoitość z złączenia płci, mniemam przynaymniej, że dziecię nie stanie się smutną oney ofiarą: płyn nasienno wprzód był przygotowany niż męszczyzna dodał pokarmow żołądkowi; płyn ten był w zbiorówniach iemu właściwie przeznaczonych i nie mających żadnego bezsrzedniego współkowania z żołądkiem, który w reszcie nie może mieć tak prędkiego na nasienie wpływu, iak się dorożumiewaia. Nie rozumiem, aby go mógł tym wpływaniem, aż do tego stopnia skazać, iżby nie mogło służyć do zawiązania dziecięcia czerstwego. Sam tylko małżonek mógłby sobie iaką dolegliwość przyciągnąć; bo w wielu osobach dygestya z trudnością się odbywa, a gorącość uniesienia się ku rozkoszy sponiać ją musi. Z drugiey strony znayduia się męszczyźni nie mający żadney miłosney dzielności, przed nasyceniem żołądka, i nadaremnieby takim naytkliwzszemu narażano uciechy, w owym

czasie, w którym to trzewie potrzebuie pokarmow. A wreszcie, ktokolwiek jest głodny, pracować nie powinien. *Ubi fames, laborandum non est. Hippokrates Aphor. XVI.* Seft 2. żołądek wpływa na rozciek nasienny, iako na wszystkie rozcieki ciała, ale dopiero po dokonaniu trawienia, i gdy miazga, z ktorey wypływaia wszystkie nasze płyny, przejdzie w naczynia. Jeżeli żołądek źle swoje funkcyę odbywa, wszystkie nasze części czują ten melađ, głowa nadewszystko; a nakoniec wszystkie sprężyny maszyny słabieią; ale nakoniec męszczyzna zapłodziwszy żonę nacyzerstwieyszym dziecięciem w podobiedney ucieźcie, może umrzeć na niestrawność.

Osobom mającym pierś ściśniętą a co za tym idzie słabą, nie radziłbym nigdy, wylewać się na miłość zaraz po wziętym posilku; u takowych ludzi oddech bywa pracowity, ieszcze trudniejszy się staie, gdy żołądek jest napełniony. Powinni zaczekać aż organa respiracyi będą wolniejszy i łatwiej zdołaią się powodować ruchom, ktore zawsze z niejakim utrudzeniem wykonywaią.

Biegli Lekarze zapewnaią także, że rozkosz używana we dnie staie się w skutkach okropniejszyą od rozkoszy używaney w nocy, i przyznać trzeba, że ponieważ miłość wyczerpuie z nas siły, nie można byđż bezpieczniejszy, iak gdy po iey zapalach zapilamy się snem i spokojnością. Są iednak pewni ludzie, potrzebuiący wszystkiego tego pomocy, co może zapalić ich żądze. Rzemieślnik nie powinien przy końcu swej pra-

cy, wylewać się na rozkosz, gdy ciało jego jeszcze czuje utrudzenie nieprzyjemne uciechom; gdy cokolwiek snu naprawi dzieło, ność duchów rozproszonych w przeciągu dnia, pomyślnie może się pobawić z żoną. W samej rzeczy mówi *Venette*, iutrzeńka która właśnie odpowiada wiośnie; zdaie się sposobniejszą do zapłodzenia, gdy mąż rozzerwawszy się nieco z małżonką, i usnąwszy po rozkoszy, nadgradza wszystkie ztąd poniesione utraty i leczy zupełnie zwątlaność powabem pieśczoty przyciągnięto. Wstaie potem, i idzie dokąd go zwyczajne pociągają zabawy, gdy tym czasem żona jego zostaje w łóżku, aby naieżycie dochowała drugiego składu który iej powierzył. Tym sposobem, mówi dalej, postępują sobie po więkšej części rzemieślnicy dobrze na zdrowiu mający się, i których widzimy otoczonych tak kształtnymi i czerstwymi dziećmi; bo odpocząwszy naieżycie po przeszłodzienney pracy, czekają prawie zawsze świtu iutrzeńki z upieśczeniem małżonek. Tym bezwątpienia sposobem, unikają dolegliwości pospolitych innym ludziom, którzy bez wszelkiej na swoje zdrowie baczości powodują się w każdym czasie gwałtownością namiętności swoich.

Wiele małżonek byłyby pozbawione załatku miłości swych mężów, gdyby odrzucały pieśczoty ich pod czas dnia. Człowiek próżniackie wiodący życie, nieskończenie różny od czerstwego Rzemieślnika, bywa pobudzany tysiącem obiektów które go uderzają i przyspieszają godzinę roz-

koszy. Skoro tylko imaginacya jego wzruszoną zostanie, skwapliwym jest w pożytkowaniu z wznieconych żądź ktoreby nie zdolały w innej okoliczności, z tym samym działać ogniem. Człowiek przymuszony do tak skrętnego ohwywania zdarzeń, nad to często płonny bywa w pieśczech, a bardzo szczęśliwey potrzeba harmonii między obiema małżeństwa stronami, aby ich rozkosze w przyzwoitym stopniu ożywione były.

Plutarch w swych dziełach moralnych, wprowadza kilka osob roztrząsających następujące pytanie? *Który jest najwłaściwszy czas do poznania swej żony?* Jedne utrzymują, że czas poobiedni, drugie że ranny, inni nakoniec wyznaczają do tego poranek dnia następującego, a każdy daie swoje przyczyny. Podobno nie będzie schodzić na męszczyznach chwalących zdanie *Olimpiusza*, który chce aby się wstrzymać zupełnie od poznania wszelkiej kobiety; i żąda, aby każdy kładąc się spać wieczor mówił: *ic-szcze nie czas, a zrana wstając: już nie rychło.*

Rozmowcy Plutarcha roztrząsają także: *czyli we dnie, czyli w nocy należy pieścić się z żoną.* Przytaczają Poetow, Medyków, Lekarzy. Epikur, chce aby się do niej przytulać we dnie. Plato przeciwnie wymaga aby tylko w nocy powodować się słodyczą małżeństwa... *Barczo rozsądnie ustanowił powszechny zwyczaj, aby do tego uczynku w ten czas dopiero przystępować*

gdy noc zarzuci swą zaślone na rozkosz...
 Przystępując do niego we dnie lub przy swie-
 tle, dajemy sposob rozkoszy nabrania wie-
 szey śmiałości, i upoważniamy ją do rozni-
 cania potym nowych żądań... Przeciwnie
 ponieważ noc usuwa z pod oczu naszych wy-
 kszą część zacieklego zapalu, łudzi i w-
 pia naturę, broni nam wyuzdania chęci
 do wszeteczney rozwiązłości.

Jeden z tych Rozmowcow, będąc zdania
 tego, aby się mężowie zbliżali do żon swe-
 ich rzeczy w nocy niż we dnie, i raczy
 wieczor iak zrana, pyta się końcem popa-
 cia swej opinii: chciecież, aby małżonek
 powracający w zupełney weselości z uczt
 a może jeszcze mając uwieczoną głowę ko-
 roną i skropiony zupełnie oleykiem pachnia-
 cym, zatopiwszy się w łóżku usnął zaraz,
 aby potym wśród dnia iasnego, wśród za-
 kętów gospodarstwa i nacisku interesów,
 wyzywał żony swojej do sprawy takowej...
 Wieczor jest końcem i spoczynkiem wszyst-
 kich prac dnia całego, a poranek jest onych
 rozpoczęciem. W wieczor przyduie Bachus
 uprzejmy, który rozpędza nudy; Muzy, Ter-
 psychora która lubi tany, i Thalia Rządzą-
 na uertow. Rano wraz ze świtem przydu-
 ją Minerwa robocza i Merkury kupczący...
 A zatym wieczor przystoi się bawić piosnka-
 mi, muzyką, balem, rozkoszami małżeństwa.
 Zrana nic nie słyhać procz kołatu mło-
 tkow, toskotu pilek, odgłosu poborców i strą-
 żników krzyczących za wchodzącemi i wy-
 chodzącemi &c. &c. a zatym rozkosz nie-
 znayduie dla siebie mieysca.

Te wyiatki Plutarcha nie tak tego do-
wodzą, iżby miało być pewne prawo stano-
wzące czas i godzinę użycia rozkosz ma-
żeńskich iako raczey tego; że Autor posia-
dał rzadki talent wymowy, którą dziwnie
przystraił zdania, iakie mu się popierać za-
chciało.

Moment przyiażny do uczynku zapładza-
jącego, zawisł od pewnych okoliczności,
któreśmy uśłowali wyłożyć w tym artyku-
le. Są znowu inne o których my z umy-
ślu zamilczeli, a których się małżonkowie
łatwo dorożumieją byle chcieli... Prze-
strzegamy iednak, aby się nie przywiewywa-
li do skrupulatnego zachowywania prawideł
drobnych, które często mogłyby ich pozba-
wić pożytku miłaiącej szybko chwili przy-
iażney. Nieraz widziano dziwacznych ma-
żonków, podawaiących się głębokim rozwa-
żaniam zasiągaiących rady z deszczu, gwiazd
i pogodnego czasu... Widząc ich zagrze-
banie się w głębokiey rozwadze, rzekłbyś
iż śledzą wyroków Mocarstw. Na marnych
szperaniach tracili drogie chwile rozkoszy;
uczynek naydelikatniejszy w miłości nie
jest żadnym z owych problematow, na kto-
rych rozwiązanie należałoby poświęcać czas
pożyteczny.

Natura przy pierwszym świata początku
roztworzyła ogromną reprodukcji książkę,
wszystkie istoty żyjące przeczytały w niej o-
golny rozkaz *crescite & multiplicamini, ro-
scie i mnożcie się*. Do tego Świętego Pra-
wa dzielnym natury głosem ogłoszonego,

powinności towarzyskie dodaia ieszcze. *Bog*
użyteczny Ojczyźnie; zostaw iey dzieci k
rychby usługi, przyzywaiąc na pamięć k
rzyśną iwą bytność, potomnych ludzi skł
niły do błogosławienia pamiętce twoiey.

Na iedney Wyspie Maldywskiej iest sta
 rożytny zwyczaj, podług którego piątna
 pewnemi charakterami do naszych zero po
 dobnemi, groby tych mieszkańców, którzy
 się nie wławili w sprawowaniu swey prośb
 fyi. Pragnąłbym aby u nas wprowadzono
 podobny zwyczaj względem tych ludzi
 którzy w czasiech naszych dobrowolnie
 zrzekaią się słodkich nazwisk Oycy i mat
 żonka i aby na grobach prawdziwych oby
 watelów każdy mógł czytać, *tu leży N*
ktory Ojczyznę, tylu a tylu obdarzył oby
watelami. Któryż nadgrobek może być
 tkliwszy, który chlubienszy nad ow, iaki
 niegdyś czytano na Cmentarzu Niewiniar
 tek w Paryżu: *Tu leży Jollanda Bally,*
ktora zesła z Swiata 1514. Roku 38. wie
ku swego, czterdziestego drugiego swego
wdowieństwa, ktora widziała albo mogła
widzieć, przed swym zeyściem, dwieście
dziewięćdziesiąt pięć dzieci z niey wyszłych.
 Jakiegoż prawa do uwielbień wieków po
 tomnych mieć nie będzie Pan *Denise*, kto
 ry w wieku siedmndziesiąt trzech lat, był
 oycem, sto i iednego dziecięcia, rachując
 wnuki i prawnuki, z ktorvch sześciudzie
 siąt ośmiu żyło w roku 1770. *Aż dotąd*
z dzieła Pana Lignac.

„ Wady ukształtowania kobiety, które ią
 „ mogą uczynić nie płodną, są następują.

„ ce: niedostatek otworu w częściach ro-
 „ dzaynych, iako n. p. gdy nie jest prze-
 „ dziurawiona (*Patrz ŁECHTACZKA*) gdy
 „ macica jest zbyt mała, gdy jest zatkana lub
 „ skriowata albo skaleczona; gdy iaieczniki
 „ są twarde lub skriowate; gdy zachodzi
 „ iaki wyrostek przeciwnaturalny zapycha-
 „ jący otwor pochwy macicznej lub maci-
 „ cy. Wszystkie te przyczyny wyższe są
 „ od mocy sztuki, a niepłodność po nich
 „ następująca prawie nigdy, uleczone nie
 „ bywa.

„ Niepłodność może się ieszcze nada-
 „ rzyć, gdy wiele odchodzi upława bia-
 „ łego, którego wypływ pociąga za sobą
 „ wypływ nasienia, i niedozwała mu roz-
 „ winąć się w macicy; toż samo masz ro-
 „ zumieć o zatamowaniu miesiącow, które
 „ macicę czyni zbyt suchą i niezdolną do
 „ zapłodzenia, zbyteczna tufza bywa także
 „ zawadą do płodności, rozwiozłość i czę-
 „ ste powtarzanie miłosney sprawy odey-
 „ mują nasieniu wszelką cnotę, i wszelką
 „ dzielność, a zatym przerywają płodno-
 „ ści skutki.

„ Gdy niepłodność nie pochodzi ani z
 „ złego ukształtowania kobiety, ani z złey
 „ doli męszczyzny, i gdy ią skutkuje która
 „ z wymienionych przyczyn, uleczoną byź
 „ może lekarstwami rozsądnie dawanemi.

„ Jeżeli zbyteczna tufza czyni kobietę
 „ niepłodną, należy temu zapobiedz, zie-
 „ dnaniem iey znakomitego ćwiczenia cia-
 „ ła, przepisem krotkiego spania, małego

„ używania pokarmow, które bydz powinny
 „ z klasy nieco rozpalających, i powinna
 „ czafami pić wina dobre i czyste, lub likwo-
 „ ry mocne i kawę; nigdy nie ma krwi pu-
 „ czać; należy iey purgować się, co mie-
 „ śiąc, i używać wod rzdawych czyli że-
 „ laznych de *Passy*, de *Forges*, oraz roz-
 „ rywać myśl często, potym użyie następ-
 „ ującego lekarstwa.

Weź *Szpiiku wołowego*, uncyą 1
Zoltek iay świezych, Nro. 2

Ubiy mocno to dwoie i doday:

Ambry szarey, granow 4
Imbieru, szczyptę 1

„ Włoż wszystko na talerz i postaw na
 „ faierce, każ warzyć do sężalości iale-
 „ cznicy. Jaiecznicę tę niechay zie całą
 „ zrana na czczo i niechay popiie szklane-
 „ czką wina dobrego Hiszpańskiego lub Ka-
 „ nariyskiego. Sniadanie takie powinna mie-
 „ wać przez dni 8.

„ Jeżeli nieplodność pochodzi z zatamo-
 „ wania upławow. postąpisz sobie iak prze-
 „ pisano w artykule ZATAMOWANIE UPŁA-
 „ wów.

„ Gdy nieplodność ma za przyczynę wy-
 „ pływ obfity upławow białych, uleczona
 „ będzie lekarstwami przeciwko temu ga-
 „ tunkowi wypływow. Niewiaſty podległe
 „ nieplodności z przyczyny rozwiozłych
 „ zabaw i zbytecznego rozproszania swego
 nasie-

„nasiona, nayprzod powinny odmienić spo-
 „sob życia i wstrzymać się pięć lub sześć
 „miesięcy od wszelkier milosney i schła-
 „dzki, i razem zażywać następującego le-
 „karstwa.

Wzē Cxtery iaia,

Piany ślimaków, ʒ ʒ szklanki ʒ

UbiwŹy to wszystko dostatecznie doday:

Soli,

Imbicru w profisku, kaŹd: Źczyp: 1

GenŹeng pulverisati, granow 20

„W relźcie poniewaŹ niepłodnoŹć ieŹt
 „właŹnie tym w niewieŹcie, co niedoŹę-
 „ŹnoŹć w meŹczyźnie, moŹna uŹywać le-
 „karŹw przepisanych w artykule niedoŹę-
 „ŹnoŹci. *Dictionnaire de Mēdecine Tom II.*

NIESTRAWNOSC. (Szt: Lek:) *Indige-
 geŹtio.* ŹoŹadek wraz z Źwami funkcyami
 wielkā gra rolę w Ekononii zwierŹcey, ani
 wātpić moŹna mowi Pan *Lieutaud*, Źe Źtan
 ŹoŹadka, ma wielki zwiāzek z Źtanem wŹzy-
 Źkich innych czeŹci, a nadewŹzystko głowy.

Alē poniewaŹ wszystkie czeŹci, albo przy-
 naymniey nie mał wszystkie, zwiāzane sā pe-
 wnym Źtofunkiem z ŹoŹadkiem, musā nie-
 uchronnie poczuwać wszystkie iego wady i
 ŹlaboŹci. Wiele wiēc zaleŹy kaŹdemu na
 tym, aby Źię uŹpoŹobil i uŹbroił przeciwo
 wŹyŹtkiemu cō ŹoŹadek obraŹić moŹe; aby
 poznał wszystkie choroby i nieŹlady iego,

Tom IV.

Rr

bo inaczej nie potrafi nigdy zabezpieczyć im zrzęcznie. Naygłówniejsza klęska dla żołądka jest niestrawność, czyli surowości zaległe żłąd w żołądku.

Przyczynami niestrawności są: upadek lub cios wymierzony na przełtrzenie żołądkową, lub część oncy śafiednią; zbyt wielki upał atmosfery, który osłabia ciepło naturalne, zkad pochodzi, że nierownie trudniej trawimy w lecie iak w zimie. Zbyteczne zimno także uszkadza tę funkcję, a to ściśkaniem zbytecznym organu zewnetrznego i zmniejszeniem wyziewow, które bywa koniecznym pierwszego skutkiem.

Dodaj do tych przyczyn zbyt wielkie ćwiczenie ciała i zbyt wielki spoczynek, piąństwo, udrczenia umyśłu, a nadewszystko zgryzotę i smutek; naukę i głębokie rozważanie, osobliwie poobiednie, zbyt wielkie zapełnienie żołądka, które bez wątpienia bywa naypospolitszą przyczyną; używanie pokarmow i napoiow trudnych do strawienia; iakimi są wszystkie mięsiwa twarde i grube naprzykład woł, wieprz &c. chleb niekiszony nie dopieczony, leguminy, zbyteczne używanie wody, które szkodzi nadewszystko w ten czas, gdy żołądek jest naturalnie zimny i słaby z przyczyny pokarmow wziętych nie wcześniej lub bez umiarkowania. Te to są przyczyny odległe.

Przyczynami bliskimi są: usposobienie naturalne słabe lub zimne żołądka, rana, wrzod, otoki, wiatry i kwasy w żołądku zebrane, a nakoniec obrażenie iakiego trze-

wia, lub iakiey części, która jest w związku z żołądkiem, iako to wątroby, śledziony, macicy i mózgu.

Poznać można tę chorobę przez nudności, wymioty, nieśmak, bole żołądka, odrzysi, pewne utrudzenie w oddechu; ziewanie i wyciąganie członków oraz ich utrudzenie przez borborygmy, wzdęcie żołądka o ciężałość lub ból głowy płynienie żołądka, gorzkość, cierpkość i krupiałość czyli raczej lepkość w uściach &c.

NIESTRAWNOŚĆ, mowi bardzo starożytny Autor (*Avicenna*) ktorey w przychodzących do zdrowia towarzyszą odrzysi kwaśne, grozi powrotem choroby; nadarza świerzb i wiele innych chorób skornich; a tym dzielniey ieszcze może wzmacniać moc i trwałość choroby.

Złe trawienie bywa ieszcze żywiołem wielkiey liczby gorączek nadewszystko przerywanych, tudzież zrzodłem nephrezyi, pedogry, wielkiey liczby dolegliwości murgowych, iako to migren, zawrotów, zmory, paraliżu, apoplexyi, puchliny, kachexyi &c. nadewszystko w starcach, złe bardzo wprowadzają skutki.

Aby dobrze leczyć niestrawność, istotną potrzebą jest rozważyć należyte, czyli są skutkiem wady iakiey żołądkowej, czyli też winny swoy początek nieładowi iakowey inney części sympatyzującey z żołądkiem, z drugiey strony mocno przyłożyć się należy do rozpoznania tej skutkującey wady.

NIESTRAWNOŚĆ mająca przyczynę sympatyczną, to jest otok albo skir &c. w wątro-

Rr ij

bie lub śledzienie powinna być tak leczona iak wymienione lub postrzeżone przyczyny *Patrz te artykuły*. Niestrawność swoj zawiązek winna podobnym wađom idiaphetycznym, to jest przemieszkującymi w żołądku; tym samym prawie sposobem *ceteris paribus* lecz się.

Niema żadnych trudności w dostrzeżeniu miejscowych przyczyn, dla tego przeſtaſiliśmy na rozważeniu pewnych znaków, które bywają skutkami tychże przyczyn, tudzież na przepisanii zdańnych przeciwko nim lekarstw.

Takimi znakami są: 1. Odrzuty czyli odrzygi kwałkowate, smak w ustach gorzki, który zawsze wskazuje surowości lub zakisły tegoż gatunku leżące w żołądku. 2. Otynkowanie mączaste ianę ust i języka, lepkość i ciągłość śliny &c. które wskazują obecność podobney materyi w żołądku, lub materyi kleiowatey i ślegmistej; nakoniec smak zgnilizny w uścięch lub smak zatechłego mąa, który w gębie ponawiają coraz bardziej odrzygi tey samey materyi, a który wskazuje obecność materyi śmędotawych lub alkalicznych w żołądku.

Ale oprócz tych przyczyn czyli raczej tych skutkow niestrawności, naszym zdaniem potrzeba dać wielką bacność na słabość żołądka, która nam się zdaie naypospolittzą niestrawności przyczyną; czyli ona będzie przyrodzoną, czyli zaciągniętą z czałem, czyli miejscową, czyli tympatyczna.

Założywszy te maxymy wkraczamy w opis sposobow właściwy na każdy w szczególności gatunek złego trawienia; że zaś gdzieindziej mówić będziemy o słabości żołądka, mało co wspomniemy o sposobie leczenia niestrawności ztąd pochodzącej.

Strzedz się potrzeba wszystkich wielkich wypróżnień, a nadewszystko pufzczenia krwi, substancji lepkich i trudnych do strawności, życia sedentaryjnego i wilgotnego powietrza.

Jeść należy często, a mało od razu, używać trzeba pokarmow dobrego soku i łatwego trawienia, iakimi są iaja świeże, buliony, galarety mięsne, papki i t. d. &c. pić należy wina ostrego z uśłą ilością wody, alboliteż inne iakie wino z wodą żelaznianą: do pokarmow mięszać należy rośliny kwaśkowe i wzmacniające; iakimi są pigwy, granaty, owoce białych cierni, nareczyki, kaparki, i t. d. alboliteż zjadać te owoce w konfiturach, marmeladzie &c.

To com dopiero powiedział ściaga się iedynie do dyety, że zaś rzadko bywa aby żołądek nie zawierał, w sobie iakowego zakłusu z zwyż wyrażonych; przyłoży się lekarz do wypróżnienia, a nawet do poprawienia onego dyetą przystołowaną, a nawet dyety wzmacniającej o której mówiliśmy; nie powinna być użyta, aż po opatrzeniu tego wypróżnienia, i po poprawieniu tych zakłusow leżących w żołądku.

1. W surowościach kwaśkowych, użyteż purgujących a nawet wymiotnego, jeżeli

potrzeba; roztwarzających, chłoniących i gorzkich. Pomiędzy purgującemi: kinkina, rhubarbarum; aloes, trzymają pierwsze miejsce. Skutecznie używają żołądkowych iakiami są: ekstrakt jałowcowy, elixir *proprietas*, elixir Garusa &c.

Wstrzymać się należy od substancyi pokarmowych kwaśkowych i kwaśnych; iakiami są po większej części owoce dojrzałe ogrodowe, likwory wykisłałe, wina chude, które w sobie zawierają mało oleiowatości a wiele kamienia winnego, ocet, mleko zsiadłe, masłonka i rozmaite rośliny znane ze śnaku iako to szczaw.

Mało chleba iść potrzeba i mało rzeczy mączastych, pić mało albo wcale nie, iakośmy powiedzieli likworow wykisłałych, a nadewszystko win kwaśkowych i cienkich.

Pokarm powinien być raczey zasiągany z substancyi zwierzęcych niż roślinnych. Mięśno zwierząt żyjących innemi zwierzętami jest najlepszym przeciwko kwasom, a słowem mówiąc, każdy pokarm zwierzęcy jest przeciwko kwaśowym lub alkalescentyicznym, ale zawsze mieć należy baczność, aby nieużywać tylko mięsów łatwego trawienia, rosoł, kurcze pieczone, iaja świeże, baranina, która jest pokarmem najłatwiej zmieniającym się w miazgę, są szczególniej z tey liczby.

Wszystkie gatunki kapuśy, rzerzucha, rzodkiew i chrzan, musztarda, są iśćcześnie przeciwkwasowe, i mogą być użyte w przypadku, o którym się mówiło. Cwi-

ezenie ciała umiarkowane i dobrze urządzo-
ne, dzielnie także wspomagają trawienie,
poskramiając kwasy i inne złe przymioty
pokarmow.

2. W surowościach gorzkich żołądka, po
przyzwolitych wyprożnieniach, potrzeba u-
żyć rozrzedzających i chłodzących; iakie-
mi są serwatka, tyzanna ięczmienna, her-
bata &c.

Strzedz się potrzeba używania substancyi
przeciwkwasowych, lub alkalicznych, o
ktorychmy poprzednie wspomnieli, osobli-
wie tłuściości korzeni, wżysłkich roślin ob-
fitujących w sole gorzkawe i w olejęk bardzo
mocny, iakieimi są czosnek, cebula, rokambuły,
musztarda, wżysłkie sole zwierzęce są al-
kaliczne; sałetra jest uposażona cnotą nay-
chłodniejszą i naypożyteczniejszą.

Należy używać substancyi pokarmowych
w pierwszym przypadku naganionych, to
jest, że używać potrzeba naywięcey pokar-
mow robionych z ziarna, iść wiele chle-
ba i przyprawiać pokarmy octem. Wina
cienkie, wina z wodą, limonada, a nade-
wżysłko mleko i woda są nayprzyzwoltsze-
mi napojami.

Sok granatowy, spirytus siarki i koper-
wasu, wody mineralne zimne, iako to wo-
dy de *Fassy*, de *Forges*, de *Vals*, są ie-
szcze w tym zdarzeniu bardzo pożyteczne.

3 W niestrawności kleiowatey lub fle-
gmistej, należy nayprzod rozrzedzić te ma-
terye przez rozrzedzające, aby ie przygo-

tować do wypróżnienia przez wymiotne i purgujące, podług natury przypadków,

Substancyi zwierzęcych nadewszystko oleiów i tłuszców schronić się należy w niestrawności tego gatunku; nie mniej unikać wszelkich pokarmów małych sok zbyt gęsty lub zbyt lepki, takimi są po większej części, owoce surowe, substancye iarszynne i mączaste niewyksiałe, papka, fer., konfitury, galarety mięsne, galareta rogu ieleniego &c. kilka gatunków ryb n. p. węgorz, minog &c.

Przeciwnie wszelkiego używać będziez co może rozrzedzić i wycienzyć śległą kleiową, i ocucić działanie żołądka, aby się łatwiej pozbyć onych zdołał: takimi są żołądkowe aromatyczne i gorzkie, jako to skorka cytrynowa i pomarańczowa, pigwy, mały iasieniec, szalwia, mięta, piołun, goździk sklepowy, cynamon, gałka muszkatowa, dryakiew, nitrydat &c.

4. W niestrawności śmędownatej, czyli w zbiorze surowości śmędownatych, które się okazują przez smak czyli odrzugi iay zatechłych, poprzedziwszy przyzwotemi wypróżnieniami, jako i w innych przypadkach, używać będziez pokarmów antialkalicznych czyli antyseptycznych, o którychmy mówili wyżej, gdy rzecz była o surowościach gorzkich.

Tamaryndy i rhubarbarum są bardzo dobrymi purgującemi na ten przypadek; używają potym skutecznie lekarstw żołądkowych i wzmacniających.

Niestrawności skutkowane zbyt czynnymi upadami lata, łatwo uleczyć, byleś sobie tylko ująć trochę pokarmów; byleś używał jakiego napoju chłodzącego i kwaśkowego, iako, na przykład limonady; byleś sobie dawał przyzwolony spoczynek i oddychał świeżym powietrzem. Przywyknienie do puszczania krwi, albowież konstytucya krwiśta, częstokroć czynią nienchronnie potrzebnym to lekarstwo w przypadku wymienionym.

Niestrawność, pochodząca z wrażenia zbyt czynnego zimna, leczy się picciem iakowego napoju letniego; iako n. p. herbaty; ale przy tym siedzieć należy w pokoju, strzedz się, aby boso nie chodzić, i aby okrywać się należycie, nadewszystko żołądek, tudzież potrzeba iednać iakie ćwiczenie ciała, na przykład sechtować się, grać w piłkę, w wolantę &c. Co się tycze innych przyczyn niestrawności, któreśmy przytoczyli, łatwo jest postrzedz iakie lekarstwa na nie przystoia, ale najlepszym, naydoskonalszym, nayzbawienniejszym ze wszystkich lekarstw jest mierne używanie pokarmów, wina, likworów, kobiet. Z resztą zobacz artykuł SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA.

NIEUTRZYMAŁOŚĆ URINY. Nieutrzymaność uryny jest mimo wolny oney wypływ, stowarzyszony z pieczeniem, bolem i zaciśnieniem kołeynemi; z tych znaków łatwo doysć można różnicy zachodzącey pomiędzy tą a innemi chorobami, w których uryna często lub mimowolnie płynie.

Przyczynami nientrzymałości uryny są
 nayprzód słabość temperamentu lub wieku,
 co się trafia w starcach i dzieciach, u któ-
 rych ta choroba bywa bardzo częsta. Po-
 wtóre paraliż pęcherza lub jego sphinktra;
 obrażenie czyli skaleczenie tegoż sphinktra
 podczas operacyi wyrzynania kamienia; cię-
 żarność; złączenie pracowite, materye gnoy-
 ne zatrzymane w kiszce zwaney *Reitum*,
 które naciskają na pęcherz; obecność kamie-
 nia w nerkach lub pęcherzu; nadbiegłość
 w jakieykolwiek poblizkiey części; nadpo-
 trzebne używanie diuretycznych czyli po-
 tnych; zbyt częste używanie wody lub napo-
 iów wodnistych, przykładanie z zimnych
 miejscowych na okolicę pęcherza lub sznur-
 ka śtocowego; niegodziwy nałóg fanozma-
 zy; na koniec, cios, uderzenie, rana, dłu-
 ga choroba, zbyt ciężka, iakakolwiek do-
 legliwość; &c.

NIENTRZYMAŁOŚĆ uryny w zgrzybiałych
 poczytana jest za nieuleczoną, i łatwo ka-
 żdy dorozumie się tego przyczyny: powi-
 nien iednak lekarz myśleć o ziednaniu im
 ulgi, przez przykładanie częste epitymow
 ciepłych i stężających, na okolicę pęcherza;
 przez tarcia suche rozgrzanemi serwetami;
 przez wyznaczenie iakiego przyjemnego a
 stężającego napoju, iakieimi są pewne wina,
 przez pokarm soczysty, ale pomierny; przez
 umiarkowane ćwiczenie ciała; zgola przez
 użycie wszystkiego co może wzmocnić.

W dzieciach może bydź rozpędzona sa-
 mym wiekiem, który nayślabsze organa
 wzmacnia; prołzek myfzy, który im zadaia,

lub myszy pieczone i smażone, które im
ieść kaza, zdaia nam się lekarstwem bardzo
mało skutecznym; lepiej jest ile możności
wstrzymać ich od napoiow i pokarmow wo-
dnistych, iakimi są woda, mleczne potra-
wy, papki, herbata, iarzyny, owoce, &c.
Karmić je mięsem i rybami pieczonemi, chle-
bem wypieczonym 'należycie', pozwolić im
trochę wina, i pogrozić karą.

NIEUTRZYMAŁOŚĆ URINY, mająca za przy-
czynę paraliż pęcherza, leczy się iak wy-
żey rzeczoną chorobą, to jest naparzaniem
wzmacniającemi, tudzież lekarstwami przepi-
sanemi na leczenie paraliżu. Toż mówić
należy o nieutrzymałości uryny pochodzą-
cey z choroby ostrey i ciężkiej do naywyż-
szego swego stopnia wzniešionej, iakimi są
apoplexya i dolegliwości śpiączkowate, w któ-
rych za zwyczaj bywa okropnym sympto-
matem. Nieutrzymałość zawiązana z skiru,
wrzodu, rany &c powinna być leczona iak
te przypadki. Jeżeli ią skutkuje kamień,
użyć należy litontryptycznych, a jeżeli te
śrzedki nie domieszczają osiągnięcia za-
miaru nie pozostaie więcey procz wy-
rżnięcia iego, a nawet ten sposób nie za-
wsze jest nieomylny; bo iakośmy powiedzieli
nieutrzymałość uryny, może być skutkowa-
na samą operacyą wyrzynania kamienia.
Gdy nie utrzymałość uryny pochodzi z tey
ostatniey przyczyny, często sama przez się
ustaie, nadewszystko w Osobach młodych;
albołiteż za pomocą używania tak wewnę-
trznego iak zewnętrznego, stężających, ner-
wowych i rannych iakimi są: wielki ży-

wokost, wino czerwone, roże *de Provins*, woda, w której gaszą cegły rozpalone. Orzechy Cypryjsow. kachou, maltyx i żelazne lekarstwa. Wyliczone lekarstwa przedziwnie są właściwe na wzmocnienie w wszystkich przypadkach słabości, nie tylko pęcherza, ale nadto w wszystkich ciała organów. Aromatyczne iako to rozmaryn, lebiotka, mętka, goździk sklepowy, galka muskatowa, przepisane także bywają skutecznie w tym samym przypadku. Purgujące obdarzone cnotą stężającą, iako to: rhubarbarum i mirobolany, powinny być nad inne przeniesione, gdy stan pierwszych dróg onych wymaga.

Można jeszcze używać wstrzykiwań aromatycznych i wzmacniających, iako też kąpielizmów, naparzań, smarowideł, polkapłków, i enem opatrzonych w też same cnoty.

Kąpiele zimne niekiedy dobre ziednały skutki, ale tego sposobu używać nie potrzeba w Osobach zbyt słabych.

Lekarstwa dopiero opisaną przystoia jeszcze w nieutrzymaności uryny zabierającej swoy początek z połogów trudnych i pracowitych.

NIETRZYMAŁOŚĆ URYNY, ciężarnością zdarzona, znawdnie uleczenie swoje w zleżeniu, jeżeli uporczywie trwa, użyj tych samych lekarstw.

NIETRZYMAŁOŚĆ skutkowana materjami gnoynemi, stwardniałemi i zatrzymanemi w kiszce *rectum*, łatwo ustępuje enemom odmiękczaającym i iakimkolwiek purgansom.

Nie równie ciężey uleczyć owę, której nabawia rowieźność z kobietami, lub samozmaza, nade wszystko gdy takowa nieutrzymalność jest zastarzała. Toż rozumiey o włzełkicy nieutrzymalności, która do podobnego dotzła charakteru, tak dalece, iż wiele na tem zależy, aby iak naysprędzey można, leczyć rzeczoną chorobę.

Gdy pomoc wskazana od nas niemiędzy się, niektórzy radzą aby wstąpił lekarstwo czyśczące lub pierścień w pachwę maciczną, iak się zwykło robić w usunięciu macicy; to bowiem można naciskać na uretrę, nie dozwała urynie odciekać, którą podług liwey woli, chorą puszczać może.

Dla moczycyżu, wynaleziono także narzędzia, które cisnąć na pięcie męzkie i uretrę, przymuszają urynę do zatrzymania się w pęcherzu, tak dalece, że można ją podług woli upuścić lub zastanowić, otwierając lub zamykając instrument.

Bywają także naczynia miedziane, szklane, srebrne, które mogą obejmować ciękną urynę, a które noszą końcem zapobieżenia nieprzyjemney woni, iaką sprawnie nieczyistość od tey choroby nieodstępna.

„Gdy nieutrzymalność uryny skutkowana „jest prostym rozwoleniem części stałych; „gdy się nadarza po złączeniu pracowitym lub „wyrzynaniu kamienną, które w niewiaściach „zostawia kanał pęcherza bardzo rozszerzony, „takową chorobą, sama przeż się zniknie. „Można iednak w tym samym czasie zaży- „wać lekarstw następujących. „

Weź Korzenkow wielkiego Zywokoštu,
uncyą 1.

Liści Zankielu

Dziurawca każdego garstkę 1.

„ Każ wszystko warzyć w iedney kwar-
„ cie wody, abyś otrzymał trzy kwaterki;
„ chora pić będzie szklanek co trzy godzi-
„ ny, biorąc następujący Opiat: „

Weź Konserwy roży, uncyi $\frac{1}{2}$.
pigwow, drahm 2.

Kąsku Ormiańskiego,

Kwi Smoczey, każdego drachmę 1.

Coccinilli czyli szarłatowych roba-
czków, drahmę $1\frac{1}{2}$.

„ Pomieszay wszystko z dostateczną ilo-
„ ścią syropu mirtowego, abyś miał Opiat,
„ którego doza iest półdrachmy przed o-
„ biadem. „

„ Zewnętrznie przyłożysz kataplazm na-
„ stępujący:

Liści Zankielu,

Dziurawca, każdego szczyptę 1.

Kwiatów Garbarjskiego drzewa,
szczyptow 2.

„ Warz wszystko w półkwarty wina czer-
„ wonego, do którego dorzucisz,

Soli Saturnowej, drahm 2.

„Zrob kataplazm, który trzy razy na dzień ciepło przykładac będziez na części. Części kobiece możesz wystawić na parę tego wywarzenia, a nawet wstrzykiwać go niewiaśtom w pachwę maciczną, a mężczyznom w pracę.” *Dictionnaire de la Santé Art. Incontinence d'Urine.*

NOS, (Anat) Jest to część nuywydatniejsza twarzy. Każdemu wiadomo, że leży między oczyma powyżey ust. Zwyczajnie uważają w nim Anatomiccy: korzeń, grzbiet, koniec i skrzydła; korzeń zaczyna się przy spodzie czoła między dwiema brwiami. Grzbietem nosa jest część jego przedna, ukształcona połączeniem kości właściwych nosowi i z przedłużenia kości łabkowej; koniec jest chrząstkowaty i ruchliwy; skrzydła czyli raczey nozdrza mogą się kurczyć i rozciągać; są one częściami pobocznemi tego organu, i pokrywają nozdrze, któremi właściwie są otwartości czyli dziury nosa. Ukształtowane są z dwóch chrząstek okrągłych lub prawie iak okrągłych, które stykając się tyłem w środku iamiistości nosowcy, urabiają przegrodę, którą widać zewnątrz, gdy w górę patrzymy. Rzadka bardzo, aby który człowiek nosa nie miał; iednak *Oleaus Borichkius*, mówi że w Paryżu u *Tamponetta* Akuszera, widział dziecię mające pół roku bez nosa. W Aktach Kopenhadzkich znajdujemy obserwacyą, która dowodzi: iak szkodliwym jest zwyczaj pomiędzy wielu wprowadzony, wsiakiwania w nos soku korzenia ćwiklanego zmieszanego z wodą maiorankową, podczas

chrzypki lub sapki. Pewna młoda dziewczica, mówi Obserwator, lubo nie miała sapki cyli rymy, chcąc zachęcić jedną kobietę do użycia tego lekarstwa, wzięła macho znaczną tego dozę: w krótkie potym ból gwałtowny osiadł całą tę głowę, która się tak gwałtownie rozdzęła i nabrzękała, że tworzy żadną miarą rozpoznać nie można było. Byłem przyzwany dnia trzeciego, zastałem tę twarz strasznie nabrzękałą, wypięzoną, nie co śluz pod oczyma; skażyła się na zawroty, niespokojność, bezsenności i niezmiernie bole. Po ogólnych lekarstwach przepisałem tę erynę: to jest lekarstwo do wachania, cnot zupełnie przeciwnych owemu, które błone nosowa tak potężnie rozdrażniła. Lekarstwem tym nie co innego było, tylko mleko, lecie świeżo udojone: Tęczęśliwie zwolna ulagodziła części obrażone i nakoniec uspokoiła. Symptomata wzniecone sokiem ćwiklanym. W zbiorze Akademiecznym. (*Collection Academique*) jest wzmianka o nadbiegłości niewrzamiałey nosa, która nastąpiła po ospie: tak się rzeczma: Pewna młoda Dziewica lat 17. mająca miała ospę nader spływną (*confluens*), naderwzrostko nos tę zupełnie był okryty chrosteczkami osp. stem, które w czasie ropienia tak tę wielki ból sprawowały, że momentu spokojnie wyleżeć nie mogła, gdy wyszła z ospy na końcu nosa została się nadbiegłość, dosyć duża, męska i znakami tę ciężkości, ta nabrzękałość specyfika i nie pomalu. Doświadczano bardzo długo, ale bez wszelkiego skutku; purgujących, pułczę-

puszczania krwi, baniek flekanych, odpor-
nych i plastrów sieżących. Wreszcie cze-
go sztuka dokazać nie mogła, tego dopię-
ła natura, wzbudzając gorączkę szczęśliwą,
której kilka przystępów dosyć gwałtownych
zupełnie wykorzeniły naabegłość tak do-
skonale, że po niej najmniejszego nie zo-
stało śladu. Kalper Kolichen mówi, że bę-
dąc dnia jednego przyzwany do pewney
Osoby apoplexyą tkniętą, która nie dawa-
ła żadnego znaku życia ani ruchu, lubo iey
wbilano szpilki pod podęszwy; ale zaczęła
dawać znaki czucia, gdy iey finfy pod nos
puszczano; jest to lekarstwo bardzo proste,
ale w podobnych okolicznościach dzieje się
często skutkujące; nie raz uigę przyniosło w
naygwałtowniejszych przystępach dolegli-
wości macicznej. W Aktach Lipskich znaj-
dziemy przypadek hemorragii podziwienia
godney. Pewien młodzieniec małej bli-
zko lat 25. kompleksyi delikatney i tempe-
ramentu cholerycznego, po rozmaitych mo-
taniach i utrudzeniach duszy, napastniony
został płynieniem krwi przez nos tak gwał-
townym, iż lubo w niektórych godzinach ta-
mowała się przez czas dosyć długi, w prze-
ciągu jednak dni dziesięciu utracił siedmnie-
siat funtów krwi. Ku końcu dnia dziesią-
tego, całe ciało okryło się skazami czarne-
mi, i natychmiast zdało się jakoby puls w
nim bić przestał: z tym wszystkim hemor-
ragia przestała nakoniec za pomocą przy-
stolowanych lekarstw, chory odzyskał siły
i zupełnie zdrowie, lubo przed tym trzy
a naymniey dwa razy na rok zwykł był cho-

rować. Często dosyć widywano płody dziwotworne, które po dwa miały noży. Nie mówimy tutaj o chorobach nosa, bo miewyśce na to właściwe będzie w artykułach OZENE. NOZDRZA.

NOSACIZNA, (Sz. hod. Byd.) Nofacizna jest choroba bydła roboczych, którą piątnie wypływ smarkowatości przez nozdrze, nabrzmienie gruczołkow w hakach, lub nadbiegłości pokazujące się na rozmaitych częściach ciała, iako to na łopacie, wikołanie, w gołeni &c.

Dwa są gatunki nofacizny; pierwszy nazywają nofacizną prawdziwą, wtóry ma imię nofacizny niedośkonalej; pierwszy gatunek tej nofacizny napada na wszystkie zrębiec: ta nofacizna jest naturalnym wypływem, który im się raz na rok przytrafia; druga prawie zawsze zmienia się w zolzy. Tutaj mówić tylko o pierwszej będziemy.

Konie mające nofaciznę, zdają się smutne, zwątlawe, wzrok pomieszany, sierć zierzona iść niechęć, i parszkają gdy do nich kto przystępuje, nabrzmiałość w dołku idącym od szyi aż do brody, i który bywa, porzany małemi gruczołkami głąbiowatemi, jest znakiem pewnym tej nofacizny.

Ze zaś nofacizna jest burzą zbawienną dla zrębiat, niewielkich potrzebuje lekarstw, jeżeli w zimie przypada choroba, dosyć jest trzymać bydło w cieple; jeżeli na wiosnę, przestanieś na prostym wypuszczeniu na świeżą trawę, wilgotność ziół rozrzedza szlamowatość i czyni ją płynniejszą, gdy się nozdrza bydła pokazują zatkane, wstrzyki-

wać w nie należy likwor robiony z równych części oliwy i gorzałki, razem ubitych i zwolnionych, aby były letnie: przestrzegać należy, aby bydłę nie jadło siana, trawy, ani owsa, na któreby cokolwiek przyskocin nośnych padło. Ostrość tego rozcieku porobiłaby wrzody na kiszczkach i w żołądku.

Rano i wieczor trzeba przeprowadzać konia chorego, gdy stoi na suchy paszy; dozwolisz mu się paść wolno, jeżeli pora roku pozwala. baczyc także i na to należy, aby wraz z drugiem nie stał.

Gdy haki i otaczające je części są zapalone, gdy jest w nich ból, zapalenie i gorącość, potrzeba okryć część bolejącą kataplazmem dotrawiającym; tak zrobionym tak tutaj przepisuujemy:

Weź Cebulek liliowych pieczonych w popiele, Nró: VI.

Korzonków lilij białych
Liści szczawiovych

uncyi 4.
garści 4.

Każ lekko warzyć w czterech funtach wody pospolitey, tłuc potym w moździerzu:

Sadła wieprzowego,

Miodu psanego pospolitego ka-
żdego

uncyami 4.

Starego świniego sadła,

Maści Basilicon każdego uncyami 2.

Zrób kataplazm, który przyłożysz na nabrzmiałość, i day pilną baczność aby, nie by-

Ss ij

Ja na wiatr wystawiona lub na zimno: gdy by nadbiegłość nieotworzyła się sama przez się, trzeba by ją lancetem przeciąć, lub też przepalić żegadłem żelaznym. Skoro się otwór bądź jakimkolwiek sposobem zrobi, dozwolił płynąć rozciekowi, dopokąd zupełnie wypróżnionym nie będzie: purgewać także będziesz często bydlę liściem koniopytaika, które wygotniesz w winie, w dozie szczypty jedney do kwarty likworu. Można także dać napoy następujący.

Każ Liści Senesowych	uncyi 2
Tamaryndow	funta 1
Soli roślinney	uncyą 1

Każ warzyć, wszystko w trzech funtach wody polpohitey; przecedź w poogodzoną wrzenia i wlej w pysk koniowi.

NB. Dla czytelnika. Jeżeliby czytelnik obfzernieyłych iak w tey, tak w inaych koni i bydła chorobach, życzył sobie wiadomości, niech się uda do Xiążki arcy pożyteczney u JP. P. Dufoura, pod tytułem *Apteczka Konijska* wydrukowaney.

NOZDRZE (Anat.) daią nazwisko nozdrzy dwom dziurkom w nosie przedzielonym przegrodą szoftey kołki nosa nazwaney lemielczem, (*Vomer*) powleczone sieloną i bardzo czułe. W koło niższey części jest okrag włofia, którego jest użycie: aby nie dozwalało wstępu do głębi nosa kurzowi, ani wchodzić do niego żadnemu owadowi.

CHOROBY NOZDRZY.

NOZDRZE podlegają rozmaitym chorobom, iako to upławom krwi, polipom, ozenom &c. Upławy krwiste czyli hemorragie uważają za przyczynę zbytczą obfitość krwi unoszącej się ku głowie, z tey bowiem okoliczności, drobne arterve rozrzucone po błonie, będąc zbyt pełne, koniuszczki ich rozciągają się zbytecznie, nakoniec otwierają się i ronią krew, którą w sobie zawierały. Osoby pletoryczne, obfityjące w humory, pędzące dni swoje w miękkiej beczynności, prowadzące życie sedentaryyne a rokoszne, żarłoczne; osoby, które się wystawiają na zimno, które są podległe gwałtownemu ciała i umysłu miotaniu, które używają substancyy podżegających krew, iakimi są aromatyczne, likwory mocne, piwo, wino, kąpiele ciepłe; naybardziej podlegają krwiotokom nozdrzy. Te upławy krwiste są częstsz w pewney konstytucyi powietrza; nadto pewne Osoby, nawet zaśle w lata bywają niemni napastowane i czują w nich ulgę osobliwiej pod czas wiosny, ielieni i koło porównania dnia z nocą; krwiotoki te bywają niekiedy epidemiczne, gdy po wilgotnym czasie, wiatry połnocne i południowe nagle powietrze rozgrzewają, osuszają i do pewnego stopnia czynią go elastycznym: postrzeżono ielsze, że osoby podległe rumatyzmowi, pedogrom, bolom i kolkom nerek, scyatyce, bywają także podległe i płynieniu krwi przez nozdrze. Zatanowanie

upławow miesięcznych, nadewszystko w kobietach tłustych i młodych; zatamowanie upławow połącznych lub wypływu hemoroidalnego w męszczyznach, skutkuje często zapelnienie i rozprężenie krwi, po którym niechybnie następuje hemorragia nozdrzowa. Często ieszcze przytrafia się, iż Osoby, których konстыtucya ciała jest delikatna i gąbkowata, a tym samym usposobiona do hemorragii, bywają napełnione płynieniem krwi przez nozdrza w gorączkach, nadewszystko w owej, którą nazywają *Syncope*; że to płynienie następuje po gorączkach czwórdniowych czyli febrach kwartannych, lub że poprzedza wyrzuty skórnego exanthematyczne, tudzież wyrzuty ospy i ospy. Nadto postrzeżono, że hemorragie nozdrzowe dosyć często napadają na Osoby, które utraciły iaki członek znakomity. Ci ktorzy mają zapelnienie rozprężające lub zatkanie w trzewiach wiele krwi obeymujących; iakimi trzewiami są: wątroba śledziona, podlegli także bywają płynieniu krwi. Czytamy w *Hipokratesie*, że rozprężeniu i zapaleniu śledziony towarzyzyć zwykły krwiotoki.

W krwiotokach robiących sobie odchod przez nos, krew płynie albo nozdrzem prawym, albo nozdrzem lewym, ale rzadko obydwoma. Im więkfsze bywa krwi skupienie się w głowie, tym obfitszy następuje odciek nozdrzami: niekiedy ilość odsączona nosem wznosi się do pięciu lub sześciu funtów, niekiedy do kilku uncyy, nareszcie niekiedy do kilku kropel.

Płynienie krwi nosem, częstsze bywa w dzieciach i młodych osobach, niż w starcach i dorosłych; częstsze w mężczyznach niż w kobietach.

Postrzeżono, że ci którzy w dzieciństwie łączą wiele materyi smarkowatey, i wodnistey ulzami; oczyma i nosem, w wieku pokwitania młodzianńskiego są podlegli hemorragiom nosa, tudzież iż niema krwiotoku, ktoregoby powrot był częstsz niż nad powrot krwiotoku nozdrzowego.

Płynienie krwi częste lub pałogowe, zawsze wskazuje pewną słabość natury, albo raczej błędliwe i niedoskonałe ukształtowanie w członkach. Z tym wszystkim bardzo zbawienne bywają wielu nader Osobom; bo znaydujemy w dziełach wszystkich prawie lekarzy tak starożytnych iako dzisiejszych, przykłady uzdrowienia zawrotow, słabości wzroku, gwałtownych bolew głowy, śniezyny, konwulsy, i epilepsy, skutkownego tym iedynym dobrej natury ratunkiem. Z drugiey strony, na każdy moment napadamy w pismach *Hipokratesa*. *Galena* i *Senneſta*, oraz wielu innych, że epilepsy, apoplexye, zawroty, konwulsy, dzwonięcie w ulzach, słabość wzroku: *gutta serena*, bywały częſto następstwem smutnym, nierozładnego zatamowania krwi odchodzącej nozdrzami.

Ci którzy w młodocianym wieku dość częste miewali płynienie krwi nozdrzami, w młodości bywają napastowani gwałtownemi chorobami pierſi, iakoto: pleurą, suchotami, peripneumonią, płuciem krwią.

W wieku podeszlejszym trapi ich wypływ hemoroidalny, dolegliwości pedogryczne, bole nerek, kolki, reumatyzmy &c. Uwagę tę uczynił *Hipokrates*, a nieszczęściem aż nadto dokładnie sprawdzać ją zwykło doświadczenie.

Gwałtowne krwiotoki nozdrzowe, niekiedy kończą się na śmierci chorego. Płynienie krwi nosem, towarzyszące gorączkom *exanthematycznymi* i żiadliwym, tudzież owe, które napadają zwykły w chorobach chronicznych iakiemi są puchlina i kachexya, potrzeba uważać iako pogroźki naynebezpieczniejsze.

Gdy płynienie krwi nozdrzami nie bardzo jest znakomite, nie trzeba szukać żadnych sposobów na zatamowanie go. Pomoc lekarza w samych tylko krwiotokach gwałtownych i niebezpiecznych jest potrzebna, bo takie zazwyczaj znakomicie sily zmniejszają. Ze zaś te hemorragie bywają nadarzone z nadobitości krwi i humorów, trzeba się pod ow czas udać do pulszenia krwi: przyprawy saletry bardzo skuteczne bywają w tym przypadku. *Holdanus* i *Paracelsus* przepisywali saletrę oczyszczoną bardzo pomyślnie, w wżelkich gatunkach krwiotoku. *Riviere* zaleca ją także. Sok limoniowy i białych cierni, woda i sok szczawiu dzikiego, tynktury roży, kwiaty słokroci więkzey czyli gdwki *S. Jana* preparowane z wodą szczawiu dzikiego i zażyte w wodzie źródlaney, wprowadzają prawie ten sam skutek co saletra: w tych okolicznościach można także udać się do ano-

dynnych. Przyprawy maku, fyrop maku białego, emulsye robione z czterech nasion zimnych, nasiona maku białego, i wody pędzone z kwiatów akacyi, bzu, lipy, koziey brodli, rumianku pospolito tego i pierwioski, mogą być użyte. Jeżeliby te lekarstwa były bezskuteczne, można będzie dać kilka granów pigułek psich ięzyczekow. Gdy przystęp płynienia krwi jest gwałtowny, trzeba go rozerwać i, nie dozwoić krwi unosić się gwałtownie ku częściom wyższym. W tym zmiarze puścisz krew z części niższych, przepiszesz kąpiel umiarkowaną na nogi i każesz trzymać ręce w wodzie ciepłej. Można uprzedzić przypływ krwi do głowy, i wzmocnić części osłabione, przykładając na część przednią głowy, nozdrze i szyję, czyli raczej kark, lekarstwa chłodzące pomieszane z rozpuściami (*discussiva*) Najskuteczniejszy z tych lekarstw jest epithema, które robią z octu różanego, z octu ruty, saletry, kamfory, olejku drzewa różanego, można także kazać to wachać mocno.

Osoby podległe hemorrhagiom częstym i gwałtownym nozdrzy, chcąc uprzedzić powrót oneyże, powinny użyć wszelkiej ostrożności potrzebney, do osłonięcia wszystkich swego ciała części, a nade wszystko głowy i nog. Im bardziey ciało uszkodzone jest we krwi, mowi Fryderyk Hoffmann, tym więkzey przykładac należy staranności, aby ten płyn nie unosił się z części zewnętrznych do części wewnętrznych: dla tego zalecić należy, aby przez cały

czas hemorragii gwałtowney . nie wachał chory, albo zewnętrznie pod kształtem katalplazmu przykładł substancyi zimnych i stężających, bo gdyby nozdrza zapchały się przez używanie nierozważne tych lekarstw, gwałtowny krwi popęd byłby skierowany bądź ku rurze oddechowej i płucom, gdzieby mógł uduścis; bądź ku częściom zewnętrznym muzu, gdzieby mógł wprowadzić przystęp apoplexyi. Rostropność każe, aby nie przystępować do tych przykładów zewnętrznych aż po moczeniu nog, po użyciu enem rozwalniających, a nawet po puszczaniu krwi z nogi, gdy tego będzie potrzeba. Na hemorragie następujące po zaniedbaniu puszczania krwi, do którego się przyzwyczaiło, lub po zatrzymaniu się wypływu hemoroidalnego, upławow miesięcznych lub położnych, zapatrywać się należy iak na arcyzbawienne; dla tego nie bądźiesz się kulił o zastranowienie takowych płynień, chyba w przypadku ich gwałtowności; a w takowym zdarzeniu oprócz lekarstw zdolnych do rozerwania białcey krwi, o których powyżey była mowa, można przepisać choremu koral z przyprawami iacynu i saletry, w przyzwoitey ilości soku cytrynowego. Gdy hemorragie są peryodyczne, nie mniej leniwym byźdź potrzeba w zastranawianiu onych, nadewszystko gdy pacjent jest podeszły w latach; ponieważ apoplexya, letarg, a słowem wszystkie choroby śpiączkowate, bardzo często bywały skutkami pośpiechu w tey mierze.

Ci którzy podlegają krwiotokom nałogowym a zbytecznym, dobrze sobie poradzą, gdy się wstrzymają od wszystkich mocnych trunków, gdy będą unikać mocnego przykładania się do pracy umyślem, tudzież częstych rozkosz małżeńskich; bo to wszystko unosi krew ku częściom ciała wyższym, które i tak aż nadto są nią obciążone. Wielu Autorów pisze, że niektórzy z podobnych chorych, uleczyli złe swoje, piąc codziennie dwie, a nawet trzy kwarty wody.

W Hemorrhagiach symptomatycznych i stowarzyszonych z exanthematem, ospą, odrą, petociami &c. nie potrzeba zapisywać innych lekarstw prócz dających do poskromienia wielkiej gorączki i do ziednania wolności oddechowi. Na ten koniec:

Weź Wody z kwiatow rumiankowych,
Octu przepędzanego, uncyą 4
Oczow rączych, uncyą 1
Dyscordium, każdego drachmy $\frac{1}{2}$
Saletry, skropuł 1
Syropu maku dzikiego ile potrzeba.

Zrob nięszaninę, którey choremu brać każesz dwie łyżeczki co dwie godziny. Mimo tego trzymać go będzieś umiarkowanie ciepło w łóżku, i każesz mu zażyć proszek robiony z antimonium diaphoreticum, saletry czyszczoney i kamfory, jeżeli choroba jest ziadliwa.

Przytrafia się bardzo często, że gdy hemorrhagie zwykłe w dzieciństwie same przez

się uftaią, takowy pacjent podlega bolom głowv. oczow i uszu; epilepfyi, frenezyi &c. W tym zdarzeniu jeżeli postrzeżesz, że głowa iest dolegliwością dotknięta i iey naczynia rozprężone zbytkniłą krwi obfitością, bardzo dobrze zrobisz, gdy sprowadzisz iey płynienie nozdrzami używając do tego iakiego zewnętrznego sposobu. Nayzwyczajnieyszym sposobem iest wetknąć w nos pióro, żdziobko, lub nasiekiwacza. Piałki postawione w koło nozdrzy, bardzo dobry ieszcze w tey okoliczności wyprowadzić mogą skutek. Gdy gwałtowna burza umysłu nadarza płynienie krwi, wyciąga takowa hemorragia osobnego i odmiennego sposobu leczenia. Jeżeli iest skutkowana zbytecznym gniewem, udasz się do proskow, saletrzanych, antispazmodycznych, a każesz ie zażywać w wodzie czystey i zimney. Jeżeli pochodzi z trołkow, użyiesz diaphoretycznych, pomięszanych z antyspazmodycznemi. Przyprawy rhubarbarowe odmienniane i powtarzane, częścią same przez się, częścią z solami trawiącemi, przystoią na krwiotoki napadające na Osoby kachektyczne. Jeżeli trzewia są zarażone skorbutem, przedsięweźmiesz leczenie samey choroby i hemorragii razem z serwatką, ktorey używanie często należy przerywać zadaniem rhubarbarum.

Nie będziemy się tutaj zatrudniać polypami nozdrzowemi ani chorobą ich zwaną *Ozene*, ile że nam wypada o tym mówić pod artykułami dopiero wymienionemi.

Zewrzenie się ścian nozdrzowych jest zdarzeniem jednym z owych, o których dotąd prawie żaden Autor nie mówił, a które przeto nie mniey godne są naszej uwagi. Przyniesiono do mnie dziecią blisko lat trzy mającą, mowi P. Heister w swym wybornym Traktacie o Chirurgii, ktoremu ośpa źle hodowana, zranila twarz całą; nadewszystko nos i wargi, tak dalece: że nozdrza były zatkane, i że warga wyższa podwinieła w górę, razem się z niemi łączyła. Nozdrze prawe było zupełnie zasklepiene, a lewe w takim ściągnięciu, że w nie nie mógłaby było i głowki od najmnieyszey szpilki wejść; co mu tak utrudzało oddech, iż się co moment obawiał rodzice, aby ich dziecią nie umarło na zadławienie. Leczyłem go tym sposobem.

Wystawiłem głowę jego naprzeciw światła; kilku osobom przytomnym operacyi, kazałem go trzymać za nogi i za ręce, oddzieliłem potym wargę zwierzchnią od nozdrzow bisturym. Wziąłem potym bistury mnieysze i otworzyłem obydwie nozdrza, czym przywrocony już miało swoy stan naturalny. Zapuściłem sondę, i śledziłem otworu części wyższych; nie znajdując ich dostatecznymi, zwiększyłem je; dałem nieco płynąć krwi; wsunąłem fleytuszek mocny w każde nozdrze; już to końcem zastranowienia hemorragii już końcem zapobieżenia nowemu połączeniu się nozdrzy. Chcąc przywrócić wargę wyższą do właściwego jej stanu, użyłem trochę fleytuszków z płastrem i szmatką wąską podłużną, którą uło-

żyłem pod nosem; na to wszystko poszło obwiązło przyłobosowane. Przez kilka dni w tym stanie dozwoliłem być rzeczom, ku sedyfikacji onych kazałem umaczać knotki w Spirytusie wina, w przeciągu dni ośmiu, otwory odemnie porobione w nosie, zdały mi się dość szerokie i dość rozwarte.

Ale matka mniemając: że dziecko iey zupełnie już ozdrowiało, przestała wsuwać mu knotki i przynosić go do mnie; wypadło stąd, że się nozdrza tak ścięły, iż załóżno można było w nie wsunąć sondę. Przybyła znów szukać mojej pomocy, otworzyłem powtórnie nozdrza iak przedtem, przykazałem aby knotki wsadzano przez dni ośm; po tych upłynionych wsunąłem mu do nosa dwie małe rurki ołowiane z podwianemi brzegami, w rozmiarze, który mi się zdał najprzyzwoitszy, i te rurki nosił aż do zupełnego zagojenia rany.

Tę samą operacyą robiłem na iedney dziewczynce, mówi dalej cytowany Autor; że zaś iey przypadek z teyże samey pochodził przyczyny, nieuciekalem się do innych sposobów. W trzeciem zdarzeniu użyłem możliwych rurczek, bom przestrzegł: że ołowiane łatwo się przygniatały i traciły figurę eliptyczną. Nieuchronnie potrzeba, aby takowe rurczki długo w nozdrzach trzymane były, inaczej muno największego rozszerzenia, ścięć się i zewrzeć mogą.

Zakończemy ten artykuł przytoczeniem zdarzeń ciekawych i interesujących, które mają związek z nozdrzami, a których upo-

wśzechnienie mile będzie dla ćwiczących się w Sztuce Lekarskiej.

Bartholin twierdzi, w pewnym swym postrzeżeniu zapisanym w Aktach Kopenhadzkich, iż widział i leczył pewną młodą dziewczę trapiącą od czwartego roku wieku swego ślepotą iasną, *gutta serena*, która nozdrzami odłączała, na dzień, kilka uncyy limfy czystey i klarowney, ale ostrey oraz słoney.

Lekarstwa naywskazańsze nie mogły iey uleczyć z tey brzydkiey choroby: z innych miar dosyć w doskonałym bywała zdrowiu, gdy ten wypływ woino odchodził; zataumowanie iego wciągało ią w stan utrudzenia i słabości.

Olaus Borrichius mowi o wypływie miececznym odciekaącym nozdrzami. Jan Piotr *Albrecht*, zapisał w efemerydach ciekawych natury, postrzeżenie względem znakomitey, części muzgu, która zmieniwszy się w otok, odciekała nozdrzami. Kładę tutaj przykład tak iak on go opisać.

Pewna młoda osoba lat iedynaście mająca, skarżyła się więcey od roku na gwałtowny ból głowy; gdy gorączka nadeszła, Lekarz przywołany wszelkich ruzzał sposobow na przynieśienie ulgi chorey, lecz starania iego nie pomysłne przelżyły. Trzeciiego dnia choroby i umie także przyzwano, ale połączone usiłowania nie były skutecznieysze. Gorączka zapalała się coraz bardzney, w miarę tego ból głowy powiększał się; nadeszło potym gwałtowne obłąkanie umysłu, które dnia piątego zmieniło

się w głęboki letarg: chora inż odtąd nie mowiła, nie otwierała oczu, zgola nie iey nie pozostawiało procz władzy czucia szpilek ktoremi ją kłuło. W tym stanie przebyła aż do dnia 10. który był dniem iey śmierci; tego samego dnia koło godziny dziewiątej zrana. całym iey ciałem miały poruszenia spazmodyczne; po tym przypadku nozdrzami wyszło iey kilka funtów ropy bardzo białej; prawie przy każdym wychnięciu odsączała tej ropy blisko uncją iedną. Ta ropa pomieszana była z trochę cząsteczek materii podobney do substancji muzgu. popadłej kollikwacyi czyli rozptynieniu. Chora skonana pod czas tego upławu; który trwał ieszcze kilka godzin po śmierci. *Wedellius* świadczy, że widział część substancji muzgowej, niby rozptynioney wychodzącą nozdrzami, w nowo narodzonych, epileptycznych dzieciach. *Henryk de Heer* i czterech innych medyków widzieli także, iak pewna Dama w przystępie wielkiej choroby, oddawała nozdrzem prawym *processum mammillarem* z znakomitą częścią muzgu. Doktor *Jan Jakob Harder* przytacza przykład muzgu rozpuszczonego aż do kształtu papki. *Jerzy Hannaus* pisze, że pewien chłopiec wiesnuaczy gwałtem wsunawszy sobie w prawe nozdrze słomkę, ta słomka łamiąc się, skutkowała w nim uczucie wielkiego bardzo łaskotu, po którym naltąpił ból miejscowy bardzo żywy, który w krotce całą głowę zaiął, i który się dopiero pod czas snu uśmierzył;

od owego czaſu oko prawie ſłabło zwolna, a ku koſcu roku zupełnie przestał nań widzieć.

NOSTALGIA. (Szt: Lek:) Jeſt to rodzaj fantazyi, która tak wielkiey nabawia żądzy cudzoziemców wrocenia ſię do Ojczyzny; iż gdy do tego mają przefzkody, dręczeni bywają ſmutkiem, anorexyą, tudzież innemi ciężkiemi ſymptomatami. Nostalgia bywa proſta, albo komplikowana, czyli z inną pomieszana chorobą. Nostalgia proſta ieſt owa, ktorey żadna inna choroba nie dała przyczyny; chcąc z nią walczyć pomyſlnie, należy ſię udać do lekarſtw moralnych. Uſiłują rozerwać chorego grą, widowiſkami, promienadą; doſtarczają mu wſzytkiego czego zażąda. Starają ſię aby chodził w kompanie wesołe. Gdy te lekarſtwa nie mają doſyć mocy, aby zdołały uleczenie, trzeba koniecznie chorego odoſłać do kraju iego Ojczyzny, inaczey niknąłby widocznie. Takowi chorzy, prawie zawsze odzyskują ſiły ſkoro tylko zaczęną podróż zbliżającą ich do kraju urodzenia; wielu nawet w drodze ſamey zupełnie odzyskują zdrowie. Przed nierakim czaſem, byłem przywołany, do pewney kobiety, ktorey iak mi powiadano, zadawano już wſzytkie prawie przydatne lekarſtwa; ta kobieta była chłopiańska, która w przeciągu trzech tygodni utraciła ſwą tuſzę, lubo ieſy na niczem nie ſchodziło, i lubo żyła pomiędzy ludźmi majątnemi oraz ſobie znanomiemi; była ſmutna, ſłaba, zwątłała, nie miała żadnego apetytu, pięknoſci ſtolicy najmniejſzey rzeczy ią nie bawiły, a na-

wet niechciała wyniść z mieszkania swego. Domyśliłem się zaraz przyczyny iey choroby. Zacząłem z nią rozmawiać o iey krap, przyziaciach, rodzicach i t. d., zdawała się odradzać: Zakazałem wyraźnie aby iey żadnego nie zadano lekarstwa; radziłem aby ją natychmiast odesłano; trzeciego dnia dopiero wyjechała z Paryża, zupełnie zdrowa.

NOSTALGIA komplikowana, jest nostalgia stowarzyszona z gorączką teryanną lub inną jakiegokolwiek gatunku; za zwyczaj cięższemi czyni rzeczne choroby; i zaraża je złemi przymiotami. Gdyby najsłabsi byli takowi chorzy, gdyby mieli największą gorączkę, odesłać ich należy do Rodziców, jeżeli ich ratować pewnie chcemy.

Obydwa gatunki nostalgii, o którychmy mówili, najpospoliciej napadają na młodych ludzi, którzy miękko będąc wychowani na łonie Familii, i po pierwszy raz wiażując, doznają złych zwrotów fortuny, lub zapadają w choroby

NUTRITUM UNGVENTUM. (Rz: Apt:)
Jest to pewien gatunek maści ktorey kładziemy przepis:

Weź Gleyty złótey ślartey na proszek,

	funt ½
Octu bardzo mocnego,	uncyi 8
Oliwy,	funt ½

Kłucie to wszystko będziesz w moździerzu brązowym lub mosiężnym, przestrzegając abyś oliwę lał pomalu raz, a drugi raz także pomalu ocet, aby te materve na wzajem się wpoity i należycie umieszwały, i a-

byś urobił maść, którą zebrałszy w gar-
nuszek lub słoiek schowasz.

Ta maść ma cnotę osuszającą świerzb i
liszaie, rozpedza świerźbienie ciała, koi i
znosi zapalenie ran, oraz ie goi.

Zamiast gleyty, można użyć bleywasu lub
minium, a zamiast octu soku ziela *solanum*
babki i rozchodniku.

NYCTALOPIA (Szt: Lek:) Jest to śle-
pota nocna. Lubo oko здаie się nie bydz
rażone żadną dolegliwością, chory skarży
się, że wśródz dnia mierny ma wzrok,
wśród przyćmienia się słońca mniej ieszcze,
a wieczor, ani w nocy, gdy nawet Xieżyce
świeci, nie wcale nie widzi.

Niezgadzają się Autorowie na przyczynę
tey choroby. Niektorzy przypisują tę do-
legliwość, usposobieniu ktorego się dorozu-
miewają w oku, do oświecenia się lub zal-
śnienia, podług natury waporow atmosfery
rozrzedzonych przez działanie słońca, lub
zgęśnionych przez chłód wieczora: Uwa-
żają przez analogią, że uryna klaruje się i
staie mętną, podług stopnia zimna lub cie-
pła, na ktore jest wystawiona. W zdarze-
niu ślepoty o ktorey mowa, podług Auto-
ra wyłożonego zdania, przytomność słońca
oświeca humory oka, a iego nieprzytomność
wprawiając ie w zgęśnienie, nabawia nie-
przezroczystości.

Inny znouu naznacza siedlisko tey cho-
roby szczegolney w nerwie optycznym, ile
że w oku chorego nie daie się postrzegać
żadna mgła, żadne oczywiste lub widome
zaciemnienie.

Wiele utrzymuje, iż rzeczona choroba ztąd pochodzi: że włókna błony siatkowey mają mało tęgłości, lub że w kolo nich obelgnął taki humor lipki, który zmniejsza ich czułość. W pierwszym zdarzeniu mówią nyctalopia jest nie uleczona; takowa trafia się Starcom, a za zwyczaj bywa zastarzająca. W drugim przypadku, ponieważ napadają zwykła na młodych i bywa świeżą, bardzo ją dobrze uleczyć można.

Kto chce leczyć osobę rażoną nyctalopią, zaczyna od lekarstw ogólnych; przepisuje choremu tryb dokładny; każe go raz lub dwa razy purgować i krew puścić. Wizykatorye, apertury, zawłoki, były często z największą pomyślnością użyte. *Maitre Jean* radzi aby choremu naznaczyć używanie tyzanny następującej:

Weż. <i>Salsaparelli</i> ,	uncyą 1
<i>Chiny</i> ,	uncyi ½
<i>Wody pospolitey</i> ,	kwart 2

Skoro te rośliny wymoczone i wywarzone będą w wodzie, aż do zmniejszenia części czwartey, przecedzisz tyzannę a chorey zażyje iey dwie szklanki rano i tyleż wieczor. To zażywanie trwać będzie przez tygodni dwa lub trzy. *Pan Genéron* radzi w tymże samym czasie polewanie oka i kąpanie go, nad parą wymoczenia kwiatów rumienia i kumunicy w wodzie pospolitey, którego parę należy użyć gorąco chorey powinien przyjmować do oka dwa razy na dzień;

a skoro tylko gorącość jego przejdzie w stan letności, powinien sobie nim oczy przemywać; potym zamiast przemywania powinien oczy wystawiać, na dym burztynu w proszku rzuconego na bardzo małe żarzące się węgle. I tym za zwyczaj kończy się leczenie.

Znawdujemy iedno postrzeżenie w efemerydach ciekawych natury, które ma za cel uleczenie nyctalopii zdarzoney po złączeniu. Pewna kobieta kompleksyi delikatney, w pierwszym złączeniu bardzo pracowitym, była rażona nyctalopią tak dalece, że w dzień widziała bardzo dobrze, wieczor bardzo mało, a w nocy wcale nie. Radzono iey, aby przez kilka dni przed obiadem zjadała wątrobkę węgorza; w przeciągu miesiąca używanie tego lekarstwa, zupełnie ją uzdrowiło.

NIMFY. (Anat.) Są to dwa fałdy skóry umieszczone przy dwóch brzegach części wyższej fałdu niewieściego, pod wielkimi wargami: Dano im to nazwisko bo mniemano, że służyły do kierowania wypływu u-rynnego, a funkcją tę przyrównano do o-wey, którą Poeci przypisywali Nimfom mającym straż i dozór nad wodami.

Anatomicy postrzegli, że nimfy są substancją gąbkowatą, prześlaną gruczołkami, których kilkunastu okiem doyrzeć można, tudzież że dotyc są podobne swym kształtem i kolorem do grzebienia koguciego. Położenie ich jest ukośne, a wyższe, ich końce bardzo zbliżone. Większą mają rozległość

po między końcami dolnemi, kolor ich nie w każdym życia wieku bywa jednakowy. U młodych dziewic są rumiane i czerwone, ciemnieją potem i więdną u kobiet podstarzałych, a nadewszystko u owych które miały dzieci. W młodości tak są tęgie że ury-
na wychodząc robi łaskot podobny do świstu.

Wielkość nimf bardzo odmienna bywa: czasami jedna nimfa rozleglejsza bywa od drugiej: w Europie pospolicie przykryte bywaią wielkimi wargami; ale w Afryce, tudzież w innych pewnych Narodach, iako to w osiadłych koło rzeki Benue, wzrastała tak znacznie, iżby przeszkadzały do sprawy małżeńskiej, gdyby ie nie ucinano.

Te części odbierają krew z arteryi i żył wtydlawych; ich nerwy pochodzą z nerwów międzyżebrych.

Wielu tego jest zdania, że służą do tego aby niedopuszczały wschodu powietrza do pochwy macicznej i uretry.

NIMPHOMANIA znaczy zacieczenie czyli roziażtrzenie macicy. *Patrz ROZIAŻTRZENIE MACICY*

NIMPHOTOMIA. (Chir:) Jest to operacya Felczerska przez którą ucinają po kawałku nimfy, gdy się tak wzrostem przedłużą iżby przeszkadzały w chodzeniu lub w sprawie łożowej. Chirurgowie Europejscy bardzo ją rzadką praktykują; ale w Afryce jest tak pospolita, że umyślną do tego professyą ustanowiono. Ci operatorowie chodzą po ulicy krzycząc: *Która chce być sberżniętą.*

Cheąc czynić operacyą nimfotomii, kładą niewiaśtę na stole lub łożku, a rozwarłszy wielkie wargi, biorą pomiędzy palec wielki i drugi nimfę, ktorey zbyteczny nadrostek ucinają nożyczkami, dając baczość, aby nasada iey mocno była ściśniona palcami lub obcężkami; toż i z równą ostrożnością robią z drugiey strony. Bardzo wiele na tym zależy, aby ich nie ucinąć blisko korzenia i aby iedney nie przyciąć więcej iak drugiey; bo iak postrzegają bardzo rozsądnie Autorowie Dykeyonarza Chirurgicalnego wydanego 1768. ; ponieważż ten jest użytek nimf, że swym rozciągnięciem się, usposabiaią otwor pachwy macicznej do rozciągnięcia się w złączeniu, to rozciągnięcie nie mogłoby bydź uskutkowane. gdyby rzeczone części były zupełnie odcięte. Uczyniwszy te oberżnięcie, okrywaią ranę fleytuszką zmaczaną w wodzie hałunowej. potem przykładaią na to szmatki, z okienkami to jest z dziurkami, wszystko to powinien przytrzymywać bandaż czyli obwiązło w T. tak robione, iżby nie przeszkadzało ani uryny ani odchodów gnoynych wyściu. Rana ta goi się iak w wszelkich innych okolicznościach. U *Solingen*a w obserwacyi 80. o chorobach niewieścich, znajdujemy przypadek, w którym zmartwiałość nimf, przymusiła do oberżnienia onych.

O. O.

OBMYWANIE. (Mat: Lek:) Jest to nieiaki gatunek kąpieli momentalney, którą zo-

wią Lekarze po łacinie *lotio*. Kąpiel takowa mocno się zbliża do naparzania.

OBMYWANIE ANODYNNE.

Weź *Spirytusu wina*, uncy 6
Cukru Saturna, drachmę 1

Zmięszay na obmywanie.

OBMYWANIE PRZECIWZGNILIZNIE.

Weź *Liści piolunkowych*, garści 2

Każ warzyć w dostateczney ilości wody morskiej, i tym obmyway części gangrenowate.

OBMYWANIE OSUSZAJĄCE

Weź *Wody wapiennej*, funta 3
Kwiatu fiarki, drachm 2
Soli Saturna, skrupuły 2

Zmięszay.

OBMYWANIE NA ODMROZENIE.

Weź *Gorzalki*, funta 1
Soli Ammoniaku,
Kamfory, każdego drachm 2

Zmięszay, każ obmywać tym.

OBMYWANIE ROZWIEZUIĄCE.

Weź *Mydła białego.*

uncyi 4

Roztop czyli rozpuść w dostateczney ilości wódki tęgicy.

OBMYWANIE WZMACNIAJĄCE

Weź *Mirry czerwonej,*

uncyi ½

Masłyzu,

drachm 2

Kwiatkow lewanddy.

garść 1

Każ warzyć w czterech funtach wina dobrego, abyś obmywał części które pedograwa napastowała i osłabiła.

OBROSTNICA czyli Balsam Peruwianski (Bot:) Jest to roślina którą pielęgnują w ogrodach; prącia nasienne podnoszące się z kielicha każdego kwiatka, zmieniają się w torbeczki twarde, z których każda zawiera dwa lub trzy ziarenka, żółte, pachnące i zaokrąglone. Z pachwiczek listków wyższych, wychodzą długie ogonki które unoszą na sobie kłoski czyli równianki kwiatków, miękkawych, iafno niebieskie, rozta-
czające aromatyczną wonią. Jey listki ro-
dzą się na przemiany, po trzy razem na
iednym długim ogonku; są koloru blade
zielonego, gładkie, w koło wyrzynane w
ząbki. Listki ku końcu ipodnim rośliny be-
dące, są okragleysze, krotsze, a listki wyż-
sze są dłuższe i spiczastae. Łodyga o-
brostnicy wysoka bywa na łokieć natu-

ralny; jest prosta, cienka, laskowana czyli nieco fugowana, pusta wewnątrz i gałęzista prawie zaraz od korzenia. Korzeń ma biały otoczony trochę włókienek.

W Sztuce Lekarskiej używają liści i kwiatów tej rośliny. Sciera, trawi i uspokoja bole oraz goi rany. W napoie ranne kładą ją wraz z innemi rannemi roślinami. Zewnętrznie używana bywa przymieszana do wywarzeń i naparzeń rannych. Mowi wielu że ta roślina wysuszona i wysypana między szaty, broni je od molów.

OBSERWACYA. (Szt: Lek:) Jest znajomość odmiany fizycznej, którą postrzegamy za pomocą zmysłów. Sztuka Lekarska jest coraż częściej i obserwacyi. Epokę jej można ułożyć obok z Epoką pierwszych potrzeb człowieka. Z początku wolnym postępowała krokiem, a niebezpieczeństwo chorób, wznieciło industryą czyli przemysł człowieka do szukania sposobów zapobieżenia smutnym ich skutkom. Natchnienie, instynkt naturalny, los nawet skłoniły człowieka do używania lekarstw, które najprzód zabierano z Królestwa roślinnego; skutki onych podstrzegano z największą dokładnością. Jeżeli pomyślność wieńczyła te doświadczenia, naturalną konsekwencyą, też same lekarstwa przepisywali obserwatorowie tyle razy, ile razy rozum ich odkrywał jakie podobieństwo między uleczoną i mającą się leczyć chorobą. Te pierwsze grunta Sztuki Lekarskiej zaśladowane na doświadczeniu i obserwacyi, wzmacniały się

coraz bardziej w pomiar ludzi poświęcających się temu przedmiotowi, do którego dorzucili własne swoje wynalazki z bogactw i poparte wynalazkami poprzedników. Wystawianie chorych na ulicę i rynki, w tym zamiarze, aby jeżeli który z przechodzących już był rażony podobną chorobą, nauczył ich lekarstw, któremu sam był uleczony, przyspieszyło znacznie postępy Sztuki Lekarskiej. Składano w Kościołach Wyspy Cos i Egiptu, przepisy Lekarstw wraz z wytknięciem choroby. Te postrzeżenia wiernie dochowane w kościele Eskulapiusza zebrał w jedno *Hipokrates*. Ten wielki człowiek urodzony z geniuszem obserwatora, uczył się natury i sposobów, których używa bez pomocy sztuki, aby sama przez się oswobodziła się z chorób, które ją dręczą. Z ich działania wyciągał ważne i niezawodne światła, końcem ziednania ulgi choremu w podobnych przypadkach, i końcem przyspieszenia, początków prawdziwej Medyki. Tym sposobem w pierwszej i głośniejszej swych Epidemicznych prześlatach na nauczaniu nas stanu i konstytucji chorego, na wytknięciu skutków symptomatów, w tym rozmiarze w jakim się pokazywały w biegu choroby, oraz na pokazaniu ich skutków. Ta pewna i niezawodna droga do doprowadzenia Lekarskiej Nauki, aż na ostatni stopień doskonałości, wkrótce zaniedbana była; medyka przeniesiona została do szkół niektórych Filozofów, którzy stracili z wzroku prawdziwe ich *principia*; a na ich miejsce wprowadzili spekuły wraz z wy-

krętnemi rozumowaniami. W tym położeniu Sztuka Lekarska została poruczona li-
czbie niekończoney błędów które ją zupeł-
nie zaćmiły. Byłaby zupełnie wpadła w da-
wną i pierwiastkową czezość swoją, z któ-
rey ją obserwacya wyciągnęła, gdyby się w
niej empiryzm nie ćwiczył. Mimo tych nie-
przyjaznych kolei; które często iey po-
stać zmieniały, można zapewnić, że odkąd
Lekarze zaczęli być powodowani zdrową
fizyką, odkąd wolnym krokiem szli za natu-
rą, podtrzymując ją bacznie, sztuka Lekar-
ska odzyskała swoją świetność, a nawet zo-
stała zubożoną nowemi wiadomościami. Z
tych uwag każdy pozna, iak istotną jest
rzeczą i iak nieuchronnie potrzebną do wy-
doskonalenia tej nauki zbawienną, aby ci,
ktorzy się Medyce poświęcają, maxymy ro-
zumowania i postępowania swego czer-
pali w nauce Natury.

Obserwować nie jest to iedno co tylko
widzieć: jest to uczyć się phenomenow wi-
dzialnych choroby, odmierzać ich ze wszyst-
kich okoliczności obcych, kombinować na
wzajem, znosić z obserwacyami starych Le-
karzy i z tego urobić sobie rachubę do-
wodliwości, która nieco innego jest tylko
obraz chorob i sposobow leczenia onych.
Nie na tym tylko polega własność dobrego
Obserwatora, aby miał oczy w ciele, ale że
tak rzekę, potrzeba mu mieć nadto oczy w
duszy. Chcę mówić tutaj o owym instyn-
kcie, którego nabywa człowiek rzetelnie
przykładający się; jest to użycie swobodne w
zwyż namienionego kątku dowodliwości,

które go właśnie wrożkiem przy łożu chorych czyni. Starożytni Empirycy, sprzyśnięci nieprzyjaciele Teoryi, mieli epilogistów, którzy iest władzą postrzegania w ciastach własności ukrytych przed okiem nieprzebiegłym. Czasów naszych nawet widzimy Lekarzy wytrawionych praktyką, którzy rzut oka mają tak dokładny, iż spoyrzawszy na twarz chorego, dają pewny prognostyk o jego stanie. Dzieła *Hipokratesa* są czeremym nათსოვანიem obserwacyi; ten nieśmiertelny Lekarz, daie nam rozsądne przepisy, jakim ie sposobem czynić należy. *Respicere igitur oportet & regionem & tempestatem & aetatem.*

Valsjava, Bonnet, Morgagni, Pan Lieutaud, dali nam ogromne zbiory obserwacyi względem przypatrywania się anatomicznego trupom. *Baillon, Sennert, Riviere, Hofmann*, przekazali nam obserwacye, które są rzetelnemi opisaniami zdarzonych przypadków, a zatym muszą rzucić wielkie światło na sztukę Lekarstwa, muszą przyspieszać iey postępów.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Są to uwagi czynione nad konstytucyą rozmaitych por roku, nad ich umiarkowaniem, ciepłem, zimnem i rozmaitemi odmianami; nad wiejącemi wiatrami i rozmaitym kierunkiem ich powiewu. Używają do tego Barometru, Termometru, i Hydrometru. Najpierwszy *Hipokrates* dał nam takowe obserwacye w swej książce *de morbis popularibus*.

OBSTRUKCYA. *Obstruſtio*, tak nazywają Lekarze zatkanie kanału lub naczynia ia-

kiegokolwiek w ciele. My mowić będziemy o
tey straszliwej w swych skutkach chorobie w
Art: później szym pod Literą Z. ZATKANIE.

OBIEŻYSWIAT. DZWONKI. (Bot:) Z
pomiedzy rozmaitych gatunkow *obieżyswia-
ta*, dwóch tylko następujących używają w
Sztuce Lekarńskiej:

1. OBIEŻYSWIAT roczny czyli prawdziwy
*perfoliata vulgarissima sine annensis. Buple-
urum perfoliatum, rotundi folium annuum.*
Kwiatki tey rośliny rodzą się na wierzchoł-
ku gałęzi, pokazują się w Czerwcu i Lipcu,
są żółte, każdy powstaie z pięciu listeczkow
rozłożonych w rozyczkę; po nich następują
nasionka w pary połączone, obdłużne, la-
skowane i czarniawe. Liścia ich osadzone
są na przemiany, proste, iaykowane, żyłko-
wate, koloru ciemno-zielonego. Smaku o-
strego. Roślina ta wydaie iedną tylko łó-
dygę wysoką blisko na pół łokcia, cięką,
tęgą, okrągłą, pustą wewnątrz, zapachu
trochę aromatycznego, i ktorey wonia po
złamaniu uderza w nos. Korzeń iey jest
gruby iak palec, biały, drzewisty, włokno-
waty, smaku słodkiego, który się zbliża do
smaku repontyki.

OBIEŻYSWIAT rośnie na polach wśród zboż
i winnic; ma cnotę ranną i sędzaiącą; wywa-
rzenie całej rośliny, lub liścia iey starte na
proszek, zadawane bywaia tym, którzy ia-
kim upadkiem albo gwałtownym, zerwali
iakię naczynie w swym ciele. Mowią że
tym sposobem zażyta jest ieszcze bardzo
dobra przeciwko kile. Każąc ią goto-
wać w winie z korzeniem bobowym, robią

kataplazm bardzo zachwalony na usunięcia ruptury. *Pauli* twierdzi: że kataplazmy robione z obieżyswiata, kosmaczku, żabich gronków ziela, babki i mchu śliwy dzikiej, warzone w winie ordynarynym, wybornym są lekarstwem, na kiłę pępkową. *Dodoneusz* mowi, że te same kataplazmy rozpędzają wole; inny Autor twierdzi, że niszczą *exofozy*.

2. OBIEŻYSWIAT długorodny: *bupleurum folio subrotundo, sive vulgatissimum. Auricula leporis umbellâ luteâ, ucho zaiące* Jest to roślina rosnąca pomiędzy krzakami w podług płotów. Kwiaty iey są żółtawe, dosyć podobne do kwiatów kopru; po nich następują nasionka obdłużne, dosyć podobne do nasionek pietruszki, łaskowane i popielate; smaku ostrego. Liścia iey są wązkie i żyłkowate, mające kształt ucha zaiącego wyciągniętego. Łodyga miewa niekiedy łokieć wysokości, niekiedy bywa czerwona, niekiedy zielona. Korzeń jest mały pomarszczony, zielonawy, włóknisty i smaku ostrego.

Liście tej rośliny uchodzą za mające cnotę ścierniącą, osuszającą i ranną: Nasionka iey są rozwalniające, pędzą poty i uryny; żute w ustach skutkują wypływ śliny.

OBRZEZEK. *Præputium. (Anat:)* To nazwiŝko daia przedłużeniu powłok prącia, które okrywa galkę w kształcie kapturka. Błona wewnętrzna, mowią Autorowie Dykcyonarza Anatomicznego, współkuje z e-

wą która okrywa gałkę: jest bardzo cienka i uposażona małemi gruczołkami, które sączą pewny rozciek przeznaczony do osłaniania obrzeżka, aby gałka mogła się łatwo odkrywać;

Niektórzy męszczyzni mają obrzeżek bardzo przedłużony, co jest wadą właściwą wszystkim mieszkańcom krajów ciepłych. Są także męszczyzni bardzo krótkiego obrzeżka. Lący prawie zawsze mają odkrytą gałkę.

Nie będziemy tutaj mówić o Phimosi i Paraphimosi, na które możnaby się zapatrywać jak na choroby obrzeżka. Odsyłamy Czytelnika do tych dwóch artykułów pod literą P.

Niekiedy zbierać się zwykła dosyć znaczna ilość rozcieku niby mydłałego pomiędzy obrzeżkiem i wieńcem, czyli koroną gałki, która gdy się grzeje skutkuje małe wrzodziki w rzeczonych częściach. Gdy się to przytrafi należy wstrzykiwać wodę ziemnienną lub wodę świeżą, gdy chory nie chce udadź się do likworu śc erniącego.

OBWIAŚLÓ czyli BANDAZ. (Chir.) Obwiązała czyli Bandaże są w Chirurgii wielkimi ratowania cierpiących ludzi środkami. A nawet zdarzaia się takowe przypadki, w których obwiązała są jedynym sposobem zachowania przy życiu skałeczonego. Nikt nie może być tak ciemnym, aby nie wiedział że nieuchronnie ich używać trzeba koncem utrzymania kości połamanych lub wytkniętych, że się bez nich żadną miarą nie obydzie, w przykładaniu lekarstw przyzwoitych
namię-

na miejsca odciętych części, na zastanowienie hemorragii, na utrzymanie kłł czyli ruptur albo usunięć trzewiów. &c.

Materyą Bandażow są, płotna, skora, rzemień, mosiądz lub stal, tutaj mowić tylko będziemy o obwiązkach robionych z płotna, o innych w późniejszych i poprzedzających Artykułach Dykeyonarza.

OBWIAŚLA dzielą na powszechnie i właściwe, na proste i składane. Bandaże czyli obwiązka powszechnie zowią owe, które mogą być przyłożone na kilka części ciała. Obwiązka szczególna iedney tylko części ciała przyłożą.

OBWIAŚLO proste, z iednego tylko kawałka płotna robione bywa, bez dodatku wszelkiego innych sztuk; obwiązło składane powstaje z kilku kawałków płotna w iedno połączonech.

Dzielą ieszcze bandaże 1. na utrzymujące gdy są przeznaczone do utrzymywania plasterów na części. 2. na łączące gdy zamieniony w ich użyciu od Chirurga cel jest fałszywe połączenie ciała rozdartego w ranie. 3. Nazywają owe bandaże rozdzielające w których użyciu zamierzają sobie, dwie części iakowe ciała, wspólnym utrzymać oddziały czyli rozłączeniu.

OBWIAŚLO proste może być przystofowane do ciała czterema różnemi sposobami. Mowię, że bandaż jest *kolisty*, gdy każde iego okręcanie pada wprost i równo na okręcanie poprzedzające; idzie obwiązło w węzło-

wnice, gdy w linią węzownicy, spuszcza się na dół lub idzie w górę, tak jednak: że okręcenia spodniego trzecią tylko część postrze- ga oko. Nazywa się obwiązło *czółgającym* gdy te okręcenia w węzownicę idące są wię- klsze, tak iż brzegi każdego okręcenia doty- kają się w każdej kolei. Nakoniec mówią Chirurgowie, że obwiązło jest *przewrocone* gdy go potrzeba ściągnąć lub przewrócić, a- by dobrze do części przyległo.

Chirurg nigdy nie może nadto dawać ba- czności w przywiązaniu bandażu. W tej to oko- liczności najszybciej powinien się spo- dziewać wyroku o swojej zręczności, bie- głości i o swym ochłonięciu. Od tej to najszybciej okoliczności zależy jego wzię- tość lub upadek jego sławy. Bývają jednak zdarzenia, gdzie sam mechanizm nie przy- niósłby żadnego środka, gdyby był pozba- wiony pomocy przemysłu. W samej rze- czy lubo mamy nie przeliczone mnożstwo obwiąseł wynalezionych końcem zapobieże- nia pospolitym trąsom, pierwsi jednak tych bandażów, wynalazcy, nie mogli żadnym sposobem, przeniknąć wszystkich okoliczno- ści. Są za tym i takowe, w których Chi- rurg powinien szukać sposobu ratowania w przebiegłości swojej, a w których na nie mu się nie przwda wyobrażenie naydokła- dniejszyze wszystkich przed nim używanych obwiąseł. Musi natychmiast wynajdować nowe przystosowane ściśle do nowego trąsu.

Jako nigdy nie należy ścisnąć mocno ob- wiąseł, tak nieuchronnie strzedz się zbyte- cznego onych rozwolnienia. Gdybyś ści-

stał mocno, wkrótce zobaczyłbyś znacznie
wzdymającą się część, stałaby się i wysta-
wiłbyś się na niebezpieczeństwo ściągnięcia
do niej gangreny: nabrzmiałość albo nad-
biegłość i ból części pod bandażem to jest
niżey jego będących, są znakami po kto-
rych zawsze niezawodnie poznać możesz,
że obwiąsto nadto zacieśnione

Przeciwnie, gdy mała tylko widzieć się
dać nabrzmiałość, i gdy łatwo palec wsu-
nać możesz pomiędzy ciało a obwiąsto, bez
względnej nieprzyzwrotności można go nie-
co przyciągnąć.

Gdy chcesz przyłożyć obwiąsto z iedney
sztuki główney złożone, naprzykład po pu-
szczeniu krwi z nogi, masz trzy lub czte-
ry razy okręcić koło goleni, niż zaczniesz
na miejscu rany formować obwiąsto; a tym
samym zaradzisz temu, aby się nie usuwało.

Inaczej postąpić należy, gdy obwiąsto jest
złożone w dwa kłęby: masz zacząć od przy-
łożenia go przez sam szrodek, a potem
końce dwa przerzucać z ręki do ręki, po-
dług wymagania okoliczności.

Bandáže przykładane na wybicia lub zła-
mania nigdy suche byź nie powinny; ma-
czay ich zawsze w winie ciepłym, w wo-
dzie kamforowanej lub w oxykracie.

W odeymowaniu obwiąseł trzeba ieszcze
dać mocną baczność na to, ieżeli obwiąsto
nie przylgnęło do rany; gdyby przywrza-
ło, potrząsa go napuścić dobrze wodą cie-
płą, winem, albo wódką kamforowaną,
aby oszczędzić choremu bólu i roziątrze-
nia, którego niezręczność lub nieczuła i

dzika ręka nabawia gwałtem oddzierając od rany przywrzając do niej chusty

Otoż takie są uwagi ogólne, któreśmy mieli uczynić nad użyciem bandażów czyli obwiąseł i obeys iem się z niemi W artykule każdej z osobna choroby, na którą przystoia bandaż, znajdzie czytelnik dokładniejszy onych opis. Porządek ten zdał nam się naturalniejszy i wygodniejszy nad ow, który długim szeregiem opisuie w szczegolności wszystkie gatunki obwiąseł.

OCET (Diet: i Szt: Lek:) Prawie nikogo nie ma, któryby nie wiedział, że ocet jest skutkiem drugiego czyli powtornego kiszenia, albo powtorney fermentacyi wina. Używają go bardzo często do zaprawy ryb, mięs, legumin, jarzyn &c. gdy używany jest mierne temperuie zburzenie się żołądka, i przywraca liły żołądkowi.

Wszyscy Lekarze zgadzają się na to, że jest zdolny do wstrzymania wymiotów, czkawki, krwiotoków, że się przeciwi zgniliznie i że bardzo jest zdrowym oraz zbawiennym w czasie morowego powietrza. Dobry ocet wina uważają i słusznie, iak wyborne chłodzące: uskramia pragnienie, pomaga odsączeniu urwu; tamnie zbyteczne poty i biegunkę. Wielu zalecają go w gorączkach zgnitych. Ten kwas, mowi *Sylvius de Leboe* jest bardzo zdolny do zapobieżenia chorobom epidemicznym. Wielki *Boerhaave* uważa go w charakterze likworu barzo pożytecznego żyjącym w obozach. Pospolicie przyznają ielżcze octowi własność zmniejszania tusz, a w zamiarze otrzymania te-

go skutku, niektóre niewiaſty bojąc ſię, aby zbyt nie uſyły, albowi też chcąc zmniejſzyć ogromne brzemie ciała, które już dźwigała, bardzo często używają octu; nieſzczęſciem jednak dla nich, to używanie prawie zawsze ieſt im ſzkodliwe, i nabawia ie często rozlicznych dolegliwości, a nie umniejsza rozległej maſſy ciała; a przynajmniej, ieżeli za czasem chudnieją to z przyczyny chorob znakomitych, skutkowanych nayprzody złemi wrażeniami kwasu octowego na części ſtate, i przez nieład, który zbyt obſtę tego kwasu używanie rzuciło w maſſę rozcieków ciała.

Przepiſują ocet albo ſam, albo w wodzie, albo mieſzany z miodem praśnym. Doza octu dyſtyllowanego ieſt połowa dozy octu poſpóitego. Nie wierzymy jednak, aby miał mieć więcej cnoty. Każdemu wiadomo, że mieſzanina wody i octu robi ow likwor, który nazywają *Oxykratem*. *Oxykrat* zaś robi ſię mieſzając uncją octu do każdego funta wody. Podſtawiając mocny ocet pod nozdrze oſob zapadłych na ſynkopę, można ie czasem wyciągnąć z tak opłakanego ſtany. Pan *Lieutaud* oſtrzeża nas, że ocet pomyslniey niekiedy udaie ſię niż ſol Angielska i ſpirytus ſoli ammoniaku, w rozpędzaniu przyſtępów dolegliwości macicznej i waporyczney. Leżąc na rozpalone żelazo ocet, i dym ten, czyli raczej tę parę rozpoſzczając po pokojach, czyściſz powietrze. Ta para ma ieſzcze moc rozwiązującą i rozrzedzającą, i często pomyslnie używana była przeciwko nadbiegłościom ſkirowatym;

byleby ie wprzod odmięczono dostatecznie przyłożeniem lekarstw w takowym zdarzeniu przydatnych Płynienie krwi nosem zaflanowisz, gdy głowę i worek mofzny okryiesz chustami maczanemi w octcie. Toż sammo przyłożenie na niższą przestrzeń brzucha, poskromi utraty niewieście. Ocet iest ieszcze położony w liczbie odpornych najsukuteczniejszy; ale za zwyczaj w takowych zdarzeniach przekładać zwykli używanie oxykratu, który w zamiarze użycia zewnętrznego, składa się z dwóch lub trzech uncyy octu do każdego funta wody; i tym to sposobem robią się: naparzenia, gargaryzmy, enemy. Mocząc w octcie róże czerwone, kwiaty białe, liścia rutki, cebulę zamorską &c. robią octy różany, ruciany, scyllityczny &c.

Lubo ocet ma wiele przymiotow, które go czynią zalecenia godnym, ztym wszystkim używanie iego nie wszystkim ludziom przystoi. Starcy, melancholicy, osoby chude i trapiące kaszlem dobrze uczynią, gdy się od niego wstrzymają. Postrzeżono że ocet używany zbytecznie mocno kłnie w żołądek, kiszki, i nagaba rodzaj części nerwowych. Wiele osób, końcem podwyższenia mocy i tęgości octu, lub końcem ziednania mu woni przyjemney, moczą w nim goździki ogrodowe, kwiaty pomarańczowe, czosnkowe, toruniowe, poziomki i maliny, &c.

Ocet Saturna, tak często brany do zewnętrznego użycia, uważany iest iako chłodzący, odporny i piękny; robi się rozpuszczając bleywas w octcie dystrylowanym i

zostawiając wszystko w dystryllacyi w po-
piele lub w piasku ciepłym, przez dni trzy.
Bleywas traci swoją farbę przez rozpuszcze-
nie, ale gdy wpuszcisz kilka kropli tego roz-
puszczenia w szklanę wody, woda bieleie
natychmiast, i dla tego to skutku nazwano
także tę przyprawę octem panieńskim.

Wiadoma jest dosyć powszechnie historya
octu czterech złodzieiów, którego wkrot-
ce damy przepis. Czterech oszustów ma-
jąc żywą chęć zubożenia się, zdecydowali
między sobą, iż do tego nie mogą lepszego
wynaleść sposobu, jak gdy się na postu-
gę rażonych morowym powietrzem poświę-
cą; żeby się zaś zachowali od zarazy, po-
stawili pięć łyżkę jedną codzień z rana na-
czczo octu, wynalezionego przez siebie, i
który nosi dotąd ich nazwisko. Jeden z
nich będąc schwytany i skazany na szubie-
nicę, prosił o darowanie życia, obiecując
powszechności użyć sekretu robienia te-
go antydotu. Uwolniony od śmierci take-
my dał onego przepis:

OCET CZTERECH ZŁODZIEIÓW.

Weź Octu białego,

kwart 2

Każ w tym moczyc cztery uncye czosnku
pokraianego w małe kawałeczki.

Dodaj do tego:

Sinrodzieńca,	uncya 1
Korzonków Gentianny,	uncy 2
Mitrydatu,	uncya 1
Ziarnik iatowcowych, garść.	1

Postaw wszystko razem w popiele ciepłym lub na słońcu, i trzymaj tam godzin 24. w naczyniu mocno zatkanym.

Rozley potym w butelki precedziwszy i wycisnąwszy należycie. Schowaj do używania w dozie łyżki iedney zrana naczczu.

Weź Koperwasu, drachm 2
Rutki, garść 1
Octu dystryllowanego, funt 1

Mocz rutkę w octcie przez dzień ieden. Przędź potym likwor, i wrzuc koperwas starty na proszek.

Potrzeba będzie lać ten likwor na cegły rozpalone mocno i nim kadzić w pokojach końcem odpędzenia złego powietrza pod czas zarazy morowej.

Weź Korzonkow cytuaru,
Dziegłu, każdego uncya 1
Jagodek iatowcowych, uncyy 2
Lisci rucianych, garści 3
Naylepszego octu, funtow 3

Każ wszystko moczyć razem i prędź likwor wyciskając należycie. Używają tego likworu pod czas morowego powietrza do płukania gardła i do kadzenia iego parą w pokojach.

OCHRONIAJĄCE Lekarstwo. Tak nazywają Chirurgowie lekarstwa mieyscowe, które przykładają na ranę, wrzód, wkoło nadbiegłości &c. końcem uspokojenia bólu, końcem zapobieżenia składowi humorow,

zaftanowienia ich płynienia, końcem w re-
 fzcie oflonienia części obrażoney od zbyt
 mocney imprefji powietrza. To lekarstwo
 przykłada się w kiztalcie linimentu czyli
 smarowidła, lub w kiztalcie maści, napa-
 rzania, plastru, kataplazmu i t. d. Takimi
 mneyfcowemi są: Cerat Galena, plafter
 bleywaſowy, Norembergſki; sok ſalaty, por-
 tulaki, babki, pſinek, ſzczawiu, wielkiego
 rozchodnika, ſame przez ſię lub zaoftrzone
 nieco trochą gorzałki, wody czyli wodki
 ranney, takim ieſzcze lekarſtwem ieſt oxy-
 krat.

OCHRAANIAJĄCE dla koni. U koni nie
 może bydź przyłożone *deſenſivum* czyli o-
 chraniające tylko na nogi, końcem zapo-
 bieżenia, aby materva ciekąca nie rozcho-
 dziła ſię po ſierci lub nie padała na zdrowe
 mneyſze. Właſciwie mówiąc takie ochra-
 niające ieſt ſciągającym.

Weż: *Octu,*

Sadz kominowych,

Białek iaja ileć ſię ſpodoba.

Ubiy białka iay, i zmieſzay wſzytko do
 ſteżaloſci papki, i używaj do ſmarowania
 piorami.

OCHWAT (Szt: Hod: Byd:) Ochwat
 tym ieſt u koni, czym exoſtoza u ludzi, ieſt
 to nadbiegłość wyroſtku koſtnego, który ſię
 znayduje w części poboczney, wewnetrzney i
 wyżſzey kości goleniowej. Prawie wſzyſcy
 konowalowie uznali trzy gatunki ochwatu,
 to ieſt ochwat ſuchy, ochwat wołowy, ochwat

głabiasty czyli twardo-skory. Daia nazwisko ochwatu suchego ruchowi konwulsywnemu i nagłemu nogi rażoney; nazywają ochwatem wołowym nadbiegłość kościstą, podobną do nadbiegłości, która się znajduje na kolanie rzeczonoego czwornoga. Nakoniec pod nazwiskiem ochwatu głabiastego czyli twarłoskorego wyrażają nadbiegłość substancyi kościstej. Panowie *Bourgelat* i *Genfon*, odrzucają dwa pierwsze gatunki ochwatu, ostatni tylko przypuszczając. W samej rzeczy to co nazywają ochwatem suchym, jest choroba, która ma przyczyny, przypadłości, symptomata, skutki i stolicę wcale inne od przyczyn, przypadłości symptomatów, skutków i siedliska prawdziwego ochwatu; bo początek cały tej dolegliwości zabiera swoy zawiązek w mufzkach służących do poruszenia nogi, zależy od nierównego ich wyprężenia, i od nagłego oraz spieszniego krążenia duchów zwierzęcych.

Co się tycze ochwatu wołowego, Autorowie dopiero od nas zacytowani twierdzą, iż nic podobnego nigdy nie widzieli w koniach. Ta choroba w wołach bywa nadbiegłością rozciekową czyli humorową, ktorąch płyn stwardniał i nabył kształtu gipsowatego. Nie jest to prawdziwy ochwat, ale nadbiegłość twarda, skutkowana od rozcieków limfatycznych zażłanowionych między ściągami spoinienia stawowego, a nade wszystko w ściąganiu torbeczkowatym.

Przyczyny prawdziwego ochwatu są albo zewnętrzne, albo wewnętrzne. Pomiedzy pierwszymi umieścić należy gwałtowne

resztę ingrediencyi. Wszystko znowu maceruy przez noc iedne w popiele ciepłym, wrzuc potym do tego wymoczenia *aquila alba* uncy 4. Zadaw bydłciu. Możelz następnie przez czas nieiaki dawać uncyą 1. *Croci metallorum* do czego dorzucisz 40. granow murzynka mineralnego a dozę iego powiększać będziesz codzien 5. granami, aż doydzie do granow sześciudzieliąt.

Dotąd ieszcze nie znają lekarstwa na chorobę zwaną *ochwatem suchym*. Pan *Bourgelat* mowi, że używał na zniszczenie iey miewscowych tłustych, odmiękczaiących, spirytusowych przenikaiających &c. ale bez najmnieyszego skutku. Widać, że wszyscy konowali przepisywali się w skazywaniu lekarstw nieużytecznych; lepiejby podobno było, aby się zatrudnili wynaydywaniem sposobow zapobieżenia temu złemu, niż mylnemi środkami zepłucia go gdy się raz zawiąże. Chlubnieyszą nierownie iest rzeczą wyznać niedostateczność sił swoich w takowym zdarzeniu, podług przykladu danego od Panow *Bourgelat* i *Genson*, niżeli szukać uporczywie sposobow leczących w ciasnych granicach dowcipu i przebiegłości kowalow. ktorzy nayeczęściej więkzym zarażają konie kalectwem.

OCIEKŁOŚĆ ŻYŁY. (Chirurgia)
Tak nazywają pewną nadbiegłość miękką, niby sękowatą, nie równą koloru siwego lub czarnawego, ukształconą przez rozszerzenie iakowey żyły rozprężoney krwią zbladłą, która się zatrzymuje w iey wklęłości. Ociekłości te mogą mieć miay-

Iste w wielu częściach ciała: niekiedy sprawia ból. Prosta odnoga żyły rozprężona może nadarzyć ociętkość, ale dosyć często się trafia, że ich wiele bywa. Osoby naysłabiej tey chorobie są owe, których krew jest lepka i gęsta i które nie używają przyzwyczajonego ćwiczenia ciała. Kobiety ciężarne bardzo temu są podległe, nade wszystko ku schyłkowi ciążyności swojej. Ociętkości te łatwo poznać, bo zalegają żyły, i nie mają żadnego bicia pulsowego, bo łatwo ustępują nacisnieniu palca, i że się natychmiast wznoszą za odsunięciem palca. wielkość ich nie zawsze jest jednaka, często przytrafiają się na gołeniach i udach, lecz dać się widzieć i na wielu innych częściach ciała, iako to na skroniach, powyżej pępku, w dziurze odchodowej, na worku móżdżnym i w koło iaderek. Te które wypadają w dziurze zadniej mają nazwisko hemoroid. Nie trzeba mniemać, aby ociętkości żyły w samych tylko zewnętrznych częściach przytrafić się mogły, niezliczoną mamy liczbę obserwacyi, które dowodzą, że się i wewnątrz zawiezywać zdolają. Widywano je w muzu, w macicy i gdzie indziej.

Trzy są sposoby których użyć można na uleczenie ociętkości żył, to jest, ściskanie, obwiązanie i phlebotomia czyli po prostu, puszczenie krwi. Nayprzód robią z stochnal, lub z mąki bobowej, z wyki psasiej, z szorowicy, z proszku kasku ormiańskiego z krwi smoczey, i białek jaja; pewien

gatunek kleju, który roztrzaciają po chusteczce tak wielkicy iay ociekłość, i przytwierdzają to obwiążem układanym w węzownice. *Patrz OBWIASŁO.*

Jeżeli zaś Chirurg woli użyć obwiąża prostego, bierze szmat chusty szerzsy lub węższy, dłuższy lub krótszy podług wysokości i objętości części. Zwina ją w jeden kłębek, i przyłożywszy na miejsce ociekłości szmatkę umaczaną w wodzie hałunowej, lub jakim innym lekarstwie stężającym, przykładają obwiąż okręcając go w węzownice, mocniej ściskając na miejscu ociekłości, a tym mniej im bliżej posępne ku części wyższej. W przypadku ociekłości w nogach bardzo pomyślnie używają nadłystcianek czyli kamafzow, które w części niższej mocno ścisnąć powinny.

Ale jeżeli te sposoby nie są dostateczne na zniszczenie ociekłości; jeżeli mimo używania onych, ociekłości nabierają pewnego wzrostu i mocno utrudzają chorego; nie ma innego środka prócz otwarcia ich lancetem, aby z nich wyciekła krew, która niezmiernie rozszerzała naczynia; ten sposób jest najspewniejszy, najszybszy i najbezpieczniejszy.

Gdy ociekłości wysychają z siebie wszystką krew, przwłóżyż na nie obwiąża, o których my mówili, wprzód jednak daj baczność aby ie osłonić szmatkami umaczanymi w przwzwoitym likworze, iako to n. p. w wodzie w której rozpuścisz trochę hałunu lub soli pospolitey; iako to ieszcze w winie czerwonym hałunowanym ubitym z białkami iay i z iakiemi proszkami stężającymi.

Jeżeli organizacyi naczyń uszkodziło w
czem zbyt znacznie rozprężenie; lub jeżeli te
naddięgłości dochodzą do zgnilizny, nie trze-
ba odwołczyć wyrznięcia onych.

Wszystko cośmy dotąd powiedzieli o le-
czeniu ociekłości żył, ścina się naybardziej
do owych, które się pokazują na ręku i no-
gach. Ale i w leczeniu innych, na jakiej-
kolwiek bądź części ciała wzrosłych, tym
samym prawie postępować należy kro-
kiem.

Często sama natura dostateczne w swej
file ma środki uleczenia ociekłości żył,
kładziemy tutaj obserwacyą, która te-
go dowodzi. *Jerzy Wolfgang Wedel*, za-
pisał ją w Ufemerydach ciekawych natury.
Pewna niewiasta, mówi on, ku końcu cię-
żarności miała ociekłość żyły która pękła,
i z której wiele krwi wyszło. Zastanowio-
no w reszcie krew obwiąsała, a ociekłości
pękniętey żadnego nie pozostało śladu.

Pewien literat mówi daley, mający lat
sześćdziesiąt pokazywał mi w ręku i nogach
żyły ociekłe, które mu się kilkanaście razy
otwierały.

ODCISKI. (*Patrz NADGNIOTKI.*)

ODŁUP KOŚCI. Trafia się w ten czas
gdy warstwota kości zgniła czyli spruchnia-
ła, odpada niby listkami. *Patrz PRUCHNIE-
NIE Kości.*

ODMROZENIE (*Chir:*) Tym nazwiskiem
oznaczaia naddięgłość równą, gładką, poly-
skuiącą czerwoną i pieczącą, która niekiedy

wyraſta, i trapi podczas zimy nogi lub ręce, kończy ſię na rozeyſciu, zropieniu lub gangrenie.

Jeżeli odmrożenia naye częſciej ofiadaia na rękach i nogach, to przeto: że ſoki płyną wolno w częſciach wymienionych, z przyczyny dalekiej onychże odległości od ſerca, zimno łatwo ie może ſcinać. Pod ow czas przytrafia ſię, że limfa rozdymanaczynia, pełnoſć coraz dzielniey pomnaża ſię, a nakoniec częſć doſwiadcza wſyſtkich ſtopnow zapalenia. *Patrz ZAPALENIE.*

Ponieważ dzieci maia limfę mleczyſtą i grubą czyli gęſtą, podległa bardzo bywaią odmrożeniu. Odmrożenie częſciej takżę pada na kobiety iak na męſzczyn; bo maia wſokno wolnieyſze, limfę ſłodſzą i bardziej lepka.

Gdy odmrożenie w ſwoich dopiero ieſt początkach, trzeba probować rozpedzenia go, zmnieyſzaiąc lepkoſć krwi i zliadłoſć limfy. Myć należy częſć uryną ciepłą, ſpirytusem ſoli, ługiem wikow drzewnych, wodą z rzepy, gorzałką proſtą, pomieſznaną z Spirytusem ſoli Ammoniaku, lub wodą haſunową, i przyłożyć ciepłą umaczaną w tym ſamym likworze. Woda zimna wybornym ieſt lekarſtwem przeciwko ſwierźbieciu, które ſkutkuia odmrożenia.

Gdy odmrożenia popekaią i zrania ſię, potrzeba ſcierać ranę plaſtrem de macilagine, ceratem *Galena*, i opatrwać ia dwa razy na dzien baſſamem *Arcuſza*. Waporo czyli para octowa ieſt bardzo pożyteczna; po za-

po zakończonym opatrzeniu, potrzeba na nie wystawiać ranę.

Gdyby ból był bardzo gwałtowny, należałoby okryć odmrożenia kataplazmem robionym z ośrodku chleba i mleka do którego należałoby przymieszać trochę *populeum*, lub balsamu koiącego. Wrzód powinien być często obmywanym wodą wapienną lub wodą letnią, a rana niech będzie trzymana ciepło.

ODONTALGIA. (Chir.) Jest to ból zębów mocny, gwałtowny, nieznośny. Zazwyczaj odontalgii towarzyszy, strzykanie, czerwoność twarzy, zapalenie, kłucia, rwanie, nabrzmiałość, a często nawet mała gorączka.

Spruchniałość zębów nadarza odontalgia: z tym wszystkim nie trudno zobaczyć bardzo wielu ludzi, którzy mają zęby spruchniałe, lubo nigdy nie doświadczali najmniejszego bólu onych, z drugiej strony i to prawda, że spruchniałość nigdy nie napada na korzenie zębów, ale na ich wyższe i wydatne części.

Dwa gatunki naznaczała odontalgii, pierwszy który zawił od spruchniałości zębów, drugi nadarzony wpływem humorów lub ich zgęstniałością w jedno miejsce zebraną. Tutaj mówić tylko będziemy o ostatnim gatunku, bo o pierwszym damy naukę w artykule **SPRUCHNIAŁOŚĆ ZĘBÓW.**

Przyczyna bliska odontalgu jest pociągnięcie, rozdrażnienie ściągnow fuchożyłowych, które przytrzymują zęby w ich komoreczkach działowych; alboliteż rozdra-

znienie małego nerwu, który się rozchodzi i podziela przy korzeniu zęba.

Inne przyczyny trafowe i tylko nadarrzające, są: wpłynienie humorów pedogrycznych, rumatyzmalnych, skorbutycznych, które przypływają do dziąseł, rozprężają je, rozciągają i drażnią. Pletora, kakochimia, zatamowanie przełyku; używanie nieumiarkowanie likworów mocnych; substancje solone, korzenne, usposabiają jeszcze do tej choroby.

Kobiety podlegleyse są bolom zębów iak mężczyźni, co im się przytrafiać zwykło z okoliczności zatamowania upławów miesięcznych, lub w czasie ciąży. Ale na to miały mężczyźni napaśnieni tym gatunkiem dolegliwości, niezmiernie cierpią niż kobiety.

Ta choroba zdaje się być szczególniejszym gatunkiem rumatyzmu. *Hoffmann* opisał ją pod nazwiskiem *rhumatyzm odontalgiczny*. W praktyce często obserwujemy, że bole spojów stawowych, łopatek i rąk, przechodzą w jedną część głowy, i skutkują nieznosne bóle zębów, tudzież, że znowu niekiedy bóle zębów, przenoszą się do wymienionych części na wzajem, że zaś rumatyzm skutkowany bywa przez nagłą odmianę powietrza, tym samym sposobem ból zębów osoby temu podległe porywa, gdy nagle z ciepła na zimno lub na odwrot, przechodzą.

Zachodzi jeszcze nieiaka analogia czyli nieiakiś powinowactwo bólu zębów z pedograzą; a obserwacya nas uczy, że ludzie pód-

legli reumatyzmowi i pedogrze, rzadko kiedy chorują na zęby, gdy tym czasem, ci którzy wolni są od chorób mięśniów i stawowych spoień częścię na zęby boleją.

Ci którzy raz zapadną na ból zębów, doświadczaia częstej recydywy, a to z przyczyny osłabienia, które ta choroba zostawiać zwykła w częściach raz napastliwych.

Ból zębów można uważać jako jedną z najokrutniejszych męk, którym człowiek popaść może, leczy się łatwiej lub trudniej w pomiar różnicy przyczyny i różnego bólem miejsca. Odontalgia skutkowana przypiływem krwi, prędzej ustępuje, lubo bywa dolegliwsza, gdy nabawia zapalenia. Gdy jest skutkowana przez humor lepki, ostry, słony, serwatkowaty, chory, okropne cierpi udęczenie, ale ból nie długo trwa z przyczyny płynności materji, która się gdzieindziej unosi. Odontalgia nadarzana obecnością humoru flegmistego, kleiowatego, znośniejsza jest nieco, ale trwa dłużej.

Leczenie odontalgii odmienne bydź powinno podług różnicy i odmienności przyczyn, które ją skutkują. Jeżeli jest słowarzyszona z czerwonością, rwaniem, gorączką, nabrzmiałością dziąseł, puśćisz krew z ręki odpowiadającej stronie zębów zbolełych; przyłożysz na część cierpiącą katalazm z ośrodków chleba i z mleka, każesz płukać wodą letnią, wywarzeniem ślazu lub mlekiem, ciepłym.

Jeżeli mimo tych pierwszych ratunków ból trwa w swej gwałtowności; puśćisz

W w ij

krw. z nogi, udasz się do narkotycznych, które każesz przyłożyć na zęby i brać wewnętrznie. *Rivière* dobrych doznawał skutków *laudanum* stałego, które dawał w dozie trzech lub czterech granów. Tych jednak lekarstw nie trzeba używać, aż po użyciu lekarstw ogólnych.

Gdy ból zębów skutkuje ich spruchniałość i gdy wygryzienie przenika aż do jamy wewnętrznej zapobiegają temu przypalając nerw cauterium aktualnym; do czego używają serwaferu, lub olejku koperwaśowego, który zapuszczają w dziurkę zębową. Olejki treśne goździków sklepowych, cynamonu i bukszpanu, w których maczają kawałek bawełny i zapuszczają w wydrążnienie zęba, wyprowadzają tenże sam skutek. Nakoniec, jeżeli mimo tey pomocy ból nieustępuje, i jeżeli spruchniałość jest znakomita, wyrywają ząb. Z tym wszystkim operacya ta nieprzyjtoi w czasie formującego się, fluxyi, i gdy głowa boli, gdy dziąsła są rozdęte i nabrznięte, a ból zębów okrutny.

Ból zębów, który zawisł od fluxyi ostrej, serwatkowatej, ikorbutycznej, reumatyzmalnej, lub który początek swoy winien zatałowaniu przededchu, leczy się za pomocą puszczenia krwi, rozrzedzających, diaforetycznych lekkich enem; używają nayprzod gargaryzmów robionych z wody ięczynnej, mleka ciepłego, potem przechodzą do następujących.

Weź Wody Dryakwi polney,

uncyi 4

Soli Saturna,
Gorzałki,

drachmy $\frac{1}{2}$
uncyą 1

Zmieszay wszystko na gargaryzm.

Używaią baniek nasiekiwanych stawianych między łopatkami, wizykatoryi przykładanych za uszami, a to końcem rozerwania przypływu humorowego.

Kiedy zaś humor flegmisty, gesty skutkuie odontalgia, daia do używania potrzebuiaące zucia, iakim iest naprzykład następuiaące.

Weź *Mastryxu,*

Zębownika,

Gnidofzu ziela, każdego drachmę $\frac{1}{2}$

Tytuniu,

drachmy $\frac{1}{2}$

Zetrzey na proszek, zmieszay razem wszystko, i porob z tego małe piguleczki, które związawszy węzełek żuć każesz; chory powinien pluć często.

Baczność mieć potrzeba, aby żołądek zawsze wolno trzymać, i często purgować chorego.

“ Kiedy odontalgia skutkuie zbior humorow w działkach, i gdy zachodzi czerwoność, strzykanie, ból żywy, bicie pulsowe, tudzież inne znaki zapalenia, udasz się do puszczenia krwi, do rozrzedzaiących, do enem, do płukania wodą ięmienną, mlekiem ciepłym, po czym przejdiesz do następuiaących :

Weź *Wody kwiatow bzowych,* uncyi 4
Soli Saturna; drachmę 1

Gorzałki, uncya 1

„ Zmięszay wszystko na gargaryzm.

„ Zewnątrz możesz przyłożyć chusteczki
„ lub kawałek bawełny umaczany w spiry-
„ tusie wina kamforowego. Dasz oraz ba-
„ czność, aby się chory laxował kilka razy,
„ za pomocą enem zawsze żołądek utrzy-
„ mywał w wolności.

„ Jeżeli fluxya i zbiór materyi do dział-
„ seł nie jest stowarzyszony z czerwonością
„ ani innemi znakami zapalenia, trzeba na-
„ tychmiał przepisać choremu serwatkę
„ klarowaną, ktorey ma używać dzień ie-
„ den lub dwa; enemy, a nakoniec elixyr
„ następujący, który dziwne skutki wypro-
„ wadza.

Weź Korzonkow zębownika grubo po-
tluczonych, uncyi 2

„ Włóż do bani Alembikowey, i wley na
„ to poł kwarty wody czerwoney lewan-
„ dowey, doday:

Soli Ammoniak | burdzo czyste-
go, drachmy ½

„ Dozwol się temu trawić i macerować w
„ ciepłym popiele, przez dwadzieścia czte-
„ ry godzin, poruszając banie często, prze-
„ cedź likwor i zachoway od potrzeby.
„ Bierze się łyżeczka tego elixyiu, wpu-
„ szcza do małej szklaneczki wody; chory

„ tym płucze usta 5. lub 6. razy na dzień. „
Dictionnaire de Médecine Art: Odontalgie

ODPŁYW *Delitescentia*. (Chir:) Tym wyrazem oznaczają Chirurhowie , nagłe odpływanie materji chorobney z zewnętrznych części do wewnętrznych; ktore to odpłynienie sprawiaie, że nadbiegłość znika nagle.

Gdy materja odpłyniona wewnątrz, obraca się ku wychodowi z ciała bądź przez drogę urynną, bądź przez drogę stolcową, alboliteż przez przeddech, podchlebnie wrożyć należy o delitescencyi czyli odpływie; bo to przeczyszczzenie zapewne nie dozwoli aby chory miał popaść iakiemu złemu przyпадkowi. Niczego się tak obawiać nie potrzeba iak odpływu w zapaleniach ziadliwych czyszczących. Odpływ ten bywa mniej lub więcej szkodliwy, w pomiar łagodności lub ziadliwości humoru, tudzież stosownie do natury części na ktore odpływa. Naprzykład łatwo każdy widzieć może, że szkodliwszy ten odpływ będzie, gdy sobie mużg za nową swą zbiorownią obierze, niż gdy wątrobę.

Maią powszechnie za przyczynę delitescencyi złe używanie odpornych, płynność rozciekow, wystawienie nadbiegłości na powietrze zimne, tryb źle zachowany, gorączkę, namiętności duszy, używanie narkotycznych. Oddalając ile możności te przyczyny, lub walcząc z niemi sposobami od Sztuki Lekarskiej wskazanemi doydzie tego Chirurg, iż zapobieży odpływowi.

Pozna, że materja ściekła na mużg, gdy chory ma obłąkanie umysłu, gdy nim mio-

taią konwulsię, gdy jest zgnusniałym, zanurzonym w śnie, w ustawicznym zwątlaniu, lub gdy go napadają przyłepy phrenazyi.

Może się jeszcze domysleć, że humor odpłynął na pierś, gdy w chorym postrzeże utrudzenie w oddychaniu, gdy się skarży że w pierśiach czuje ból wielki &c.

Jezeli jest iakie wyprężenie w prawey śluznicy podżebrney, stawarzyzone z bólem, czkawką ma prawo rokowania, że odpływu materyi spadł na wątrobę.

Nic tutaj nie mowiemy iakim sposobem należy postąpić w przypadkach delitescencyi, bośmy dosyć obszernie mówili o tym pod Artykułem METASTASIS.

ODPORNE *Repercussiva*. (Mat: Lek:) Dają to nazwisko lekarstwom, których cnota na tym zawisła, że zwracają i oddalają humor ściekający do jakowey części ciała, aby nie robił w niey nadbiegłości zbyt obfitym przyływem swoim. Też same lekarstwa mają także cnotę wypędzania humoru z części na ktorey osiadł i z kierowania go do wypływu inną drogą. Wielkie mają powinowactwo z zgęszczającemi i ściągającemi, składają się za zwyczaj z części ziemnych, twardych, kwaśnych, wodnistych, szlamowatych, zimnych i oleiowatych.

Bardzo ostrożnym być należy, w używaniu tych lekarstw. Można ich używać w śluczeniach, hemorragiach byleby tylko zapalenia nie było. Bardzo są szkodliwe w

zapaleniach wielkich, w gągrienie, roży i w nadbiegłościach i zrobionych w których humor nie ruchliwie spoczywa. Bardzo nie rozsądną jest rzeczą używać odpornych dla uleczenia liszaiów: to okoopne bezprawie na które nie dosyć dają baczności, nadarza wiele chorób chronicznych, które utrzymuje zawsze humor liszaiowaty wpędzony wewnątrz jakiego trzewia istotną życia funkcją sprawującego. Toż samo mówić o humorach reumatyzmalnych, które mają za uleczone, gdy je za pomocą polewań lub innych odpornych miejscowych wewnątrz wpędzą.

Kładziemy tutaj niektóre przepisy lekarstw, odpornych.

Weź białko iaja. Utluc go z kawałkiem hiałunu w naczyniu cynowym, wley do tego wodki rożanej, i doday trochę szafranu. Zrób z tego epythema.

Weź Tasznika garść iedną, utłukłszy dobrze doday białko od iaja i octu rożanego poł uncyi. Zmięszay.

ODRA. (Szt; Lek;) Jest to wyrzut małych chrosteczek podobnych do ugryzienia pchły, ostrych na dotknięcie i padających w łuski mączaste. Wyrzut ten poprzedza kaszel, kichanie, płynienie łzow i gorączką.

Ta choroba pospolicie napadā na dzieci. Pierwszego dnia choroba się obwieszcza trzęsieniem zimnym i drgawką, po czym następują przarywane chwile gorąca. Gorączka

powiększa się, dnia drugiego, niesmak, kaszel suchy, ciężkość głowy i oczu; temu wszystkiemu towarzyszy ustawiczna chęć spania. Język bywa biały, wilgotny, oczy się skrzę ale zachodzą łzami, chory kicha często, wymioty i diarrya następują potem; wszystkie te symptomata powiększają się aż do dnia czwartego, w który się wyrzut na wierzchu pokazuje.

Wyrzut ten iakośmy powiedzieli, pokazuje się w skazach czerwonych, ostrych na dotknięcie, które najprzód wstępują na czoło i twarzy chorego. Te skazy robią potem zwolna chrosteczki tak niskie, iż ich nie można rozpoznać aż za dotknięciem. Pierś, brzuch, zgoła wszystkie inne części wkrótce niemi okryte zostają. Skoro tylko wyrzut będzie zupełnie dokonany, wymioty przestają, ale inne symptomata trwają jeszcze. Szóstego dnia chrostki z twarzy schodzą, ale się jeszcze po wszystkich innych częściach ciała utrzymują. Osmego dnia twarz już zupełnie z nich oswobodzona bywa, i pomału z innych części ciała znikają.

Dziela odrę na łagodną i ziaśliwą. Odrę ziaśliwą daleko bardziej obawiać się należy, różni się od łagodnej, że wyrzut bywa, dokonany pięciu lub sześciu dniami później a czasem i prędzej. Zaczyna się od łopatek i innych części ciała, zamiast twarzy. Wszystkie symptomata które towarzyszą temu wyrzutowi, lub które go poprzedzają są gwałtowniejsze. ale odra ziaśliwa ma także symptomata sobie szczególniej

właśc
oddec
nych
spazm

Po
bywa
szym
trafia
wym
chu p
knien
miot
moni
tość
chro

Ła
nays
fzlen
kie f
wies
pada
repi

R
łato
wają
a w
iedn
wine
peto
okra
wy

W
tey

właściwe. Takimi są puls wolny i drobny, oddech częsty, uciśnienie słabizn podżebrnych, uryna błada, podskakiwanie ściągnow, spazm, obłąkanie umysłu, ból głowy &c.

Po tych smutnych poprzednikach wyrzut bywa uiszczony, chory jednak nie w mniejszym zostaje niebezpieczeństwie. Często się trafia, że chrofty nagle znikają, w takowym zdarzeniu gorączka i trudność oddechu powiększają się. Niekiedy po tym zniknięciu następuje diarrya zielonawa i wymioty żółciowe; niekiedy znowu peripneumonia lub gorączka hektyczna, lub wzduchość ciała ogólna, bierze miejsce znikłych chrostek.

Łatwo można rozpoznać odrę od ospy najprzód: bo odra stowarzyszona jest z kaszlem i płynieniem łez mimowolnym, a takie symptomata prawie nigdy ospy nie obwieszcza. Powtórę, że chrosteczki odry padają w łuski mączaste, a chrofty ospienne ropieją:

Różni się od fryzłów czyli gorączki szkarłatowej, bo chrostki odry, przedzielone bywają miejscami pustemi w kształcie kątów, a w wymienionej gorączce czerwoność jest jednolita, a skóra wydaje się niby złana winem czerwonym. Różni się jeszcze od petociów, bo skazy petociowe są zupełnie okrągłe, a wielkość i kształt chrost odro- wy rozmaita bywa.

Morton, który bardzo obszernie pisał o tej chorobie, utrzymuje, że przyczyna iey

skutkująca zależy na zakisie ziadliwym, który zaraża całą masę krwi, i skutkuje wfszystkie towarzyszące iey symptomata. Ten zakis który był ukryty i bezczynny w ciele, pobudzony bywa do ruchu i działania pewnym usposobieniem powietrza, które skutkuje odry osobiste. Jad tego samego zakisu, który paruje z ciała chorych, zaraża atmosferę. I ta jest przyczyna epidemii odrowatych. Ale zapytawszy się co może bydź za przyczyna tego iadu, iakim on działać sposobem, lub iaka konстыtucya powietrza może go pobudzić do ruchu i działania, nayoświecieńsi lekarze wyznają, że nie mogą dostateczne wytłumaczyć tego: te szperania ponieważ obojętną wcale są rzeczą względem leczenia samey choroby, nie będziemy się tutaj nad niemi zastanawiać.

ODRA łagodna nie jest niebezpieczną, ale nie można łatwo wywrożyć, iaki będzie miała koniec odra ziadliwa, często za sobą pociąga choroby okropne, iako to gorączkę wolną i suchoty, peripneumonią, ślinogorz, diarrią, nadbiegłości uporeczywe, anafark, ophtalmią &c. Te choroby opierają się pospolitemu leczeniu sposobowi, ogółem mówiąc potrzebuia szeregolnieyfzych środków, ktoreby miały pewną stosowność z odrą.

Ogółem, dobrą wrożkę zabierają z chrostek wydatnych ktore wypadają w czasie od nas wytkniętym, przeciwnie wczesnego wyrzutu lekają się, iako też i późnego, skaz czerniejących i wznikających nagle w ciele.

Ule
karz
łagod
nałże
biegu
zapob
złym
zape
mała
pocz
Li
wym
żyte
iesze
i te
chor
kapi
kwia
dorz
szel
ny z
rope
syro
ziela
do
iza
w t
mie
ba,
trop
dek
rop
łeg
2.

Uleczenie odry bywa dziełem natury: Lekarz nie powinien mieć innego celu prócz łagodzenia iey symptomatow, bo nie iest w naszey mocy skronić iey przyrodzonego biegu. Z tym wszystkim, ieżeli co może zapobieczyć symptomatom i przypadkom złym, które iey towarzyszyć zwykły, to zapewne iedno i drugie puszczanie krwi i mała doza emetyku czyli wymiotnego, na początku choroby.

Liczne puszczania krwi, gdy ich nie wymaga gwałtowność systematow, są niepożyteczne a często niebezpieczne. Wielką ieszcze odbieramy pomoc z roztwarzających i temperujących. Można kazać zażywać choremu tyzanny robioną z korzonkow kapillorowych lub ślazowych, tudzież z kwiatkow fialkowych, do których można dorzucić szczyptę maku polnego. Jeżeli kaszel iest gwałtowny przepisują looch robiony z oleyku migdałow słodkich i iakim syropem pektoralnym, iako to naprzykład, z syropem podbiału, lub z syropem kocetzkow ziela. Jeżeli nie dosyć na tych lekarstwach do uspokojenia kaszlu, i jeżeli kaszel mięsza spokojność snu chorego, można będzie w ten czas udać się do narkotycznych, ale miernie ba bardzo oszczędnie używać potrzeba, i wielką zachować w tym używaniu roztropność, nadewszystko gdy tego przypadku wyciąga, należy dać preferencyą syropowi *Diacodium* czyli syropowi maku białego, którego można przepisać od drachm 2. aż do uncyi 1. zmniejszając lub po-

wieksząc dozę sfofownie do wieku chorego. Mięszają ten syrop z trzema uncjami lub czterema wody sfofacyney, liściowey lub portulakowey czyli wody kurzey sfofy. I to to nazywają Julepkim.

Bolom gardła zapobiegają płukaniami łagodzącemi, robionemi z wody kwarty kwiatow malwowych lub sfozowych, w ktorey trzeba rozpuścić łyżeczkę miodku rożanego lub suropu morwowego. Uspokoisz, zapalenie w oczach przemywając ie wodą rożaną, lub babczaną. Gdy łuski spadną, trzeba chorego dwa lub trzy razy przepurgować, ale zachowując dwa lub trzy dni przerwy pomiędzy iedną a drugą purgacyą. Częstość zaniechanie purgansow szkodziło mocno choremu.

Z leczenia tey choroby wyrugować należy koniecznie wszystkie lekarstwa rozgrzewające; wielu chorych dzieci padają nędzną ofiarą przesądowi o potnych i kordyalnych.

Idąc sposobem przepisanym, rzadko się nadarzy, aby chory na odrę umarł. Gdyby iednak przez błąd iaki popełniony w trybie, lub przez zbyt uczne używanie lekarstw rozpalających, wyrzut wniknął nazad wewnątrz; potrzeba spiesźnie zapobiegać przypadkiem wyżey namienionym, przez puszczenie krwi, plastry przyszczące i purgujące. Jeżeli czwartego dnia choroby, ból głowy iest niezmierny, puls drobny, a choremu grozi nephrezyą, lub go napada;

puszczenie krwi i piliawki są sposobami do których się udać należy.

W odrze łagodney nie powinien bydź tryb surowy, nadewszystko gdy z dziecięciem sprawa; można im do rosółu wrzucić trochę proszku ryżowego. A nawet bez wszelkiej boiaźni można im dawać iabłka pieczone bez chleba. Przestrzegay, aby ich bardziej nie okrywano w chorobie iak przec chorobą; dobrze iest codzień raz ieden odnawiać powietrze ich mieszkania; nie ma żadnego niebezpieczeństwa zostawić na kilka chwil okna otwarte w śród południa, nadewszystko w lecie. Po trzech lub czterech pierwszych dniach choroby, trzeba im kazać wynieść z łóżka przynajmniey godzinę co dzień

„ Gdy się odra obowieszcza przy wiel-
„ kiej gorączce i rozpaleniu, należy się u-
„ dać do puszczenia krwi, kazać pić cho-
„ remu wodę, w ktorey wymoczysz grzanki
„ chlebowe, dadź mu enemę, uspokoić zbu-
„ rzenie krwi ile możności. Potym prze-
„ piszesz tyzannę z szocewicy za napoy, al-
„ bo iezeli wolisz, każesz warzyfz uncyą
„ korzonkow skorsonerry w kwarcie wody,
„ i dawać będziefz fzkłankę co dwie go-
„ dziny.

„ Gdyby odra nie wyrzuciła się dostate-
„ cznie przez używanie tych lekarstw, u-
„ ciektbys się do mixtury następuiącey.

*Weź Wody pędzoney z Dryakwi polney,
Bernardynka, ka-
żdey uncyi z*

Wody Melissowej prostej, uncya 1.
Proszku zmijowego, granow 20
Konfektu Jacyntowego, drachmę 1
Syropu goździkow ogrodowych,
uncya 1

„ Zmieszay wszystko na mixture, ktorey
 „ chory zażywać będzie co godzinę łyżkę
 „ kontynuując nieprześcannie tyzanne skor-
 „ sonerry.

„ Jeżeli odra wyfypnie się dobrze, cho-
 „ ciażby gorączka była znakomita, nie po-
 „ trzeba używać przepisaney mixtury, ale
 „ dozwoić działać samey naturze.

„ Jeżeli biegunka jest znakomita, a cho-
 „ ry cznie rżnięcia, zadasz mu proszek na-
 „ stępujący :

Weź *Koralu w proszku,* drachm 2
Rogu Jeleniego palonego, drach: 1
Antimonium diaphoreticum, drach: 1

„ Zmieszay wszystko razem na proszek,
 „ ktorego co 2. godziny zadawać będziesz
 „ dziecięciu granow 12. Zrobisz wodę chle-
 „ bową, do ktorey dorzucisz piętnaście gra-
 „ now saletry do iednej kwarty.

„ Jeżeli oczy mocno są napaśnione,
 „ możesz na nie przyłożyć chusteczki ma-
 „ czane w wodzie bżowej z czwartą czę-
 „ ścią spirytusu wina kamforowego.

„ Gdy się powieki skleiają, dosyć jest
 „ smarować je olekiem iaią, lub przemy-
 „ wać wodą ślazową.

„ W gu.

„ W gorącości i rozpaleniu gardła, po-
 „ myślnie używają do płukania łyżki go-
 „ rzałki roztworzoney połkwartą wody.

„ Gdy napada kaszel znakomity, udadź
 „ się należy do łagodzących, iakimi są
 „ oleiek migdałow słodkich, syrop ślazo-
 „ wy, i looch biały następujący :

Weź Oleyku migdałow słodkich,

*Lnianego otrzymanego przez
 wycisnienie, każd: unc: 1*

*Tynktury kwiatow bendżwinowych,
 skrupuł 1*

*Antihecticum de la poterie, gran: 20
 Syropu erefynum. uncyi 2*

„ Zmieszay wszystko razem.

„ W reszcie ta choroba nigdy prawie nie
 „ bywa ciężka i dosyć jest na tey ostro-
 „ żności, aby nie dawać lekarstw bardzo
 „ rozpalających. „ *Dictionnaire de Me-
 decine Art. Rougeole.*

W Radzie dla pospolstwa, tak pożyte-
 czne Pán Tissot zrobił uwagi nad odrą, iż
 ie tutaj wypisać muszę, dla wygody czy-
 telników Dykcyonarza.

ODRA, mowi on, ktorey ludzie równie po-
 wżecznie podlegają iako i ospie, iest c.o-
 roba tegoż samego prawie gatunku, ale nie
 tak zjadliwa, lubo w niektórych krajach,
 dosyć znaczne czyni spustoszenia. U nas
 nie tak z choroby iako iaczey z tego co
 niżej następuje, umierają.

Tom IV.

Xx

Czasem jednegoż czasu i na jednymże miejscu zarazy ospy i odry panują, częściej jednak widywałem je ołobno panujące. Trafia się także, że się obie te choroby mieszają, że i druga następnie nim się pierwsza skończy, co jest niebezpieczna.

U niektórych osób kilką dniami choroby poprzedza kaszel lekki, częsty a suchy, bez wszelkiej innej dolegliwości. Pospolicie powzięczna niemoc, ograżka i gorąco na przemiany, gwałtowny ból głowy u dorosłych, ospałość w dzieciach, mocny ból gardła, a co jest właściwą tej choroby cechą, czerwoność i zapalenie w oczach złożone z nabrzmieniem powiek, płynieniem łez nader ostrych, i tak wielką czułością w oczach, iż światła ścierpieć nie mogą: bardzo częste kichania, i cieczenie nosem tej samej materyi, która z oczów płynie.

Gorącość i gorączka raptownie się wzmagają; chory dostaje kaszlu, duszności, ekliwkości ustawicznego zbierania się na wymioty, gwałtownych bólów. W nerkach niekiedy biegunki a na ten czas wymioty muley są znaczne, kiedy indziej poci się, ale nie tak mocno iak w ospie, język nabiały, pragnienie często nieznosne, w powzięczności, paroxyzmy poprzedzające odrę, daleko gwałtowniejsze bywają niżeli przed łagodną ospą.

Nakoniec czwartego lub piątego, niekiedy przy końcu trzeciego dnia, razem i w wielkiej obfitości występuje odra na twarz, w kilka godzin okrywając całą płanami do

ukąszenia od pchły podobnemi, ale ciemniejszyego koloru i z których wiele łącząc się robią czerwone płatki, już szersze, już węższe, a które na ostatek zapalając skórę sprawiają tak znaczne twarzy nabrzmienie: że czałem oczu nie widać. Każda mała plamka jest nieco wydatna, zwłaszcza na twarzy, gdzie się i okiem i pod palcem czuć daie, nareszcie cała ta wydatność nie jest prawie znaczna, tylko przez nierówność skóry.

ODRA zaczawszy od twarzy, pierśi, plecy, ręce, nogi, uda i całe ciało obsypuje. Za zwyczaj na plecach i pierśiach bardzo obfita bywa, trafia się nawet, że wprzód czerwone płatki na pierśi wystąpią, nim się co na twarz wysypie.

Często choremu iak w ospie krew z nosa płynie, co bolu głowy, oczu, i gardła pozbawia.

Kiedy choroba jest bardzo łagodna, prawie wszystkie symptomata po wytypaniu się chroft, tak iako w ospie wolnieją, ale odmiana ta na dobre, nie tak tu pośpolicie znaczna bywa, iako w tamtej chorobie. Prawda, że wymioty nie mał zupełnie ustają, ale gorączka, kaszel, bol głowy trwa, i widziałem nieraz, że zrzucenie żółciowych materyi w dzień, lub we dwa po wytypaniu się odry, daleko większą ulgę sprawowało, niżeli samo wysypanie. Trzeciego lub czwartego dnia po wystąpieniu chroft, czerwoność się zmniejsza, plamy czyli chrofty podtychają, i opadają w małych łuskach, skora nawet między niemi śródknąc, tym

samym kształtem schodzi, na ktorey mieysce inna nowa spodem podraſta. Dziewiątego dnia kiedy choroba ſporo poſtępowała, a iedyńaſtego kiedy bardzo opieſzała była, żadnego ſladu czerwonoſci, niemaſz i ſkora, zaraz do pierwſzego ſtanu powraca.

Ale chory nie zoſtał zdrowym, chyba że w czasie choroby, albo zaraz po niej miał znaczne iakie wypróżnienie, iako to wymioty, o których dopiero mówiłem, lub żołądową biegunkę, uryny, lub obſite poty: bo gdy które z wypróżnień tych naſtąpi, gorączka niknie, chory odzyskuje ſiły i do zupełnego zdrowia przychodzi. Czasem też bez wſzelkiego z wyliczonych wypróżnień, niewidomy przeddech reſztę iadu wypędza, i chory ma ſię bardzo dobrze. Ale innym razem iad ten, jeżeli zupełnie nie uſtąpi, rzuca ſię na płuca, i tam lekkie zapalenie ſprawuje. Duſzność, kaſzel, cikliwość, gorączka powracają, i chory zoſtał w wielkim niebezpieczeńſtwie. Częſtokroć nawalność nie ieſt tak gwałtowna, ale ieſt długa, i zoſtawia po ſobie bardzo uporczywe kaſzle mające wiele znakow owego kataru, który megdyś głowę i barki zarażając, wielu o śmierć przyprawił. Francuſi zowią go *Coqueluches*. Roku 1758. zaraza odry bardzo ſię tutaj rozpoſcierala, prawie wſzyſcy którzy na nią chorowali a nie dobrze ſię z niemi obchodzono, doſtali tego kaſzlu, który był bardzo mocny i uporczywy.

Lubo tak zwykła iść choroba ſobie ſamey zoſtawiona, lub też źle kurowana, nade-

wszystko zaś lekami gorącemi, kiedy się jednak w początkach gorączkę uśmierzać starają, a rozwalniać i utrzymywać wyprożnienia; zle, te skutki bardzo się rzadko trafiają.

Sposób leczenia tej choroby jest tenże sam co i ospy.

1. Jeżeli gorączka jest ostro, puls twarde, duszność, wszystkie symptomata ciężkie; jeden, dwa, lub więcej razy krew się puszcza.

2. Używa się enem i moczenia nog tyle ile ich gwałtowność choroby potrzebuje.

3. Dają do picia tyzanny następujące.

Weź *Ięczmienia,*
Saletry,

uncyi 1
drachmy 1½

Warz w pół-trzeciej kwarcie wody, po-
ri ięczmien nie popęka; dodaj do prze-
cedzenia.

Miodu,
Octu,

łotow
uncyą 1

ALBO

Weź *Migdałow słodkich,*
Ziarn bani albo melonu,
Wody pospolitey,

uncyi 3
uncyą 1
kwarty ½

Tłuc wszystko w mōździerzu marmu-
rym i przylewaj wody po troszku. Prze-
cedz przez chustkę, tłucz znów ostatek z in-
ną połkwartą wody, i poty powtarzaj po-

ki nie wypotrzuźbieisz wody połgarca, ktorą ieszcze przez wytłoczyny przepuścić możesz.

4. Naparza się chory parą gorącej wody, co bardzo jest pomocne na ulżenie bolu gardła, kaszlu i dufzności.

5. Skoro czerwone płatki błednieć poczyniają, purguie się napoiein następującym:

Weż Jądrów leśnych daktylow czyli	
tamarynd,	uncya 1
Wody,	uncyi 4
Saletry,	drachmy ½
Manny,	uncyi 2

Zagotuj, co tylko zawreią, od ognia odstaw i przecedź, ale mannę dopiero po zagotowaniu przydadź należy.

6. Po tym purgansie ieszcze przez parę dni utrzymuie się chory na dyecie, a dopiero potym pozwala mu się pokarmow, ktorych przychodzący do zdrowia używać mogą.

7. Jeżeli w czasie wysypowania się odry, trafiaia się przypadki podobne jak w ospie, tym samym sposobem, iak tamte leczyć ie potrzeba.

Jeżeli się tego sposobu leczenia kto nie trzyma a przypadki opisane nadchodzą, kurować potrzeba chorobę iako początki zapalenia, jeżeli złe nie jest gwałtowne, obeysć się można bez puszczenia krwi. Jeżeli zaś dłuęo trwa w dzieciach tłustych, pełnych humorow, ociężałych, bledych, do tych ratunkow napoy następujący i pryszczę

na nogach dodadź potrzeba Oto przepis
napoju :

Weź Octowanego miodu z cebulą zamor-
ska czyli oxymel scilliticum, unc: 1
Antimonium diaphoreticum, nieptu-
kanego poł ćwierci łuta,
Infuzyi bżowej tegiej, uncyi 5

Często się trafia, że dla odległości miey-
sca od miast, lub dworu, zkądby rady i
ratunku zasięgano, zaniedbują zabytkow
choroby, a ośobliwie kaszlu, który płuca
iatrizy i w ciągłą gorączkę wprawia. Wi-
działem wiele dzieci wiejskich ginących tym
spośobem. Stan takowy kończy się przez
bardzo małą dolegającą biegunkę, a niekie-
dy smrodliwą, która chorego dobiia. W
takich przypadkach użyć trzeba agitacyi,
mleka, proszku następującego.

Weź Dobrey Chiny, startey na pro-
szek, uncya 1

Rozdziel na 8. części rownych, i zaży-
way w ośmiu dozach. Ale tak iest trudna
zadawać dzieciom proszek, iż czasem na
samym mleku przestać pōtrzeba, iakoż wi-
działem, że w takowych razach z naytru-
dniejszych do uleczenia niemocy wypro-
wadzaia. Ostrzegam, iż nigdy tak dobrze
nie skutkuje, iako gdy się bierze samo bez
wŹelkiego innego pokarmu, a iż wiele na
tym zależy, aby go nie łączyć z pokarma-
mi mającemi naymnieyszy kwasiek. Zamo-

źniejszy zaś Osoby, mogą przy nim za ordynaryyny napoy ze skutkiem piiać wody Pfferskie, Seltzerkie, Kettenbalskie, Bristolkie, albo inne jakie bardzo lekkie i bardzo mało minerału w sobie mające. Równie skutecznie użyte bydź mogą we wszystkich tych przypadkach, w których kuracya oiskiey mowa, jest potrzebna.

Czasem pozostaje kaszel bardzo suchy z wielkim gorącem w piersiach i całym ciele, z pragnieniem, ięzykiem i skórą niezmiernie zeschłem. Wyprowadziłem z tego, kazać brać w siebie parę gorącej wody, kąpać się w letniej wodzie, i nie dając przez dni kilkanaście tylko wody i mleka. Ale jeżeli pomimo tych pomocy kaszel nieustaje, potrzeba bez wahania się, krew z ręki puścić; częstokroć nawet od tego zaczynać należy; opuszczenie lub odwleczenie sposobu tego, czyni często nieuleczonemi przypadki, któreby bardzo łatwo dały się uleczyć, gdyby go zaraz z początku użyto.

Powtarzam jeszcze kończąc tę materję, że iad odry bardzo jest ostry, zda się mieć jakieś podobieństwo z żółciastym humorem, który róża sprawia, i tym samym choroba ta wielkiego starania wyciąga, inaczej okropnych skutkow obawiać by się potrzeba. Nie dawno widziałem młodą jednę panienkę chorowitą od odry mianey przed trzema laty, którey nakoniec zrobiło się było zwirzodowacenie na szyi; iam ją mlekiem z falfaparyllą wyleczył.

W Kraiach, w których odra bardzo zła bywa zaszczepiają ją, sposób ten byłby i u nas użyteczny, lubo nie tak potrzebny. Lecz to o nim, co i o szczepieniu ospy mówić można, że z niego pospolstwo pożytkować nie może; bo na to nie mamy założonych szpitalow.

ODRĘT. Chirurgowie tak nazywają ową substancją, która wypryskując pomiędzy dwoma końcami kości złamanych, łączy je. Łatwo każdy może pojąć ten mechanizm, gdy wiedzieć będzie, że ta materia rozciekająca się jest sokiem tucznym cyrkulującym w kości, że ten sok znajdując otwór do wychodu, składa się najprzód w głębi rany, potem w całej jej rozległości, powierzchowney; że przechodzi z stanu zlamowatości do stanu chrząstki, że w ten czas zwolna twardnieje i na koniec zamienia się w substancję kości. Rozmaite a często powtarzane doświadczenia przekonały, że końce kości złamanych łączą się tylko przez skleienie, że w tym skleieniu nie ma szprzyległości bez frzedniey kości do kości; że za tym nie następuje żadne odrodzenie się zerwanych raz naczyń. Byłe tylko zdiąć okrażek, który odręt robi w kość kości, dwa końca kości złamane odłączają się i padają.

ODRĘT, stosownie do wieku, temperamentu chorego, miejsca złamanej kości, grubości, tęgości oney, stosownie na reżcie do ciężaru, który kość złamana ma dźwigać, zwykł się prędzey lub późney formować; złamania młodych zaślalaia się

przedej iak złamania starych. Dzieciństwo i starość, są dwiema wiekami, w których kości złamane, dłuższego do połączenia się, potrzebują czasu. W dzieciach przeto zazwyczaj powoli idzie kuracya, że w nich soki nadto są obfite; a natura w starcach o słabiona bardzo ich mało dostarcza. A zatem w wieku męzkim naysprzedej się leczą złamania. Temperament flegmatyczny, kachemiczny, bywa także zawadą do połączenia kości. W nim części nad to są opozycyjne sokami, a więc leczenie dłużej trwać musi, iak pod ow czas gdy chory jest czerstwym, cholerycznym, suchym.

Utworzenie odrętu zależy także od stanu samego złamania, to jest od położenia iakie Chirurg jest mocen dać części złamanej. Każdy uzna, że łatwiej jest dać bandaż mechaniczny na złamanie szrodka kości w ręce, niż na złamanie kości w udzie blisko spoienia stawowego z wyższymi kośćciami. Kości żebrne czyli żebrowe i kości palców mogą być połączone we dwadzieścia dni, a na połączenie kości łokciowej, potrzeba dni 30. na połączenie kości udowej dni 40. Kość piętą u-nogi potrzebuje do połączenia się dni 60. bo na nią pada cały ciężar ciała. Jad trędowaty, skorbutyczny lub francowaty, spóźnia także uformowanie odrętu.

Te uwagi będą przewodnikami dla Chirurga w kuracyi, złamanych kości: wprzod niżeli pozwoli choremu używać części złamanej, powinien naleyć wypróbować, ieżeli już może być przyzwolicie porusza-

na, i jeżeli może znieść ciężar, do którego dźwignia przeznaczoną jest od natury.

Ukształcenie odrętu, nie zawsze iednostayne bywa, czasami sok tuczny kości unosi się obficie na iedną raczey niż na drugą stronę, a część nabrałaby postawy bezkształtney. gdyby Chirurg nie zapobiegał temu błędowi natury. Pod ow czas stopniami potrzeba naciskać na ową stronę, w którą się sok tuczny obficie zwraca. ruszać częścią, często i łagodnie i zwolna pociągać, a gdy soki są zbyt obfite zadać lekarstwo wewnętrzne, które znajdziesz w artykule ZŁAMANIE KOŚCI.

ODRĘTWIAŁOŚĆ, (Chir:) *Callositas*. Gdy brzegi rany lub wrzodu okryte są mięsiwem twardym, suchym, białym, nie czułym, w ten czas iak mówią, wzrosła na nich odrętwiałość, albo inaczey głąbiowatość. Skoro się te odrętwiałości zagnieżdżą w ranie lub wrzodzie, ani rany ani wrzodu uleczyć nie potrafisz, dopokąd tych odrętwiałości nie wytępisz, bądź bisturym, bądź ogniem, bądź kaustycznym, iako to n. p. zasypując proszkiem hafnu kalcynowanego, *precipitatum rubr.* &c. To zrobiwszy iednasz ropienie, i goisz ranę. Patrz Wrzod.

ODRZUTY, (Szt. Lek.) W sztuce Lekarskiej nazywają *Odrzutami*, wyziewy czyli parowania utrudzające i nie miłe, które się wznoszą z żołądka i do ust przychodzą, nayeściej doświadczać ich zwykliśmy w niestrawnościach. Wszystkie osoby delikatne, które mają żołądek wolny i leniwy, bardzo są podległe odrzutom, te

odrzuty zawsze oznaczają, że dygestye bardzo się wolno robią, i że w sphinktrze *cardice* zachodzi iakie rozwolnienie, zkąd idzie, że gdy powietrze rozrzedzone zostanie przez ciepło żołądkowe, a nie znajduie żadnego oporu przy otworze *cardia*, wymyka się rurą nazwaną *oesophagus*, uwożąc z soba naylotnieysze części pokarmow. Doświadczamy zaś odrzutow nadewszystko po wzięciu pokarmow ciepłych iako to rosołu, kawy, herbaty i t. d. chcąc ie uprzędzić, nic nie ma lepszego, iako wypić zaraz wody zimney szklankę. Woda zimna ten wyprowadza skutek, iż ściąga włókna rury pokarmowey, ścieśnia włókna otworu wyższego żołądka i nie dozwala wymykać się powietrzu. *Baglivi* radzi tym, którzy miewają odrzuty kwaśne, aby się wstrzymali od wina, aby zamiast tego pili wodę, w któreyby wprzod wymoczono trochę cynamonu.

Ze zaś odrzuty pospolicie bywają symptomatem słabości żołądka i niestrawności, i do tych artykułow odsyłamy czytelnika.

ODRZYG. (Szt. Le.) *Ructus*. Jest to wydech powietrza odrzucającego się z brzucha z łokotem. Pokarmy brane od nas na pożywienie zawierają w sobie większą lub mnieyszą ilość powietrza. Powietrze tak zaciśnione wcząstkach pokarmowych, pozbawione iest swcy sprężystości. Skoro się cząstki pokarmowe rozłączą i porozrywają przez działanie dygestyi, powietrze wyrwa się z pętow, w których uwięzione było. Ciepło żołądka rozrzedza go, iego obiętość

pomnaża się zewszystkich stron czyni usiłowania, aby się mogło zewnątrz wydobyć. Rozpręża ściany żołądka, ten z swej strony uciśniony muszkułami niższej przestrzeni brzucha, ciśnie na niego i przymusza go do wyjścia przez rurę pokarmową, w której najmniej znajduje oporu. Gdy powietrze raz ieden tę zawadę przełamie, przebiega krotki przeciąg rury pokarmowej i przymusza na reszcie krtani do otwarcia sobie przechodu, uderzenie cząstek powietrza między sobą, bądź też strącenie się onych o części, przez które się przezierają połączone z wystrzałem powietrza, które dołzedłszy do ust w zupełney znajduje się wolności i wpada w rozrzedzenie, skutkuje ten łoskot, który w odrzypach słyszeć się daje.

Odrzyg, tym się różni od odrzutów, że imo. Ponieważ w odrzucie powietrze bywa w mniejszey ilości, usiłowanie pod czas wychodu jest mnieysze, a zatem żadne nie następuje strącenie się. 2do. Ze w odrzutach powietrze pociąga z sobą cząstki pokarmow rozdzielone przez dygestyą, które się wraz z nim unoszą do rury pokarmowej i skutkują pewny smak w ustach.

Odrzygi, często są zbawienne uprzedzają bardzo wiele chorób lub je leczą, iakimi chorobami są kardyalgia, kolki wietrzyste &c. *Patrz Art: Wiatry.*

ODURZENIE, (Szt. Lek.) Odurzenie jest zły stan mózgu, który się poznawać zwykły iak z istotnego swego piątka z bólu głowy, podczas którego zdaje się, że wszystkie

przedmioty są w poruszeniu. Jest to pierwszy stopień zawrotu. Zobacz jakim się sposobem leczyć powinno pod słowami: CEFALALGIA lub CEFALALGIA ZAWROT.

OEDEMA, (Chir.) Jest to nadbiegłość biała, blada, niecierpięliwa, zimna, która łatwo ustępuje nacisnieniu, i nie wraca nazad do swego stanu tylko bardzo zwolna. Zimności tej nadbiegłości nie czuje chory, ale ją lekarz czuje, gdy się jej palcem dotknie.

OEDEMA, może napastować rozmaite części ciała, z tym wszystkim miewa pospolite swoje siedlisko w nogach i stopach. Ta choroba bywa ogólna lub szczególna. My tutaj o szczególnym tylko oedemacie mówić będziemy, względem drugiego gatunku oddzieliwszy, czytelnika do Art: INFILTRACJA.

Przyczyną oedematu jest to wszystko co może napoić tkaninę komorkową tak, że zacieczona raz wodnistość nie może być nazad z niej wyczerpuiona naczyniami chłonąciami. Wszystko co dąży do zepfucia siły tonicznej części stałych, nadarza ten skutek, stąd pochodzi, że mieszkańcy miejsc błotnistych bardzo są podlegli tej chorobie. Bo wzięw wilgoci zewnętrznej napawa tkaninę komorkową, i skutkuje tę atonią.

OEDEMA, może także pochodzić z przynięcenia żyłek tkaniny komorkowatej, i tak widzimy, że gdy epithemata przyłożone na nadbiegłości zapalone ostrygną i oziębną, nadarzaia oedema.

Ta choroba może jeszcze zawisnąć od nie-regularności trybu, od zbytku w jedzeniu i picciu, iako też od używania pokarmow zimnych, surowych i trudnych do strawienia. Gorączki przerywane doprowadzają często do oedematu, osobliwie gdy chory pił zbyt wiele w tej chwili, gdy był rozpalony lub spragniony. Oedema może jeszcze bydź nadarzone przez hemorragie znakomite, przez zatanowanie w kobietach płynienia miesięcznego, przez ich ciężarność. Można go jeszcze przypisać życiu sedentury-nemu, miękkiemu i próżniackiemu. Spazmy i rozdrażnienie włókien, mogą także równie przyczynić się do skutkowania oedematu.

U starych oedema jest straszliwą chorobą, bo u nich bywa początkiem puchliny.

Gdy oedema następuje po jakiej chorobie ostrej, można się bezpiecznie na niego zapatrywać iako na skład materyy krytyczney, a w ten czas schodzić zwykło w tym samym stosunku, w którym chory sił nabiera. W leczeniu oedematu używamy kąpiel piaskowatych, polewań, nacierañ, kataplazmow z roślin rozwiązujących, podkadek i obwiązań stopniami układanych.

Odmiękczające są bardzo szkodliwe, bo oedemata zamieniają w wrzody uporczywe a nawet w gangrenę. Przeciwno takowym wrzodom olejek mirrowy bardzo jest pomocny.

Gdy oedema złożone jest z ran i wrzodow, trzeba najprzód leczyć ranę i wrzód.

Bardzo niebezpieczno zażywać odpornych gdy oedema jest krwią czyli burzą chorobą ciężkłą, i gdy jest połączone z inną chorobą, na którą nie nacierano lekami właściwymi, wstrzymać się należy od odpornych. Co się tycze rozolwiających czyli rozwiązujących, używać masz nayumiarkowańszych, iakimi są kwiaty bzu, rumienia, komonicy swoyskiey. Nie można odpierać wewnątrz materiy oedematu, bez wystawienia chorego na niebezpieczeństwo, co dowodzi, iak mówi *Sthal*, iż nie tylko na baczności mieć należy materiy oedematu, ale nad to rozwolnienie części stałych, które ją nadarżyło.

Gdy oedema jest skutkowane przez zatamowanie przedachu lub uryny, potrzeba przywrócić porządny odchod tych dwoyga odsąceń; w tym zamiarze można użyć tyzanny następuiącey, która choremu służyć będzie za napoy ordynaryyny.

Weź *Sassafras* skrobanego drahmę 1½.

Wrzuć to do kwarty wody wrzącay i mocz to kwadrans, precedź i każ w tym rozpuścić.

Saletry czyszczoney skrupuł 1.

OEDEMA. pokazujące się po krwiotokach znakomitych powinno bydź leczone analeptycznemi.

Gdy jest skutkowane przez pletorę co się zwykło trafiać kobietom ciężarnym, potrze-

ba uż
bardz
wiem
przyw
zenie

Mo
tyoz
śnie
w kt
wate
prze

Pr
nuie
spazi
dzai
da c
peru
tki.
rato
ściac

O
ieft
czy
niek
zna
zęb
kow
wnc
koń
cey
rok
pew
nia.
wzi
fun
gon
7

ba użyć puszczania krwi, które w ten czas bardzo dobre wyprowadza skutki, znosi bowiem rozprężenie naczyń, i tym sposobem przywraca porządne wżyskich płynów krążenie.

Mocne purgujące, wzmacniające, diuretyczne, gorzkie, toniczne, bardzo pomyślnie działają w owym gatunku oedematu, w którym panuje atonia tkaniny komórkowej, lub które następuie po gorączkach przerywanych zle uleczonych.

Przeciwnie w oedemacie, w którym panuje pomnożenie siły tonicznej, w którym spazm nadarza zaciśnienie naczyń, rozrzedzające, łagodzące, iako to: serwatka, woda cieleczą, woda kurczęcia i buliony temperujące, nieomylnie dobre wyprowadzą skutki. A nawet te tylko są iedyne sposoby ratowania, których w podobnych okolicznościach użyć można.

OGON, (Szt. Hod. Byd.) Ogon koński jest przedłużeniem pośladku iego; korzeń czyli początek ogona powinien być gruby, niektórzy konowałowie utrzymują, że można poznać wiek konia, lubo już zchełtał zęby z innych znakow, pewna atoli, że takowe znaki nienaywięcey w sobie mają pewności: Naprzykład zapewniają, że gdy koń kończy rok dzieśiąty, kłyk ieden więcey opuszcza się w ognie, a w czternastym roku drugi. Łatwy iednak jest sposób zapewnienia o niezawodności tego postrzeżenia. To jest, iak rok wyznaczony na wzmiankowaną odmianę młā, należałoby sunąć raz i drugi, ale zwolna i lekko po ogonie rękę, od góry aż do spodu.

Ogon Bydlat roboczych nie jest bezpieczny dosyć przeciwko chorobie znanej pospolicie pod nazwiskiem mokrza, albo mokrzyca. Ta część czasem do szczytu opada z sierci, kolor rdzenia zamienia się i здаie się niby pogryzionym od homoru liszawatego. Pan Bougelat mówi, że widział tę chorobę tak uporczywą, że nie chciała ustąpić, aż po nacieraniu maścią Neapolitańską. Patrz leczenie tego przypadku pod Artykułem WODY CHOROBA.

OGON SZCZURZY. (Szt. hod. Byd.) Szczurzy ogon jest pewnym gatunkiem liszaw, które się wyłypiają w podłuż ściegna na część tylną nogi końskiey. Ta choroba miewa dwie odmiany; bo się oznajmuje przez chrofty czyli skorupy wilgotne i lepkie, z których płynie ferwatkowatość lisowata i tak zgryźliwa, że przeżera powłoki. Drugi gatunek szczurzego ogona, albo inaczej świerzbu, jest suchy i bez wszelkiego płynienia. I na to takie lekarstwa iak na Wody.

OGON SWINI. czyli Swinia Miętka. *Panedanum majus germanicum*. Jest to roślina, która się krzewi na górach bardzo cieniistych i na miejscach błot i bagnisk pefnych. W miesiącu Lipcu i Sierpniu, na wierzchołkach swoich nosi umbrelki szero-kie, otoczone małemi kwiatkami żółtemi o pięciu listkach, rozłożonemi w różyczkę. Po tych kwiatkach następują w Jesieni nasionka smaku gorzkiego, pokreślone na grzbietskach, prawie owalne czyli iaykowane i połączone w parki. Liście ogona świnięgo czyli

świniey miętki są wyrzynane, daleko większe od liści kopru. Ich przedziały, które zawsze idą w trynkę są długie, wąskie, płaskie, podobne do liści pliey paszy. Ogón myśli wysuwa z korzenia łodygę łaskowaną, gałęziastą, która się wznosi blisko do wysokości stop dwóch Francuzkich: to jest naszego półłokcia. Korzeń tego ziele jest długi, gruby, kofmaty, długorodny, na wierzchu czarny, wewnątrz biały; gdy w nim porobisz narznięcia, sączy z siebie likwor żółty, smrodliwy, parujący wonią smoły. Mówią, że ten korzeń na wiośnie jest soczysty. Wielu Autorów twierdzi, że znakomitey potrzeba ostrożności w wyciąganiu go z ziemi; bo sama jego wonia może nadarzyć zawrót głowy: radzą, aby w podobnym zdarzeniu nacierać sobie głowę i nosić iakim gatunkiem ci sta. Ta roślina umieszczona jest w klasie lekarstw hysterycznych, czyli macicznych rozwalniających bechiecznych. Sok żywico-smołowaty czyli gumowaty, który z niey płynie przez uczynione narznięcia, zgęszczony przy ogniu lub na upale słonecznym uważają iako bardzo pożyteczny dla Osob, których gnębi kaszel, równie iak dla tych, których dręczy niemoc lub trudność puszczenia uryny. Biorą go w postaci Boolu. Jeszcze i zewnętrznie używanym bywa, a to końcem należytego wyczyszczenia ran i wrzodów.

MYSI OGON, ziele (Bot.) *Myosuros. Hołosta affinis. Cauda muris.* Jest to niskie ziołko rosnące pomiędzy zbożem na pólach i w ogrodach. Kwiatki jego są ma-

Yij

Je o pięciu kwiatach, koloru trawnego. Po nich następuje kłosek podłużny, kończący, miękki na dotknięcie, i mający postać ogona mysiego. Zawiera w sobie nasionka bardzo drobne. Korzeń ogona mysiego jest włoknowaty i wypuszcza liście wąskie, grube; z środka tych liściow wypadają małe łodyżki cylindryczne, gołe, to jest liść em niepokryte, które na swoich wierzchołkach noszą kwiaty wyżej od nas opisane.

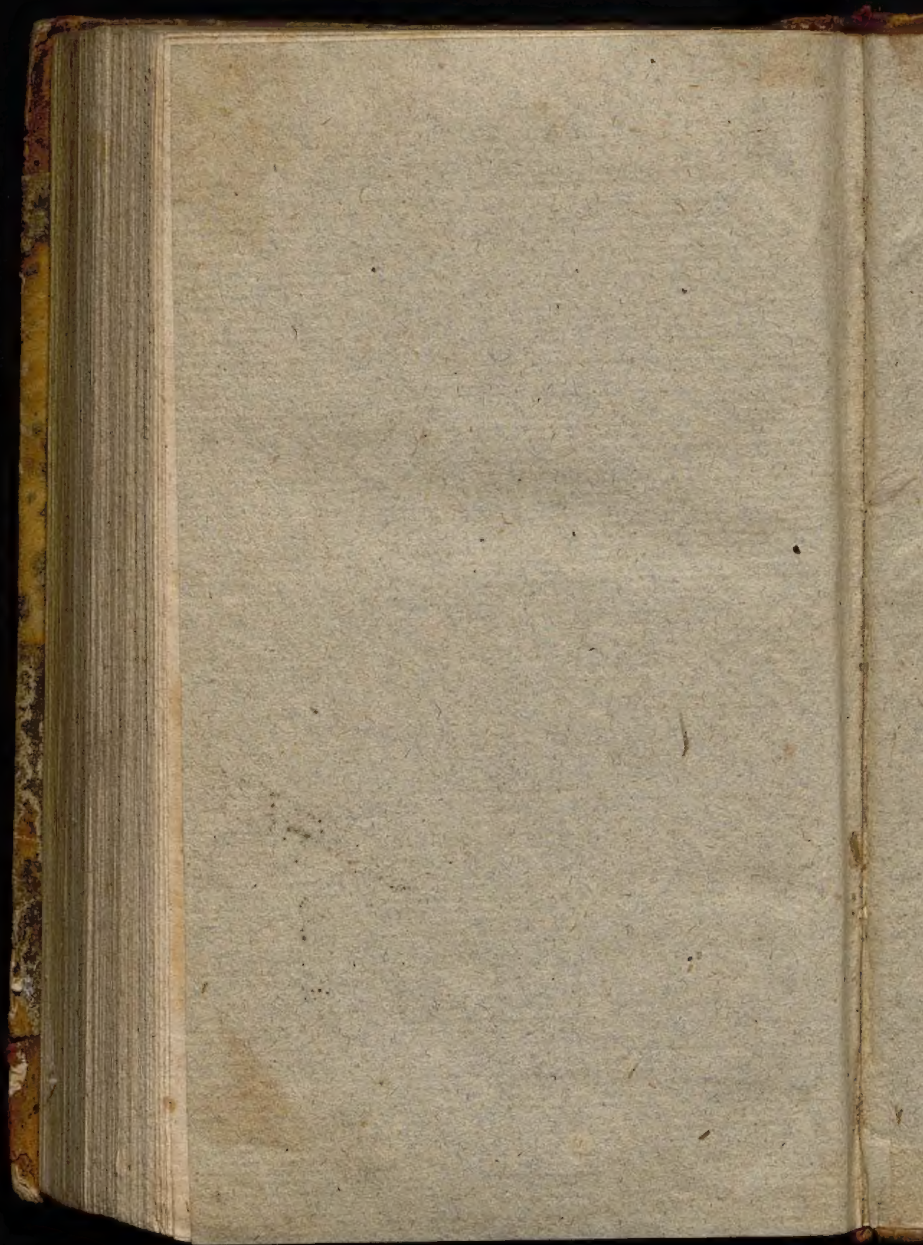
Ogon Myśi, ma cnotę stężającą i osuszającą. Wywarzenie jego można przepisać mającym biegunkę. Zaby lubią bardzo zjadać tę roślinę.

OGON KONSKI ziele, *Patrz SZERZYP albo PRZESŁKA.*

Koniec Tomu IV.



o.
i.
é
a
t
i.
e
n
h



Biblioteka Jagiellońska



stdr0027811



